77585
245

57

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

i

KSIĄŻKA MODLITEWNA.



Przewielebnemu i Wielmoznemu

IMCI XIĘDZU

J. A. FIETZEK

KANONIKOWI,

KSIĄŻĘCIO-BISKUPIEMU KOMMISSARZOWI,

TARNOWICKIEMU DZIEKANOWI

ORDERU ORŁA CZERWONEGO KAWALEROWI,

PROBOSZCZOWI,

PIEKARSKIEGO KOŚCIOŁA FUNDATOROWI,

MEMU NAJŁASKAWSZEMU DOBRODZIEJOWI

w dowód wdzięczności poświęca

najniższy sługa.

Akc. K. Nr 66/75/5





MATKA BOSKA W PIEKARACH.

LISTOPAD, — NOVEMBER.

1 d **WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.**
2 e Dzień Zaduszny. Tobijasza Agapiusza i tow: MM. około roku 320.
3 f Huberta B: Patr: od wścieklizny r. 727. i Sylwii w VI. wic.
4 g Karola Boromeusza Kardy: i Arcybiskupa Medyol: r. 1548.
5 A Zacharyasza, i Elżbiety rodziców Jana Ch: Leta K. W. r. 534.
6 b Leonarda Op: r. 559. i Attyka w Frygii.
7 c Engelberta B: i M: r. 1225. i Willibrorda B: r. 739.
8 d Czterech braci Koronatów MM: w Rzymie. r. 304.
9 e Teodora żołnierza i M: r. 306, i Agryppina B:
10 f Jędrzeja z Awellinu K: W: r. 1608. i Nimfy P. i M: r. 254.
11 g Marcina B: Turońsk: i W: Patrona Młynarzów. r. 402.
12 A Marcina P. i M: r. 655 — i pięciu braci polaków: Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Chrystyna MM.
13 b Stanisława Kostki Societatis Jesu. r. 1568. i Dydaka W. zakonu Minorytów. r. 1463.
14 c Serapiona M. w Alex. r. 253. Klementyna i Filemona MM.
15 d Leopolda Margrabiego Austr. r. 1136. i Gertrudy P: 1334.
16 e Edmunda B. Kantuaryjsk. r. 1242. i Otmara Op. r. 759.
17 f Salomei P. król. Halickiéj. r. 1208. Odona Opata. Klun; i Grzegorza Cudotwórcy B: i W: r. 217.
18 g Poświęcenie kościołów, Ap: Piotra i Pawła, w Rzymie.
19 A Elżbiety Wdowy kr. Węg. r. 1231. i Poncyana P. M. r 235.
20 b Felixa Walezyusza W. Zało. Zakonu Ś. Trójcy, r. 1212.
21 c Ofiarowanie N. M. P. w kościele Jerozolimskim.
22 d Cecylii P. i M. Patr. muzyk. r. 232. i Maura M. ok. r. 285.
23 e Klemensa Papie. i M. ok. r. 102, i Lukrecyi P. M. r. 305.
24 f Jana od krzyża K. W. r. 1591. Chryzogona w Akwilei Mę. roku 303.
25 g Katarzyny P. i M. Patr. filozofów ok. r. 307. i Merkuryusza żołnierza M. ok. r. 250.
26 A Konrada B. r. 976. i Sylwestra Op. Zakonodawcy.
27 b Wirgilego B. Salisbur. r. 750. i Barlaama M. r. 250.
28 c Rufa z całą rodziną MM. r. 302. i Sostenesa ucznia święt: Pawła Ap. w I. wieku.
29 d Saturnina B. M. r. 250. i Illuminaty Panny.
30 e Jędrzeja Apost. w I. wieku. i Narsesa M. ok. r. 310.

W Niedzielę po dniu drugiem Listopada: Opieki Najś. Maryi Panny.
W Niedzielę po dniu trzynastym Listopada: Stanisława Kostki Soc. Jesu.

GRUDZIEŃ, — DECEMBER.

1 f Eligiusza B: r. 659. i Kandyda Męczennika w I. wieku.
2 g Bibianny P: M. r. 363. i Pauliny M: około r. 255.
3 A Franciszka Xawerego W. Apost: Indyi i Jap: S. J. r. 1552.
4 b Barbary P: M: Patronki szczęśliwéj śmierci. ok: r. 240 i Piotra Chryzologa, B: W: Doktora kościoła Ś. r. 450.
5 c Saby Opata, w Palestynie. r. 532.
6 d Mikołaja Biskupa Mireńsk: około r. 327. Leoncyi, Dyonizyi i Datiwy MM. w V. wieku.
7 e Ambrożego B: Medyol: Dok: koś: r. 397. i Agatona żołnie: i Męcz. r. 254. Wigilia.
8 f **NIEPOKALANE POCZĘCIE N. M. P.** i Sofroniusza B.
9 g Leokadyi P: M: ok: r. 304. Gorgonii r. 368. i Cezarego B:
10 A Przeniesienie domku Loret: N. M. P. i Melchiada P: r. 314.
11 b Damazego P: i W; r. 384. i Trazona M: ok: r. 230.
12 c Synezyusza M: r. 275. i Amonaryi P. z tow: MM: ok: r 251.
13 d Łucyi P. M: ok: r. 304. i Otylii P: i M. Patron. od bolenia oczów. ok. r. 720.
14 e Spirydyona B: r. 348. i Nikazego B: Eutropii sios: jego P: MM:
15 f Waleryana B: r 456. i Chrystyany służebnicy która Iberów do Wiary ś. nawróciła w IV. wieku.
16 g Adelaidy Cesarzowéj, roku 999. i Euzebiusza B: M: r. 370.
17 A Łazarza, B: w Marsylii brata Marty i Magdaleny. w I. wie:
18 b Oczekiwanie N: M: P: i Gracyana B: r. 251.
19 c Nemezyusza M: w Alexandryi. ok: r. 253. i Fausty Wdowy.
20 d Filogoniusza, B: r. 323. i Kolumba Opata.
21 e Tomasza Apostoła w I. wie. i Temistoklesa M: ok: r. 250.
22 f Zenona żołnierza M: r 302. i Cheremona B: M: ok: r. 251.
23 g Wiktoryi P: M: r. 253. i Serwula żebraka W: r. 590.
24 A Adama, i Ewy. Wigilia.
25 b **BOŻE NARODZENIE.** (Anastazyi M.)
26 c Szczepana, 1go M. r. 35. i Wspomn: wszyst. ŚŚ. MM:
27 d Jana Apost. i Ew: r. 101. Teodora i Teofanesa braci WW.
28 e Młodzianków, z rozkazu Heroda wyciętych.
29 f Tomasza Arcybiskupa: i M: r: 1170.
30 g Dawida kr. r. 3000. przed Nar: Pańs: i Rajnera W; r. 1589.
31 A Sylwestra Papież: r. 335, i Melanii Wd. Zakonnicy. r. 439.

Wzniesienie myśli do Boga.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Panie racz otworzyć me usta, aby błogosławiły Święte Imię Twoje: Oczyść serce od myśli próżnych, przewrotnych i pełnych roztargnienia; zagrzej umysł, zapal żądze, iżbym godnie, uważnie i nabożnie te modły w chołdzie Tobie przyniósł, i w Obliczu Boskiego Majestatu Twego wysłuchanym być zasłużył. Przez Chrystusa Pana naszego.

V. Serce czyste stwórz we mnie o Boże!

R. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Módlmy się:

O Boże! przedziwnej doskonałości, i tylko prawdziwym miłośnikom Twoim żywot wieczny dający, zmiłuj się nad nami, naucz nas wszelką znikomością wzgardzać, a wszystkiemi afektami Ciebie tylko samego miłować i chwalić, odtąd aż na wieki wieków.

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętymu,
Jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków.
Niech będzie pochwalona Przenajświętsza Trójca, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa przy wstaniu.

Powstaję, o mój Boże! z posłania tego, na którem mógłbym był zasnąć na zawsze, gdyby nie Two-

je miłosierdzie. Zmiłuj się nademną jeszcze, a nie daj mi dzisiaj i nigdy zasypiać w grzechu; a w ów dzień ostateczny racz mnie wzbudzić z umarłymi w Twej łasce na żywot wieczny.

Uklęknąwszy, stawa się w obecności Boga, i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie za zachowanie nocy przeszłej od śmierci.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest wszędzie obecnym; a osobliwie na tem miejscu; oddaję pokłon i miłuję Cię nadewszystko; dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie krwią Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa odkupił, a tej nocy od grzechu i wszelkiego nieszczęścia zachować raczył.

Ofiaruj się Panu Bogu.

Ofiaruję Ci, Panie Boże! wszystkie myśli, słowa i uczynki moje, i nic nie chcę dnia dzisiejszego przedsiębrać takiego coby nie było na chwałę Twoję i dla zbawienia mojego.

Proś Boga o łaskę chronienia się wszelkiego grzechu.

Wiesz dobrze, o Boże mój! że bez Ciebie nic nie mogę uczynić godnego chwały wiecznej; wiesz dobrze, że potrzebuję łaski Twojej świętej, abym dnia dzisiejszego Majestatu Twego nie obraził: dla tego gorąco o nię proszę, abym się strzegł grzechów wszelakich, a ćwiczył się w cnotach chrześcijańskich, we wszystkiem pełniąc wolą Twoję przenajświętszą.

Poleć się Najświętszej Maryi Pannie.

O Przenajświętsza Panno! Boga Rodzico Maryjo,

Opiekunko moja! biorę cię dnia dzisiejszego za Panią, za Matkę i Obrónicielkę moję; polecam ci ciało moje, duszę moje, życie moje, śmierć moję, wieczność moję, i wszystko co mam, prosząc, abyś mnie niegodnego za sługę przyjąć raczyła, i to mi sprawiła, abym wiernym kochanego Syna twego sługą został. Amen.

Poleć się świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży Stróżu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiéj zleconego, racz dnia dzisiejszego strzedz, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen

Nabożeństwo poranne.

Modlitwa.

Słusznie do Ciebie, o Boże i Panie mój! pierwsza myśl i pierwsze uczucie serca zwrócone być powinno przy nadchodzącym dniu, bo Ty jesteś Panem życia naszego. Każdy dzień, którego dożyjemy, jest darem Twoim. Przetoć dzięki Ci składam, żeś okazał dobroć Twoję nademną, i znów pozwoliłeś mi się obudzić zdrowym.

Lecz nacóżeś mi, o Boże! dał życie, i na co je mam obrócić? O! nie zapominaj o tém pytaniu duszo moja! powtarzaj je sobie w każdym na nowo rozpoczynającym dniu. Każdy dzień jest ważną częścią życia mojego, i Bóg mi go użycza do ważnych zamiarów. Szczęśliwym będę, jeżeli każdy dzień podług zamiarów Boga przepędzę dobrze i pożytecznie.

Ach Boże! Ty jesteś Stwórcą moim i dawcą życia. Tobie je więc winienem poświęcić na służbę i chwałę

Twoję. Ty nam oznajmiłeś wolą Twoję. Ty każdemu naznaczyłeś pracę i zatrudnienie w jego położeniu. Błogo mi, jeżeli je odbywam, i obowiązków moich wiernie dopełniam.

To życie jest czasem sposobienia się do wieczności, do lepszego życia przyszłego. Błogo mi, jeżeli z każdym dniem lepiej się usposobię i godniejszym stanę życia przyszłego; jeżeli z każdym dniem wolniejszym będę od wad, a bardziej rozkocham się w dobrem, i utwierdzę w świątobliwości. Ach Panie! wesprzyj mnie łaską swoją, abym się o to jedynie starał, co się Tobie podoba, i abym dzisiejszy dzień podług woli Twojej przepędził. Chcę Ci się, o Boże! podobać przez troskliwe unikanie grzechu i wierne pełnienie obowiązków moich, a przez to zbliżyć się do mego przyszłego przeznaczenia.

Wspomagaj mnie tylko, Boże! łaską swoją świętą we wszystkich moich przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Amen.

Druga poranna modlitwa.

Do Ciebie udaję się, o Boże! przy rozpoczęciu dnia tego. Ty mnie zachowałeś w nocy od wszystkiego złego na ciele i duszy, Ty snem dobroczynnym pokrzepiłeś członki moje, i wzmocniłeś duszę moję do nowych zatrudnień, czekających mnie w powołaniu mojém. Dziękuję Ci za to, o Boże! i razem błagam, zachowaj mnie i w ten dzień od wszystkiego złego. Pragnę wiernie wykonać prace i zatrudnienia jakich wymagasz odemnie w mém położeniu, bo wien że do pracy stworzyłeś człowieka, i że przez pracę

ma Ci służyć i starać się o zbawienie swoje. Wzmocnij mnie o Panie! abym należycie dopełnił obowiązków mojego powołania podług woli Twojéj świętéj. Spraw, aby to wszystko posłużyło do chwały Twojéj i zbawienia mojego, cokolwiek dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić i znosić będę.

Ale, o Boże! każdy dzień ma swoje nieodłączne cierpienia: przeto Cię błagam, nie pozwalaj mi uledz pokusie lub zachęcie do złego; gdybym zaś miał przyjść w niebezpieczeństwo zgrzeszenia, wesprzyj mnie łaską swoją swiętą, abym się złemu oparł, a nie zezwolił nigdy na grzech. Spraw, abym ciągle czuwał nad sercem mojém, abym się strzegł i małych przewinień, a pozostał Ci wiernym tak w małem, jak w wielkiem. Oświecaj i wzmacniaj duszę moję do wszystkiego dobrego, abym ten dzień mógł przepędzić podług Twéj świętéj woli, na chwałę Twoję i zbawienie duszy mojéj. Amen.

Modlitwa poranna, starożytnego katolickiego zwyczaju.

Nauczyciel, Gospodarz, lub ojciec, zwoławszy wszystkich domowych, każe im klęknąć przeżegnać się mówiąc to głos:

W Imię Ojca, ✝ i Syna, ✝ i Ducha Świętego. Amen.

℣. Pomoc nasza w Imię Pana!

℟. Który stworzył niebo i ziemię.

℣. Dzięki Ci składamy o Boże! żeś nas wszystkich aż do téj godziny zachował, że nas obroniłeś łaskawie téj nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa, i oddaliłeś od nas wszelkie złe tak duszy, jako i ciała; że nam znów pozwoliłeś w czerstwości do prac naszych przy-

stąpić. Składamy Ci, o Boże! za to dzięki, i wielbimy moc i dobroć Twoję; ale Cię także zaraz prosimy, nie wypuszczaj nas i na przyszłość z Twojéj opieki!

Ty nas, o Panie! przeznaczyłeś do pracy, i przez pracowitość mamy Cię czcić i Tobie służyć. Stosujemy się do Twojego rozporządzenia, i chętnie idziemy do prac, jakich stan nasz po nas wymaga. Niech to wszystko służy na cześć i chwałę Twoję, i zbawienie dusz naszych. Może nas dnia tego spotkać nie jedno niebezpieczeństwo tak duszy, jak ciała; oddalże je, o Boże! od nas i zachowaj nas. Wzmocnij nasze członki i ciało do pracy, utwierdź dusze przeciw złemu, bądź nam pomocą w każdéj pokusie i okazyi do grzechu, abyśmy szczęśliwie przepędzili ten dzień, a przy jego końcu znów Ci dziękować mogli i wielbić dobroć Twoję, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i t. d.

Módlmy się.

Użycz, o Panie! duszom naszym Twej łaski, abyśmy, którzy przez zwiastowanie Anioła poznaliśmy wcielenie Syna Twojego Jezusa Chrystusa, mogli przez Jego cierpienia i krzyż przyjść do chwały zmartwychwstania. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Łaska i pomoc Pana naszego niech będzie zawsze z nami! Amen.

Anioł Pański niech nas strzeże we wszystkich drogach naszych i broni od wszelkiego niebezpieczeństwa, od grzéchu i wszelkiego złego! Amen.

Polecamy się, o Boże! dzisiaj i każdego czasu Twojéj świętéj opiece, i pragniemy stać się uczestnikami wszystkich łask i błogosławieństw, które nam zgotowałeś, przez najświętszą ofiarę nowego przymierza. Spraw o Panie! abyśmy, choć się nie możem znajdować na téj ofierze, mogli się przecięż stać jéj uczestnikami, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa do Najświętszéj Maryi Panny.

O Maryjo bez grzechu poczęta! módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Jedno Zdrowaś Maryja. i t. d.

Pamiętaj o najdobrotliwsza Panno Maryjo, że od wieków nie słyszano, ażeby kto uciekając się do ciebie, twéj pomocy wzywając, ciebie o przyczynę prosząc, miał być od ciebie opuszczonym. Tą nadzieją ożywiony, uciekam się do ciebie, o Maryjo Panno nad pannami! i Matko Jezusa Chrystusa! przystępuję do ciebie, stawam przed tobą, jako grzeszny człowiek, drżąc i wzdychając. O Pani świata! nie racz gardzić mojemi prośbami; o Matko Słowa przedwiecznego! racz wysłuchać mię nędznego, który z tego padołu płaczu o pomoc wołam. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach, teraz i zawsze a osobliwie w godzinę śmierci, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!

Przez twoje święte i niepokalane Poczęcie, o Najświętsza Panno Maryjo! oczyść serce, ciało i duszę moję. W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Modlitwa poranna w Niedzielę lub Święto.

Tén jest dzień, który Pan uczynił. Wspomóżże mnie, o Boże! łaską swoją świętą, abym Cię w tym dniu Twoim mógł godnie wielbić i chwalić, i przepędzić go świątobliwie, na moje zbawienie.

Wszechmogący, wieczny Boże! Ty jesteś sprawcą wszystkich czasów i dni. Ty wszystkie stworzyłeś, abyśmy je na cześć i chwałę Twoję obracali. Ten przecież dzień na to szczególnie obrałeś, abyśmy Cię weń wielbili i czcili. Ty sam o Boże! po stworzeniu nieba i ziemi, spoczałeś dnia siódmego, z tajemniczego zamiaru, aby i ludzie dnia siódmego wypoczywali po pracach swoich, a jedynie zbawieniem duszy swojéj zatrudniali się w tym dniu. Przetoć w starym zakonie lud Twój wybrany święcił dzień siódmy, to jest: Sabat. W nowym zaś zakonie rozkazałeś przez Kościół Twój, święcić dzień niedzielny. bo w Niedzielę nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, zmartwychwstał, i w tenże dzień zesłał Ducha Świętego, przez którego świat prawie na nowo stworzony został.

W tym dniu tedy, podług rozkazu Twojego, O Panie! powinniśmy się wstrzymywać od wszelkiéj pracy cielesnéj, abyśmy się tém bardziéj tylko zbawieniem dusz naszych zająć mogli. O jak dobrotliwe jest to urządzenie Twoje, o Boże! o jakież dzięki od nas należą Ci się za nie! O wesprzyjże mnie łaską Twoją, abym dzień ten, podług zamiarów Twoich świętych, na cześć i chwałę Twoję, i na zbawienie duszy mojéj, mógł godnie przepędzić. Dopomóż mi do tego i wzmocnij łaską swoją, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. A

MODLITWY WIECZORNE.

Staw się w Obliczu Boga, i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest obecny tu i na każdym miejcu, a osobliwym sposobem, Chryste Jezu, w Najświętszym Sakramencie utajony; kłaniam się Tobie, i miłuję Cię nadewszystko, wyznaję, żeś jest moim najwyższym Panem i Dobrodziejem. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił, żeś mnie łaską chrztu świętego obdarzył, żeś mnie zachował do teraźniejszego czasu, i od potępienia wiecznego do téj godziny bronił; jako też i za to, żeś mię dnia dzisiejszego pokarmem tak doczesnym jak duchownym opatrzyć raczył.

Proś Boga o poznanie grzéchów, abyś się niemi brzydził.

Panie Boże! światłości duszy mojéj! bez Ciebie nic nie mogę do zbawienia duszy mojéj służącego uczynić: oświeć rozum mój, i wspomóż pamięć moję, abym mógł poznać, czém Cię dnia dzisiejszego obraziłem, abym za grzéchy moje serdecznie żałował, i prawdziwie za nie pokutował.

Przypomnij sobie wszystkie grzéchy, któremi dziś (myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem) Boga obraziłeś, i rozbudź za nie żal serdeczny.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój! jedyne dobro moje! żałuję serdecznie, żem Cię Boga mojego obraził. Brzydzę się wszystkiemi grzéchami mojemi dla miłości Twojéj; mam stateczną wolą i postano-

wienie mocne, więcéj nigdy nie grzészyć, za pomocą łaski Twojej świętej, o którą Cię usilnie błagam.

Proś Boga, abyś był w takim stanie, w jakim chcesz być w godzinę śmierci.

Wiem dobrze, o Boże mój! iż mi przyjdzie kiedyśkolwiek umrzeć, a podobno nie zadługo: o jak miła rzecz człowiekowi natenczas będzie pamiętać na to, że Tobie, póki zdrowie służyło, dobrze i wiernie służył; póki tedy żyć będę, chcę Ci zawsze wiernie służyć, abym szczęśliwie umarł i Ciebie Boga i Stworzyciela mojego w chwale niebieskiéj na wieki wieków oglądał. Wspomóż mię tylko, o Boże! i utwierdź łaską Twoją te moje chęci i pragnienia. Amen.

Poleć się w opiekę Najświętszéj Maryi Pannie.

O Przenajświętsza Panno, Boga Rodzicielko, Maryjo, Opiekónko moja! biorę cię nocy dzisiejszéj, i przez całe życie za Panią, za Matkę, za Obrónicielkę moję. Polecam ci duszę moję, ciało moje, życie moje, śmierć moję, wieczność moję; a proszę, abyś mnie niegodnego do miłosierdzia swego przyjąć i to mi sprawić raczyła, abym wiernym kochanego Syna twego sługą został, i przez Niego doszedł do chwały wiecznéj. Amen.

Poleć się Świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, stróżu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiéj zleconego, racz nocy dzisiejszéj strzedz, rządzić, bronić, i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

2 Modlitwa wieczorna, wzięta z pisma święt.

Prorok Twój, o Boże powiedział: iż z rana przystoją pienia wesołości, a wieczór poświęcony być powinien smutkowi i łzom. Tak jest, o Boże! poranek objawia nam Twoje miłosierdzie, lecz noc przejmuje nas przestrachem, przypominając nam Twoję ścisłą i surową sprawiedliwość.

Ach! ileż to razy zasłużyliśmy już na Twoje surowe ukaranie przez cały bieg tego dnia! Ach Panie Boże sprawiedliwy, spojrzyjże teraz litościwie na łzy, które przed Tobą wylewamy.

Pogroziłeś nam przez Twojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, iż przyjdziesz tak, jak złodziej podczas nocy, dla zatrwożenia mnie. Ach Panie najmiłosierniejszy! nie ziść że i nie wykonaj na mnie téj groźby! Przebacz mi jeszcze o Boże! pozwól mi jeszcze litościwie czasu na ułagodzenie i przebłaganie gniewu Twojego.

Oto przywodzę sobie na pamięć słowa, któreś kazał ogłosić ludowi swemu przez Proroka: Niech oczy moje nie przestają wylewać łez przez całą noc, niech serce moje nie przestaje wzdychać i jęczeć, bo Pan mój jest zagniewany na mnie.

Tak jest, pójdę i zacznę, jak Dawid, zlewać łóżko moje łzami, i wprzód nim zasnę, przerażony bojaźnią, jaką mnie groźby Twoje napełniają, mówić będę do siebie:

Ach! któż mię upewni, że z łóżka tego wstanę? któż, że jeszcze światło dnia jutrzejszego oglądać będę?

Ta myśl w mojém sercu przytomna, przejmuje duszę moję żalem, bardziej jeszcze przestrachem.

Lecz zachowawszy przykazanie Twoje oczyszczenia się przed nocą, uspokoję się najdoskonalszym zaufaniem miłosierdziu Twojemu.

Zwróć się więc, o Boże! do głosu mego, i wysłuchaj modlitwę moję, którą Ci przez noc całą poświęcam, wyznając przed Tobą szczérze i z pokorą grzéchy i utrapienie moje.

Sam nawet sen nie przerwie rozczulenia duszy mojéj. Zmysły moje będą uśpione, lecz serce moje czuwać będzie, i skoro się przebudzę, wzniosę zaraz myśl moję, ażebym duszę moję stawił przed Tobą. Obrócę ręce moje ku Twemu kościołowi świętemu, ażebym błogosławił i wielbił Twoje niepojęte Imię.

Nie zapomnij duszo moja przyrzeczeń, które czynisz Bogu; ale i Ty, o Boże moj! pomnij na wielkie miłosierdzie Twoje.

Wzywałeś niegdyś wiernych sług Twoich w nocy, ażebyś im wolą Twoją objawił. Ach! racz̀e i mnie tej łaski udzielić! Lecz nareszcie kiedykolwiek i jakkolwiek dasz mi poznać święte Twoje rozkazy, w każdym czasie gotów jestem słuchać ich, i wykonywać je.

Nakoniec błagam Cię, o Boże! racz mnie teraz szczególnie zasłonić opieką swéj Opatrzności. Niech prawda Twoja otacza mnie zewsząd, i niech mi służy na tarczę przeciwko wszelkim napaściom nieprzyjaciela, który się sprzysiągł na moję zgubę. Nie będę się bynajmniej obawiał siły szatana, który, jak srogi lew, podchodzi mię bezustannie, ażeby mógł pożreć

duszę moję. Wszystkie jego zasadzki i podejścia, równie jak i najmocniejsze usiłowania, staną się daremne: żadna złość nie dojdzie aż do mnie. Aniołowie Twoi, którym przykazałeś pilnować mnie, obronią mię od wszelkiéj zasadzki i sideł, boś Ty jest Bóg mój, któremu zaufałem.

A tak, gdy Ci wiernie i statecznie służyć będę bez przerwy i w dzień i w nocy przez cały bieg życia mojego, mam nadzieję, iż przez miłosierdzie Twoje zbliżę się nakoniec do tego szczęśliwego mieszkania, w którem nie bywa nigdy nocy. Amen.

3) Modlitwa wieczorna, starożytnego katolickiego zwyczaju.

Nauczyciel, Gospodarz. i t. d. jak w porannym na kar. 5

W Imię Ojca, ✝ i Syna, ✝ i Ducha Świętego, ✝ Amen.

V. Pomoc nasza w Imię Pańskie.

R. Który stworzył niebo i ziemię.

V. Upadamy przed Tobą, o Boże! i dzięki Ci składamy za wszystkie dobrodziejstwa, których nam dnia dzisiejszego użyczyłeś. Ty wzmocniłeś nasz umysł i członki do pracy, Ty nas pokrzepiłeś pokarmem i napojem, Ty się nami opiekowałeś w każdem naszem położeniu. Przetoć wielbimy Imię Twoje święte, i dzięki Ci składamy.

Ale o Boże! czy też Ci tak służyliśmy przez cały dzień, jak Ty od nas wymagasz? czy też Cię żadnym grzechem nie obraziliśmy? O Boże! jakże my słabi ludzie łatwo upadamy; a któryż człowiek postrzega i uznaje, kiedy i jak Cię często obraża? przetoć błaga-

my Cię, przebacz nam nasze słabości i wady, których przeciw Tobie, sobie i bliźniemu stališmy się winnymi. Żałujemy z całego serca za wszystko, cokolwiek złego popełniliśmy, a żałujemy dla tego, żeśmy Ciebie, Dobro najwyższe, obrazili. Postanawiamy szczerze i mocno czuwać nad sobą, abyśmy Cię już nie obrażali. Wzmocnij nas tylko łaską swoją i przebacz grzechy nasze, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Prosimy Cię także, o Boże! abyś nas przyjął w opiekę swoję ś. i zachował od wszelkiego złego duszy i ciała. Strzeż domu naszego, i wszystkiego, co w nim jest. Oddal od niego wszystko złe, niech w nim Twoi ŚŚ. Aniołowie mieszkają, którzyby nas utrzymali w pokoju, a Twoje błogosławieństwo niech będzie zawsze z nami. Spraw, abyśmy w pokoju tę noc przepędzili, abyśmy Ci znów następującego poranku dzięki składać, i wielbić Imię Twoje mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Prosimy Cię także, o Panie! za naszych przyjaciół i krewnych, za wszystkich ludzi, za zdrowych i chorych. Pociesz ich, wzmocnij i broń. Módlmy się i za zmarłych wiernych, potrzebujących ratunku: wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Ojcze niebieski, zmiłuj się nad nami! Synu Boży, Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami! Duchu Święty, zmiłuj się nad nami!

Ojcze nasz. i t. d. Zdrowaś Maryja. i t. d.

4) Modlitwa wieczorna.

W uczuciu najgłębszéj wdzięczności stawam przed Tobą, o Boże! przy schyłku dnia tego. Ty mnie utrzymałeś i wzmacniałeś we wszelkich moich pracach i zatrudnieniach; Ty mnie zachowałeś wśród niebezpieczeństw, i pozwoliłeś mi używać wiele dobrego. O jakże jest sprawiedliwa, o Panie! abym Ci dzięki złożył za to wszystko!

Lecz przepędziłżem ten dzień całkowicie podług Twéj woli świętéj? nieobraził żem Cię żadnem grzechem?

Powszechna spowiedź.

Ja grzeszny człowiek, spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy Święty Jedynemu, Najświętszéj Pannie Maryi, Matce Bożéj, i wszystkim Świętym. żem zgrzészył przeciwko Bogu mojemu, nie miłując Pana Boga mojego z całego serca, a bliźniego, jako mnie samego; żem zgrzészył, pychą, łakomstwém, nieczystością, gniewém, zazdrością, obżarstwém, lenistwém i pięciu zmysłami ciała mego, tego mi żal, tego się spowiadam, i uciekam się do zasług niewinnéj męki, Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do przyczyny Najświętszéj Maryi Panny i wszystkich Świętych, aby mnie Pan Bóg nie sądził według wielkości grzéchów moich, ale według wielkiego miłosierdzia swego.

Modlitwa.

Wyznaję o Boże! żem znów dnia dzisiejszego wiele błędów popełnił i obraził Cię. Żałuję z całego serca za wszystkie wiadome i niewiadome przewinienia, któremi Cię obraziłem. O jakże przez to niewdzię-

cznym okazałem się za tyle dobrodziejstw, któremi mnie codziennie o Boże! obsypujesz! Już odtąd starać się pragnę nie obrażać Cię nigdy, wspomóż mnie tylko łaską Twoją.

Oddaję się Tobie, o Boże! w opiekę tej nocy. Ty sam czuwaj nademną, aby mnie nic złego nie spotkało. Oddal od nas łaskawie wszelkie niebezpieczeństwa duszy i ciała, i spraw, abym na wielbienie Ciebie mógł się znów obudzić. Amen.

Modlitwa druga.

Wielki Boże! dziękuję Ci z całego serca za to wszystko dobre, którego mi udzieliłeś w ciągu dnia całego: za pokarm i napój, za zdrowie i siły, za Twoje święte natchnienia i pociechy, za Twoję obronę i opiekę, i za wszystkie inne łaski, których liczba i wielkość przechodzi pojęcie moje. Dziękuję Ci za to przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego.

Obym sobie zawsze mógł bez wyrzutów sumienia przypominać dzień dzisiejszy! obym przed Tobą, Najświętszy Boże! otwarcie mógł się oświadczyć; że nie mam przyczyny żałować postępków moich! ale na cóżby mi się przydało ukrywać je przed Tobą, który skrytości serca przenikasz? Chcę więc, najłaskawszy Ojcze! wyznać przed Tobą nieprawości moje to jest: że w wielu rzeczach wykroczyłem, a Ciebie próżnemi myślami, nieprzystojnemi słowy uczynkami niegodziwemi i opuszczeniem wiele dobrego, obraziłem. Żałuję za to serdecznie, i stanowię za pomocą łaski Twojéj świętéj poprawić się. Odpuść mi

wszystkie tak moje własne, jak cudze grzéchy, wiadome i niewiadome, jako i ja odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrazili.

Otóż znowu na tym świecie zakończyłem pielgrzymstwo dnia jednego; o jeden dzień zbliżyłem się do celu. Jeżeliby dzień dzisiejszy miał być ostatnim dniem życia mojego, jeżelibym już ostatni raz miał odprawiać tę moję wieczorną modlitwę, o Boże najlitościwszy! zmiłuj że się nademną, a spraw łaskawie, aby śmierć, która tak łatwo spotkać mię może, znalazłszy mnie przysposobionym i gotowym, przeprowadziła mię do żywota wiecznie szczęśliwego, który zgotowałeś kochającym Ciebie. Amen.

Akty wiary, nadziei, miłości Boskiej i skruchy.

Akt Wiary.

Boże mój! wszystko mocno wierzę, nie wątpiąc w niczem, co Kościół święty katolicki do wierzenia podaje, ponieważ żeś Ty to Boże objawił i Kościoła swiętego słuchać rozkazał.

Akt nadziei.

Boże mój! spodziewam się od Ciebie zbawienia wiecznego, także i środków do dostąpienia jego, ponieważ mi to Boże obiecałeś, któryś nieskończony i wieczny jest.

Akt miłości Boskiéj.

Miłuję Cię Boże mój! z całego serca mego, boś Ty jest najwyższe nieskończone Dobro, i wszelkiéj miłości godzien.

Akt skruchy.

Z téj miłości o mój Boże! żałuję za wszystkie grzéchy moje, tak wiadome jak niewiadome, powszednie i śmiertelne, za każdy grzech z osobna. Nie dla tego żałuję, żem niebo utracił a na piekło zasłużył, ale dla tego, żem Ciebie Boga mego nieskończone Dobro, którego nadewszystko miłując, grzéchami obraził; chcę się poprawić za pomocą łaski Twojéj a więcéj nigdy nie grzeszyć. Boże bądź miłościw mnie grzesznemu!

MODLITWY DO SPOWIEDZI.

Przed spowiedzią.

O mocném postanowieniu poprawy.

O jak wielka jest ułomność ludzka! zawsze ku złemu skłonna. Dzisiaj spowiadasz się z grzéchów twoich, a jutro znowu w nie wpadasz. Cóż będzie z nas przy schyłku dni naszych, kiedy już teraz tak gnuśnemi jesteśmy. Gdybyś częściéj myślał o śmierci, jak o długim życiu, bez wątpienia gorliwszym byłbyś o poprawie. Nie trać bracie nadziei postąpienia w życiu duchownem, oto jeszcze czas i godzina potemu. Lecz po co zawsze do jutra odkładasz? Wstań i w téj chwili zacznij, i mów: Teraz jest czas działania, teraz czas walczenia, teraz czas poprawy. Jeżeli sam siebie nie przemożesz, nie pokonasz wad twoich.

Człowiek nie ma się uważać za godnego pociechy, lecz sądzić raczéj iż na karanie zasłużył.

1. Panie, nie jestem godzien pociechy Twojéj, ani

natchnienia Twojego; a przeto sprawiedliwe czynisz, kiedy mię zostawiasz w nędzy i utrapieniu, Gdybym morze łez wylał, jeszczebym nie był godzien pocieszenia Twego. Przeto niczego nie jestem godzien, jedno biczowania i kary; albowiem często i ciężko obraziłem Cię, i w wielu rzeczach ciężkom przewinił. A więc sprawiedliwie sądząc, nie jestem godzien najmniejszéj pociechy. Ale Ty, łaskawy i miłosierny Boże, który nie chcesz, aby ginęły stworzenia Twoje, iżbyś okazał bogactwo chwały Twej nad naczyniem miłosierdzia, (Do Rzym. IX, 23.) Ty raczysz pocieszać sługę Twego nad wszelki ludzki sposób, i nad wszelką zasługę jego. Albowiem pociechy Twoje, nie jako ludzkie mamidła.

2. Cóżem uczynił, Panie! abyś mi zesłał niebieską pociechę. Pamiętam na to, żem nic dobrego nie zdziałał, żem zawsze był skory do złego, a do poprawy leniwy. Prawda to jest, i zaprzeczyć jéj nie mogę. Gdybym inaczej mówił, Ty powstałbyś przeciwko mnie, a któżby obronił mię. Na cóż zasłużyłem za grzechy moje? jedno na piekło i na ogień wieczny. Wyznaję w szczerości i wprawdzie, żem godzień wszelkiego pośmiewiska i pogardy, żem nie godzien należeć do liczby pobożnych sług Twoich. I chociaż mi gorzko słuchać tych rzeczy, jednakże dla prawdy wyznam przed Tobą grzechy moje, abym tém łatwiéj zasłużył na ubłaganie zmiłowania Twego.

3. Winowajca okryty wszelką hańbą i zawstydzeniem, cóż powiem? Zaniemiały usta moje, i tylko to jedno słowo wymówić mogą: Zgrzeszyłem Panie

zgrzészyłem: zmiłuj się nademną, i odpuść mi Panie! Daj mi odrobinę czasu, abym opłakał boleść moję, nim pójdę, bez powrotu, do ziemi ciemnéj i okrytéj mgłą śmierci. (Job. X, 21.) Czegóż bardziéj wymagasz od winnego i nędznego grzésznika, jak żeby się skruszył i upokorzył za grzechy swoje? W prawdziwéj skrusze i pokorze serca, rodzi się nadzieja przebaczenia, uspokajają się trwogi sumienia, odzyskuje się stracona łaska, ubezpiecza się człowiek od przyszłego gniewu Bożego, i dusza pokutująca tuląc się do Stwórcy, jednoczy się z Panem swoim. Panie! pokorna skrucha grzésznika, jest ofiarą Tobie przyjemną, i daleko milej woniejącą przed Oblicznością Twoją, a niźli wonne kadzidła. Ona jest tym drogim olejem, którym dozwoliłeś oblać święte nogi Twoje; bo serca skruszonego i uniżonego, Boże, nigdy nie wzgardziłeś. (Psalm L, 19.)

(Xię. III, Roz. LII.)

Modlitwa I.

Przeraź Panie bojaźnią Twą serce moje, niech się sądów Twych i mocnéj ręki Twojéj przelęknę. Upadam przed majestatem Twoim, poprawę obiecując; odpycham od siebie złości moje i to wszystko, czem Ciebie gniewałem. Pomnij na nieprzebrane miłosierdzie Twoje i Krew Syna Twego dla mnie wylaną; użycz mi, błagam, onéj łaskawości Twéj, którą bojącym się Ciebie i z grzechów powstającym pokazujesz. Cięższy mi gniew Twój niźli wszystkie piekła męki: niełaski Twojéj znieść nie mogę. Żałuję

za wszystkie moje przewinienia, a spowiedzi i pojednania z Tobą, najmiłosierniejszym Ojcem moim pragnę. Pomóż, Panie a obróć ku żałującemu grzesznikowi łaskawą twarz Twoję: iżbym z szczerej miłości ku Tobie wszelkich złości odbiegł na zawzdy, a łaski Twéj ojcowskiéj dostąpił, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z którym jesteś Bóg jeden w uczestnictwie Ducha Świętego na wieki królujący. Am.

Modlitwa II.

Panie wszechmogący, Boże ojców naszych, któryś stworzył niebo i ziemię, któryś związał morze słowem rozkazania Twego, któryś zamknął przepaść straszném a chwalebném Imieniem Twojém, którego się wszystkie rzeczy lękają i drżą przed obliczem mocy Twojéj: Panie najwyższy, łaskawy, cierpliwy i bardzo miłosierny! Ty Boże według wielkości dobroci Twéj obiecałeś odpuszczenie wszystkim, którzy zgrzészyli a żałować będą. Rozmnożyły się nieprawości moje, i nie jestem godny pojrzeć i patrzeć na wysokość nieba. Wzbudziłem gniew Twój, Ojcze najlitościwszy i nie czyniłem woli Twojéj, i nie strzegłem przykazania Twego: ale upadam przed Tobą w najgłębszym żalu, prosząc przebaczenia. Zgrzészyłem Panie i winy swoje uznawam! Odpuść mi Boże, a nie zatracaj mię; okaż nademną zupełne miłosierdzie Twoje. jako jesteś pokutujących Bogiem; spraw aby spowiedź, do któréj się gotuję, była mi doskonałém ze wszystkich grzéchów obmyciem i zapewnieniem żywota wiecznego z Świętémi Twémi. Amen.

Polecanie się Najświętszéj Pannie i swemu Aniołowi.

Panno Święta, Matko łaski i miłosierdzia, Ucieczko grzésznych, przyczyń się za mną, ciebie błagającym, by spowiedź, do któréj przystępuję, nie obróciła się dla mnie w potępienie, lecz aby mi sprawiła zupełne grzechów mych zgładzenie i od nowych mię pohamowała. Aniele-Stróżu mój i Opiekunie, który patrzałeś z zasmuceniem na mój upadek w grzechy, pomóż nędznemu do powstania, prowadź mię do zbawiennego użycia Sakramentu, iżbym do łaski Pana i Boga mojego powrócił, przez Jezusa Chrystusa. Am

Sposób rachowania sumienia.

Z strony myśli.

Jeżeliś się próżnemi myślami bawił, jeżeliś dobrowolnie na modlitwie był rozerwany, Jeżeliś się myślami nieczystemi dobrowolnie bawił, i na nie zezwalał. Jeśliś innym złego życzył. Jeśliś innych posądzał i gardził. Jeśliś w wierze wątpił. Jeśliś się w sercu na kogo gniewał, albo innym czego złego życzył. Jeśliś jaki ślub Bogu uczynił, i onego nie wypełnił.

Z strony mowy.

Jeśliś próżne słowa mawiał, a zwłaszcza w kościele. Jeśliś kłamliwe słowa mawiał, i one przysięgą potwierdzał. Jeśliś się przysięgał. Jeśliś w słusznych rzeczach obietnicy nie dochował. Jeśliś komu był przyczyną do przysięgi, albo do przekleństwa. Jeśliś siebie samego albo innych przeklinał. Jeśliś o twoich starszych źle mówił. Jeśliś komu sławy ujął. Jeśliś się z grzechów chełpił, albo cudze grzechy chwalił.

Jeśliś na Boga narzekał, albo szemrał. Jeśliś wstydliwe słowa gadał, albo śpiewał. Jeśliś kogo mową zgorszył. Jeśliś tajemnice innych z ich szkodą wyjawiał. Jeśliś między drugiemi nieprzyjaźni czynił.

Z strony uczynków.

Jeśliś nie zachował przykazania Bożego, albo kościelnego. Jeśliś Mszy świętej nie słuchał któréj Niedzieli, albo w Święta. Jeśliś robił w Niedzielę, albo w Święto. Jeśliś posty łamał. Jeśliś się upijał. Jeśliś na kogo gniew miał. Jeśliś na nieczyste uczynki zezwalał. Jeśliś nieczysty grzech czynił z jaką osobą. Jeśliś niewstydliwie dotykał siebie, albo innych. Jeśliś patrzał na rzecz jaką ze złą żądzą. Jeśliś szukał okazyi do nieczystości. Jeśliś się w stanie małżeńskim nieprzystojnie zachował. Jeśliś komu co wziął; i jak wiele, i na jakiem miejscu. Jeśliś kogo w handlu oszukał. Jeśliś pieniądze dał na lichwę. Jeśliś kradzione rzeczy przechował, albo kupił. Jeśliś w grach kogo oszukał. Jeśliś panu wiernie nie służył. Jeśliś bab, albo dziadów na wróżki wzywał, gusłom ich wierzył, albo jeśliś co od nich wziął, i przy sobie nosił. Jeśliś pojedynki czynił.

Akt skruchy przed spowiedzią.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu mój, jedyne Dobro moje, któryś dla mnie grzesznego człowieka okrutnie na krzyżu zamordowany jest; miłuję Cię nadewszystko stworzenie, i dla Ciebie tylko samego żałuję ze wszystkiego serca, żem Cię kiedykolwiek Boga mego obrażał. Brzydzę się dla miłości Twojej wszystkiemi

grzéchami mojemi, mając stateczną wolą, za pomocą Twoją więcéj nigdy nie grzészyć. Mam nadzieję w miłosierdziu Twojém, i w niewinnéj męce Twojéj, że mi wszystkie grzéchy moje odpuścisz, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojéj, tym wszystkim, którzy mnie obrazili.

Przystępując już do konfessyonału.

Stawam ze drżeniem przed majestatem Twoim w Trójcy jedyny Boże, Nieba i ziemi Panie! żebrząc miłosierdzia iżbyś nie pamiętał na grzéchy, z których się oskarżam. Nie wchodź ze mną w sąd sprawiedliwy, gdyż upadam od bojaźni Imienia Twego; tylko według zasług Odkupiciela świata przebacz mi Ojcze! a odpuść, który z całego serca mojego żałuję, żem Cię nieskończone Dobro moje obraził i odstąpił. O Panie mój i Stwórco mój! pokaż nademną dawne swe miłosierdzie, któreś nad niewiastą chananejską, nad Magdaleną i jawnogrzésznikiem wypełnić raczył. Wzbudź w sercu mojém żal skuteczny, iżbym skruchą Ś. Piotra, Ś. Magdaleny i wszystkich Twoich pokutników winy swoje opłakał, do Ciebie się nawrócił, przy Tobie i dla Ciebie pozostał. Godzienem kar wszelakich; i nie tych się lękam, tylko dusza moja płacze, żem Ciebie Ojca mego najlepszego rozgniewał. Uciekam się do Twego zlitowania; przyjmij mię, Boże mój, jakoś przyjął syna marnotrawnego; przyjmij mię przez boleści i męki, i wszystkie zasługi Zbawiciela naszego; przyjmij mię przez prośbę którą On w swém skonaniu za nas Ci zanosił. Jezu, Miłości moja, który

dla zbawienia grzeszników poniosłeś ciernie, biczowanie, mękę krzyżową, i widok boleści Matki Twojej: klękam w płaczu duszy mojej pod zasługą Krwi Twej przenajświętszej; obmyj mię w niej Baranku Boży, zdejm ze mnie wszystkie nieprawości. Duchu Święty Boże, przyjdź do serca mego, zapal je doskonałą miłością. Opiekunko grzeszników, Najświętsza Maryjo Panno, Synowi, twojemu mnie polecaj: spraw, iżbym ze wszystkich win i złości moich oczyszczony, za wszystkie serdecznie żałował i do żadnej z nich nigdy nie wrócił, iżbym chwaląc godnie łaski i miłosierdzie Trójcy Najświętszej w tém życiu doczesném, dostąpił szczęśliwego żywota w Niebie, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, któremu z Ojcem i z Duchem Świętym cześć, chwała i królowanie w nieskończone czasy. Amen.

Spowiedź powszechna.

Ja grzeszny człowiek spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej jedynemu, Najświętszej Pannie Maryi Matce Bożej, Ś. Michałowi Archaniołowi, Ś. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim ŚŚ. i tobie ojcze duchowny z moich wszystkich grzechów, których się przeciw Panu Bogu i powołaniu memu dopuściłem.

Tu powiesz, jak dawno spowiadałeś się, pokutę jeżeli wypełniłeś, a potem insze grzechy popełnione, będziesz sam na się skarżąc, powiadał, wiele razy i gdzie? jakie okoliczności ich są? po wypowiedzeniu tego, do czego się poczuwasz, tak zaraz zakończysz.

Z tych wszystkich i innych grzechów moich, któ-

remi Pana Boga obraziłem, daję się winnym, spowiadam się, żałuję serdecznie, obrzydzam wszystkie nieprawości moje, obiecując skuteczną poprawę i uciekam się do zasług niewinnej męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do przyczyny Najświętszej Panny Maryi, i wszystkich ŚŚ., prosząc Go o miłosierdzie, a ciebie ojcze duchowny o pokutę i rozgrzeszenie.

Modlitwa po spowiedzi.

Niech Ci będzie cześć, chwała, Boże w Trójcy Ś. jedyny, żeś mię do łaski i miłosierdzia Twego przyjął, a cokolwiek w sercu mojem sporządziłeś utwierdź łaską Twoją, aby się do przeszłych grzechów nie wracało, i więcej Ciebie Boga nie obrażało Amen.

Prośba do Pana Jezusa po spowiedzi.

O najlitościwszy Jezu! pełny miłosierdzia i łaskawości, który nigdy grzeszników wzdychaniem nie gardzisz! do Ciebie się uciekam, Twojej łaskawości proszę, Ty mów za mną, Ty dołóż za mnie, bo Tobie się spowiadam wszystkich grzechów moich. Ty przez najczystsze łzy najaśniejszych oczu Twoich, obmyj wszystkie grzesznych oczu moich zmazy. Ty przez słodką uszów Twoich błogosławionych litość, obmyj wszelką grzesznych uszów moich niezbożność. Ty przez żywą słodkość słów świętych ust Twoich, zetrzyj wszelką zmazanych ust moich obrazę. Ty przez dzieł Twoich doskonałość, i rąk Twoich Najświętszych ukrzyżowanie, oczyść wszelką niezbożnych rąk moich obrzydliwość. Ty przez bolesne ubostwionych nóg Twoich zmordowanie, i

bardzo okrutne przybicie, zetrzyj wszelkie grzesznych nóg moich zeszpecenie. Ty przez czystą najświętszych myśli Twoich intencyją i gorącą wskróś przebitego serca Twego miłość, obmyj wszelkie złych myśli moich i złego serca mego winy. Ty przez życia Twego szlachetną niewinność i czystą świętobliwość, zgładź wszelką zepsowanego życia mego szpetność, Ty nakoniec, przez najdroższą krew Twoję obmyj, oczyść i zgaś wszelkie serca mego i duszy mojej przewinienia, abym przez najświętsze zasługi Twoje czystym został, a na potem niezmazany wszystkie przykazania Twoje zachować zasłużył. Amen.

SIEDM PSALMÓW POKUTNYCH.

Racz Panie niepamiętać na występki nasze albo rodziców naszych; i racz niekarać nas za grzechy nasze.

PSALM I. (6 Dawidowy.)

Panie, nie w zapalczywości Twej strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię.

Zmiłuj się nademną Panie, bomci chory; uzdrów mię Panie, boć strwożone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo; ale Ty Panie pókiż (miłosierne oblicze Twoje odwracać będziesz)?

Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję: zbaw mnie dla miłosierdzia Twego.

Albowiem w śmierci nie masz ktoby na Cię pamiętał; a w piekle ktoć (chwałę) wyznawać będzie?

Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łoże moje, łzami mojemi będę polewał pościel moję.

Strworzyło się od zapalczywości oko moje; zastarzałem się między wszystkiemi nieprzyjacioły memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie; albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.

Wysłuchał Pan prośbę moję, Pan modlitwę moję przyjął.

Niech się zawstydzą, i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi; niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków.

PSALM II. (31 Dawidowy.)

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu, ani jest w duchu jego zdrada.

Iżem milczał, (a nie spowiadał grzéchu mojego) zstarzały się kości moje, gdym (z bólu) wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja; nawróciłem się w nędzy mojéj, gdy (w duszy mojéj) tkwi ciernie (troski mojéj i gniewu Twojego.)

Grzéch mój oznajmiłem Tobie; a nieprawości mojéj nie kryłem.

Rzekłem: wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu; a Tyś odpuścił niezbożność grzéchu mego.

Dla tego będzie się modlił do Ciebie wszelki (człowiek) święty, czasu pogodnego, (to jest w tém życiu, które jest czasem miłosierdzia Twego).

Wszakże w potopie wód mnogich, (w dzień sądu; kara i gniew Boży) do niego się nie przybliża.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło: radości moja, wyrwij mię od tych, którzy mię oblegli,

Dam tobie rozum „(mówi Pan)“ i nauczę cię na drodze téj, którą pójdziesz; umocnię nad tobą oczy moje.

Nie bądźcie jako koń i muł, którzy nie mają rozumu.

Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluści (szczęki) tych, którzy się nie przybliżą Panie do Ciebie.

Siła biczów na grzesznika: a mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a chlubcie się (w Panu) wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Św. etc.

PSALM III. (37 Dawidowy.)

Panie, nie w zapalczywości Twojéj strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię.

Albowiem strzały Twoje utknęły we mnie: i zmocniłeś nademną rękę Twoję.

Niemasz zdrowia w ciele mojém, od oblicza gniewu Twego; nie masz pokoju kościom moim, od oblicza grzechów moich.

Albowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moję; a jako brzemię ciężkie obciężyły mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje, przez głupstwo moje.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca: cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje napełnione są najgrawania: a nie masz zdrowia w ciele mojém.

Jestem strapiony, i bardzo uniżony: ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie! przed Tobą wszelka żądość moja, i wzdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest, opuściła mię siła moja: a jasności oczu moich, i tej nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi, i bliscy moi naprzeciwko mnie przybliżyli się i stanęli.

A którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli: a gwałt czynili, którzy szukali duszy mojej.

A którzy mi szukali złego, mówili marności: a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja jako głuchy nie słyszałem: a jako niemy nie otwierając ust swoich.

I stałem się jako człowiek niesłyszący: i nie mający odporów w uściech swoich.

Albowiem w Tobie Panie nadzieję miałem: Ty mię wysłuchasz Panie Boże mój.

Bom mówił: by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi: i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest, i ból mój przed obliczności moją jest zawzdy.

Albowiem nieprawości moje oznajmię: i będę myślił (w żalu i pokucie) za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i wzmocnili się nademną: i rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi: żem naśladował dobroci.

Nie opuszczaj mię Panie Boże mój! nie odstępuj odemnie.

Bądź gotów na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mego. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. etc.

PSALM IV. (50 Dawidowy.)

Zmiłuj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twoich, zgładź nieprawości moje.

Jeszcze więcéj obmyj mię od nieprawości mojéj: i od grzechu mojego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moję; i grzech mój jest zawzdy przeciwko mnie.

Tobie samemu zgrzeszyłem, i uczyniłem złość przed Tobą; (zgładź ją Panie,) abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył gdy Cię posądzają (ci którzy zwątpili o miłosierdziu Twojem.)

Oto bowiem (przez grzech pierworodny) w nieprawościach jestem poczęty: a w grzechach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę: niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię Panie hizopem, a będę oczyszczony: obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele: rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich: a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie Boże: i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od Oblicza Twego: i Ducha Świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego: i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich: a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, (i z krzywdy bliźniego,) Boże, Boże zbawienia mego: a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość Twoję.

Panie otworzysz wargi moje: a usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci był dał: lecz w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze Panie Syonowi w dobréj woli Twojej. aby się zbudowały mury Jerozolimskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, i ofiary całopalenia: tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi S. etc.

PSALM V. (101 Dawidowy.)

Panie wysłuchaj modlitwę moję: a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie, któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha Twego,

Któregokolwiek dnia wzywać Cię będę, prędko wysłuchaj mię.

Albowiem ustały jako dym dni moje: a kośei moje jako skwark wyschły.

Zwiądłem jako siano, i wyschło serce moje: żem zapomniał pożywać chleba mego.

Dla głosu wzdychania mojego, przyschły kości do ciała mego.

Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy: i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałem i stałem się jako wróbel sam jeden na dachu,

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi: a ci którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popiół jako chleb jadał, a picie moje mięszałem z płaczem.

Dla gniewu i popędliwości Twojej: albowiem podniosłszy roztrąciłeś mię.

Dni moje zeszły jako cień: a jam usechł jako siano.

Ale Ty Panie trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem: boć czas zmiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie jego: a użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia Twego Panie: i wszyscy królowie ziemscy chwały Twojej.

Albowiem Pan pobudował Syon: i okaże się w chwale swojej.

Wejźrzał na modlitwę poniżonych: i nie wzgardził ich prośbą.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu: a lud który będzie strworzony, będzie Pana chwalił.

Albowiem wejźrzał z wysokiej świątnice swojéj; Pan z Nieba na ziemię pojźrzał:

Aby Wysłuchał wzdychania więźniów; aby rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiono Imię Pańskie na Syonie; i chwałę Jego w Jeruzalem.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno, i królowie aby służyli Panu.

Odpowiedział Mu (w miłości swéj) w drodze mocy swojéj: krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mię w połowicy dni moich; lata Twoje od wieku do wieku.

Tyś Panie na początku ziemię ugruntował: dzieła rąk Twoich są niebiosa.

One poginą, ale Ty zostaniesz: i wszystkie jako szata zwietrzeją.

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się: ale Ty tenże jesteś, i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich mieszkać będą: a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. etc.

PSALM VI. (129 Dawidowy.)

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione na głos modlitwy mojéj.

Jeźli będziesz uważał nieprawości Panie: Panie a któż się ostoi?

Albowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej, aż do nocy, niechaj nadzieję, ma Izrael w Panu.

Bo u Pana jest miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie.

A On odkupił Izraela, ze wszystkich nieprawości jego.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. etc.

PSALM VII. (142 Dawidowy)

Panie wysłuchaj modlitwę moję: przyjmij w uszy prośbę moję w prawdzie Twéj: wysłuchaj mię w sprawiedliwości Twojéj.

A nie wchodź do sądu z sługą Twoim: albowiem nie usprawiedliwi się przed obliczności Twoją żaden żywy człowiek.

Albowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moję: poniżył na ziemi żywot mój.

Posadził mię w ciemnych miejscach, jako z dawna pomarłe: i zfrasował się we mnie duch mój, i serce moje we mnie się ztrwożyło.

Pamiętałem na dni stare, (dni dobrodziejstw Twoich), rozmyślałem o wszystkich sprawach Twoich: i uczynki rąk Twoich rozbierałem sobie.

Wyciągnąłem ku Tobie ręce moje: dusza moja jako ziemia bez wody ma się ku Tobie.

Wysłuchajże mię prędko, Panie: boć duch mój ustał.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie: (gdy nie nawrócisz się ku mnie.) będę podobnym zstępującym do dołu.

Daj mi słyszeć rano miłosierdzie Twoje: bom w Tobie nadzieję miał.

Ukaż mi drogę, którąbym miał chodzić: bom ku Tobie podniosł duszę moję.

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich Panie! do Ciebiem się uciekł: naucz mię czynić wolą Twoję, albowiem Tyś jest Bogiem moim.

Duch Twój dobry zaprowadzi mię do ziemi prawej: dla Imienia Twego, Panie! ożywisz mię, w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moję; a z miłosierdzia Twego wytracisz (duszne) nieprzyjacioły moje;

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moję: bomci ja sługa Twój.

Antyfona.

Racz niepamiętać Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych: i racz nas nie karać za grzéchy nasze. Amen.

Modlitwa po spowiedzi.

Jakże zdołam pojąć, o Boże, iż z występnego grzésznika przed chwilą, stałem się czysty i niewinny. Wierzę, dobroci niepojęta, Ojcze przedwieczny, ponieważ mię sam o tém nauczasz, wierzę i czuję żem otrzymał u Ciebie najlitościwsze i zupełne przebaczenie przez zasługę Krwi Jezusa Chrystusa. Zamiast gniewu Twojego, zamiast kar piekła na jakie przez wielkie grzechy swe zasłużyłem: ledwom się uniżył z serdeczną skruchą przed Tobą, Ojcem najlepszym, ledwom się obwinił z żalem i przyrzekł szczérze poprawę: a zaraz, Panie Boże, wszechmogący, wziąłeś litość nad sługą niegodnym i niewiernym, i znowu mię przyjmujesz do łaski, i cieszysz mię swém miłosierdziem. Utrzymuj mnie sam, Panie, na drodze

Twych przykazań iżbym z tém łaski błogosławionéj i błogosławiącéj od wieków, nigdy nie wyszedł, iżby to przebaczenie, które teraz przez najmilszego Syna Twojego u Ciebie odbieram, służyło mi do skutecznego grzéchów wszystkich obrzydzenia. Ty widzisz, Panie, Ojcze mój, i znasz że tego pragnę i pożądam całem sercem mojém: lecz że sił ku temu nie mam, ani mi wolno na sobie polegać, do Ciebie się uciekam, Twéj opiece z ufnością i zupełnie się oddaję, i we wszelkiéj potrzebie przyszłéj ratunku dla duszy swojéj wcześnie u Ciebie żebrzę, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela mojego. Amen.

Modlitwy przed Kommunią świętą.

Ty nam o Boże! po usprawiedliwieniu się naszém z grzéchów, zgotowałeś pokarm i napój w używaniu Ciała i Krwi jednorodzonego Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego my przyjmujemy w najświętszym Sakramencie utajonego pod postacią chleba. O dajże mi to, Boże! mocno uczuć, i złożyć w sercu; a gdy pragnę zbliżyć się do téj świętej tajemnicy, poświęćże mnie sam, i uczyń godnym do jéj przyjęcia!

Rozmyślanie.

Idę więc teraz przyjąć Ciało i Krew Zbawiciela mojego, który jest rzeczywiście obecny w tym Sakramencie z Bóstwem i człowieczeństwem, bo sam Jezus Chrystus zapewnia nas o tém, gdy mowi: Ciało moje, jest prawdziwy pokarm, a Krew moja, jest prawdziwy napój; kto pożywa Ciało moje,

i pije krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki. Tak mówił Jezus, nasz Zbawiciel, gdy jeszcze przed ustanowieniem tego Sakramentu, pierwszy raz uczynił wzmiankę o téj tajemnicy. Na ostatniéj zaś wieczerzy przed swoją męką i śmiercią, spełnił to, co od dawna obiecał; i wtedy dopiero poznali Uczniowie, co im się dawniéj ciemném wydawało. Gdy Pan Jezus zjadł z nimi wieczerzą, i stósownie do prawa starozakonnego, pożył łącznie baranka wielkanocnego, umył naprzód Uczniom nogi; potém usiadłszy do stołu, wziął chléb w ręce swoje, i wzniósłszy oczy w Niebo, dzięki złożył Ojcu niebieskiemu, pobłogosławił go, łamał, i dał Uczniom, mówiąc: „bierzcie i jedzcie, bo to jest Ciało moje, które za was wydane będzie;“ potém wziął kielich, dzięki czynił, pobłogosławił go, i dał Uczniom, mówiąc: „pijcie z niego wszyscy, bo to jest kielich Krwi mojéj, która za was wylaną będzie na zgładzenie grzechów.“ Po takiém zapewnieniu Zbawiciela naszego, z uszanowaniem brali Uczniowie i jedli Ciało Jego najświętsze pod postacią chleba, i pili Krew Jego z kielicha pod postacią wina. A co oni czynili, to i my czynić mamy; przetoć im rozkazał, aby czynili toż samo: „Ile razy to czynić będziecie, czyńcież zawsze na moję pamiątkę.“ Dał im tedy moc, czynić toż samo, co On czynił, a ta moc miała przejść na wszystkich ich następców w urzędzie, to jest: na kapłanów. Bo gdy ta była Jego wola, aby wszyscy, którzy weń wierzyć będą, pożywali Ciało i Krew Jego, gdy mówi:

kto nie pożywa Ciała mego, i nie pije krwi mojéj, ten nie będzie miał żywota wiecznego; więc też i po wszystkie czasy muszą bydź kapłani, mający moc przeistaczania chleba w Ciało Jezusa Chrystusa, a wina w Krew Jego najświętszą.

Modlitwa druga.

Po rozwadze tych zasad, wierzę mocno Chryste Jezu Zbawicielu mój! że jesteś rzeczywiście obecny w najświętszym Sakramencie pod postacią chleba i wina.

Tak jest, Panie! i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę Twojemu słowu. Ty mnie zapewniłeś, że to jest Ciało i Krew Twoja, co ja pod postacią chleba w Sakramencie przyjmuję! a choć mój rozum nie może objąć téj tajemnicy, ani zmysły dociec, ale Ty masz słowa prawdy, słowa żywota. Wierzę Ci, bo jesteś Synem prawdziwego, wszechmocnego Boga, którego mądrość omylić, i słowo zawieść nie może. Utrzymuj tylko, i wzmacniaj jeszcze we mnie coraz bardziej tę wiarę!

Zbliżam się przeto do Ciebie, Pośredniku i Zbawicielu mój! abym się z Tobą zjednoczył w tym świętym Sakramencie. Ufam i mam mocną nadzieję, że na mnie ziścisz to, co obiecałeś tym, którzy pożywać będą Ciało i Krew Twoję. Kto pożywa Ciało moje, i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki: są to Twoje słowa, o Panie! Ach! sprawże to łaską swoją, aby się te święte obietnice ziściły i spełniły na duszy mojéj! abym w tym najświętszym Sakramencie po-

łączył się z Tobą jaknajściślej, abym tylko za tém się ubiegał, tego szukał, to kochał, co się Tobie podoba; i abym miał podobne Tobie chęci, uczucia, i usiłowania. Spraw, aby przyjęcie tego najświętszego Sakramentu stało się dla mnie zadatkiem życia wiecznego, którego obiecałeś tym, co go przyjmują. Ach Panie! mocno ufam, i niezachwianą pokładam nadzieię w Twojém słowie, w mocy i dobroci Twojéj. Utrzymuj i pomnażaj we mnie tę ufność i nadzieję! —

Tak jest: czegóż się nie mam od Ciebie spodziewać i oczekiwać? który mnie tak ukochałeś, i dotąd nie przestajesz coraz nowych dawać mi dowodów miłości. Ach Zbawicielu mój! Ty z miłości ku mnie umarłeś za mnie na krzyżu, i teraz przychodzisz do mnie połączyć się ze mną, i dajesz mi za pokarm dla duszy mojéj Ciało, które za mnie wydałeś na śmierć, a za napój, Krew swoję, którą wylałeś na obmycie z grzéchów duszy mojej. O udzielże mi łaski swojéj! abym mógł należycie poznać tę miłość Twoję, i miłować Cię nawzajém! Udziel mi łaski, abym Cię godnie mógł przyjąć.

Ale, o Panie! któryż człowiek byłby godnym przyjąć Cię? Ty jesteś najświętszym Synem Boga, a my biedni grzésznicy; w Tobie Ojciec niebieski ma upodobanie, a ja, ach! ja niebaczny! tak często obrażałem Cię! przebaczyłeś mi wprawdzie, o Panie! i odpuściłeś mi grzéchy moje, przecież tego nie jestem godzien, abyś do mnie przyszedł, abyś w mojém sercu jako domku zamieszkał, abyś się ze mną zjednoczył.

Wyznaję z setnikiem ewangelicznym: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mojego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie oczyszczona z grzechów i zbawiona dusza moja.

Ale Ty chcesz tego, o Panie! Ty rozkazujesz nawet, abyśmy przyszli do Ciebie; inaczej, nie moglibyśmy mieć cząstki w Twojém Królestwie, i téj szczęśliwości, którą nam wysłużyłeś. Ach! spojrzyjże przeto na mnie łaskawie! oto idę do Ciebie upokorzony w uczuciu mojéj niegodności, ale z posłuszeństwa Tobie winnego, idę z pragnieniem dostąpienia Twéj łaski, i z świętą żądzą połączenia się z Tobą. Tak jest, Zbawicielu i Odkupicielu mój! dusza moja pragnie i tęskni do Ciebie: przyjdźże, o Panie! i połącz się ze mną! przyjdź i oczyść duszę moję z wszystkich grzechów, i z wszelkiéj skłonności do złego! przyjdź Lekarzu dusz, ulecz i wzmocnij duszę moję! przyjdź Boże, Zbawicielu i Odkupicielu mój! poświęć mnie, i zbaw na wieki. Amen.

Modlitwa po Kommunii świętéj.

Już tego znalazła dusza moja, którego kocha; przeto pragnie zatrzymać go, a nie opuszczać. Ciebie, Zbawicielu mój! już posiadam w głębi serca mojego. O! wspomóżże duszę moję, aby uczuła Twoję przytomność! aby mogła kosztować, jak słodki jest Pan! iżby przejęta Twoją miłością, niczego nie pragnęła, niczego nie szukała prócz Ciebie, niczego nie kochała, tylko dla Ciebie.. Ty jesteś Królem moim: przyjdźże w pomoc moim potrzebom! Ty jesteś Se-

dzią moim: przebaczże grzéchom moim! Ty jesteś moim Lekarzem: ulecz że duszę moję! Ty jesteś Bóg mój, wszystko moje: sprawże, abym w Tobie i przez Ciebie był zbawiony!

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie! Ciało Chrystusowe, pobłogosław mnie! Krwi Chrystusowa, napój mnie! Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie! Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie! O najłaskawszy Jezu! wysłuchaj mnie! W ranach Twoich ukryj mnie! Nie daj mi się nigdy rozłączyć z Tobą! Od wszelkiego złego obroń mnie! W godzinę śmierci mojéj, powołaj mnie, i spraw, abym przyszedł do Ciebie, chwalić Cię z Świętemi Twoimi na wieki wieków. Amen.

Najczulsze dzięki Ci składam w upokorzeniu, o Zbawicielu najświętszy! żeś raczył przyjść do mnie, i połączyć się ze mną. Ach Panie! zostań tylko zawsze ze mną przez łaskę Twoję! Ziśćże i spełnij na mnie to Twoje przyrzeczenie, jakie nam uczyniłeś w tych słowach: kto pożywa Ciało moje, i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim. Spraw aby pożywanie Ciała i Krwi Twojéj, pokrzepiło i wzmocniło duszę moję, do wypełnienia woli Twojéj ś., iżbym tu zawsze i we wszystkiem szedł wiernie za słowem i przykładem Twoim, a w wieczności mógł osiągnąć tę szczęśliwość, którąś nam obiecał, i przez śmierć Twoję wysłużył.

Lecz jakże Ci nadgrodzę to wszystko, Zbawicielu mój! co dzisiaj uczyniłeś dla duszy mojéj? Ty mi odpuściłeś grzechy, i przyjąłeś do stołu Twego ś., abym się stał uczestnikiem uczty miłości Twojéj, którą

zgotowałeś wybranym Twoim. Dałeś mi Ciało i Krew swoję najświętszą, dałeś mi samego siebie, w zastaw żywota wiecznego. O jakże Ci taką miłość nadgrodzę? O Zbawicielu najświętszy! oto Ci ofiaruję serce moje, wolą moję, duszę moję ze wszystkiemi jej skłonnościami, życzeniami i uczuciami. Już odtąd tylko Ciebie kochać będzie serce moje nad wszystko; resztę zaś, jedynie dla Ciebie. Moję wolą starać się będę zawsze do Twojéj stósować. Ty tylko jedynie będziesz najwyższym celem wszystkich moich żądz, chęci i uczuć. Oczyszczaj tylko coraz bardziéj serce moje, poświęcaj duszę moję, kieruj i skłaniaj moje myśli, życzenia i chęci do Ciebie, i do wszystkiego dobrego. O Panie! zostań zawsze ze mną, spraw to łaską swoją, abym w Tobie żył i w Tobie umarł!

Tak jest, o Zbawicielu mój! tylko dla Ciebie pragnę żyć resztę dni moich, a grzechowi i wszelkim złym skłonnościom coraz bardziéj obumierać, Udziel mi łaski i dopomóż, abym próżność i dumę poskromił w sobie i przezwyciężył przez skromność i pokorę, a chciwość i przywiązanie do doczesności, przez szacunek i miłość rzeczy wiecznych; gniew i zazdrość, i wszelką nieżyczliwość, przez łagodność, uprzejmość i prawdziwą miłość bliźniego; zmysłową pożądliwość, przez umorzenie i poskramianie skłonności; oziębłość i gnuśność, przez święty zapał i gorliwość w modlitwie i służbie Twojéj. Ach Zbawicielu mój! gdym się z Tobą połączył, dopomóżże mi prowadzić nowe życie podług Twojéj nauki, podług Twego przykładu, podług Twojéj woli świętéj!

O Zbawicielu najświętszy! gdy raczyłeś przyjść do mnie, gdy mi tę największą łaskę wyświadczyłeś, śmiem Cię jeszcze o inne łaski upraszać. Polecam Ci tedy wszystkie moje doczesne i duchowne sprawy, wszystkie moje kłopoty, troski i cierpienia. Ach pocieszajże duszę moję we wszystkiém tém, co jest nieoddzielne od ludzkiéj niedoskonałości, i co Opatrzność Twoja uzna za pożyteczne do zbawienia mojego, i na mnie dopuści. Wzmacniaj duszę moję, aby wśród wszelkich przygód życia tego wytrwała stale, i niezachwianą w Tobie pokładała nadzieję, który wszystko ku naszemu dobru kierujesz. Polecam Ci także drogie sercu mojemu osoby, moich rodziców, braci, siostry, krewnych... wszystkich chrześcian, prawowiernych i błądzących, tak jest; wszystkich ludzi, których Ojciec Niebieski stworzył na obraz swój, a Ty, Synu Boży, Zbawicielu nasz! przez przyjęcie człowieczeństwa, przez mękę i śmierć odkupiłeś. Spraw, aby wszyscy stać się mogli uczestnikami Twego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Panie! teraz wypuść sługę Twego w pokoju; przez Ciebie wzmocniony i pocieszony znów wracam do moich zatrudnień; ale Twoja łaska towarzyszy mi. Ty zaś duszo moja! nie zapomnij nigdy, co ci Pan dzisiaj uczynił, który cię uleczył od grzechów twoich i najściślej połączył się z Tobą!

NABOŻEŃSTWO TYGODNIOWE.

W NIEDZIELĘ.

KORONKA,

O TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

HYMN.

śpiewa się melodyją, jak „O gospodzie uwielbiona.“

Bogu Ojcu i Synowi,
I równemu Im Duchowi:
Trzem Osobom niechaj będzie,
Jednakowa chwała wszędzie.
W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc Trójco Święta!
I wysłuchaj prośbę moję,
A pokaż nam łaskę Twoję.
Niech Cię chwalę Boga mego,
W Trójcy Świętej jedynego;
Chwała Twoja, wieczny Panie!
Niech w sercu mem nie ustanie.

Wszyscy: *Antyfona.*

Ciebie Boga Ojca niezrodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego, Pocieszyciela naszego, świętą a nierozdzielną Trójcę, całem sercem i usty wyznawamy, chwalimy i błogosławimy; Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dziękczynienie, teraz i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

℣. Błogosławmy Boga Ojca, i Syna, i z Duchem Św.
℟. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.
℣. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu,
℟. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu:
℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
℟. Jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na chwałę Boga Ojca, pierwszéj Osoby Trójcy Przenajświętszéj.

HYMN.

Boże Ojcze wszechmogący,
Twe stworzenie kochający:
Wysłuchaj nas, lud proszący,
W dobroci Twéj ufający.
Dałeś na śmierć Syna Twego,
Dla miłości z nas każdego:
Niechże droga męka Jego,
Ubłaga Cię Boga mego.
Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy:
Nas do dobréj przyjm krainy,
W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

1. Ojcze nasz i t. d. 1. Zdrowaś Maryja. i t. d.

Potém śpiewa się dziesięć razy:

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, i Bóg wszelkiego pocieszenia, któremu (tu się nisko pokłonić) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz, i na wieki wieków. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskawy i miłosierny, wszechmogący Boże Ojcze! pokornie Ciebie prosimy przez miłość i Ojcowskie Imię Twoje, pokaż nam grzesznym miłosierdzie Twoje, teraz i w godzinę śmierci naszej. ℟. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Na chwałę Boga Syna, drugiéj Osoby Trójcy Przenajświętszéj.

HYMN,

Synu Boży narodzony,
W Sakramencie utajony,
A na krzyżu umęczony,
Bądź za wszystko pochwalony.

W serca Twego miłej ranie,
Niech otrzyma ubłaganie;
Nasze do Ciebie wołanie,
Synu Boży! Jezu Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego,
Od wszelkiego zasłoń złego,
Każdego człeka grzesznego,
Krwią Twoją odkupionego.

1. *Ojcze nasz i t. d. 1. Zdrowaś Maryja i t. d. 10. razy*

Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, i t. d.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Syn Ojca niebieskiego, Światło z Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, Pan i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus, któremu (tu się nisko pokłonić) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

℣. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego, prawdziwy w naturze ludzkiej, Boże! pokornie Ciebie prosimy przez miłość Twoję, która Cię z nieba sprowadziła, i przez wszystkie trudy, prace, i boleści życia Twojego: przyjmij do przenajświętszéj łaski Twojej grzeszne dusze nasze, teraz i w godzinę śmierci naszéj. ℟. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Na chwałę Boga Ducha Świętego, trzeciéj Osoby Trójcy Przenajświętszéj.

HYMN,

Duchu Święty! daj natchnienie,
I nam grzesznym opatrzenie,
Przez łask Twoich udzielenie;
A potém wieczne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłości,
Użycz daru roztropności.

W przeciwnościach, cierpliwości,
I należytej czystości.
Bądź pociechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Przewodnikiem bądź błądzącym,
I przytomnym Ciebie czczącym.

1. Ojcze nasz, i t. d. 1. Zdrowaś Maryja, i t. d. i 10. razy: Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Duch Święty, od Ojca i Syna pochodzący, Bóg prawdy i miłości, Poświęciciel dusz naszych. Pocieszyciel wszystkich utrapionych i osierociałych, któremu (tu się nisko pokłonić) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu Przenajświętszy! Oświecicielu grzesznych, i Pocieszycielu wszystkich utrapionych! przez nieskończone miłosierdzie i miłość Twoję pokornie Ciebie prosimy, racz oświecić łaską Twoją myśli i serca nasze, i w potrzebach naszych racz nam bydź wspomożycielem, teraz i w godzinę śmierci naszej. R. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

Niech będzie błogosławiona Święta i nierozdzielna Trójca, teraz, i na wieki wieków. Amen.

LITANIJA

do Trójcy Przenajświętszéj.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas:
Ojcze wszechmogący Stworzycielu świata Boże!
Synu przedwieczny Odkupicielu świata Boże!
Duchu najświętszy oświecicielu świata Boże!
Święta Trójco jedyny Boże! we trzech Osobach, niepojęty i niewysławiony:
Święta Trójco jedyny Boże! przez którego i w którym jest wszystko:
Święta Trójco jedyny Boże! którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą:
Święta Trójco jedyny Boże! który jako Ojciec Opatrznością wszystko rządzisz:
Święta Trójco jedyny Boże! który czynisz cuda na ziemi:
Święta Trójco jedyny Boże! obrońco nasz i zapłato nasza wielka:
Święta Trójco jedyny Boże! litościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia:
Święta Trójco jedyny Boże! Królu nad królmi Panie nad wszystkimi panującymi:
Święta Trójco jedyny Boże! który nie chcesz zguby grzesznego człowieka:
Święta Trójco jedyny Boże! który pokutujących do łaski swojej przyjmujesz:
Święta Trójco jedyny Boże! którego własność jest pokazywać zawsze miłosierdzie:
Bądź nam miłościw, Przepuść nam Panie.

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie!
Od wszego złego, Wybaw nas Panie!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny:
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci:
Przez wszechmocność Twoję Boga Ojca i Stwo-
rzyciela naszego:
Przez Wcielenie, mękę i śmierć Syna Zbawiciela
naszego:
Przez oświecenie Twoje Ducha Świętego Pocie-
szyciela naszego:
Przez przyczynę Przenajświętszéj Panny Maryi
i wszystkich Świętych Twoich:
Wybaw nas Panie!
Prosimy niegodne stworzenia Twoje: Wysłuchaj nas P
Abyśmy Ciebie Boga naszego, ze wszystkiego serca
ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych
kochali i miłowali: Wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy przykazania i nauki Twoje wiernie zacho-
wywali.
Abyś zgodę i pokój między Pany i ludem chrze-
ścijańskim sprawować i pomnażać raczył.
Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego
i okoliczne kraje, od wszelakich plag surowéj
sprawiedliwości Twojéj zachować raczył,
Abyś nam grzéchy nasze odpuścić, i do chwały
królestwa Twojego przyjąć nas raczył:
Wysłuchaj nas Panie!

Zamiast Baranku Boży.

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Odpuść nam Panie!
Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Wysłuchaj nas Panie!

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami.
Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Prośba.

Ciebie wzywamy, Ciebie błagamy,
O Błogosławiona Trójco!
Ratuj stworzenie, daj opatrzenie,
O Błogosławiona Trójco!
Wléj Ducha Swego do serca mego,
O Błogosławiona Trójco!
Wspomóż w potrzebie, proszących Ciebie,
O Błogosławiona Trójco!
Odpuść nam złości, dla Twéj litości.
O Błogosławiona Trójco!
Znieś głód, mór, wojny, spraw czas spokojny,
O Błogosławiona Trójco!
Daj dar miłości, i pobożności,
O Błogosławiona Trójco!
Szczęść państwu temu, jako swojemu,
O Błogosławiona Trójco!
Strzeż w niém żyjących, broń konających,
O Błogosławiona Trójco!
Daj nam bydź w niebie, prosimy Ciebie,
O Błogosławiona Trójco!

℣. Błogosławiony jesteś Panie na firmamencie niebieskim!
℟. Chwalebny, i nieskończonéj chwały godny na wieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś dał sługom Twoim w wyznaniu prawdziwej wiary poznać chwałę Trójcy wiekuistej, i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa: pokornie prosimy, abyśmy tej wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny, w Trójcy Świętej jedyny Boże! Ojcze, Synu i Duchu Święty! który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad wszystkimi miłosierdzie Twoje pokazujesz: pokornie Cię prosimy, pokaż miłosierdzie Twoje zgromadzeniu naszemu, i wszystkim stanom duchownym i świeckim, dobrodziejom naszym, daj wieczne dobro, a duszom zmarłych wieczny odpoczynek. Który żyjesz i królujesz w Trójcy Świętéj Bóg jedyny na wieki wieków. ℟. Amen.

HYMN

za zmarłych tego Bractwa.

Dla miłości ludu Twego, Trójco Święta! z czyscowego,
Wyzwól ognia Twoje sługi, Przez wszystkich Świętych zasługi.
Wspomnij Jezu na Twe rany, Dla dusz tych ukrzyżowany,
I dźwignij je zranionemi, Z czyszca rękami Twojemi.
O Maryja dobrotliwa, Matko wszystkim litościwa!
Módl się do Boga za niemi, Srogie męki cierpiącemi.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
A światłość wiekuista niech im świeci na wiekl.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania Twojego, dostąpiły, którego zawsze pożądały. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

W PONIEDZIAŁEK.

KORONKA
do ŚŚ. Patronów.

Zawierająca siedm dziesiątków na siedm próśb modlitwy Pańskiéj.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Na pierwszą prośbę.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryja. i. t d.

Potem 10. razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żebym wszędzie i zawsze wielbił Imię Jego Boskie.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

℣. Módlcie się za nami Święci Patronowie:

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże! którego wielkie po całym świecie Imię coraz bardziéj a bardziej przez Świętych Twoich cnotliwe

i przykładne życie, a oraz przez ich nauki i przywodzenia do tego innych, jest uwielbiane! wspomóżże nas przez tych Świętych przyczynę: ażebyśmy i tu na ziemi wielbili godnie Twe Boskie Imię, i w niebie z nimi wiecznie wyśpiewywali: Święty, Święty, Święty! Ojcze, Synu i Duchu Święty! Amen.

Na drugą prośbę.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja: i t. d.

Także dziesięć razy:

Święci Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żeby On sam w duszy mojej rządził i królował jako Pan.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

℣. Módlcie się za nami Święci Patronowie ℟. Abyś i t. d.

Módlmy się.

Boże! którego niewzruszone tu na ziemi Królestwo, to jest: Kościół święty, przez pobożne starania Świętych Twoich rozprzestrzeniło się po wszystkich stronach świata, prosimy Cię pokornie za ich przyczyną: abyś przez łaskę swoję Ty sam w duszach naszych królować, i domieścić nas Królestwa wiecznego raczył. Który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy jedyny; na wieki wieków. Amen.

Na trzecią prośbę.

Ojcze nasz. i t. d. Zdrowaś Maryja. i t. d.

I dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, aby się ziemną i przezemnie pełniła naświętsza wola Jego Boska.

Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi i t. d.

℣. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Boże! którego najświętszą wolą poznawając i pełniąc Święci Twoi, przez to do poświęcenia siebie samych w tém życiu, a po śmierci do złączenia się z świętością Twoją szczęśliwie przyszli, dajże nam za ich przykładami, zasługami i modlitwami: abyśmy wykonali wiernie, co Ty rozkazujesz, i otrzymali z nimi, co obiecujesz w niebie, na wieki wieków. Amen.

Na czwartą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

Także dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga, co sami w nim widzicie potrzebnego dla mnie względem duszy lub ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

℣. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Boże, Ojcze przedwieczny! którego Syn jedyny, pod imieniem chleba naszego powszedniego, o wszelkie potrzeby względem ciała i duszy prosić nam kazał Ojcowskiej dobroci Twojej, niechże wstawiających się za nami do Ciebie Świętych Twoich w potrzebach naszych prośby skutecznie przyjęte będą! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na piątą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

Potém dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę odpuszczenia grzéchów.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

℣. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Boże! którego łaską wspomożeni Święci Twoi, największym nieprzyjaciołom swoim wszelkie krzywdy odpuszczali, dobrze im czynili, za nich się modlili, i serdecznie ich miłowali; dodajże nam pomocy, abyśmy przykład ich w tem naśladując, za ich przyczyną wyjednali sobie u miłosierdzia Twego grzechów naszych, win i kar odpuszczenie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na szóstą prośbę:

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i. t. d.

Potém dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę stateczności w pokusach wszelkich.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

℣. Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Boże! który nikomu nad siły jego kuszonym bydź nie dopuszczasz, i za którego pomocą Święci Twoi w najsilniejszych pokusach statecznie przy Tobie trwali; wspomagajże nas, prosimy Cię z kościołem świętym, łaską Twoją, ażebyśmy żadnemi pokusami od Ciebie nie byli oderwani. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na siódmą prośbę:

Ojcze nasz i t. d Zdrowaś Maryja i t. d.

Potém dziesięć razy:

Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga wybawienie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi i t. d.

℣: Módlcie się za nami i t. d.

Módlmy się.

Wybaw nas, prosimy Cię Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną Błogosławionej zawsze Panny, Bogarodzicy Maryi, z błogosławionemi Apostołami Twoimi Piotrem, i Pawłem i Jędrzejem, jako też NN. *(tu wymień swoich Patronów świętych.)* i wszystkimi Świętymi, daj łaskawie pokój w dni nasze, abyśmy wspomożeni Twojem miłosierdziem, i od grzechu zawsze byli wolni, i od wszelkiego zawichrzenia bezpieczni. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Zakończenie Koronki.

Chwała bądź Panu naszemu, Z Dziewice narodzonemu,
I Ojcu Jego w e zaemu, Także Duchowi Świętemu.
Maryja Boga-Rodzico, Najczystsza ze wszech Dziewico!
Błagaj za mną Syna twego, Sprawę niech pełnię wolą Jego
Patronowie ulubieni, W poczet Świętych policzeni!
Zjednajcie mi Boga mego, Uproście łaskę u Niego.
Aniołowie wszyscy Święci, Wszyscy wierni w Niebo wzięci!
Wstawcie się za mną modłami, Niech oglądam Boga z wami.
O Boże! w Trójcy jedyny! Przyjmij za mną te przyczyny
Przez drogą śmierć Syna Twego, Jezusa Pana naszego.
Amen.

WE WTOREK.

LITANIJA.

O Świętych Aniołach Stróżach.

Kirye elejson: Chryste elejson; Kirye elejson.

Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami:
Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja, Królowa Aniołów Stróżów naszych:
Módl się za nami.
Święci Aniołowie Stróżowie, nasi! Módlcie się za n.
ŚŚ. Aniołowie którzy miłe Bogu pienie; Święty, Święty, Święty! śpiewacie:
ŚŚ. Aniołowie, którzy ciemności szatańskie rozpędziwszy, rozumy nasze oświecacie:
ŚŚ. Aniołowie, którzy rzeczy Boskie ludziom oznajmujecie:
ŚŚ. Aniołowie, którzy straż ludzką od Boga przyjeliście:
ŚŚ. Aniołowie, którzy zawsze na twarz Boga Ojca niebieskiego patrzycie:
ŚŚ. Aniołowie, którzy się nad jednym grzésznikiem pokutującym weselicie:
ŚŚ. Aniołowie, którzyście Lota z pośrodka grzészników wyprowadzili;
ŚŚ. Aniołowie, którzyście przy narodzeniu Chrystusa Pana wesele ludziom zwiastowali:
ŚŚ. Aniołowie, którzyście na puszczy Chrystusowi Panu służyli:
ŚŚ. Aniołowie, którzyście Łazarza na łono Abrachamowe. zanieśli:
ŚŚ. Aniołowie, którzyście przy grobie Jezusa w białych szatach siedzieli:

Módlcie się za nami. Módlcie się za nami.

ŚŚ. Aniołowie, którzyście się po wniebowstąpieniu Pańskiém uczniom Jego pokazali.
ŚŚ. Aniołowie, którzy modlitwy nabożnych ludzi do Boga zanosicie:
ŚŚ. Aniołowie, którzy przy umierających bywacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy dusze sprawiedliwych od wszelkiej zmazy oczyszczone do nieba zaprowadzacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy cuda i dziwy mocą Bożą czynicie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy dziedzictwo zbawienia biorącym na posługę posełani bywacie.
ŚŚ. Aniołowie, którzy nad królestwy i państwy postanowieni jesteście.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście wojska nieprzyjacielskie często rozpraszali.
ŚŚ. Aniołowie, którzyście z więzienia i innych niebezpieczeństw ludzi wybawiali.
ŚS. Aniołowie, którzyście ŚŚ. Męczenników w mękach cieszyli.
ŚŚ. Aniołowie, którzy przed Chrystusem Panem na sąd ze znakiem Krzyża Ś. przyjdziecie.
ŚS. Aniołowie, którzy wybranych na końcu świata zgromadzicie:
ŚŚ. Aniołowie, którzy złych od dobrych odłączycie:

Módlcie się za nami. Módlcie się za nami.

Bądź nam miłościw: Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie.
Od wszelakich niebezpieczeństw przez ŚŚ. Aniołów Stróżów naszych: Wybaw nas Panie.

Od wszelkiego kacerstwa i odszczepieństwa: Wybaw nas Panie.
Od powietrza, głodu, ognia i wojny: Wybaw nas P.
Od śmierci wiekuistéj: Wybaw nas Panie.
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci, Wybaw nas P.
My grzeszni Ciebie Boga prosimy, Wysłuchaj nas P.
Abyś nam zfolgował, Ciebie prosimy, Wysłuch. nas P.
Abyś Kościół Twój rządzić i zachować raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś królom i wszystkim panom chrześcijańskim pokój i zjednoczenie dać raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś urodzaje ziemi dać i one w całości zachować raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś wszystkim wiernym zmarłym wieczne odpocznienie dać raczył: Ciebie prosimy, wysł. n. P.
Abyś nam Panie wszystkim błogosławić raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś nas Panie wysłuchać raczył: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj się nad nami,
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d. Wiersz w Boga i t d
℣. Przy obecności Aniołów śpiewać Ci będę Boże mój!

℟. Będę cześć oddawał w Kościele Ś. Twoim, i będę wzywał Święte Imię Twoje.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! któryś nas anielską strażą opatrzył: zrządź, prosimy Cię, abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. A

HYMN.

do Świętego Anioła Stróża.

Cześć winną tobie, Stróżu mój Aniele!
Z serca oddaję, oraz za tak wiele,
Łask odebranych dzięki me ponawiam,
Ciebie pozdrawiam.
Ty mnie na ręku, jak matka, piastujesz,
Ty mi do nieba drogę pokazujesz,
W pośrodku wszelkich świata obłudności,
Świecisz w ciemności.
We dnie i wnocy, co dzień, co godzina,
Co chwila strzeżesz jako ojciec syna,
Jak matka córkę, jak źrenicę swego,
Oka własnego.
Ty w smutku cieszysz duszę, ty wątpiącą
Radą swą wspierasz, ty upadającą
Wydźwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich
Sideł szatańskich.
Więc za to ciebie będzie szanowało,
Będzie wielbiło, będzie cię słuchało,

We wszystkiem serce me, zawsze i wszędzie
Kochać cię będzie.
Proszę cię także, Stróżu mój Aniele!
Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele,
Strzeż, rządź i broń mnie, póki mnie przez siebie
Nie stawisz w Niebie.

℣. Módlcie się za nami Święci Aniołowie Stróżowie!
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa Kościelna.

Boże! który dziwnie Aniołów posługi rozporządzasz, użycz nam to łaskawie: aby ci Święci Aniołowie, którzy Ci zawsze w niebie służą, życia naszego na ziemi obroną byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa Ś. Karola Bor. do Ś. Anioła Stróża.

Najświętszy, a najuczciwszy strażniku Aniele Boży! czynię cię wykonawcą testamentu i ostatniej woli mojej, abyś mi wyjednał u Pana mego trojaką łaskę. Pierwsza jest: aby mi darował przynajmniej jedno rzewliwe westchnienie z onych niezliczonych, które miał, gdy przez trzy godziny w mękach na krzyżu wisiał, któreby skutkiem i mocą swoją uśmierzyło straszne owe lękliwe łkania i tęskności serca, jakie mnie w godzinę śmierci mojej trapić będą; i żeby przenajchwalebniejsza Matka Zbawiciela mego Maryja, przynajmniej mi jedno spojźrzenie darowała, z onych, które miała stojąc pod krzyżem, gdy najczystsze panieńskie oczy swoje w jedynem Synu swoim zanurzyła.

Druga łaska jest: abyś mi, najwierniejszy Stróżu mój! przybył w onę godzinę, kiedy się dusza moja rozłączać będzie od ciała, abym trafił na łaskawego Sędziego, przez zasługi owéj gorącéj miłości, którą Jego Ojcowskie serce pałało na krzyżu dla zbawienia ludzkiego. Trzecia łaska jest: abyś ty sam, najlitościwszy Stróżu mój! miał sobie poleconą duszę moję, a gdy wyjdzie z ciała, ofiarował ją Odkupicielowi mojemu, abym Go wespół z tobą w chwale niebieskiéj oglądał, doskonale miłował, i na wieki się z nim cieszył.

Niech nas Pan Bóg błogosławi i zbawi od wszelkiego złego, a potem doprowadzi do żywota wiecznego. A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

W ŚRODĘ.

KORONKA

za dusze zmarłych.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego, † Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Przybądźcie Święci Boży, pospieszcie Aniołowie Pańscy ku przyjęciu dusz wiernych, na wzniesienie ich przed oblicze Najwyższego. Niechaj was przypuści do siebie Chrystus, który was wezwał, i na łono Abrahamowe niechaj was wprowadzą Aniołowie.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

1. Ojcze nasz, i t. d. a potém 10. razy:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
℣. Niech odpoczywają w pokoju!
℟. Amen.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa za zmarłych Biskupów i Kapłanów.

Boże! któryś między apostolskimi kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią, lub kapłańską godnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Który Łazarza nadgniłego wskrzesiłeś z grobu, Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia; który przyjdziesz sądzić żywych i umarłych, i świat przez ogień. Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d. a potem 10. *razy:*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie i t. d.

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał; zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych i grzechy ich racz im odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Panie! gdy przyjdziesz sądzić, gdzież się ukryję przed gniewem Twoim? bom zgrzeszył wielce w życiu mojem. Grzéchów się moich lękam, i przed Tobą się wstydzę; gdy przyjdziesz sądzić, racz mnie nie potępiać: bom zgrzeszył wielce w życiu mojem.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d., a potem 10. razy:

Wieczny odpoczynek i t. d.

Modlitwa za zmarłych krewnych i dobrodziejów.

Boże! Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojej łaskawości, abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, ze wszystkimi Świętemi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

CZĘŚĆ CZWARTA.

Nie pamiętaj na grzechy moje, Panie! gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Prostuj, Panie Boże mój! przed obliczem Twojem drogę moję, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Ojcze nasz, i t. d., a potem 10. *razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d.

Modlitwa za dusze niemające żadnego ratunku.

Boże! któremu samemu jest właściwa mieć zawsze miłosierdzie i czynić grzechów odpuszczenie, racz przyjąć prośby nasze za duszami w czyscu

żadnego z nikąd ratunku niemającemi, aby ich Twoje nad niemi zmiłowanie z tych więzów uwolniło, w które ich ułomności i występki wprawiły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

CZĘŚĆ PIĄTA.

Wybaw mnie, Panie! od śmierci wiecznej w on dzień straszliwy, kiedy niebo i ziemia wzruszone będą, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Drżę od strachu i lękam się, gdy przyjdzie roztrząśnienie życia mego, i gniew Twój, Panie! kiedy niebo i ziemia wzruszone będą. Dzień on, dzień gniewu, klęski i nędzy, dzień wielki i gorzki bardzo, kiedy przyjdziesz, Panie! sądzić świat przez ogień.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson:

Ojcze nasz i t. d. a potem 10. *razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d.

Modlitwa za dusze wszystkich zmarłych.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przydać pięć razy na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych:

Słodki Jezu, dobry Panie! daj im wieczne spoczywanie.

LITANIJA
za dusze wiernych zmarłych.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Święta Trójco Jedyny Boże: Zmiłuj się nad niemi.
Święta Maryjo: Módl się za niemi.
Święta Boża Rodzicielko: Módl się za nami.
Święta Panno nad Pannami: Módl się za nami.
Matko Stworzyciela: Módl się za nami.
Matko Odkupiciela: Módl się za nami.
Święty Michale: Módl się za nami.
Święty Gabryelu: Módl się za nami.
Święty Rafale: Módl się za nami.
Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie: Módlcie s.
Święty Józefie Oblubieńcze Panny Maryi: Módl s. z. n.
Święty Janie Chrzcicielu: Módl się za niemi.
Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy: Módlcie się za nami.
Święci Piotrze i Pawle; Módlcie się za nami.
Święci Jakóbie i Janie: Módlcie się za nami.
Wszyscy Święci Apostołowie i Ewangelistowie: Módlcie się za nami.
Święty Łazarzu, i Święty Dyzmazie: Módlcie się za nami.
Święty Szczepanie, i Święty Wawrzyńcze: Módlcie się za nami.
Święty Wojciechu, i Święty Stanisławie Módlcie się za nami.
Wszyscy Święci Męczennicy i Męczennice: Módlcie się za nami.
Święty Dominiku, i Święty Franciszku: Módlcie się za nami.
Święty Ignacy, i Święty Xawerze: Módlcie się za nami.
Wszyscy Święci Wyznawcy i Nauczyciele: Módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Biskupi, i Pasterze: Módlcie się za niemi
Wszyscy Święci Zakonnicy, i Pustelnicy:
Wszyscy Święci Kapłani i Lewitowie:
Święta Anno, i Święta Elżbieto:
Święta Maryjo Magdaleno, i Święta Katarzyno
Wszystkie Święte Panny i Wdowy:
Wszyscy Święci Patronowie i Patronki:
Wszyscy Święci Wybrani Pańscy:
Boże, przez zasługi Jezusa Chrystusa Syna Twego: Zmiłuj się nad n. Jezu!
Boże, przez zasługi Najświętszej Panny Maryi Matki Jezusowej:
Boże, przez zasługi wszystkich Świętych Twoich:
Jezu, bądź miłościw wszystkim duszom zmarłych:
Od wszelkiego złego: Wybaw ich Jezu:
Od gniewu Twojego. Wybaw ich Jezu!
Od mocy piekielnej: Wybaw ich Jezu!
Od upalenia ognistego: Wybaw ich Jezu!
Przez święte wcielenie Twoje: Wybaw ich Jezu!
Przez Narodzenie Twoje:
Przez Obrzezanie Twoje:
Przez najsłodsze Imię Twoje Jezus!
Przez najokrutniejszą śmierć Twoję:
Przez święte Zmartwychwstanie Twoje:
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje:
Przez moc i władzę Twoję:
Przez Najświętszą Pannę Maryją Matkę Twoję:
Przez zasługi wszystkich Świętych Twoich:
My grzeszni, Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Jezu!
Któryś Maryją Magdalenę z grzechów rozwiązał:
Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Jezu!

Który do chwały przeznaczone z łaski swéj zbawiasz:
Abyś rodzice, krewnych, i dobrodziejów naszych od mąk czyscowych wyzwolić raczył:
Abyś wiernych zmarłych dusze, od wiekuistego potępienia wybawić raczył:
Aby im jasne zastępy Anielskie wspomożeniem były:
Abyś wszystkich zmarłych wiernych duszom winy odpuścić raczył:
Abyś je przez Anioły święte z czysca wyprowadzić raczył:
Abyś ich do społeczności wszystkich Świętych Twoich łaskawie przyjąć raczył;
Aby się do Stwórcy swego, który ich z ziemi uczynił powrócić mogły:
Abyś im Najświętsze Oblicze Twoje litościwie ukazać raczył:
Abyśmy pobożnie umierali:
Synu Boży, źródło łaskawości i miłosierdzia:
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Przepuść im Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Wysłuchaj nas za nimi Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmiłuj się nad nimi Jezu!
Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye elejson.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

℣. I nie wodź nas na pokuszenie,
℟. Ale nas zbaw odczłego.
℣. Od bram piekielnych
℟. Wybaw ich dusze Panie.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Jezu!

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże wszystkich wiernych dusz Stwórco i Odkupicielu, racz dać duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzechów ich, aby odpuszczenia, którego zawsze żądały, za pobożnemi prośbami dostąpić mogły. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

Psalm 129.

za dusze zmarłych.

Wołałem k'Tobie, z głębokości Panie!
Wysłuchaj głos mój i żałosne łkanie.
Niech nakłonione będą uszy Twoje,
Na głos serdeczny i modlitwy moje.
Bo jeźli będziesz nieprawości moje
Pilnie uważał, jakże się ostoję?
Ale u Ciebie wszak jest zmiłowanie;
I dla zakonu czekałem Cię Panie!
Czekała dusza moja na Twe słowo:
Ufała Panu dusza ma na nowo!
Od straży nocnéj, do gwiazdy poranu,
Lud Izraela niechaj ufa Panu!
Boć jest u Niego miłosierdzie skryte,
I odkupienie u Niego obfite;
I On odkupi czasu przygodnego,
Lud Izraelski z nieprawości jego...
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,

Jak od początku była, tak i ninie,
I na wiek wieków niechaj zawsze słynie.
A duszom wiernych najłaskawszy Panie,
Racz wiekuiste dać odpoczywanie.
Nieustająca światłość niech im wiecznie,
W chwale niebieskiéj przyświeca statecznie.

W CZWARTEK.

KORONKA

do Przenajświętszego Sakramentu.

W Imię Ojca, ✝ i Syna, ✝ i Ducha Świętego. ✝ Amen.

Melodyja jak: Przed tak wielkim.

Sław języku chwalebnego, Ciała i Krwi świętości,
Które na okup całego. Świata, z wielkiej miłości,
Wydał owoc Panieńskiego, Płodu, Król wielmożności.
Nam jest dany, nam się zrodził, Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził, Ziarno Boskiéj mądrości;
Gdy mu czas zejścia przychodził, Cud czyni swéj miłości.
Ostatni raz, gdy za stołem, Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z nimi społem, Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem Dał się swemi rękami.
Słowo, co się ciałem stało, Słowem swem chleb prawdziwy
Przemienia w swe własne Ciało, Wino w Krwi napój żywy;
Choćby się zmysłom nie zdało, Wierz, a bądź niewątpliwy.
Przed tak wielkim Sakramentem, Upadajmy na twarzy,
Niech ustąpią z Testamentem, Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie supplementem, Co się zmysłom nie zdarzy.
Ojciec z Synem niech to sprawi, By mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi, By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi, Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Kłaniam Ci się nabożnie Boże utajony,
Znakami chleba, wina całe zasłoniony,
Tobie się serce moje ze wszystkim poddaje,
Bo Cię w tym Sakramencie pojmując uznaje.
Z widzenia, dotykania, z smaku mylna miara.
Że Bóg w tym Sakramencie, jedna uczy wiara,
Wierzę co rzekł Bóg sprawca Sakramentu tego,
Nad którego nic nie jest słowa prawdziwszego.
Na krzyżu Bóstwo tylko było utajone,
W Sakramencie ołtarza Ciało zasłonione,
Boga jednak człowieka wiarą tu poznaję,
Któremu prośbę z łotrem pokorną oddaję.

Ojcze nasz. i t. d. Zdrowaś Maryja, i t. d.

Potem z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:
Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu — Ojcu. Synowi, Duchowi Świętemu — Jak na początku, i zawsze i ninie — Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

Antyfona.

O przenajświętsze gody, na których samego Chrystusa pożywamy!
Jego przenajświętszą mękę i śmierć rozpamiętywamy.
V. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego,
R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym Sakramencie męki Twojéj najświętszéj pamiątkę zostawić raczył: daj nam tak najchwalebniejszego Ciała i Krwi Twojéj czcić tajemnicę, abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w nas czuć mogli; który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy Świętéj jeden na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

CZĘŚĆ DRUGA.

Choć na blizny z Tomaszem oka nie podnoszę,
Bogiem Cię jednak moim wyznawam i proszę,
Spraw, abym co raz większą wiarę tu pomnażał,
W Tobie pokładał ufność, i miłością gorzał.
O pamiątko okrutnéj śmierci Pana mego!
Chlebie żywy, człowieka żywiący każdego,
Daj duszy mojéj życie brać z samego Ciebie,
Żebym Cię chwalił w życiu i żył z Tobą w niebie.
Pelikanie mój Jezu, ze wszech miar miłośny,
Niech obmyty krwią Twoją będę grzésznik sprosny,
Którego jedna kropla spływająca z Ciała,
Na obmycie całego świata dośćby miała.

Ojcze nasz i t. d Zdrowaś Maryja i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:

Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d.

Antyfona.

O jak miły jest Twój Duch, Panie! który żebyś swą słodkość pokazał dla synów, przez chleb najprzyjemniejszy z nieba zesłany, łaknących napełniasz dobrami, niechętnych bogaczów oddalając próżnych.

V. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego,

R. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.

V. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze,

R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym i t. d.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Jezu mój, na którego patrzę zakrytego,
Bądź skuteczną ochłodą pragnienia mojego,
Żebym w niebie poglądał na Twoję twarz jaśnie,
Niech mi światłość niebieska na wieki nie zgaśnie. A.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

Potem z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:

Niechaj będzie pochwalony i t. d.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i. t. d.

Antyfona.

Duszo Chrystusowa najświętsza, poświęć mnie!— Ciało najświętsze, zbaw mnie! — Krwi przenajdroższa, napój mnie! — Wodo z boku Chrystusa najczystsza oczyść mnie!— Krwawy pocie twarzy Chrystusowej najdzielniejszy, uzdrów mnie! — Męko Chrystusowa najpobożniejsza, wzmocnij mnie! — O dobry Jezu! strzeż mnie! — W ranach Twoich ukryj mnie! — Nie dopuszczaj mi oddalić się od Ciebie! — Od

nieprzyjaciela złośliwego broń mnie! — Każ mi się zbliżyć ku Tobie, a postaw mnie przy sobie, abym z Aniołami i z Archaniołami chwalił Cię na wieki!

℣. Ten jest chleb, który zstąpił z Nieba;

℟. Ktoby go pożywał, żyć będzie na wieki.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym i t. d.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu,

℟. Bogu chwała.

A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku wiecznemu pokojowi. Amen.

Modlitwa na widok Najświętszego Sakramentu.

Oto Baranek Boży! który gładzi grzechy świata! Panie Jezu Chryste, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mojego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja! Boże Ojcze! bądź miłościw mnie grzesznemu! Boże Synu! bądź miłościw mnie grzesznemu! Boże Duchu Święty! bądź miłościw mnie grzesznemu! Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. ℟. Amen.

LITANIJA

o Przenajświętszym Sakramencie.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad n.
Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże!
Jezu! któryś w Najświętszym Sakramencie, jako Bóg i człowiek obecny:
Jezu! żywy chlebie, któryś z nieba zstąpił:
Jezu! utajony Boże i Zbawicielu:
Jezu! nieustająca ofiaro nowego przymierza:
Jezu! ofiaro czci i uwielbienia najgodniejsza:
Jezu! prawdziwa ofiaro błagalna za żywych i zmarłych
Jezu! niewinny Baranku Boży:
Jezu! chlebie Anielski:
Jezu! pokarmie nasz najkosztowniejszy:
Jezu! przymierze miłości i pokoju:
Jezu! źródło łask wszelkich:
Jezu! pociecho zasmuconych:
Jezu! ucieczko grzesznych:
Jezu! wspomożycielu słabych i obciążonych:
Jezu! lekarzu chorych:
Jezu! pokarmie w godzinę śmierci:
Jezu! szczęśliwości wieczna wybranych:
Jezu! zadatku chwalebnego zmartwychwstania:
Bądź nam miłościw: Przepuść nam Jezu!
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Jezu!

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Od niegodnego pożywania ciała i krwi Twojéj najświętszéj: Zachowaj nas Jezu!
Od wszelkich pożądliwości ciała: Zachowaj nas Jezu!
Od pożądliwości oczu:
Od wszelkiej pychy:
Od wszelkich niebezpieczeństw i okazyj do grzéchu
Od wszelkiéj lekkomyślności umysłu:
Od wszelkiéj oziębłości ku bliźnim:
Od grzéchu każdego:
Od śmierci wiecznéj:
Przez najświętsze wcielenie Twoje:
Przez gorzką mękę i śmierć Twoję:
Przez serdeczną miłość okazaną w zostawieniu uczniom Twoim i nam ciała Twego na pokarm, krwi Twojéj na napój:
Przez pokorę najgłębszą Twoję, jakąś w poprzedzającem umywaniu nóg uczniom Twoim okazał:
Przez pięć ran Twego najświętszego ciała, któreś za nas sobie zadać dopuścił:
Przez najdroższą krew Twoję, którąś nam na ołtarzu zostawić raczył:

Zachowaj nas Jezu! Zach. n. Jezu!

My grzészni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Jezu!
Abyś wiarę, uszanowanie i nabożeństwo ku Twemu Najświętszemu Sakramentowi zawsze w nas utrzymywać i pomnażać raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś wszelkie zbrodnie, i to, co Ci się niepodoba, w nas umarzać i z nas wykorzenić raczył: Prosimy Cię, wysłucha nas Jezu!

Abyś nas w łasce Twéj zachować i umacniać raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś nas od wszelkich zasadzek nieprzyjaciół naszych obronić raczył: Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!
Abyś serca nasze łaską Twoją oczyścić i poświęcić raczył:
Abyś nam skutków niebieskich tego Najświętszego Sakramentu w obfitości doznać pozwolił:
Abyś nas przez tę tajemnicę miłości pomiędzy sobą co raz doskonalej zjednoczyć raczył:
Abyś święte pragnienie pożywania Ciebie często w Kommunii świętéj w nas wzbudzić raczył:
Abyś nam do przygotowania godnego na tę ucztę przez prawdziwą pokutę dopomódz raczył:
Abyś nas w godzinę śmierci tym pokarmem niebieskim zasilić i wzmocnić raczył:
Abyś nam w godzinę śmierci na pomoc przybydź raczył:
Abyś nam w szczęśliwą godzinę umierać dozwolić raczył:
Abyś nas ku wiecznemu chwalebnemu życiu wskrzesić raczył:
Abyś nas wysłuchać raczył:
Synu Boży, źródło łaskawości i miłosierdzia:
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wysłuchaj nas Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj się nad nami Jezu!

Prosimy Cię, wysłuchaj nas Jezu!

Kirye elejson: Chryste elejson. Kirye elejson:
Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

V. O uczto święta, na której Chrystus pożywany, i pamiątka męki Jego czczona!

R. Dusza łaską napełniona, odbiera zadatek przyszłéj szczęśliwości.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w Sakramencie cudownym Męki Twéj pamiątkę zostawił: racz nam dać, błagamy, iżbyśmy do przyjmowania Najświętszego Ciała Twego i najświętszéj Krwi Twojéj jak najczęściéj, i z jak najgłębszem nabożeństwem, dla uleczenia i zbawienia dusz naszych przez Ciebie odkupionych przystępowali; i świętością tegóż Sakramentu, przez Boskie zasługi Twoje, królestwo Niebieskie sobie zapewnili. Który z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego żyjesz i królujesz na wieki wieków. R. Amen.

W PIĄTEK.

GODZINKI
o męce Pańkiéj.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie rany;
Pomnij duszo, jak Jezus był ukatowany.
Wspomóż niewinny Jezu, krwawą Twoją Męką,
A wybaw nas potężną z wiecznéj toni ręką.
Chwała bądź Bogu w Trójcy Świętéj jedynemu,
Ojcu Synowi spólnie Duchowi Świętemu.

Jak była na początku od wieków przedwiecznie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny chwalon będzie wiecznie.

HYMN.

Witaj Jezu, w Ogrojcu w modłach krwią zpocony,
Przez Anioła wzmocniony, od ucznia zdradzony.
Od żydów, krwi Twéj chciwych, jak zbójca pojmany,
W dom Annasza wiedziony, bity, krępowany.
Ucznie Cię odstępują, bojaźń je zwycięża,
Piotr się trzykroć zapiera, mówiąc: nie znam męża;
Fałszywe świadki na śmierć Pana oskarżają,
Niewinnego Baranka na ofiarę dają.
℣. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana Jezusa,
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! któryś dla odkupienia świata i zbawienia grzeszników podjął Mękę i śmierć haniebną, nie dopuść, błagamy, aby Krew i Rany Twoje miały być na potępienie nędznym duszom naszem dla wielkości grzechów naszych; ale z nieskończonych zasług Twoich, najmiłosierniejszy Panie i Boże! racz nam darować choć jednę kroplę najdroższéj Krwi Twojéj, iżby dusze nasze zbawionemi były; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu. ℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

Na prymę.

Wspomóż niewinny Jezu, krwawą Twoją Męką,
A wybaw nas, i t. d. *(jak wyżéj)*

HYMN.

Witaj, Jezu cierpliwy, rano prowadzony
Do Piłata, przed sądem zbójców swych stawiony.
Piłat w Jezusie winy żadnéj nie znajduje,
Do Heroda Go żydom odwieść rozkazuje.
Herod przez chciwość cudów gdy pytania czyni,
Rozgniewany milczeniem świętem, Boga wini!
W białą na wzgardę szatę przyobleczonego,
Oddawa Piłatowi Baranka cichego.
℣. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana Jezusa.
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz, jak wyżéj,

Na tercyją.

Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HYMN.

Witaj Jezu niewinny, oprawcom wydany,
Do słupa przywiązany, nago biczowany.
Jako z krynicy żywéj, tak z Świętego Ciała,
Krew Twa Święta przez mnogie rany wyciekała.
Aż ubranemu w szarłat, na śmiechy ludowe,
Trzcinę za berło dają, cierniem wieńczą Głowę;

Ku wzgardzie klęczą przy Nim, a pluć Nań się ważą,
Biją w twarz zawiązaną, prorokować każą.
V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana Jezusa.
R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na sextę.

Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HYMN.

Witaj, Jezu! przed sądem Piłata stawiony,
I wyrokiem niesłusznym na śmierć potępiony.
Piłat żadnéj przyczyny śmierci nie znajduje,
Obmył ręce, a wyrok straszny podpisuje.
Wychodzi Jezus z miasta Krzyżem obciążony,
Na Twarz w drodze potrzykroć upada zemdlony.
Od własnego narodu męczon, lżony, bity,
Przywiedzion jest na miejsce gdzie ma być zabity.
V. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana Jezusa,
R. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na nonę.

Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HYMN.

Witaj, Jezu! do Krzyża gwoździmi przykowany,
Sromotnie podwyższony, z łotry porównany.
Ręce i nogi święte, srogie ostrza bodły,
A Pan za swe zabójce czyni Ojcu modły.

Łotrowi skruszonemu Niebo obiecuje,
Uczniowi swą zemdloną Matkę zostawuje.
Gdy w śmierci ofiarował Bóg modlitwę swoją,
Pragnął, a zbójcy octem i żółcią Go poją.
Zatem Pan po spełnionej Przenajświętszej Męce,
Oddał Boskiego Ducha w Boga Ojca ręce.
℣. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i t. d.
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na nieszpór.

Wspomóż niewinny Jezu i t. d.

HYMN.

Witaj, ofiaro Jezu, wiszący przed zgrają,
Jeszcze z Boku świętego Krew Twą wytaczają.
Człowiek bez winy żadnéj, Bóg który nas stworzył,
Umarł za grzechy nasze, by nam Raj otworzył.
Nikodem Ciało z krzyża z Józefem składają,
Matce najboleśniejszéj ze czcią oddawają;
Która łzami je myjąc, z przyjaciołmi swemi,
Opatruje nabożnie maściami wonnemi.
℣. Niech będzie pochwalona Najświętsza Krew i Rany Pana Jezusa,
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Modlitwa i wiersz jak wyżéj.

Na kompletę.

Weź nas w Twą łaskę, Jezu, Boże nasz i Panie,
Wstrzymaj za grzéchy nasze słuszne Twe karanie.
Wspomóż niewinny Jezu, i t. d.

HYMN.

Witaj, Jezu! od Matki smutnéj opłakany,
I ze złami sług wiernych w grobie pochowany.
Żydowska złość, po śmierci Pana, trwogę czuje,
Grób, by Zbawca nie powstał, próżno pieczętuje.
Pełnią się Boską mocą, Boskie Tajemnice,
Pan śmierć pokonał, ziścił świętą obietnicę.
Daj nam Jezu, niech śmierć twa i Twe Zmartwychwstanie,
Wiekuistym żywotem i dla nas się stanie.
℣. Niech będzie pochwalona Najświętsza i t. d.
℟. Teraz i na wieki wieków. Amen.

Ofiarowanie.

Z pokłoném prosim Jezu, przyjmij te godziny,
Na cześć srogiéj Twéj Męki, a zgładź nasze winy.
Jezu przez śmierć okrutną, i przez rany ciężkie,
Proszę, przyjm nas do nieba przez ręce Anielskie,
Daj, byśmy Ciebie sercem zawsze miłowali,
I po śmierci na wieki w niebie wychwalali.
℣. O Jezu Zbawicielu świata umęczony,
℟. Bądź teraz i na zawsze od nas pochwalony.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu Chryste, Panie nasz, Baranku Boży, niewinna za grzechy nasze ofiaro! który przez nieograniczoną ku ludziom miłość, poniosłeś Mękę okrutną i haniebną na krzyżu śmierć; Jezu najsłodszy, którego Ciało święte ze czcią pogrzebione do trzeciego dnia w

grobie spoczywało: racz sprawić łaską Twoją, abyśmy dla świata obumarłszy, Tobie się jednemu zawzdy poświęcali, i Twego przykazania z gorliwością strzegli; który żyjesz i królujesz w Trójcy Przenajświętszéj Bóg po wszystkie wieki wieków. ℟. Amen.

LITANIJA
o męce Pańskiéj.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Jezu! Synu Boga żywego: Zmiłuj się nad nami.
Jezu! Odkupicielu narodu ludzkiego:
Jezu! z nieba na świat zesłany:
Jezu! z Ducha Świętego poczęty:
Jezu! z Panny czystéj narodzony:
Jezu! w żłobie położony:
Jezu! od Symeona ofiarowany:
Jezu! od trzech królów za Boga uznany i przywitany:
Jezu! od Heroda prześladowany:
Jezu! w kościele znaleziony:
Jezu! czterdzieści dni poszczący:
Jezu! dla grzéchów naszych na śmierć wydany:
Jezu! od Judasza zaprzedany:
Jezu! w Ogrojcu się modlący:
Jezu! krwawym potém oblany:
Jezu! smutkiem napełniony:
Jezu! pojmany i związany:
Jezu! od uczniów opuszczony:
Jezu! przed Annaszem stawiony,

Zmiłuj się nad nami.

Jezu! policzkiem zelżony:
Jezu! od Kaifasza sądzony:
Jezu! boleśnie policzkowany:
Jezu! na hańbę uplwany:
Jezu! od Piotra zaparty:
Jezu! przed Piłatem oskarżony:
Jezu! od Heroda wzgardzony:
Jezu! na pośmiech w białą szatę ubrany:
Jezu! na biczowanie skazany i zelżywie obnażony:
Jezu! okrutnie biczowany:
Jezu! wszystek krwią oblany:
Jezu! cierniem ukoronowany:
Jezu! nielitościwie zraniony:
Jezu! od zołnierstwa zelżony:
Jezu! w purpurę obleczony:
Jezu! na krzyżową śmierć potępiony:
Jezu! krzyżem obciążony:
Jezu! pod krzyżem ciężko upadający:
Jezu! na krzyż przybity:
Jezu! na krzyżu podwyższony:
Jezu! między łotry policzony:
Jezu! na krzyżu pragnący:
Jezu! żółcią i octem napojony:
Jezu! za nieprzyjacioły się modlący:
Jezu! łotrowi raj obiecujący:
Jezu! w ręce Bogu Ojcu Ducha oddający:
Jezu! z boleścią umierający:
Jezu! okrutnie zamordowany:
Jezu! włócznią przebodzony:
Jezu! z krzyża złożony:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Jezu! w grobie z płaczem złożony:
Jezu! któryś przez krzyż świat odkupił:
Jezu! któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził:
Jezu! któryś przez krzyż Niebo otworzył:
Jezu! któryś przez krzyż moc czartowską skruszył:
Jezu! któryś przez krzyż Ojców Świętych wybawił:
Zmiłuj się nad nami.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami Jezu.
Jezu! usłysz nas, Jezu! wysłuchaj nas.
Kirye elejson: Chryste elejson. Kirye elejson:
V. Kłaniamy się Tobie Jezu Chryste, i błogosławimy Ciebie.
R. Albowiem przez święty krzyż Twój odkupiłeś świat.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś przez mękę i śmierć Twoję świat odkupił, i najpiękniejszy przykład, jak się w przeciwnościach doczesnego życia i w godzinę śmierci zachować powinniśmy, nam zostawił; daj to miłościwie, abyśmy tę Twoję naukę zawsze w pamięci, za przykład przed oczyma mieli, Ciebie wiernie naśladowali, a przez to skutków chwalebnych Twego odkupienia uczestnikami się stali: który z Ojcem i z Duchem Świętym równy Bóg żyjesz i królujesz na wieki wieków.
R. Amen.

W SOBOTĘ.

GODZINKI

o Niepokalaném Poczęciu N. Maryi Panny.

Na Jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć jéj niepojętą.
Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiéj nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa,
Witaj Panno nad Panny, gwiazdo porankowa.
Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani! na pomoc świata spiesz się zbaw nas z złości.
Ciebie Monarcha wieczny, od wieków swojemu,
Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu:
Przez które ziemski okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przeźroczyste.
Ciebie Oblubienicę przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w tobie.
V. Przejźrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,
R. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.
V. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
R. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryja Królowa niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejźrzyj na nas Pani nasza łaskawem okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych; abyśmy, którzy teraz święte twoje i niepokalane poczęcie nabożném sercem rozpamiętywamy, wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli: co niechaj da Ten, któregoś ty Panno porodziła, Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem Świętym żyje i króluje, w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze,

℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu,

℟. Bogu chwała.

℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Na prymę.

Przybądź nam miłościwa Pani i t. d.

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.
Od wszelakiéj zarazy świata ochroniona,
Pierwéj święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, tyś jest Swiętych drzwiami
Nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan ucieczką i port nieomylny.
℣. Sam ją stworzył w Duchu Świętym,
℟. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.
℣. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d., *jak na jutrzni.*

Na tercyją.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj arko przymierza, tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca,
Rószczko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamknionа, runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby cię Syn tak zacny, od winy
Pierworodnéj zachował, i zmazy Ewinéj.
Który ciebie za Matkę obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie postała w tobie.
℣. Ja mieszkam na wysokościach,
℟. I tron mój w słupie obłoku.
℣. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d., *jak na jutrzni.*

Na sextę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panieńskiego.

Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O palmo cierpliwości, o cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta, i pierworodną zmazą niedotkniona.
Miasto pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską jedyna Panno napełniona.
℣. Jak lilija między cierniem.
℟. Tak przyjaciołka moja miedzy córkami Adamowemi.
℣. Pani wspomagaj modlitwy i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d., *jak na jutrzni.*

Na nonę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona,
Dawidowa basztami, i bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez cię władza piekielnych mocarzów stajała.
O mężna białogłowo, Judyt wojująca,
Abizai prawego Dawida grzejąca!
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Maryja powiła.
℣. Wszystka piękna jesteś przyjaciołko moja,
℟. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie postała.
℣, Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się

Święta Maryja i t. d.

Na nieszpór.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione,
Słońce dziesięcią linij, gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu powstał wywyższony,
Niezmierny od Aniołów jest coś umniejszony.
Słońca tego promieńmi Maryja jaśnieje,
W poczęciu swém jak złota zorza światłem sieje.
Między cierniem lilija kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.

℣. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca,

℟. I jako mgła okryłam wszystkę ziemię.

℣. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d. *jak na jutrzni.*

Na kompletę.

Niech nas, Pani! twą prośbą do siebie nawróci,
Jezus, Syn twój, a swój gniew niech od nas odwróci.
Przybądź nam miłościwa i t. d.

HYMN.

Witaj Matko szlachetna, w Panieńskiej czystości,
Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.
Niepokalana czystsza niźli Aniołowie,
Po prawej ręce Króla stoisz w złotogłowie.
O Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących!
O jasna gwiazdo morska! o porcie tonących!
Bramo rajska, niemocnych zdrowie w twej obronie,
Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.

℣. Olej wylany, o Maryja! Imię Twoje,

℟. Sługy twoi zakochali się bardzo w tobie.

℣. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Maryja i t. d., *jak na jutrzni.*

Polecenie Godzinek.

Z pokłoném, Panno święta! ofiarujem tobie,
Te godzinki ku większéj czci twéj i ozdobie:
Prosząc, byś nas zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką Maryją przybyła.

Antyfona.

Tac jest rószczka, w któréj ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowéj winy nie postała,

℣. W poczęciu twojém Panno niezmazanaś była,

℟. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Modlmy się.

Najchwalebniejsza Panno Maryja niepokalana od zmazy grzéchu wszelkiego, Rodzicielko Jezusowa, Królowa niebieska, Césarzowo świata, ucieczko i patronko wszystkich grzésznych, Matko nieprzebranego miłosierdzia! wspomnij na nas Święta Panno i Matko miłościwa w godzinę śmierci, a przybądź przy skonaniu w potrzebie, kiedy oczy nasze w słup stanąwszy nie będą mogły widzieć męki Jezusowéj, ani język wstrętwiały, nie będzie się mógł ruszać do wyznania Jezus, Maryja! Na ten czas, Święta Panno i Matko miłościwa, brón od najazdów nieprzyjacielskich, a zachowaj nas od potępienia wiekuistego, a doprowadź dusze nasze do królestwa niebieskiego. O! najłaskawsza Dziewico niepokalana Maryja! ℟. Amen.

℣. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! ktoryś przez niepokalane Panny Maryi Poczęcie, godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował: prosimy Cię; aby jakoś ją przez śmierć tegoż Syna przejźrzaną od wszelakiej zmazy zachował, takeś nam też za jéj przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie dopuścić raczył. Przez tegóż Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Am.

Na zakończenie.

Antyfona.

Święta Maryja! ratuj nędznych, wspomagaj słabych, pocieszaj strapionych, módl się za ludem, przyczyniaj się za duchowieństwem, wstawiaj się za pobożną płcią niewiast: niech wszyscy doznawają twego wsparcia, którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą twoje święte N. wspominanie.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię Panie! sługom Twoim nieustannem duszy i ciała cieszyć się zdrowiem, i za chwalebną Błogosławionéj Maryi zawsze Panny przyczyną od teraźniejszego smutku bydź wolnymi, i wiecznego dostąpić wesela. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

KORONKA

DO NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Skaplerza świętego.



Pieśń przed zaczęciem Koronki.

O Matko ukochana! Dziewico wybrana,
Od wieków przejźrzana, Maryja! Módl się dziś za nami.
Ciebie nad Serafiny, Bez zmazy Ewiny,
Chciał mieć Bóg jedyny, Maryja! módl się dziś za nami.
Ciebie przy niewinności, Panną przy płodności.
Obrał Bóg w wieczności, Maryja! módl się dziś za nami.
Grzésznych Orędowniczko, Niebieska dziedziczko,
Łask Boskich skarbniczko, Maryja! módl się dziś za nami.
Stwórcęś swego nosiła, Bez bólu zrodziła,
Nas smutnych zbawiła, Maryja! módl się dziś za nami.
Uproś z grzéchów powstanie, Łaski pozyskanie,
W niebiesiech mieszkanie, Maryja! módl się dziś za n.

Po prześpiewaniu powyższéj pieśni X. Promotor czyta na głos Intencyją jak następuje:

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy Świętéj jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszéj Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę ofiarując ją:— za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego— za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem— za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich— za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych— za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechcących — naroszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. Wszczególności ofiarować będziemy za N. N, *(tu wymienić intencyją szczególną.)*

Intencyje szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Szkaplerza ś. tak żyjących jako i u.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i u.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju, deszczu, pogody, urodzajów. O odwrócenie chorób, pomoru, głodu i t. p., lub za szczególnego umarłego.

UWAGA. Antyfona, Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja i t. d. *tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy Ś.*

Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Antyfona.

Racz przyjść Duchu Święty, a serca wiernych Twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości Twojéj racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary. ℟. Amen.

1. *Ojcze nasz, na pamiątkę wylania krwi Pana Jezusa przy obrzezaniu jego.*

HYMN.

Jezu święta Zbawicielu, Dusz naszych Odkupicielu:
Przez Twe święte obrzezanie, Oddal od nas złe kochanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez Twoję boleść, którąś miał przy obrzezaniu, odetnij w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. R. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N: M. P. przy zwiastowaniu Wcielenia Syna Bożego.

HYMN.

Najświętsza Matko w niezmiernych radościach,
Gdyś Boga w czystych poczęła wnętrznościach:
Daj w Bogu liczyć szczęśliwo godziny,
Z twojej przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga najświętsza Maryja, prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła: przyczyń się za nami, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne obrzezanie, raczył nas oczyścić od grzechu pychy, a przyozdobić cnotą pokory i umocnić darem Ducha Świętego bojaźni Pańskiej. R. Am.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w ogrojcu.

HYMN.

Jezu źródło wszech słodkości, Jedyna nasza miłości,
Przez Twoje krwawe pocenie, Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! prosimy Cię przez Twój krwawy pot w ogrojcu wylany, daj nam, aby to rozpamiętywanie męki Twojéj było źródłem obfitych łez wylania. R. Amen.

10. *Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. gdy Świętą Elżbietę nawiedzała.*

HYMN.

Gdyś nawiedzała Elżbiety one progi,
Niosłaś w żywocie świata okup drogi:
W wnętrznościach matki Jan się rozkoszuje,
Skacze raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała gdyż Elżbietę świętą nawiedzała; przyczyń się za nami grzesznemi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w ogrojcu wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa, a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha Świętego pobożności. R. Amen.

1. *Ojcze nasz, na pamiątkę ubiczowania P. Jezusa.*

HYMN.

Jezu nad słońce jaśniejszy, Nad pełny miesiąc piękniejszy;
Przez Twe srogie biczowanie, Odpuść nam winne karanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez okrutne a srogie ciała Twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie Twoje karanie, i poprawę żywota naszego. R. Amen.

10. *Zdrowaś Maryja na pamiątkę radości N. M. P. przy narodzeniu Syna Bożego.*

HYMN.

Dla pociech Matko z narodzenia Syna,
Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna:
By się rodziło synów dobrych wiele,
W świętym Kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdyś Syna Bożego porodziła; przyczyń się za nami grzesznemi, aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzechu nieczystości, i przyozdobić cnotą świętej czystości, a umocnić darem Ducha Świętego wstrzemięźliwości. ℟. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę cierniem ukoronowania Pana Jezusa,

HYMN.

Jezu Królu, Panie miły! Świata, piekła ciała siły,
Tyś starł przez Two cierniowanie: Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się:

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! prosimy Cię przez okrutne na Głowę Twoję korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojej rozmyślanie. ℟. Amen.

10. Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. gdy trzéj Królowie dary P. Jezusowi ofiarowali.

HYMN.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała:
Niech twa opieka włada nad królami,
Chrześcijanami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała, gdy się trzej królowie Synowi twemu kłaniali i dary Mu ofiarowali, przyczyń się za nami grzesznemi, aby bolesne Jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości, i umocnić darem Ducha Świętego umiejętności. ℟. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę zwleczenia szat z Zbawiciela naszego.

HYMN.

Jezu prawdziwa światłości, Żywe źródło, dusz jasności:
Przez sromotne obnażenie, Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj nam grzésznym złe namiętności wyzuć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swéj własnéj woli zaprzali. ℟. Amen.

10. *Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. gdy Syna swego w kościele znalazła.*

HYMN.

Z znalezionego jaka radość Syna
Tobie o Matko! twoja też przyczyna
Niech Kościołowi wróci zdrożne syny,
Z niemi cnót czyny.

Módlmy się:

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami; przyczyń się, aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, raczył nas oczyścić od grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości, i umocnić darem Ducha Świętego prawdy. ℟. Amen.

1. Ojcze nasz, na pamiątkę przybicia do krzyża Pana Jezusa.

HYMN.

Krzyż krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zbroczył:
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez Twe Jezu odkupienie.

Módlmy się:

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego i Odkupicielu świata przez srogie Ciała Twego przybicie do krzyża, przebij miłością serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w miłości chowali. ℟. A.

10. *Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P. z Zmartwychwstania Pańskiego.*

HYMN.

Przez tę pociechę którąś w Zmartwychwstanie
Boga człowieka miała, o zjednanie
Prosim cię Matko, byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoję, którąś miała gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała, przyczyń się za nami grzesznymi, abyśmy przez Jego okrutne krzyżowanie, byli oczyszczeni z gniewu, a przyodziani darem Ducha Świętego stateczności. R. Amen.

1. *Ojcze nasz. na pamiątkę otworzenia boku P. Jezusa.*

HYMN.

Serce! zkąd krew, woda płynie,
Ratuj mnie w śmierci godzinie:
Niech w tém sercu zatopiony
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebicie boku i serca Twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. R. Amen.

10. *Zdrowaś Maryja, na pamiątkę radości N. M. P przy swojem Wniebowzięciu.*

HYMN.

Królowa świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weź nas prosimy sług twoich do siebie;
Niech z tobą Pani staniem po prawicy,
My służebnicy.
A my cię za to Panno nad pannami,
Wychwalać będziem, sercem i ustami:
Gdzie Ojciec z Synem i Duchem społecznie,
Króluja wiecznie.

Módlmy się:

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza! prosimy cię przez onę radość twoję, którąś miała, gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była; przyczyń się za nami grzesznymi do Syna twego, aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie, raczył nas oczyścić od grzechu lenistwa, a dać cnotę nabożeństwa, i umocnić darem Ducha Świętego mądrości. R. Amen.

1. Wierzę w Boga i t. d., potem

3. razy: *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wickuista niechaj im świeci na wieki.*

Polecenie Koronki.

Racz przyjąć od nas niegodnych Panie Boże wszechmogący, w Trójcy Ś: jedyny! tę koronkę, którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twego świętego, i na pamiątkę okrutnej męki i siedmiorakiego wylania krwi najmilszego Syna Twego: także na pamiątkę siedmiu radości Panny Przenajś. na cześć Ś. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych; ku czci Ś. Eliasza, i Elizeusza, Ś. Szymona Stokcyusza, Ś. Wojciecha, Ś. Anioła męczennika, Ś. Eufrozyny i Ś. Maryi. Magdaleny, i na cześć wszystkich Świętych Twoich. Raczże też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za Kościół ś. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjaciały, za chore i w smutkach będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta koronka była

pożyteczna ku otrzymaniu łaski Twojéj świętéj, ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego nas racz domieścić Boże w Trójcy Świętéj jedyny. R. Amen.

Sposób śpiewania Różańca.

Wiedzieć należy że dwa są Różańce, jeden o Najśw. M: Pannie, drugi o Imieniu Jezus. Każdy obejmuje 15. Tajemnic odkupienia naszego, i podzielony jest na trzy części, z których pierwsza iż zawiera Tajemnice wesołe, nazwana jest Wesoła, druga Żałosna, trzecia Chwalebna.

Różaniec śpiewany bywa albo dwa razy codziennie, albo raz, albo tylko w Niedziele i w Święta uroczyste. Gdzie dwa razy na dzień, to z rana o Najśw. M. Pannie, a po południu o Imieniu Jezus. Gdzie raz na dzień, to:

w Poniedziałek o Imieniu Jezus — Część — I.
we Wtorek o Najśw. M. Pannie — Część — I.
w Środę o Imieniu Jezus — Część III.
w Czwartek o Najśw. M. Pannie — Część — II:
w Piątek o Imieniu Jezus — Część — II.
w Sobotę o Najśw. M. Pannie — Część — III.
Gdzie tylko w Niedzielę i Święta to,..... stosownie podług czasu.

1. *Od pierwszéj Niedzieli Adwentu aż do Najśw. M. P. Gromnicznéj: Część I.*
2. *Przez post Wielki — Część II.*
3. *Od Wielkanocy aż do Św. Trójcy — Część III.*
4. *Od Św. Trójcy zaś aż do Adwentu i po N. M. P. Gromnicznéj aż do Postu, śpiewają się I. i III. co Niedziela Część inna.*

1. *Przez Oktawy Nawiedzenia: Narodzenia: i w dzień Ofiarowania N. M. P. Cz. I.*
W dzień Zwiastowania. N. M P. czy w poście czy po Wielkanocy przypada, śpiewa się Cz. I.
2. *Przez Oktawę Wniebowzięcia N. M. Panny Różań-*

cowéj śpiewa się codziennie z rana o N. M. P. po południu o Im. Jezus, Cz. która podług czasu przypada.—

Melodyje Różańca.

1. *Część I. o Najś. M. P. w Adwencie śpiewa się, jak: Tobie na pomysł czyli o Gospodze.*
   O Im. Jezus w Adw. jak: Głos radzieczny. lub Urząd zbaw.
2. *Od Boż. Nar. Cz. I o N. M. P. jak: Raduj się ziem... O Im. Jezus jak: Pójdźmy wszyscy. lub O błogosławiony.*
3. *Cz. II. o N. M. P. w Poście, jak: Rozmyślajmy, lub Boska dobroci. o Im. Jezus jak: O duszo wszelka.*
4. *Część III. o N. M. P. w czasie Wielkan. Zwycięzca śmierci.*
   O Imieniu Jezus jak: Wesoły nam dziś—.....

RÓŻANIEC

o Najświętszéj Maryi Pannie.

PIEŚŃ

Przed zaczęciem Różańca w Niedzielę i w Święta.

Zawitaj ranna jutrzenko! I grzechów naszych lekarko:
Tyś Panią świata jesteś i xiężną, Anielską jesteś królową

Tyś Panią sama nazwana, Naprzeciw strzałom szatana:
Obroń nas ręką niezwyciężoną, Prosim, stań się nam ochroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia, Mocą twojego Imienia:
Uszykuj że nas w miejscach bezpiecznych, Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba Królową, Bądź nam obroną gotową:
Wyniszcz z serc naszych grzéchowe wady, Natchnij w nie pobożne rady.

Dodaj nam łaski i mocy, Przeciw czartowskiéj przemocy:
Weź nas pod swoję świętą obronę, Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga! Ty nam racz być prosta droga
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały; Wprowadź nas do wiecznéj chwały.

O światłości Apostołów, Męczenników i Wyznawców;
W godzinę śmierci wstaw się za nami, Do ciebie się uciekamy.

O Panienko nad Pannami! Ty się racz modlić za nami,
Do Syna twego najmilejszego, Jezusa Pana naszego.

Zamiast powyższej pieśni, w dni powszednie śpiewa się:

O Maryja czysta Dziewica! Porodziłaś królewicza,
Niebieskiego dziedzica, Porodziłaś Go bez boleści,
Zbaw nas smutku i żałości, Zdrowaś Panno Maryja.

Antyfona.

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do ciebie wołamy wygnańcy synowie Ewy, do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc, na tym padole łez. Nuż tedy Orędowniczko nasza, one twoje miłosierne oczy obróć do nas; a Jezusa, błogosławiony owoc żywota twego, po tém wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawa! o litościwa! o słodka, Panno Maryja.

To skończywszy X. Promotor czyta w głos Intencyją jak następuje:

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy Świętej jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie pierwszą (*albo drugą lub trzecią.*) cząstkę Różańca o Najświętszej Maryi Pannie, ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego, — za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem — za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechcących — nareszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. W szczególności ofiarować będziemy za N. N. (*tu wymienić intencyją szczególną.*)

Intencyje szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca ś. tak żyjących jako i um.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i u.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze zmarłych rodziców, przełożonych, za wszystkich przyjaciół i dobrodziejów naszych, osobliwie których ciała przy tym kościele spoczywają, i które znikąd ratunku nie mają, wypraszając im odpoczynek wieczny, ulgę w mękach czyscowych, i jak najrychlejsze z nich wybawienie. Sami siebie nieprzepominając prośmy tejże Królowy nieba i ziemi, ażeby ona która jest Opiekunką wszystkich pod Jej

obronę udających się, była nam zawsze na pomocy, i we wszystkich naszych potrzebach łaską swoją najświętszą dopomagać nam raczyła.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju — deszczu — pogody — urodzajów. O odwrócenie chorób — pomoru — głodu, i t. p. lub za szczególnego umarłego.

CZĘŚĆ PIERWSZA
WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.
W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.
℣. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.
℟. Panie pośpiesz ku ratunkowi naszemu.
℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,
℟. Jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków, Amen.

UWAGA. Jeżeli Różaniec odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast:
℣. Chwała Ojcu, śpiewa się:
℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

HYMN.

Którego świat, ziemia, morze, Godnie wysławić nie może,
Rządcę machiny troistéj, Nosi żywot Panny czystéj.
Któremu xiężyc i gwiazdy, I słońce posłuszne zawzdy,
Tego z niebios łaskawości, Noszą Panieńskie wnętrzności
Szczęśliwa matka u któréj, Rzemieślnik z niebieskiej góry,
Co ma świat w dłoni zamkniony, w żywocie jest zatajony.

Godna posła niebieskiego, Płodna przez Ducha Świętego;
Od narodów pożądany, Przez jéj żywot jest wydany.
Maryjo Matko, miłości, Matko przedziwnéj litości!
Broń nas od czarta srogiego, Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu, Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu, Wieknistéj czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie Wcielenia Syna Bożego.

Męsz. Nawiedza z nieba Gabryel Maryją,
Zwiastując Syna téj co nad liliją.
Śliczniejsza, która gdy jest pozdrowiona,
Staje strwożona.

Potem się śpiewa:

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja i 1. ℣. Chwała Ojcu i t. d.— *jeżeli za zmarłych to:* ℣. Wieczny odpoczynek. i t d.

Antyfona.

Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego któremu imię Nazaret, do Panny poślubionéj mężowi któremu imię było Józef z domu Dawidowego, a imię Panny, Maryja.

℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi:
℟. I poczęła z Ducha Świętego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże, któryś chciał aby Słowo Twoje z błogosławionéj Maryi Panny żywota, za Anieskiem zwiastowaniem ciało przyjęło: daj nam pokornym sługom

Twoim, abyśmy którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u Ciebie jej przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. R. Amen.

Uwaga. *Tym sposobem i inne kończą się modlitwy.*

TAJEMNICA DRUGA.

Nawied. Elżbiety Ś. przez Najśw. Maryją Pannę.

Niewiast. Bogiem żywot swój mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony:
Niepłodna Syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1. Ojcze nasz, 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu. i t. d.

Antyfona.

Powstawszy tedy Maryja w dni one, poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta Judzkiego, i weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę.

V. Błogosławionaś ty między niewiastami.

R. I błogosławion owoc żywota twojego.

V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże, Majestatu Twego pokornie prosimy: aby jakoś jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamknionemu objawić raczył; tak też przez zasługi i prośby tejże Rodzicielki, racz Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzyć. Który z Tobą żyje i króluje i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie P. Jezusa w stajni Betleemskiéj.

Mesz. Szczęśliwy żywot Panieński, z którego
Syn się narodził Boga przedwiecznego:
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków: i tegóż Króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

℣. A Słowo stało się ciałem,
℟. I mieszkało między nami.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś zbawienia wiecznego dobro, za płodnością Panieństwa błogosławionéj Maryi ludzkiemu rodzajowi darował: spraw prosimy Cię, abyśmy jéj za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy sprawcę żywota przyjąć Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego: Który z Tobą żyje i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

Niew. Dni się spełniły, dziecię do kościoła
Niosą; Symeon od radości woła,
Wesół iż Boga oglądał na ziemi,
Oczyma swemi.

1. Ojcze nasz. 10. Zdr. Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy przynieśli Dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła; wziął go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego Panie w pokoju.

℣. Po porodzeniu Pannąś nienaruszoną została;
℟. Święta Boża Rodzicielko módl się za nami.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas prosimy miły Panie doskonałą łaskę Twoję, którąś oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył: abyśmy jako on nie oglądał śmierci aż pierwej Chrystusa Pana oglądać zasłużył, także i nam racz dać abyśmy żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

Mez. Kochanéj Matki Syn w dródze zgubiony,
Między Doktory od niéj znaleziony:
Lud się zdumiewa, że w młodéj dziecinie
Nauka słynie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu;
Temu, który jest w Osobach trojaki,
w Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Panna Maryja i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, siedzącego między Doktorami, słuchającego ich i pytającego, zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, a widząc to dziwowali się.

℣. Synu! czemuś nam to uczynił?

℟. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach które są Ojca mego potrzeba i mnie być?

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam pokornym sługom Twoim, prosimy Cię miły Panie, zdrowie duszy i ciała; a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Maryja Panna Syna swego Pana naszego znalazła w kościele między Doktorami, tak też i my tegoż Pana Jezusa ucieczkę naszę, ubłaganego i łaskawego znaleść mogli. Który z tobą żyje i t. d.

Antyfona, na zakończenie Części Iwszej.

Najzacniejsza Odkupiciela Matko! która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską: racz podźwignąć lud upadający który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia, twego Świętego Stworzyciela, Panno przedtem i potem. Ty któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, racz się wstawiać za grzésznikami.

℣. A Słowo stało się Ciałem,

℟. I mieszkało między nami.

Módlmy się.

Łaskę Twoję, prosimy Panie racz wlać w serca nasze: aby którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiém Chrystusa Syna Twego wcielenie poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

Potém Wierzę w Boga—Litanija i t. d. *patrz po III. Cz..*

CZĘŚĆ DRUGA

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca, † i Syna † i Ducha Świętego. † Amen.

℣. Boże wejźrzyj ku wspomożeniu i t. d. *jak w Iszéj Części.*

HYMN.

Stała Matka boleściwa, Pod krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym jéj Syn wisiał, Na którym jéj Syn wisiał.

Któréj duszę tak strapioną, Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przenikał. 2.

O! jak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona,
Dla męki Syna swego. 2.

Która płakała i łkała, Z żalu drżała, gdy widziała,
Mękę Syna miłego. 2.

Któż jest serca tak twardego, By dziś z Matką Pana swego
Bardzo rzewno nie płakał? 2

Któżby sie nie wzruszył w sobie, Pomnąc o ciężkiéj żałobie
Matki z Synem jedynym? 2.

Dla złości ludu swojego, Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego. 2.

Widziała kochanka swego, Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał. 2.

Cna Matko źródło miłości! Niech czuję gwałt twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać. 2.

Spraw by miłością pałało, Serce mo, dając się cało,
Bogu swemu w przysługę. 2.

Święta Matko dopuść na mnie Niech ran Syna twego znamię
Mam w sercu mém wyryte. 2.

Twego Syna zranionego, Tak bardzo dla mnie zbitego,
Ze mną mękę podzielaj. 2.

Niech z tobą płaczę rzewliwie, Patrząc na krzyż żałośliwie
Dokąd duch z ciałem żyje. 2

Pragnę stać pod krzyżem z tobą, Dzielić się z Twoją osobą,
Tak surowym płaczem twym. 2. (baczna:

Ze wszech Panien Panno zacna, Bądź tak proszę na mnie
Daj się z sobą napłakać. 2.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę, Krzyż i rany Jego, proszę
Niech na sercu uważam. 2.

Niech mnie zranią rany Jego, Niech znam moc krzyża św.
Przez miłość Chrystusową. 2.

Jego zapał niech mam w sobie, Poruczenie Panno w tobie,
Niechaj mam dnia sądnego. 2. (ochroni:

Niech mnie ten krzyż Pański broni, Śmierć Chrystusowa
Niech wspiera łaska Jego. 2.

Kiedy ciało pójdzie w ziemię, Niech dusza niebieskie plemię
Wiecznéj chwały nie traci. 2.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie P. Jezusa w Ogrojcu.

Męż. Klęczy w Ogrojcu Pan krwią zrumieniony.
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony;
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużéj się modlił: i stał się pot Jego jak krople krwi zbiegającéj na ziemię.

℣. Na miejce tego coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali.

℟. A jam się wtedy modlił.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz nam dać najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa: abyśmy zawsze obfitowali w dobre uczynki, i bez żadnej przeszkody do Ciebie który jesteś prawdziwą drogą, prawdą i żywotem przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie P. Jezusa u słupa.

Niew. Tén co okrywa świat, z szat obnażony:
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnéj rany,
Tak skatowany.

1. Ojcze nasz, 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Mężowie którzy trzymali Pana Jezusa, najgrawali się z Niego bijąc, i zakryli twarz Jego i oblicze Jego, a słudzy Go biczowali.

℣. Byłem biczowany przez cały dzień.

℟. A karanie moje czasu jutrzennego.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, najgrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna Twego Zbawiciela naszego tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie P. Jezusa koroną cierniową.

Męż. W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano:
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryjo. ℣. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Tedy żołnierze starosty wziąwszy Pana Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę, a zwlokłszy z Niego szaty włożyli Nań płaszcz szarłatny, i uplótłszy koronę z ciernia włożyli na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego, a kłaniając się przed Nim najgrawali się mowiąc: Bądź pozdrowiony Królu żydowski!

℣. Wynijdźcie córki Syońskie, a oglądajcie króla Salomona,

℟. W koronie którą go ukoronowała matka jego.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz prostować Panie Boże, sprawy nasze w upodobaniu Twojém: abyśmy przez pamiątkę cierniowéj korony, która Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął

na świętą głowę swoję, mogli zasłużyć żebyśmy tej Głowie naszéj zawsze byli podobni, a nigdy się od świętej woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.

Nicw. Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go: a niosąc krzyż na sobie wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryją albo trupią głową a po żydowsku Golgota.

V. Na grzbiecie moim budowali grzésznicy.
R. Przedłużyli nieprawości swoje.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać miły Panie prośby nasze a racz nam dać: aby przez ten krzyż, który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego nosić raczył na ramionach swoich, mogliśmy tenże krzyż na sercu i ciele naszém nosić, i abyśmy za jego pomocą wolni byli od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie P. Jezusa.

Męż. Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany:
Nie przepuścił Bóg dla rzeka własnemu,
Synowi swemu.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu:
Tomu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience Świętéj.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Bądź pozdrowiony Królu nasz, któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia, pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś: zmiłuj się nad nami grzesznemi.

℣. Własnemu Synowi swemu Bóg nieprzepuścił.
℟. Ale Go wydał dla nas wszystkich grzesznych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz posłać prosimy Cię miły Panie, wspomożenie ludowi Twemu ze świątnicy Twojéj, a racz nam dać na przykład męki Pańskiéj, śmierci i pogrzebu Jego, zastósować żywot i sprawy nasze: abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 2giéj.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, za grzéchy nasze okrutnie z Synem twoim na górze Kalwaryjskiéj cierpiąca, i mękę Syna swego opłakująca nieba i ziemi Królowa! wesel się i raduj, albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś: wesel się i raduj o przeczysta Panno Maryja! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś: wesel się o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.
℣. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko!
℟. Abyśmy się stali godnémi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niech się za na nami przyczyni prosimy Cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszéj, do łaskawości Twojéj błogosławiona Panna Maryja Matka Twoja, któréj przenajświętsza dusze w godzinę męki Twojéj miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie Panie Jezu Chryste, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. ℟. A. *Potém* Wierzę w Boga— Litanija i t. d. *patrz po III Cz,*

CZĘŚĆ TRZECIA.

CHWALEBNA.

W Imię Ojca, ✝ i Syna, ✝ i Ducha Świętego. ✝ Amen.

℣ Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu. *jak w I. Części.*

HYMN.

Melodyja jak: Którego świat.

O Pani czcią ozdobiona! Nad niebiosa wywyższona:
Stwórca twój z przejźrzenia swego, Sam żyje z pokarmu twego.

Co Ewa smutna straciła, Tyś nam swym płodem wróciła:
Dla człowieka straconego, Tyś oknem domu wiecznego.

Tyś fórtą Króla zacnego, Tyś bramą światła jasnego:
Niechaj narody śpiewają, Iż przez Pannę żywot mają.

Maryja Matko miłości! Matko przedziwnéj litości!
Broń nas od czarta srogiego, Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Rądź chwała Panu naszemu, Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu, Wiekuistéj czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Męż. Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego:
Więźnie wyzwolił, otchłań już złupiona,
Śmierć pochańbiona.

1. Ojcze nasz. 10. Zdr. Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

Królowa niebieska wesel się, Alleluja.

Albowiem któregoś zasłużyła nosić, Alleluja.
Już zmartwychwstał jako powiedział. Alleluja.
Módl się za nami do Boga. Alleluja.
℣. Wesel się i raduj Panno Maryja, Alleluja.
℟. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa, czeladkę Twoję uweselić raczył: racz nam to dać prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę Pannę Maryją mogli otrzymać wesele żywota wiecznego. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Niew. Czterdziestego dnia Pan w niebo wstępuje,
Chór mu Anielski drogę zastępuje:
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d

Antyfona.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja)
℣. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. (Alleluja)
℟. Boga mego i Boga waszego. (Alleluja)
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Racz nam to dać Wszechmogący Boże! abyśmy którzy wierzymy, że jednorodzony Syn Twój Odkupiciel nasz do nieba wstąpił, z nim także sercem naszem mieszkać mogli w niebie. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów.

Męż. Duch Święty w ogniu zszedł na Uczniе Jego,
Dając im język narodu wszelkiego:
Którego z wielkiem weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Racz przyjść Duchu Święty, a serca wiernych Twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości Twojej racz zapalić. (Alleluja)

V. Spuść Ducha Twego a będą stworzone. (Alleluja)
R. A odnowisz oblicze ziemi. (Alleluja.)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom Twoim łaskę onę Ducha Twego Przenajświętszego, którąś Uczniom Twoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najświęt. Maryi Panny.

Niew. Już jesteś Panno w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona:
Nadgrodził ci Syn prace twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wywyższona jesteś święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry Anielskie do Królestwa niebieskiego. (Alleluja)

℣. Przejźrzał ją Pan Bóg i wybrał ją sobie. (Alleluja)

℟. I dał jej mieszkanie w przybytku swoim. (Allel.)

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionej Panny Maryi, w który raczyłeś mieszkać: raczże nam dać prosimy Cię, abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jej pamiątkę odprawować. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie Najśw. Maryi Panny w niebie.

Męż. Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem, siedzi wedle Ciebie,
Jezu! Tyś rzucił pod jéj święte nogi,
Księżyc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu. Synowi. Duchowi Świętemu:
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1. Ojcze nasz. 10. Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pójdźże Oblubienico moja! pójdź z Libanu: będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: Białogłowa odziana słońcem a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej korona z dwunastu gwiazd. (Allel.)
℣. Korona złota na głowie jej. (Allel.)
℟. Wyrażona znakiem świątobliwości. Allel.)
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże któryś błogosławioną Pannę Maryją Syna Twego Rodzicielkę, wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: racz nam to dać miłościwy Panie, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego ona jest wzięta, za prośbami i zasługami jej przyjść sobie zasłużyli. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

Antyfona, na zakończenie Części 3ciej.

Bądź pozdrowiona Królowa niebieska: bądź pozdrowiona o Pani Anielska. Zawitaj Matko górnej światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami.

℣. Racz nam dać Ś. Panno abyśmy cię godnie chwalili.
℟. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.

Módlmy się.

Racz dać miłosierny Boże! ratunek nieudolności naszej: abyśmy którzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego, pamiątkę czynimy, za pomocą wstawienia się jéj za nami, od naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi.— I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego, Pana naszego. — Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny.— Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. — Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. — Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. — Ztamtąd przyjdzie, sądzić żywych i umarłych. — Wierzę w Ducha Świętego święty kościół powszechny. — Świętych obcowanie grzechów odpuszczenie. — Ciała zmartwychwstanie, i żywot wieczny. Amen.

Litanija o N. M. P. potém Antyfona jak następuje:

Antyfona.

Pod twoję obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj, twojemu Synowi nas oddawaj.

℣. Bądź pozdrowiona Maryja Matko pobożności.
℟. I Trójcy Przenajświętszéj szlachetny przybytku.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś chwalebnéj Matki Panny Maryi ciało i duszę aby była godnym przybytkiem Syna Twego, za sprawą Ducha Świętego przygotował: racz dać, abyśmy którzy przyjście Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionéj Matki i Panny, od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnemi. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Polecenie siebie Najśw. Maryi Pannie.

O Pani moja święta Maryja! ja twej łasce i osobliwszéj straży i wnętrznościom miłosierdzia twego, dzisiaj i każdego dnia i w godzinę zejścia mego, duszę moję i ciało moje polecam: wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego tobie poruczam: aby przez twoję najdostojniejszą przyczynę i przez zasługi święte twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone, według przenajświętszéj twojéj i Syna twego woli. ℟. Amen.



RÓŻANIEC

o Najświętszém Imieniu Jezus.

PIEŚŃ

przed zaczęciem Różańca.

Jezu słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu,
Przez Matki Twéj przyczynę,
Daj nam co Imię Jezus znamy,
Niech je w ustach, w sercu mamy,
Dziś i w śmierci godzinę.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, Królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca Przedwiecznego, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiony! Do Ciebie wołamy wygnane Adama potomstwo, do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole łez. Nuż tedy Opiekunie nasz! one Twoje miłosierne oczy obróć do nas; a zasługi męki Twéj przenajdroższéj, które są błogosławionym owocem życia Twego na świecie, po tém wygnaniu racz nam pokazać: O łaskawy! olitościwy! o słodki Panie Jezu Chryste Synu Maryi, zmiłuj się nad nami.

Potem Promotor czyta intencyją, jak następuje:

Na większą cześć i chwałę Pana Boga wszechmogącego, w Trójcy Ś. jedynego, na wysławienie Najświętszego Imienia Jezus, na podwyższenie Kościoła świętego, wykorzenienie herezyj, zgodę Panów chrześcijańskich, za grzeszników zatwardziałych, za więźniów, niewolników, za chorych tej chwili konających, za dusze w czyscu zostające, i na odpuszczenie grzechów naszych: ofiarować będziemy cześć: N. N. Różańca ś. o najsłodszém Imieniu Jezus, rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, na dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane. W szczególności ofiarować będziemy za N. N.

(Tu wymienić intencyją szczególną, z których się jedna codzień inna wymienia.)

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca ś. tak żyjących jako i umar.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i um.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych, rodziców naszych, braci, siostr, krewnych, przyjaciół i dobrodziejów naszych, a osobliwie tych których ciała przy tym kościele spoczywają, które od nas ratunku potrzebują, i za które modlić się obowiązani jesteśmy, lub które z naszéj przyczyny męki cierpią wypraszając im ulgę w mękach czyszczowych, jak najrychlejsze z nich wybawienie i odpoczynek wieczny. Sami siebie niezapominając, prośmy tegoż Pana Zbawiciela i Odkupiciela naszego Jezusa Chrystusa, żeby nam zawsze był na pomocy, i we wszystkich potrzebach naszych, łaską swoją przenajświętszą dopomagać nam raczył.

CZĘŚĆ PIERWSZA
WESOŁA.

Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

W Imię Ojca, † i Syna † i Ducha Świętego. † Amen.

Ỹ. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.

℟. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.

Ỹ. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

℟. Jak była na początku, i teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen. *Za umarłych zaś mówi się:*

Ỹ. Wieczny odpoczynek i t. d.

HYMN.
Świętego Bernarda.

Jezusa słodkie wspomnienie, Daje sercu pocieszenie:
Lecz nad miód i wszystko słodsza, Jego obecność najsłodsza
Nic się śpiewać wdzięczniejszego, Nic słyszeć może milszego,
Nic w myśl nie wchodzi lepszego, Jak Jezus Syn Boga mego
Nadziejo pokutujących! Jezu ucieczko proszących!
Jakoś dobry szukającym, A cóż Ciebie znajdującym?
Jezu serdeczna słodkości! Źródło żywe, dusz jasności!
Przewyższasz wszelkie radości, Wszelkie żądze i lubości.
Ani język to wymówić, Ni pismo może wysłowić:
Ten powie, co mógł sprobować, Co jest Jezusa miłować.
Jezu Królu dziwnéj chwały, I Zwycięzco okazały!
Słodkości niewymówiona, Miłości nienasycona.
Zostań Jezu! mieszkaj z nami, Świeć nam Twęmi promieniami.
Oddaliwszy dusz ciemności, Nie oddalaj swéj słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Melodyja jak wyżej.

Mez. Jezus przedwieczna mądrości,
Pannie przedziwnéj czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja, *a potem* 10. *razy:* Jezusie Synu Dawidów! zmiłuj się nad nami.

℣. Chwała Ojcu i t. d., — *a jeżeli za zmarłych to:*
℣. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Józefie Synu Dawidów, nie bój się wziąść sobie Maryją za małżonkę, bo co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest: porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
℟. Teraz i na wieki wieków Amen.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby Twojej, ale z użalenia człowieka straconego w żywot Panieński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianej jedności wiecznie przyjął: prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z Tobą, żeby się od Ciebie nigdy nie odłączały: Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków.
℟. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety Świętéj.

Niew. Jezus dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjściem swojem cieszy.

1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja 10. Jezusie Synu Dawidów. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, ten który możny jest i święte Imię Jego.

℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki swojej zamknięty, mocą Bóstwa Twego zaczął sprawować zbawienie nasze: wejźrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamkniętych, a przez nieograniczoną moc swoję, jako drugiego Jana nawiedź nas, oświeć i wzbudź; abyśmy Cię znali i radowali się na przyjście Twoje: Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Męż. Jezus słodki Bóg wcielony,
Z czystéj Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech Królów przyjmuje dary.

1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja 10. Jezusie Synu Dawidów.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, aby obrzezano Dzieciątko, nazwane jest Imię Jego Jezus.
℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
℣. Panie wysłuchaj t. d.

Módlmy się:

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzesznych w podłej stajni między bydlętami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu krew swoję wylać raczył: prosimy Cię obmyj serca nasze tą krwią przenajdroższą i oczyść od wszelkich grzechów, abyśmy mogli Tobie czystém sercem służyć, i przenajświętsze Imię Twoje wielbić. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie Pana Jezusa w Kościele.

Niew. Jezus czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w kościele:
Matce o Nim prorokuje
Symeon, gdy Go piastuje.
1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja. 10. Jezusie Synu Dawidów.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego: Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana.
℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas śmierci wiecznej godnych, chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony: racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie Panu i Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

Mel. Jezus między Doktorami,
Słodkiemi gdy ich ustami
Uczy: przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja 10. Jezusie Synu Dawidów
Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryją i z Józefem do Nazaret i był im posłuszny, i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga i u ludzi.

℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Najmędrszy Panie Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił aby Cię Matka Twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała, i z wielką

radością w kościele między Doktorami uczącego znalazła: prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzechy nasze nie utracamy; a jeżeliśmy kiedy utracili, daj nam się prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleść. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Antyfona, na zakończenie Części 1wszéj.

Chwalcie Imię Jego bo jest wdzięczny Pan: na wieki miłosierdzie Jego, a od rodzaju do rodzaju prawda Jego.

℣. Niech ufają w Tobie którzy znają Imię Twoje:

℟. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie Panie.

Módlmy się.

Świętego Imienia Twego Panie Jezu Chryste! bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą: ponieważ Twojém rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu Twojém postanawiasz. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Potém Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ DRUGA

ŻAŁOSNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

℣. Boże wejźrzyj ku wspomożeniu memu i t. d.

HYMN.

Świętego Bernarda.

Melodyja jak: O duszo wszelka.

Jezusowa miłość słodka, Wdzięczna trwała a nie krótka
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy, Niźli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje, Toż wylana krew wskazuje:
Przez co nam jest odkupienie, I Bóg daje swe zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy, Miłości Jego żądajmy:
Jezusa chciwie szukajmy, Szukając nie ustawajmy.

Miłującego miłujmy, Miłość miłością wetujmy:
Za tą miłością biegajmy, A chęć chęcią oddawajmy.

Jezu sprawco łaskawości, Nadziejo wszelkiej radości:
Źródło łaski i pociechy, Prawdziwe serca uciechy.

Jezu dobry! niech uczuję, Jak Twa miłość obfituje:
Daj mi kiedy w obecności, Zażyć chwały Twéj w radości.

Zostań Jezu! mieszkaj z nami, Świéć nam Twomi promieniami:
Oddaliwszy dusz ciemności, Nie oddalaj swéj słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie Pana Jezusa w Ogrojcu.

Męż. Jezus krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany:
Bóg związany od stworzenia,
Srogie cierpi obelżenia.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. *a potém 10. razy:* Jezusie Nazareński Królu Żydowski! zmiłuj się nad n.
℣. Chwała Ojcu i t. d.—*a jeżeli za zmarłych to:*
℟. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał żydom ten znak mówiąc: kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie go.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
℟. Teraz i na wieki wieków.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany, i od najmilszych Uczniów swoich opuszczony: nie opuszczaj nas słodki Panie, i w ręce tych którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie podawaj. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie Pana Jezusa u słupa.

Niew. Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony;
Ciało szarpią, rwą sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Nazareński.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.
℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia jako niewinny Baranek był związany, naśmiewany, obelżony, upoliczkowany, a naostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany: racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie Pana Jezusa cierniową Koroną.

Męż. Jezus zelżywej korony,
Ciernicm okrutnie zraniony;
Król nad królmi jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja, 10. Jezusie Nazareński.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, niosąc na głowie swojej cierniową koronę a szarłatną szatę na sobie.

℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę zamiast szaty i laski królewskiej, w suknią szarłatną obleczony w ręku trzcinę trzymał, a zamiast drogiej korony ostrą cierniową na głowie nosił: odpuść nam grzechy a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.

Niew. Jezus Baranek prawdziwy,
Przez dekret niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż pada zemdlony.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryjo. 10. Jezusie Nazareń.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa aby był ukrzyżowany, i wzięli Go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryją.

℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego niż łotr Barabbasz był rozumiany i niesprawiedliwym dekretem na śmierć osądzony, a srógiemi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim krzyż sobie na śmierć niosąc: odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie Pana Jezusa.

Męż. Jezus na Krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,
Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Nazareński.

Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce które zwano Kalwaryją tam Go ukrzyżowali, i łotrów dwóch jednego po prawej a drugiego po lewej stronie.

℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony miedzy dwoma łotrami wisiał, a smrody, urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony, i wielkim głosem zawoławszy, za nas na krzyżu umarł: racz się zmiłować nad nami grzesznemi. Który żyjesz i t. d.

Antyfona. na zakończenie Części 2giéj.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowej: przeto też Go Bóg wywyższył i darował mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

℣. Kłaniamyć się Chryste i błogosławimy Tobie,

℟. Albowiem przez ś. krzyż Twój odkupiłeś świat.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, połóż mękę, krzyż i śmierć Twoję między sądem Twoim a duszami naszemi, teraz i w godzinę śmierci naszej: a racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzechów odpuszczenie, kościołowi Twojemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i t. d.

Potem Wierzę w Boga— Litanija i t. d. *patrz po III. Cz*,

CZĘŚĆ TRZECIA

CHWALEBNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.
V. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.
R. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
V. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,
R. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

HYMN

Świętego Bernarda.

Melodyja jak w I. Części.

Jezu nad słońce jaśniejszy, I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości, Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś méj duszy jest kochanie, Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma chwała, Tyś me mienie, O Jezu! światło, zbawienie

Z Tobą chcę być gdzie Ty będziesz, Nigdy Jezu mnie nie zbędziesz,
Kiedyś już wziął serce moje, Weź i mnie ostatki Twoje.

Jezu Królu cnót i chwały, Królu zwycięztwem wspaniały,
Jezu wszech odpustów sprawco, I niebieskiej chwały dawco.

Tyś źródło wszelkiej litości, Tyś jasność wiecznéj światłości
Odpędź obłoki ciemności, Daj chwałę duszy w jasności.

Jezus w pokoju króluje, Który nad wszystko celuje;
Tego dusza moja żąda, Jego pokoju wygląda.

Jezus do Ojca wrócony, Niebieskiéj Panem korony;
Mnie też serce odbieżało, Za Jezusem się udało.

Idźmy za nim wszyscy z chwałą, I z modlitwą doskonałą,
Prosząc by nas wziął do siebie, I dał nam żyć z sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Mcś. Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym,
Matce i Uczniom kochanym.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja, *a potem 10. razy:* Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami.

℣. Chwała Ojcu i t. d. *a jeżeli za zmarłych to:*

℣. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Anioł Pański pokazał się Maryjom mówiąc: Jezusa ukrzyżowanego szukacie, już zmartwychwstał jako powiedział. (Alleluja)

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. (All.)

℟. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja)

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł, i śmierć zwyciężywszy trzeciego dnia zmartwych powstał: racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawéj wolności żyjąc Tobie samemu służyli. Który żyjesz i t. d

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Nieu. Jezus w niebo gdy wstępuje,
Łaskę swoję obiecuje:
Przy Boskiéj siadłszy prawicy,
Tron wiecznéj chwały dziedziczy.

1. Ojcze nasz 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Synu Boga.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potem jako mówił do nich, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja)
℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany wielką mocą do nieba wstąpił, i usiadł na prawicy Ojcowskiej jako Król prawdziwy nieba i ziemi: prosimy, pociągnij nas tą mocą Twoją, aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie się gorącém rozmyślaniem w niebie zawsze bawiło. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów.

Męż. Jezus Uczniów serca czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha Świętego
Napełnił, za przyjściem Jego.
1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Synu Boga
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić różnemi językami wielmożne sprawy Boskie (All.)
℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.
℣. Panie wysłuchaj i t, d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś z Majestatu chwały Twojej Ducha Świętego Apostołom zesłał, który i onych i kościół Twój udarował, wielkiemi z nieprzebranej skarbnicy Trójcy Przenajświętszej upominkami: spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha Świętego, aby nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, żebyśmy z Tobą jednym w nierozerwanej miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Niew. Jezus Matkę swą kochaną,
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w niebo przez Anioły,
Przeniósł na tryumf wesoły.

1. Ojcze nasz. 1. Zdr. Maryja 10. Jezusie Synu Boga.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Maryja do nieba, weselą się Anieli i wychwalając błogosławią Pana. (Alleluja)
℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, żeś Najświętszą Matkę Twoję ku chwale zmartwychwstania wzbudził, i do królestwa Twego przeniósł: daj nam się i tu i w niebie z chwały jej weselić. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie Najśw. Maryi Panny w Niebie.

Meś. Jezus w niebieskim Syonie
I na wiecznéj chwały Tronie,
Matkę swoję koronuje,
Gdzie z nim na wieki króluje.

1. Ojcze nasz. 1. Zdrowaś Maryja. 10. Jezusie Synu Boga.
Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

Antyfona.

Umiłował ją Król więcej nad wszystkie niewiasty, włożył na głowę jéj koronę królestwa swojego. (Alleluja)

℣. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznéj chwały, któryś zasługi Najświętszej Matki Twojéj koroną królestwa wiecznego nadgrodził: racz nas też uczestnikami téj korony uczynić, którzyśmy się Tobie i Matce Twojéj na służbę wieczną oddali: z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. ℟. Amen.

Antyfona, na zakończenie Części 3ciéj.

Na Imię Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano, niebieskie, ziemskie i piekielne: i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. (Alleluja.)

V. Wszystkie narody któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały.
R. I będą wielbiły Imię Twoje.

Módlmy się.

Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego, sprawił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe, daj nam to z łaski Twojej, aby wszyscy którzy je czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Wierzę w Boga i t. d. na str. 127.

Litanija o Imieniu Jezus, jak na str. 149. potém:

Antyfona.

Wszelki któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie.

V. Niech będzie Imię Pańskie i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus, najmilszego jedynego Syna Twego Odkupiciela naszego mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy tegóż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w Niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać. Który z Tobą żyje i króluje i t. d.

Polecenie siebie samych Panu Jezusowi.

O Panie Jezu Chryste! polecamy się Twojéj Najświętszéj opiece, pokaż Twą litość nad nami. O najłaskawszy, o najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz, o nadziejo nasza i zbawienie nasze jedyne, o najdobrotliwszy Jezu, kochanku nasz najmilszy, o wszystka miłości nasza, słodkości serca naszego, żywocie duszy naszéj, o najjaśniejsza światłości nasza, największe wesele nasze, pokoju nasz najwdzięczniejszy, o bogactwo nasze najwyższe, dobroci nasza, doskonałości nasza, o raju wszelkiéj rozkoszy Panie Boże nasz, przybądź nam na pomoc; prosimy odpuszczenia wszystkich grzéchów naszych, prosimy ducha dobrego, prosimy łaski; napraw, uzdrów, poświęć nas, wspomóż, broń i zbaw nas: dajże nam najsłodszy Jezu, abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali: niech Ci będzie cześć i chwała nasz drogi Odkupicielu, teraz i na wieki wieków. R. Amen.



LITANIJE.

LITANIJA

o Najświętszym Imieniu Jezus.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Jezu usłysz nas. Jezu wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże:
Duchu Święty Boże:
Święta Trójco jedyny Boże:
JEZU! Synu Boga żywego:
JEZU! jasności Ojcowska:
JEZU! śliczności światła wiecznego:
JEZU! Królu chwały:
JEZU! słońce sprawiedliwości:
JEZU! Synu Maryi Panny:
JEZU! Przedziwny:
JEZU! Boże mocny:
JEZU! Ojcze przyszłego wieku:
JEZU! wielkiej rady Aniele:
JEZU! najmężniejszy:
JEZU! najcierpliwszy:
JEZU! najposłuszniejszy:
JEZU! cichy i pokornego serca:
JEZU! miłośniku czystości:
JEZU! miłości nasza:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

JEZU! Boże pokoju:
JEZU! dawco żywota:
JEZU! przykładzie cnót:
JEZU! dusz żarliwości:
JEZU! Boże nasz:
JEZU! ucieczko nasza:
JEZU! Ojcze ubogich:
JEZU! skarbie wiernych:
JEZU! dobry Pasterzu:
JEZU! światłości prawdziwa:
JEZU! mądrości wieczna:
JEZU! dobroci nieskończona:
JEZU! żywocie i drogo nasza:
JEZU! wesele Aniołów:
JEZU! Mistrzu Apostołów:
JEZU! Doktorze Ewangelistów:
JEZU! męztwo Męczenników:
JEZU! światłości Wyznawców:
JEZU! czystości Panieńska:
JEZU! Korono wszystkich Świętych.
Bądź nam miłościw: Odpuść nam JEZU!
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas JEZU!
Od grzéchu każdego: Wybaw nas JEZU!
Od gniewu Twego:
Od sideł szatańskich:
Od ducha nieczystego:
Od śmierci wiecznej:
Od zaniedbania natchnienia Twego:
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego:
Przez narodzenie Twoje:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami. Wybaw nas JEZU!

Przez dzieciństwo Twoje:
Przez najświętsze życie Twoje:
Przez prace Twoje:
Przez mękę i krwawy pot Twój:
Przez krzyż i opuszczenie Twoje:
Przez mdłości Twoje:
Przez śmierć i pogrzeb Twój:
Przez zmartwychwstanie Twoje:
Przez wniebowstąpienie Twoje:
Przez chwałę i radości Twoje:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas JEZU!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
JEZU usłysz nas! JEZU wysłuchaj nas!
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Wybaw nas JEZU!

LITANIJA
do Najświętszéj Maryi Panny.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco Jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja: Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Matko Chrystusowa:
Matko łaski Bożéj:
Matko najczystsza:
Matko naślicznieisza:
Matko niepokalana:
Matko nienaruszona:
Matko najmilsza:
Matko przedziwna:
Matko Stworzyciela:
Matko Odkupiciela:
Panno roztropna:
Panno czci godna:
Panno wsławiona:
Panno można:
Panno łaskawa:
Panno wierna:
Zwierciadło sprawiedliwości:
Stolico mądrości:
Przyczyno naszéj radości.
Naczynie duchowne:
Naczynie poważne;
Naczynie osobliwszego nabożeństwa:
Różo duchowna:
Wieżo Dawidowa:
Wieżo z kości słoniowéj:
Domie złoty:
Arko przymierza;
Bramo niebieska:

Módl się za nami. Módl się za nami.

Gwiazdo zaranna:
Uzdrowienie chorych;
Ucieczko grzesznych:
Pocieszycielko utrapionych:
Wspomożenie wiernych:
Królowa Anielska:
Królowa Patryarchów:
Królowa Proroków:
Królowa Apostołów:
Królowa Męczenników:
Królowa Wyznawców:
Królowa Panieńska:
Królowa wszystkich Świętych:
Orędowniczko Różańca świętego:
Orędowniczko Szkaplerza świętego:
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas:
Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Módl się za nami. Módl się za nami.

LITANIJA
do wszystkich Świętych.

Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże Zmiłuj się nad n.

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja: Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święty Michale:
Święty Gabryelu:
Święty Rafale:
Módl się za nami
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, Módlcie s.
Wszyscy święci niebiescy Duchowie, Módlcie się za n.
Święty Janie Chrzcicielu: Módl się za nami.
Święty Józefie: Módl się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Patryarchowie i Prorocy Módlcie się za n.
Święty Piotrze:
Święty Pawle:
Święty Andrzeju:
Święty Jakóbie:
Święty Janie:
Święty Tomaszu:
Święty Jakóbie:
Święty Filipie:
Święty Bartłomieju:
Święty Mateuszu:
Święty Szymonie:
Święty Tadeuszu:
Święty Macieju:
Święty Barnabo.
Święty Łukaszu:
Święty Marku:
Módl się za nami. Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewanjelistowie: Módlcie.
Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy: Módlcie sie za nami.
Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie: Módlcie się za.
Święty Szczepanie:
Święty Wawrzyńcze:
Święty Wincenty:
Święty Wojciechu:
Święty Stanisławie.
Święty Wacławie:
Święty Floryjanie:
Módl się za nami.
Święci Fabijanie i Sebastyjanie: Módlcie się za nami.
Święci Janie i Pawle: Módlcie się za nami.
Święci Kosma i Damijanie: Módlcie się za nami.
Święci Gerwazy i Protazy: Módlcie się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Męczennicy: Módlcie się za nami.
Święty Sylwestrze:
Święty Grzegorzu:
Święty Ambroży:
Święty Augustynie:
Święty Hieronimie:
Święty Marcinie:
Święty Mikołaju:
Święty Kazimierzu:
Módl się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy: Módlcie się za
Wszyscy ŚŚ. Doktorowie: Módlcie się za nami.
Święty Antoni: Módl się za nami.
Święty Benedykcie: Módl się za nami.
Święty Bernardzie: Módl się za nami.
Święty Dominiku: Módl się za nami.
Święty Franciszku: Módl się za nami.

Święty Jacku: Módl się za nami.
Święty Stanisławie Kostko: Módl się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy: Módlcie się za n.
Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie: Módlcie się za na.
Święta Anno; Módl się za nami.
Święta Maryjo Magdaleno:
Święta Agato:
Święta Łucyjo:
Święta Agnieszko:
Święta Cecylijo:
Święta Katarzyno:
Święta Małgorzato:
Święta Anastazyjo:
Święta Barbaro:
Święta Zofijo:
Święta Rózalijo:
Święta Jadwigo:
Święta Elżbieto:

Módl się za nami.

Święta Urszulo z Towarzyszkami swojemi. Módlcie.
Wszystkie Święte Panny i Wdowy: Módlcie się za na.
Wszyscy Święci i Święte Boże: Przyczyńcie się za na.
Bądź nam miłościw: Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie.
Od wszego złego: Wybaw nas Panie.
Od grzechu każdego:
Od gniewu Twego:
Od powietrza, głodu, ognia i wojny:
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci:
Od sideł szatańskich:
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złéj woli:

Wybaw nas Panie.

Od ducha nieczystego:
Od piorunów i gwałtownej niepogody:
Od potępienia wiekuistego:
Przez tajemnicę świętego wcielenia Twego:
Przez przyjście Twoje:
Przez narodzenie Twoje:
Przez chrzest i święty post Twój:
Przez krzyż i mękę Twoję:
Przez śmierć i pogrzeb Twój:
Przez święte Zmartwychwstanie Twoje:
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje:
Przez Ducha Ś. Pocieszyciela zesłanie: Wybaw n.
W dzień sądu Twego: Wybaw nas Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie!
Abyś nam grzechy odpuścić raczył:
Abyś karanie od nas oddalić raczył:
Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył:
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył:
Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w swiętej pobożności zachować raczył:
Abyś nieprzyjaciele Kościoła ś. poniżyć raczył:
Abyś Królom i Panom chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył:
Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój i jedność darować raczył:
Abyś też nas samych w służbie Twej świętej utwierdzić i zachować raczył:

Wybaw nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie.

Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył:
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym, wiekuistą zapłatą uczynność ich nadgrodzić raczył:
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych, od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył:
Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył:
Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego odpocznienia domieścić raczył:
Abyś prośby nasze łaskawie przyjąć raczył:
Synu Boży Ciebie prosimy:
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

℣. Racz zbawić sługi Twoje Panie!
℟. Boże mój nadzieję mającym w Tobie!
℣. Bądź Panie dla nas obroną i mocą,
℟. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.
℣. Panie nie według grzechów naszych czyń nam.
℟. Ani podług nieprawości naszych oddawaj nam.
℣. Módlmy się za Ojca świętego N. N.

Wysłuchaj nas Panie.

R. Panie! utrzymuj go, przedłużaj jego życie, błogosław go na ziemi, i niepodawaj go w moc nieprzyjaciół jego.
V. Módlmy się za wiernych zmarłych,
R. Racz im dać Panie wieczne odpoczywanie.
V. Niech odpoczywają w pokoju,
R. Amen.
V. Ześlij im Panie pomoc z wysokości.
R. A z Syonu racz ich bronić.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

O Boże! który się pokutą ubłagać dopuszczasz, racz wejźrzeć miłościwie na prośby ludu Twego do Ciebie z pokorą modlitwy czyniącego; a kary zapalczywości Twojéj, któreśmy dla grzechów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić: Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. R. Amen.



NABOŻEŃSTWO MSZALNE.

Modlitwa przed Mszą świętą.

W Imię Ojca, ✝ i Syna, ✝ i Ducha Świętego. ✝ Amen.

Dziękuję Ci o Zbawicielu i Odkupicielu świata Jezu Chryste Boże, że mi dozwalasz zbliżyć się do Twego Świętego Ołtarza i być świadkiem Twej przenajdroższej ofiary. Sprawże miłosiernie iżbym duszą łącząc się z Tobą, mógł siebie ofiarować Bogu w Trójcy jedynemu, z tak doskonałem we wszystkiem poddaniem się i z taką miłością nieograniczoną, z jaką się Ty sam za nas grzeszników raczyłeś na krzyżu świętym ofiarować.

Użycz nam wszystkim tu przytomnym łaski do zbawiennego Mszy świętej wysłuchania: a racz przyjąć prośby nasze za nawrócenie grzeszników, pomyślne powodzenie ś. kościoła, stateczność wszystkich wiernych, spoczynek dusz w mękach czyscowych, przez Twoje przenajświętsze zasługi, Mękę i krew najdroższą. Który z Ojcem i z Duchem Świętym, żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

MODLITWY PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ.

Kapłan zaczyna Mszę świętą.

Jezus w ogrodzie Oliwnym:

Zbliżę się do Ołtarza Boga mojego, Boga który sprawuje całą radość moję. Sądź mnie, o Boże! ale

nie czyń zemną jak częstokroć czynisz z bezbożnemi. Odłącz mnie Panie! od świata i jego nieprawości; wyniszcz we mnie panowanie czarta, pychy, i mojéj własnéj miłości: oświeć mię i zapal ogniem miłości Twej świętej. Boże wielki! czczę i kocham Cię ze wszystkich sił duszy mojéj: i ofiaruję Ci tę najświętszą ofiarę dla uczczenia męki Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela.

Podczas Confiteor.

Jezus w modlitwie okryty potem krwawym.

Grzéchy to moje, postawiły Cię w tym stanie, o daruj Panie! a racz mię nawrócić do Ciebie, obym był napełniony słodyczą Twojéj świętej miłości, obym łzy przynajmniéj, jeżeli nie krew obficie wylewał na odpłacenie mych grzechów. Spraw, słodki Jezu! iżby modlitwy moje były tak szczere i gorące jak była Twoja święta modlitwa

Kapłan całuje ołtarz.

Jezus zdradzony od Judasza.

Zgładź wszystkie nieprawości moje, o Panie! oczyść duszę moję od wszelkiéj grzechu zmazy. uczyń prostém serce moje, i niedopuść nigdy, abym Cię obraził, zdradził, ani żebym nienawidził swoich nieprzyjaciół.

Kapłan idzie ku lewéj stronie ołtarza.

Jezus pojmany i związany.

Boże wielki, przeciw któremu targnęły się ręce złośliwych ludzi, i który od nas wszystkich grzeszników Twoje święte przykazania przestępujących cierpisz co-

dziennie podobnież obelgi, nie sądź nas, błagamy Cię według sprawiedliwości Twojéj. A jako mogłeś potargać więzy włożone Ci od nieprzyjaciół, tak uratuj nas, Jezu Chryste Panie! od więzów nieprzyjaciela piekielnego.

Pod czas Kirye.

Zmiłuj się Panie! nademną grzésznym, zmiłuj się nad ludem swojém, Boże w Trójcy jedyny ulituj się bądź wóla Twoja nad nami, jako się spełniła nad Synem Twoim najmilszym.

Pod czas Gloria.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalemy Ciebie, czcimy Ciebie, z dziękczynieniem za łaski Twoje, który jesteś Najświętszy, Najmiłosierniejszy Bóg nasz i Ojciec na wieki. W Tobie tylko Panie, chcę szukać wypocznienia i pokoju, Tobie zupełnie wolę swą poddaję, rządź mną prowadź mię utrzymuj i zachowaj, abym Cię mógł chwalić wiecznie.

Na Dominus vobiscum.

Jezus pogląda na Piotra,

Ach! czemże ja jestem, o Panie! w porównaniu Ś. Piotra, który cały był przejęty miłością i gorliwością do Ciebie. Racz mię najlitościwszy Panie Boże miłości pełen, w tém przynajmniéj uczynić jemu podobnym, iżbym za wszystkie grzechy i niezliczone niewierności swoje serdecznie żałując, szczérze je opłakiwał, przez miłość dla Ciebie.

Pod czas Lekcyi.

Jezus stawiony przed Pilatem.

Dzięki Ci czynię, o Boże, żeś mię powołał do znajomości Twego świętego prawa, żeś mię wywyższył nad tylu ludzi żyjących w niewiadomości Twoich tajemnic i łask. Chcę słuchać z uszanowaniem świętych wyroków, któreś ogłosił przez usta Twoich Wybranych i Posłańców. Oświeć mój rozum, o Panie, abym doskonale wszystko wierzył, co wierzyli Twoi Apostołowie, i co Twój kościół Ś. naucza: a wierząc abym Cię, Dobro najwyższe! kochał i czcił sercem całem.

Pod czas Ewanjelii.

Jezus odesłany od Heroda do Pilata.

Komuż będę wierzył, o Panie, jeżli nie uwierzę Tobie, który sam przemawiasz do mnie swémi własnemi usty? Dziękuję Ci, Dobroci nieskończona, żeś dla nauki mojej raczył zstąpić na ziemię. Nie sądź mię, o Boże, według ustawnych złości i niedbałości moich, lecz daj mi siłę i męstwo bym został wiernym i stałym naśladownikiem Twoim.

Pod czas Credo.

Wierzę, o Panie, ale racz utwierdzić i pomnożyć wiarę moję. Wierzę to wszystko co opowiedzieli Twoi Apostołowie i co wierzy Twój Święty Katolicki Apostolski Rzymski Kościół, nad którym opiekę i Ducha Twego dochowasz do skończenia wieków. Lecz daj mi, Boże mój, ciągłą pamięć na to, że wiara bez uczynków jest martwa, że przy łasce Twojéj,

największém wiary wsparciem i zapewnieniem jest stateczne wszystkich przykazań Ewanjelii i kościoła rozkazów wypełnienie.

Na Offertorium.

Ofiarujęć, Panie Boże mój! to słuchanie Mszy Ś w zjednoczeniu zasług Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzechy moje i całego świata, tak żywych, jako i umarłych, a przytym, abym Ci godnie za wszelakie dobrodziejstwa podziękował, łaski potrzebne do zbawienia uprosił, i jako Najwyższemu Panu cześć powinną oddał,

Na Sanctus.

Dziękujęć, Zbawicielu drogi, za śmierć i mękę Twoję Przenajświętszą, za postanowienie Najświętszego Sakramentu, i Ofiary Mszy świętej. Pamiętaj dobry Jezu, na potrzeby kościoła Ś. Katolickiego, królestwa naszego, kapłana celebrującego, rodziców, krewnych, dobrodziejów, przyjaciół i nieprzyjaciół moich. Wejźrzyj okiem miłosierdzia na wszystkich chorych, utrapionych, w niewoli zostających, konających, wiernych i niewiernych, i na grzeszną duszę moję, a osobliwie na tę N. N. osobę, o otrzymanie tej lub innej łaski.

Przed Podniesieniem.

Najsłodszy Jezu! proszę Cię przez niedocieczony cud, który już sprawujesz, gdy chleb i wino w Twoje Ciało i Krew Ś. przemieniasz, przemień mnie w Ciebie, i uczyń mnie człowiekiem według Serca Twego.

Najgłębszy pokłon Ci oddaję Najświętszy Jezu, na

tym, i wszystkich Ołtarzach obecnemu, a bijąc się w piersi moje, żebrzę łaski Twojéj.

Przy Podniesieniu Hostyi.

Zawitaj prawdziwe Ciało, Pana naszego Jezusa Chrystusa, ofiarujęć go Ojcze Niebieski, na wdzięczną ofiarę, Tobie Bogu memu, a z nim pospołu serce moje, i rozum mój.

O Jezu! zmiłuj się nademną, O Jezu! bądź mi miłościw, O Jezu! odpuść grzechy moje.

Kiedy Kapłan podnosi Kielich.

Zawitaj Najdroższa Krwi Zbawiciela mojego, za grzechy moje wylana, bądźże mi na zbawienie, nie na potępienie. Oddajęć pokłon o prawdziwa Krwi Chrystusa Pana! na tym i wszystkich Ołtarzach rzeczywiście obecna, a bijąc się w piersi, proszę o łaskę. Niech będzie pochwalony. Przenajświętszy Sakrament teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

O święta Krwi Chrystusa! obmyj mnie, o Krwi Przenajświętsza poświęć mnie, o Krwi Boska! wołaj miłosierdzia za mną.

Ofiarowanie Chrystusa Pana.

Spojzrzyjże Święty Ojcze z Tronu Majestatu Twego, i patrz na ukochanego Syna Twego, jakoś niegdyś na Niego w żłobie leżącego, i na krzyżu wiszącego patrzył: Tego ja Tobie ofiaruję przez ręce kapłańskie.

Najświętsza Trójco! wszystkie tej Krwi Świętéj krople, z wielką miłością i boleścią wylane, ofiaruję Ci przez ręce Jezusa i wszystkich kapłanów, i pragnę one każdego momentu życia i śmierci mojej naj-

skuteczniejszym sposobem ofiarować na najwyższy honor, i słodką wdzięczność Twoją. Na odpuszczenie grzechów, zapłatę długów, i obmycie sprosności moich. Jako też pragnę one ofiarować na pociechę uciśnionych, na nawrócenie grzesznych, umocnienie umierających, i ochłodzenie w Bogu zmarłych.

Na Agnus Dei.

Jeżeli Ty Panie Jezu! Boże i Stwórco mój dla mnie gotów z miłości umrzeć, jakoś przedtém na krzyżu umarł, abym ja, który przez grzech umarły jestem, żywy zostać mógł.

O dobroci! iżaliż tego godzien jestém? będąc błotém choć stworzeniem rąk Twoich, który téj miłości Twojéj tak wielkiéj nigdy nabożnie nie uważam, lecz iż wola Twoja święta jest, że nad to chcesz jeszcze bydź i odpoczywać duchownie w grobie serca mego, przetóż niechaj się stanie według woli Twojéj swiętéj, za co niechaj Ci będzie cześć i chwała na wieki wieków.

Panie nie jestem godzien abyś wszedł do przybytku serca mojego, bo Ty jesteś Święty nad Świętemi, a ja grzészne, i niegodne stworzenie.

Kapłan mówi: Baranku Boży.

Pan Jezus nakłoniwszy głowę już skonał, lud odchodzi bijąc się w piersi mówiąc: Prawdziwie ten jest synem Bożym!

Któż to ten Baranek bez winy? Jezus! Baranek Boży: pojmany, sądzony, wyszydzony, znieważony, zeplwany, ubiczowany, ukoronowany, ukrzyżowany, i umorzony.

Tak wiele czynić i cierpieć potrzeba było Chry-

słusowi, obyś Go za Syna Bożego, za Jezusa i Baranka Bożego gładzącego grzechy świata, ty i świat, poznał; a czemuż Go nie miłujesz? Czemu za zgładzone całego świata grzechy i twoje nie dziękujesz?

Modlitwa dziękczynna.

Bądź pozdrowiony po tysiąc razy Baranku Boży, najboleśniejszy Jezu Chryste Panie! Upadam przed Majestatem Twoim żebrząc miłosierdzia Twego, oraz przyznawam się, że grzechy nasze są przyczyną męki Twojej, i że więcej na świecie takich złośników, bluźnierców, pijaniców, niewdzięczników za łaski Twoje, którzy Cię powtórnie krzyżują.

I dla tego z serdecznem ubolewaniem, proszę Cię pokornie, racz się zmiłować nad nami, daj nam upamiętanie, abyśmy życie nasze polepszyli, z cnoty w cnotę postępowali. A kiedy przyjdzie ostatni koniec życia mego, kiedy usta moje Jezus, Maryja, Józef! wymówić nie będą mogły, oczy moje widzieć nie będą, piekielni tylko duchowie postronnie nacierać będą na mnie, kiedy wszystkie grzechy, od początku życia mego, przed Majestatem Twoim pokazane i odkryte mi będą, i za wszystkie próżne słowa rachunek oddać Ci będzie trzeba, w ten czas, Baranku Boży! Zbawicielu świata! racz się zmiłować nademną, a bądź miłościw grzesznéj duszy mojej!

Panie! gdzież się udać mam? Ty masz słowa żywota wiecznego.

Gdy Kapłan daje błogosławieństwo.

Przez znak krzyża Świętego racz mnie przeżegnać,

łaską Ducha Świętego, i daj mi święte błogosławieństwo, odpuszczenie wszystkich grzechów, i zachowaj mnie od wszelakiego niebezpieczeństwa duszego i cielesnego, i przestępstwa przykazania Twego. W Imię Ojca, † i Syna † i Ducha Świętego. † Amen.

Modlitwy po Mszy ś.

Podziękowanie Panu Bogu.

O niewypowiedziana Dobroci, Jezu najłaskawszy, jakże Ci mam godnie podziękować żeś mi dozwolił być przytomnym Twéj Boskiej ofierze, żeś mię raczył cierpliwie znosić przed Swojém obliczem. Jakże sie nie rozpłynę we łzy żalu tu przed tym świętym ołtarzem, ja nędzne i pełne grzéchu stworzenie, co pragnę na wieki w Niebieskiéj szczęśliwości z Tobą królować a oto i przez jednę chwilę nie mogłem wytrwać w zupełném nabożeństwie na rozmyślaniu Męki Twojéj. Więc iż dzięka i błaganie moje nie jest nic w oczach Twoich, ani nie mogą być godne Twego miłosierdzia, przetóż Ci ofiaruję tę przenajświętszą ofiarę uczynioną przez ręce kapłańskie, za najwdzięczniejszą ją Tobie dzięke i chwałę być rozumiejąc: gdyżeś Ty sam, o Boże postanowił, abyśmy ją na pamiątkę Twoję czynili. Niechże mi będzie zadosyć czynieniem za wszystkie grzechy przeszłe, i tarczą od wszystkich grzéchów przyszłych; niech będzie przebłaganiem Twéj sprawiedliwości, iżbyś raczył win moich niepomnieć, a dał mi się doskonalić we wszystkich cnotach Chrystusowych, na zasłużenie Królestwa wiecznego, przez Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa po Mszy ś.

Do Najświętszej Maryi Panny.

O Pani nasza, Ucieczko grzeszników, błogosławiona Maryjo Panno, do Ciebie z żałością i skruchą, żem tak nieczule patrzał dopiero na Mękę Syna Twego, uciekam się, Matko najdobrotliwsza; prosząc, abyś mi jako synowi winę odpuściwszy, u Syna twego Boskiego łaskę wyjednać i ubłagać raczyła, aby mi to nie było na zatracenie na sądzie Boskim poczytane, cobym sobie i innym zbawiennego być rozumiał. Proszę Cię przez najmiłosierniejsze macierzyńskie serce Twoje, przez miłość Pana, Odkupiciela naszego, abyś mię miała za sługę swego i w obronie swej od wszelkiego złego uchowała; abyś mię po tem wygnaniu ziemskiem do błogosławieństwa pożądanej i wiecznej ojczyzny Świętych przyczyną twoją wprowadziła: gdzie królujesz z Synem Twoim, Panem naszym Jezusem Chrystusem, który jest Bóg w Trójcy Świętej jedyny na wieki wieczne. Amen.

Ojcze nasz. i t. d. Zdr. Maryja. i t. d. Wierzę w Boga. i t. d.



MSZA ŚWIĘTA

Modlącego się ludu wraz z kapłanem.

Przed zaczęciem Mszy świętej.

Nieskończenie Wielki i Święty Boże! oto ja grzészny człowiek przychodzę do ołtarza Twego, abym się stał uczestnikiem błagalnéj ofiary Mszy świętej. Ta ofiara jest wartości nigdy nieprzebranéj, gdyż się w niéj sam jednorodzony Syn Twój ofiaruje.

W połączeniu z najdoskonalszą pobudką, z któréj się ulubiony Syn Twój za nas na ofiarę wydał, ofiaruję Ci tę Mszą świętą na uszanowanie i uwielbienie Przenajświętszego Imienia Twego, na podziękowanie za wszystkie do tych czas wyświadczone mi łaski, na zadosyć uczynienie za wszystkie popełnione grzechy, i na wyratowanie dusz w czyscu cierpiących i od nas pomocy żądających.....

Przygotuj o Boże! serce moje, oczyść duszę moję, zgładź grzechy moje: abym był godzien znajdować się przy téj przenajświętszéj Ofierze.

Kapłan stojąc u stopni Ołtarza, zaczyna Mszą świętą, czyniąc znak Krzyża Świętego i mówiąc:

Xiądz. In nomine... W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

X. Introibo... Wnijdę do ołtarza Bożego.

Lud. Ad Deum. Do Boga, który uwesela młodość moję.

X. Judica... Osądź mnie, Boże! a rozeznaj sprawę moję, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwij mnie.

L. Quia tu es... Bo Ty jesteś Bóg, moc moja; czemużeś mnie odrzucił? czemuż smutny chodzę, gdy mnie trapi nieprzyjaciel?

X. Emitte... Wyślij światłość Twoję i prawdę Twoję: te mnie prowadziły i przyprowadziły na górę świętą Twoję i do przybytków Twoich.

Powszechna Spowiedź.

Confiteor... Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu; Najśw. Maryi Pannie, Bł: Michałowi Archaniołowi, Błogo. Janowi Chrzcicielowi, ŚŚ. Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym, i tobie Ojcze, żem zgrzeszył bardzo, myślą, mową i uczynkiem; moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto proszę Najśw. M. Panny, Błogo. Michała Archanioła, Błogo. Jana Chrzciciela, ŚŚ Apost. Piotra i Pawła, i wszystkich Świętych, i ciebie Ojcze, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

X. Misereatur... Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, a odpuściwszy nam grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego.

X. Indulgentiam... Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych niechaj nam udzielić raczy wszechmogący i miłosierny Pan.

L. Amen.

X. Deus tu con... Boże! obroć się do nas i ożyw nas.

L. Et plebs... A lud Twój radować się będzie w Tobie.

X. Ostende... Pokaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje.

L. Et salutare... A zbawienie Twoje daj nam.

X. Domine exa.. Panie! wysłuchaj modlitwę moję.

L. Et clam.. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie
X. Dominus vobiscum.. Pan z wami.
L. Et cum.. I z duchem twoim.

Wstępując do ołtarza modli się kapłan a lud z nim:

Oremus: Aufer... Módlmy się. Oddal od nas, prosimy Cię, Panie! nieprawości nasze, abyśmy z niewinném i czystém sercem mogli wnišć do ołtarza świętego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Całując ołtarz, mówi:

Oramus te... Prosimy Cię Panie! przez zasługi Świętych Twoich, których relikwije tu są, i wszystkich Świętych, abyś mi darował raczył wszystkie grzechy moje. Amen.

Na Kirye elejson.

Panie! zmiłuj się nad nami. Chryste zmiłuj się nad. Panie! zmiłuj się nad nami. (powtórzyć trzy razy.)

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu: a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. Chwalimy Cię. Błogosławiemy Tobie. Cześć oddawamy Tobie. Dzięki składamy Tobie, dla wielkiéj chwały Twojéj. Panie Boże, Królu niebieski! Boże Ojcze wszechmogący. Panie! Synu jednorodzony, Jezu Chryste. Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca. Który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata! przyjmij prośby nasze. Który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Boś Ty sam Święty, Ty sam Pan, Tyś sam Najwyższy, Jezu Chryste! z Duchem Świętym, w chwale Boga Ojca Amen.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum spiritu tuo... I z duchem twoim.

Podczas modlitw kapłana tak się modlić można:

Oremus... Przyjmij Panie! te modlitwy za nami, a udziel nam łaski i cnoty, o które kościół święty, Oblubienica Twoja, przyczynia się za nami przez usta kapłana swego. Prawda iż niejesteśmy godni bydź wysłuchanemi, ale miéj wzgląd na nas, iż o te łaski prosimy przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. po wszystkie wieki wieków. Amen.

W czasie Lekcyi i Graduału.

Uznaję, Boże mój, iż w tém Piśmie świętém nauka świętéj woli Twojéj jest dla mnie zamkniętą; pozwól mi łaski Twojéj, wielce mi potrzebnéj do pełnienia wszystkich rozkazów Twoich. Ty jesteś sam, Panie! któryś natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, zostawionemi nam od nich w Piśmie świętém; uczyń mnie uczestnikiem ich światła, i wznieć w sercu mojém tę świętą miłość, którą serca ich gorzały, abym Cię taką miłością kochał na ziemi po wszystkie dni żywota mego.

W pośrodku ołtarza tak modli się kapłan.

Munda cor... Oczyść serce moje, i usta moje, wszechmogący Boże! który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamykiem ognistym: tak i mnie racz oczyścić przez łaskawe miłosierdzie Twoje, abym świętą Ewanjelią Twoję godnie mógł głosić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Udziel mi Panie błogosławieństwa! Pan niech będzie w sercu mojem i w ustach moich, abym godnie i należycie głosił Ewanjelią Jego. Amen.

X. Dominus vobiscum.. Pan z wami.

L. Et cum... I z duchem twoim.

X. Sequentia lub Initium... Początek Ewanjelii ś.

L. Gloria Tibi Domine... Chwała Tobie Panie.

Wczasie Ewanjelii.

Boże Zbawicielu mój! jakże wielka była miłość Twoja, żeś sam na tę ziemię Nauczycielem przyjść raczył, abyś nam drogę do nieba wskazał. Daj tę łaskę, abym onych prawd któreś Ty opowiadał z pokorą słuchał; oświeć rozum mój abym zrozumiał; zapal serce moje, abym je umiłował i ściśle wypełniał. Udziel mi Twojéj pomocy; abym się nigdy ś. Ewanjelii Twojéj nie wstydził: ale owszem tak słowém, jako uczynkiem onę wykonywał. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Przez słowa ś. Ewanjelii słyszane,
Niech będą grzéchy moje zmazane.

Na Credo.

Skład Apostolski.

Wierzę w jednego Boga, wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i wszystkich rzeczy widomych i niewidomych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego jednorodzonego. I z Ojca zrodzonego przedwiecznie. Boga z Boga, światłość z światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego. Zrodzonego nie uczynionego, współistotnego Ojcu: przez którego wszystko stworzoném jest. Który dla nas

ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios. (tu się przyklęka); I wziął ciało przez Ducha Świętego z Maryi Dziewicy. I stał się człowiekiem. Ukrzyżowan też za nas; pod Pontskiem Piłatem umęczon, i pogrzebion jest. I wstał zmartwych dnia trzeciego, według pisma. I wstąpił do nieba, siedzi po prawicy Ojca. I znowu przyjdzie z chwałą, sądzić żywych i umarłych: którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela; który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem pospołu jest czczony i chwalony; który mówił przez Proroki. I w jeden święty Katolicki i Apostolski kościół. Wyznawam jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania zmarłych. I żywota przyszłego wieku. Amen.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie! tę ofiarę świętą z rąk kapłana, na cześć i na chwałę Twoję, na chonór Boga-Rodzicy i wszystkich Świętych, a nam na zbawienie. Amen.

Ofiarując Hostyją tak się modli kapłan

Suscipe.. Przyjmij Ojcze Święty, wszechmogący wieczny Boże! tę niepokalaną Hostyją, którą sługa Twój ofiaruję Tobie Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, obrazy i niedbalstwa moje, i za wszystkich stojących tu w około; także i za wszystkich wiernych Chrześcian, żywych i umarłych, aby i mnie i onym posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.

Wlewając wino i wodę do kielicha.

Deus qui... Boże, który dziwnie utworzyłeś człowieka i dziwniej jeszcze odnowiłeś, daj nam przez tajemnicę tej wody i tego wina, bydź uczestnikami Bóstwa Tego, który raczył się stać uczestnikiem naszego człowieczeństwa, Jezus Chrystus, Syn Twój a Pan nasz, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. Bóg na wieki wieków. Amen.

Ofiarując kielich.

Offerimus... Ofiarujemy Ci Panie! kielich zbawienia, żebrząc Twego miłosierdzia, aby w obliczu Boskiego Majestatu Twego, za zbawienie nasze i całego świata z słodką wonnością podniósł się w górę Amen.

In spiritu... W duchu pokory i rozrzewnienia serca racz nas przyjąć Panie! a taką niech się stanie ofiara nasza w obliczu Twojem dzisiaj, aby Ci się, Panie Boże! podobała.

Veni Sanctif... Przyjdź Poświęcicielu, wszechmogący wieczny Boże! i pobłogosław ✝ tę ofiarę, Twojemu świętemu Imieniu zgotowaną.

Umywając ręce mówi Kapłan:

Lavabo... Umyję między niewinnemi ręce moje: i zbliżę się do ołtarza Twego, Panie!

Abym usłyszał pienia chwały i ogłaszał wszystkie dziwne dzieła Twoje.

Umiłowałem ozdobę domu Twego, Panie: i miejsce mieszkania chwały Twojej.

Nie zagub z bezbożnemi duszy mojej: ani życia mego z mężami krwawemi.

W których ręku są nieprawości: a ich prawica jest przepełniona darami.

Ja zaś w niewinności mojéj tu wszedłem: wybaw mnie i zmiłuj się nademną.

Noga moja prosto stanęła: w kościołach błogosławić Cię będę Panie.

Chwała Ojcu i t. d.

W pośrodku Ołtarza:

Przyjmij Trójco Święta tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy na pamiątkę męki, zmartwychwstania, i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa; i na honor Błogosławionej Maryi zawsze Panny, i błogosławionego Jana Chrzciciela, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, i tych i wszystkich Świętych, ażeby im była ku czci, a nam ku zbawieniu: aby oni raczyli się za nami przyczyniać w niebie, których pamiątkę obchodzimy tu na ziemi. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Obróciwszy się do ludzi:

X. Orate fratres... Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną stała się u Boga Ojca wszechmogącego.

L. Suscipiat... Niechaj Bóg raczy przyjąć tę ofiarę z rąk twoich, na cześć i chwałę Imienia swego, a na pożytek nasz i całego kościoła Jego świętego. X. Amen.

Wczasie cichéj modlitwy kapłana modli się lud:

Przyjmij, o Boże mój! ofiarę Tobie przez kapłana przyniesioną, na chwałę i uszanowanie Imienia Twego

świętego, do którego zamysłów stosując się, proszę Cię o te wszystkie łaski, o które Cię teraz prosi kapłan sprawujący tę Ofiarę.

Prefacyja.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.
L. Amen.
X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.
X. Sursum corda... Wznieśmy serca.
L. Habemus... Już je mamy wzniesione do Boga.
X. Gratias... Składajmyż dzięki Panu Bogu naszemu.
L. Dignum... Bo to jest słuszna i sprawiedliwa.
X. Tak jest: słuszna i sprawiedliwa, godna to jest rzecz i zbawienna, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie Święty, Ojcze wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego... Przez którego Majestat Twój wielbią Aniołowie, czczą Państwa, drżą Mocy, Nieba także i niebieskie Władze i Święci Seralinowie wspolnemi głosy uwielbiają. Pozwól abyśmy z niemi złączywszy i nasze głosy w pokorze wołali:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

Kanon.

Te igitur... Ciebie więc, najlitościwszy Ojcze! przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, pokornie prosimy i błagamy, abyś przyjął i błogo-

sławił † te daniny, † te dary, † tę świętą i niepokalaną ofiarę, którą Ci najpierwéj ofiarujemy za kościół Twój święty Katolicki, abyś mu użyczył pokoju, abyś go raczył strzedz, zachować i nim rządzić na całym ziemiokręgu: wraz z sługą Twoim, Papieżem naszym N. i Biskupem naszym N. i wszystkimi prawowiernemi Katolickiéj i Apostolskiéj wiary wyznawcami.

Wspomnienie za żyjących.

Memento... Pomnij Panie! na sługi i służebnice Twoje N. N. i na wszystkich tu obecnych, których wiara i pobożność dobrze Ci są znane, za których Ci ofiarujemy, lub którzy Ci ofiarują tę ofiarę chwały, za siebie i za wszystkich swoich; na wykupienie dusz swoich, na zbawienie i ocalenie swoje, i Tobie wiecznemu, żywemu i prawdziwemu Bogu składają śluby swoje.

Communicantes... Łącząc modły nasze z Świętemi i czcząc ich pamiątkę, osobliwie N. M. Panny, Matki Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa; ale też i Świętych Apostołów i Męczenników Twoich, Piotra i Pawła, Jędrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Macieja, Szymona i Tadeusza: Linusa, Kleta, Klemensa, Syxta, Koruelego, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana, i wszystkich Świętych Twoich racz nam dla ich zasług i przyczyny udzielić Twéj opieki i pomocy. Przez tegóż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Trzymając ręce nad Hostyją i kielichem, mówi:

Hanc igitur... Racz tedy Panie! przyjąć łaskawie tę ofiarę naszę i wszystkich wiernych Twoich: racz rozporządzić dni nasze w pokoju Twoim, wyrwać nas od wiecznego potępienia i policzyć nas w poczet wybranych Twoich. Przez Chrystusa Pana naszego. Am.

Quam oblationem... Którą ofiarę Ty sam Boże! błagamy Cię, racz uczynić Tobie tak miłą, † przyjemną † i błogosławioną, † aby się stała dla nas Ciałem † i Krwią † najmilszego Syna Twego, Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Qui pridie... Który w dzień przed męką swoją wziął chleb w święte i czcigodne ręce swoje, a podniosłszy oczy w niebo do Ciebie Boga Ojca swego wszechmogącego, dziękując Ci błogosławił, † łamał i dawał uczniom swoim mówiąc: bierzcie i jedzcie z tego wszyscy.

To jest bowiem Ciało moje.

Podniesienie Hostyi.

Simili modo... Podobnym sposobem po wieczerzy biorąc i ten przezacny kielich w święte i czcigodne ręce swoje, znowu Ci dziękując błogosławił † i dał uczniom swoim mówiąc: bierzcie i pijcie z niego wszyscy, To jest bowiem kielich krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, (tajemnica wiary), która za was i za wielu wylaną będzie na odpuszczenie grzechów.

Haec quotiescunque... Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moją pamiątkę.

Podniesienie Kielicha.

Unde et memores... Otoż i my sługy Twoi Panie! i lud Twój święty (kościół) pamiętni na mękę, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie tegoż Syna Twego, Pana naszego, ofiarujemy przezacnemu Majestatowi Twemu, z darów i danin Twoich ofiarę czystą † ofiarę świętą, †, ofiarę niepokalaną, † Chleb święty † żywota wiecznego i Kielich † wiecznéj szczęśliwości.

Supra.. Na które raczfaskawém i miłosiernem okiem wejźrzyć, i przyjąć tak dobrotliwie, jak przyjąłeś dary sługi Twego sprawiedliwego Abla, i ofiarę Patryarchy naszego Abrahama, i tę, którą Ci przyniósł najwyższy kapłan Twój Melchizedech, ofiarę świętą i niepokalaną.

Supplices... Pokornie Cię prosimy, wszechmogący Boże! racz dozwolić, aby ta ofiara przez ręce Anioła Twego świętego zaniesiona była na górny Twój ołtarz niebieski w obliczu Boskiego Majestatu Twego, abyśmy ile razy z tego ołtarza przyjmujemy najświętsze Ciało † i Krew † Syna Twego, napełnieni byli wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem i łaską Twoją. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego, Amen.

Wspomnienie za zmarłych.

Memento etiam.. Pomnij także, Panie! na sługi i służebnice Twoje N. N., którzy nas uprzedzili do wieczności w dobrej wierze i zasnęli snem pokoju... Błagamy Cię, Panie! racz tym i wszystkim w Chrystusie spoczywającym użyczyć ulgi, światła i pokoju. Przez tegóż Chrystusa Pana naszego.

Uderzając się w piersi mówi:

Nobis quoque... Nam też grzésznikom, sługom

Twoim, pokładającym nadzieję w miłosierdziu Twojem, racz udzielić jaką cząstkę i uczestnictwo z Twemi Świętemi Apostołami i Męczennikami, z Janem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Ignacym, Aleksandrem, Marcellinem, Piotrem, Felicytatą, Perpetuą, Agatą, Łucyją, Agnieszką, Cecylią, Anastazyją i wszystkimi Świętemi Twemi: do których towarzystwa racz nas przyjąć nie dla naszych zasług, ale z hojnego miłosierdzia Twego. Przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego, Panie! wszystko dobre stwarzasz, poświęcasz †, ożywiasz †, błogosławisz † i udzielasz nam. Przez Niego †, z Nim †, i w Nim † jest Tobie Boże Ojcze wszechmogący † w jedności Ducha Świętego † wszelka cześć i chwała.

Pater noster.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.

L. Amen.

X. Oremus: Praeceptis... Módlmy się. Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą Boską nauczeni odważamy się modlić: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, i t. d.

X. Et ne nos inducas.. I nie wódź nas w pokuszenie.

L. Sed libera nos... Ale nas zbaw od złego.

X. Amen.

Libera nos... Wybaw nas, prosimy Cię Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną Błogosławionej i chwalebnej Boga-Rodzicy, zawsze Panny Maryi, ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, Ś. Jędrzeja i wszystkich Świętych, udziel nam łaskawie pokoju w życiu naszém, abyśmy

wsparci pomocą miłosierdzia Twego tak od grzéchu zawsze byli wolnemi, jak od wszelkiéj trwogi bespiecznemi. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. Bóg na wieki wieków. Amen.

X. Per omnia... Po wszystkie wieki wieków.

L. Amen.

X. Pax Domini... Pokój † Pański niech zawsze † bedzie z wami. †.

L. Et cum.. I z duchem twoim.

Haec commixtio... To pomieszanie Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa niech nam pożywającym posłuży na żywot wieczny. Amen.

Agnus Dei.

Agnus Dei... Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata, zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! zmiłuj się nad nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! udziel nam pokoju.

Domine Jesu Christe... Panie Jezu Chryste! który rzekłeś Apostołom Twoim: pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam, nie patrz na moje grzéchy, ale na wiarę kościoła Twego i tén podług woli Twojéj racz udarować pokojém i jednością. Który żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Domine Jesu Christe... Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! który z woli Ojca za sprawą Ducha Ś. ożywiłeś świat przez śmierć Twoję, uwolnij mnie przez to najświętsze Ciało i Krew Twoję, od

wszystkich nieprawości moich i wszelkiego złego, i spraw to, abym się stale trzymał przykazań Twoich i nigdy nie odłączył się od Ciebie. Który z tymże Bogiem Ojcem i Duchem Ś. żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.

Perceptio... Pożywanie, Ciała Twego, Panie Jezu Chryste! które ja niegodny poważam się przyjąć, niechaj mi się nie obróci na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzia Twego niechaj mi posłuży na zasiłek duszy i ciała i na środek zbawienny. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Ś. Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Panem coelestem... Chleb niebieski wezmę, i Imię Pańskie wielbić będę.

Bijąc się w piersi, mówi:

Domine non sum dignus... Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale tylko rzeknij słowo, a będzie zbawiona dusza moja. (Powtórz trzy razy.)

Corpus Domini... Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. Amen.

Quid retribuam... Czemże się odwdzięczę Bogu za wszystko, co mi wyświadczył? — Wezmę kielich zbawienia i wzywać będę Imię Pańskie. Chwaląc wzywać będę Pana i od nieprzyjaciół moich ocalony zostanę.

Sanguis Domini... Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. Amen.

Quod ore sumpsimus... Cośmy usty pożywali, Panie! to czystém sercem przyjmijmy, aby ten dar doczesny stał się dla nas zadatkiem wieczności.

Corpus Tuum... Ciało Twoje, Panie! które pożyłem, i Krew, którą piłem, niech się połączą z mojemi wnętrznościami, daj to, aby we mnie nie pozostała żadna plama występków, gdyż mnie pokrzepiły czyste i święte Sakramenta. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Ostatnie Modlitwy Kapłana.

X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.

Lud tak się może modlić:

Chcesz Panie! abyśmy się bez przestanku modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojej: udzielże nam daru tego modlitwy, a modlitwy złączonej z pokorą, nadzieją i miłością: oto Cię prosimy przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego, który z Tobą i z Duchem. Ś. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.
X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.
X. Ite Missa est... Idźcie, skończyła się Msza ś.
L. Deo gratias... Dzięki Bogu.

Placeat... Niech Ci miła będzie ta moja posługa, Trójco Święta! i spraw aby ta ofiara, którą ja niegodny zaniosłem przed tron Twój, Tobie była przyjemną, a mnie i tym, za których ją ofiarowałem, pożyteczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Błogosławieństwo Kapłańskie.

X. Benedicat... Niech was błogosławi Bóg wszechmogący Ojciec † Syn † i Duch Ś. †.

L. Amen.

X. Dominus vobiscum.. Pan z wami.

L. Et cum.. I z duchem twoim.

X. Initium... Początek Ewanjelii Ś. według S. Jana.

Na początku było Słowo a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało; a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Niem był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości, była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynionym przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do swej własności, a swoi Go nie przyjęli. A którzykolwiek przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożemi, tym którzy wierzą w Imię Jego, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili, (Tu się przyklęka). A Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca): pełne łaski i prawdy.

L. Deo gratias... Bogu dzięki!

MSZA ŻAŁOBNA.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Przychodzę do ołtarza Boga mojego, do Boga, w którego mocy śmierć i życie. Panie! Tyś mi dał tych, których opłakuję: Tyś mi ich odebrał. Niech święte Imię Twoje błogosławione będzie! Ale Panie racz bydź mocą i pociechą moją, przebacz łzom, złagódź smutek; nie chciej pamiętać na ich przewinienia, tylko na to, co dobrego uczynić mogli. Nie chciej pamiętać na winy moje, kiedy godzina śmierci nadejdzie. Bo jeśli zechcesz karać ludzi według ich nie prawości, Panie! któż się przed Tobą ostoi?

Spowiedź.

Boże przebaczenia i miłosierdzia! Boże ojców naszych! Boże żywych i umarłych! racz wyciągnąć rękę pełną dobroci nad tymi, za których się modlę, którzy już pomarli; zgrzeszyli, bardzo zgrzeszyli — ale cierpieli, Ciebie kochali. Wybacz im, zmiłuj się nad nimi, Panie! nie karz, przepuść, zbaw ich!

Wstęp.

Dam wam spoczynek, mówi Pan, boście znaleźli łaskę przedemną; znam wszystkich po imieniu waszém, udzielę wam wszelkich dóbr moich. Panie! w Tobie ufam, i zawstydzony nie będę. Odkupisz mnie w sprawiedliwości Twojéj i zbawisz.

Panie! racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niechaj im świeci.

Panie zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste! okaż im miłosierdzie Twoje.

Módlmy się.

Panie! nakłoń ucha Twego na prośby i wołania nasze: przez zasługi tej świętej ofiary chciej umieścić w przybytku światła i pokoju dusze tych, za których się modlę, a szczególniej tę, za którą odprawia się to nabożeństwo. Pozwól mi oglądać ich kiedyś, i dopomóż, abym przebył szczęśliwie chwilę, która mnie z nimi połączy na wieki. Błagam Cię o tę wielką łaskę, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Lekcyja

z listu S. Pawła do Tessalończyków.

„Nie chcemy, bracia, abyście nie mieli wiedzieć o tych, co już zasnęli, i smucili się nad nimi, jako ci ludzie, którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, tedy wierzyć powinniśmy, że ci, którzy w Nim umierają, tak jak On zmartwychwstaną. A przytém powiadamy wam, jako nauczeni od Pana, iż i żyjący, którzy pozostaną w dzień przyjścia Jego, nie uprzedzą tych, którzy pierwéj zasnęli. Ale skoro znak dany będzie przez odgłos Anioła, sam Pan zstąpi z nieba, umarli w Nim powstaną, a i żywi pochwyceni będą z nimi pospołu, aby na wieki żyć z Bogiem. Przeto cieszcie się społem temi słowy. O czasie zaś, i o chwili, nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali. Wiecie sami dostatecznie, iż dzień Pański tak przyjdzie, jako złodziéj w nocy. Ludzie mówić będą: „Pokój i bezpieczeństwo!" a tu nagle przyjdzie na nich dzień ostatni, jako bóle niewieście rodzącéj przychodzą, i nie

ujdą przed nim, jako i ona ujść boleści swoich nie może. Lecz wy bracia, wy nie żyjecie w ciemnościach, aby on dzień miał was zejść jako złodziej: wy jesteście wszyscy synowie światła i synowie dnia; przeto nie śpijmy, jako drudzy, ale czuwajmy!"

Przed Ewanjelją.

Panie! czekam z pokorą, aż chwila moja ostatnia nadejdzie. Zawołasz mnie a odpowiem Ci: Podaj prawicę Twoję dziełu rąk Twoich. Tyś naprzód policzył kroki i dni moje, ale nie licz grzechów. — Nie sądź sług swoich, Boże! albowiem żaden człowiek nie okaże się niewinnym przed Tobą. Wznoszę ręce moje ku Tobie! Niech doznam dla umarłych moich i dla siebie miłosierdzia Twego, Panie: Duch Twój niech mnie prowadzi drogą pewną, a żyć będę na wieki.

Ewanjelija z rozdziału XI. Ś. Jana.

„Onego czasu, rzekła Marta do Jezusa: Panie! gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój: lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Tobie. Jezus jéj powiedział: Zmartwychwstanie brat twój; Marta Mu odpowiedziała: wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w on ostatni dzień. Rzekł jéj Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot: kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie: a wszelki, który żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu?— I owszem Panie! jam uwierzyła, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł."

Po Ewanjelii.

Przez te święte Słowa Ewanjelii niechaj będą zgła-

dzone winy zmarłych moich i moje, niech wzmoże się we mnie wiara nieśmiertelności duszy i ciał zmartwychwstania!

Ofiarowanie.

Racz przyjąć Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! tę świętą ofiarę, którą kapłan na tym ołtarzu Ci składa, za tych wszystkich, którzy snem śmierci zasnęli, a szczególnie za tych, za których modlić się jest moim obowiązkiem.

Ty, któryś sam przykazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich, grzechy ich racz im odpuścić, i w radości wiecznego światła daj mi ich oglądać.

Proszę i błagam łaski Twojej, abyś braci, siostry krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, domowników moich, których Ci się podobało powołać przedemną, do zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Składam także prośby pokorne za wszystkie dusze w czyscu zostające, i za te, które znikąd żadnego ratunku nie mają: niech ich miłosierdzie Twoje uwolni z tych więzów, w które grzechy ich wplątały.

A teraz zwracając oczy na samego siebie, i widząc w przyszłości, może bliskiéj, godzinę własnéj śmierci, wzywam Cię gorąco, o Boże pełen miłosierdzia! abyś mi tę chwilę szczęśliwie przebydź pozwolił i ducha mego litościwie przyjąć raczył. Błagam Cię o tę łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego, Amen.

W czasie cichéj modlitwy kapłana i Prefacyi.

Wielki Boże! kiedy w téj chwili milczenia Kapłana i cichéj jego modlitwy, zbieram myśli moje, i zastanawiam się, na jaką intencyją odbywa się nabożeństwo: jakże dusza moja silnie ku Tobie się wznosi, jakiegoż wdzięku, jakiéj ceny wiara nabiera! Cóż cierpieć muszą niewierni! gdzież ich pociecha po stracie ukochanych osób! cóż w szczęściu myśl o śmierci im słodzi? gdzie w niedoli moc życia? Wszędzie około nich nicość, przepaść, zginienie, rozpacz!

O Boże! o ileż szczęśliwsi ci, którym raczyłeś udzielić łaskę wierzenia w Ciebie, w obietnice Twoje!— Utraciłem w prawdzie wiele osób drogich sercu mojemu, myślałem długo, że z nimi zawsze żyć będę; a oto już ich nie widzę! Ale Ty, Panie! wierzyć mi pozwalasz, że oni żyją gdzieś daleko, że ich kiedyś zobaczę: i ta wiara słodzi chwilowy rozdział.— Nie raz, kiedy pomyślę o własnéj śmierci, o tém często długiem i bolesném rozerwaniu duszy z ciałem, o konieczności porzucenia tego wszystkiego, co mnie do ziemi wiąże: zimny dreszcz ciało przechodzi, żal ściska serce, zniechęcenie napada; lecz wnet pamięć na nieśmiertelność duszy, pamięć na miłosierdzie Twoje, oddala trwogę, smutek, i niechęć; a przejęty uwielbieniem ku wierze naszéj, jak oto w téj chwili, dziękuję Ci pokornie o Boże! żeś mnie do niéj powołać raczył, żeś z nadziei cnotę uczynił!

Kanon.

Przybądźcie Święci Pańscy, pospieszcie Aniołowie święci na wzniesienie téj ofiary przed oblicze Boga.

Niech przez jéj zasługi przypuścić raczy na łono swoje dusze zmarłych; niech je wprowadzą duchy niebieskie w to życie wieczne, w tę krainę szczęścia, gdzie według słów Apostoła: „oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowiecze pojąć zdoła, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują!“

Wczasie Podniesienia.

O Boże! wierzę w Ciebie! o Boże! ufam w Tobie! o Boże! kocham Cię z całego serca! Cała dusza moja spuszcza się na słowa Twoje, dusza moja ufa w Panu, bo u Niego jest zbawienie!

Jezu! bądź moim, bądź cierpiących dusz pośrednikiem! Tyś mnie, Tyś i one najdroższą Krwią swoją odkupił!

Jezu! dla Ciebie żyję, dla Ciebie umieram; Twoim jestem żywy i umarły!

Jezu Chryste! który tu jako Bóg i człowiek jesteś przytomny; ach! daj się synowskiemu memu błaganiu nakłonić do zlitowania! Błagam Cię jak najpokorniéj, daj pomoc Twoję tym wszystkim, którzy cię bezustannie wśród mąk proszą o łaskę! Ach Panie! wszakże i za nich przelałeś najdroższą Krew Twoję na Kalwaryi: usłysz̀e ich jęczenia, spojźrzyj łaskawie na miejsce cierpień, nie dozwalaj im dłużéj bydź odłączonymi od Ciebie, zaprowadź wszystkich, zaprowadź szczególnie duszę N., za którą odbywa się ta ofiara najświętsza, do królestwa Ojca Twojego w Niebie! O Zbawicielu Chryste Jezu! wszakżeś sam nas zapewnił: że Ojciec niebieski wszystkie nasze prośby wysłucha, gdy Go w Imię Twoje prosić będziemy!

Ach! oczyśćże wargi moje, i wznieś teraz duszę moję nad wszelkie ziemskie myśli i uczucia, ażebym najświętszą modlitwę, któréj nas nauczyłeś, z największém nabożeństwem, wiarą i ufnością mógł przed Tobą z głębi serca wymówić: *Ojcze nasz. i t. d.*

Wczasie Kommunii świętéj.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad duszami wszystkich zmarłych prawowiernych! Zbawicielu Chryste Jezu! Baranku Boży i wieczny Kapłanie, zmiłuj się nad wszystkimi Twymi umarłymi prawowiernymi, zmiłuj się szczególnie nad tą duszą, która się w tych dniach z tym światem rozstała, a która tak była drogą sercu mojemu! A jeżeli na niéj jeszcze pozostały jakie plamy ziemskiéj zarazy, ach! zniweczże je miłosiernem odpuszczeniem Twojém! Wieczne odpoczywanie racz jéj dać Panie, a światłość wiekuista niech jéj świeci na wieki!

O Zbawicielu Chryste Jezu! z jakże wielkiem upragnieniem życzę sobie przyjąć Cię do serca mojego! Bo Ty tylko, który sam jeden masz słowa żywota, udzielibyś mi takiéj pociechy, jakiéj nikt z ludzi sprawić nie może. Czuję się przecież niegodnym tego, bo żal ze śmierci tak mi ukochanéj osoby, jeszcze mnie za nadto gnębi; jeszcze nie mogę stać się panem uczucia mojego, jeszcze mnie to wiele kosztuje pracy, abym się przekonał, że przy zabraniu jéj z tego świata, jéj dobro i moje miałeś na celu; choć wiem i mocno wierzę że w każdym wypadku życia mojego z wszelkiém uszanowaniem poddać się rozporządzeniom Twéj Opatrzności i błogosławić je winienem: boto Ty, o Pa-

nie! który mnie od wieków umiłowałeś i miłować nieprzestajesz, poddajesz mi kielich cierpień. Przy téj walce rozumu i uczucia mojego, nie mogę się ośmielić prosić Cię o wstąpienie do serca mego, choć mi tak bardzo wzmacniająca łaska Twoja potrzebna! Ale o Panie! rzeknij tylko słowo, a dusza N. wiecznie szczęśliwa, na wieki z Tobą połączoną będzie w Niebie; ja zaś uczuję się bydź wzmocniony do wysławiania świętej woli Twojéj, i do naśladowania Cię na drodze cnoty, abym także z czasem w Królestwie Ojca Twego szczęśliwy, i ze wszystkimi, którzy sercu memu są miłymi, mógł bydź wiecznie połączony.

Boże! który znasz słabość serca ludzkiego, miej wzgląd na stworzenie Twoje, które w Ciebie wierzy, w Tobie pokłada nadzieję, i Ciebie nad wszystko miłować pragnie. Pomnóż wiarę, nadzieję i miłość moję! Amen.

Modlitwa po ukończonem nabożeństwie żałobnem.

O Boże najłaskawszy! oto już największa błagalna ofiara za duszę sługi Twego N. złożoną została! Nie mogę przecież oddalić się od Twego ołtarza, nie poleciwszy Ci wprzód jeszcze raz duszy tak mi drogiéj osoby. Ach Panie! wynadgródźże jéj łaską swoją i zlitowaniem! to wszystko dobre, które jéj wywdzięczyć powinienem! Błogosław jéj za to, co tylko dla mnie uczyniła, a czegom za jéj życia tak nie poznawał, jak teraz łzy roniąc przy jéj grobie! Błogosław jéj osobliwie za to, co odemnie ucierpiała, i dozwól, aby moja serdeczna modlitwa za nią stała się wynadgrodzeniem tego. Bądź jéj pociechą, bądź po-

siłkiem, bądź litościwym Bogiem, a Twoją Ojcowską miłością uszczęśliw ją. O jej naukach, przestrogach, upomnieniach, za łaską Twoją, nigdy nie zapomnę; daj mi tylko, o Boże i Ojcze mój! poznanie tego, udziel pomocy Twojéj, abym to moje postanowienie i obietnicę mógł wiernie i sumiennie wypełnić: iżbym w czasie w Królestwie Twojém z nią, i z wszystkiemi zbawionemi duszami połączony, mógł Cię wielbić na wieki! Teraz, o Boże! wrócę do prac i powołania stanu mojego. Ach! użyczże mi siły, pokrzep mnie odwagą, żebym pod żalem, jakim mnie przejmuje strata tak mi drogiéj osoby, nie uległ! Tyści mi ją dał, Tyś mi ją znów odebrał! Ty wiesz lepiéj, co jéj i mnie jest pożyteczne! Niech będzie błogosławione święte Imię Twoje! Amen.

Wieczne odpoczywanie racz N. dać Panie! a światłość wiekuista niech N. świeci na wieki! Niechaj odpoczywa w pokoju! Amen.

Modlitwa po Mszy świętéj.

Panie! Władzco nad życiem i śmiercią! Ojcze najmiłosierniejszy! do Ciebie pełni nadziei modlimy się w upokorzeniu za duszę (ukochanéj) N., któréj dziś to nabożeństwo odprawiamy. O! przyjmijże ją, najłaskawszy Boże! do wiecznego Twego niebieskiego Królestwa, gdzie Aniołowie Tron Twój otaczają, gdzie wybrani Twoi wiecznie Cię chwalą! aby ta, która na ziemi w Tobie pokładała nadzieję, tam u Ciebie wiecznie w Niebie mieszkała, i radości bez końca używała. Nam zaś, o Ojcze Niebieski! użycz łaski, abyś-

my zawsze przejęci świętą bojaźnią niepodobania się Tobie, i szczerem usiłowaniem stania się Tobie coraz przyjemniejszymi i podobniejszymi, kończyli naszę ziemską pielgrzymkę w synowskiem posłuszeństwie ku Tobie: iżbyśmy w czasie, obiecaną wieczną ojczyznę otrzymać mogli, którąś wybranym Twoim w Niebie zgotował. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który za nas umarł i zmartwychwstał a teraz z Tobą na wieki żyje. Amen.

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

℟. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

℣. Niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.



ŚPIEWNIK KOŚCIELNY,

POCZĄTEK PIEŚNI.



PIEŚNI PORANNE.

PIEŚŃ I.

1.

Kiedy ranne wstaje zorze, Tobie ziemia, Tobie morze;
Tobie śpiewa żywioł wszelki, Bądź pochwalon Boże wielki!

A człowiek który bez miary, Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił, A czemużby Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie, I szukam Go koło siebie!

Wielu snem śmierci upadli, Co się wczora spać pokładli:
My się jeszcze obudzili, Byśmy Cię Boże chwalili.

Boże w Trójcy niepojęty, Ojcze, Synu, Duchu Święty:
Tobie chwałę oddajemy, Byś nas poświęcił prosimy.

PIEŚŃ II.

2.

Melodyja: (jak wyżej.)

Skoro ze snu wstaję z rana, Zaraz sercem wielbię Pana:
Dobro duszy mej wieczyste, Bądź pochwalon Jezu Chryste!

Kiedy w szaty się odziewam, W głębi serca mego śpiewam;
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

W każdéj doli, przeciwności, Tak na ziemi jak w wieczności: Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Gdy w świątyni Boga stawam, Tak Mu korną cześć oddawam: Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Tu przez świętą litość swoję, Zlewa na nas łask swych zdroje: Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Gdy do pracy się zabieram, Tą się prośbą krzepię wspieram:
Dobro duszy méj wieczyste i t. d.

A gdy skończę, tak w podzięce, Unużone składam ręce:
Dobro duszy méj wieczyste i. t. d.

Miło wszystko mi upływa, Póki serce Boga wzywa:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Choćbym tysiąc nieszczęść znosił, Zawsze ja Cię będę głosił:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Gdy mnie Bóg mój błogosławi, Tak Go wdzięczny język sławi:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Niech się wszystkie klęski zleją, Bóg litością Bóg nadzieją:
Dobro duszy méj wieczyste i t. d.
Kiedy spojźrzy Bóg litośnie, Ginie smutek, radość rośnie:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Gdy Bóg na grzechów zgładzenie, Raczy przesłać mi cierpienie:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Kiedy pokarm mój pożywam, Takiemi Go słowy wzywam:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
A gdy rzeźwię się napojem, Tak Go wielbię w sercu mojém:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Póki na Cię pomnę Boże, Samo piekło mnie nie zmoże:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Ledwie cnota w sercu błyśnie, Już się dzwięk ten z niego ciśnie:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Gdy grzéch jaki w duszy noszę, Tak o litość złzami proszę:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Bóg gdy w oczach łzy zobaczy, Wszystkie winy zmazać raczy:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Słodko idę więc spoczywać, Nie przestając się odzywać:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
W śpiewie składam me powieki, Pod skrzydłami Twéj opieki:
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.
Ty mi dajesz życie siły, Ja Cię wielbię do mogiły.
Dobro duszy méj wieczyste, i t. d.

Łączcie, ziemio i niebiosy, Z głosem moim wasze głosy:
Dobro duszy mej wieczyste, Bądź pochwalon J. Chryste.

Hymn ranny kościelny.

3 Melodyja (Kiedy ranne wstają zorze.)

Gdy na nowo słońce wschodzi, Prosim Boże starzy młodzi:
Aby nasze dzienne sprawy, Pomyślenia i zabawy.
Ciebie tylko wychwalały, I zasługą nam się stały,
Byś językiem naszym rządził, Iżby w mowie nie pobłądził.
Oczy żeby tam patrzały, Gdzieby tylko za cel miały
Twoję chwałę i uczczenie, Wieczne naszych dusz zbawienie.
A gdy tak znów dzień przeminie, I z kolei noc przypłynie:
Byśmy przez post poświęceni, Od żądz ciała uwolnieni.
Mogli czyste chęci miewać, I na cześć Ci tylko śpiewać:
Bogu Ojcu niechaj chwała, Wszędzie będzie zawsze stała,
I Synowi przedwiecznemu, I Duchowi też Świętemu!

Antyfona.

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, i odpuściwszy grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych, niech nam dać raczy wszechmogący i miłosierny Pan! Amen.

℣. Racz Panie dnia tego,
℟. Zachować nas od grzechu.
℣. Zmiłuj się nad nami Panie.
℟. Zmiłuj się nad nami.
℣. Niech będzie miłosierdzie Twoje Panie nad nami,
℟. Którzy w Tobie nadzieję pokładamy.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże wszechmogący! któryś nam dał doczekać dnia dzisiejszego: racz nas dziś zachować mocą swoją i wspomagać, abyśmy się tego dnia do żadnego grzechu nie skłonili; lecz wszystkie nasze myśli, mowy i uczynki niech się zwracają i dążą ku wykonywaniu sprawiedliwości Twojéj, przez Pana naszego Jezusa, Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. R. Amen.

PIEŚŃ III.

4. *Podczas pracy w polu.*

Melodyja jak: (Wszystkie nasze dzienne sprawy.)

Boże z Twoich rąk żyjemy, Choć naszemi, pracujemy;
Z Ciebie plenność miewa rola, My zbieramy z Twego pola

Wszystko Cię mój Boże chwali, Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała, Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, Opatrz dzieci twoje chlebem
Ty nam daj urodzaj złoty, My Ci dajem trud i poty.

Kiedyś przyjdziem na godzinę, Gdy kończąc ziemską gościnę;
Złazarzem po naszym zgonie, Odpoczniemy na twem łonie.

Niech Cię Panie wszystko chwali, Tyś chciał byśmy pracowali,
Podległi z Twego wyroku, Pracujmy w świt, aż do zmroku.

Godnym jest ten Twojéj kary, Kto gnuśnie grzebie Twe dary:
Z których człek użycia Panie, Zda ci wsądzie rachowanie.

Racz nam dać o Boże miły! Serce dobre, krzepkie siły,
Pokój, rządy sprawiedliwe. Po zgonie życie szczęśliwe.

PIEŚNI WIECZORNE.

PIEŚŃ I.

5

Melodyja (Kiedy ranno wstaje zorze.)

Wszystkie nasze dzienne sprawy, Przyjm litośnie Boże prawy;
A gdy będziem zasypiali, Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone, Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka, Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, Od wszelakiej broń nas szkody,
Miej nas wiecznie w Twojéj pieczy, Stróżu i Sędzio człowieczy.

A gdy już Niebo osiędziem, Tobie wspólnie śpiewać będziem.
Boże w Trójcy niepojęty, Święty na wiek wieków Święty.

Hymn Kościelny wieczorny.

Melodyja (jak wyżéj:)

Gdy już słońce na zachodzie, Znów Cię Stwórco jak przy wschodzie,
Prosim byś nas strzegł i bronił, A od doli złéj zasłonił.

Precz oddalił snu marzenia, I lubieżne wykroczenia:
Byśmy noc bez ciała zmazy, Przespali bez Twéj obrazy:

Ojcze Święty! o to prosim, Gdy Ci Zbawcy Imię głosim.
Z Duchem Świętym: z Twéj opieki, Nie wypuszczaj nas na wieki.

V. Strzeż nas Panie jako źrenicy oka Twego.
R. Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.
V. Racz miły Panie tej nocy,
R. Zachować nas od grzechu.

℣. Zmiłuj się nad nami Panie.
℟. Zmiłuj się nad nami,
℣. Niech nad nami będzie miłosierdzie Twoje.
℟. Jakośmy mieli nadzieję w Tobie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedź, prosimy, Panie! to mieszkanie, a wszystkie zasadzki nieprzyjacielskie oddal od niego; Aniołowie Twoi święci niech w niém przebywają, którzyby nas strzegli w pokoju; a błogosławieństwo Twoje niech zawsze bedzie z nami. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Pieśni przed kazaniem.

PIEŚŃ I.

6

Duszo moja słuchaj Pana, Który ci oznajmuje
Wolą swoję przez Kapłana, Czyń co ci rozkazuje,
I czego naucza ciebie, Jeśli chcesz królować w niebie.

Ta bowiem jest prawa droga Do żywota wiecznego,
Słuchać najwyższego Boga, I czynić wolą Jego;
Zbłądzić ten nigdy nie może, Kto Ciebie słucha mój Boże.

Ukaż mi do nieba drogę, Oświecaj sługę Twego,
Naucz mię jak trafić mogę Do żywota wiecznego,
Mów Boże! jestem gotowy Słuchać Twojéj świętéj mowy.

Pochodnią jest słowo Twoje, Które ogniem miłości,
Może rozgrzać serce moje I oświecić w ciemności.
Zmiłuj się nademną Panie! Wysłuchaj moje wołanie.

Wspomóż mnie, abym z pilnością Słuchał głosu Twojego,
I wszystko czynił z radością Dla zbawienia mojego;

Niechaj się to wszystko stanie, Czego mnie nauczasz Panie!
Strzeż mnie, abym nie pogardzał, Słuchaniem słowa Twego,
Abym serca nie zatwardzał, Gdy kołaczesz do niego;
Otwórz je Panie! dla siebie, A mnie racz umieścić w niebie.

PIEŚŃ II.

Przyjdź Duchu prawdy i światłości,
Z niebieskiej Twojej wysokości!
Racz dusze nasze oświecić,
Oziębłe serca racz rozpalić,
Przeszkody cnoty z nich oddalić,
I Boską w nich miłość wzniecić.

Przyszliśmy słuchać głosu Twego,
Nauczać się, co zbawiennego.
Mów do serc naszych skutecznie!
Abyśmy wolą Twą poznali,
Onęż do śmierci zachowali,
Pełniąc wiernie i statecznie.

Udziel do prawdy nam miłości,
Do cnoty daj nam przychylności,
Niech z Twéj łaski i dobroci,
Każdy Twem światłem oświecony,
Prawdą i cnotą zbogacony,
Do domu swego powróci.

Na Asperges.

PIEŚŃ I.

Pokropisz hizopem Panie! Mnie człowieka grzésznego,
Bym był przez Twe zmiłowanie Oczyszczon z grzéchu mego.

Obmyj mię z mych nieprawości, A wybielony będę,
I dostatniejszéj jasności, Niż są śniegi nabędę.
Zmiłuj się Boże nademną! Boś pełen łaskawości,
Miej politowanio zemną. Zgładź wszystkie moje złości:
Żal mi żem obraził Ciebie, Boga dobrotliwego,
Nie odrzucaj mię od siebie, Syna marnotrawnego.
Cześć i chwała bądź wiecznemu, Panu nieba całego.
Bogu w Trójcy jedynemu, Od stworzenia wszystkiego:
Chwała Ojcu i Synowi Bądź nieustanna wszędzie,
Najświętszemu też Duchowi, Równa cześć niechaj będzie.

PIEŚŃ II.

9. Melodyja (jak Z pokorą upadamy.)

Racz nas Panie pokropić hizopowym zielem,
Obmyj nas oczyść z grzechów, a nad śnieg zbielejem.
Zmiłuj się Boże zmiłuj, odpuść nasze złości,
Daj Twego miłosierdzia doświadczyć wielkości.
Chwała Ojcu Duchowi z Synem naszem Panem,
Niech będzie teraz zawsze na wiek wieków. Amen.
Racz nam pokazać Panie miłosierdzie swoje,
Daj prosimy Cię łaskę i zbawienie Twoje.
Wysłuchaj naszej prośby pobożne wzdychanie,
Niechaj do Ciebie przyjdzie głos nasz i wołanie.
X. Ostende... Pokaż nam, Panie! miłosierdzie Twoje.
L. Et salutare... A zbawienie Twoje daj nam.
X. Domine exaudi... Panie! wysłuchaj modlitwę moję.
L. Et clam... A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
X. Dominus vobiscum... Pan z wami.
L. Et cum... I z duchem twoim.

Oremus... Módlmy się.

Exaudinos... Wysłuchaj nas, Panie Ojcze Święty, wszechmogący wieczny Boże! i zeszlij Ducha Twego Ś. z nieba, aby nas strzegł, zachował bronił i miał pod opieką wszystkich mieszkających w tym przybytku. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI MSZALNE.

MSZA I.

10

Na Introit.

Boże Stwórco nasz Panie! — Przed Tobą padamy;
Usłysz nasze wołanie. — Pokornie żądamy:
Ofiarę zaczynamy, — Nowego zakonu,
Niosąc ją przez Kapłana, — Do Twojego Tronu.

Którą jak każdy wierny — Mocno temu wierzy,
Chrystus Pan ustanowił, — Przy onéj wieczerzy;
Gdy wziąwszy chléb i wino. — Przemienił oboje,
Boską swą mocą i dał, — Między ucznie swoje.

Mówiąc im: pożywajcie, — To jest moje Ciało,
Które za naród ludzki — Będzie umierało;
W kielichu jest krew moja, — Którą ja z miłości
Wyleję, za całego — Świata nieprawości.

Tegoż Jezusa, Jego — Zasługi i rany,
Ofiarujemy Tobie — Ojcze nasz kochany!
Racz się dla nich zmiłować — Nad nami grzésznémi.
Zgładź nasze winy, obdarz — Nas darami Twemi.

Na Gloria.

Chwała na wysokości — Bogu wszechmocnemu,
Pokój na téj niskości — Ludowi wiernemu:
Pokoju tego Panie — Udzielaj nam z nieba,
Abyśmy Ciebie chwalić — Mogli jak potrzeba.

Chryste Baranku cichy, — Tobie się kłaniamy,
Żeś zgładził nasze grzechy, — Dzięki Ci dawamy.
I Ciebie wysławiamy — Duchu Święty Boże:
Niechaj nam łaska Twoja — Do cnoty pomoże.

Przed Ewangelią.

Ewanjelija święta — Jest fundament wiary,
Bo z ust Boskich pochodzi, — Tak jak zakon stary:
Wszyscy się ku niéj mamy — Wierni Chrześcijanie,
I wiarę zakładamy — Na Twej prawdzie Panie.

Ona nam oznajmuje — Nasze powinności,
I drogę ukazuje — Do wiecznéj radości:
Nie tylko mocno wierzmy — Co Bóg oznajmuje,
Ale też wiernie czyńmy — Co nam rozkazuje.

Na Credo.

W trzech Osobach jednego — Boga wyznawamy:
Stworzyciela wszystkiego — Ojcem nazywamy:
Tén zrodził Syna sobie — Równego przed wiekiem,
Który się dla nas grzésznych, — Raczył stać człowiekiem.

Tén się bez męża z Panny — Maryi narodził. } Klęcząc
Ażeby nas z niewoli — Piekła wyswobodził }
W mękach srogich na krzyżu — Umarł zamęczony,
Trzeciego dnia zmartwychwstał — Chwałą uwielbiony.

Wstąpił do nieba, siedzi — W chwale Ojca swego,
Zkąd przyjdzie z Majestatem — W dzień sądu strasznego:
Dobrym odda nadgrodę — I niebem zapłaci,
A bezbożnych za grzéchy, — Na wieki zatraci.

Także Ducha Świętego — Bogiem wyznawamy,
Z Ojcem i Synem pokłon — Boski mu dawamy.
Po zmartwychwstaniu ciała, — W dzień sądu owego,
Spodziewamy się chwały — Żywota wiecznego.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie ofiarę — Świętą Twego Syna,
Którą Tobie na chwałę — Kapłan Twój zaczyna:
Przyjm chléb i wino które — Za Boskiem Twém słowém,
Przemienione staje się — Ciałem Chrystusowém.

Zdrowie, życie i wszystko, — Co z Twéj mamy ręki,
Ojcze! dajemy Tobie, — Na powinne dzięki:
Wejźrzyj okiem łaskawém, — Na nasze ofiary,
Pokaż się miłościwym, — Przyjmij nasze dary.

Dla męki Syna Twego, — Miłosierny Panie!
Odwróć od nas doczesne — I wieczne karanie:
Daj nam w czasie potrzebnym, — Deszcze i pogodę,
Niech ziemia z Twej dobroci, — Wydaje urodę.

Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: — Święty, Święty, Święty!
Bóg nasz jest w Majestacie — Swoim niepojęty:
Niech Go wszelkie stworzenie, — W niebie i na ziemi,
Nieustannie uwielbia, — Z wszystkiemi Świętemi.

Daj Boże! by Cię wszelkie — Narody poznały,
A święte Imię Twoje, — Godnie wychwalały:
Niechaj wszyscy społecznie, — Tu wielbimy Ciebie,
Potem na wieki z Tobą — Królujemy w niebie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w téj świętości — Skryty Boże! padam,
Twej Boskiéj wielmożności, — Winny ukłon składam:
Zapieram się na Twoje — Słowo mej źrenicy;
Ciebie Boże wyznaję, — Tu w téj Tajemnicy.

Na krzyżu samo tylko — Bóstwo skryte było,
Tu zaś i Człowieczeństwo — Nam się utaiło:
Ta świętość pokazuje — Wielką miłość Boską,
Gdy na pamięć przywodzi, — Śmierć Jezusa gorzką.

Oczyść nas we krwi Twojéj — Z naszych nieprawości,
A zapal serca nasze, — Ogniem Twéj miłości:
Niechaj w niebie na Twoje — Oblicze patrzymy,
Którzy Cię w téj świętości, — Obecnego czcimy.

Na Agnus.

Wesel się duszo wierna, — Gdyż Chrystus swe Ciało,
Na pokarm daje, które — Za ciebie cierpiało:
Masz pod osobą chleba — Chrystusa żywego,
Bez kielicha pożywasz — Ciała i krwi Jego.

Jezu! ja grzésznik Twojéj — Niegodzien miłości,
Byś wszedł do serca mego, — Bo jest pełne złości.

Dla męki Syna Twego, — Miłosierny Panie!
Odwróć od nas doczesne — I wieczne karanie:
Daj nam w czasie potrzebnym, — Deszcze i pogodę,
Niech ziemia z Twej dobroci, — Wydaje urodę.

Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: — Święty, Święty, Święty!
Bóg nasz jest w Majestacie — Swoim niepojęty:
Niech Go wszelkie stworzenie, — W niebie i na ziemi,
Nieustannie uwielbia, — Z wszystkiemi Świętemi.

Daj Boże! by Cię wszelkie — Narody poznały,
A święte Imię Twoje, — Godnie wychwalały:
Niechaj wszyscy społecznie, — Tu wielbimy Ciebie,
Potem na wieki z Tobą — Królujemy w niebie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w tej świętości — Skryty Boże! padam,
Twej Boskiej wielmożności, — Winny ukłon składam:
Zapieram się na Twoje — Słowo mej źrenicy;
Ciebie Boże wyznaję, — Tu w tej Tajemnicy.

Na krzyżu samo tylko — Bóstwo skryte było,
Tu zaś i Człowieczeństwo — Nam się utaiło:
Ta świętość pokazuje — Wielką miłość Boską,
Gdy na pamięć przywodzi, — Śmierć Jezusa gorzką.

Oczyść nas we krwi Twojéj — Z naszych nieprawości,
A zapal serca nasze, — Ogniem Twej miłości:
Niechaj w niebie na Twoje — Oblicze patrzymy,
Którzy Cię w téj świętości, — Obecnego czcimy.

Na Agnus.

Wesel się duszo wierna, — Gdyż Chrystus swe Ciało,
Na pokarm daje, które — Za ciebie cierpiało:
Masz pod osobą chleba — Chrystusa żywego,
Bez kielicha pożywasz — Ciało i krwi Jego.

Jezu! ja grzésznik Twojéj — Niegodzien miłości,
Byś wszedł do serca mego, — Bo jest pełne złości.

Ale zgładź grzéchy moje, — Wszak to możesz sprawić,
I jednem słowem Twojém., — Duszę moję zbawić.

Boże Zbawicielu mój, — Żywy z nieba chlebie
Daj, byśmy czystém sercem — pożywali Ciebie:
A w ostatnim momencie, — W śmiertelnéj ciężkości,
Bądźże naszym posiłkiem, — Na drogę wieczności.

Na Przeżegnanie.

Kończąc ofiarę świętą, — Prosimy Cię Panie:
Niechaj się miłą w Twojéj — Obliczności stanie;
Przez krzyż Syna Twojego — I Jego zasługi,
Zmiłuj się Panie! odpuść — Nam grzéchowe długi.

Oddal od nas łaskawie — Dla téj to ofiary;
Powietrze, głód i wojnę, — Ogniowe pożary:
Nie wypuszczaj nas z Twojéj — Wszechmocnéj opieki,
Bądź naszym Ojcem teraz — I potém na wieki.

MSZA II.

11.

Na Introit.

Co nam nakazuje nasza wiara,
Jest między inszemi i ta Ofiara:
Którą Bóg Syn, — Dla naszych win:
Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.

Tę dziś odnawiamy z tym Kapłanem,
Przed Tobą o Boże! najwyższym Panem.
Kirye elejson, — Chryste elejson,
Z serc naszych wstępuje przed Twój święty Tron.

Przed tym Twoim Tronem upadamy,
I dzięki uprzejme Tobie składamy:
Za stworzenie, — Odkupienie,
I przez łaskę Twoję nas poświęcenie.

Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała,
Z narodzin Chrystusa Pana się stała:
A nam dany — Pożądany
Pokój na ziemi, niech trwa nieprzerwany.

Baranku niewinny, który znosisz
Grzéchy świata, i za nas Ojca prosisz:
Ach zmiłuj się, — Prosimy Cię;
Z Ojcem i z Duchem Twym, wychwalamy Cię.

Przed Ewanjeliją.

Oświéć nas o Panie! słowem Twojém;
Któreś nam zostawił w kościele swoim;
Tak pisaném, — Jak podaném,
Od zborów kościelnych za prawe znanem.

Przez Proroków najprzód nam mówiłeś,
Przez różnych sług Twoich nas oświeciłeś:
Wreszcie nową, — Syn Twój mową
Ogłosił i dał nam, Ewanjeliją.

Na Credo.

Wierzymy o Panie! coś objawił,
Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił:
Żeś Twojego — Jedynego
Syna, dla zbawienia posłał naszego.

Wierzymy, że Twój Syn z Panny czystéj,
Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi: z téj
Narodzony, — Umęczony
Pod Piłatem na krzyż był zawieszony.

Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego,
I z nieba nam zesłał Ducha Świętego:
Ducha tego, — Prawdziwego,
Co z nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.

Wierzymy i Kościół jeden, święty;
Który jest po całym świecie przyjęty:

Win zgładzenie, — Ciał wskrzeszenie,
Żywota wiecznego odziodziczenie.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas Panie, te ofiary
Chleba i wina, jak Twe własne dary;
Z których prawa — Duszy strawa,
Bo Ciało i Krew Twa, dla nas się stawa.

Nikt już o tém wątpić ani może,
Boś nas nieomylny upewnił Boże,
Tak cudami, — Jak łaskami,
Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

Pozwólcie o święci Aniołowie,
Którzy też jesteście nasi stróżowie;
Niech wraz z wami, — Zaśpiewamy:
Święty, Święty, Święty, Pan z zastępami.

Zastępami Twemi otoczony,
O Boże Sabaoth! bądź pochwalony:
Niech Cię znają, — Niech kochają,
Niech wszelkie stworzenia pokłon oddają.

Zmiłuj się też Panie nad owemi,
Co nam są przeciwni błędami swemi:
Do uznania, — Przyjmowania
Prawdy nakłoń, i do błędów składania.

Po Podniesieniu.

Tén co był na krzyżu zawieszony,
Tén sam jest w Hostyi téj utajony:
Bóg wcielony, — Uwielbiony,
I mnóstwem Aniołów swych otoczony.

Na krzyżu Bóstwo Twe utajone,
Tu i człowieczeństwo jest zasłonione:
To oboje, — Lubo dwoje,
Jednym Panem jest przez złączenie swoje.

Niech więc ustępuje zakon stary,
Daleko przedniejsze są te ofiary,
Które nowy, — Chrystusowy
Kościół Bogu daje, według swéj wiary.

Na Agnus.

Tén co się na krzyżu ofiarował,
W podobieństwie chleba nam się darował:
By, ognistém — Sercem czystém
Przyjęty, obdarzył życiem wieczystem.

Tego gdy już kapłan sam pożywa,
Od nas téż duchownie pożywan bywa:
Według miary, — Naszéj wiary,
Hojnie nas zbogaca swojemi dary.

Już więc serca nasze otwierajmy,
Na przyjęcie Pana usposobiajmy;
Żeby sobie — W nich jak' w żłobie,
Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.

Tym niebieskim chlebem posileni,
Tym napojem Pańskim już pokrzepieni;
Nie wątpimy, — Że zwalczymy,
Ciało, świat, z pokusami czartowskiemi.

Na przeżegnanie.

Kończy się ofiara ta bezkrwawa,
Którąśmy oddali już według prawa:
Więc klękajmy, — Odbierajmy
Żegnanie, i Panu się polecajmy.

Niech Ojciec, Syn, i Duch, Bóg jedyny,
Darowawszy już nam wszelakie winy;
Błogosławi, — I to sprawi,
Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi.

MSZA III.

12.

Na Introit.

Nuż wszyscy prawowierni Boga wychwalajmy,
Mszy świętéj z nabożeństwém wielkiém posłuchajmy:
Aby się ta ofiara Bogu podobała,
Jak nas naucza wiara niech Mu będzie chwała.
Kirye elejson.

Któż pojmie Twoją miłość najsłodszy Jezusie,
Któraś nas umiłował najmilszy Chrystusie,
Gdyś Sakrament przed śmiercią swoją postanowił,
Któryś po tyle razy przy Mszy świętéj wznowił.
Kirye elejson.

Niechże Ci za tę łaskę dzięki nieskończone,
Przez całą wieczność śpiewa, co tylko stworzone:
My krwią Twą odkupieni, dzięki oddajemy,
I śpiéwać bez przestanku chwałę Twą pragniemy.
Kirye elejson.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,
A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu,
Co tylko dobréj woli, prawdziwie miłuje,
Zawsze więcéj miłować Boga usiłuje.
Kirye elejson.

Na Credo.

Jednego w trzech Osobach Boga wyznawajmy,
Ojca, Syna i Ducha wiarę wychwalajmy:
Z których druga Osoba człowiekiem się stała,
I za nas grzésznych ludzi na krzyżu wisiała.
Kirye elejson.

Na Offertorium.

Przymij za nasze grzéchy Boże te ofiary,
Które przez ręce swoje, według świętéj wiary
Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy!
Kieruj według Twéj świętéj woli nasze sprawy.
Kirye elejson.

Niech Ci się tą ofiarą wszyscy podobamy,
Wszak w męce Twéj nadzieję naszę pokładamy:
W przyczynie téż Najświętszéj Matki twéj ufamy,
Niech jéj i Świętych Twoich przyczyny doznamy.
Kirye elejson.

Trzymaj nas Boże w Twojéj świętéj Opatrzności,
Daj co nam tu potrzeba do naszéj żyzności:
Udzielaj nam pogody, a spuszczaj deszcz z nieba,
Ile razy rodzajom ziemskim go potrzeba.
Kirye elejson.

Na Sanctus.

Trzy razy Święty, Święty, Święty! zaśpiéwajmy,
Pana Boga zastępów wespół wychwalajmy:
Niech Mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiéwa,
Co tylko czy na niebie czy na ziemi ziewa,
Kirye elejson.

Po Podniesieniu.

Od wielkiéj się radości dusze rozpływajcie,
Łaskę co was spotkała teraz uważajcie:
Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego,
Pod postaciami chleba tu ukrytego.
Kirye elejson.

Na Agnus.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata,
Zmiłujże się nad nami: gdy się nasze lata

Kończyć a śmierć przybliżać będzie, daj nam siebie
Na ostatni posiłek, w tym Anielskim chlebie.
Kiryo elejson.

Nie jestemci ja godzien Twéj łaski mój Panie,
Abyś Ty wszedł pod serca mojego mieszkanie:
Ale Ty z niegodnego uczyń godnym Ciebie,
Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie.
Kirye elejson.

MSZA IV.

13.

Na Introit.

Nieogarniony całym światem Boże!
W tym tu przybytku przyjmij od nas dary:
Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może?
Przyjm Syna Twego pod czas téj ofiary.

Wszak przez nią cześć Ci najwyższą składamy,
Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki,
Za grzechy nasze gniew Twój rozbrajamy,
I nowe dary bierzem z Twojéj ręki.

Na Gloria.

Chwała Ci Boże na wysokiem niebie!
A pokój ludziom cnotliwym na ziemi:
Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie,
Tobie cześć niesiem głosy złączonemi.

Potężny Boże dla Twéj wielkiéj chwały,
Ojcze! którego niepojęta władza,
Ogarnia razem niebo i świat cały,
I grzéchy ludzkie dobrocią zagładza.

Tyś co posadzon na Ojca prawicy!
Do Ciebie wznoszą pokorne wołanie,
Piętnem przestępstwa okryci grzésznicy.
Okaż nad niemi Twoją litość Panie.

Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiem,
Boś Ty sam Święty, Ty sam jesteś Panem,
Tyś sam najwyższy z Duchem Świętym Bogiem
W chwale Ojcowskiéj, w szczęściu nieprzebranem.

Przed Ewanjelją.

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana,
Niech ziemia cała milczenie zachowa;
Oto Bóg żywy przez usta Kapłana,
Odwiecznéj prawdy głosić będzie słowa.

O Ty! którego dzieła niepojęte,
Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie;
Oczyść mo serce by Two prawdy święte,
Znalazły godno dla siebie schronienie.

Na Credo.

W jednego wierzę Boga przedwiecznego:
Ojca, co wywiódł z niczego stworzenia,
I w Syna Jemu we wszystkiem równego,
Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.

Cud niesłychany! zegnijmy kolana,
Bóg się człowiekiem, Słowo Ciałem stało,
Panna zrodziła swego Stwórcę, Pana,
Mocą to Ducha Świętego się działo.

Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały,
Potém zmartwychwstał jako jest w prorokach,
Wstąpił do nieba i zasiadł tron chwały,
A ztamtąd sądzić spuści się w obłokach.

Wierzę i w Ducha Świętego od obu
Pochodzącego: Wierzę Kościół święty,
Win odpuszczenie, Ciał powstanie z grobu.
Żywot bez końca w chwale niepojęty.

Na Ofiertorium.

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone
Święte ofiary chleba oraz wina,

Które zostaną w krótce przemienione,
Na prawe Ciało i Krew Twego Syna.
Przyjmij za Kościół i Jego Kapłanów,
Za najwyższego Rządzcę prawowiernych,
Za pokój, zgodę Chrześcijańskich Panów,
Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

Na Sanctus.

Bogu zastępów co włada wojskami,
Którego chwałą cały świat objęty,
Łączmy swe głosy i z Serafinami
Wyśpiewujmy Mu: Święty! Święty! Święty!

Po Podniesieniu.

Oto Bóg z nieba usty Kapłańskiemi
Sprowadzon do nas, niech zabrzmi hymn nowy!
Mówmy z dziatkami Jerozolimskiemi:
Hosanna Tobie Synu Dawidowy!

Na Agnus.

Na krzyżu srodze dla nas zamęczony,
Co się pod chleba, wina postaciami,
Na pokarm duszny dajesz utajony,
Baranku Boży, zlituj się nad nami!
Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny,
Przed Tobą grzéchy wyznajém ze łzami:
Tyś za całego świata cierpiał winy,
Baranku Boży! zlituj się nad nami!
Na domiar Twojéj bez granic miłości,
Karmisz niegodnych świętem Ciałem Twojem:
Uczyń godnemi, odpuść nasze złości
Baranku Boży, i obdarz pokojém.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław nas Ojcze dobrotliwy!
Wszak my Twe dzieci, udzielaj nam chleba,
Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy,
Po śmierci przyjmij z Świętemi do nieba,

MSZA V.

14.

Melodyja (jak, W Twej świątyni.)

Na Introit.

Na Twe słowo się zbliżamy — Do ołtarza Twego,
Jako dzieci przybiegamy — Tu do Ojca swego.
Sam nas wołasz miłościwie, —
My ku Tobie pojętliwie
Zmysły, serca nawracamy, — Głosu Twému otwieramy,
Głosu Twemu, wiernie otwieramy.

Na Gloria.

Chwałę, dzięki, cześć składamy — I uszanowanie;
Moc i dobroć wysławiamy — Twą, wszechmocny Panie!
Ty nam dajesz od poczęcia
Ciało, duszę, dar pojęcia;
Ty świat żywisz, utrzymujesz — Wszystkim rządzisz, zawiadujesz.
Wszystkim rządzisz, wszystkim zawiadujesz.

Na Gradnale.

Nauka Syna Twojego — Jest drogą i drzwiami,
Do królestwa niebieskiego, — Zmiłuj się nad nami:
Użycz ku słuchaniu chęci,
Wyrysuj nam to w pamięci;
Że słowa Twego czyniciel, — Jest prawdziwy Twój wielbiciel,
Twój prawdziwy i wierny wielbiciel.

Na Credo.

Wierzę, że Twój Duch o Boże! — Zmacnia posiłuje.
Nasza krewkość co nie może — Dobre w nas skutkuje.
Że na słowo Twoje Panie!
Ciało me z grobu powstanie.

A duch mój zaś z nim złączony — Wiecznie będzie pocieszony,
Wiecznie będzie, w niebie pocieszony.

Na Offertorium.

W świętéj utwierdzéni wierze — Przedstawiamy sobie
Śmierć Jezusa w téj ofierze, — Dając pokłon Tobie.
Przyjmij Panie! to z miłości
Jako zastaw cnéj wdzięczności;
Niech wskrzesi z snu grzéchów ludzi, — Żal serdeczny w nich niech wzbudzi,
Żal serdeczny, żal za grzéchy wzbudzi.

Przyjmij łaskawie to dary, — Bądź nam miłościwy
Dla téj najświętszéj ofiary, — Ojcze dobrotliwy!
Niechaj najdroższa krew Jego
Zgładzi grzechy ludu Twego;
Niechaj żywot wieczny mamy, — Pokłon i pienie dawamy,
Pokłon Tobie i pienie dawamy.

Na Sanctus.

Zaśpiéwajmy Święty, Święty, — Bóg jest od wieczności,
Święty jest i niepojęty — W cudach swéj wielkości.
Twoja wielka Boże! siła
Jednem słowem wystawiła,
Wszelkie świata wspaniałości, — Służyć Panu wszechmocności,
Służyć Panu Bogu wszechmocności.

Po Podniesieniu.

Aniołowie Tobie, Boże — Kłaniają się w Niebie,
Lecz i nędzny grzésznik; może — Zbliżyć się do Ciebie.
Grzésznik chociasz zawiniony
Jest u Ciebie poniżony,
Gdy szczerze za grzéch żałuje, — W łaskę zaś Twą obfituje.
W łaskę zaś Twą pierwszą obfituje.

Na Agnus Dei.

Tyś Bogiem wielkiéj litości — Ojcem darującym
Dziatkom Twoim wszelkie złości — Za nie żałującym.
Odpuść nam też miłosiernie
Grzéchy; daj żebyśmy wiernie
Potém wolą Twą pełnili, — Serca nasze poświęcili,
Serca nasze Tobie poświęcili.

Byśmy godnie pożywali — Krwi i Ciała Twego,
Wdzięcznem sercem rozmyślali — Coś dla nas każdego
Uczynił z wielkiéj miłości,
Gdyś umarł za nasze złości:
Jezu Zbawicielu drogi! — Przez mękę i krzyż Twój srogi,
Przez mękę Twą, i przez krzyż Twój srogi.

Na Ite Missa est.

Błogosław Boże łaskawy! — My prosimy Ciebie,
Daj nam łaskę do poprawy, — Ratuj nas w potrzebie,
Dla téj najświętszéj ofiary,
Odwróć od nas wszelkie kary;
A potém na wieki Ciebie, — Boże! oglądamy w Niebie,
Boże niechaj oglądamy w niebie.



MSZA VI.

15.

Na Introit.

Melodyja jak: Z pokorą opadamy.

Racz przyjąć uwielbienie—Stwórco wieczny Boże,
Z którym stawa stworzenie — W najgłębszéj pokorze,
Spraw żeby te ofiary — Wóli Twéj czynione,
Wdzięczności za Twe dary, — Były poświęcone.

Zpokorą przed Twym Panie — Stawiamy się Tronem,
Nad ludem zlitowanie — Chciéj mieć zgromadzonym:
Z bydląt dawniéj czyniona — Ofiara ustała,
Przyjmij tę co złożona — Z Syna Krwi i Ciała.

Na Gloria.

Niech chwała, niech Ci Panie, — Wieczne będą dzięki,
Za tysiączne spływanie — Darów z Twojéj ręki.
Daj nam pokój żądany — Odwracaj niezgody,
Niech Twój lud nieustannéj — Doznaje swobody.

Na Ewanjelią.

Słowo Boże dar nieba — Zostawion na ziemi,
To ściśle pełnić trzeba — Bo czyni wiernemi;
Bóg sam w niem do nas mówi—Bóg który nie zbłądzi,
Za nim iść rozumowi,— Niech On nami rządzi.

Na Credo.

Wierzémy, wyznajemy, — Że stworzył z niczego
Świat Bóg, Ojcem Go zwiemy — Mocą słowa Jego;
Syn pochodzi od Niego — Jezusem nazwany,
Sprawą Ducha Świętego, — Na świat jest wydany.

Na Offertorium.

Racz wszechmogący Panie — Przyjąć nasze dary,
Oraz ludu wzdychanie — Pełne czci i wiary;

Chléb z winem łaską nową — I cudu udziałem,
Staną się Chrystusową — Krwią oraz i Ciałem.

Wolą Ci oddajemy — Serce, chęci myśli,
Pomóż niech Twój pełniemy, — Zakon jak najściśléj;
Daj nam umysł gotowy — Na Twe przykazanie,
A od zmazy grzéchowéj — Zachowaj nas Panie.

Co mamy chociaż mało — Pod nogi składamy,
A przez tę Krew i Ciało — Które pożywamy;
Spraw niech w potrzebnym czasie - Już deszcz już pogoda
Na przemiany wraca się — I zyzności doda.

Na Sanctus.

Wznośmy serca do nieba — Mówiąc Święty, Święty,
Udziel co nam potrzeba, — Boże niepojęty;
Boże zastępów Panie — Stwórco nieba ziemie
Daj prawe wszystkim zdanie, — Oświeć ludzkie plemie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą w téj świętości, — Jezu mój! upadam,
Żeś tu jak Bóg, i człowiek — W prawdzie jest, wyznawam.
W Hostyi i w kielichu; — Boś objawił, Panie!
Który skłamać nie możesz; — Co chcesz, to się stanie.

Na Agnus Dei.

Rozpłyńcie się z wesela — Dusze świątobliwe,
Wielbijcie Zbawiciela — Łaski litościwe;
Cud czyni między wami, — Pokarmem się staje,
Pod dwiema postaciami, — Pożywać się daje.

Tu się Baranek Boży, — W tym chlebie ukrywa,
Zamęczony najsrożéj — Krwią swą grzéch z nas zmywa;
Jezu niech dzięk czynienie — Niech Ci będzie chwała,
Bowiem na odwdzięczenie — Mała wieczność cała.

Gdy kres życia naszego — Zbliży się do schyłku,
Ach w ten czas niebieskiego — Podaj nam posiłku:
A tak myśli stroskane, — Tęsknoty dręczenie,
W tym chlebie pożądane — Znajdą posilenie.

Na Przeżegnanie.

Kiedy już Msza skończona, — Której my słuchali,
Niech myśl w Niebo wniesiona — Stwórcę świata chwali,
Prośmy niech nam dodaje, — Do pracy ochoty,
Niech serce nie przestaje, — Zagrzewać do cnoty.

Niech nam da byśmy Jego — Miłością pałali,
A jak siebie samego, — Bliźnich miłowali;
Niech swą łaską nas żywi — Niech wspiera w potrzebie,
Oraz niech uszczęśliwi — Na ziemi i w Niebie.

MSZA VII.

19.

Na Confiteor.

U podnóżka Twych ołtarzy Panie,
Żebrzemy z żalem o przebłaganie:
Wyznając grzéchy nasze w pokorze,
Wołamy, bądź nam miłościw Boże.

Boga Rodzico! Święty Michale,
Janie Chrzcicielu, Piotrze i Pawle,
I wszyscy Święci za nasze winy,
Prosim do Boga waszéj przyczyny.

Na Gloria.

Chwała Ci Boże niech będzie w niebie,
A pokój ludziom, co chwalą Ciebie;
Niechaj go trwale z łaski Twéj mają,
Którzy swą wolą z Twoją zgadzają.

Wielbimy Ciebie, błogosławimy,
Pokłon oddajém, dzięki czynimy,
Dla wiekiéj chwały którą masz z siebie,
Ojcze wszechmocny, Królu na niebie!

Jezu nasz Chryste, Synu Jedyny,
Baranku Boży, co gładzisz winy:
Pokaż nad nami Twe zlitowanie,
Przyjmij pokorno nasze błaganie.

Boś Ty sam Panem, sam z siebie Święty,
Z Ojcem i z Duchem Bóg niepojęty:
Ty w chwale Ojca wiecznie królujesz,
Na ziemi, niebie Ty rozkazujesz.

Na Munda cor.

Oczyść me serce wszechmocny Panie,
Na Twych prawd świętych godne słuchanie:
Usposób ono do pojmowania,
Udziel pomocy do wykonania.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga prawego,
Ojca co świat tén stworzył z niczego,
I wszystko co się na nim znajduje,
Rządzi opatrznie i zachowuje.

Wierzę w Jezusa Syna Bożego,
Przed wieki z Ojca narodzonego,
Który by ludzkich zniósł grzechów brzemię,
Z chwały Ojcowskiéj zstąpił na ziemię.

Z Ducha Świętego został wcielony,
Z Maryi Panny jest narodzony:
Tak Boską z ludzką natury obie,
Połączył w jednéj Boskiéj osobie.

Umarł na krzyżu, w grobie złożony,
A dnia trzeciego wstał uwielbiony:
Wstąpił do nieba zasiadł tron chwały,
I ztamtąd przyjdzie sądzić świat cały.

Wierzę zarówno w Ducha Świętego,
Od Ojca, Syna pochodzącego:
Kościół powszechny, w nim win gładzenie,
Ciał zmartwychwstanie wieczne, zbawienie.

Na Offertorium.

Za najwyższego znając Cię Pana,
Przez ręce Twego wznosim kapłana
Ofiarę świętą, przyjmij ją Boże,
Ta tylko godnie uczcić Cię może.

Wszystkie co niegdyś miał zakon stary.
Figurą były naszéj ofiary:
Ta Ci cześć daje, nam gładzi winy,
Bo w niéj ofiarą Syn Twój jedyny.

Na Sanctus.

O Święty! Święty! Święty na niebie!
Pieniem Anielskiem wielbiemy Ciebie
Boże zastępów! którego chwały,
Pełne są nieba, pełen świat cały.

Po Podniesieniu.

Coś utajony w tym Sakramencie,
Nad wszelki rozum i nad pojęcie,
Boże nasz Jezu! bądź uwielbiony,
Tobie padając dajem pokłony.

Na Agnus.

Na krzyżu za nas ofiarowany,
Za grzéchy nasze zamordowany,
Ojca wiecznego Synu jedyny!
Baranku Boży! odpuść nam winy.

Zasłużyliśmy ciężkie karanie,
Lecz wypłacić się nie będąc w stanie,
Błagamy Ciebie przez tę ofiarę,
Baranku Boży! daruj nam karę.

Co się nam dajesz w postaci chleba,
Jako zadatek pewny do nieba:
Daj zawsze godnie przyjmować Ciebie
Baranku Boży! i widzieć w niebie.

Na Przeżegnanie.

Ojcze i Synu i Duchu Święty,
Boże w Osobach trzech niepojęty:
Pobłogosław nas, a z Twéj opieki
Nie racz wypuszczać tu i na wieki.

MSZA VIII.

20.

Na Confiteor.

Melodyja jak: Na Twe słowa.

W Twéj świątyni zgromadzeni Boże, Stwórco, Panie!
Mnóstwém grzéchów obciążeni, czynim ich wyznanie:
Z pokorą na twarz padamy,
Twojéj litości błagamy,
I jak marnotrawne syny,
Prosim: Ojcze odpuść winy, odpuść winy,
Ojcze odpuść winy.

Niech w moc téj świętéj ofiary która się zaczyna,
Gdzie Ci niesiem dar nad dary najmilszego Syna,
Otrzymamy przebłaganie,
Grzéchów naszych darowanie,
Byśmy Cię czystém sumieniem,
Mogli — wielbić — świętem pieniem.

Na Gloria.

Chwałę Ci Boże śpiéwamy wespół z Aniołami,
Dobroć Twoję uwielbiamy, z jaką rządzisz nami:
Ty nam dajesz wyżywienie,
Zdrowie, łaski i zbawienie,
Wszystko mamy z Twojéj ręki,
Niech Ci — wieczne — będą dzięki.

Z Ojca przed wieki zrodzony przed wschodem jutrzenki,
Coś świat zbawił zatracony mocą swojéj męki,

Jezu Chryste dobrotliwy,
Okaż się nam litościwy;
Bo Ty z Ojcem z Duchem Świętym,
Jesteś — Bogiem — niepojętym.

Przed Ewanjelija.

Nakłoń Panie nasze uszy na głos Twego słowa,
Niech nas do czynienia wzruszy Twoja święta mowa:
Bo nie tén co woła: Panie!
W królestwie niebieskiem stanie,
Lecz kto pełni z serca swego,
Wolą — Ojca — niebieskiego.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego Boga w Trójcy Świętéj,
Ojca Stwórcę świata tego, mocy niepojętéj:
Wierzę i w Syna Bożego,
Ojcu we wszystkiém równego,
Co chcąc zbawić ludzkie plemię,
Zstąpił — z nieba — na tę ziemię.

Z Ducha Świętego wcielony bez Bóstwa odmiany,
Z Maryi Panny zrodzony, Jezusem nazwany:
Przelał za nas krew swą drogą,
Odkupił nas śmiercią srogą;
Zmartwychwstał, zasiadł tron wieczny,
Przyjdzie — w dzień on — ostateczny.

Wierzę i w Ducha Świętego, co z Ojca pochodzi
Równie jak i z Syna Jego, co nas we chrzcie rodzi:
Wierzę kościół Chrystusowy,
Pod rządem widzialnéj głowy,
Wierzę ciała zmartwychwstanie,
Świętych — w niebie — królowanie.

Na Ofiertorium.

Nie dość że na lud swe dary sypiesz szczodrze Boże,
Lecz pozwoliłeś ofiary którą Cię czcić może:

Wejźrzyj na nią gdyż ją wznosi,
Twój kapłan, i Ciebie prosi,
By się przebłaganiem stała,
I nas — z Tobą — pojednała.

Wszak to jest ofiara Twego najmilszego Syna,
Co nam drogą mękę Jego i śmierć przypomina,
Niegdyś na krzyżu spełniona,
Dziś bezkrwawie odnowiona,
Której niech święte zasługi,
Spłacą — grzechów — naszych długi.

Na Sanctus.

Tobie Boże z serc wzniesieniem na wzór z nieba wzięty,
Śpiewamy Anielskiem pieniem: Święty! Święty! Święty!
Gdyż niebo i z ziemią całą,
Przepełnione jest Twą chwałą,
A Majestat nieskończony,
Żadną — myślą — niezgłębiony.

Po Podniesieniu.

Zstąpcie tu z nieba chorami, Święci Aniołowie,
I oddajcie pokłon z nami niebiescy duchowie:
Witajcie Boskiego Syna,
Pod znakami chleba, wina;
Śpiewajcie: Błogosławiony,
Któryś — przyszedł — w ziemskie strony.

Na Agnus.

Baranku niepokalany, Tyś za ludzkie syny
Na krzyżu ofiarowany, byś ich zgładził winy:
My głos do Ciebie wznosimy,
I o to tylko prosimy:
Odpuść winy, daruj kary,
Bo Twa — dobroć — jest bez miary.

Ty nam nadto dajesz siebie, któż to pojąć zdoła?
Kto z setnikiem zanim Ciebie przyjmie, nie zawoła:
Ach nie jestem godzien Panie,
Byś wszedł w moje mieszkanie,
Rzeknij raczéj słowo Twoje,
A tem—zbawisz—duszę moję.

Na Przeżegnanie.

Oto kapłan ręce wznosi do zastępów Pana,
O błogosławienstwo prosi, zegnijmy kolana;
Niechaj krzyżem świętej wiary,
Zleje na nas niebios dary,
I cokolwiek w modłach życzy,
Tego—niech—nam—Bóg użyczy.

MSZA IX.

21.

Na Introit.

Z pokorą upadamy,—Przed Tobą o Boże;
Niech nas gdy Ci śpiéwamy, — Twa łaska wspomoże:
Przyjmij od nas łaskawie,—Pod czas téj ofiary,
Złożone ku Twéj sławie,-Wraz z nią w pieniach dary.

Dniem przed swą śmiercią srogą, — Syn Boga jedyny
Chrystus, chcąc zgładzić drogą—Swą krwią ludzkie winy;
W Wieczerniku się stawił — Z uczniami pospołu;
Chléb, wino błogosławił — Mówiąc im u stołu.

Bierzcie i pożywajcie — To jest Ciało moje;
To Krew moja, tą dajcie— Karmić dusze swoje:
To Ciało za lud będzie—Okrutnie zmęczone;
Tą Krwią wylaną, wszędzie — Dusze odkupione.

O Panie! tę ofiarę — Świętą, przyjmij mile;
Oddal za grzechy karę, — Daj swobodne chwile:
Wszak Ci już nie zwierzęta — Ofiarujem Boże;
Lecz Jezusa co pęta — Niewoli znieść może.

Na Gloria.

Chwała Bogu, cześć, dzięki, — Od wszego stworzenia;
Moc Boskiéj Jego ręki, — Daje znak zbawienia:
Pokój głosi tén w skutku, — Byśmy trwale mieli;
I Tobie bez trwóg, smutku, — Służyli weseli.

Baranku Boży Panie, — Który ludzkie złości
Gładzisz, oddal karanie, — Skłoń się do litości.
Miłości niepojęta — Duchu Święty Boże!
Prosim, Twa łaska święta, — Niech nam dopomoże.

Przed Ewanjelią.

Ewanjelija cała — Z ust Boskich pochodzi;
Ta ludziom światło dała, — Ta nas Bogu rodzi:
Bóg sam naukę daje — Który nie omyla,
Iż się szczęśliwym staje — Kto do niéj przychyla.

Te słowa ukazują — Nam drogę do nieba,
Te i ścieszki prostują — Któremi iść trzeba.
Panie spraw! niech je mamy — W sercu i w pamięci,
Abyśmy w nieba bramy — Zostali przyjęci.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego — Stwórcę nieba, ziemi,
Ojca wszechmogącego, — Co rządzi wszystkiemi:
W Jezusa Syna Jego, — Który dla zbawienia
Ludu, z Ducha Świętego — Nad bieg przyrodzenia;

Począł się i narodził — Z Maryi Dziewice,
Nauczając obchodził — Miast i wsiów ulice.

Za nas ukrzyżowany, — Umarł jako znamy;
I w grobie pochowany, — Zstąpił w piekłów bramy.

Zmartwychwstał dnia trzeciego, — W niebie na prawicy
Siadł w chwale Ojca swego, — Potém z téj stolicy,
Przyjdzie zmarłych i żywych, — Sądzić ostatecznie,
Nadgrodzi sług prawdziwych, — Złych ukarze wiecznie.

Wierzę w Ducha Świętego; — Jeden kościół święty,
Który od Najwyższego — Pasterza jest wzięty:
I Świętych obcowanie, — Grzéchów odpuszczenie,
Ciał ludzkich zmartwychwstanie, - Życia wieczne mienie.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie łaskawy — Ofiary złożone,
To wino i chléb prawy — Od Ciebie stworzone;
Aby w Twe święte Ciało — I Krew przemienione,
Żywym, zmarłym, zjednało — Na wieki obronę.

Myśl, wolą, serca Tobie — I dusze dajemy;
Rządź niemi w każdéj dobie, — Dopóki żyjemy:
Abyśmy należycie — Twe prawa pełnili,
Bez grzéchu wiodąc życie, — Nieba dostąpili.

Wszystko co tylko mamy — I co mieć możemy;
Od Ciebie to być znamy, — Tobie oddajemy.
Spuszczaj rosę na ziemię, — Z Twojéj Opatrzności;
Błogosław ludzkie plemię, — Udziel mu żyzności.

Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy — Niechaj się podnoszą;
I trzykroć pod niebiosy — Z Aniołami głoszą:
O Święty, Święty, Święty! — Zastępów nasz Boże!
Lud do wiary przyjęty, — Niech Cię czcić pomoże.

Byśmy potém społecznie, — Cześć i chwałę dali;
Z miłości Tobie wiecznie, — Hosanna śpiewali:

A. kto w Twe Imię Panie, -- Do Ciebie się spieszy;
Niech szczęśliwym zostanie, — I z Tobą się cieszy.

Po Podniesieniu.

Dajemy w tym momencie, — Bogu prawdziwemu
Pokłony, w Sakramencie — Dziwnie zakrytemu:
Wzrok, smak i dotykanie, — W Tobie się omyla;
Słów tylko Twych słuchanie — W wierze nas posila.

Na krzyżuś Bóstwo Twoje — Ukrył, tu i Ciało
Taisz przed nami swoje, — Które tam wisiało:
Ten cud któryś z miłości — Uczynił dla ludzi,
Niech do dzięk i wdzięczności, — Serca nasze wzbudzi.

O Jezu dobry Panie! — Dla ludu grzesznego,
Niech Krew Twa łaźnią stanie, — Zmyje grzéch każdego:
Tu zakrytego Ciebie, — Pokornie błagamy:
Daj, niech Cię jawnie w niebie, — Wszyscy oglądamy.

Na Agnus.

Cud się wielki przed nami — Chrześcijanie staje,
Pod chleba przymiotami, — Pan nam siebie daje:
Tu Ciało ubóstwione, — Krew Jezusa żywa,
Na ołtarzu złożone, — Tai i ukrywa.

Jezu Baranku Boży! — Któryś ludzkie winy
Zgładził; niech w nas pomnoży — Tén pokarm jedyny,
Łaski Twe, byśmy Jego — godnie używali,
I Ciebie Pana swego, — Tem więcéj kochali.

Wszakże nas wiara uczy, — Że tén pokarm święty,
Ciało i duszę tuczy, — Nabożnie przyjęty;
Utwierdza nas w cnót woni, — Błogosławi sprawy,
Od śmierci wiecznéj broni, — Sąd jedna łaskawy.

Dla czego niech Ci będzie — Jezu dobry Panie!
Cześć, chwała, od nas wszędzie, -Żeś nam w nędznym stanie

Dał Krew Twoję i Ciało, — Dziwnie tu zakryte;
Aby nam życie dało, — W radości obfite.

Wzbudź w nas mocne pragnienie — Tego Sakramentu,
Gdy z ciałem rozłączenie — Nastąpi, momentu
Pozwól, by uwolnieni — Od wszelakiej winy,
Zostali przeniesieni, — W niebieskie krainy.

Na przeżegnanie.

Gdyśmy już wysłuchali, — Mszy świętej o Boże!
Niech lud który Cię chwali, — Twa łaska wspomoże:
Błogosław nam łaskawie, — Przyjmij tę ofiarę,
Ku Twéj większéj czci, sławie, — Oddal od nas karę.

Niech nie znamy dnia tego, — Nieprzyjaciół mocy
Szkodliwéj, broń od złego — I dodaj pomocy;
Odpuść nam nasze winy, — Gdy staniem przed Tobą,
Boże w Trójcy jedyny! — Daj nam mieszkać z sobą.

MSZA X.

22.

Na Introit.

Melodyja jak: Chwalmy niewysławiony.

Z pokłonem upadnijmy, — Nabożnie rozpomnijmy,
Wdzięcznem sercem, przy Mszy świętej-Tę miłość Boską;
Że nas raczył, zbawić śmiercią — Jezusa gorzką.

O to na tym ołtarzu, — Jako niegdyś na krzyżu,
Za nas grzésznych ofiaruje, — Chrystus Pan siebie;
Który w chwale Ojca swego, — Króluje w niebie.

Na Gloria.

Wielbiemy Ciebie, Panie! — Za Twoje zmiłowanie;
Niech Ci będzie cześć i chwała — Na wysokości,
Żeś nam posłał Syna Twego — Na te niskości.

Na Graduale.

Dla zbawienia naszego, — Posłał Bóg Syna swego,
Ażeby nam opowiadał — Ewanjelija,
Szczęśliwi są wszyscy, którzy — Według niéj żyją.

Na Credo.

Stwórco nieba i ziemi,— W Ciebie wszyscy wierzymy,
Ciebie Ojca, Syna Twego, — I z Duchem Świętym,
Wyznajemy, naszym Bogiem — Bydź niepojętym.

Na Offertorium.

Pokorne przyjmij dzięki,--Za wszystko co z Twéj ręki,
Każdodziennie nam udzielasz,— Ojcze nasz miły!
Za to Ciebie wychwalamy, — Ze wszystkiéj siły.

Przyjmij nasze ofiary, — Wejźrzyj na Twoje dary,
Które Tobie pod postacią, — Chleba i wina,
Ofiarujém na pamiątkę, — Twojego Syna.

Na Sanctus.

O Święty Święty, Święty, — W dobroci niepojęty,
Boże Ojcze nasz niebieski! — Bądź pochwalony;
Także Jezus Chrystus Syn Twój, — Jednorodzony.

Niech Tobie chwała, Panie, — Na wieki nieustanie;
Niech za Twoje zmiłowanie, — Wielbiemy Ciebie,
Tu docześnie i na wieki, — Z Anioły w niebie.

Po Podniesieniu.

Witaj Jezu najsłodszy, Zbawicielu najdroższy!
W téj Hostyi jesteś żywy, — Synu Maryi,
Któryś za nas mękę cierpiał — na Kalwaryi.

O Boże utajony, — Bądź od nas pochwalony!
Żeś nas srogą śmiercią Twoją, — Z piekła wybawił,
A na pokarm Krew i Ciało — Twoje zostawił.

Na Agnus Dei.

O Jezu Zbawicielu! — Najszczérszy przyjacielu!
Który pragnąc grzéchy nasze, — Krwią Twoją zgładzić,
Dałeś się jako baranek — Na rzeź prowadzić.

A cudem niepojętym,-- Krwią i Twém Ciałem świętém,
Karmisz nas owieczki Twoje, — W postaci chleba,
A żebyśmy nie ustali, — W drodze do nieba.

Kto Cię godnie pożywa, — Sił do cnoty nabywa,
Serce jego się rozpala, — Twoją miłością;
A brzydzi się nadewszystko, — Grzéchową złością.

Gdy Cię więc pożywamy, — Niech na to pamiętamy:
Kto niegodnie Ciało i krew, — Twoje przyjmuje,
Tym niebieskim się pokarmem, — Śmiertelnie truje.

Na Ite Missa est.

Ojcze nasz miłosierny, — Błogosław lud twój wierny!
Niech wracamy z domu Twego, — Świętobliwszemi,
I do wszystkiego dobrego, — Ochotniejszemi.

Dla zasług Syna Twego, — Zbawiciela naszego;
Udziel, co wiesz że potrzebne, — I pożyteczne:
A po życiu tém doczesnem, — Daj życie wieczne.



MSZA XI.

23.

MISSYJNA.

Introit, Graduał, Offertorium, i Przeżegnanie:

Dla tego jest przerobione, żeby do całéj Mszy jedna nuta posłużyła.

Objaśnienie melodyj stosujących do czasu.

W czasie Adwentowym, cała Msza śpiewa się jak: O Gospodze, lub Urząd zbawienia
W Gody jak: Pójdzmy wszyscy. W Post jak: O duszo wszelka.
W Wielkanoc jak: Wesoły nam.

Na Introit.

Chwalmy Boga z wysokości,*Dziękujmy Jego miłości,
(Narodzenie.
Iż nam raczył dać zbawienie*Przez Jezusa (Umęczenie.
(Zmartwych-
(wstanie.

Jemu z wdzięcznością śpiéwamy,*Przez Niego zbawienie mamy;
Bo nam zesłał Syna swego*Dla odkupienia naszego.

Chwała Ojcu i Synowi,*I równemu Im Duchowi,
Jak była, niech zawsze będzie*W niebie, na ziemi i wszędzie.

Na Kirye.

Kirye Ojcze łaskawy! * Pobłogosław nasze sprawy,
Gdy na cześć Twego Imienia, *Wdzięcznie wznosim z serc swych pienia.

Chryste Jezu! dobry Panie, * Wysłuchaj nasze wołanie;
Odpuść winy, daruj kary, * Przez moc téj świętéj ofiary.

Kirye Duchu najświętszy!*Spuść dar łaski najgorętszy,
Oświecaj rozum światłością, *Rozpalaj serca miłością.

Trójco Święta jeden Boże!*Spraw, co moc Twéj łaski może,
Aby Cię wszyscy poznali, * Z nami wspólnie wychwalali.

Na Gloria.

Chwała Bogu na niebiosach,*Niech zabrzmi w wdzięcznych odgłosach;
A ludziom co są dobremi,*Pokój niech będzie na ziemi.

Królu panujący w niebie!*Boże Ojcze wielbim Ciebie;
Dzięki wznosim dla Twéj chwały,* Którą napełniasz świat cały.

Synu u Ojca jedyny!*Baranku! co gładzisz winy;
Przyjmij pokorne błaganie,*Pokaż Twoje zlitowanie.

Boś Ty sam Święty, sam*Bogiem, Z Duchem Świętym w szczęściu błogim,
I w chwale Ojca panujesz,*Po wszystkie wieki królujesz,

Na Graduale.

Wysłuchaj nasze wołanie,*Oświeć serca nasze, Panie!
Byśmy prawdy Twéj słuchali,*I onę wykonywali.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego*Boga, Ojca wszechmocnego,
Który z niczego świat cały,*Słowem stworzył dla swej chwały.

Wierzę i w Syna Bożego,* Jezusa Pana naszego;
Który dla ludzi zbawienia,*Dla nas grzésznych odkupienia.

Z Ducha Świętego wcielony,*Z Maryi Panny zrodzony;
Będąc Ojcu równy w Bóstwie,*Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.

Potém męczon, ukrzyżowan,*Umarł i w grobie pochowan;
Zmartwychwstał, wstąpił do chwały, * Zkąd przyjdzie sądzić świat cały.

Wierzę i w Ducha Świętego, * Z Ojca z Syna idącego,
Równéj chwały, równéj mocy,*Z niego mówili Prorocy.

Wierzę Kościół, w nim zbawienie, * Wierzę grzéchów odpuszczenie,

Czekam umarłych wskrzeszenia, * Chwały wiecznéj dostąpienia.

Na Offertorium.

Racz przyjąć te nasze dary, * Z chleba i wina ofiary!
Które Ci za nasze winy * Wraz z kapłanem przynosimy

Tobie niech na cześć posłużą, * i chwałę Twoję pomnożą:
Nam niech będą ku zbawieniu, * I ku grzéchów odpuszczeniu.

Duszom w czyscu kroplę wody * Niech przyniosą dla ochłody,
Niech je od męki wybawią: * Przed obliczem Twojém stawią.

Na Sanctus.

Niebieskie władze i trony. * Czynią powinne ukłony,
Cześć i chwałę Ci oddają * I wieczne himny śpiewają.

Święty, Święty, Święty Boże! * Niebo, ziemia, świat i morze;
Wykrzykują z wesołości: * Hosanna na wysokości!

Po Podniesieniu.

Tu przed Tobą wszyscy społem * Uderzamy kornem czołem,
Boś tu Boże nasz odwieczny! * Z krwią i ciałem jest obecny.

Zstąpiłeś na ołtarz z nieba, * Mieszkasz tu w postaci chleba,
A gdyż Cię tak blisko mamy, * O łaski Ciebie błagamy.

Na Agnus.

Baranku Boży! co winy * Ludzkie znosisz Tyś jedyny
Pośrednik za grzésznikami, * Pokaż Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nasz Panie, * Co znosisz grzéchów karanie
I wypłacasz zasługami, * Pokaż Twą litość nad nami.

Baranku Boży! nim Ciebie * Godni będziem widzieć w niebie,
Zasilaj tu Ciałem swojem, * I obdarz świętym pokojem.

Na Przeżegnanie.

Pobłogosław lud Twój, Panie!*Daj nam Twoje pożegnanie,
Tu na ziemi w doczesności,*I tam w niebie we wieczności.
Niechże ta ofiara święta,*Będzie od Ciebie przyjęta,
Dla Ciebie na uwielbienie,*Dla nas na wieczne zbawienie.

UWAGA. W niektórych kościołach po Anioł Pański, na zakończenie nabożeństwa, śpiewają następującą pieśń podług melodyi, Ty która piękna:

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience Świętéj.
A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
A ci którzy już dni swoje skończyli,
I ów straszliwy termin odprawili,
Niech mają pokój pokój pożądany,
Jezu kochany!
Niechaj będzie pochwalony, i t. d.



NIESZPORY

po polsku.

24

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.
℣. Boże! wejźrzyj ku wspomożeniu memu.
℟. Panie! pospiesz ku ratunkowi naszemu.
℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
℟. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

PSALM 109.

Dixit Dominus Domino meo.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: siądź mi przy boku prawym,
Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi
Dam za podnóżek pod twoje nogi.

Berło twéj mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u twego tronu,
A ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując twoich.

Skoro rozpocniesz twe panowanie,
Przy tobie lud twój w jasności stanie.
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

Pan to poprzysiągł (jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa):
Ty jesteś Kapłan do końca wieku.
Według obrządku Melchizedeka.

Przy twéj prawicy Pan jest nad Pany.
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swój rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która mu jego chwały ubliży;
Z mętnéj po drodze pić będzie rzeki,
Dla tego głowę wzniesie na wieki.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Jak na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

25. **PSALM 110**

Confiteor tibi Domine.

Całém Cię sercem chwalić będę Panie!
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Któremi władnie, jak mu się podoba!

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbień! wiek sprawiedliwości
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kraj synom Izraela dany.
Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.

Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją;
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.

Imię ma straszne i pełne świętości,
A bojaźń Boża początkiem mądrości;

Ci, co z niéj biorą wzór życia na ziemi
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.
Chwała bądź Bogu i t. d.

26 **PSALM** 111.

Beatus vir qui timet Dominum.

Szczęśliwy! i nie zna kaźni, * Kto w Pańskiéj żyje bojaźni;
Najmilsza jemu jest droga, *Idź według przykazań Boga.
Krew jego zacna na ziemi, *Porówna zawzdy z możnymi;
Ród się cnotliwych rozpleni, * I będą błogosławieni.
Dom jego będzie obfity * Wzbiory i trwałe zaszczyty,
A cześć poczciwego człeka, *Pójdzie od wieka do wieka.
Niechaj noc zaćmi mgły swemi, * Światło jest nad cnotliwemi,
Zawsze im Pan jest życzliwy, *Litośny i sprawiedliwy.
Człek miły, pełen wesela, *Gdy drugim z swego udziela,
W słowie się swojém tak rządzi, *Że co wyrzecze, nie zbłądzi.
Ludzka pamięć jego sprawy *Uwieczni: był to mąż prawy!
I zły go język nie trwoży, *Bezpieczen w nadziei Bożéj.
Stateczność jego cnéj duszy, *Żadną się rzeczą nie wzruszy,
Wydoła złéj chwili snadnie, * Aż nieprzyjaciel upadnie.
Rozsypał swoje szczodroty * Na wdowy, biedne sieroty,
Przeto uczynnością słynie, * I chwała jego nie zginie.
Zły na to patrząc, bolejeje, * Zgrzyta z zazdrości sinieje:
Taki, co w głowie uradzi, * Do skutku nie doprowadzi.
Ojcu razem i Synowi, *Świętemu także Duchowi,
Jak była, tak niechaj wszędzie *Wieczna chwała zawsze będzie.

PSALM 112

Laudate pueri Dominum.

Chwalcie, o dziatki! Najwyższego Pana.
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana!

Jego niech Imię w uszach ludzkich słynie,
Póki wiek późny swoim torem płynie!

Gdzie wschodzi słońce, i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada:
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc z swéj niebieskiéj góry,
I co na niebie, i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na ławie posadzi:
On niesie radość dla niepłodnéj matki,
Miłe w domu jéj rozmnażając dziatki.

Chwała bądź Bogu i t. d.

28. **PSALM** 116.

Laudate Dominum omnes gentes.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię!
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

Chwała bądź Bogu i t. d.

29. *W miejscu hymnu pieśn:*

O cierpliwości Chrześcijańskiej.

Będę cierpiał, bom zasłużył,*Panum się memu zagniewał,
Aby mię w sądnym dniu onym*Nie znalazł niewypłaconym.
Czyli mię człowiek kłótliwy*Lży przez język uszczypliwy
Tém się będę zaspokajał:*Bóg przysłał go by mię łajał.
Czy choroba dom mój psuje,*Czy mię potwarz prześladuje:
Nie szemrzę pod mym ciężarem,*I karę uznaję darem.
Choć mam zmartwienie w sąsiedzie,*Choć mię przyjaciel zawiedzie,
Pan mię mój przyjmie z weselem,*I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody, * Grady ogniowe przygody,
Choćby Bóg więcéj kar złączył, * Wiemy jak z Jobem zakończył.

To, co nas po śmierci czeka, * Nad wszystko wspiera człowieka;
A zmartwi mię zła godzina * Niebo cierpliwych kraina!

DO NIESZPOROW O N. MARYI PANNIE.

30. **PSALM** 121.

Laetatus sum.

Ucieszyła mię wieść pożądana:
Pójdziem do domu naszego Pana;
Jerozolimo, w twym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima, dom nasz, dom Boży,
Budowa jego codzień się mnoży:
Kędy ma słynąć słodka swoboda,
I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie,
Przed Panem każdy w pokorze padnie,
Iszcząc swe śluby, i śluby owe
Izraelowe.

Tam w świętéj sieni codziennie siędą
Pocześni starce, sądzić lud będą!
Tam się Dawida domem zaszczyca
Trwała stolica.

Prościesz o pokój Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;
Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego,
Prośmy o pokój: a dla świętego
Domu Pańskiego w każdéj godzinie
Niech dobro płynie!

PSALM 126.

Nisi Dominus aedificaverit domum.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.

O wy! co chlebem nędzy swej żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie:
Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły;
W dziedzictwie Pańskiem dadzą płodne matki
Izraelowi niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swojej bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.

Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zaląknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.

31

PSALM 147.

Lauda Jerusalem Dominum.

Jerozolimo! chwal Pana nad Pany,
Ramieniem Jego mur twój opasany.
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna cię przy Nim nie obejdzie trwoga.

On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował,
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.

On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnéj słowa Jego zwłoki;

On pola śniegiem, jak wełną odziewa,
A śron po ziemi jak popiół rozsiewa.

On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Której ostrości któż łatwo wytrzyma!
Znowu rzekł słowo, rozpłyną się lody,
Wionio duch Jego, powzbierały wody.

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi
Bóg podał zakon swój Izraelowi;
Żadnym narodom On tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich objawił.

82. MAGNIFICAT.

Pieśń, Najświętszéj Maryi Panny, gdy Elżbietę S. nawiedziła. Luc. 1.

Wielbi dusza moja Pana: * i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.
Iż wejrzał na pokorę służebnicy swojéj: * oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.
Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, * który możny jest, i święte Imię Jego.
A miłosierdzie Jego od narodu do narodów: * bojącym się Jego.
Pokazał moc w ramieniu swojém: * rozproszył pyszne myślą serca ich.
Złożył mocarze z stolicy: a podwyższył pokorne.
Łaknące napełnił dobrami: * a bogacze próżne odprawił.
Przyjął Izraela sługę swego: * wspomniawszy na miłosierdzie swoje.
Jako mówił do Ojców naszych: * Abrahama i potomków jego na wieki.
Chwała Ojcu, i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
Jako była na początku, * i teraz, i zawsze i na wieki wieków. Amen.

PIEŚNI O NAJ. MARYI PANNIE.

33. *Od pierwszéj Niedzieli Adwentu aż do Gromnic.*

Melodyja jak: Salve Regina.

Panno Maryja, Matko wsławiona
Pana naszego! bądź pozdrowiona;
Ty przewodniczką jesteś do nieba,
Dokąd nam ludziom dążyć potrzeba.

O Gwiazdo morska, Panno nad Panny!
Niech Syn twój przez cię jest ubłagany;
Gdy na téj ziemi, na tej niskości
Lud grzészny wstaje z swych nieprawości.

Za Gabryela tyś zwiastowaniem
Stała się Panno godném mieszkaniem;
Syna i Stwórcy dziwnym sposobem,
O Panno czysta! bądź nam przed Bogiem:

Naszą obroną i Pośredniczką,
W czasie utrapień Orędowniczką.
A my zaś ciebie, Matko litości!
Wychwalać będziem na tej niskości.

34. *Od Gromnic aż do wielkiego Czwartku.*

Melodyja jak wyżej.

Witaj Królowa, gwiazdo niebieska!
Witaj Maryja Pani Anielska!
Witajże źródło, bramo światłości!
Dla nędznych ludzi na téj niskości.

Wesel się raduj, Panno chwalebna!
Nad wszystkie Panny piękna, wielebna.
Zawitaj Matko na wysokości!
Proś Syna twego dla naszych złości.

35 *Od wielkiego Czwartku aż do Trójcy Swiętéj.*

Melodyja (Jak wyżéj.)

Królowa nieba, Panno Maryja!
Wesel się raduj. Alle, Alleluja.
Już przeminęły smutki, boleści,
Któreś uczuła przy Syna śmierci.

Tén któregoś ty Panno nosiła,
Ubogo w stajni kiedyś zrodziła,
Tén już zmartwychwstał, ciesz się Maryja!
Chrystus Pan żyje, Alle, Alleluja.

Matko litości! proś za nas Boga,
Gdy nas dolega smutek i trwoga:
Proś, a stanie się Matko miłości!
Że zmartwychwstaniém z swych nieprawości.

36. *Od Przen. Trojcy aż do Adwentu.*

Melodyja jak wyżéj.

Witaj Królowa, Matko litości!
Nasza nadziejo, życia słodkości:
Witaj Maryja, Matko jedyna!
Matko nas ludzi; Salve Regina.

Nędzne my dzieci Ewy wołamy,
Do ciebie Matko z płaczem wzdychamy:
Niech nas wspomaga twoja przyczyna
Na tym padole, Salve Regina.

O pośredniczko! rzuć twe wejźrzenie
Łaskawe na nas przyjmij westchnienie:
Pokaż nam Matko twojego Syna,
W górnéj krainie Salve Regina.

PIEŚNI
ADWENTOWE.

37. *PIEŚŃ I.*

Archanioł Boży Gabryel, * Posłan do Panny Maryjéj,
Z Majestatu Trójcy Świętéj, * Tak sprawował poselstwo, kniéj:
Zdrowaś Panno łaskiś pełna, * Pan jest z tobą to rzecz pewna.

Panna się wielce zdumiała * Z poselstwa, które słyszała;
Pokorniuchno się skłoniła, * Jako Panna sromieźliwa,
Zasmuciła się z téj mowy, * Nic nie rzekła Aniołowi.

Ale poseł z wysokości * Napełnion Boskiéj mądrości,
Rzekł jéj: nie bój się Maryja, * Najszczęśliwszaś Panno miła,
Nalazłaś łaskę u Pana, * Oto poczniesz Jego Syna.

Jezus nazwiesz Imię Jego, * Będzie Synem najwyższego,
Wielki z strony człowieczeństwa, * A niezmierny z strony Bóstwa:
Wieczny Syn Ojca wiecznego, * Zbawiciel świata wszystkiego.

A jakożby to mogło być, * Jeła Panna knieinu mówić:
Ja nie chcę męża nigdy znać; * Jał jéj Anioł tak powiadać:
Iż Duch Święty z swéj miłości, * Sprawi to w tobie w czystości.

Temu Panna uwierzyła. * Przyzwalając tak mówiła:
O Pośle Boga wiecznego, * Gdyż to wola Pana mego.
Toć ja służebnica Jego, * Stań się według słowa tego.

Rychléj niżby kto mgnął okiem. * Stał się Syn Boży człowiekiem,
W żywocie Panny najczytszej, * Ze krwie czystego serca jéj,
Sprawą Boga wszechmocnego, * Miłośnika człowieczego.

I toć wielka miłość była, * Boga Ojca Jego Syna;
Iż dla człowieka grzesznego, * Z Majestatu najświętszego.
Z miłości wiecznej przed wiekiem, * Stał się Syn Boży człowiekiem.

O Anielo Gabryelu! * Najszlachetniejszy z tak wielu,
O Pośle najznakomitszy, * Nie jest równy tobie inszy:
Z poselstwa któreś sprawował, * Znać iż cię Bóg umiłował.

Poślo Boga wszechmocnego, * Gdyś tak w wielkiéj łasce Jego,
Módl się do Pana za nami, * I do téj Najświętszéj Panny,
Abyśmy z grzéchów powstali, * Po śmierci z nim królowali.

Bogu Ojcu wszechmocnemu, * Synowi Jego miłemu,
I Duchowi najświętszemu, * Bogu w Trójcy jedynemu,
Dziękujmy dziś w pokorności, * Za tén cud Jego miłości.

PIEŚŃ II.

38.

Hejnał Roratny.

Boże wieczny, Boże żywy! * Odkupicielu prawdziwy.
Wysłuchaj nasz głos płaczliwy!

Któryś jest na wysokości, * Schyl niebo, użycz litości:
Spuść się w nasze głębokości.

O niebieskie góry srogie, * Spuście rosę na ubogie.
Dajcie nam zbawienie drogie.

Nietrzymajcie przejźrzanego. * Chmury swoim dżdżem naszego.
Przynieście sprawiedliwego.

Przyjdź co rychléj miłosierny,*O Boże! człowiek mizerny,
Ciebie czeka, Tobie wierny.

Obejdź się z nami łaskawie*Zmiłuj się po nagłéj sprawie,
Racz przyjść ku Twej wiecznéj sławie.

Odmień Panie Twój gniéw srogi,*Odmień, niech człowiek ubogi
Nawiedzi Twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego,*Daj doczekać uciesznego
Narodzenia Syna Twego.

Amen zakrzykniem wdzięcznemi * Głosy, by nas Bóg z Świętemi
Złączył poczty anielskiemi.

PIEŚŃ III.

39. *O Tajemnicach Różańca Ś.*

Chwalmy Boga wszechmocnego,*Że nam dał Syna swojego
Najmilsze nasze kochanie, * Grzésznym na poratowanie.

Jegoż Matkę czcić nam trzeba,*Zdrowaś Panno, Pani nieba,
Szczęśliwszaś płodem nad inne, * Twoja cześć po świecie słynie.

Onać miła wieść nastała, * Gdyś Anioła wysłuchała:
Za Matkę Bogu zmówiona, * O godność niewysławiona!

Toż Elżbiecie Bóg objawił, * Przeto mówi: któż mi sprawił,
Że ty mnie Bogarodzica * Nawiedzasz, jam służebnica.

O przesławny święty żłobie, * Utaiłeś Boga w sobie:
Panaś Panno tam powiła, * A panieństwaś nie straciła.

Poniosłaś Go do kościoła, * Prawo Boże pełniąc zgoła,
Ofiarę Ojcu wiecznemu, *Światło ludowi nędznemu.

W lat dwanaście straconego,*Nalazłaś Syna miłego:
Choć przeszedł mądre doktory,*Wszakżeć się dał w moc z pokory.

Ciernie Panno twych żałości* Nastąpiło, gdy ze mdłości
Syn twój krwią spłynął w ogrojcu,* Upadając Bogu Ojcu.

Wedle słupa przywiązany, * Był sromotnie katowany:
Wycierpiał za nas karanie,* Przez niezmierne zmiłowanie.

Jeszcze nad nim kat zbytkował, * Gdy Go cierniem koronował:
Bił trzciną głowę zbitemu, * Dał policzek uplwanemu.

Potém na śmierć srogą dany,* Wyszedł z fotry poczytany:
Wziął krzyż na ramię zemdlone, * Szło na dziw miasto szalone.

Widząc Panno zabitego,* Dotkniesz z boku serca swego,
Mówiąc: ach Synu mój miły, * Toć ustały we mnie siły.

Gdy zaś powstał dnia trzeciego,* Straż poczuła możność jego
Twój smutek zmienił w wesele,* Nadgrodził w prześlicznem ciele.

Pożegnał się po tém z tobą, * Czystą duszę biorąc z sobą:
Wstąpił do nieba w obłoku,* Siadł po prawym Ojca boku.

Ztamtąd ucznie swe tęskliwe *Stwierdził, i serca lękliwe,
Przez Ducha swego świętego, Swym najmilszym zesłanego.

Twą tęskliwość też nagrodził,* Gdy cię Matkę zaprowadził
Z ciałem nad chory Anielskie, * Nad wszystkie duchy niebieskie.

Tam przy Boskim tronie jego * Siedząc, ratujesz nędznego:
Nieba i ziemi Królową * Słynąc nad pychę czartową.

O Maryjo! o królewno! * Z tobą nikt nie stanie równo,
Przy tronie Boskim z prośbami,* Ty się zawsze módl za nami

Miła Panno żeś tak można, * Niech na sobie tego dozna,
Każdy w to bractwo wpisany,* Aby nie był wymazany.

Aby dobroć Syna twego * Rozważając i trud jego,
Po téj tak miłéj robocie,* Świętował w wiecznéj Sobocie.

PIEŚŃ IV.

40.

Głos wdzięczny z nieba wychodzi, * Gwiazdę knam nową wywodzi,
Która rozświeca ciemności, * I odkrywa nasze złości.

Z różdżki Jesse kwiat zakwita, * Który zbawieniem świat wita,
Pan Bóg zesłał Syna swego, * Przed wieki narodzonego.

Ojcowie tego czekali, * Tego Prorocy żądali,
Tego Bóg światu miał zjawić, * Od śmierci człeka wybawić.

Którego aby wąż zdradził, * Z rajskich rozkoszy wysadził,
Skusił by z drzewa rajskiego * Skosztował zakazanego.

Przez co był z raju wygnany, * I na wieczną śmierć skazany;
Lecz Pan użalił się tego, * Myślił o zbawieniu jego.

Wnet Anioł Pannie zwiastował, * O czem Prorok prorokował:
Iż miał powstać Syn zacnego * Plemienia Dawidowego.

Weselcie się ziemskie strony! * Puściwszy niebieskie trony
Bóg idzie na te niskości, * Z niewymownéj swej litości.

Weselcie się i Anieli, * A bądźcie z tego weseli:
Że się nam Bóg w ciele stawi, * Ten upadek nasz naprawi.

Weselcie się wszyscy Święci, * I wy ludzie smutkiem zdjęci,
Idzie na świat Odkupiciel, * Strapionych wszystkich Zbawiciel.

Wesel się stary Adamie, * Wesel się i Abrahamie,
Już wstaje twe pokolenie, * Wszystkich narodów zbawienie.

Wesel się i ty Dawidzie, * Oto Król do ciebie idzie,
Który na tronie twym siędzie, * Na wieki królować będzie.

Weselcie się i działeczki, * Matki i one panieneczki:
Oto Panna Syna rodzi, *Niech ta wieść wszystkich zachodzi.

Która Archanioł pozdrowił, * A te słowa do niéj mówił:
Zdrowa bądź pełnaś światłości, *Porodzisz Syna w czystości.

Panna gdy to usłyszała, * Pokornie odpowiedziała:
Otom służka Pana mego, *Stań się według słowa twego.

Szczęśliweż to ukorzenie, * Które dało nam zbawienie,
Serce Panny zniewoliło, *Boga z nieba wywabiło.

Przez twą pokorę żądamy, *Niech téj łaski doznawamy,
By nam grzéchy nie szkodziły, * Od Boga nas nie dzieliły.

Zjednaj nam u Syna twego, * Zbawiciela świata tego:
Czystość, miłość i pokorę, *Naszę gładzącą niestworę.

Daj nam pozbyć co jest złego, * Daj dojść dobra najwyższego;
Przez pokorę nas takową, * Wpraw w społeczność Jezusową.

41 *PIEŚŃ V.*

Melodyja jak: Z pokorą opadamy

Matko Odkupiciela * Z niewiast najsławniejsza,
Gwiazdo morska, do nieba * Ścieszko najprościejsza,
Tyś jest przechodnią bramą * Do raju wiecznego,
Tyś jedyną nadzieją * Człowieka grzesznego.

Racz podźwignąć prosimy * Lud upadający,
W grzechach swych zawikłany, *Powstać z nich pragnący:
Tyś przedziwnie zrodziła * Świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła * Twego Rodziciela.

Panno przedtym i potym * Z świata podziwieniem,
Uczczona Gabryela * Miłym pozdrowieniem
Zmiłuj się o Panno * Nad nami grzesznymi:
Ratuj wspieraj Maryja * Przyczynami twemi.

PIEŚŃ VI.

42

Siedm Antyfon Adwentowych.

O Sapientia!

Mądrości która z ust Bożych wypływasz,
Wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz:
Przybądź i naucz nas dróg roztropności,
Wieczna mądrości.

O Adonai!

O Adonai! Wodzu Izraela,
Coś go wybawił z rąk nieprzyjaciela:
Przybądź upadłym pod ciężkiem brzemieniem,
Z silnem ramieniem.

O Radix!

Korzeniu Jesse! tyś chorągwią ludów,
Zamilkną króle na widok twych cudów:
Przybądź i pospiesz, użal się złéj doli,
Wybaw z niewoli.

O Clavis!

Kluczu Dawidów! Izraela Boże!
Co Ty otworzysz, nikt zamknąć nie może:
Przybądź a wywiedź mocą Twéj prawicy,
Więźniów z ciemnicy.

O Oriens!

O wschodzie ranny! światło wiekuiste,
Sprawiedliwości słońce promieniste:
Przybądź i oświeć w ciemnościach siedzące
Nędznych tysiące.

O Rex!

Królu narodów! Tyś ich upragnieniem,
Tyś jest węgielnym jedności kamieniem:
Przybądź, niech człowiek przez Ciebie stworzony,
Będzie zbawiony.

O Emmanuel!

Emmanuelu! Królu! Prawodawco!
Oczekiwanie narodów i Zbawco:
Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,
Boże! nasz Panie.

W czterotysiącznéj utęsknienia nocy,
Patryarchowie, Króle i Prorocy,
I naród wszystek takie głosy wznosił,
O Zbawcę prosił.

Też głosy wznosim dziś w kościele nowym,
W czteroniedzielnym czasie Adwentowym:
Pamiętni skutków upadku ciężkiego
Adamowego.

Ty coś z szatańskiéj wykupił nas ręki,
O Chryste! przyjmij cześć naszą i dzięki:
Daj Twój obchodzić w czystości sumienia,
Dzień narodzenia.

43. *PIEŚŃ VII.*

Po upadku człowieka grzésznego,
Użalił się Pan stworzenia swego,
Zesłał na świat Archanioła cnego.

Idź do Panny Imię jéj Maryja,
Spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna,
Pan jest z tobą, nie bądźże troskliwa.

Panna na tén czas Psałterz czytała,
Gdy pozdrowienie to usłyszała,
Na słowa się Anielskie zdumiała.

Archanioł widząc Pannę troskliwą,
Jął ją cieszyć mową łagodliwą:
Panno nie lękaj się, Pan jest z tobą.

Nalazłaś łaskę u Pana swego,
Ty się masz stać Matką Syna Jego,
Ta jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie Mu dane Imię Jezus,
Tén będzie Zbawicielem wszystkich dusz.
Raczysz miła Panno przyzwolić już.

Panna aczkolwiek była troskliwa,
Ale widząc że to wola Boża,
Rzekła: Pańska służebnicamci ja.

A czem ja wielce pragnęła tego,
Bym mogła być sługą Matki Jego,
Stańże mi się według słowa twego.

Jak prędko to słowa wymówiła,
Wnet Pana w żywocie swym poczęła,
A tam Bogu cześć i chwałę dała.

O Panno gdyżeś takowéj mocy,
Wołamy ktobie we dnie i w nocy,
Raczysz nam być grzésznym na pomocy.

Byśmy Panno przez twe przyczynienie,
Mieli tu swych grzechów odpuszczenie.
A potém wiekuiste zbawienie.

44. *PIEŚŃ VIII.*

Z łacińskiego: Mittit ad Virginem.

Posyła do Panny nie lada Anioła,
Lecz mocarza swego, cnego Archanioła,
Miłośnik narodu.

Niechaj śle mocnego posła w naszéj sprawie,
Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie,
Z panieńskiego płodu.

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały,
Króluje, panuje, i wszystkie zakały,
Ze świata precz znosi.

Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy,
Żaden mocarz mocy Jego nieuskoczy,
Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci książę świata tego,
Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego
Państwa Ojcowskiego.

Wychodź Pośle z temi posłany darami,
Odkryj co staremi tajono pismami,
Mocą Posła cnego.

Przystępuj a zwiastuj, mów: bądź pozdrowiona,
Mów że łaskiś pełna, że z Bogiem złączona;
Mów niech się nie boi.

Panno przyjmij tén skarb Boży, powierzony,
W którym czysty zamysł twój będzie spełniony,
I ślub się ostoi.

Wysłuchała Panna Posła i przyjęła,
Uwierzyła słowu i Syna poczęła,
Ale przedziwnego.

I Radcę i Rządcę narodu ludzkiego,
Boga, Wszechmocnego, Ojca wieku wszego,
W słowie gruntownego.

Tén nam niech dać raczy grzéchów odpuszczenie,
Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie
Na wysokiem niebie.

Racz błagać za nami Panno Syna swego,
Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,
Przez ten owoc z ciebie.

PIEŚŃ IX.

45

Spuśćcie nam na ziemskie niwy * Zbawcę, z niebios obłoki!
Świat przez grzéchy nieszczęśliwy, * Wołał w nocy głębokiej;
Gdy wśród przekleństwa od Boga, * Czart panował, śmierci trwoga,
A ciężkie przewinienia. * Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował* Nad nędzną ludzi dolą,
Syn się chętnie ofiarował,* By spełnił wieczną wolą:
Zaraz Gabryel zstępuje,* I Maryi to zwiastuje,
I że z Ducha Świętego,* Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze* Wyrokom się poddaje.
Iszczą się wyroki Boże,* Słowo Ciałem się staje.
Ach! ciesz się Adama plemie,* Zbawiciel zejdzie na ziemię:
Drżyj piekło! On twe mocy,* W wiecznej pogrąży nocy.

Oto się już głos rozchodzi: * Wstańcie bracia uśpieni!
Zbawienie nasze nadchodzi,* Noc się w jasny dzień mieni.
Precz odtąd dzieła niecnoty!* Wylęgnione wśród ciemnoty:
Niech każdy z nas w przyszłości* Zbroję wdzieje światłości

Niech nas zdobi mierność stała, * W pokarmie i napoju,
Niehołdujmy chuciom ciała,* Żyjmy w zgodzie, w pokoju!
Naśladować tego mamy, * Którego przyjścia czekamy:
Ta jest powinność nasza * Jak Apostoł ogłasza.

Zbawco świata! szczérze chcemy * Pełnić te powinności;
Złącz się z nami, niech będziemy* Twemi dziećmi w szczerości!
Wléj ol Jezu miłościwy!* W duszę mą pokój prawdziwy,
Posiądź, i serce moje * Wszak jestem dziecię Twoje.

PIEŚŃ X.

46.

Tobie nad pomysł, dowcip i wymowę,
Wznawiamy Panno rzecz Gabryelowę:
Któraś od niego w te słowa uczczona,
Bądź pozdrowiona.

U ciebie jednéj niebieskie są dary,
Któremi cię Bóg obdarzył bez miary:
Tyś napełniona łaską pożądaną,
Od Boga daną.

Pan z tobą, ciebie przed czasy wszystkiemi,
Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi:
Zkąd cię do nieba przeniósł nad obłoki,
Na tron wysoki.

Nad inne panny, które zachowały
Swe Bogu śluby, masz przywilej cały:
Z białychgłów żadna bez wady wszelakiéj,
Czci nie ma takiej.

Dla tego słusznie ciebie wychwalamy.
I twéj u Syna pomocy żądamy,
By nam odpuścił z twéj świętéj zasługi.
Bóg nasze długi.

PIEŚŃ XI.

17.

Urząd zbawienia ludzkiego,*Potrzebował pilnie tego,
By upadek Bóg naprawił,*Człowieka grzésznego zbawił.

Pan Bóg w Trójcy Świętéj radził, * By świat zbawił, grzéchy zgładził,
Przez wcielenie Syna swego, Sprawą Ducha Najświętszego.

Panna od wieku przejźrzana, * Archaniołem obesłana:
Żeby na to przyzwoliła, * Matką najwyższego była.

Mówiąc: Zdrowaś bądź Maryja,*Łaskiś pełna żadna inna,
Pan jest z tobą od stworzenia,*Nie lękaj się pozdrowienia.

Oto poczniesz najwyższego*Syna Boga wszechmocnego,
I porodzisz Boską mocą, * Ducha Świętego pomocą.

Panna się z tego zdumiała,*Czego przedtém niesłyszała,
Wolą Bożą być baczyła,*Aniołowi przyzwoliła.

Oczem sprawnie wysłuchawszy,*Rzekła Posłowi powstawszy:
Służebnicam Pana mego,*Stań się według słowa twego.

Duch Święty natychmiast zstąpił, * Ciało panieńskie poświęcił;
Słowo Boże jest wcielone, *Ludzkie plemię wybawione.

Przy téj tak wdzięcznéj nowinie, * Którąć Anioł prawi ninie,
Pełna łaski Panno prosim, *Łaskę Pańską niech odnosim.

W tobie jest obfitość wszelka, * A w nas jéj potrzeba wielka.
Maryja morzem łask słynąc, *Dozwól łaskom na nas spłynąć.

48. *PIEŚŃ XII.*

O pożytkach Różańcowego Wianka.

Melodyja jak, O Gospodze.

Z pomocą Boga miłego, * W Trójcy Świętéj jedynego,
Każdy z serca nabożnego, * Chwał Boga wszechmogącego.

Chwał też Matkę Syna Jego, *Będzie bardzo wdzięczna tego
Każdy wedle swéj możności, *Czyń posługę jéj godności.

Wielkie pomocy miewają, * Ci co wianek jéj mawiają:
Bo wianek u jéj miłości, * Jest niewymownéj ważności.

Ci co nabożnie mawiają, * Częstokroć gniew Boży koją:
Bo Panna Syna ubłaga, *Gdzie się miał, mścić, to wspomaga.

Jest to wianek zn mienity, *Z męki Jezusa uwity,
Kto go nabożnie wspomina, *Ubłaga gniew Boga Syna.

Ten co go nabożnie mawia, * Z grzéchów go Pan Bóg wybawia,
Smutek od niego oddala, *Z trudnych razów go wyzwala.

Wiemy bracia, wiemy siostry, *Że cierniowy wianek ostry:
Nosił go Pan na swéj głowie, * Wtłoczyli Mu go żydowie.

Ale nasz wianek różany, *Wdzięczny jest u naszéj Panny;
Bo w woni niepospolity, * Z lilii rajskiéj uwity.

Trzykroć piędziesiąt mawiajcie, *Pozdrowienie jéj dawajcie:
Zdrowaś bądź Panno Maryja. * Jezusowa Matko miła.

Przed każdym dziesiątkiem pacierz,* Każdy brat i siostra także:
Bo bez zapłaty nie będzie,* Z jéj Synem królować będzie.

Żywe i zmarłe wpisują,* Insi za nie ofiarują:
Bracia, siostry za nie proszą,* Z grzéchów i z mąk je wynoszą.

Miłościwe lato dano,* I też odpusty przyduno,
Aby téj Pannie służono,* I jéj pomocy proszono.

Kto téj Pannie wiernie służy,* Temu czart najmniéj nie płuży.
Bo go Panna w swojéj mocy,* Broni we dnie także wnocy.

Bracia wianka różanego,* Nauczaj jeden drugiego;
Bo kto go więcéj nauczy,* Tén zbawiennéj drogi uczy.

Cicomówią wianek Pannie* Bardzo Chrystus łaskaw nanie,
Bo w tym wianku miléj Panny,* Są Pana Jezusa rany.

Wszystka męka od początku,* Jest w tym wianku aż do szczątku:
Od jęcia aż do skonania,* Nie miał Pan odpoczywania.

Weźmij to każdy w swą głowę,* Najdroższą śmierć Jezusowę,
Rozmyślając ją serdecznie,* Będziesz z nim królować wiecznie.

Rozmiłujmyż się Maryi,* Pozdrawiając ją wiankiem jéj:
Przez to święte pozdrowienie, Odbierzem wieczne zbawienie.

49. *PIEŚŃ XIII.*

Pieśń ta śpiéwana bywa na Koralach. Po każdéj strofie prozy łacińskiej: Mittit ad Virginem, śpiéwa się jedna lub dwie strofy téj pieśni.

Zdrowaś bądź Maryja, niebieska lilija,
Panu Bogu miła. Matko litościwa;
Tyś jest nasza ucieczka. Najświętsza Maryja,

Maryja wielebna, ukaż drogę pewna.
Przykazania twego, Boga wszechmocnego,
On ci wszystka nadzieja, Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiéj, Czystości anielskiéj,
Pannaś nad Pannami, Świętą nad świętemi,
O Najświętsza Maryja, Módl się dziś za nami.

Pełna wszech światłości, Wielkiéj pokorności,
Bez grzechuś poczęła, Wielkąś sławę wzięła,
Przez twoje narodzenie, Wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, Ludzkiego plemienia
Ojca, Ewę matkę, Co zgrzeszyli jabłkiem;
Aleś ty naprawiła, Co Ewa straciła.

Z tobą był Duch Święty, Syn Boży poczęty
W twym żywocie czystym, Trójcy Świętéj miłym,
I z ciebie się narodził, Obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty, Nad wszystko stworzenie,
Pan Bóg wszechmogący, Dał przez cię zbawienie,
Jezus Syn twój odkupił, Wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, Matka nasza miła,
Jaśniejsza nad słońce, W najświętszéj zasłudze,
W twojéjci są obronie, Wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, Czystemi Pannami,
Tyś sama najczystsza, Królowa Anielska,
Nie była Panu Bogu, Żadna nad cię milsza.

Błogosławion owoc, żywota twojego
Jezus miłościwy, Syn Boga żywego,
Bądźże Jemu cześć, chwała, Z dobrodziejstwa Jego.

Twoje zmiłowanie, Jezu Chrysto Panie,
Racz dać ludu Twemu, Tu dziś zebranemu,
Przez zasługi Matki twéj, Domieść chwały wiecznéj.

Amen wszyscy rzeczmy, Wierni chrześcijanie,
Cośmy się tu zeszli, Ku chwale téj Pannie,
Zachowaj nas od złego, Twojemi prośbami.

50.

Po Roratach trzy razy, co raz, o głos wyżéj.

Oto, Pan Bóg przyjdzie,
Z rzeszą Świętych nam przybędzie,
Światłość wielka w dzień ów będzie. Alle Alcluja!

Antyfona.

Oczekiwamy Zbawiciela świata, który przemieni ciało nasze podłe, w chwalebne. Przeto żyjmy trzéźwie, pobożnie, i sprawiedliwie, oczekiwając nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga, i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. R. Amen.

℣. Nieba spuście z rosą Sprawiedliwego.
℟. Ziemio otwórz się i porodź Zbawcę naszego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy. ℟. A wołanie nasze n.

Módlmy się.

O Boże! któryś świat przez łaskawe przyjście Syna Twego uweselił, użycz nam łaski Twojéj, abyśmy się przez godną pokutę na nie przygotować mogli. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Oto poczniesz, i porodzisz Tego, który będzie zwan Synem Najwyższego.
℟. Da Mu Pan Bóg Stolicę Dawida Ojca Jego, i będzie królował w domu Dawidowym na wieki.

Módlmy się.

Wzbudź serca nasze o Boże! i dopomóż nam przygotować drogę jednorodzonemu Synowi Twojemu, abyśmy oczyszczeni przez Niego z grzéchów naszych. Tobie czystém sercem godnie służyć mogli. Przez Chr. P. i t. d.

PIEŚNI

NA BOŻE NARODZENIE.

51. *PIEŚŃ I.*

Anioł pasterzom mówił:* Chrystus się wam narodził
W Betlejem nie bardzo podłem mieście, * Narodził się w ubóstwie,
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć * Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betlejem skwapliwie,* Znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryją z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiej! * Uniżył się z wysokié
Pałacu kosztownego żadnego, * Niemiał zbudowanego.
Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie! * Nigdy niewysławione,
Poczęła Panna Syna w czystości, * Porodziła w całości,
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, * Co pod figurą było:
Aaronowa różdżka zielona * Stała się nam kwitnąca
I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, * Jako go wam zaleca:
Tenci jest Syn najmilszy jedyny, * Wam w Raju obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, * Któraby nieustała;
Jak Ojcu, tak i Jego Synowi, * I Świętemu Duchowi.
W Trójcy jedynemu.

PIEŚŃ II.

52

Ach witajże pożądana perło droga z nieba,
Gdy cały świat upragniony anielskiego chleba:
W ciele ludzkiem Bóg jest skryty,
Na pokarm ludziom obfity;
Ciałem karmi, Krwią napoi,
By człowieka w chwale swojéj
Między wybranemi policzył.

Niedośćże to Boskie Dziecię żeś na świecie z nami?
Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami:
Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w Tobie!
Czyliż nie są wielkie dziwy.
W ludzkiém ciele Bóg prawdziwy
Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta jakżeś wielka była!
Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła;
A to do pustéj szopiny,
O niesłychane nowiny!
Ach pokorny baraneczku,
Twój odpoczynek w żłobeczku,
Z dalekiéj podróży niebieskiéj.

Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki,
Nakarmiwszy Go piersiami, przywiera powieczki;
Józef go siankiem okrywa,
Maryja kołysząc śpiéwa:
Lulaj o moje kochanie,
Synu mój, Stwórco i Panie,
Lulajcie pieszczoty serdeczne.

Dla czegóż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
Złości nasze zawiniły, cóż winna dziecina?

Uważ przeto każdy wierny,
Jak wielce Bóg miłosierny!
Odżałował Syna swego,
By krew przelał dla grzesznego
Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech Ci Jezu będą dzięki za Twe narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie:
Miłość która to sprawiła,
Iż Cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy Cię miłowali,
Teraz i bez końca w wieczności.

PIEŚŃ III.

53

Ach ubogi żłobie! cóż ja widzę w tobie:
Droższy widok niż ma niebo w maleńkiéj osobie.

Zbawicielu drogi, takżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.

Czyżeś nie mógł sobie w największej ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie.

Gdy na świat przybywasz grzéchy z niego zmywasz,
A na zmycie téj sprosności, gorzkie łzy wylewasz.

Któż tu nie struchleje, wszystek nie stężwieje,
Któż cię widząc płaczącego, łzami się nie zleje.

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w téj stajence między bydlętami.

Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzéchów łzami.
I przyjmij podaruneczki które Ci składamy.

PIEŚŃ IV.

54.

Betlejem święte! miasteczko wsławione,
Tyś przez Proroków zdawna ogłoszone:
Według proroctwa Micheaszowego,
Z ciebie miał wynijść Wódz ludu Bożego.

To się już dzisiaj spełniło na tobie,
Posiadasz Boga w maluczkiej osobie:
O jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia,
Wyśpiewujące himny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy,
Uczcijmy z niemi, z niemi się radujmy,
Wołając: witaj o Panie nad Pany,
Przez Twych proroków zdawna obiecany.

Izaijaszu wesel się wraz z nami,
Coś przejźrzał duchem, my widzim oczami:
Oto Panienka porodziła Syna
Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.

I Baruch wiernych przyszłym cieszył cudem,
Że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem:
Pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził,
Dziś nam w Betlejem Chrystus się narodził.

Izaijaszu! Coś za ludem prosił,
I głos do Pana zastępów podnosił,
By dał Baranka nam panującego,
Pójdź do Betlejem, tam masz złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie,
Że ze krwi onych Messyjasz powstanie:
Toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię,
Uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

Pójdź pokolenie Judy witaj Pana,
Złóż Mu twe berło, padnij na kolana:

Bo oto woła Bóg Jakóba mową,
Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.

Już się proroctwo Dawida spełniło,
Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło,
Z wielkiemi dary, nizkiemi pokłony,
U nóg Dzieciątka składają korony.

Dziś więc do Pana przybliżmy się społem,
Cześć mu oddajmy i uderzmy czołem,
Wołając: Panie zmiłuj się nad nami,
A nie racz gardzić naszemi prośbami.

55. *PIEŚŃ V.*

Bóg się z Panny narodził, * By ludzi oswobodził,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.

Rozkwitnęła Lilija * Nieskażona Maryja,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.

Aniołowie śpiewają, * Bogu chwałę oddają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się radujmy się, * Bogu cześć dajmy.

Pasterze się zbiegają, * W Betlejem Go szukają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.

Wół i Osieł klękają, * Stwórcą Go swym uznają,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.

Trzéj Króle Go uznają, * Dary mu ofiarują,
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy.

O! Ludu Chrześcijański, * Śpiewaj, ciesz się w dzień Pański-
Tego dnia wesołego, * Narodzenia Bożego;
Weselmy się, radujmy się, * Bogu cześć dajmy, A.

56. *PIEŚŃ VI.*

Bóg się rodzi, moc truchleje, * Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje, * Ma granice nieskończony,
Wzgardzony okryty chwałą * Śmiertelny; Król nad wiekami:
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami!

Cóż masz niebo nad ziemiany? * Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany. * Dzieląc z nim trudy i znoje:
Niemało cierpiał, niemało, * Żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony, * Żłób mu za kolebkę dano;
Cóż jest, czem był otoczony? * Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! was to spotkało, * Witać go przed bogaczami,
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Potém i Króle widziani * Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani: * Mirę kadzidło i złoto:
Bóstwo to razem zmieszało, * Z wieśniaczemi ofiarami!
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię, * Błogosław krainę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie, * Wspieraj jéj siłę swą siłą,
Dom nasz i majętność całą, * I twoje wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało, * I mieszkało między nami.

PIEŚŃ VII.

57.

Melodyja (jak: Messyjasz przyszedł.

Bóg w Trójcy Świętej sprawił to w niebie,
Aby grzésznika przyjął do siebie:
Który go przez grzéch porzucił.
Chce by się do niego wrócił.
Dziwnym sposobem.

Bóg Ojciec Syna z łona swojego,
Zsyła na okup człeka grzésznego:
Tak Bóg Syn, Jezus najmilszy,
Idzie na świat, nie kto inszy,
Zbawić człowieka.

Zstępuje Poseł z nieba górnego,
Jako pociecha ludu swojego:
Bóg Ojciec swą wszechmocnością,
I Duch Święty swą mądrością,
Wszystko to sprawił.

Panna poczęła i porodziła,
Gdy przez miesięcy dziewięć nosiła:
Złożyła go na sianeczku,
Dała pokłon dzieciąteczku,
Z wielkiém weselem.

Pasterze którzy straż trzody mieli,
Światłość na niebie wielką ujźrzeli:
Anioł się im ukazuje,
Do Betlejem rozkazuje,
Powitać Pana.

Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie
Ubogo leży w ludzkiéj osobie:
Padli przed niém na kolana,
Powitali swego Pana
Narodzonego.

Panna się cieszy, Dziecię całuje,
Niewczasu Jego sercem żałuje,
Mówiąc: Synu mój kochany,
Zdawna na świat pożądany,
Bądź pochwalony.

Królowie dary oddają swoje,
Przyjmijże Dziecię wszystko to twoje:

Złożyła Go na sianeczku, * Między bydlęty w żłóbeczku:
Aniołowie Go witają, * Chwałę z wysoka śpiewają.
Bijcie w kotły, i t. d.

Pastuszkowie na znak dany, * Znalazłszy Pana nad pany,
Z pociechą serca witają, * Bogiem Go swoim wyznają.
Bijcie w kotły, i t. d.

Trzéj Królowie ode wschodu, * Z darami swego narodu,
Do Betlejem pospieszają, * Pokłon i dary Mu dają.
Bijcie w kotły, i t. d.

I my Go téż przywitajmy, * I wesoło zaśpiewajmy:
Witaj śliczne niewinniątko, * Zesłane z nieba Dzieciątko.
Bijcie w kotły, i t. d.

Tyś jest Synem najwyższego, * Tyś Panem świata całego:
Przez Twe święte narodzenie, * Odpuść grzechy, daj zbawienie.
Bijcie w kotły. i t. d.

PIEŚŃ X.

60.

Dzieciątko się narodziło, narodziło,
Wszystek świat uweseliło. Wszystek świat uweseliło.
Alleluja Alle. Alleluja. (*)

Wzięło na się człowieczeństwo, * Co pokryło Jego Bóstwo.
Poznali to wół i osieł, Iż to był niebieski Poseł.
Trzéj Królowie przyjechali, * Troje Mu dary dawali.
Wchodząc do szopy klękali, * Bogu cześć chwałę oddali.
Przynieśli Mu dary, oto: * Mirę, kadzidło i złoto.
Na to Boże Narodzenie, * Wesel się wszystko stworzenie.
Święta Trójcę wyznawajmy, * Bogu cześć i chwałę dajmy.

(*) *Wesoła nowina, Powiła nam Syna Maryja.*
W nowy rok się do każdego wiersza zamiast Alleluja dodawa: radujmy się, weselmy się, w tym tu nowym roku.

PIEŚŃ III.

61.

Jezu śliczny kwiecie zjawiony na świecie:
A czemuż się w zimie rodzisz, * Cieszki mróz na się przywodzisz,
Nie na ciepłem lecie, nie na ciepłem lecie?

Jezu niepojęty, czemu nie z panięty,
Nie w pałacuś jest złożony, * W lichéj szopie narodzony,
I między bydlęty. 2.

Niewinny Baranku, drżysz na gołem sianku:
Czem nie w złotéj kołebeczce, * Nie na miękiej poduszeczce,
Niewinny Baranku. 2.

Sliczna jak lilija Panienka Maryja,
Cała piękna jako róża, * Nie szuka pańskiego łoża,
W żłobeczku powija. 2.

Osiołek i z wołem stoją przed nim społem,
Zagrzewają swego Pana, * Upadają na kolana,
Nizko biją czołem. 2.

Anioł z nieba budzi, najprzód prostych ludzi:
Pastuszkowie prędzéj wstajcie, * W szopie Pana przywitajcie,
Co się dla was trudzi. 2.

Pastuszkowie mali, prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami, * To z różnemi ofiarami,
Panu cześć dawali. 2.

Gwiazda assystuje i w drodze przodkuje,
Dokąd wschodu Monarchowie, * Jechać mają trzéj Królowie,
Szopę pokazuje. 2.

Wielcy luminarze, xiężyc z słońcem w parze,
Światłem swojem przyświecają, * Usługi Bogu oddają,
Światłości szafarze.

Zacny Opiekunie, Józefie piastunie,
Nie mogłeś znaleść gospody, * Jezusowi dla wygody,
I Najświętszéj Pannie. 2.

O szczęśliwa szopka, ubogiego chłopka,
W któréj Boga mego Ciało * Narodzone spoczywało,
Jest pokory próbka. 2.

W tém Najświętszém Ciele, jest tajemnic wiele,
Tajemnic Boskich niemiara, * Których uczy święta wiara,
W powszechnym kościele. 2.

O dobroci morze, niepojęty Boże!
Któż Ci godnie za te dary, * Co sypiesz na nas bez miary,
Wydziękować może. 2.

O Jezu kochany nam z nieba zesłany,
Przez Twe święte narodzenie, * Daj szczęśliwe powodzenie,
Żywot pożądany. 2.

PIEŚŃ XII.

62.

Już pochwalmy Króla tego, * W Betlejem narodzonego
I Maryją Matkę Jego, * Pana dworu niebieskiego.

Jemu służy słońce, miesiąc, * We dnie w nocy nieprzestając,
Apostoli, Męczennicy, * Chwalą Boga społem wszyscy.
I my także chwalmy Jego, * Tego Króla niebieskiego;
W Betlejem narodzonego.

PIEŚŃ XIII.

63.

Kiedy słyszę na obłokach Anielskie śpiéwanie,
Zdumiewam się i pytam się, co to jest mój Panie?
Aż mi miłość odpowiada Twa zbyteczna Boże,
I że Syn Twój Bóg wcielony w stajni ma swe łoże.

Kędy członki święte sianem ostrem przyodziewa,
A mróz i wiatr bardzo przykry zewsząd go przewiewa:
Idę bliżéj ku stajence, widzę iże sobie,
Dosyć w lichym bo bydlęcym tron założył żłobie.

Wół i osieł parą swoją, coś go niby grzeją,
A z Dzieciny łez strumienie obfite się leją:
Józef z Matką ubolewa, widząc nowe dziwy,
Że z bydlęty wespół leży, Pan i Bóg prawdziwy.

Nigdy nie była słychana ludziom ta nowina,
Że niezmierny stał się dla nich teraz Bóg Dziecina.
Cóż Cię Panie sprowadziło do tak lichéj doli?
Twoja miłość, byśmy wyszli z czartowskiéj niewoli.

Inaczéj to być nie mogło, tylko przez pokorę
Twą prawdziwą, bo nad nami pycha wzięła gorę:
Za co niech Cię wsze stworzenia wielbią o mój Panie!
Co ma niebo, ziemia, morze, dopokąd ich stanie.

64. *PIEŚŃ XIV.*

Melodyja jak: Pójdźmy wszyscy.

Kiedy Król Herod królował, * I nad żydami panował,
Wten czas się Chrystus narodził, *By swoje wybrane zbawił.

Tego trzéj Mędrcy szukali, * Pilnie się o nim badali,
I do Jeruzalem przyszli, *Żeby go tam wynaleźli.

Rzekli: gdzie jest narodzony, *Żydowski Król nam zjawiony;
Widzieliśmy gwiazdę Jego, *Ta nas prowadzi do niego.

Przyszliśmy Mu pokłon oddać, *Imię Jego światu podać,
Wielki to Pan i nielichy, *Choć jako Baranek cichy.

Gdy to Herod wyrozumiał, *Przelększy się tak się zdumiał,
Że z nim wszystko Jeruzalem, *Zażywało strachu z żalem.

Tedy zebrawszy Biskupy, *Mędrce i starce do kupy:
Pyta wszystkich chcąc dochodzić, * Gdzie się Chrystus miał narodzić.

Wszyscy na to się zgadzają, * O Betlejem powiadają:
Że tam Pańskie narodzenie, * Ma z Proroków upewnienie.

Wziąwszy Król Mędrce osobnie, *Pyta ich znowu nadobnie,
I żeby mu powiedzieli, * Co o gwiaździe rozumieli.

Co skoro Herod obaczył, * Do Betlejem iść naznaczył,
Aby Dzieciątka szukali, * I jemu znać o niem dali.

Idźcież spieszno wzdy Królowie, * Wszystkich rzeczy Mędrcowie,
A ja tu was nazad czekam, *I będę rad gdy doczekam.

Mędrcy Króla pożegnali, * Za gwiazdą się swą udali,
Która szła jako poczęła, *Aż nad Betlejem stanęła.

Kędy gdy do stajni weszli, * Czego szukali znaleźli,
Dziecię Jezusa miłego, *I Maryją Matkę Jego.

Tam na kolana padając, * Swych dostatków dobywając,
Twórcy poczty dali oto: *Mirę, kadzidło i złoto.

Bóg Mędrce wziąwszy w przejźrenie, *Dał im we śnie objawienie,
Aby Heroda mijali, *Inędy się w dom swój brali.

Herod o tem obwieszczony, *Gniewając się jak szalony,
Do Betlejem wyprawował, * Aby dziatki pomordował.

Tam wielki mord małych dziatek, * Uczynił płacz wielki matek:
Płaczą, krzyczą bez pociechy, *Zbywszy dziatek swéj uciechy.

Jezu Chryste prosim Ciebie, *Okaż jasność swą na niebie;
Oświeć nas z temi Mędrcami, *Daj się szukać i z darami.

Byśmy prawą wiarę mając, *Z miłością w Tobie ufając.
Przyciągnieni tam do Ciebie, *Królowali z Tobą w niebie.

PIEŚŃ XV.

65.

Któż o téj dobie płacze we żłobie! A gdzie, gdzie?
Wstajni ubogiéj, lubo mróz srogi,
Niebieskie pachole.

Ubogo leży, w podłéj odzieży, A kto, kto?
Pan wszego świata, którego lata
Ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, gość niewidziany, A kto, kto?
Bóg utajony, dziś narodzony,
Ludziom się pokazał.

Przed nim padają, cześć oddawają, A kto, kto?
Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta,
Wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, pastuszkom cichym, Do kogo?
Do Pana tego, co niebo Jego,
W żłobie leżącego.

Królowie jadą, korony kładą, A zkąd, zkąd?
Od wschodu słońca, szukają końca,
Zbawienia swojego.

Skarb otwierają, dary dawają, A komu?
Wielcy Panowie, możni królowie,
Dzieciątku małemu.

Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, A po co?
Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię
Od piekła wybawił.

Tegóż witajmy, i Temu dajmy, A co, co?
Serca skruszone, a oczyszczone,
W miłości gorącej.

Boć nas miłuje, i nam daruje, A co, co?
Czego pragniemy i znaleść chcemy,
Po śmierci zbawienie.

PIEŚŃ XVI.

66.

Mamy przyjaciela, Chrysta Zbawiciela,
Wieku dzisiejszego:
Słowo niestworzone, z Panny narodzone,
Z żywota czystego.

Przyjaciel to drogi! ten niebieskie progi,
Opuścił z daleka:
Aby pobitego, na poły żywego,
Uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem,
Do Jerycha złości:
Tam Go szatan srodze, zranjwszy na drodze,
Odarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, krom wszelkiej zabawy,
Dodał mu ochłody:
Na dobytek swego, Ciała Najświętszego,
Wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, rany mu zawinął,
Przyjaciel serdeczny:
Ku jego potrzebie skarb co miał przy sobie,
Dał mu dostateczny.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawzdy,
Jak się starać o to:
By tego wiecznego, przyjaciela swego,
Szanował nad złoto.

Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy
Prosto do Betlejem:
Betlejem dom chleba, który przyszedł z nieba,
Ten jedząc nie mdlejem.

Tam przyjacielowi, Odkupicielowi,
Z Królmi ofiarujmy:
Serca swe z czystością, a potem z pilnością
Grzechów się warujmy.

PIESN XVII.

67

Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli,
Chwałę Mu na wysokości nucą Anieli:
Gloria, gloria in excelsis Deo.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Na kolana wół i osieł przed nim klękają,
A swoim go Stworzycielem i Panem znają.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Pastuszkowie przybiegają na znak im dany,
Cześć oddają i witają Pana nad pany.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

Trzej Królowie z podarunki gdy przyjechali,
Mirę, kadzidło i złoto Jemu dawali.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

I my także chwałę dajmy Dzieciątku temu,
Jako Panu nieba, ziemi, Zbawcy naszemu.
Gloria, gloria in excelsis Deo.

PIESN XVIII.

68.

Niepojęte dary dla nas daje,
Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy,
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje,
Mocą swojéj cudownéj sprawy:
Nędze świata precz odmiata, A płaczliwe jęczenia,
Wdzięków głosy pod niebiosy * I w wesele zamienia

Zkąd dziś wszyscy weseli; *Wyśpiewują Anieli:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Patryarchów Świętych upragnione
Spełniło się oczekiwanie,
Kiedy słowo z Panny narodzone
Dopełniło wszystkich żądanie:
Gwiazda nowa Jakubowa *Wypuściła promienie,
Ciemne błędy gasząc wszędy, *Światła czyni zjawienie;
Zkąd dziś każdy z Anioły, Wyśpiewuje wesoły:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Już Prorockich przepowiedzeń skutki,
Odmieniły świat cały mile:
Oddalając uprzykrzone smutki,
Przywróciły wesołe chwile:
Wszędy echo brzmi z pociechą, *Że z daru Zbawiciela,
Upewnienie o zbawienie *Dopełniło wesela:
Więc z niebieskiemi szyki, *Wydajmy dziś okrzyki:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Niebo dzisiaj z ziemią połączone,
Wyśpiewuje wdzięczności pienie;
Dzięki Bogu czyni nieskończone,
Za zjawione ludziom zbawienie;
Radość nasza z Messyjasza *I wszystkiemu stworzeniu,
Że Pan chwały śmierci strzały *Skruszył w swem narodzeniu:
Brzmijże świecie wesoło, *Wydaj odgłos w około:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

Aby człowiek Bogiem był nazwany.
Jego postać Bóstwo przybrało:

By nie brząkał niewoli kajdany,
Słowo Ojca Ciałem się stało.
Sługa z Pana, ach odmiana! *Niesłychane przykłady!
By z wdzięczności dla miłości *Człowiek w Boga szedł ślady:
Więc niech pienia odgłosy, * Idą aż pod niebiosy;
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie
A na ziemi pokój ludowi.

Uczynione z Twej miłości związki,
Bóstwa Twego z naszym rodzajem,
Sprawiły nam ścisłe obowiązki
Byś miłowan od nas był wzajém:
Dajże Panie, me kochanie, *By ogniste pożary,
W sercach trwały na wiek stały, *Byś był kochan bez miary:
Nuż i teraz z miłości, *Wyśpiewujmy z radości:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

PIEŚŃ XIX.

69.

Narodzenie Chrystusowe, *Dopełniło żądania,
Patryarchów, których owe, * Były częste wołania:
Spuście nieba Zbawiciela, * Dla prośb częstych Izraela,
Ześlijcie sprawiedliwego, *Urodź ziemio Zbawcę swego.

Przyszedł poczęty w żywocie, *Panny niepokalanej,
W ubogiej ciała prostocie *Od świata nieuznanej, (Święty:
Ani w własności przyjęty, *Chociaż Bóg nad Świętych
Któż się nie zdziwi ze łzami, *Widząc Boga z bydlętami.

Pająki snują obicie *Ze słomy dywan drogi,
Z chust podłych zimne okrycie, * Zamiast puchów barłogi,
Miasto wonnego kadzidła, *Duszące wyziewy bydła;
Takie wygody gościowi, *Czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama *Przemówiła cudownie,
Dawida i Abrahama *Plemię się rodzi równie;
Nie dziw tedy że wół osieł, *Stwórcę za sobą uprosił,
Aby Mu w stajni służyli, *Kiedy ludzie odmówili.

Królewski ród zubożały *Pałacu nie znajduje,
W stajni kąt i żłobek mały *Za pokoje szanuje:
Znać Bóg dumą świata gardzi, *Kiedy podłość obrał bardziéj,
W której służą pastuszkowie, *Nucą Panu Aniołowie.

Chwała bądź na wysokości *Bogu, ludziom na ziemi
Pokój żyjącym w skromności, *Których czyni świętemi
Chrystusowe narodzenie, *Przynoszące im zbawienie,
Podług żądania Proroków, *Gdy Bóg spuszczony z obłoków.

Niebieskie muzyki brzmijcie *Bogu wraz człowiekowi,
Wszyscy Go mile przyjmijcie, *Dajcie pokłon Królowi:
Anielskie chóry śpiéwajcie, *Pastuszkowie się zbiegajcie,
Uznajcie Majestat w Bóstwie, *Chociaż dziecina w ubóstwie.

Słodkie Aniołów śpiewania * Weselcie kwilącego,
Pasterze znoście odzienia *Aby zagrzać drżącego:
W patrując się myślą w Dziecię, *Nieco inszego powiecie,
Tylko godzien użalenia, *W przykrościach rozweselenia.

Tén Pan choć w maleńkiem ciele, *Serca myśli przenika;
Kto Mu czyni mało wiele, *W swej pamięci zamyka:
Nie zaniedba dać nadgrody, *Czyniącym co dla wygody
Miłosierdzia żądających, *W nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek: *Najmniejszym co czynicie,
Jeść, pić dając, ciesząc smutek, *Nagim niosąc okrycie,
To jakbyście mnie samemu *Dali, dając ubogiemu;
Za co weźmiecie po zgonie, *Miejsce w Abrahama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie *Od Pana narodzenia,
Żywot nasz prowadzić święcie *Przez dobrych spraw czynienia:

By była radość Dzieciny, *Z uczynków naszych przyczyny,
Który z nieba zstąpił na to, *By nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie *Chwała Bogu naszemu,
I teraz niech słynie wszędzie *Nowo narodzonemu,
Który się nam w ciele zjawił, *A żeby nas wszystkich zbawił:
Niech Mu oraz będą dzięki, *Przez radosne głosów dźwięki.

PIEŚŃ XX.

70.

Nużeśmy Chrześcijanie,
Serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego,
Że się raczył narodzić
Z czystości Panieńskiej Syn Boga żywego:
Aby szatańską moc,
I jego wszystką złość wiecznie zagubił;
A nas Chrześcijany,
Za swe własne syny sobie poślubił.

O temci oni święci,,
Ojcowie i Prorocy, Opowiadali:
Że niebieskie obłoki,
Zbawcę na świat szeroki, Wypuścić miały.
Aarona różdżka,
Aarona różdżka, Zakwitnąć miała;
Co Córka Syońska,
Co Córka Syońska, Już doczekała.

Anieli którzy w niebie,
Bogu w ludzkiéj osobie, Chwałę dawali;
Na powietrzu będący,
Społem się radujący, Głosem wołali:
Ludzkiemu plemieniu,
Na tém uniżeniu, Pokój serdeczny;

Pierwszy Mu oddaje złoto,
Mówiąc że już nie dbam o to,
Bo Cię miłuje.

Drugi kadzidło stawia przed Pana,
Znaj Stwórcę twego duszo kochana:
Trzeci mirę ofiarował,
Każdy co miał to darował
Panu swojemu.

A my grzésznicy w grzéchach ospali,
Trzeba żebyśmy pokłon oddali:
Boć On nam odpuści grzéchy,
Da z sobą zażyć pociechy,
Na wieki wieczne.

58. *PIEŚŃ IV.*

Melodyja jak: W żłobie leży.

Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, * Trzéj Królowie od wschodu,
Tu z darami, ofiarami, * Każdy swego narodu,
Do Betlejem gdzie złożony, * Z Panny Chrystus narodzony,
Jadą zlicznemi dwory.

Murzynowie, Arabowie, * Z Tarsu to są królowie;
Nauczeni, oświeceni, * Ci Święci trzéj Magowie
Przez Proroka Balaama, * Co potwierdza gwiazda sama,
Prowadząca do szopy.

Nie leniwi lecz skwapliwi, * Swoje kraje rzucają,
A w te strony swe korony, * Wszopie Panu składają;
Jeruzalem nawiedzając, * I Heroda się pytając,
Gdzie Król Chrystus narodzon.

Herod wita, Królów pyta, * Co to za Król na świecie,
Obiecany i przysłany, * W którym Judzkim powiecie:
Na co rzekną, że Prorocy * O niebieskiej Jego mocy,
Piszą z Ducha Świętego.

Pozdrowiwszy, nawiedziwszy * Jeruzalem żegnają,
A bez zwłoki spieszne kroki * Do Betlejem wraz dają:
Melchiori z Baltazarem, * Kasper z znacznem złota darem,
W szopie raczą Chrystusa.

Lubo w żłobie jednak sobie * Dziecię Boga szacują,
Otworzywszy skarb złożywszy, * Wonność, mirę darują:
A w najczystsze Panny ręce * Matki Bożej swe Panience,
Wdzięczne dary złożyli.

Złoto Pana, a kapłana * Kadzidło oznaczało,
Mira znakiem mękę smakiem * W tych darach wyrażało:
Co Królowie gdy oddali, * Pana w żłobie pożegnali,
Z Matką Jego Maryją.

Więc w krainę, w swą dziedzinę * Święci spieszą Panowie,
A w spocznieniu i zaśnieniu * Z nieba stają posłowie:
Świętych Królów proste drogi, * Rozkazują w domu progi
Inszym wracać gościńcem.

I tak Święci w łaskę wzięci, * Od Pana wcielonego,
Przy radości, wesołości, * Dla nas narodzonego,
Wierni będąc wyznawali, * Ze Bóg zrodzon ogłaszali,
Aby zbawił narody.

I my dary, z serc ofiary * Dajmy Panu z Królami,
Miłość w złocie, zapach w cnocie, * Mirę gorzką i z nami:
Prosząc Pana poznanego, * Boga w żłobie złożonego,
By nas niebem darował.

PIEŚŃ IX.

59.

Cieszmy się i pod niebiosy * Wznośmy razem miłe głosy:
Bo wesoła dziś nowina, * Czysta Panna rodzi Syna.
Bijcie w kotły, w trąby grajcie, * A Jezusa przywitajcie,
Nowo narodzonego.

Na wysokim niebie,
Bądź cześć, chwała Tobie, Boże wszechmocny.

Królowie z Saby, z Tarsu,
Tegoto prawie czasu, Wnet przyjechali;
Znakiem gwiazdy niebieskiéj,
Na miejsce z sprawy Pańskiéj, Drogę wiedzieli;
Dary Jemu dali,
I przed Nim klękali, Z radością wielką;
Z Jego narodzenia,
Pełni podziwienia, Z pociechą wszelką.

Narodził się w Betlejem,
Miasteczku Dawidowem, W ubogim domie;
W pieluszki uwiniony,
W jasłeczkach położony, Leży na słomie.
Wół i osieł niemy,
Z posługami swemi, Wdzięczni mu byli;
Znając Pana swego,
Nam narodzonego, Przed nim klękali.

Pasterze krajów onych,
Pilnie strzegąc trzód swoich, Weseli byli;
I że narodzonego,
Od wojska Anielskiego, Być usłyszeli:
Do Betlejem wszyscy,
Panu swemu ku czci, Wnet się udali;
Tam w jasłkach nagiego,
I Rodzice Jego, Przy nim należli.

Z tego się my radujmy,
I wdzięcznie przywitajmy, Pana naszego;
Że się raczył narodzić,
Chciejmyż Jemu wdzięczni być, Z serca prawego;
Jemu dziś śpiewajmy,
Jemu chwałę dajmy, Mówiąc bez miary:
Tobie chwała Panie,
Tobie dziękczynienie, Za Twoje dary.

PIEŚŃ XXI.

71.

Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie:
Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
Na ziemi lud wszystek, W niebie Anieli.

Chociaż Go nie widzim jako pasterze,
W Betlejem przy żłobie grając na lirze;
Jednak Go wyznajem wiarą stateczną,
Że On jest pociechą naszą serdeczną.

Oddajmyż Mu serca nasze za dary,
Bo On tej jedynie pragnie ofiary:
W nich On chce odpocząć jako we żłobie,
I w nich chce zamieszkać w swojéj osobie.

Przyjdźże już nasz Jezu, oto gotowe,
Masz serce zupełnie, a nie połowę:
Które Ci oddajem z wielką ochotą,
Bo Ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze kochanie,
Tobie się niech dusza nasza dostanie:
Życzymy, prosimy serdecznie Ciebie,
Byś z nami był w życiu, my z Tobą w niebie.

72. *PIEŚŃ XXII.*

Melodyja jak: Pójdźmy wszyscy.

O błogosławiony żłobie! * Jak wielki skarb mieścisz w sobie:
Rozum ludzki i świat cały, * By go pojął jest za mały.

Co jest najdroższego w niebie, * Posiadasz to w pośród siebie:
Więcéj nad to, bo cud wielki, * Przechodzący rozum wszelki.

Dwie natury nieskończenie. * Różne w bycie, różne w cenie,
W jednéj złączone osobie, * Dziś są umieszczone w Tobie.

Wstrzymaj rozumie twe zdanie, *Boś kropelką w oceanie:
Wiara tu tylko prawdziwa, *Sama uczy, przekonywa.

Tén co w nędznym żłobie leży, *Bez posłania, bez odzieży,
On o wszystkiem pieczą miewa, *On świat cały przyodziewa.

Z głodu w naturze człowieka, *Łaknie panieńskiego mleka:
Lecz On co tylko ma życie, * Z darów swych żywi obficie.

O jak dziwne, niepojęte! *O jak wielkie, o jak święte!
Dzieła Twoje mocny Boże, *Któż je godnie pojąć może.

Zstąpcie do nas Aniołowie, *I wszyscy niebios' duchowie,
Pospieszcie na powitanie, *Boga waszego w tym stanie.

Połączcie się z ziemianami, *Bo tu Bóg jest między nami:
Połączcie przymierzem stałem, *Bo się Słowo stało Ciałem.

Już się ta ściana z waliła, *Która nas od was dzieliła:
Bóg się z ludem swoim złączył, *Aby nas z wami połączył.

Jezu drogi! Boże z nami! *Witamy Cię z Aniołami,
Który w maleńkiem Dzieciątku, *Bogiem jesteś bez początku.

Niech Ci za to będzie chwała *W nieskończone wieki trwała,
Który przez swe narodzenie, *Przynosisz wszystkim zbawienie.

23 *PIESN XXIII.*

Pasterze bieżeli gdy głos usłyszeli,
Śpiewania Anielskiego,
Znaleźli w żłobeczku w Betlejem miasteczku,
Jezusa maleńkiego:
Osieł Mu z wołem usługują,
Klękają, znając adorują,
Stworzyciela swojego.

Widząc to pasterze iż bydlęta szczerze
Nieme, ukłon oddają;
Padli na kolana, tak wielkiego Pana
Zaśpiéwawszy witają:
Zawitaj Boże utajony,
Z Panienki czystej narodzony;
Na twarze upadają.

Gdy się pokłonili, do trzody spieszyli
Weseli pastuszkowie;
Bo gwiazdę ujźrzeli, że dzień rozumieli,
Alić to trzej Królowie
Od wschodu z daramy jechali,
By pokłon Panu królów dali
Poddani Monarchowie.

Będąc blisko szopy, że poszyta w snopy,
Bardzo się zadziwili;
Idą na pokoje, widząc bydląt dwoje,
Myślą że pobłądzili:
Majestat gdzie jest upatrują,
Żłobek im z Panną pokazują,
Dopiero się cieszyli.

Z najgłębszym ukłonem, przed takowym tronem,
Na oblicze padali;
Z serdecznéj ofiary swe trojakie dary,
Jezusowi oddali:
Te mile Zbawiciel przyjmuje,
Lecz bardziéj serca ich szacuje,
Że Go Bogiem uznali.

Wszechmogący Boże! któż wymówić może,
Co czynisz dla stworzenia;
Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo,
I na srogie męczenia:

Niechże Ci w Trójcy jedynemu,
Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu
Będzie, bez zakończenia.

74. *PIEŚŃ XXIV.*

Pasterze mili! coście widzieli?
Widzieliśmy maleńkiego, Jezusa narodzonego,
Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle pokryta,
Pałacem była.

Jakie łożeczko, miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny, na tém depozyt zbawienny,
Spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię?
Wiszące z pod strzech pajęczyna, Boga i Maryi Syna,
Obiciem była.

W jakiéj odzieży Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie, ustroiła Go w ubogie
Pieluszki nędza.

Czyli w wygodach, czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrem sianie, delikatne spało Panie,
A nie w łabędziach.

Co za bankiety, co miał za wety?
Piersi niewinnéj Mateńki, nad kanar słodszych maleńki
Kosztował Panię.

Kto assystował, kto Go pilnował?
Wół i osieł przyklękali, parą go swą zagrzewali,
Dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiéwali, my na dudkach przygrywali.
Skoczno, wesoło.

Kto więcéj spieszył, by Dziecię cieszył?
Józef stary z Panieneczką, za melodyjną piosneczką,
Dziecię cieszyli.

Jakieście dary, dali ofiary?
Kuba tłustego barana, Michał Mu wina pół dzbana,
Ofiarowali.

Cóż więcéj było darować miło?
Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali,
Czołem Mu bili.

PIEŚŃ XXV.

25.

Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi.
Oto się z Maryi dziś Jezus rodzi;
Łaski przynosi, kto o nie prosi,
Odpuszcza grzéchy, daje pociechy:
O Panie nasz Święty, cud niepojęty.

Przystąpmy do Tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta zpłynęły łzami;
Niech łaska Boże, Twoja wspomoże;
Zlituj się Panie, oddal karanie
Od nas grzésznych ludzi, gdy trąba zbudzi.

Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało;
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały pieluszki, czcili pastuszki,
Monarchy witali, gdy Cię poznali.

A siano i żłóbek, i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczone ciałeczko Twoje

Powieczki łzami, jakby perłami,
Przy piersiach snęły, gdy zatonęły,
Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

O! Panie Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga,
Ubógiś i Twoja Matka uboga:
Te czynią kroki, Boskie wyroki,
Aby stworzony człowiek, korony
Dostąpił przez Ciebie i mieszkał w niebie.

Wejźrzyj o nadziejo! dawco zbawienia,
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze, ziemia i morze,
Co tylko czuje, kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie, znał Cię w istocie.

Te same czynimy Tobie i Twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,
Brzmiące okrzyki, przez swe języki,
Głębokie dzięki, Święty na wieki,
Troisty, jedyny, odpuść nam winy.

PIEŚŃ XXVI.

76

Pójdźmy wszyscy do stajenki, *Do Jezusa i Panienki:
Powitajmy maleńkiego, *I Panienkę Matkę Jego.

Witaj Jezu ukochany, *Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony, *Od narodów upragniony.

Witaj Dziecineczko w żłobie, *Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy, *Byś nas wyrwał z czarta mocy.

Witaj Jezu nam zjawiony, *Witaj dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, *A teraz z matki człowiekiem.

Któżto słyszał takie dziwy, *Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w Boskiéj osobie, *Dwie natury różne sobie.

Tyś świat stworzył, a świat Ciebie *Nie poznał, mając wśród siebie:
Idziesz dla jego zbawienia, *On ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich, *Ale w oczach Twoich drogich,
Pastuszków którzy czuwali *Wzywasz by Cię przywitali.

O szczęśliwi pastuszkowie! *Któż radość waszą wypowie:
Czego Ojcowie żądali, *Wyście pierwsi oglądali.

Obietnica w raju dana, *Dziś została wykonana:
Boże! jakżeś miłosierny, *W darach hojny, w słowach wierny.

Takeś świat tén umiłował, *Iżeś Syna nie żałował:
Zesłałeś Go na cierpienia, *Od samego narodzenia.

O! Jezu nasze kochanie. *Czemu nad niebios mieszkanie,
Przekładasz nędzę, ubóstwo, *I wyniszczasz swoje Bóstwo.

Miłości to Twojéj dzieło, *Z miłości początek wzięło:
Byś nas zrównał z Aniołami, *Poniżasz się między nami.

Spraw to Jezu Boskie Dziecię, *Niech Cię kochamy nad życie:
Niech miłością odwdzięczamy *Miłość której doznawamy.

Święta Panno twa przyczyna, *Niech nam wyjedna u Syna;
By to Jego narodzenie, *Zapewniło nam zbawienie.

77. *PIEŚŃ XXVII.*

Rozkwitnęła się lilija, *A ta jest Panna Maryja:
Zrodziła nam Syna, *Wesoła dla wszystkich nowina.

Porodziła Go w radości, *W panieństwa swego całości:
Wydała kwiat z siebie, *Którego początek jest w niebie.

Troskliwie z nieba pełnemi, *Karmiła piersiami swemi:
Od zimna chroniła, *W pieluszki dziecięce powiła.

Złożyła Go na sianeczku, *W lichéj stajence w żłobeczku:
Pokłon Mu oddała, *Jak Boga swojego witała.

O Święta Bogarodzico! *O przenajczystsza Dziewico!
Tyś różdżka z Jessego, *Dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.

Nie zmazanaś grzechu plamą, *Stałaś się niebieską bramą,
Przez którą Bóg wchodzi, *Gdy się nam na tén świat dziś rodzi.

Krzak Mojżeszów wśród płomienia, *Wolnym będąc od spalenia,
Twego był obrazem *Panieństwa z macierzyństwem razem.

Ciebie Bóg obrał świątynią, *Przymierza nowego skrzynią:
Gdy żywot twój czysty, *Zamieszkał Pan nieba wieczysty.

Pozwól o Panno prosimy, *Niech prośby nasze złożymy:
Bo twoja przyczyna, *Jest mocy przeważnéj u Syna.

Spraw to niech Syn twój jedyny, *Odpuściwszy nasze winy,
Gdy na świat przychodzi, *Przez łaskę w sercach się narodzi.

Niechaj wzbudzi w nas ochotę, *Abyśmy szli z cnoty w cnotę:
Niech wolą zapali, *Byśmy Go statecznie kochali.

Niech i w doczesnym pobycie, *Opatruje nasze życie:
Strzeże od przygody, *Uprząta w służbie swéj przeszkody.

PIEŚŃ XXVIII.

28.

Raduj się ziemio! gość z nieba przychodzi,
Co Boga z ludem, lud z Bogiem pogodzi:
Synów Adama z czartowskiéj niewoli,
Wyrwie, wyzwoli.

Raduj się ziemio! śpiewaj z Aniołami,
Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami:
Już nie podnóżkiem jesteś najwyższego,
Lecz tronem Jego.

Raduj się ziemio! masz pokój żądany,
Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany:
Połącz się z niebem boś już dzisiaj święta,
Niegdyś przeklęta.

Raduj się ziemio! oto światło wschodzi,
Które każdego co na świat przychodzi,
Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy,
Ciemność i błędy.

Raduj się ziemio! Prorok wielki idzie,
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie:
On wskaże drogę pewną do zbawienia,
Zniszczy zgorszenia.

Raduj się ziemio! idzie prawodawca,
Nowego prawa i zakonu dawca:
Dawne ustawy na zawsze poznosi,
Nowe ogłosi.

Raduj się ziemio! z wielkiego Kapłana!
Na odpuszczanie grzechów moc Mu dana:
Tén skoro nową ofiarę odprawi,
Cały świat zbawi.

Raduj się ziemio! masz Króla u siebie,
Pana co włada na ziemi i niebie:
Królestwo Jego końca mieć nie będzie,
Gdy tron posiędzie.

Raduj się ziemio! bo to Bóg tym Panem,
Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem:
On to w naturze człowieka się rodzi,
Na świat przychodzi.

Raduj się ziemio! witaj Tego Pana,
I ludy wszystkie zegnijcie kolana:
On wam przynosi przez swe Narodzenie
Wieczne zbawienie.

PIEŚŃ XXIX.

79.

Śliczna Panienka Jezusa zrodziła,
Monarchę świata w żłobie położyła,
O żłobie! żłobie! tronie Najwyższego!
W tobie spoczęło zbawienie grzesznego.

Matka Najświętsza zalewa się łzami,
Gdy Dziecię z ziębłe tuli pieluszkami,
O nędzo! nędzo! jakżeś mi jest droga:
Kiedy osłaniasz Syna Stwórcy Boga.

O Boże wielki, umysł mój za mały,
By pojął wszystko co wyroki chciały;
O Panie! Panie! jakżeś niepojęty!
Jakież Twe prawa — jakiż rozkaz święty.

Messyjasz przyszedł, lud z piekieł wybawić,
Przykład najświętszy swem życiem zostawić;
Oh! swoi, swoi, przyjąć Go nie chcieli,
Boskiego Syna do stajni wypchnęli.

Bydlęta parą Dziecię ogrzewają,
Zwierzęta nawet, żeś Bogiem poznają;
Oh zwierze, zwierze, mądrzejsze od ludzi:
Człek Boga nie zna, w zwierza cześć się budzi.

Płacz Króla królów w stajni się rozlega,
Liczba pasterzy na ten głos się zbiega;
O biedni biédni — jesteście wybrani,
Boście najpiérwsi nieśli serca w dani.

Rodzice w smutku już szczęścia doznają,
Widząc pastérzy jak hołdy składają;
O szczęście! szczęście! — szczęście niepojęte,
Widzieć niemowlę, Dziecię Boskie święte.

Bo któż przypuszczał znać Boga w tym stanie,
W stajni w żłobeczku, ukrytego w sianie?
O siano! siano! jakżeś godne chwały,
Kiedy unosisz skarb niebieski cały.

Myślano pewnie, że Bóg z Tronu swego,
Dwornie zajedzie na pola grzesznego;
O Panie! Panie! — jakżeś zawiódł ludzi,
Których blask świata i pycha wciąż łudzi.

Sądzą że matkę obierzesz w koronie,
Koronę świata w tłoczysz na swe skronie,
O Boże! Boże! — cóż się pokazało;
Bóstwo najwyższe na sianie leżało. Amen.

PIEŚŃ XXX.

80.

Słyszę z nieba muzykę i Anielskie pieśni,
Sławią Boga że się nam do stajenki mieści:
Nie chce rozum pojąć tego,
Chyba okiem dojźrzy czego,
Czy się mu to nie śni.

Słyszę z nieba muzykę, jużci to na jawie.
Wyśpiewują o takiej dziwnej Boskiej sprawie:
Że Bóg przyjął stan człowieka,
Panieńskiego łaknie mleka,
Ku ludzkiej naprawie.

Skoczmyż raźno kto pierwej do szopy przyskoczy.
Jużci widzę co nigdy nie widziały oczy:

Wespół bydło z Aniołami,
Bije w ziemię kolanami,
I w żłobek się tłoczy.

A kto moje bydlęta nauczył mądrości,
Kto im podał do serca naukę miłości:
Iż do Dzieciny malenkiej,
I do Jego Matulenki,
Padły w uprzejmości.

Nierozumny osiełku! znasz ty w ciele Boga?
O wołeczku! Bógże to, co czci twoja noga?
Toż to Bogu niebo ciasne,
Słońce Mu się ściele jasne,
Na garstce barłogu.

Przecież moje bydlęta klękają w tej dobie,
Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecięcej osobie:
O piękności w ludzkiem ciele!
O ciałeczko! jako wiele
Magnesu jest w Tobie.

Pozwólże mi Matenko szczęśliwa i Święta,
Wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta
Duszę moję zapaliły,
I z więzienia uwolniły,
Zdjąwszy z onej pęta.

Cośći coś do mnie Dziecię śliczne przemówiło,
I z oczu swych pochodnie do serca rzuciło:
Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie,
Duch nie władnie, węglem padnie,
A zgorzeć mu miło.

PIEŚŃ XXXI.

81.

Tryumfy Króla niebieskiego,
Z stąpiły z nieba wysokiego:
Pobudziły pasterzów, *Dobytku swego stróżów,
Śpiewając, śpiewając:

Chwała bądź Bogu w wysokości,
A ludziom pokój na niskości:
Narodził się Zbawiciel, *Dusz ludzkich Odkupiciel,
Na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica,
Wiecznego Boga bez Rodzica:
By nas piekła pozbawił, *A w niebieskich postawił
Pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
Tryumfu przyczynę badają:
Co się nowego dzieje, *Że tak światłość jaśnieje,
Nie wiedząc, nie wiedząc.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
Swej trzody w polu odbieżeli,
Spiesząc na powitanie, *Do Betlejemskiéj stajnie,
Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskiem światłem oświeceni,
Pokornie przed Nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym, *Sercem z afektem żywym
Wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary,
Dzieciątku dają za ofiary:
Przyjmij o narodzony! *Nas i dar przyniesiony,
Z ochotą, z ochotą.

A potém Maryi cześć dają,
Za Matkę Boską ją przyznają,
I z ojcem domniemanym, *Józefem mianowanym,
Serdecznie, serdecznie.

PIEŚŃ XXXII.

82.

Wiwat dzisiaj Boskiéj Istności!
Gdy z stępuje z niebios w niskości:
Już się ono spełniło, *Co pod figurą było,
Wesoło na ziemi, *Gdy Boga widzimy.
Krzyknij świecie z wielkiéj radości!

Już Proroków pismo spełnione,
Gdy widzimy Słowo wcielone;
Symeon się weseli, *Gdy słyszy że Anieli
Bogu wyśpiewują, *Pokój oznajmują,
Serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili
Święci czego sobie życzyli;
Płacząc, jęcząc wzdychali, *Rosy z nieba wołali:
Spuśćcie nam obłoki, *Wydajcie nam w skoki,
Żebyśmy tu dłużéj nie byli.

Słodki Jezu jak Ci dziękować,
Gdyżeś zstąpił Ojców ratować:
Gdy Ojcowie już w niebie, *Przyjmij dzieci do siebie;
Przyjmij Ojców syny, *I Matek dzieciny
Niechaj Święci i nas ratują.

Wiwat! wiwat! wielka ochota,
Gdy Bóg nieba otworzył wrota:
Nieskończone radości, *Gdy Bóg z swojéj miłości,
Piekło zawojował, *I czarta przykował,
O szczęśliwa niebios robota!

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli,
Gdy w tarasach owi anieli,
Których pycha zepchnęła, *Człowieka wywyższyła
Do Rajskiéj wieczności, *Pokój na niskości,
Wiwat, wiwat! bądźmy weseli.

83. *PIEŚŃ XXXIII.*

W Betlejem mieście Jezus się narodził,
Tęskliwe serca z żalu oswobodził:
Wesoło tedy, jeżeli kiedy,
Dziś być potrzeba.

Pasterze Jemu wesoło śpiéwali,
Wół z osłem parą w zimnie zagrzewali:
My z wesołością, z szczerą miłością,
Czołem Mu bijmy.

Królowie wschodni za gwiazdy powodem,
Zjechali z dary, poddaństwa dowodem:
My Mu za złoto, z wielką ochotą
Serca oddajmy.

Maryja karmi, a Józef piastuje,
Małéj Dziecinie pilnie usługuje:
Więc ich przykładem, wierności śladem,
Służmy Dziecinie.

Spraw to Dziecino Jezu nasz kochany,
Niech w Twojéj łasce nie znamy odmiany:
Niech w doczesności, potém w wieczności,
Zawsze Ci służym.

84. *PIEŚŃ XXXIV.*

Wżłobie leży któż pobieży, *Kolendować małemu,
Jezusowi Chrystusowi, *Dziś do nas zesłanemu?

Pastuszkowie przybywajcie, *Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.
My zaś sami z piosneczkami, *Za wami pospieszymy,
A tak tego maleńkiego *Niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony, *Płacze w stajni położony,
Więc Go dziś ucieszymy.
Najprzód tedy niechaj wszędy, *Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany *Emmanuel w niskości;
Jego tedy przywitajmy, *Z Aniołami zaśpiewajmy.
Chwała na wysokości!
Witaj Panie, cóż się stanie, *Że rozkoszy niebieskie
Opuściłeś a stąpiłeś *Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła, *By człowieka wywyższyła,
Pod nieba Empirejskie.
Czem w żłobeczku nie w łóżeczku, *Na siankuś położony?
Czem z bydlęty nie z Panięty, *W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrównany, *Grzesznik bydlęciem nazwany,
Przezemnie był zbawiony.
Twoje państwo i poddaństwo, *Jest świat cały o Boże;
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat, *Przyjąć nie chce choć może?
Bo świat doczesne wolności *Zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości,
Krzyżowe ściele łoże.
W Ramie głosy pod niebiosy, *Wzbijają się Racheli,
Gdy swe syny bez przyczyny, *W krwawej widzi kąpieli!
Większe mnie dla nich kąpanie, *W krwawym czeka oceanie,
Z kąd niebo będą mieli.
Trzéj Królowie Monarchowie *Wschodni kraj opuszczają,
Serc ofiary z trzema dary, *Tobie Panu oddają;
Darami się kontentujesz, *Bardziéj serca ich szacujesz,
Za co niech niebo mają.

85. *PIEŚŃ XXXV.*

W dzień Bożego narodzenia,
Weseli ludzie, błogo im będzie;
Chwałę Bogu wyśpiewuja, — Wesoło wszędzie.

Anioł pasterzom zwiastował,
Że się narodził, nas uweselił;
Król Herod się zafrasował, — Dziatki pobić dał.

Bili, siekli, mordowali,
Srodzy katowie, właśni zbójcowie;
Krzyczą dziatki, płaczą matki, — Bardzo rzewliwie.

Od piersi ich wydzierali
I rozcinali: Rycerze mali
Z matkami się pożegnali, — Żal to niemały.

Tam krwawe łzy wylewały
Płaczliwe matki, kiedy ich dziatki
Leżą jakby barankowie, — Lub w polu snopki.

Ręce matki załamują,
Włosy targają, i omdlewają;
Niebo głosy przebijają, — Serdecznie łkają.

Rachel Pani tak rzeczona,
Pociechy niema, prawie umiera;
Patrząc na swoje syny — Często omdlewa.

O! Herodzie okrutniku,
Wielka to wina, że twego syna,
Między dziatkami zabito. — Co za przyczyna?

Chciałeś trafić na Chrystusa
Syna Bożego; ale go z tego
Nie wykorzenisz królestwa. — Boć niebo Jego.

PIEŚŃ XXXVI.

86

Witajmy Jezusa nam narodzonego,
W ubogiéj stajence w złobie złożonego:
Który leży bez odzieży
Osieł z wołem Jego społem,
Parą grzeją.

Któż Ci jest przyczyną mój Jezu kochany,
Od kogoś na tén świat w tę nędzę przysłany?
Tyś Pan nieba, czegoć trzeba
Tu na ziemi, między temi
Bydlętami.

Za co Twój majestat tak jest poniżony?
Przed którym najwyższe zwykły padać Trony
Na kolana, wielbiąc Pana,
Stwórcę swego i wiecznego
Szczęścia dawcę.

O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna?
Iż nam z górnych niebios zsyłasz swego Syna
Tu na ziemię? aby plemię
Śmiercią srogą i krwią drogą
Ludzkie zbawił.

Niewinny Baranku, Boże Stwórco świata,
Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata:
Witaj Panie i kochanie!
Ludu Twego mizernego
Zbawicielu.

Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia,
Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia:
On świat zbawi i to sprawi,
Że strasznego i wiecznego
Ujdziem piekła.

Pobłogosław Jezu nas lud Twój ubogi.
Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi:
A my Ciebie tu i w niebie
Niech wielbimy i chwalimy,
Na wiek wieków.

PIEŚŃ XXXVII.

Witajżo Dzieciątko z Panny narodzone!
W jasełkach na mrozie nago położone:
Witaj Królu nieba, Królu nieskończony,
Witaj i Monarcho nieprzezwyciężony.

Chwalcie Go dziś wszyscy niebiescy duchowie,
Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie:
Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany,
Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.

Chwalcie Go dziś wszyscy powietrzni ptaszkowie,
Chwalcie czołgający ziemni robaczkowie,
Chwalcie Dzieciąteczko Jezusa małego,
Dziś z przeczystej Panny nam narodzonego.

Chwalcie Go wraz wszystkie po lasach zwierzęta,
Chwalcie i domowe pracowne bydlęta:
Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemie,
Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.

Tén który wysoko siedział na swym tronie,
I który na Boga Ojca bawił łonie,
Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali:

Teraz o! jak w podłym Jezus leży żłobie,
W stajni między bydłem w tak lichej osobie;
Pójdźże tedy duszo do ukochanego,
Jak stworzenie Jego do Stwórcy swojego.

A gdzież Go mam szukać? nędzna, utrapiona!
I kędyż Go znajdę? zewsząd opuszczona!
Pójdę do Betlejem, przebiegnę miasteczko,
Azaż tam Jezusa znajdę Dzieciąteczko?

Powiedzże ktokolwiek wiesz o moim Bogu,
Oto leży w stajni na trosze barłogu.
Ach mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie!
Ochłodo niebieska, duszy méj wzdychanie!

A cóż to ja widzę!.. widzę Pana mego,
Na trosze barłogu w stajni złożonego:
Od zimna srogiego podsiniały oczy,
Łza łzę popychając hojny strumień toczy.

A cóż Ci to po tém Jezu najśliczniejszy,
Że tak wiele cierpisz Jezu najwdzięczniejszy?
Dla mnie to wiem pewnie, dla méj grzesznéj duszy,
A przecię me serce na to się nie wzruszy.

Pójdę tedy prędko pójdę bez odwłoki
Do Ciebie mój Jezu, uczyń z téj opoki
Serce moje miękkie, niech się w oceanie
Łez Twoich zanurzy, najłaskawszy Panie.

PIEŚŃ XXXVIII.

Zawitaj Jezu z Panny narodzony!
Czemuś w żłobeczku ubogo złożony?

Cóż za przyczyna ubóstwa Twojego?
Znać byś z sieroty czynił bogatego.

Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence?
Ziębisz w pieluszkach Ciało Twe panięce.

Płaczesz, a na cóż? znać byśmy weseli;
W górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

Płacze i Rachel dziatek swych o Boze,
Krwią sfarbowanych jako śliczne róże.

A Ty czem z niemi wraz się niefarbujesz?
Znać że swéj dla nich więcéj krwi gotujesz.

Jadą do Ciebie wschodni trzéj Królowie,
Oddają dary sławni Monarchowie.

Któremi Ty się lubo kontentujesz,
Lecz bardziéj serca onychże szacujesz.

Tyś serca pragnął przez Mędrca Twojego,
Jakobyś nad nie nie miał nic milszego.

Więc z uprzejmością serca oddajemy,
Za co od Ciebie zbawienia pragniemy.

PIEŚŃ XXXIX.

89.

Zginście z oczu bogactwa, za nic złote góry,
Serce się was nie chwyta, obłudne pozory,
Nie jesteście mi łakome,
Betlejemską wolę słomę,
I kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata,
Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata:
Ile Bóg jest w sobie drogi,
Tyle mają te barłogi,
Ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, Anielskie kapele,
Komuż niebo wygrywa tak radosne trele?
Być to musi że wesoło,
Przy ubóstwie stawia czoło,
Bóg mój w ludzkiem ciele.

Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w żłobie?
Czém Cię ziemia daruje ulubioném Tobie?
Czego niebo nie szafuje,
Znalazł czém się kontentuje,
W najuboższej dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiéj zdobyczy,
Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy:
A na zastaw stawia Bóstwo.
Aby w skarbie miał ubóstwo,
W niém samém dziedziczy.

Na cóż ludzie niebaczni utarczki jak w boju.
O doczesne bogactwa toczycie do znoju?
Uczy Dziecię z nieba dane,
Że ubóstwo szacowane,
W lepszym stawia stroju.

PIEŚŃ XL.

90

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły,
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły:
Radość ludzi wszędzie słynie, *Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku.
Dumają pasterze w takim widoku:
Każdy pyta co się dzieje? *Czy nie świta? czy nie dnieje?
Zkąd ta łona bije tak miła oku?

Ale gdy Anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli:
Tam witali w żłobie Pana, *Poklękali na kolana,
I oddali dary co z sobą wzięli.
Potem wykrzyknęli wgłos na przemiany,
Żyj Jezu maleńki na świat wydany:

Niech Ci Panie od nas chwała. Nie ustanie wiecznie trwała;
Żyj, żyj Zbawicielu z nieba zesłany.

Odchodzą z Betlejem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał próśb Izraela:
Gdy tej nocy to widzieli, *Co prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkiem Boga i Zbawiciela.

I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy:
Bo tén Jezus z nieba dany, Weźmie nas między niebiany,
Tylko Go z całego serca miłujmy.

PIEŚŃ XLI

91.

O Narodzeniu Chrystusowem.

Źródło Istności, zwierciadło przeczyste,
Mistrzu Proroków, sercе dozorco Chryste:
W Twych dłoniach wieki i czasów wymiary:
Mojżesz wyczytał i Tobijasz stary.

Mojżesz znaleziony w koszyku na wodzie,
Miał okup sprawić w żydowskim narodzie:
Gdy go z Egiptu wywodzi przez morze,
Od Ciebie bierze przykazania Boże.

Mannę od Ciebie ludziom ściąga z nieba,
By człowiek żądał Anielskiego chleba:
Mieszkanie Boga z ludźmi im przyrzeka,
Messyjasz przyjdzie którego świat czeka.

Ciebie samego dziś Emmanuela,
Nie już Mojżesza świat pełen wesela
Wita w jasełkach, bo Ty do swobody
Z niewoli piekła, uwalniasz narody:

A zamiast manny, dasz jeść z swego ciała,
Do końca świata, z nami Twoja chwała

Przebywać będzie, jak niegdyś z Proroki,
Podniesiesz serca nasze nad obłoki.

Tobijasz stary gdy cierpiał ślepotę,
Anielską przyjął w usługach ochotę:
Za to że więźniom i umarłym służy,
Dany mu Rafał dla Syna w podróży.

Ten Tobijasza od ryby oszczędza,
Wątrobą czarty od Sary odpędza:
Żółcią otwiera syn ślepemu oczy,
Ojciec przejźrzawszy wydał głos proroczy:

Wszystkie narody porzucą swe Bogi,
Królowie złożą korony pod nogi,
Gdy ujźrzą Króla z gwiazdą w Izraelu,
Szczęśliwy kto ma być przy tem weselu.

Dziś dla starego Bóg spełnia Kościoła,
Posyła Syna swego nie Anioła:
Ten się prawdziwym bratem naszym rodzi,
Z młodszym Kościołem w pokrewieństwo wchodzi.

Tén zamiast rybki wziął z Panny wątroby,
Uzdrawia Sarę a ożywia groby:
Sara od czartów Raguela córa
Wolna, wyraża że ludzka natura

Już uwolniona od mocy szatana,
Dziś w ludzkiém ciele wita Stwórcę, Pana.
Ślepemu światu wtenczas głos proroczy,
Żółcią od krzyża pootwiera oczy;

Kiedy cyrograf wypłaci Gabela,
Adam się wróci z dziećmi do wesela.
Dziś już narody zdeptały swo bożki,
Dziś Balaama osioł gromi wróżki:

Dziś Izaijasz wita Syna z Panny,
Jeremijasza ucichł płacz poranny;

Dziś Danijela góra przewidziana,
Małym kamykiem skruszyła bałwana.

Już bałwochwalstwo w całym świecie ginie,
Gdy Syn Panieński prawym Bogiem słynie:
Tén chcąc ratować świat jako Niniwe,
Nowy tu Jonasz przyszło słowo żywe.

Za miastem czeka pod szopką popsutą,
Rychłoli świat się obudzi pokutą:
Lecz próżno Panie, ocknie się on chyba,
Gdy Ty jak Jonasz z brzucha wieloryba

Wyjdziesz; lecz z jego wprzód polężesz ręki,
Po trzech dniach z grobu wyjdziesz jak z paszczęki;
W przód też Elijasz nowy z wodą Janek
Chrzciciel ogłosi: żeś Boski kochanek;

Że grzéchy świata swoją śmiercią zgładzisz,
Że od bram piekła w niebo nas wprowadzisz.
Pokutujących on zmywał w Jordanie,
Ty świat obmywasz krwią swą i chrztem Panie.

Próżno Prorocy mówili do duszy:
Nawróć się, gdyż się sam kamień nie ruszy;
Śmiertelne usta nie wzbudzą niczyje.
Sam Chryste przemów, a grzesznik ożyje.

Antyfona.

Niech się weselą niebiosa, a niech się rozraduje ziemia przed obliczem Pana, albowiem narodził się Messyjasz zdawna obiecany.

℣. Przywitajmy dziś narodzonego Zbawiciela świata.
℟. Którego Ojcowie Święci czekali przez długie lata.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam prosimy Cię, wszechmogący wieczny Boże! aby dziś narodzony Zbawiciel świata, jako Boskiego rodzenia jest sprawcą, tak i zbawienia naszego sam był szczodrobliwym dawcą. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Przez Twoje narodzenie Jezu Chryste Panie,
℟. Daj niech osiągniemy niebieskie mieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz to dać prosimy Cię wszechmogący Boże! aby jednorodzonego Syna Twego, nowe przez ciało narodzenie nas wyswobodziło, które starowieczne niewolnictwo jarzmem grzechu obciążyło. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.



92. PIEŚŃ I.

O Miłości Boskiéj. Na 40sto-godzinne Nabożeństwo.

Boże kocham Cię! Boże kocham Cię!
Całem sercem kocham Cię.
Co jest na ziemi stworzenia, *Odmieniam w miłości pienia:
Niech Cię chwalą wysławiają, *A mnie do uszu wołają:
Boże kocham Cię! i t. d:

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, *Rok, godziny, moment każdy,
Dzień i noc niechaj Cię chwalą, *Serce miłością zapalą.
Boże kocham Cię! i t. d.

Co się na ziemi znajduje, *Co nad ziemię wylatuje,
Co w rzekach i w morzu pływa, *Niechaj tę piosń ze mną śpiewa:
Boże kocham Cię! i t. d.

Ile trawek się rachuje, *Ile liścia się znajduje,
Tyle pragnę mieć języka, *Każdym z nich serce wykrzyka:
Boże kocham Cię! i t. d.

Dusza, ciało, wszystkie siły, *Ciebie tylko ulubiły,
I co się we mnie znajduje, *Miłością się Twą krępuje.
Boże kocham Cię! i t. d.

Rozum, wolą, zmysły, chęci, *Sławę, honor i co nęci
Z serca ć wszystko to daruję, *Wiecznem prawem zapisuję.
Boże kocham Cię! i t. d.

Wszystkie tchnienia i stąpienia, *Znaczą miłości pragnienia:
Ilekroć mój puls uderza, *Miłością się Twą wymierza.
Boże kocham Cię! i t. d.

Choć się oczy zamykają, *Snu z potrzeby zażywają;
Dusza, serce, chęci czują, *Ustawicznie wykrzykują:
Boże kocham Cię! i t. d.

Myśli, mowy wszystkie, sprawy, * I roboty i zabawy,
Gdziekolwiek się ja obrócę, * Zawsze śpiewam, zawsze nucę:
Boże kocham Cię! i t. d.

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie, * O to tylko me wołanie:
Weźmij co jest światowego, * A daj mi siebie samego.
Boże kocham Cię! i t. d.

Weź już świecie co jest twego. * Weźmij co jest pieszczonego;
Nic mnie już nie kontentuje, * Tylko kiedy wyśpiewuję:
Boże kocham Cię! i t. d.

Ani mnie twa marność zwiedzie, * Ani od Boga odwiedzie,
Całe światu już dziękuję, * Tobie szczerze wyśpiewuję:
Boże kocham Cię! i t. d.

Żaden smutek, doległości, * Nie odmienią méj miłości,
Kłopot i prześladowanie, * Tylko wzmocnią me kochanie.
Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się i piekło natęży, * Miłości méj nie zwycięży,
Nikomu już nie hołduję, * Bo w twych słowach tryumfuję:
Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się zemną co chce stanie, * Choć mnie opuścisz Panie
Choć wszystko złe na mnie padnie, * Wołać będę nieustannie:
Boże kocham Cię! i t. d.

PIEŚŃ II.

93.

O Panu Jezusie. Na 40sto godzinne Nabożeństwo.

Nieskończona, najśliczniejsza Jezu miłości!
Niepojętéj i prawdziwéj źródło słodkości!

Słońce miesiąc i z gwiazdami,* Niebo wszystko z Aniołami,
Piękności się Twéj dziwują,* Lecz nie pojmują.

Tyś lilija, Tyś kwiateczek, wdzięczny, różany,
Nader wonny, nader śliczny, wszystek rumiany;
I na ziemi i na niebie,* Panie Jezu nic nad Ciebie
Nie masz nigdzie piękniejszego,* I wdzięczniejszego.

O jedyne serca mego kochanie,
Wszechmogący, wszystkiej ziemi i nieba Panie;
Nad perły i złoto droższy,* Nad sam kanar i miód słodszy.
Wdzięczna duszy méj ochłodo, * I żywa wodo!

Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony,
I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony,
Gwoździmi srodze przykowany,* Okrutnie ubiczowany,
Zeplwany, koronowany, * Policzkowany.

Rany Twoje przenajświętsze mile całuję,
A ztąd rozkosz niepojętą na sercu czuję,
W nich zanurzam moją duszę,* Doświadczywszy przyznać muszę:
Iż są rajem Twoje rany, * Jezu kochany!

Z serca Twego Najświętszego źródło wypływa
Które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa;
Kto zupełnej jest nadzieje,* By był murzyn wybieleje,
Krwią Najświętszą Twą polany,* Jezu kochany!

Twoje rany są skarbnicą wszelkiéj słodkości,
Nieskończony, niepojęty, upał miłości;
Lodowate rozgrzewają;* I kamienne rozpalają,
Serca ludzkie, nasycają* I roztapiają.

O nadziejo wdzięczna Jezu pokutujących!
O wesele niepojęte w smutku bądących!
Tyś pociechą, Tyś radością,* Tyś rozkoszą i słodkością,
Jezu z serca ulubiony,* Bądź pochwalony!

Ciebie pragnąć dusza moja już nie przestanie,
O dobroci nieskończona! aż Cię dostanie:
Nie opuszczaj serca mego, * Ciebie wielce pragnącego,
Jezu mile pożądany, * I ukochany.

Przeto jako z dzikiej knieje gdy szczwaniem gnana,
Pędem bieży do strumienia łania stroskana;
Tak i dusza moja licha, * Do Ciebie spragniona wzdycha,
O Jezu ukrzyżowany! * Z serca kochany.

Więc Cię o to proszę Jezu mocno błagając,
Do najświętszych Nóg pokornie Twych upadając:
Przy konaniu, ducha mego Przyjm do serca zranionego;
Łaskawie mi odpuść złości, * Jezu miłości!

Od łaski Twej nie oddalaj sługi Twojego,
Do Królestwa racz przypuścić pożądanego;
Niech oblicze święte Twoje, * Oglądam kochanie moje:
Wychwalając Jezu Ciebie, * Na wieki w niebie.

94. *PIEŚŃ.*

Na Popielec.

Melodyja jak: Chwała bądź Bogu.

Racz ku nam Boże skłonić swoje uszy,
Niech Cię pokorna prośba nasza wzruszy;
Usłuchaj głosu z szczérej łaski Twojéj,
Czeladki swojéj.

Wejźrzy łaskawie z Tronu najwyższego,
Użycz kagancom naszym światła swego;
Oświeć przedziwną mocą Twéj jasności,
Duszne ciemności.

Ratuj tonących z Twéj łaskawéj woli,
Oczyść plugastwa, wybaw nas z niewoli
Odpuść nam winy, podnieś upadłego
Z wiernych każdego.

Bez Ciebie w przepaść ciemną upadamy,
W bezmiernych złościach jak w wodach pływamy:
Ręka Twa Boże ciągnie nas do Twego
Domu Bożego.

Chryste dobroci żywocie słodkości
Wesele, światło, niezmierna litości,
Tyś nas odkupił krwią swoją różaną,
Dla nas wylaną.

Racz wlać swą miłość w Chrześcijańskio myśli,
Byśmy za wiarą w światłość wieczną przyszli;
Zdarz zobopolne chęci bez przysady,
Według swej rady.

Dodaj i oczom źródła na płakanie,
Przydaj i siły na postu wytrwanie:
Grzechy cielesne obrzeż, użyj Twego
Miecza ostrego.

Niech precz odejdzie szatan potępiony
Już od nas, Twemi siłami zwątlony,
A niech przystąpi pomoc zesłanego
Ducha Świętego.

Chwała bądź Bogu Ojcu wszechmocnemu,
Oraz Synowi Jego jedynemu,
Z którym Duch Święty króluje społecznie:
Na wieki wiecznie.

Módlmy się.

Racz to sprawić, o Panie! abyśmy bój chrześcijański z świętym postem rozpoczęli: iżbyśmy przez wstrzemięźliwość, ponieważ mamy walczyć przeciw złości piekielnego nieprzyjaciela, utrzymali odwagę, dzielność i siły. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

PIEŚNI
POSTNE.

GORZKIE ŻALE
czyli
ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIEJ.

95.

POBUDKA
do rozmyślania Męki Pańskiéj.

Gorzkie żale przybywajcie, * Serca nasze przenikajcie, Serca nasze przenikajcie.

Rozpłyńcie się me źrenice, * Toczcie smutnych łez krynice.

Słońce, gwiazdy omdlewają, * Żałobą się pokrywają.

Płaczą rzewno Aniołowie, * A któż żałość ich wypowie!

Opoki się twarde krają, * Z grobów umarli powstają.

Co jest pytam? co się dzieje? * Wszystko stworzenie truchleje.

Boleść męki Chrystusowéj, * Żal przeplata bez wymowy.

Uderz Jezu bez odwłoki, * W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój, we krwi ran Twoich, * Obmyj duszę z grzéchów moich.

Upał serca mego chłodzę, * Gdy w przepaść męki Twéj wchodzę.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

INTENCYJA.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzéchy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiéj Męki Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego, nabożnym affektem ofiarować będziemy Ojcu Niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując, za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego, aby był w przyjętéj od siebie ludzkiej naturze, na dosyć uczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie Przenajdroższéj Maryi Panny, tegóż Syna Bożego Matki Bolesnéj. Także na uczczenie Świętych Pańskich, mianowicie tych, którzy gorliwszem pałali nabożeństwem ku męce Chrystusowéj. A najprzód:

W następującéj pierwszéj części będziemy rozważać: co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrojcu, aż do niesłusznego u sądu oskarżenia; które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu ofiarować będziemy: za Kościół Ś. Katolicki i podwyższenie jego—za najwyższego Pasterza z całem Duchowieństwem—na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

96. HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje
Klęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje,
Me serce mdleje.
Więźnia miłości powrozmi krępuje
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje;
W tém Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.

Bije, popycha, żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tej i z owej strony,
Za włosy targa; znosi w cierpliwości,
Król z wysokości.
Zsiniałe przedtem, krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu, sprośnie obrażało;
Żal mi ach! żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

LAMENT DUSZY

97.

Nad cierpiącym Jezusem, serdecznie bolejącéj.

JEZU! na zabicie okrutne,
Cichy Baranku od żydów szukany,
JEZU mój kochany!
JEZU! za trzydzieści srebrników,
Od niewdzięcznego Judasza przedany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w ciężkim smutku żałości,
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
JEZU mój kochany!
JEZU! na modlitwie w Ogrojcu,
We mdłości krwawym potem oblany,
JEZU mój kochany!
JEZU! całowaniem zdradliwém,
Od niewstydliwego ucznia wydany,
JEZU mój kochany!
JEZU! powrozami grubemi
Od swywolnego żołnierstwa związany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od pospólstwa zelżywie,
W sądzie Annasza srodze najgrawany,
JEZU mój kochany!
JEZU! przez ulice sromotnie,
Do Kaifasza za włosy targany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Malchusa srogiego,
Zbrojną rękawicą policzkowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od fałszywych! dwu świadków,
Za zwodziciela niesłusznie udany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony, * I pochańbiony!
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony.

95 SMUTNA ROZMOWA

Dusza z żałosną Matką nad Synem swoim ubolewającą.

Niewiasty. Ach! ja Matka tak żałosna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika!
Mężczyzni Czemuś Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?
N. Co mnie pytasz, wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew mi serce zalewa!
M. Powiedz mi o Panno moja!
Czemu blednieje twarz twoja!
Czemu gorzkie łzy lejesz?
N. Widzę me serca kochanie,
Jezusa w Ogrojcu zlanie
Potu krwawym potokiem.

M. O Matko! źródło miłości,
Niech czuję gwałt twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

CZĘŚĆ DRUGA.

W drugiéj części rozmyślania Męki Pańskiéj, będziemy uważać: co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: za całe Chrześcijaństwo — na uproszenie pokoju i zgody między Pany Chrześcijańskiemi — także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

99. **HYMN.**

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!
Jako dla ciebie sobie nie folguje;
Przecież go bardziej niż żydowska dręczy
Złość twoja męczy.
Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę którą jest odziany,
Głupim nazwany.
Za moje złości grzbiet srodze biczują.
Pójdźmyż grzésznicy, oto nam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody
Zdrój żywéj wody.
Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

LAMENT DUSZY

nad cierpiącem Jezusem.

100

JEZU! od żydostwa niewinnie,
Jako łotr godzien śmierci obwołany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od złośliwych morderców,
Po ślicznéj twarzy tak sprośnie zeplwany,
JEZU mój kochany!
JEZU! pod przysięgą od Piotra,
Po trzykroć razy z bojaźni zaprzany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od okrutnych oprawców,
Na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Heroda i dworzan,
Królu chwały! zelżywie wyśmiany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w białą szatę szydersko,
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
JEZU mój kochany!
JEZU! u kamiennego słupa,
Niemiłosiernie biczmi usmagany,
JEZU mój kochany!
JEZU! aż do mózgu przez czaszkę,
Ciernia kolcami ukoronowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! z najgrawania od żydów,
Na pośmiewisko purpura odziany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w głowę trzciną ubity,
Królu boleści! klęcząc najgrawany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!

Dla nas zelżony * Wszystek skrwawiony,
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony.

ROZMOWA DUSZY

101.

z *Matką Bolesną.*

Niewiasty. Ach! widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Rózgami zsieczonego!
Mężczyźni. Święta Panno dopuść na mię,
Niech ran Syna twego znamię,
Mam na sercu wyryte!
N. Widząc ach! jako mizernie
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!
M. O Maryja! Syna twego,
Ostrem cierniem zranionego.
Podzielże ze mną mękę!
N. Obym ja Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona,
Złożyć krzyż Twój Synu mój!
M. Proszę o Panno jedyna,
Bez przestanku twego Syna.
Niechaj z tobą krzyż noszę!

CZĘŚĆ TRZECIA.

Nakoniec w téj ostatniéj części będziemy uważać; co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. I te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi; wszystkie przytem męki instrumenta, Bogu Ojcu niebieskiemu reprezentować i ofia-

rować będziemy: za Fundatorów i Dobrodziejów— (za wszystkich społem braci i siostry Bractwa naszego tak żywych jako i umarłych)— tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz — naostatek za wszystkie dusze w czyscu zostające, aby im tenże najlitościwszy Jezus, krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy, i szczęśliwe w łasce Boskiej dokończenie, u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

102.

Duszo oziębła! czemuż nie gorejesz!
Serce me czemu wszystko nie topniejesz!
Toczy twój Jezus z ognistej miłości,
Krew w obfitości.
Ogień miłości gdy go tak rozpala,
Szkaradne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus, pod krzyżowym klęka
Ciężarem, stęka.
Okrutnym katom posłusznym się staje.
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia
Sprawca zbawienia.
O słodkie drzewo! spuśćże nam już ciało.
Aby na tobie dłużej nie wisiało;
My go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że Cię mój Jezu sprośnie obrażało;
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości.
Dla Twéj miłości.

Niechżeć mój Jezu cześć będzie w wieczności,
Za Twe obelgi, mękę, zelżywości;
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

LAMENT DUSZY

103.

nad cierpiącym Jezusem.

JEZU! od pospólstwa niezbożnie,
Jako złoczyńca z łotry porównany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Piłata niesłusznie,
Na szubieniczną śmierć dekretowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! srogim krzyża ciężarem,
Na kalwaryjską górę zmordowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! do sromotnego drzewa,
Przytępionemi gwoździami przykowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! jawnie w pośród dwu łotrów,
Zelżywie od żydów ukrzyżowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od stojących około,
I przechodzących z hańbą uragany,
JEZU mój kochany!
JEZU! bluźnierstwami od złego
Współwiszącego łotra nagabany,
JEZU mój kochany!
JEZU! gorzką żołcią i octem,
Wołając pragnę, w mdłości napawany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w ręce Ojca swojego,
Ducha oddawszy, zamordowany,
JEZU mój kochany!

JEZU! od Józefa uczciwie,
I Nikodema w grobie pochowany,
JEZU mój kochany!
Bądź pozdrowiony! * Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony, * I krwią zbroczony,
Bądź uwielbiony! * Bądź wysławiony!
Boże nieskończony.

104

ROZMOWA DUSZY
z Matką Bolesną.

Niewiasty. Ach! mnie Matce boleściwéj,
Pod krzyżem stojąc smutliwéj,
Serce żałość przejmuje.

Mężczyzni. O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie.
Płaczę z tobą rzewliwie.

N. Jużci już moje kochanie,
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z nim umieram!

M. Pragnę Matko pod krzyż z tobą,
Dzielić się z twoją osobą,
Śmiercią Syna twojego.

N. Zamknął słodką Jezus mowę,
W tem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoję!

M. Maryja niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potém zaśpiewać trzy razy.

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ I.

105

Która się śpiewa w czasie Processyi.

JEZU Chryste Panie miły, * Baranku bardzo cierpliwy:
Wzniosłeś, na krzyż ręce swoje,* Za niesprawiedliwość moję.

Płacz Go człowiecze mizerny,*Patrząc jak jest miłosierny:
Jezus na krzyżu umiera,*Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, Zwisła Mu z ramienia głowa;
Matka pod nim frasobliwa, * Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała,* Ziemia się rwie, łamie skała;
Setnik woła: Syn to Boży!*Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito,*Krew płynie z wodą obfito;
My się dziś zalejmy łzami, * Jezu zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ II.

106

Która się śpiewa po Processyi.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba;
Ach! ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało.
Ach! ach! dla ciebie człowiecze.
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach! ach! dla mojej swywoli.
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje.
Ach! ach! sprosne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj.
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować,
I za me grzechy serdecznie żałować.
Ach! ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat obłudny świecie wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam,
Ach! ach! serdecznie żałuję,
Bo Cię Boże mój miłuję.



DROGA KRZYŻA
JEZUSOWEGO.

czyli

STACYJE.

Które kiedy kto nabożnie odprawi otrzyma te Odpusty, które otrzymują nawiedzający miejsca Święte w Jeruzalem. Tak pozwolili Ojcowie Święci.

PAPIEŻE

a osobliwie Ojciec Święty Papież

KLEMENS XII.

Intencyje szczególne, z których się jedna przy każdéj Stacyi wymienia.

Najprzód ofiarować będziemy:

1. Za Fundatorów i Dobrodziejów tego domu Bożego, tak żywych jak i umarłych.
2. Za dusze za które szczególnie powinniśmy się modlić.
3. Za du. naszych rodziców, krewnych, przyjaciół i niep.
4. Za du. które za życia do Najś. Maryi Panny nabożniejsze były, i za te co są najbliższe zbawienia.
5. Za du. tych, którzy się radzi za zmarłych modlili a teraz same ratunku potrzebują.
6. Za du. które znikąd ratunku nie mają.
7. Za du. które znaszéj przyczyny cierpią męki czyscowe
8. Za du. za które chce Pan Bóg, abyśmy się modlili.
9. Za du. które za wielkie występki cierpią.
10. Za du. tych którzy dla pijaństwa w czyszczu cierpieć męki muszą.
11. Za du. które za mniejsze grzéchy cierpią:
12. Za du. tych, którzy bez Sakramentów ŚŚ. pomarli.
13. Za du. tych, co mękę Pańską nabożnie rozpamiętywali i co za życia radzi obchodzili Stacyje.
14. Za nas samych i za wszystkich bliźnich naszych. tak przyjaciół jak i nieprzyjaciół.—

PIEŚŃ I.

107. *Przed zaczęciem drogi krzyżowéj.*

Melodyja jak: Rozmyślajmy dziś.

O Aniołowie, pokój kochający,
Z stępujcie z nieba, wraz z ludźmi płaczący;
Bo tego po nas, Bóg zmęczony srodze,
Chce w krwawéj drodze.

Boska dobroci, uderz w serce moje,
Łaską skuteczną, by obfite zdroje;
Łez wytrysnęły, nad Panem cierpiącym,
Krzyż dzwigającym.

Niech te strumienie, które grzech głęboko,
Zamulił w sercu, spławią nasze oko:
Bo Jezus Chrystus, zmęczony jest srodze,
W krzyżowéj drodze.

Kruszcie się skały, padajcie krzemienie,
Użal się wszelkie nad Stwórcą stworzenie,
Za nas cierpiącym, i zmarłym w srogości,
Dla nas z miłości.

AKT SKRUCHY.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego któryś z nieskończonej miłości zbawienia ludzkiego sam drogę krzyżową krwawemi stopami wyznaczył, abyś nas na drogę zbawienia zaprowadził. O to my grzeszni za przykładem Twoim udajemy się w tę drogę krzyżową z miłości, i wdzięczności naszej ku Tobie, pragnąc opłakiwać grzechy nasze, i z serdecznym żalem rozważać gorzką mękę i śmierć Twoję! którąś w tej drodze poniosł: z tą miłością którąś Ojcu przedwiecznemu tę mękę i śmierć Twoję za nas ofiarował.—

Pragniemy też obchodzić tę drogę Twoję krzyżową, sercem, i affektem. z żalem, i litością Najświętszej Maryi Panny i wiernych sług Twoich, którzy te drogi święte

nawiedzali, i nabożnie obchodzili: i z tą intencyją jaką Tobie od nich ofiarowane były.

Raczże Dobrotliwy Jezu! przyjąć łaskawie tę intencyją naszę i pobłogosławić nam, abyśmy drogę Twoję krzyżową z pożytkiem zbawiennym, z dostąpieniem Odpustów, i wybawieniem dusz czyscowych ratunku potrzebujących nabożnie odprawić mogli. Daj zmarłym przez zasługi męki, i śmierci Twojéj wieczny odpoczynek, i uwolnienie z mąk czyszcowych, a nam żyjącym wytrwanie w łasce, i miłości Twojéj aż do śmierci. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. Ꝛ. Amen.

STACYJA. I.

108. *Jezus na śmierć osądzony.*

Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławiemy Tobie, Żeś przez krzyż i mękę Twoję odkupił świat.

Po wielu krzywdach i obelgach Pana,
Zawziętość ludzka stawia przed tyrana;
Aby nań wyrok ogłosił wołają,
Zbawcy nie znają.
Obwinia Piłat niewinność istotną,
Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną,
Żeby na krzyżu Bóg zawisł z łotrami,
I złoczyńcami.

Przy téj Stacyi uważajmy, że Pan Jezus po okrutném biczowaniu, cierniem koronowaniu, Osoby Jego zelżeniu, skazany został na śmierć okrutną łotrowską, Bóg od stworzenia swego, istotna Sprawiedliwość od niesprawiedliwego sędziego Piłata, Ojciec i Dobrodziej od świętokradcy. I przypatrzmy się, jako chętnie na ten wyrok lubo niesprawiedliwy, zezwala Zbawiciel, a lękajmy się sprawiedliwych sądów za grzéchy nasze, za które serdecznie żałując, tak rozmyślajmy:

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś z miłości zbawienia ludzkiego, niewinnie podjął okrutną mękę, gdy Cię po krwawym pocie jak łotra pojmano, związano, zbito, do sędziów bezbożnych wodzono, biczowano, cierniem koronowano, i na śmierć okrutną skazano: serdecznie ubolewamy nad męką Twoją, i prosimy Cię przez niewymowną boleść Twoję. abyś nas raczył uwolnić od wiecznego potępienia, na które zasłużyliśmy różnemi grzéchami naszemi. Niech Twoja niezmierna dobroć sprawi to, abyś przy śmierci naszéj mówił do nas te słowa: Pójdźcie błogosławieni do królestwa niebieskiego, albowiem krew moja obmyła was z grzéchów waszych. Am.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu:
Jak była na początku, i teraz, i zawsze i na wieki wieków. Amen.
Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

UWAGA. *Jeżeli Stacyje odprawia się za zmarłych, to wszędzie zamiast: Chwała Ojcu, śpiewa się:*
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

STACYJA II.

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

Kłaniamyć się Panie Jezu Chryste i błogosławiemy Tobie,
Że przez krzyż i mękę Twoję odkupiłeś świat.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę,
Na swe ramiona, która grzéchów winę
Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę,
Znieść z ludzi karę.

Spieszy z ciężarem przy wielkiéj ochocie,
By jak najprędzej na górze Golgocie,
Stanął i umarł, za wszystkich grzeszników,
I niewdzięczników.

Tu uważajmy, jako zaraz po wyroku przeczytanym, Pan Jezus pełném miłości sercem, krzyż przyjmuje na zbolałe i zranione ramiona, który wszystkie rany przedtém zadane w Nim uciska, ciśnie grzbiet skaleczony, przyciska koronę cierniową do głowy. A to uważając postanówmy ochotném sercem znosić krzyże, utrapienia, które dobroć Boska na nas dopuszcza.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! któryś wiernym sługom i naśladowcom Twoim rozkazał krzyż swój w różnych utrapieniach ponosić, i sameś też dla zbawienia naszego bardzo ciężki krzyż zgotowany od żydów, na śmierć Twoję dźwigał na zbolałych ramionach Twoich, wspomóż nas łaską Twoją, abyśmy wszelkie przeciwności ochotnie dla miłości Twojéj znosili, a przez najdroższą mękę Twoję zbawienie wieczne otrzymali. Amen.

STACYJA III.

Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Ach duszo moja! cóżeś uczyniła?
Żeś krzyż tak ciężki na Pana zwaliła,
Pod którym znagła na ziemię upada,
Sobą nie włada.
Żeby wstał prędko kaci nalegają,
Naśmiewając się, nogą popychają:
Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje,
Ani folguje.

Przy téj Stacyi stawmy sobie przed oczy, jako ciężko pod krzyżem upada Zbawiciel. Jak Go okrutni kaci, jedni łańcuchem za Najświętszą szyję Jego na tę i ową szarpią stronę, drudzy świętokradzkiemi kopią nogami, do spieszniejszego przymuszają postępowania. O straszne widowisko! Bóg wcielony pod niezbożnemi leży nogami. Postanówmy strzedz się grzéchowych upadków, dla których tak ciężko upada Jezus.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Zbawicielu nasz Chryste Jezu! pod wielkim ciężarem krzyża upadający, ratuj nas w każdych przeciwnościach; abyśmy w grzechy nie upadli, ale Ciebie naśladując w cierpliwości, zbawienie wieczne otrzymali. Ꝟ. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja, jak wyżéj.

STACYJA IV.

Jezus potyka się z bolesną Matką swoją.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.
Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryją,
Zwróci się Jezus, postrzeże Maryją
Matkę kochaną, ta ku niemu drżąca
Idzie płacząca.
Wejźrzą na siebie, nie mówią i słowa,
Dla żalów ciężkich ustała wymowa;
Same w nich słychać głębokie wzdychania,
Jęki i łkania.

Tu rozmyślajmy jakim żalem ściśniona była bolesna Matka Jezusowa, na pierwsze spotkanie się i wejźrzenie na Syna swego najukochańszego, krzyż na własną śmierć swoją niosącego, skrwawionego, zranionego, i już w pół umarłego: większego dodali żalu bolesnéj Matce

nielitościwi żydzi, kiedy ją od własnego Syna swego z zelżywością odpychali. Dopomagajmy żalu tego Maryi, a niespuszczajmy nigdy zapłakanego oka z Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! któryś potkawszy Najświętszą Pannę Matkę Twoję, niezmiernym żalem przenikniona, i nad męką Twoją niezmiernie ubolewającą, i sameś też nad jéj żałością bardzo ubolewał. Spraw to, abyśmy też nad boleścią Najświętszéj Panny Matki Twojéj serdecznie ubolewali, i mękę Twoję często i nabożnie rozmyślali. R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja. jak wyżéj.

STACYJA V.

Szymon Cyrenejczyk Jezusowi krzyż nieść pomaga.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.
Boleść z żałością, że się wraz złączyły,
Jezusa w siłach ciężko osłabiły:
Tak, że już krzyża daléj nieść nie może,
Któż Mu pomoże?
Pomóż człowiecze dźwigać krzyża Panu.
Wszak to dla twego szczęśliwości stanu:
Przyłącz się chętnie do Cyrenejczyka,
Za pomocnika.

Tu uważajmy nie tak politowanie, jako zawziętość żydowską na Jezusa, którzy obawiając się aby im w drodze na siłach osłabiony i zemdlony nie umarł, a tym sposobem haniebnéj śmierci krzyżowéj, na którą najdobrotliwszego Pana prowadzili, nie wykonali, przymusili Cyrenejczyka do pomocy i ulżenia krzyża w niesieniu. I więcże na taką zawziętość nad najniewinniejszym Jezusem boleć nie będziemy?

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! nieznośnym ciężarem krzyża osłabiony i omdlały: któryś Szymona Cyrenejczyka przymuszonego do dźwigania krzyża Twego przyjąć raczył, racz też nasze nieudolne nabożeństwo przyjąć na chwałę Twoję, a nas przypuścić, i przysposobić na doskonałą służbę Twoję. Itp. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja. jak wyżéj.

STACYJA VI.

Jezusowi twarz ociera Święta Weronika.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Nie tak rzęsisty sok z grona wyciska
Prassa, jako krzyż, gdy Pana przyciska:
Twarz świętą broczy krwią z potém zmieszaną,
Od złych zeplwaną.
Na co żałosna patrząc Weronika,
Ociera Pańską twarz wziąwszy ręcznika:
Tę wyrażoną w nagrodę uczynku,
Ma w upominku.

Przy téj Stacyi zdobądźmy się na serdeczno wzruszenie z Weroniką Świętą, która litością zdjęta nad twarzą Jezusa od żydostwa zeplwaną, zbitą, krwią Najświętszą zbroczoną, zastąpiwszy drogę pod ciężarem krzyżowym Jezusowi, czystą chustą twarz Jego otarła, za którą uczynność Weroniki pobożnéj, twarz swoję Najświętszą dobrotliwy Jezus w jakiéj postaci na ten czas była, wyraził. Przypatrujmy się jéj pilno, aby nam się w pamięci i sercu wyrażała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! którego Najświętsza twarz skrwawioną, i plwocinami żydowskiemi oszpe-

oną, nabożna Weronika otarła, i naturalne wyrażenie twarzy Twojéj otrzymała: racz objaśnić twarz Twoję w duszach naszych, abyśmy ustawicznie w sercu mieli wyrażoną pamięć i bojaźń obecności Twojéj w wszystkich myślach, słowach i uczynkach naszych. Ꝛ. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja. jak wyżéj.

STACYJA VII.

Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Postąpi daléj, niosąc krzyża brzemię
Jezus kochany, w tém padnie na ziemię:
W bramie sądowéj drzewem obalony,
Leży zemdlony.
Leje się źródłem krew z najświętszéj głowy,
Gdy krzyż uderzył o wieniec cierniowy:
Ztąd nowa boleść Jezusowi memu,
Na pół żywemu.

Tu rozmyślajmy pilnie, że Pan Jezus drugi raz pod krzyżem upada nie bez nowych boleści, albowiem w tym upadku albo głowa o krzyż, albo krzyż o głowę uderzał, a zatém sroższy ból od cierniowéj korony powstał, któréj ostre kolce za każdém uderzeniem głębiéj się w ciało wdzierały. Ach! patrzcie dusze jak nasza wyniosłość rzuciła o ziemię Jezusa.

Módlmy się.

Najlitościwszy Panie Jezu Chryste! Zbawicielu nasz, któryś tę zelżywość ponosił, że Cię sromotnie po ulicach z ciężkim krzyżem włóczono, żeś i drugi raz na ziemię upadł obciążony krzyżem; spraw to miłościwie, abyśmy Cię powtarzaniem grzéchów nie obrażali, ale

Cię w pokorze i uniżeniu się we wszystkiem cierpliwie naśladowali. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja. jak wyżéj.

STACYJA VIII.

Jezus napomina niewiasty nad sobą płaczące.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Zacne matrony na ten widok nowy
Zapatrując się, a nie mogąc słowy
Żalu wyrazić, łzy oblicie leją,
Wszystkie truchleją.
Cieszy je Jezus, nad własną osobą
Nie każąc płakać, chybaby nad sobą,
I nad synami, za których swawole,
Cierpi te bóle.

Tu uważajmy co do płaczących nad sobą matron mówi Jezus: nie płaczcie nademną, ale nad wami i synami waszemi. Ciężéj i sam na sercu bolał nad stratą wieczną dusz ludzkich, niż nad swoją męką, bardziéj ubóstwioną duszę Jego przenikały ludzkie grzéchy, niż katownie żydowskie, bo te z miłości ponosił, tamte z gwałtem serca cierpiał. Płaczcie dusze za grzéchy swoje, a pocieszycie Serce zbolałe Jezusa.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! najłaskawszy Pocieszycielu wszystkich smutnych i utrapionych, któryś płaczące nad męką Twoją niewiasty słodką nauką Twoją pocieszyć i oświecić raczył: spraw to, abyśmy żałując męki Twojéj niewinnéj, któréj przyczyną były nasze grzechy, doskonale za nie pokutowali, życia naszego poprawili, i zupełne odpuszczenie za łaską Bożą otrzymali. R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja. jak wyżéj.

STACYJA IX.

Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Gdy daléj krzyża nieść w mdłości nie zdoła,
Jezus zraniony, a hałastra woła:
Postępuj prędzéj na miejsce karania,
Bez omieszkania,
Upadłszy ciężko, już to po raz trzeci,
Niby cedr wielki gdy z libanu leci,
Stęknie na ziemi, krew się z ran dobywa,
Hojnie wypływa

Tu rozmyślajmy że już po trzeci raz zemdlony Pan Jezus upada pod krzyżem, a do tych czas od żydostwa przytomnego żadnej litości nie uznał, owszem z większém okrucieństwém biją kijmi, kopią nogami, lżą słowami Pana i Boga swojego, przynajmniéj my grzésznicy miejmy politowanie nad Zbawicielem naszym już Go więcéj nie obciążajmy grzéchami naszemi.

Módlmy się.

Najcierpliwszy Panie Jezu Chryste! wspomożycielu naszéj słabości, któryś nieznośnie pod ciężkim krzyżem omdlały, trzeci raz upadł, ratuj nas abyśmy w drodze statecznéj pokuty, w umartwieniu, popędliwości naszych nie ustali, w grzéchy, nie upadali, ale postępowali w naśladowaniu cnót Świętych Twoich. Ꝛ. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja. jak wyżéj.

STACYJA X.

Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żołcią napojony.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Już stanął Jezus na górze Golgocie
Gdzie Go złość katów ku większéj sromocie
Z szat obnażyła, z kąd się Jezus wstydzi,
Lud z Niego szydzi.
Podaje ocet żółcią zaprawiony
Ustom Jezusa, by wypił spragniony,
Częstuje rzesza, nagli do spełnienia,
Dawcę zbawienia.

Przy téj Stacyi przypatrzmy się nowym boleściom Jezusa, oto zdzierają z głowy Jego głęboko wbitą koronę cierniową, zdzierają przywrzałą do ciała sukienkę, odnawiając razem tysiączne rany, mdlejącemu od nowych bolów, tak bolesny dają posiłek, żółcią obrzydłą, gorzką mirą, i tęgim octem zaprawioną wyschłe już usta zakrapiając, same wnętrzności dręczą.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! Stwórco i ozdobo wszelkiego stworzenia, któryś dla nas był z szat odarty i obnażony, oto my mizerni odarci z szaty godowéj łaski Bożéj, którą pierworodnym grzéchém i uczynkowemi występkami utraciliśmy, prosimy Cię przez bolesne i sromotne obnażenie Twoje: racz nas najdroższą purpurową suknią krwi Twojéj, przyozdobić, abyśmy na wieczne wesele niebieskie byli przypuszczeni. R. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*. jak wyżéj.

STACYJA XI.

Jezus okrutnie do krzyża przybity.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Obnażonego o krzyż uderzają,
Złośliwi kaci, litości nie mają:
Ciągną za nogi, ręce bez ochrony,
Jak w lutni struny.

Dziurawią dłonie i i nogi gwoździami,
Bijąc w nie silnie ciężkiemi młotami:
Krew się obficie leje z każdéj rany,
Jako z fontanny.

Tu uważajmy, jako niemiłosierni kaci rzucają na drzewo krzyżowe Jezusa. przyciągają ręce i nogi powrozami do miejsc naznaczonych, wyciągniony Pan Jezus na katowni jak strona jaka, rwały się żyły i stawy w całem ciele Jego. wzdęły się zbolałe piersi przydają kaci bólu do bolów tępemi gwoździami gwałtem przybijając ręce i nogi Jezusowe. O serce nasze miéj politowanie nad Stwórcą swoim.

Módlmy się.

Najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! któryś dla miłości zbawienia naszego na krzyżu rozciągniony okrutnie gwoździmi przybity, i na wzgardę między łotry postawiony, w niewymownych boleściach był wyśmiany, użycz nam téj łaski skutecznéj, którąś dał pokutującemu łotrowi i innym prawowiernym żałującym nabożnie męki Twojéj, zaleć nas w opiekę Najświętszéj Pannie Matce Twojéj, spraw to: abyśmy wszelkie złe namiętności zwyciężyli, a Tobie doskonale służyli aż do śmierci. Ⱡ. Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

STACYJA XII.

Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Podnosi z krzyżem Jezusowo ciało,
Które się zewsząd krwią najświętszą zlało,
Stawia je w pośród dwóch łotrów, w dół skały,
Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,
Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem,
Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty,
Kochanek Święty.

Tu podnieśmy oczy i serce, obaczmy wiszącego na krzyżu między łotrami Zbawiciela. Oto już kończy życie, Autor i dawca życia, umiera między łotrami zawieszony, włocznią Serce przebite, w onem usycha pragnieniu; Bogu Ojcu Ducha oddaje w ręce, zwisła do piersi głową umiera, Krwi najdroższej strumienie wylewa na ziemię. Uważajcie to dusze pobożne i w łzy się rozpływajcie.

Módlmy się.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste! któryś dla zbawienia naszego w niezmiernych boleściach na krzyżu zamordowany umarł, i dosyć uczynił sprawiedliwości Bożéj za grzéchy ludzkie, daj to, aby okrutna męka i śmierć Twoja, była nam pomocą do szczęśliwéj śmierci i do zbawienia wiecznego. R. Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Maryja i t. d.

STACYJA XIII.

Jezus z krzyża zdjęty, na łonie Matki swojej złożony.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Już dług wypłacił śmiercią Pan na drzewie,
Za grzéch nieszczęsny w Adamie i Ewie:
Zdejmują ciało, nie bez łez wylania,
Do pochowania.
Matka bolesna mając na swem łonie
Syna zmarłego, niemal we łzach tonie:
Płacze, narzeka, ręce załamuje.
Rany całuje.

Tu uważajmy, jako zdjąwszy ciało Jezusowe, złożyli na łonie Matki Jego ukochanéj, na jéj wspólne boleści oddają jéj całego. Ach co za upały serdeczne zajęły się w duszy tak kochającéj Matki, jak rzęsistemi łzami oblewa ciało Syna swego, jak obumierała na sercu, widząc tak wiele ran w tém ciele, które na świat wydała bez zmazy, w dzieciństwie jak mile chowała.

Módlmy się.

Najmilszy Panie Jezu Chryste! któryś po śmierci swojéj z krzyża zdjęty, na łonie Najświętszéj Panny Matki Twojéj złożony, która z wielkim żalem rany Twoje Najświętsze całowała, i łzami swojemi skrapiała, i my téż ubolewamy nad męką i śmiercią Twoją dla miłości naszéj podjętą: rozważamy wielkie boleści Najświętszéj Panny, a prosimy Cię, racz téż mile spoczywać w sercu naszém, gdy Cię przyjmujemy w Najświętszym Sakramencie: abyśmy Cię doskonale kochali teraz i na wieki wieków. R. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryja*. jako wyżej.

STACYJA XIV.

Jezus do grobu włożony.

Kłaniamyć się Panie Jezu i t. d.

Obmywszy ciało Jezusowe łzami,
Matka stroskana, z świętemi uczniami
Niesie do grobu, i w nim ze czcią składa,
Mdlejąc upada.
Cna Magdalena, że jéj na łzach mało,
Skrapia olejkiem woniejącym ciało:
Jęczy jak gołąb, że nad spodziewanie
Traci kochanie.

Przy tej Stacyi ostatniéj rozmyślajmy, że Zbawiciel w jednym prostym wydrążonym kamieniu nieograniczony

ściska Majestat. I tu jeszcze od zajadłych żydów nie wolny; szarpią Imię jego, gdy już ciała nie mogą, nazywają Go zwodzicielem ludu, pieczętują grób, i strażą osadzają. Teraz póki żyjemy grzésznicy, uczyńmy sobie pogrzeb w ranach ukrzyżowanego Jezusa.

Módlmy się.

O Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś nam śmiercią swoją niewinną zasłużył zbawienne zmartwychwstanie na żywot wieczny, prosimy Cię przez ten chwalebny pogrzeb Najświętszego Ciała Twego, racz nam dać żałosne rozmyślanie męki i śmierci Twojéj: abyśmy umorzyli wszystkie nieprawości nasze, i godną pokutę czyniąc, a do szczęśliwéj śmierci wcześnie się gotując, w ranach Twoich Świętych mogli zakończyć z osobliwą łaską Twoją życie nasze, pod opieką Najświętszéj Panny Maryi Matki Twojéj, a potém żyć z Tobą w niebie, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. R. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu, i t. d.

Któryś dla nas był ukrzyżowany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Idąc do Najświętszego Sakramentu.

Płacz i ty duszo, wszak ta śmierć dla ciebie,
Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie;
Żałuj za grzechy, proś o zmiłowanie:
Odpuść mi Panie!

Potém wszystkiém Nabożeństwie przed Najświętszym Sakramentém chociaż zamkniętym poklęknąwszy, mówić potrzeba:

Pięć razy Ojcze nasz, pięć Zdrowaś Maryja, i tyleż Chwała Ojcu etc. Szósty Ojcze nasz, i Zdrowaś Maryja, i Chwała Ojcu etc. za Ojca Świętego Papieża. Na ostatku zmówić jedno Wiersę w Boga, etc. dla dostąpienia Odpustów temu nabożeństwu nadanych.

ZAKOŃCZENIE.

Przyjmij Najłaskawszy Panie Jezu Chryste! te nasze wymierzone kroki, w drodze najboleśniejszéj krzyża Twego, w onéj największéj miłości, w którejś dla nas z niepojętemi boleściami tę drogę odprawił, bądź miłościw nam największym grzesznikom i niewdzięcznikom, łask Twoich; bądź miłościw duszom naszym prowadź je prostemi cnót i wszelakiéj pobożności drogami, i szczęśliwie zaprowadź do żywota tego, w którym jesteś z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym, na wieki wieków. Ꝑ. Amen.

Tu następuje Pieśń: Wisi na krzyżu, etc. którą znajdziesz na karcie: 329.



PIEŚNI
POSTNE.

109. *PIEŚŃ I.*

Ach mój Jezu jak Ty klęczysz w Ogrojcu zekrwawiony!
Tam Cię Anioł w smutku cieszy zkąd był świat pocieszony.
Przyjdź mój Jezu, Przyjdź mój Jezu,
Przyjdź mój Jezu, pociesz mnie, Bo Cię kocham serdecznie.

Ach mój Jezu co za boleść cierpisz w ostréj koronie!
Twarz najświętsza zekrwawiona, Głowa wszystka w krwi tonie.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

Ach mój Jezu jakeś srodze do słupa przywiązany!
Za tak ciężkie grzechy nasze, okrutnie biczowany.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

Wychodzisz mój drogi Jezu na górę Kalwaryjską,
Trzykroć pod ciężarem krzyża, upadasz bardzo ciężko.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

A gdy mój najmilszy Jezu na krzyżu już umierasz,
Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

Ach mój Jezu gdy czas przyjdzie, że już umierać trzeba,
Wspomnij na swą gorzką mękę, nie chciej zawierać nieba.
Przyjdź mój Jezu i t. d.

Gdyś jest Sędzią postawiony nad żywemi, zmarłemi,
Zmiłuj że się nad duszami w czyszczu zostającemi;
Wieczny pokój, wieczny pokój,
Wieczny pokój, daj im Panie,
W niebie odpoczywanie.

PIEŚŃ II.

110.

Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem,
Że się Bóg swojéj śmierci lęka!
W Ogrojcu gdy widzę na modlitwie okiem
Dla mnie mizernego człowieka:
Ma umrzeć Stwórca ziemi, nieba,
Czegóż nam spodziewać się trzeba?
Którzy nie jak Bogu,*Przy swym złym nałogu,
Czynim wielkie zniewagi.

Postępując daléj myślą w téj podróży,
Widząc, że już Boga imają;
Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużéj,
Co za przyczynę tego mają:
Nie widzę, tylko dobroć Pana;
Ta rana Jemu jest zadana,
Którą dla zbawienia,*Ludzkiego plemienia,
Poniósł, bym był zbawiony.

Stawia się już Pan nasz wysadzonym sobie,
Którzy Go mają dekretować;
Okazuje im się w najlichszéj osobie,
Chcąc całemu światu pokazać:
Żem ja Bóg, mógłbym czynić siła,
Ale mnie, miłość zwyciężyła,
Która dla każdego,*Chociaż najgorszego,
Przy skrusze dać się rada.

Idąc za tym torem, którym Boga włócząc,
Złość żydowska drogę toruje;
Od zaczętéj męki nic Mu nie folgując,
Owszem więcéj męczarń gotuje:
A za co? za to, że nic złego
Nie czynił, dla stworzenia swego,
Idzie obciążony,*Gdzie Go zgromadzony
Lud, na śmierć dekretuje.

Rozumiałem że się kto nad Nim zmiłuje,
Widząc tak upokorzonego;
Alić złość żydowska cierniem koronuje
I krzyż każe robić dla Niego.
Król chwały! za światowe złości
Chce umrzeć, szczególnie z miłości,
Aby tak zapłacił, * Co człowiek utracił
W złościach zapamiętały.

Już stanął na górze, pokazując metę,
Do której każdemu iść trzeba;
Wypowiedział światu ostatnią walętę,
Chcąc być Panem całego nieba:
I zaraz święte Jego ciało,
Do krzyża przybite zostało,
Gwoździami okrutnemi * Niezaostrzonemi,
Które ręce zorały.

Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba,
Upałem słonecznym spieczony,
Woła: pragnę! że Mu napoju potrzeba,
Aby człowiek mógł być zbawiony,
Z serc ludzkich, łez żalu wyciąga,
Lecz się złość żydowska sprzysięga,
By Mu żółci dała, * Octem napawała,
Boga, zamiast słodyczy.

Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną,
Który nam krwawe źródło toczy:
By żydów pragnienie napoił wylaną
Krwią; przed onychże stawia oczy.
Dwa źródła z boku wytoczone,
Gdy serce włocznią przebodzone,
Z miłości zostało, * By nam udzielało
Swych dobrodziejstw skarbnice.

Nowe prawo z krzyża Janowi przynosi,
Matce swéj go za syna dając;

Że się wypełniło pismo, światu głosi
Z drzewa krzyżowego wołając;
Umiera, zwisła na dół głowa,
A przecie, mówi owe słowa:
Boże dobrotliwy,* Bądź im miłościwy,
Bo nie wiedzą co czynią.

Skały się porwały, gwiazdy się pomiły,
Słońce Stwórcy swego żałuje;
Żywioły swą radość w smutek zamieniły,
Józef ciało z krzyża zdejmuje:
A człowiek twardszy jest nad skały,
Kiedy go krwawe nie zmiękczały
Krople Stwórcy swego;* I pomienionego
Smutku w nim nie wzbudzają.

Odbiera Maryja Syna umarłego,
Na swojem świętym składa łonie;
W białe prześcieradło już uwinionego,
Zranione, maścią skrapia skronie:
Do grobu z żałością zanosi,
I łzami Syna pogrzeb głosi,
Byśmy Go chwalili, * I w sercu nosili,
Jako Boga prawego.

PIEŚŃ III.

III.

Pozdrowienie Ran Zbawiciela przy odejściu od Grobu.

Dobranoc Głowo Święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego:
Dobranoc kwiecie różany!* Dobranoc Jezu kochany,
Dobranoc!
Dobranoc Włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą krwią zafarbowane:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona,
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako strony na lutni gdy są wystrojone:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Boku święty z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzéchy człowieka obmyła:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Nogi święte na wylot przeszyte,
I tępemi gwoździami do krzyża przybite:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Krzyżu święty z którego złożony
Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Grobie święty najświętszego Ciała,
Który Matka bolesna łzami oblewała:
Niech Ci będzie cześć w wieczności,
Za Twe męki, zelżywości,
Mój Jezu!

PIESN IV.

112.

Daj nam Chryste wspomożenie, * Daj boleści wysławienie,
Panny Maryi Matki Twej.
Która w on czas boleść miała, * Kiedy na Cię poglądała,
Na krzyżu zawieszonego.
Stała Matka boleściwa, * Pod krzyżem bardzo smutliwa,
Na którym był jej Syn wisiał.
Stojąc, kniemu wzniosła oczy, * Żądając z nieba pomocy,
Boga Ojca niebieskiego.

Mówiąc: mój Synu najmilszy,* Me smutne serce pocieszy,
Przemów słowo łagodliwe.
Słyszę iże z łotrem gadasz,* A na mnie nic nie pamiętasz,
Którąm Ciebie porodziła.
Wejźrzyj na moje ubóstwo, * Udręczenie i sieroctwo,
Które mnie zewsząd nachodzi.
Potém do Syna wołała, * Narzekający wzdychała,
Żadający pocieszenia.
Przemów, przemów słowo ku mnie, * Aże mnie boleść ominie,
Której jestem napełniona.
Pan Jezus na krzyżu wisząc,* Na boleść swéj Matki patrząc
A sam też nie mniejszą cierpiąc;
Nie rzekł do niej ani Panno, * Bo temu czasu nie było
Łagodnego rozmówienia:
Ale jéj rzekł jako srogo,* Nadewszystko przykre słowo:
Niewiasto, oto Syn tobie,
Potém rzekł do zwolennika,* Do swojego miłośnika:
Janie, oto Matka twoja.
Na poły wszystka umarła,* Zemdlawszy na ziemię padła,
Od smutku bardzo wielkiego.
Przez Twe Chryste umęczenie,* Daj nam grzéchów odpuszczenie,
A potém duszne zbawienie,
Z Toba wieczne królowanie.

PIESN V.

113.

Melodyja (Ach mój Jezu jak Ty:)

Już wychodzi Jezus z domu,* Kaifasza kapłana,
I nie tajno jest nikomu, * Co za męka dla Pana.
Ach mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.
Do woli się napastwili,* Przez całą noc w piwnicy,
Gdy Nań plując ciężko łżyli,* W tej smrodliwéj ciemnicy.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Był do słupa przywiązany,* Ach! nasz Zbawiciel drogi,
Zbity, skłoty i upiwany, * O! jak cierpiał ból srogi.
Ach mój Jezu zmęczony! * i srodze utrapiony.

Przez całą noc Go dręczono, * Przy słupie stojącego;
I bez litości męczono, * Z bólu stękającego.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Wyprowadzają na oczy, Jezusa kochanego;
I każdy w brew kłamstwo tłoczy,* Na Baranka cichego;
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Nazywają czarownikiem, * I zwodzicielem ludu;
Iż jest świata buntownikiem,* Nic zważając na cuda.
Ach! mój Jezu zmęczony! I srodze utrapiony.

Już godnym śmierci być sądzą,* Krew na się biorą Jego?
Wraz wszyscy niezmiernie bladzą* Żetak gnębią Świętego.
Ach! mój Jezu zmęczony!* I srodze utrapiony.

Idzie Jezus osądzony, * Od żydostwa złośliwie;
Popychają z każdéj strony, I prowadzą zelżywie,
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Do Heroda Go odsyła, * Piłat niesprawiedliwy;
I pozdrowienie przesyła, * By król sądził zdradliwy.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

A król Herod się pocieszył, * Gdy Jezusa zobaczył;
I z naleganiem przyspieszył,* Aby cud czynić raczył.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Nic nie mówi Jezus w domu.* Króla Galilejskiego;
I niechce w oczach nikomu.* Pokazać cudu swego.
Ach! mój Jezu zmęczony! I srodze utrapiony.

Natrząsa się król złośliwy, * Z cierpiącego Jezusa
Nędznik tenże niegodziwy * Lekce waży Chrystusa.
Ach mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Tak od króla był wyśmiany, * Na ratusz odesłany:
W białe szarłaty przybrany, * Na pośmiech wszystkim dany.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Cierpiał Jezus tak okrutnie, * Za nasze nieprawości,
I szedł drogą bardzo smutnie, * Zważając ludzkie złości.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Wielka Twoja była męka, * Pod krzyżem w krwawéj drodze,
Gdy wściekłość żydowska nęka, * I dokucza Ci srodze.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony!

Nasza droga życia tego, * O! jak wielce zdradliwa!
Trzeba trzymać się dobrego, * Aby była szczęśliwa!
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Więc w Twe kroki wstąpić chcemy, * Abyśmy domierzyli
Téj mety, któréj pragniemy, * I z Tobą wiecznie żyli.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Daj nam pomoc łaskę świętą, * Do osiągnienia nieba,
Pokaż dobroć niepojętą, * Bo każdemu go trzeba.
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

Mamy ufność wielką w Tobie, * Boć nas Ty nieopuścisz;
O mój Boże! życzym sobie, * Że nas w niebo przypuścisz!
Ach! mój Jezu zmęczony! * I srodze utrapiony.

PIEŚŃ VI.

114.

Lament Matki bolesnéj.

Już Cię żegnam najmilszy Synu Chrystusie,
Serca mego pociecho śliczny Jezusie;
Cóż ja poczne ach strapiona,
Matka Twoja opuszczona,
Straciwszy Ciebie!
Weź mnie raczej na śmierć z sobą,
Wolę umrzeć razem z tobą,
Żyć społem w niebie.

Wieczerzą świętą z ciała Twego gotujesz,
Nogi uczniom umywasz, mile całujesz;
Schylasz się do stóp Judasza,
Śliczność i ozdoba nasza,
Łzami polewasz;
Abyś go odwiódł od zdrady,
Od niezbożnych żydów rady,
Wzgardę odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrzając,
Nie wiem co czynić Matka smutna zostając,
Widząc zjadłych żydów czyny,
Imają Cię bez przyczyny,
Dosyć żałości:
Na modlitwie klęczącego,
Krwawym potem płynącego,
Nie masz litości.

Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają,
Ani przed Biskupami nie przepuszczają!
Policzki ciężkie zadają,
Do piwnice Cię wtrącają
Pastwią nad Tobą;

Depcą, oczy zawięzują,
Prorokować rozkazują,
Sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapionéj, żem doczekała
Nieszczęśliwéj godziny, gdym oglądała
Ciebie Syna zranionego,
Przed Piłatem stawionego,
By Cię męczyli:
Do Heroda Cię posłali,
Aby Cię i tam wyśmiali,
I wyszydzili.

Srogość większą u Piłata Ci pokazują,
Gdy u słupa rózgami mocno biczują:
Lud wielce zakamieniały,
W złości swéj zapamiętały,
Nic nie folguje;
W którąkolwiek spojźrzę stronę,
Widzę trudną być obronę,
Nikt nie lituje.

Miecz okrutny przebija moje wnętrzności,
Widząc zawziętą srogość żydowskiéj złości,
Że Cię w purpurę obłóczą,
Ostre ciernie w głowę tłoczą,
Nic nie folgując;
Na Piłata krzyczy woła,
By Cię na śmierć sądził zgoła
Nic nie litując.

Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają,
Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają;
Już Cię na śmierć dekretują,
I krzyż okrutny gotują,
O zła godzina!

Na który masz być włożony,
Między łotry policzony,
Straszna nowina!

Na Twe święte ramiona krzyż już włożono,
Na śmierć jako baranka poprowadzono;
Trzykroć pod krzyżem upadasz,
Zmiłowania nie oglądasz,
Wszystek zemdlony;
Cyrenejusz krzyż podpiera,
Weronika twarz ociera,
Takeś zmęczony.

Na górze Kalwaryi już Cię krzyżują,
Gwoździe, młoty i włócznią na Cię gotują;
Wleką na krzyż przybitego,
Do miejsca naznaczonego,
Serce me mdleje;
Patrząc na Twą mękę srogą,
I Krew przenajświętszą drogą,
Która się leje.

I w tem jeszcze okrutni nie przestawają,
Ale więcej boleści mnie dodawają,
Gdy Cię widząc zemdlonego,
I nic życząc mieć żywego,
Żółć Ci pić dają;
Bok Ci włócznią przebijają,
Ostatek krwi wypuszczają,
I najgrawają.

Z krzyża Nikodem z Józefem już Cię spuszczają,
A mnie Matce bolesnéj ciało oddają,
Które na łonie piastuję,
Członeczki Twoje całuję,
Synu mój drogi:

Już Cię do grobu składamy,
Na kolana upadamy.
Po śmierci srogiéj.

Cóż ja poczne na świecie kiedym pozbyła,
Ciebie Synu najmilszy, marniem straciła;
Niechże umrę z téj przyczyny,
Że mi wzięły ludzkie winy,
Syna mojego,
Który po to zstąpił z nieba,
Że okupu było trzeba.
Ludowi Jego.

A po śmierci proszę kto z swojéj litości,
Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości,
Niech napisze takie słowa.
Że tu Matka Jezusowa,
Żalem strapiona;
Któréj śmierci jest przyczyna,
Że pozbyła swego Syna,
Tu położona

115. *PIEŚŃ VII.*

Jużem dość pracował, dla ciebie człowiecze,
Trzydzieści lat i trzy na tym nędznym świecie;
Pójdę, pójdę, do Jerozolimy,
Co o mnie pisano, * To wszystko wykonam.

Już się dokończyło, me pielgrzymowanie;
Już teraz zawieram, moje nauczanie;
Już chcę sprawę zbawienia wykonać;
Idźcie Uczniе moi, * Wieczerzą gotować.

Jeszcze ja raz z wami do stołu usiędę;
Chleb w ciało, wino w krew mą własną przemienię,
Na pamiątkę mego umęczenia;
Zakład wam zostawię * Mego rozłączenia.

Gdzie się obrócić mam, już mnie Judasz wydał,
Mój własny Apostół, żydów na mnie zwołał,
I znajdą mnie w Ogrojcu się modlić
Gdzie dla cię człowiecze. * Krwią się będę pocić.

Już żadnej pociechy więcej mieć nie będę;
We wszystkich ciężkościach ponurzony będę;
Me wzdychanie i płacz nie pomoże,
Smutna dusza moja * Aż do śmierci będzie.

Zła rota żydowska już mnie pochwyciła,
Gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła;
Już mnie w powrozy okrutnie wiążą:
Po ziemi mię włócząc * O nię uderzają.

Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza,
Odtąd mnie powiedą aż do Kaifasza;
Tam mnie sądzą a niesprawiedliwie,
Gdzie mnie uderzają * W policzek zelżywie.

Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą,
Iżem zwodzicielem, wszyscy na mnie skarżą;
Ach niestety! już krew wszędy ciecze,
Z wielu tysięcy ran, * Dla ciebie człowiecze.

W koronę cierniową już mnie przystroili,
Którą mi gwałtownie na głowę wcisnęli;
Więc na Piłata wszyscy wołają;
Weźmij! ukrzyżuj Go! * Strasznie powtarzają.

Lepiej że wypuścisz łotra Barrabasza,
Niżbyś nam zostawił żywego Jezusa,
Którego my na śmierć chcemy wydać,
Z ciebie pożądamy, * Daj Go ukrzyżować.

Rzekł Piłat do żydów: Ten człowiek niewinny,
Bym Go na śmierć skazał takiej nic ma winy,
Lecz gdy Go wydam z waszej przyczyny,
To krew Jego na was * I na wasze syny.

Króla chwały wiecznéj już na śmierć prowadzą,
Duszo ma, nad Zbawcą miéj litość serdeczną!
Oto jak nogi pod Nim klękają,
Że już nie może stać, * Lecz Go kacia pchają.

O góro wysoka, góro Kalwaryjska!
Drogo kamienista jak ta chwila ciężka.
Już nie mogę w mdłości krzyża unieść:
Ach Szymonie pomóż! * Na górę go donieść.

Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą,
Mordercy okrutni gwoździami mnie przerażą;
Już ręce i nogi rozciągnione,
I tak ciało moje * Z krzyżem wydźwignione.

Już wiszę na krzyżu a w boleściach wołam,
Z swoją miłą Matką żałośnie się żegnam;
Już krew, wodę toczę, o grzésznicy!
Z boku dla ciebie to * Na twoje obmycie.

Jużem dla twéj umarł człowiecze miłości,
Patrz jak wielkie moja Matka ma boleści:
Piastując mnie po śmierci na łonie,
Od żalu zalane, * Mając łzami skronie.

PIEŚŃ VIII.

116

Jezus mądrość i prawda Ojca przedwiecznego,
Bóg i człowiek pojmany jest czasu nocnego;
Od swych uczniów kochanych prędko odbieżany,
Żydom w ręce podany, w Ogrojcu związany.

W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony,
I od świadków fałszywych w wielu oskarżony;
Tam policzkami zbito Pana związanego,
Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.

Ukrzyżuj Go o trzeciéj godzinie wołano,
Zbiczowawszy w purpurę z szyderstwem przybrano;
Głowę Jego cierniowa koroną zbodzono,
A z miasta Go prowadząc krzyżem obciążono.

Na krzyżu o godzinie szóstej rozciągniony,
Między łotry złośliwie Jezus policzony:
Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano;
Ciężko się z Zbawiciela świata natrząsano.

W czas dziewiątej na krzyżu Pan skonał godziny,
Eli głosząc, dał Ojcu duszę swą bez winy;
Źródło w boku przekłutem nam się otworzyło,
Ziemia srodze zadrżała, słońce się zaćmiło.

W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono,
Moc Boska niepojęta, była utajoną;
O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono,
Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

W czas wieczorny uczciwy pogrzeb Mu sprawiono,
W ciele świętem nadzieję wskrzeszenia znowiono;
Maści wonne przydano, pisma się spełniły,
Niechże wiecznie wspominam śmierć Twą Jezu miły.

Te modlitwy nabożne Tobie polecamy
Jezu Panie, i Twoję mękę w nich wznawiamy;
A Ty coś za nas cierpiał niezmierne boleści,
Domieść nas wiekuistych po śmierci radości.

PIEŚŃ IX.

117.

Krzyżu święty nadewszystko,
Drzewo przenajszlachetniejsze,
W żadnym lesie takie nie jest,
Jedno na którem sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,
Rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki Drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz onę srogość,
Którąś miało z przyrodzenia,
Spuś lekkuchno i cichuchno,
Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne,
Nosić światowe zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion,
Światu który był zagubion;
Który święta krew polała,
Co z Baranka wypłynęła.

W jasłkach leżąc gdy tam płakał,
Już tam był wszystko oglądał,
Iż tak haniebnie umrzeć miał,
Gdy wszystek świat odkupić miał,
W on czas między zwierzętami,
A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć,
Za kogo na krzyżu umrzeć;
Któż to może dziś wykonać,
Za kogo swoję duszę dać;
Sam to Pan Jezus wykonał,
Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było,
Coby dziś nie zapłakało,
Widząc Stworzyciela swego,
Na krzyżu zawieszonego,
Na słońcu upieczonego,
Baranka Wielkanocnego.

Maryja Matka patrzała,
Na członki co powijała,
A powiwszy całowała,

Z tego wielką radość miała;
Teraz je widzi szczerniałe,
Żyły, stawy w nim porwane.

Nie był taki ani będzie,
Żadnemu smutek na świecie,
Jaki czysta Panna miała,
W on czas kiedy narzekała:
Nędzna ja sierota dzisiaj,
Do kogóż się ja skłonić mam.

Jednegom synaczka miała,
Com Go z nieba być poznała,
I tegom już postradała,
Jednom się sama została;
Ciężki ból cierpi me serce,
Od żalu mi się rozsieść chce.

W radościm Go porodziła,
Smutku żadnegom nie miała;
A teraz wszystkie boleści,
Dręczą mię dziś bez litości;
Obymże ja to mogła mieć,
Żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi Synu nisko wisiał,
Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał;
Głowę bym twoję podparła,
Krew siadłą z lica otarła;
Ale Cię nie mogę dosiądz,
Tobie Synu nic dopómódz

Anielskie się słowa mienią,
Symeonowe się pełnią:
On mówił pełnaś miłości,
A jam dziś pełna gorzkości;
Symeon mi to powiedział,
Iż me serce miecz przebość miał.

Ni ja ojca, matki, brata,
Ni żadnego przyjaciela,
Zkądże pocieszenie mam mieć,
Wolałabym stokroć umrzeć,
Niż widzieć zołnierza złego,
Co przebił bok Syna mego.

Matki co synaczki macie,
Jako się w nich wy kochacie,
Kiedy wam z nich jeden umrze,
Ciężki ból ma wasze serce;
Cóż ja, com miała jednego!
Już nie będę mieć inszego.

O niestetyż miły Panie!
Toć niemałe rozłączenie,
Przedtem było miłowanie,
A teraz ciężkie wzdychanie;
Czemuż Boże Ojcze nie dbasz,
O Synaczku pieczy nie masz.

Którzy tej Pannie służycie,
Smutki jej rozmyśliwajcie,
Jako często omdlewała,
Często na ziemię padała;
Przez te smutki któreś miała,
Uprośże nam wieczną chwałę.

PIEŚŃ X.

Melodyja (Niech Jezus Chrystus)

118.

Krzyżu Chrystusów bądźże pochwalony,
Na wieczne czasy od nas pozdrowiony,
Gdzie Bóg Król świata całego,
Dokonał życia swojego.

Krzyżu przedziwny, drzewo poświęcone,
Krwią przenajświętszą Baranka skropione,

Że sam Zbawiciel na tobie,
Umarł i poświęcił ciebie.

Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe,
Na sobie niosąc zbawienie światowe!
Na tobie Jezus spoczywał,
Gdy w gorzkich mękach umierał.

Krzyżu na którym panieńskie rodzenie,
Od Matki bierze smutne rozłączenie,
Z ran wylewa krwi strumienie,
Na grzechów naszych zgładzenie.

Krzyżu, którym się my wierni szczycemy,
Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni,
Tym znakiem siebie zdobiemy,
Gdy krzyż na czoło kładziemy.

W tym znaku pewni zbawienia będziemy,
Tym znakiem czarty odpędzać możemy;
Krzyż święty wszystko zwojuje,
Precz wszystko złe ustępuje.

Drzewo żywota wśród raju stojące,
Roskoszny owoc światu przynoszące,
Tyś na górze Kalwaryi
Nosiło Owoc Maryi.

Na wieczne czasy i przez milijony,
Krzyżu Chrystusów bądźże pochwalony;
Tyś jest znak tryumfujący,
Radość wiernym przynoszący.

O Trójco Święta! Boże nieskończony!
Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony.
Przez znamię Krzyża świętego,
Wyrwij nas od wszego złego.

Kłaniam się Chryste, błogosławię Tobie.
Żeś przez Krzyż święty świat odkupił sobie.

Przez Krzyża Twego noszenie,
Osłodź wiernym utrapienie.

Więc ach! mój Jezu! Krzyż Twój całujemy,
Sercem i ustmi Tobie dziękujemy,
Krzyża się Twego trzymamy;
Zmiłuj się Jezu nad nami.

Jezu do krzyża gwoździmi przykowany!
Wyraż na duszy swe najświętsze Rany,
A w dzień skonania naszego,
Przyjmij do królestwa swego.

PIEŚŃ XI.

119.

Lament serdeczny w mem sercu zawsze trwa bez odmiany,
Ilekroć wspomnę na Zbawiciela mojego rany:
Na Jego śmierć smutną, ach! ach! ach!
I mękę okrutną, ach! ach! ach!
Którą mnie salwując,
Z piekła odkupując. Poniosł.

Ach jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany,
Potem koroną z ciernia ostrego koronowany:
Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach!
Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach!
Zbity, zekrwawiony,
Policzkiem zelżony, Ciężkim.

On dla zbawienia mego, na krzyżu był rozciągniony,
Cichy baranek gorszym nad łotry był ogłoszony:
Ręce przykowano, ach! ach! ach!
W bok ranę zadano, ach! ach! ach!
Za okupno moje,
Dawał ciało swoje. Męczyć.

Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem,
Czem się w nadgrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem;
Jego znieważałem, ach! ach! ach!
Codzień obrażałem, ach! ach! ach!
Strach wspominać tego,
Jakom łaską Jego Gardził.

Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego?
Ach, godna, godna, Jezu najmilszy, znam się do tego.
Wielki to cud Boże, ach! ach! ach!
Że mnie ziemia może, ach! ach! ach!
Takiego grzesznika,
Oraz niewdzięcznika Nosić.

A to najcięższa żem tyle razy, odnowił rany
Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany:
Jego obrażałem, ach! ach! ach!
Rany odnawiałem, ach! ach! ach!
Nie pamiętaj Panie,
Opuść me karanie Ciężkie.

Bo już do Ciebie Jezu najmilszy ja się udaję,
Serce Ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję:
O Panie jedyny, ach! ach! ach!
Odpuść moje winy, ach! ach! ach!
Wszakżeś miłosierny,
W dobroci niezmierny, Wieczny!

Już chcę żałować za grzéchy moje, chcę płakać za nie;
Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie·
Bom nieskończonego, ach! ach! ach!
Boga Stwórcę swego, ach! ach! ach!
Obrażał szkaradnie,
Nie przebłagam snadnie Jego.

PIEŚŃ XII.

120.

O duszo wszelka nabożna! * Ku miłemu Bogu skłonna,
Wejźrzyj na Syna Bożego, * Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, * Sromotnie zawieszonego,
Okrutnie rozciągnionego,* Wszystkiego zekrwawionego.

Wejźrzyj na głowę skłonioną, * Ostrą koroną zranioną,
Głogową też i cierniową,*Gwałtem na Głowę wciśnioną.

Oczy Jego krwią spłynęły, * Uszy i usta wyschnęły;
Wszystkie żyły w Nim porwali,*Krew świętą z Niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze,*Gwoździmi okrutnie przebite,
Bok i serce przehodzono, * Ostatek krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze ciało,*Jak skorupa się spadało;
Wszystkie siły z Niego wyszły,*Na zbawienie wszelkiéj duszy.

O duszo! jakożeś droga, * Wielkim mytem zapłacona;
Wszystek skarb nieba i ziemie*Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanie,*Dla grzéchów na potępienie,
Boć nie jest rzecz tańszą inna,*Jedno kto w grzéchu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek haczyć,*Że na świecie krótko ma żyć;
Tysiąc lat przeciw wieczności,*Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzéchów warujmy,*W Jezusie się rozmiłujmy;
Dać tu nam lekkie skonanie,*Po śmierci duszne zbawienie.

PIEŚŃ XIII.

121.

Ojcze Boże wszechmogący, * Który z miłości gorącéj,
Zesłałeś na te niskości, * Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu,* Twemu ludzkiemu plemieniu,
Wydałeś Go na stracenie,*Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczności,*Drogą śmierć Jego miłości,
I smutek Matuchny Jego, * Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała*Tak Mu mówiąc narzekała:
Weźmij mię w Ogrojec z sobą,*Pójdę rada na śmierć z Tobą.

Pan na nią smutnie poglądał, * Po swej Matce tego żądał:
Miła Matko racz mię puścić,*Noc ci blisko już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie,*Zswym Synem tej miłéj Pannie;
Miała serdeczne bolenie, * Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrojca przybieżał,*Padł na ziemię krzyżem leżał.
Tam swą mękę wszystkę widział,*Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły*Dwie, a obie wielkie były;
Okrutnie z sobą walczyły,*Mało Go nie umorzyły.

Bo Mu lękająca siła, * Okrutną śmiercią groziła;
Ale miłość zwyciężyła,* Bo ta w Nim mężniejsza była.

Klęknął na kolana potem,* Jął się pocić krwawym potem;
Mówiąc: Ojcze możeli być,*Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły nie lękaj się, * Wstań, nie klęcz, upamiętaj się;
Masz niedaleko Judasza, Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud niemały,* Z kijmi, z mieczmi z pochodniami;
We zbroje się ubierali,* Przełożeni im kazali.

Wtém przystąpił Judasz cudnie,*Pozdrowił Pana obłudnie,
Potém Go zdradnie całował,* Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać, * Począł z niemi wprzód rozmawiać.
Pytał ich kogo szukacie,*Jeśli mnie? oto mię macie.

Prędko kniemu przyskoczyli, * O ziemię Go uderzyli;
Z głowy, z brody włosy rwali, * Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie,* Wiedli Go do miasta hutnie;
Pchnęli Go w rzekę cedrową,* Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, * Pana wiedli w rzekę proście;
Powalił się upadł w wodę, * Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał, * Gdzie masz ucznie? tak Go pytał;
Niemałoś tu złego zbroił, * Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: *Panie Annaszu byś wiedział,
Zawsze ja jawnie w kościele,*Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy żyd prawicę, * A miał zbrojną rękawicę;
Wyciął Mu srogi policzek, * Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają, * Paniętom gdy Cię pytają;
Czemuż nie masz w uczciwości, * Biskupa jego miłości.

Więc na przemian wszyscy słudzy,* Jedni z tyłu z przodu drudzy,
Włosy Mu z głowy targali,*Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy [illegible]zali, * Prorokować Mu kazali,
Godząc Mu z pięścią do szyje,* Gadaj Jezu kto Cię bije.

Posiedział Annasz w noc chwilę, * A miał czystą krotofilę,
Patrząc na więźnia swojego, * Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnice, * Pan nasz wepchnion do piwnice;
Jaki tam był nocleg Jego,* Kościół nie śmie zjawić tego.

W Piątek wywiedzion z piwnice,*Jakoby łotr z męczennice;
Prowadzon do Kaifasza, * Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy,* Iż Biskup niesprawiedliwy,
Fałszywe nań świadki zwodził, * Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kaifasz z swemi świadki, * Pletli nań wszystkie niestatki;
Stała prawda niestrwożona,* Przed Biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, * Osądzić mu Go kazali,
Wdziali Mu łańcuch na ramię, * Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy Panie Piłacie, * Że ten łańcuch dobrze znacie;
Każdy więzień co go nosi,*Od śmierci się nie wyprosi.

Daléj Mu cierpieć nie możem,*Bo się czyni Synem Bożym,
I Królem się też mianuje,* Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, * Zbity, spluty, zekrwawiony;
Nie widział Piłat żadnego*Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, * Galilejskiemu królowi:
Oto masz więźnia swojego,* Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Herod niewstydliwy,* Ukaż nam tu jakie dziwy;
Żydowie mi powiedzieli, * Iż Twoje cuda widzieli.

Widział Pan Króla pysznego,* Nie rzekł mu słowa żadnego;
Chciał z Nim Herod gadać dwornie. * Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego, Wzgardził Jezusa miłego;
Na Jego większe pośmianie, * Wdziali Nań z pawłok odzienie.

Postwili Mu się nad głową,*Z ostrą koroną cierniową;
Uczynili Mu żydowie,*Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał Go król sędziemu,* Wielce niesprawiedliwemu;
Coś mi to posłał niemego,* Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat iż niewinny, * Rzekł: jest u mnie więzień inny;
Niech stanie się wóla wasza,* Skażę na śmierć Barrabasza.

Kazał Jezusa miłego, * Bić u słupa kamiennego;
Bili Go żydowie sami, * Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali, * Ci którzy Go katowali;
Z powrozów Go rozwiązali;* Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, * Już na poły umarłego;
Oto macie więźnia swego,* Wypuszczam wam Go żywego

Niemiłosierni żydowie, * Okrutniejsi niż katowie;
Na Piłata zawołali, * Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, * Kwoli żydom Go osądził:
Skazał na śmierć niewinnego, * Jezusa Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! * Czemuś tak niesprawiedliwy;
Oto Baranek niewinny, * Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, * Na górę Go wprowadzili,
Gwoździmi Go na krzyż przybili, * Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony,* Zbity, skłóty, zekrwawiony,
Nie mając odpoczywania, * Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, * Gdy się opoki padały,
Ziemia nad obyczaj drżała, * Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie,* Po wszym świecie zamierzchnienie;
Żywioły się zasmuciły, * Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy! * Czemuś tak bardzo cierpliwy.
Dla zmiłowania naszego, * Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, * Sromot, razów, ran nie czujesz;
Raczże nas też tem darować, * Daj nam siebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę * Najdroższą śmierć Jezusowę;
Rozmyślajmy ją serdecznie, * Będziem z Nim królować wiecznie.

PIEŚŃ XVI.

122.

Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny,
Widzę Pana mego na twarz upadłego:
Tęskność smutek strach Go ściska,
Krwawy pot z Niego wyciska;
Ach Jezu mdlejący!
Prawieś konający.

Kielich gorzkiej męki, z Ojca Twego ręki,
Ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz,
Anioł Ci się z nieba zjawia,
O męce z Tobą rozmawia,
Ach Jezu strwożony!
Przed męką zmęczony.

Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne roty, stawia przedewroty,
I wnet do Ogrojca wpada,
Z wodzem swym zbójców gromada,
Ach Jezusa truje!
Zdrajca gdy całuje.

A lubo z swym ludem, obalony cudem,
Gorzej niż padł wstaje, Jezusa wydaje;
Dopiero się Nań rzucają,
Więzy łańcuchy wkładają.

Ach Jezu pojmany!
Za złoczyńcę miany.

W domu Annaszowym, Arcykapłanowym,
W twarz pięścią tracony, upada zemdlony;
Kaifasz Go w zdradzie pyta,
A za bluźniercę poczyta;
Ach Jezu zelżony!
I czci odsądzony.

Wnet jak niegodnego, prawa ojczystego,
Przed sąd poganina, stawia Rzymianina;
Tam Nań potwarze wkładają,
O stracenie nalegają;
Ach Jezu zhańbiony!
Jak łotr obwiniony.

A sędzia nieprawy, chroniąc się téj sprawy,
Zwala na drugiego, przeciwnika swego;
Herod się z Niego naśmiewa,
W białą szatę przyodziewa;
Ach Jezu wzgardzony!
Na śmiech wystawiony.

W nieprzyjaźni byli, przez to się zgodzili,
Król Herod z Piłatem, kat z okrutnym katem;
Zaś na Ratusz prowadzony,
Pan powtóre osądzony;
Ach Jezu strudzony!
Tam i sam włóczony.

Stróż sprawiedliwości, świadkiem niewinności
Jezusa się staje Piłat, lecz wydaje
Wyrok swój na przywiązanie
Do słupa i biczowanie;
Ach Jezu w tej sprawie,
Ciężkie jest bezprawie.

Wnetże kaci wściekli, z szat Go swoich zwlekli,
Nagość Mu niż bicie, czyni cięższe życie;
Zatem sieką na przemiany,
W ranach głębsze czynią rany;
Ach Jezu zmęczony!
We krwi swéj zbroczony.

Nic w Tobie zdrowego, nic niczranionego,
Ta tylko odmiana, siność, krew a rana,
Widzieć gołe żeber kości,
Widzieć przez nie i wnętrzności;
Ach Jezu Twe ciało!
Co w ten czas cierpiało!

Za nic okrucieństwo, mając to męczeństwo,
Nowe wynajduje, z ciernia wieniec snuje;
Ten na głowę świętą wdziewa,
Krew z niej ranami wylewa;
Ach mój Jezu drogi!
Jak to ból Twój srogi.

Krew nosem i usty, jakby przez upusty,
Krew przez uszy, oczy, strumieniem się toczy;
W tym się z Niego urągają,
Przy purpurze trzcinę dają;
Ach Jezu wszech Królów,
Królu oraz bólów!

W takim Go ubiorze, sędzia z sobą bierze,
W rynku Go ludowi, na widok stanowi;
Oto człowiek! taka postać
Czy może się w życiu zostać?
Ach Jezu! nikt Ciebie,
Nie wsparł w tej potrzebie.

Okrzyk na Cię srogi, uczynił gmin mnogi:
Zabij, strać, ukrzyżuj, z żywota Go wyzuj;

Rzecze sędzia: co uczynił?
W czem któremu z was zawinił?
Ach Jezu! nie było,
Coby Cię winiło.

Cóż za wola wasza, macie Barrabasza,
Kogo z tych dwuch chcecie, życiem darujecie.
Krzyknęli: Barrabasz życia
Godzien jest, a Ten zabicia.
Ach Jezu! Twa waga,
Ciężka jest zniewaga.

Zatem jakby smutny, Piłat łotr okrutny,
Ręce wodą myje, krew niewinną pije,
Dekret Nań śmierci wydaje,
Na wolą żydom podaje;
Ach Jezu! na złego,
Trafiłeś sędziego.

Więc Nań krzyż wkładają z miasta wypychają,
Przy Nim ku ochydzie, para łotrów idzie,
Wyszedł Baranek niewinny,
Ofiarowan za lud winny.
Ach Jezu! zmęczony!
Lecz bardziej wzgardzony.

Matka idzie w tropy, licząc krwawe stopy,
Na każdą łzy leje, a od żalu mdleje,
Na twarz upada w tej drodze,
Upadłego biją srodze;
Ach Jezu; ach Panie!
Ach moje kochanie!

Ach w tak ciężkiéj toni, żaden Cię nie broni,
Co chce dokazuje złość, nikt nie ratuje,
Dostałeś się w srogie ręce;
Jak lwiéj zajadłej paszczęce,

Ach Jezu żałości
Nasza, ach miłości!

Z wielką sił słabością, pod krzyża ciężkością
Na górę wstępuje, a co raz szwankuje;
O góro straszna śmierciami,
Straszna trupiemi głowami.
Ach Jezu! przybycie
Twe tu skończy życie.

Z szat Go odzierają; na ziemię rzucają,
Do krzyża stosują, ciągną, rwą, mordują;
Każdy kat swój gwóźdź przymierzy,
Młotem weń mocno uderzy;
Ach Jezu mój Boże!
Jak Twe twarde łóże.

Gwoździe gdy przez dłonie, szły na obie stronie,
Że chrapawe były, wlokły z sobą żyły;
Też mękę nogi cierpiały,
Gdy je gwoździe przebijały;
Ach Jezu mój święty!
Na krzyżu rozpięty.

Z krzyżem podniesiony, na nim w dół wtrącony,
Jednem dziwowiskiem, raczej pośmiewiskiem,
Stawasz Twym nieprzyjaciołom,
Płaczu przyczyną Aniołom;
Ach Jezu! my sami
Płaczem z Aniołami.

Mało z Aniołami płakać ze sługami,
Większej społeczności, trzeba w tej żałości,
Z Matką Twą gorzko płaczemy,
Ciebie Jezu żałujemy;
Ach Jezu zbolały!
Krwią zlany, zsiniały.

Lecz próżno płaczemy, jeśli nie widzimy,
Że większej téj męki, powód z naszej ręki;
Grzechy Go nasze zmęczyły,
I srogą śmiercią zabiły;
Ach Jezu! ma wina,
Twych bólów przyczyna.

Oprawcy o szaty, jakby łub bogaty,
Wesołemi głosy, rzucają swe losy;
Igrzysko przed Nim sprawują,
A tem samém Go mordują;
Ach Jezu! Twe szaty,
Grą są między katy.

Za nieprzyjacicle, prośby Ojcu ściele,
Łotr gdy pokutuje, raj mu obiecuje,
Ukochanemu uczniowi,
Matkę poleca Janowi,
Ach! Jezu, niech Twoja
Matka będzie moja.

Ojcu opuszczenie, ludziom swe pragnienie
W bólach oznajmuje, pomocy nic czuje,
I owszem się naśmiewają,
Ocet z żółcią Mu podają,
Ach Jezu! pragnienie
Twe, nasze zbawienie.

Wszystko się spełniło, co pismo mówiło,
Głos wielki podnosi, Ojca swego prosi:
Ojcze! po skończonéj męce,
Przyjmij Ducha mego w ręce.
Ach Jezus umiera!
Oczy swe zawiera.

Matko Boga mego, dla mnie zabitego,
Coś wtenczas cierpiała, gdyś na to patrzała,

Zwłaszcza gdy Mu z bokiem razem,
Serce przebito żelazem;
Ach Jezu! krew, woda,
Z niego, nam ochłoda.

Lecz jako Twa męka, którąć sroga ręka
Zadała, nasz Panie, tak i Twe skonanie,
Spólne z Tobą Matce było,
Na sercu ją umorzyło;
Ach Jezu zmęczony!
Z Matką umorzony.

Przy odejściu Pana, wszech rzeczy odmiana,
Wprzód słońca zaćmienie, toż ziemi trzęsienie:
Opoki się w poły krają,
Żal swój nad Panem wydają;
Ach Jezu mój! skały
Nad Tobą płakały.

W kościele zasłona, Bogu poświęcona,
Na pół się rozdziera, pustki w wnim otwiera,
Umarli z grobów powstają,
Że Syn Boży zmarł znać dają;
Ach Jezu! ich siła,
Śmierć Twoja wzbudziła.

Dwaj święci mężowie, w swym ludu wodzowie,
Józef i Nikodem, z słonecznym zachodem,
Z krzyża Go z żalem zdejmują,
Ciało zranione całują;
Ach Jezu! jak wiele
Ran jest w Twojem ciele.

Nim Go jednak swemi, olejki drogiemi
Na pogrzeb mościli, Matce użyczyli,
Ona Go obmywa łzami,
Droższemi niż olejkami;

Ach Jezu! Twe skronie,
Składasz na jej łonie.

Składa ciało święte, z jéj wnętrzności wzięte,
Na którem źli kaci, nic ludzkiej postaci
Mordując nie zostawili,
Tak je srodzo poranili;
Ach Jezu! co siła
Złych w Tobie sprawiła.

Już też w pogrzebowe prześcieradło nowe,
Pana uwijają, do grobu wkładają;
Matka się z Synem rozstaje,
Ostatnie Mu słowo daje,
Ach Jezu! przy Tobie:
Składam serce w grobie.

I my swe składajmy, Panu dzięki dajmy,
Że dla nas zmęczony, zmarł i pogrzebiony;
A przy ostatniem rozstaniu
Z Nim, mówmy na pożegnaniu:
Ach Jezu! za mękę
Twą, miéj wieczną dziękę.

PIEŚŃ XV.

123

Melodyja jak: O duszo wszelka

O jak srodze jest rozpięty!* Na krzyżu mój Jezus Święty,
Dla mizernego grzésznika,*Włócznia bok Jego przenika.

Już niechaj serce kamienne, * Staje się teraz odmienne;
Niechaj z swéj twardéj opoki,*Puści źródło, łez potoki.

Gdy Jezus Ducha Świętego,*Wypuszcza z ciała swojego,
Z grzésznikiem czyni przymierze, * Do raju go z sobą bierze.

124. *PIEŚŃ XVI.*

Melodyja jak: O duszo wszelka nabożna.

O Jezu pełny boleści. * Tyś dla grzechów naszych złości;
Skonał i zbawił ród człeków,* Już zatracony od wieków.
Jezu przez Twą gorzką mękę, * Daj nam łaski Twéj porękę,
Spraw serco żalem skruszone,*I od grzechów odwrócone.

Uważaj duszo z pilnością,*Rany Jezusa z wdzięcznością,
Od stóp aż do wierzchu głowy, * Już w Nim nie jest członek zdrowy.
Jezu przez Twą i t. d.

Ze wszech stron krew się wylewa, * Rana się z rany dobywa;
Lice, usta krwią zawrzane, * Ciało zlargane zsiniałe.
Jezu przez Twą i t. d.

Jeszcze więcéj cierpieć żąda,*Miary w łasce nie zakłada;
Boleść z miłością wojuje,*Lecz miłość nie ustępuje.
Jezu przez Twą i t. d.

Już się z nami Pan rozstaje, * Już Ducha Ojcu oddaje,
Ćmi się niebo i boleje,* A we mnie serco truchleje.
Jezu przez Twą i t. d.

Jezus na krzyżu umiera,* Stwórca świata oczy zwiera;
Ach jak to smutna nowina,* Jakaż téj śmierci przyczyna.
Jezu przez Twą i t. d.

Oto Baranek niewinny, * Bez żadnej z siebie przyczyny;
Z miłości ku nam jedynéj, * Cierpiał to dla naszéj winy.
Jezu przez Twą i t. d.

Sromotne w grzechach kochanie*Sprawiło z ciała krwi lanie,
O przeniewdzięczny człowiecze!*Tyś to jest katem w téj męce.
Jezu przez Twą i t. d.

Kiedy my sercem grzészémy, * Głowę Jezusa kłujemy,
Cierniem myśli serca złego* Całowania lubieżnego.
Jezu przez Twą i t. d.

Nieczysta mowa języka, * Biczowaniem Pana tyka:
Co kłuą, cudzą sławę psują, * Ci znowu Pana katują.
Jezu przez Twą. i t. d.

Złem wejźrzeniem, dotykaniem,*I do grzechu pobudzaniem
Znowu na krzyż przybijamy, * Śmierć Jezusa odnawiamy.
Jezu przez Twą i t. d.

Zgorszenie, złych mów słuchanie, * Wznawia Pańskie urąganie,
Z bliźniego drwiny, szydzenie,*Są to Jezusa zchańbienie.
Jezu przez Twą, i t. d.

Kto uboższych beszta, łaje, * Ten na Jezusa powstaje,
Krew z ran Jezusa wyciska, * Kto swych poddanych uciska.
Jezu przez Twą i t. d.

Kto pomstuje i złorzeczy, * Ten bluźnierstwy Pana dręczy;
Octem żółcią Pana poi, * Kto się upijać nie boi.
Jezu przez Twą i t. d.

Z sukien Jezusa obnażasz,*Kiedy się na grzéch odważasz,
Pana z Judaszem przedaje, * Kto w łakomstwie nie ustaje.
Jezu przez Twa. i t. d.

Kto grzéch w spowiedzi ukrywa, * Sakrament w grzéchu pożywa,
Boskie oczy zawięzuje, * I na twarz Jezusa pluje.
Jezu przez Twą.

Pycha, kradzierz, gniew, obżarstwo, * Nienawiść, zazdrość niedbalstwo;
Jak włócznia i gwoździe dręczą * Członki Jezusowe męczą.
Jezu przez Twą i t. d.

Ach tak jest, my to my znowu* Srogą mękę Jezusową,
W sercach naszych odnawiamy,* Kiedy grzechy popełniamy.
Jezu przez Twą i t. d.

Znowu Jezusa krzyżujem * Znowu Go srodze biczujem,
Łżąc, cierniem koronujemy * Gdy nie cnotliwie żyjemy.
Jezu przez Twą i t. d.

Toć serce Pańskie przeraża* Iż grzesznik nic nie uważa,
Nic niedba na umęczenie * I swe chojne odkupienie.
Jezu przez Twą i t. d.

Patrz duszo jak Jezus stęka* Jak na twoję złość narzeka,
Posłuchaj głosu Boskiego * Dopóki czas życia twego.
Jezu przez Twą i t. d.

Otóż dla ciebie umieram* Żywot w boleściach zawieram,
A ty się kochasz w marnościach* Nie masz końca w twoich złościach.
Jezu przez Twą i t. d.

Kiedy ciebie odkupiłem * To ci śmiercią wysłużyłem,
By ze mnie krew wysączona* Nie była marnie stracona.
Jezu przez Twą i t. d.

Czyń pokutę bez zmieszkania * Bo jeszcze czas zmiłowania;
Jeźli się ty chcesz nawrócić * Ja też chcę ci niebo wrócić.
Jezu przez Twą i t. d.

Nie trać nadziei dla złości * Ale ufaj méj miłości,
Kropelka bowiem krwi mojéj* Jest gruntem nadziei twojéj.
Jezu przez Twą i t. d.

Pokutujących przyjmuję* Serdecznie witam całuję;
Ot serce masz otworzone * Ręce moje wyciągnione.
Jezu przez Twą i t. d.

O Jezu spieszę do Ciebie; * Byłem zgubiony bez Ciebie,
Padam z płaczem do nóg Twoich,* Zarzekam się grzéchów moich.
Jezu przez Twą i t. d.

Łzami się Jezu zalewam,*Twą krwią me grzéchy obmywam,
Obróć litościwe oczy, * Niech się serce z Tobą złączy.
Jezu przez Twą i t. d.

Wolę tysiąc kroć umierać,*Niżbym Cię jeszcze miał gniewać.
Jezu niech Twe umęczenie, * Sprawi grzéchów mych skończenie.
Jezu przez Twą gorzką mękę,*Daj nam łaski Twéj porękę;
Spraw serce żalem skruszone,*I od grzéchów odwrócone.

PIEŚŃ XVII.

125.

Płacz płacz kto żyw, patrząc na dziw,*Na żal tak niesłychany:
Że żywego Boga Syn, * Na śmierć jest skazany.

Straszny to sąd, z łotrami w rząd * Jezusa policzono:
I tak, że człek zawinił, * Boga zawieszono.

Słońce ten dzień, ukrywszy w cień,*Nocą się zasłaniało:
Żeby swem na taką śmierć * Okiem nie patrzało.

Żałosny wzór niemównych gór, * A zadumiane skały,
Krwawych łez nie mogąc lać, * Z żalu się pękały.

Ziemia na gwałt, widząc ten kształt,*Proch Boską krwią skropiony,
Aż się trzęsła, tak ją zdjął * Żal nieutulony.

Słychać niemal na niebie żal, * Jak tam Anielskie trony,
Lamentują że tak jest * Boski Syn zhańbiony.

Wisi Tén Bóg, wszystek do nóg* Krwią swą na krzyżu zlany:
Wszystko płacze a zły człek * Nie dba o te rany.

O Jezu nasz! takąż to masz * Za Twoją śmierć nadgrodę:
My Cię krzyżujemy znów, * Pijąc grzéch jak wodę.

Lecz widząc ztąd, nasz wielki błąd, * To przed Tobą stanowim:
Że już dla miłości Twéj, * Grzechów nie ponowim.

W ostatku tak, na zgody znak, * O Jezu między nami;
Podpiszem się Tobie dziś * Ty krwią a my łzami.

PIEŚŃ XVIII.

126.

Płaczże dzisiaj duszo wszelka, * Łzy wylewaj obficie,
Rozmyślajże mękę wielką,*Pana swego serdecznie:
Jezus miły, wszystkie krzywdy, * Za nas cierpiał tak okrutnie.

Wejźrzyj na krzyż okiem swojém,*Na Jezusa krwawego;
Żałuj sercem bardzo gorzkiem, * Stworzyciela swojego:
O Jezu mój ja człowiek Twój, * Wejźrzyjże na mnie grzésznego.

Cierpiał Jezus rany wielkie, * Słowa przykre, niesłusznie;
Wylanie krwi bardzo wielkie, * Gdy biczowan okrutnie:
I koronę gdy wciśniono * Na głowę nielitościwie.

Nie jest taka ani będzie * Żadna boleść na świecie;
Wierzą to nabożni ludzie, * Bogu cześć, chwała idzie:
Jezus słodki w mękach gorzkich, * Dał biczować swoje ciało.

Członki wszystkie Jezusowe, * Okrutnie są zranione
Ręce, nogi ku krzyżowi, * Gdy okrutnie przybili;

Krew wylali, lice splwali, * I żyły w Nim potargali.

Nie byłać tam żadna litość * Nad Jezusem cierpiącym;
Ani też żadna uczciwość, * Przed Bogiem wszechmogącym:
Wielka boleść, ciężka żałość,*Przyjaciołom to widzącym.

Maryja rzewno płakała,* Syna swego żałując;
Silnie, rzewno narzekała, * Na rany Jego patrząc:
O Jezu! Synaczku miły,* Jakożeś żyw tak cierpiący.

O drzewo krzyża świętego,*Czem trzymasz Syna mego:
Drzewo śliczne, poświęcone,* Baranka krwią skropione,
Podaj mi Synaczka mego, * Baranka wielkanocnego.

Przez Twe rany miły Panie,* Któreś cierpiał okrutnie;
O Lekarzu duszy wszelkiej*I stworzenia wszelkiego:
O Jezu mój! ja człowiek Twój, * Wejźrzyjże na mnie grzesznego.

O serce me! czemuś twarde,* Bardzo nielitościwe;
Nie rozmyślasz męki wielkiej,* Pana swego serdecznie:
Miły Panie wspomnij na mnie, * Daj mi zapłakać nabożnie.

O Panie mój najmilejszy, * Jezu Chryste łaskawy;
Tyś Bóg jest i Król najwyższy,*Dzisiaj w mękach rzewliwy:
Prosim Cię odpuść nam złości, * A domieść wiecznéj radości.

PIEŚŃ XIX.

127.

Płaczmy wszyscy najmilejsi, zebrani kochankowie,
Chrysta Pana nam imają, przeokrutni katowie;
O Jezusie nasz miły! o kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy,

Poglądałeś na swe ucznie, Piotrowiś serce skruszył,
Do płaczuś go za swe grzéchy wejźrzeniem swém poruszył;
Na nocleges wiedziony, do piwnices wtrącony;
Tam Cię plwali, naśmiewali;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Na drugi dzień bardzo rano, z piwnices wywiedziony,
Przed Piłata postawiony, niewinnieś oskarżony;
Piłat ręce umywał, do Heroda Cię posłał,
Ten Cię zelżył, z szat obnażył;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Do słupa Cię przywiązali, okrutnie zranionego,
Biczmi, łańcuchy, miotłami, bili zekrwawionego;
O Jezusie nasz miły, o kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Coś im Jezusie uczynił, iże Cię tak katują?
Coś im Jezusie zawinił, iże Cię koronują?
O Jezusie nasz miły! o kwiateczku wspaniały!
Coś uczynił? coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Sądzą starsi Barrabasza, by go na wolność wydać,
A Jezusa niewinnego na krzyż przybić rozkazać:
O Piłacie okrutny, sędzio wielce obłudny,
Coś uczynił? Coś zawinił?
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Gdy już Jezus dla człowieka na krzyżu srogim wisiał,
Piłat tytuł sprawiedliwy nad głową Mu napisał;
Na krzyżu tym zraniony, wisi Jezus zelżony,
Nazareński, Król żydowski,
Cierpisz na krzyżu za nas, i jeszcze cierpieć żądasz.

Bok Mu włocznią Longin przebił, krew się z wodą wylała,
O jak wielką Matka Twoja boleść w tén czas cierpiała:
Już się słońce zaćmiło, świecić nie potrafiło,
Gdy umierasz, Ojca wzywasz;
Cierpisz na krzyżu za nas, i jeszcze cierpieć (żądasz.

I tak Józef z Nikodemem ciało z krzyża złożyli,
W prześcieradło uwinęli, serdecznie całowali;
Trzy Maryje przybiegły, drogie maści przyniosły,
Namazały, opłakały;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

Potém w grób ciało włożono, jako jest napisano,
Kamieniem je przyłożono, jako prorokowano;
O Jezusie nasz miły! o kwiateczku wspaniały,
Coś uczynił? coś zawinił,
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

W życiu naszém ciężko bywa na Twe rany spoglądać,
Gdy na sądny dzień staniemy, będziemy je oglądać;
Wtén czasbyśmy płakali, rany Twe całowali,
Gdy osądzisz, w piekło wtrącisz,
Już za późno grzészniku, na wieki niewolniku.

Uważ duszo chrześcijańska, co Jezus za cię cierpiał;
Ach jakie męki okrutne, dla ciebie podejmował;
Wdzięczną Mu się pokazuj, za tę miłość Mu dziękuj.
W pobożności, w niewinności;
O Baranku niewinny! cierpisz za nasze winy.

PIEŚŃ XX.

12.

Rozmyślajmy dziś, wierni chrześcijanie.
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany:
Od poimania nie miał odpocznienia
Aż do skonania.

Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie,
Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię:
Oto żydowie mego Mistrza macie,
Tegóż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni,
Apostołowie od Niego uciekli:
Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza,
Pociecha nasza.

Pierwszéj godziny, przed Piłatem stawion,
Niesprawiedliwie od żydów oskarżon;
Rozkazał Piłat, aby był biczowan,
Tén niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj,
Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej;
Niechaj na krzyżu swój żywot położy,
Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili,
Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;
Naśmiewając się przed Nim poklękali,
Królem Go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstéj godziny,
Żydowie z Niego odzienie złożyli;
Potém Go na krzyż okrutnie przybili,
Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce;
Wołając, umarł: zaćmiło się słońce,
Ziemia się trzęsła dziewiątéj godziny,
Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa,
Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa:
Ciała umarłych z grobów powstawały,
Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili,
By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;
Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył,
Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych, był z krzyża zdejmowan
Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan;
Matuchna Jego ciało piastowała,
Rzewnie płakała.

Drogim balsamem ciało namazali,
A z nabożeństwem w Syndon uwinęli;
W grób je ostatniéj godziny włożyli,
Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj wierni chrześcijanie,
Dziękując Panu za najdroższe rany,
Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć,
Chcąc nas sobie mieć.

PIEŚŃ XXI.

129.

Melodyja jak: Chwała bądź Bogu

Ty któryś gorzko na krzyżu umierał,
Ręceć i nogi gwóźdź srogi rozdzierał;
Daj dobrze skonać na krzyżu rozpięty,
Baranku święty.

Pragnę umierać wraz z Tobą i w Tobie,
W spólnej boleści w smutku i żałobie;
Wcześnie się w Twoje zakopuję rany,
Jezu kochany.

A ci którzy już dni swoje skończyli,
A z długów Ci się swych nie wypłacili,
Przychyl im krzyża i serca skarbnice,
Ran krwi krynice.

Bolesna Matko najwyższego Boga!
Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga.
Bądź mi w zbolałem sercu litościwym
Portem szczęśliwym.

Michale święty i stróżu Anicle!
Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele,
Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny!
Nam miłosierny.

PIEŚŃ XXII.

130.

Uważ pobożny człowiecze u siebie,
Co Pan w piwnicy ucierpiał dla ciebie:
I choćby twoje serce było skałą,
Płakaćby miało.

Najprzód z ogrojca był wyprowadzony,
I przed Annasza pierwéj postawiony:
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,
Aż upadł wszystek.

W domu biskupim fałszywi świadkowie,
Na Jezusowe nastąpili zdrowie:
Kaifasz zdrajca bez żadnéj przyczyny,
Szukał w nim winy.

A gdy się nad Nim dość naurągali,
Sami spać poszli, Jezusa oddali
Między hałastrę żydowskiéj czeladzi,
O jak Mu radzi.

Przykazując im, aby pilnowali,
Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali:
Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło,
Srodze dręczyło.

Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali.
Drudzy za głowę okrutnie targali:
Inni Go w świętą twarz policzkowali,
I na nią plwali.

Potém do zimnej w wiedli go piwnicy,
I do smrodliwéj, szkaradnéj ciemnicy:
Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali.
Łżyli, szturchali.

I tak do słupa mocno kamiennego
Przykrępowawszy, jak łotra jakiego;
Zewsząd pięściami między oczy bili.
Srodze bluźnili.

Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli.
Niemiłosiernie koronę tłoczyli.
Depcąc po ciele najświętszem, łajali
I przeklinali.

Mówiąc: czynisz się nad doktóry mędrszym.
I nad biskupy nasze rozumniejszym;
A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość.
I umiejętność.

Potem nań gnojem smrodliwym rzucali,
I przed piwnicą stojąc, naśmiewali;
Mówiąc: oto masz ludzki zwodzicielu.
Nauczycielu.

Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe.
I jak nam Twoje postępki pokaże;
Wnet Cię wywyższym, tam gdzie są grzésznicy.
Na szubienicy.

Już więc zstępujcie Święci Aniołowie.
Trony niebieskie i Serafinowie,
Którzy pałacie miłością ku Niemu.
Panu swojemu.

Monarsze swemu tu się zadziwujcie,
Iż jest zelżony, wszyscy Go żałujcie:
Płaczcie tu rzewnie, iże Bóg wcielony,
Jest poniżony.

Opowiedźcie to wszemu narodowi:
Że to Syn Boży, co z Faraonowej
Niewoli wywiódł lud, morze czerwone,
Rozdzielił one.

Powiedźcie: że to Tén Pan co na puszczy,
Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy;
Gdzie się odzienie nigdy nie kaziło,
Jak nowe było.

Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami,
Żałujcie Pana z swojemi siłami:
Płaczcie Go chmury, płaczcie i wiatrowie,
Wszystkich wodzowie.

Ziemio wyświadczaj i wy twarde skały,
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany:
Niech się źli ludzie już upamiętają,
Niech Go poznają.

Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie,
I ryby morskie, ziemscy robaczkowie:
Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,
Mękę u słupa.

Żałujcie Pana wszystkie elementa,
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta:
Płaczcie Go rzewnie, płaczcie z Aniołami,
Nad boleściami.

Dajcie znać Pannie Matce przenajświętszej.
Niechaj co rychléj do Niego pospieszy:
Niech póki jeszcze zastanie żywego,
Pocieszy Jego.

Aleć o Matko! gdybyś Go ujźrzała,
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała:
Bo tam jest trudno dostąpić do Niego,
Dla ludu złego.

Gdzieżeś się podział Piotrze wierny sługo,
Broniłeś Pana, aleś się niedługo
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,
Mistrza swojego.

Stoi związany w smrodliwéj piwnicy,
Nawiedź, usłuż Mu, pociesz Go w ciemnicy:
Zapłacz Go gorzko, zalewaj się łzami,
Nad boleściami.

O Magdaleno z wonnemi maściami,
Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami;
Tyś Pana nogi łzami oblewała
I ocierała.

Pójdź, obacz Mistrza jak jest skatowany,
Pod nogi Jego głaz kamienny dany,
Do biczowania powrozy drutowe,
Stryczki surowe.

Pójdź, i ty grzészna duszo do swojego
Pana i Stwórcy, Jezusa mojego:
Oto przy słupie od boleści mdleje,
Wszystek krew leje.

Pójdźże nawróć się do Jezusa swego.
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego:
Uważ jak termin odprawił straszliwy,
Bóg sprawiedliwy.

Skrusz się tu serce z opoczystej skały.
By twoje oczy bojne łzy wylały:
Żałuj serdecznie Jego zelżywości,
Z szczéréj miłości.

PIEŚŃ XXIII.

131.

O siedmiu słowach Pańskich.

Melodyja jak: O duszo wszelka

Wspominajmy Boże słowa,* Które Chrystus nasza głowa.
Z krzyża w męce swéj z lamentem, * Nam zostawił testamentem.

Pierwsze słowo było Jego, * Za grzeszne do Ojca swego:
Ojcze odpuść niewiedzącym, * Mnie niewinnie krzyżującym.

Racz i nam Chryste darować, * Daj nieprzyjaciół miłować,
A ich wszystkie ku nam złości,*Obróć w dobre z Twej miłości.

Drugie słowo rzekł łotrowi,* Niewinności swéj świadkowi:
Dzisiaj zemną będziesz w Raju,* W niewidzianych rozkosz kraju.

My też grzésznicy, łotrowie, * W twem zbawienie kładąc słowie,
Prosim Panie, odpuść grzéchy,* A na Rajskie w wiedź pociechy.

Trzecie Matce rzekł o Janie:*Otoć ten się Synem stanie;
Tamże rzekł Pan Janie tobie: *Weźmij ją za matkę sobie.

Tobie Chryste raz oddany,*Niech i świętym będę znany;
Nie wypuszczaj mnie z opieki, * Ty mnie i mych rządź na wieki.

Czwarte słowo, to słyszeli *Gdy Pan wołał: Eli Eli
Lamma sabachtani, Boże!*Ty opuszczasz któż wspomoże?

W każdym ucisku mym Panie, * Niech Cię dojdzie me wołanie.
Sercem, usty krzyczącego,* Nie opuść ufającego.

Piąte słowo Pan tęskliwe:* Pragnę mówił, źródło żywe;
Pragnę mówił co z pragnienia * Ojców było i zbawienia.

Chryste najsłodsze pragnienie,*Daj z przykładem wspomożenie:
Byśmy pragnęli swojego *Zbawienia, również bliźniego.

Szóstem Pan zawołał słowem,* Gdy już konać był gotowym:
Boże Ojcze w ręce Twoje, * Polecam Ci duszę moję.

Boże Święty, Boże wieczny,* Dzień skończywszy ostateczny,
Niech od Ciebie duszę wzięta,*Tobie oddam miłą, świętą.

Siódme słowo a ostatnie, * Wszystko zamknęło dostatnie,
Gdy Pan rzekł: już się spełniło,* Co potrzeba spełnić było.

Więc spełniwszy tajemnice, * Proroctwa i obietnice,
Racz to Chryste spełnić sprawić, * Śmiercią Twoją grzésznych zbawić.

PIESN XXIV.

132.

Z łacińskiego Audi benigne.

Wysłuchaj Stwórco łaskawy,* Próśb naszych ze łzami sprawy,
W poście tym czterdziestodniowym,* Wzruszonych uczuciem nowém.

Ty przenikasz serc skrytości,*I znasz sił naszych słabości:
Wracającym do zbawienia, * Udziel łaskę odpuszczenia.

Do wielu się grzéchów znamy,* Odpuść gdy je wyznawamy:
Dla chwały Twego Imienia,* Ulecz nasze osłabienia.

Spraw aby to grzeszne ciało,* Tak się postem umartwiało,
Iżby i dusza od winy, * Wolną była z téj przyczyny.

Daj Trójco błogosławiona, * Jedności nierozdzielona,
Aby się posty Twym wiernym, * Stać mogły skarbem niezmiernym.

133. *PIESN XXV.*

Zawitaj ukrzyżowany! * Jezu Chryste przez Twe rany,
Królu na niebie, prosimy, Ciebie,
Ratuj nas w każdej potrzebie.

Zawitaj ukrzyżowany! * Całujém Twe święte rany;
Przebite ręce, nogi w téj męce,
Miejcież nas w swojéj opiece.

Zawitaj ukrzyżowany! * Biczmi srodze skatowany;
Zorane boki, krwawe potoki,
Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj ukrzyżowany! * Cierniem ukoronowany;
W takiej koronie, zbolałe skronie.
Miejcież nas w swojéj obronie.

Zawitaj ukrzyżowany!* W przód pod krzyżem zmocowany;
Rano w ramieniu, z niej Krwi strumieniu,
Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj ukrzyżowany!* Na twarzy zbity, zeplwany;
O święte Lice! łez, krwi krynice,
Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj ukrzyżowany! * Na sercu włócznią stargany;
Piersi, wnętrzności, pełne gorzkości,
Miejcież nas w swojéj litości.

Zawitaj ukrzyżowany! Na duszy srodze stroskany;

Smutki i żale, w serca upale,
Wynieścież nas ku swéj chwale.

Zawitaj ukrzyżowany!* W ubóstwie sponiewierany;
We czci i chwale, zniszczony wcale,
Zbaw nas na Twym Trybunale.

Zawitaj ukrzyżowany!* Niewinnie zamordowany;
Bądź konający, na nas pomniący,
Raj łotrowi darujący.

Przez Twoje gorzkie skonanie,* Litościwy bądź nam Panie!
W ostatnim zgonie, miej nas w obronie,
Na prawéj postaw nas stronie.

O Jezu miłości moja!* Do Twego wzdycham pokoju,
Za grzéchy płaczę, sercem Cię raczę,
Krzyżem Twoim głowę znaczę.

PIEŚNI O NAJŚW. PANNIE BOLESNEJ.

W piątek przed Kwietnią Niedzielą.

PIEŚŃ I.

134.

Spłyńcie dziś spłyńcie wszech matek żale,
Uśmierzcie świata burzliwe fale:
Niestety. 2, w morzu smutków tonie
Maryja, 2. co radość w Syonie
Zaczęła, rodząc Emanuela,
Téj dziś śmierci czyni koniec wesela,
Gdy Syna grzebie.

Ach! gdzież ta radość? co Anioł wieścił,
Gdyś się mój Stwórco w mém sercu mieścił.
Niestety! 2. to Panieńskie ciało,
Na krzyżu 2. oko me widziało,

Którem Ty byłeś ze mnie odziany,
Dziś któż Cię oblekł w tak gęste rany?
Miłość grzésznika.

Dziś siedmioliczny miecz rani duszę,
Gdy cię w tym grobie już złożyć muszę:
Spełniłeś 2. Twoje obietnice,
Strzegłeś mnie 3. jak oka źrenicę:
Dziś cóż się stanie z owcami Twemi?
Gdy sam polężesz w tem sercu ziemi,
Pasterzu dobry.

Żałosne nieba, płaczą Anioli,
Gdy Cię w ostatniéj łez mych kąpieli
Omywam, 2. na śmiertelne łoże,
Mój Synu i przedwieczny Boże!
Jakże mnie smutną Matkę zostawisz?
Kiedyż mi koniec życia objawisz?
Moja nadziejo.

Miła światłości, Synu! Maryja
Mówi do Ciebie, gdy w grób powija:
Pamiętaj 2. na tę boleść Matki,
Sam ratuj 2. te coś mi dał dziatki:
Bo kiedyż kiedyż już Cię oglądam?
Ach moje życie! z dziatkami żądam
Matka troskliwa.

Lecz miłe słońce po trzech dniach chyba,
Wyjdziesz jak Jonasz z ust wieloryba:
Pozwól mi 2, z sobą iść do piekła;
Niech widzę 2. czy też tam złość wściekła,
Oszczędzać będzie Emmanuela,
Jak w jamie niegdyś lwy Danijela:
Weź, weź mnie z sobą.

Jużem odpoczął mówisz w sobotę,
Skończywszy krwawą kupna robotę:

Nie płacz mnie 2. już folguj sobie,
O Matko! 2. widząc mnie w tym grobie;
Gdyż Ja powstanę, będę wsławiony,
Twoim za współpłacz chwalcom korony
Wiecznie zgotuję.

PIEŚŃ II.

135.

O Najświętszéj Maryi Pannie Bolesnéj.

Melodyja jak: Święta Panno tyś nad

Kto jest sługą Matki Świętéj* Niech dziś łzy leje,
Okrutném żalem przejętej * Niechaj truchleje;
Widząc czystą Matkę Bożą,* Jak się nad nią żale srożą:
Jak ciężko mdleje.

Z Sercem się swym passowała* Pełna gorzkości,
Kiedy się z Synem żegnała * Ciężka żałości;
Żyła w tén czas umierając * Umrzeć sposobu niemając:
Zostaje w mdłości.

Wola Boska rozkazuje * Serce martwieje,
Natura ludzka kontruje * Żalu dodaje;
Miłość z placu ustępuje * Syna na męki daruje:
Panna truchleje.

Panna klęka na kolana * O wielka cnota,
Żegna Syna oraz Pana * Śmierci żywota;
Prosi żeby śmierci była*Uczestniczką Matka miła:
Syna swojego.

Tu by widzieć Serca obie, * Aż do pełności,
Jednej smutku danéj probie* Dosyć miłości;
Oczy we łzach zatopione * Twarzy żalem napełnione:
O ludzkie złości.

Gwałt naturze uczyniwszy* Matka w pół żywa,
Z rozstania się zasmuciwszy,* Smutku przybywa;

Co się z Synem jéj dziać miało* Serce prognostykowało;
Ach zła nowina!

W krotce słyszy te nowiny * Kraje się serce,
Iż Jezus jéj Syn jedyny * W żydowskie ręce;
Przez Judasza jest wydany* W Ogrojcu ciężko związany:
Krew leje w męce.

Do ciemnicy gdy wtrącony * Król wiecznéj chwały,
O jak tam jest zuragany * Smutek nie mały;
Zbity ciężko i zeplwany * Za gorszego niż łotr zwany:
Synaczek miły.

Widzi gdy Go już biczują * Rzewnie płakała,
Cierniem Głowę koronują* Jak w tén czas żyła;
Gdy na to z żalem patrzała* Woli Boskiéj serce dała:
Nią się trzeźwiła.

W tym Go z krzyżem popychają * I urągają,
Na górę Go wprowadzają * I tam krzyżują;
Każde młotém uderzenie * Czyni Pannie serca drzenie:
Z świata rugują.

Wisiał na krzyżu rozpięty * Nie zapomina,
Ciężkościami bolów zdjęty * Pomoc dodana
Matce swojéj ukochanéj*Już od wszystkich opuszczonéj;
Jan jéj za Syna.

Bolesna Matce zamiana * Do płaczu zdatna,
Za Boga mieć Synem Jana * O jako smutna,
Gdy Longin Serce przebija* Synowskie, Matki nie mija:
Rana okrutna.

Pod czas zmroku z krzyża zdjęte * Wszystka zbolała,
Bierze Matka Ciało Święte * Lepiéj poznała;
Swojemi je łzami zlała * Niemi Boską krew zmywała:
Żałość nie mała.

O Matko pełna żałości! * Weź nas do siebie,

Użyj nad nami litości * Prosimy ciebie;
Uproś zdrowie w szczęściu hojne * Daj nam sumienie spokojne;
Aż będziem w niebie. Amen.

PIEŚŃ I.

136.

O całéj Męce Pana Jezusa i żałościach N. Maryi Panny.

Melodyia podobna jak: Krzyżu święty nadewszystko:

Witaj Matko uwielbiona, * Żalem serdecznym zraniona,
Gdy Symeon sprawiedliwy *Opowiedział miecz straszliwy.
O Maryja, o Maryja, jak wielka twa żałość była!

Miecz ten wbił ci się do serca, *Gdy ów okrutny morderca,
Zabić chciał Synaczka twego, * Lecz Bóg nie dopuścił tego.
O Maryja, o Maryja jak i t. d.

Do Egiptu uchodzenie *Sprawiło ci zasmucenie,
Bo wśród pustyń, gór i lasów *Nie miałaś żadnych wywczasów.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Wielka znowu żałość była, * Gdyś Syna swego straciła
W Jerozolimskim kościele, * Wylałaś tam łez tak wiele.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jeszcześ większą boleść miała, *Gdyś ze Synem się żegnała,
Kiedy szedł na mękę srogą, * I miał przelać krew swą drogą.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jakżeś w boleściach omdlała * W tén czas gdyś się dowiedziała,
Że już Syn twój poimany, * Od Judasza zaprzedany.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jak złoczyńcę związanego, * Już prowadzą do sędziego;
Przed Annaszem Go stawiają * I o zbrodnie obwiniają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tu Mu służalec zuchwały * Wyciął policzek nie mały,
Chcąc przez to niegodziwemu * Przysłużyć się panu swemu,
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Od bezbożnego Annasza* Prowadzą Go do Kaifasza;
Fałszywe świadki zwołali, * Rożne winy przedstawiali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

O jak tu zelżyli Pana * Przez całą noc aż do rana!
Już był na śmierć osądzony,* W ciemną piwnicę wtrącony.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Przed Piłatem Go stawili, * I na nowo oskarżyli,
Iże wszystek lud buntuje, * Czynsz wypłacać zakazuje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Piłat w Nim nie znalazł winy,* Ani też śmierci przyczyny;
Do Heroda okrutnego * Odsyła Pana naszego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tam się z Niego naśmiewali,* W białą szatę Go odziali;
Do Piłata z Nim wracają,* Aby Go skazał wołają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Piłat niechce czynić tego.* Na śmierć skazać niewinnego;
Ale kazał Go biczować,* By żydów ukontentować.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

U pręgierza kamiennego * Biczują Pana miłego.
W rękę trzcinę Jemu dali, * Z szyderstwem przed Nim klękali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Inni koronę cierniową* Włoczyli na Jego głowę,

Zewsząd krew się święta leje, * Aż Pan Jezus słaby mdleje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jeszcze z tego nie kontenci* Wołają żydzi zawzięci:
Ukrzyżuj nam fotra tego,* Niechcemy Go mieć żywego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Piłat chce im Barrabasza* Na śmierć skazać za Jezusa;
Lecz oni na to niedbają, Stracić nam Jezusa, wołają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Już nie wiedząc sobie rady * I bojąc się jakiej zdrady,
Skazał Piłat niewinnego * Na śmierć Jezusa miłego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Zaraz żydzi Go porwali, * Okrutnie z Nim najgrawali;
Na ramiona krzyż włożyli, * I na Golgotę pędzili.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Jezus pod ciężarem krzyża, * Do samej ziemi się zniża,
Upada pod nim i mdleje,* Krew święta zewsząd się leje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Cyreneusz przymuszony,* Podźwiga krzyż krwią zbroczony;
Ledwo trochę Mu ulżyli,* Znów na Pana krzyż włożyli.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Szarpią Go i popychają, * Bo kamienne serca mają;
Żydzi w swej zapalczywości,* Nie znają żadnej litości.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tylko Weronika święta * Litością i żalem zdjęta,
Do Jezusa się zbliżała, * Chustką Mu twarz ocierała.
O Maryja o Maryja, jak i t. d.

Na téj chustce wyraziła* Twarz się jaka wtenczas była.
Poraniona, zekrwawiona;* I okropnie zeszpecona.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Ach! jak wielką boleść miała,* Maryja, kiedy widziała,
Pod krzyżem Synaczka swego, * Całego krwią zbroczonego!
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

I niewiasty też płakały, * Które Jezusa spotkały;
Rzekł: nie płaczcie, bom bez winy, * Płaczcie na się i na syny.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Już Pan ledwo sobą włada, * Trzeci raz ciężko upada;
Lecz odpocząć Mu niedali, * Na Golgotę popychali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Tu Go ze szat obnażają, * Skórę wraz z szatą zdzierają;
Gorżki napój zgotowali,*I tém w mdłości Go wskrzeszali.
O Maryja o Maryja, jak i t. d.

Katowie Go pochwycili * I na krzyż Go porzucili;
Ręce, nogi wyciągają * I do krzyża przybijają.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Już krzyż do góry dźwigają,*Rany się tak rozdzierają,
Iż się krew potokiem leje,* Maryja wszystka truchleje.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Żydzi z Pana urągają, * O suknię losy miotają;
A On modli się: O Panie!* Odpuść im to urąganie!
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Maryja pod krzyżem stała,*Z płaczem na Syna patrzała.
On ją w opiekę Janowi * Oddaje swemu uczniowi.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

A gdy się już wykonało* Wszystko to, co się stać miało;
Oddał Jezus Ducha swego * W ręce Ojca niebieskiego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Matuchna pod krzyżem mdleje, * Cała natura truchleje.

Słońce gaśnie w sam dzień biały, * Ziemia drzy, pękają skały.
O Maryja, o Maryja. jak i t. d.

Józef i Nikodem śmiało * Proszą Piłata o ciało,
Które gdy z krzyża spuścili, * Na łonie Matki złożyli.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Ach! największą boleść miała* Maryja, gdy piastowała,
Ciało Synaczka swojego, * Niewinnie zamęczonego.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Przyjaciele ciało wzięli, * W prześcieradło uwinęli,
Balzamem je namazali * W nowym grobie pochowali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Grób kamieniem przywalili, * I tak pogrzeb zakończyli.
Wszyscy nad grobem płakali, * Bo Jezusa miłowali.
O Maryja, o Maryja, jak i t. d.

Przez twe smutki i żałości, * O Matko pełna miłości!
Proś za nami Syna swego,*Zjednaj nam łaskę u Niego.
O Maryja, o Maryja! jak wielka twa żałość była. Amen.

℣. Matko najboleśniejsza wstaw się dziś za nami,
℟. Do Boga, Syna twego, za twemi sługami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, w którego Męce, według proroctwa Symeonowego, najsłodszą duszę chwalebnéj Dziewicy Matki Maryi miecz boleści przeniknął: daj nam łaskawie; ażebyśmy, którzy boleści Najś. Panny ze czcią rozpamiętywamy, za przyczyną wszystkich Świętych, wiernych krzyżowi Twojemu, szczęśliwy Męki Twojéj skutek osiągnąć zdołali. Który żyjesz i królujesz w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

137

Na Niedzielę pierwszą Postu.

Melodyja jak: O duszo wszelka nabożna.

Usłysz Twórco dobrotliwy, * Prożby i płacz nasz rzewliwy;
Tego postu chwalebnego, * W liczbie dni swych czterdziestego.

Dozorco wnętrznych skrytości, * Tyś świadom naszych krewkości;
Znowu zaś idziem do Ciebie,* Daj łaskę znaleść u siebie.

W prawdzieć wielce Cię gniewamy, * Lecz gdy to do siebie znamy;
Racz nam przebaczyć wszystkiego, * Ku chwale Imienia Twego.

Zdarz by się to zwierzchne ciało, * Tak pokutą umartwiało;
By też i dusza w trzeźwości,*Pościła od wszelkich złości.

Boże w Osobach trojaki, * A w Istności swej jednaki;
Daj nam pościć pożytecznie,* A Twoję łaskę znać wiecznie.

PIEŚŃ II.

138.

Na Niedzielę drugą Postu.

Melodyja jak wyżej:

Jezu przez Twe przemienienie,*Przemień smutki w pocieszenie;
Daj wszelkie uszczęśliwienie * Daj wieczne duszy zbawienie.

Chrón mię Panie od rozpaczy, * Niech Twa dobroć mi przebaczy;
Jezu zmiłuj się nad nami,*Zbaw nas pokornie wołamy.

Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi;
Jak z początku tak i ninie, * I na wieki niechaj słynie.

℣. Oto teraz duszo myśl podnieś do Boga,
℟. Pość, żałuj za grzéchy minie cię zła trwoga.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze, niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! który kościół Twój corocznym czterdziestódniowym postém oczyszczasz: spraw ażeby lud Twój, przez swoje dobre uczynki wysłużył te łaski, które przez post otrzymać usiłuje. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. O Jezu! przez nabożne męki Twéj rozmyślanie,
℟. Niech zasłużymy z Tobą w niebie królowanie.

Módlmy się.

Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz! iżby nam post czterdziestodniowy był pożyteczny, abyśmy naśladując sprawiedliwości, i od występków naszych się wtrzymywali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

NA KWIETNIĄ NIEDZIELĘ

PIEŚŃ I.

139.

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba.

Niechaj będzie cześć, chwała, Zbawicielu Tobie!
Którąś dziś z ust niewinnych dziatek wzbudził sobie.

Tyś jest Król Izraelski, z Dawida zrodzony,
Coś przyszedł w Imię Pańskie, bądź błogosławiony.

Ciebie wysławia niebo i wszystko stworzenie,
Tobie człowiek śmiertelny swoje nuci pienie.

Tobie dziś lud żydowski, słał drogę palmami,
My też przed Ciebie niesiem swe modły z pieśniami.

Wdzięcznieś ich przyjął chęci, przyjm Panie i nasze,
Wszak przed Tobą co dobrze, to przyjemno zawsze.

Oni cześć dali Tobie, na śmierć idącemu,
My Tobie dziś śpiewamy, w niebie siedzącemu.

Pełna jest cała ziemia, Twojej chwały wszędzie,
Niechaj błogosławione Imię Twoje będzie.

Tobie chwała na niebie, na ziemi Hosanna,
Błogosławiony który przyszedł w Imię Pana.

PIEŚŃ II.

140

Melodyja jak: Chwała bądź Boga

Z nieba zesłany Syn Boga żywego,
Gdy w Jeruzalem wjeżdżał czasu swego;
We wsi Betfage rzekł uczniom gotowe,
Słowa takowe.

„Dwaj do miasteczka teraz pobieżycie,
„Które przed sobą leżące widzicie;
„Mnie przywiedziecie oślicę oślątko,
„Dwoje bydlątko.

„Jeżliby wam kto chciał trudności zadać,
„Moję potrzebę macie opowiadać,
„Dosyć uczyni tej to Pańskiéj woli,
„Zaraz pozwoli."

Wszystkie te rzeczy dzieją się dla tego,
Że to rzeczono z pisma prorockiego:
Córko Syońska Król idzie ku tobie,
W cichéj osobie.

Co Pan rozkazał, słudzy uczynili,
Pana na bydlę przywiodłszy, wsadzili,

Tłuszcze na drogę wielkie zabieżały,
Panu śpiewały.

Jedni przysługę taką wyrządzali,
Że na przeciwko Panu wychadzali,
Kędy miał jechać, rzucali na ziemię,
Swoje odzienie.

Drudzy posługi takie wyrządzali,
Rószczki zielone z drzew obłamywali,
Ścieląc na ziemię niechaj piękna będzie,
Ozdoba wszędzie.

A drudzy z chęci za Panem chodzili,
Do Niego takim sposobem mówili:
Zbaw nas, zmiłuj się, nie opuszczaj żydów,
Synu Dawidów.

Skoro pospólstwo o tem usłyszało,
Że Jezus idzie, wnet Mu zabieżało;
Niosąc gałązki z drzewa palmowego,
Z serca prawego.

Dziatki natchnięte przez Ducha Świętego,
Wołały: Tén jest który ludu swego;
Z mocy szatańskiéj jest Odkupicielem,
I Zbawicielem.

O jako zacny Bóg nasz i Pan wielki,
Którego w świecie wychwala duch wszelki;
Jego czczą Państwa Trony Aniołowie,
Serafinowie.

Córko Syońska oto Król Twój jedzie,
Żałosna trwoga niechaj cię odejdzie;
Na ośle lichym przyjeżdza bez pychy,
Oto Król cichy.

Zawitaj Królu Zbawicielu świata!
Ciebie przez długie czekaliśmy lata;

Tyś przyszedł zbawić od piekła wiecznego,
Człeka grzesznego.

Przedziwne dziatek śpiewania i głosy,
Wybijały się aże pod niebiosy;
Wielbiąc zasługi Pana pokornego,
Zwycięzcy swego.

Wielka to miłość owych ludzi była,
Że nim się żadna praca niesprzykrzyła,
Służyć Zwycięzcy sławiąc prawdziwego,
Boga żywego.

Z wielkim tryumfem Zwycięzcy zacnemu,
I my śpiewajmy Synowi Bożemu;
Niech się wynoszą Boskiej chwały głosy,
Aż pod niebiosy.

Niech Bogu chwała z naszych ust wypływa,
Który na niebie wysokim przebywa;
A Ty co idziesz przebłogosławiony,
Bądź pochwalony.

℣. Dziś w jezdza w tryumfie Jezus w Jeruzalem.
℟. Rozkwil się duszo uważ mękę Jego z żalem.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże którego słuszna jest kochać i miłować; darow niewysławionej łaski Twojej przymnażaj nam: a ktoryś to sprawił, iż w śmierci Syna Twojego pokładamy nadzieję wiary naszéj; spraw i to Panie, abyśmy przez zmartwychwstanie Jego, do błogosławionego końca byli doprowadzeni. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

NA WIELKI PIĄTEK

w czasie Procesyi do Grobu.

141 *PIEŚŃ 1.*

Już Chrystus życie zakończył,
Już się w grobie z śmiercią złączył;
Płaczcie nieba mieszkańcy!
Wzrusz się ziemio, krusz twe skały,
Pokryj ciemnością świat cały;
Płaczcie ziemi wygnańcy.

Grzeszniku zlewaj się łzami,
Tyś Go umorzył grzechami,
Tyś Go tu w grobie złożył.
Żałuj teraz należycie,
Przestań grzészyć popraw życie,
Abyś razem z Nim ożył.

Tu grzészniku pokalany,
Skrapiaj łzami Jego Rany,
Tu masz łaskę dla siebie.
Tu możesz twych grzéchów zmazy,
Zmyć w krwi Baranka bez skazy,
Który umarł dla ciebie.

Tu już Jezu przemieszkiwać,
Tu pragnę z Tobą spoczywać,
Tu mię Panie złącz z sobą:
Aż śmierć zwyciężysz waleczny,
Do dnia trzeciego bezpieczny,
Niech mam spoczynek z Tobą.

Tu ja płakać będę Ciebie,
Póki Cię nie ujźrzę w niebie,
Jezu w dobroci stały:
Zniszcz już Grobu Twego wściekłą
Straż, już zwycięż śmierć i piekło,
A mnie weź do Twej chwały.

PIEŚŃ II.

142

W czasie całowania krzyża.

Melodyja jak: Zbliżam się. (lub jak Rozmyślajmy dziś.)

Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czemem zasmucił, albo w czem zawinił?
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam cię w prowadził w kraj miodem płynący,
Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ciebie szczepił winnico wybrana,
A tyś mnie octem poił swego Pana.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,
A tyś mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów,
A tyś mnie wydał książętom kapłanów.

Ludu mój ludu. i t. d.
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,
A tyś mi włócznią bok otworzył srogą.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku.
Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś mnie poił goryczą żółciową.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam dał, że zbici Chanaan królowie,
A ty zaś trzciną bijeś mnie po głowie.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś mi wtłoczył cierniową koronę.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

PIEŚŃ III.

143

Melodyja jak: Z pokorą upadamy.

Niech wszystkich wiernych oczy dziś gorzkie łzy leją,
Niech serca nas przytomnych od żalu topnieją,
Ach jak bolesny widok przed oczy się stawia,
Na górze Kalwaryi, nas smutku nabawia!

Wisi na krzyżu Jezus ze szat obnażony,
Dwa łotry koło Niego, z lej i owej strony,
Matka Jego pod krzyżem z Janem uczniem trwają,
Od smutku i żałości serca ich się krają!

Nadchodzi ostateczny moment życia Jego,
Bogu Ojcu poleca w ręce ducha swego,
Z ramienia głowa zwisła, już oczy zawiera,
Ach płaczmy Jego dziatki! nasz Ojciec umiera.

Umiera sprawiedliwy za niesprawiedliwych,
Pan święty, Pan niewinny, za winnych złośliwych,
Myśmy to zawinili, nas więc karać miano,
Za nas na śmierć krzyżową Jezusa skazano!

Ciui się słońce i księżyc, skały się padają,
Drzy ziemia, ze swych grobów umarli wstawają,
Wszystko stworzenie ciężkim smutkiem napełnione.
Iż widzą serce Pana włócznią przebodzone.

O Jezu konający! z łotrem prosim Ciebie,
Pamiętaj na nas grzesznych, gdy usiędziesz w niebie.
Niech przy skonaniu naszém głos Twój usłyszymy,
A z dobrym łotrem wieczny raj odziedziczymy.

PIESN IV.

125.

U Grobu Pańskiego.

Płaczcie Anieli, płaczcie duchy święte,
Radość wam dzisiaj i wesele wzięte:
Płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie,
Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie wesołe niebieskie pokoje,
Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje;
Płaczcie nad grobem w którym położony,
Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne,
Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne,
Płaczcie promienie z nieba wywieszone,
Wasze przedniejsze światło zagaszone.

Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste,
Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste;
Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice,
Nad grobem Króla niebieskiej stolice.

Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi,
Płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy, śniegi,
Płaczcie ścieląc się pod swemi górami,
W tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie zatopy, płaczcie morskie wały,
Płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały,
Płaczcie! umarł Pan który was fundował,
Tu leży, co wam wszystkim rozkazował.

Płaczcie i ryby i wielorybowie,
Płaczcie syreny, płaczcie delfinowie,
Płaczcie pod wodą niepojęte dziwy,
Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie potoki, płaczcie niezmierzone
Rzeki i źródła płaczcie niezbrodzone,
Płaczcie, umarł Pan który wasze wody
Stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne,
Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne,
Płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły,
W któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie,
Płaczcie opoki i kamienie wszelkie,
Umarł Pan który rękami swojemi,
Was ugruntował na obszernej ziemi.

Płacz i ty góro święta uwielbiona,
Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona,
Płacz którą krwawe pokropiły zdroje,
Płacz na której Pan stracił życie swoje,

Płacz i ty grobie w skale wykowany,
Płacz, który Pana piastujesz nad Pany:
Płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy,
Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie pustynie i wy cedry śliczne,
I wy też lasy płaczcie okoliczne,
Płaczcie pod których cieniem leży ciało,
Które Bożego Ducha ukrywało.

Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne,
Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne,
Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny,
Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz na ostatek człowieczę, któremu
To wszystko gwoli stworzono samemu,
I owszem jakby stworzenie wszelakie,
Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.

Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyjami,
A rozumem się rządzisz z Aniołami;
Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu,
Płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudy światowe,
Obmierzną, widząc bóle Jezusowe,
Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,
Coby cię raczej we łzach nurzać miało:

Gdy w Chrystusowem członku nie masz ciele,
Któryby za cię nie ucierpiał wiele;
Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,
Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić;

Z niewoli jego, żywot swój położył,
I moc czartowską z którą on się srożył,
Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie
Czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra jak w jaskini ślocha.
Obacz jak Pana po zaprzeniu kocha,
Niech cię wyuczy płakać Magdalena.
Nie tak jak płacze zdradliwa syrena.

Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy,
Łzami i skruchą serce napełniwszy,
Weź na uwagę: że twa złość wierutna,
Rozbierz to sobie: że ta śmierć okrutna

Spotkała Pana, za twoje sprosności,
Za one w grzechach brzydkie bezecności;
Tyś to obnażył Pana niewstydami,
Biczowałeś Go różnemi grzechami.

Tyś koronował cierniową koroną,
Kiedyś zezwalał i cieszył się oną
Nieczystą myślą; tyś na krzyż przykował,
Kiedyś przykazy Jego przestępował.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie
Człowiecze grzészny i owszem koniecznie
Płakać potrzeba, rzewliwemi łzami;
I gdyby można, żeby upustami

Lały się z oczu twych bystre strumienie,
Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie.
A jeślić trudność, serce opoczyste
Czyni do żalu, i oczy skaliste

Nie chcą pozwolić do łez swéj powieki,
Udaj się radzę, do szczeréj opieki,
Pod krzyżem ciężko Panny bolejącéj,
Oraz i Matki, rzewliwie płaczącéj.

By łez obfitych, pozwolić ci chciała,
A serce żalem na pół rozkrajała;
Żebyś w tem życiu, płacząc dostatecznie,
Mógł potem w niebie z nią królować wiecznie.

PIESN V.

145.

Melodyja jak: Rozmyślajmy dziś

Umarł, ach umarł Jezus ukochany!
Pan najłaskawszy nadewszystkie Pany;
Kruszcie się serca od bolu wielkiego,
Żalu ciężkiego.

Ach złości ludzka! tyś Go to zraniła,
Niemiłosiernie do krzyża przybiła;
O okrucieństwo! nigdy niesłychane,
Zbawcy zadane.

Wyznawam jawnie, że to grzech mój sprawił.
To widowisko na Krzyżu wystawił;
Odpuść mi proszę, Jezu przez Twe bóle,
Moję swywolę.

Ty Panie! który wód żywych opoki,
Wyprowadziłeś łaską czyste stoki,
Żeby się niemi lud ochłodził wierny,
Z dziwnéj cysterny.

Ty racz uderzyć łaską w serce moje,
Niech się rozpłynie w gorzkie płaczu zdroje,
I pokutnemi niechaj łzami godnie
Obmywa zbrodnie.

Tej łaski pragnę serdecznie przybliżu,
Klęcząc tu teraz przy tym świętym krzyżu;
Niech na méj duszy, proszę Cię jedynie,
Krew Twa nie zginie.

Drzewo krzyżowe! na twéj latorości,
Owoc żywota panieńskiéj czystości,
Nosić samoś jest godném znalezione,
Krwią poświęcone.

Pozwól mi proszę; bym twardemi nity,
Zebrać mógł owoc na tobie przybity;
Niechaj zbyt srogo przebity od włócznie,
W mém sercu spocznie.

Spocznijże Jezu! w mojem sercu sobie,
Jako w gotowym z wielką chęcią grobie;
Niechaj grzéchami nie przebudzam Ciebie;
Niech sam czczę Ciebie.

Teraz o Jezu! za Two rany święte,
Dla mnie grzésznego z miłości podjęte,
I za okrutną Twą śmierć, Twoje męki.
Oddaję dzięki.

Niechże Ci chwałę, niech Ci Jezu wszędzie,
W niebie, na ziemi nie ustanna będzie;
Wszystko stworzenie niech Cię błogosławi,
I wiecznie sławi.

PIEŚŃ VI.

146.

Na wielki Piątek przy ucałowaniu Krzyża.

Melodyja jak: Ludu mój ludu.

Zbliżam się k'Tobie Jezu mój kochany,
Całować ciężkie i nieznośne rany:
Nie tak jak Judasz który na wydanie,
Lecz z użaleniem Jezu Chryste Panie.

Całuję prawą Twoją Jezu rękę,
Byś mnie nie oddał na pickielną mękę:
Całuję oraz lewą rękę Twoję,
Byś zbawić raczył grzeszną duszę moję.

Zbliżam się sercem i do Twego boku,
Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku:
Padam do Twojéj prawéj nogi Chryste,
Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste.

Padam i do Twéj Jezu lewéj nogi,
Która Ci zranił okrutnie gwoździ srogi:
Padam pokornie i do krzyża Twego,
Na którym wisisz dla mnie mizernego.

O Jezu drogi! Jezu mój kochany!
Zgładź grzéchy moje przez Twe święte rany,
Przyrzekam że Cię więcéj nie obrażę,
Że się wprzód na śmierć niż na grzech odważę.

PIEŚNI
WIELKANOCNE.

PIEŚŃ I.

147.

Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie,
Boży Synu! odpuścisz nam nasze zgrzeszenie:
Wierzymy żeś zmartwychpowstał,
Żywoteś nasz naprawił;
Śmierci wiecznéj nas zbawił,
Swoję świętą moc zjawił.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego śpiewa się: Przez Twoje święte Wniebowstąpienie, a na Zielone Świątki: przez Twoje święte Ducha zesłanie.

PIEŚŃ II.

148.

Chrystus zmartwychwstan jest,* Nam na przykład dan jest:
Iż mamy zmartwych powstać,* Z Panem Bogiem królować,
Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, * Dawszy przebić sobie;
Bok, ręce, nogi obie, * Na odkup duszo tobie;
Alleluja.

Trzy Maryje poszły,* Drogie maści niosły,
Chciały Chrystusa pomazać,* Jemu cześć i chwałę dać.
Alleluja.

Gdy na drodze były, * Tak sobie mówiły:
Jest tam kamień niemały, * A któż nam go odwali.
Alleluja.

Powiedz nam Maryja, * Gdzieś Pana widziała?
Widziałam Go po męce, * Trzymał chorągiew w ręce,
Alleluja.

Gdy nad grobem stały, * Rzekł im Anioł biały:
Nie bójcie się dziewice," Ujźrzycie Boże lice. Alleluja.

Jezusa szukacie? Tu go nie znajdziecie;
Wstańci zmartwych tu Go nie, * Tylko Jego odzienie.
Alleluja,

Łukasz z Kleofasem. * Oba jednym czasem,
Szli do miasta Emaus, * Potkańci ich Pan Jezus.
Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli, Jak w niebie Anieli:
Czegośmy pożądali, * Tegośmy doczekali. Alleluja.

PIEŚŃ III.

149.

Chrystus Pan zmartwychwstał, * Zwycięztwo otrzymał:
Bo zburzył śmierć srogą, * Swoją śmiercią drogą.
Alleluja, Alleluja.

Zwalczył czarta złego, * I starł głowę jego:
Człowieka grzesznego, * Wydarł z mocy jego,
Alleluja, Alleluja.

Śmierć srodze poraził, * A moc czarta skaził,
Żywot nasz naprawił, * To z łaski swéj sprawił.
Alleluja, Alleluja.

O Chryste nasz Panie!* Przez Twe zmartwychwstanie.
Daj nam z grzechów powstać, * Łaski Twojéj dostać.
Alleluja, Alleluja,

A po tym kłopocie * Daj w wiecznym żywocie.
Widzieć Ojca swego, * Boga wszechmocnego.
Alleluja, Alleluja.

150. *PIEŚŃ IV.*

Melodyja jak: Wesoły nam.

Dziś Chrystus Król wiecznéj chwały,
Wiedzie tryumf okazały:
Ozdobny w ślicznéj koronie,
Odbiera cześć na Syonie. Alleluja. Alleluja.

Gdzież teraz śmierci moc twoja?
Kędy twa szatanie zbroja?
Nadszedł mocniejszy zbrojnego
Mocarza, i wziął łup jego. Allel. Allel.

O Jezu na wieczne lata,
Ozdobo całego świata:
Z łaski przypuść nas do swego
Zwycięztwa nieśmiertelnego. Allel. Allel.

Niechaj szatan co chce broi,
Z wiernych nikt się go nie boi:
Padło piekło z wojski swemi,
A myśmy dziećmi Bożemi. Allel. Allel.

Ztąd na ziemi chwalim Ciebie,
Którego czci pełno w niebie;
Ginie świat, ratuj swych Panie,
A daj z nim szczęsne rozstanie. Allel. Allel.

Chwała wiecznemu Królowi,
Bogu Ojcu i Synowi;
Chwała Duchowi Świętemu,
Jednemu Bogu naszemu. Allel. Allel.

PIEŚŃ V.

151. *Z łacińskiego: Victimæ.*

Melodyja jak wyżej.

Ofiarujmy chwałę w wierze.
Przy Wielkanocnéj ofierze:

Gdy Baranek owce zbawił,
Chrystus grzésznym pokój sprawił. Alleluja.

Z Bogiem Ojcem naszym Panem,
Srodze na nas rozgniewanym,
Pogodził nas śmiercią srogą,
Za nas lejąc krew swą drogą. Alleluja.

Śmierć i żywot zbyt przeciwną,
Bitwę zwiedli bardzo dziwną;
Żywot choć umarł prawdziwie,
Zabity wszelako żywie. Alleluja.

Maryja racz powiedzieć nam,
Coś widziała? czy żyje Pan?
Widziałam grób już żywego,
Patrzałam i na twarz Jego. Alleluja.

Widziałam Pana mojego,
W chwale swéj zmartwychwstałego;
Widziałam dziwne widzenie:
Aniołów, potnik, odzienie. Alleluja.

Powstał Pan kochanie moje,
Ujźrzy w Galilei swoje;
Wierzmyż świętéj białogłowie;
Bardziéj niż złych żydów mowie. Alleluja..

Jezu Królu wiecznéj chwały,
I Zwycięzco okazały:
Wierzym żeś wstał zmartwych żywy,
Chryste bądź nam miłościwy. Alleluja.

PIEŚŃ VI.

152.

Z łacińskiego: Ad Magdalena fervida quæramus Hieros.

Melodyja jak Wesoły nam dziś.

Od Magdaleny płaczącéj, * Badać miłości gorącéj:

Jakby obecna bydź miała,* Święta Pani coś widziała?

Szukając, tylkom napadła,* Na grób i na prześcieradła;
Widziałam w tymże widzeniu,*Anioły w białem odzieniu.

Chodząc, czegom nie czyniła. * Wszystkom się łzami zmoczyła;
Któż me staranie wypowie?* Pragnęłam zań dać i zdrowie.

Jużem od grobu iść chciała,* Gdym Ucznie idąc ujźrzała;
Ale serdeczne płomienie, * Czyniły we mnie tęsknienie.

Tam z onéj gorącej chęci,* Pozbywszy prawie pamięci:
Wołałam jeśliś żyw Panie,* Ukaż mi się me kochanie.

Ledwiem rzekła zaraz prawie, W ogrodniczej się postawie,
Raczył stawić na to miejsce, * Gdziem Go niepoznała jeszcze.

Ale Pan który dogodził* Ojcom, gdy ich wyswobodził:
Pan co zmarłym żywot wrócił, *Mój płacz w pociechy obrócił.

Dosyć prawi tych trosk było: * Już się wszystko wypełniło;
Maryja nie trap się łzami, * Wesel się z memi Uczniami.

Tu się z radością porwawszy,*To com chciała oglądawszy,
A Tyżeś to Mistrzu drogi! * Mówiąc chce całować nogi.

Dopierom tam usłyszała,*Czegom przedtém niewiedziała;
Tykać prawi mnie nie trzeba,* Jeszczem nie wstąpił do nieba.

Chryste usłysz nasze pienie,* Którzy wierzym Magdalenie;
Cokolwiek nam powiedziała; * Z tego niech Ci będzie chwała.

PIEŚŃ VII.

153.

Te są cuda które były,* Zmartwychwstanie poprzedziły;
Za modlitwą Elljasza, * Młodzian umarły się wznasza:
Toć Elijasz cud uczynił,* Kiedy śmierć w życie zamienił.
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja; Alleluja, Alleluja.
Alleluja, Alleluja, Niech zawsze brzmi Alleluja.

Elizeuszowe kości, * Tak cudownej mocy były,
Dla samej z trupem styczności* Do życia go przywróciły.
Dając dowód zmartwychwstania, * Wszystkim wiernym do poznania.
Alleluja, i t. d.

Sam Pan był ten cud czyniący, Z snu śmiertelności budzący
Córkę księcia Jairego, * Łazarza także, którego
Wskrzesił Pan był, zmartwychwstanie * Ludziom dał w poszanowanie.
Alleluja, i t. d.

Wszechmocnych to rąk igrzysko,* Stawia wysoko i nisko:
Śmierci, żywi, tak jak czyni* Kiedy drzew żywioły mieni:
Co rok życie i strój daje, * Natura zmartwychpowstaje.
Alleluja, i t. d.

Wielkanoc przedtém czekana,* Dniem odpustu była miana;
Gdy tysiące owiec bili, * Z których ofiary czynili:
My przy Baranka ofierze,* Miejmy nadzieję przy wierze.
Alleluja, i t. d.

Że przez Chrystusa zasługi ,* Bóg daruje grzéchów długi,
Które pierwsi zaciągnęli * Rodzice, my przyczynili
To wszystko Baranek znosi,* W tryumfie gdy się wynosi.
Alleluja, i t. d.

Joas gdy Amazyasza * Króla Judy wojsko znasza,
Rzuca mur Jerozolimy, * Tak z ojcami będziem i my:
Wnijścia w niebo Pan pozwala, *Szatańskie mury rozwala.
Alleluja, i t. d.

Jak Jozyasz Paschę sprawił, * By Izraela Bóg zbawił:
Obrzydliwości odrzucił: * Bałwany z wysoka zrzucił:
Jak my grzechy chrześcijanie, * Odrzucajmy w świętym stanie.
Alleluja, i t. d.

Przez Twe Chryste zmartwychwstanie, *Zbawicielu świata Panie;
Niechaj i my powstaniemy, Wletargu grzechu nie śpiemy,
Tak jak uczniowie powstali, * Kiedy w niedowiarstwie spali.
Alleluja, i t. d.

PIEŚŃ VIII.

154

Wesoły nam dziś dzień nastał, *Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. Alleluja, Allel:

Król niebieski knam zawitał, *Jako śliczny kwiat zakwitał,
Po śmierci się nam pokazał. Alleluja, Alleluja.

Piekielne mocy zwojował, * Nieprzyjaciele podeptał,
Nad nędznemi się zmiłował. Alleluja, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, * Ojce święte tam pocieszał.
Potem im za sobą kazał. Alleluja, Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali. *Płaczliwie tam zawołali,
Gdy Zbawiciela ujźrzeli. Alleluja, Alleluja.

Zawitaj przybywający! * Boże Synu wszechmogący.
Wybaw nas z piekielnej mocy. Alleluja Allel:

Wielkie tam wesele mieli,* Gdy Zbawiciela ujźrzeli,
Którego zdawna żądali. Allel. Allel.

Potém swą mocą zmartwychwstał,* Pieczęci z grobu nie ruszał,
Na stróże wielki strach powstał. Allel. Allel.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, * Miłośnikom się pokazał,
Anioły do Matki posłał. Allel. Allel.

O Anieli najmilejsi. * Idźcież do Panny Najświętszéj.
Do Matki méj najmilejszéj. Allel. Allel.

Odemnie ją pozdrawiajcie i wesoło zaśpiewajcie:
Królowa Rajska wesel się. Allel. Allel.

Potém z swą wielką światłością,* Do Matki swéj przystąpiwszy,
Pocieszył ją pozdrowiwszy. Allel. Allel.

Napełniona bądź słodkości, * Matko moja i radości,
Po onéj wielkiéj żałości. Allel. Allel;

Witajże Jezu najsłodszy,* Synaczku mój najmilejszy,
Pocieszenie wszelkiéj duszy. Allel. Allel.

Jestem już bardzo wesoła,* Gdym cię żywego ujźrzała,
Jakobym się narodziła. Allel. Allel.

Łaskawie z Nim rozmawiała, Usta Jego całowała,
W radości się z Nim rozstała. Allel. Allel.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, * Daj nam grzéchów odpuszczenie,
A potém duszne zbawienie. Allel. Allel.

PIEŚŃ IX.

155.

Melodyja jak wyżéj:

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, * Uweselił swój lud mile.

Który cierpiał dnia trzeciego *Dla człowieka mizernego,
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty gdy do grobu szły,* Drogie maści z sobą niosły.
W bieli Anioła ujźrzały, * Trwożyć sobą poczynały.
Alleluja, Alleluja.

Niewiasty co się boicie, * Do Galilei tam idźcie.
Powiedźcie to Zwolennikom,* Iż powstał Król na wiek wieków.
Alleluja, Alleluja.

Tego dnia Wielkanocnego,* Chwal każdy Syna Bożego.
Świętą Trójcę wyznawajmy,*Bogu cześć i chwałę dajmy.
Alleluja, Alleluja.

PIEŚŃ X.

156

Wysławiajmy Chrysta Pana,*Który starł śmierć i szatana,
Z tym bolały słońce, mięsiąc, * I stworzenia z Twórcą cierpiąc.
Alleluja, Alleluja.

Z męki Pańskiej i Anieli,*Płaczu z żalem powód mieli,
Skały trzasły, ziemia drżała,*Zasłona się świętа rwała.
Alleluja, Alleluja.

I umarli żałowali, * Na żal z grobów powstawali,
Łzy Maryje nad Nim lały, * A żołnierze przeszydzali.
Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie. * Rozbiegli się po swéj głowie.
Wszystek Kościół był w żałobie,*Z męki Pańskiej czuł żal w sobie.
Alleluja, Alleluja.

Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje, * Wszystkim radość wielką daje,

Słońce, miesiąc, są jaśniejsze, * Uczcić święto chcąc dzisiejsze.
Alleluja, Alleluja.

I Anieli dzisiaj w bieli, * Po żałobie są weseli,
Ruszył ten dzień i kamienie,* Grobu czyniąc odwalenie.
Alleluja, Alleluja.

I umarli ucieszeni, * Gdy w otchłaniach nawiedzeni,
I Maryje maści noszą,* A żołnierze tryumf głoszą.
Alleluja, Alleluja.

Apostoły i Uczniowie, * Zbiegają się ku swéj głowie,
Wszystek Kościół dziś w radości,* Woła, śpiewa w pobożności:
Alleluja, Alleluja.

O Zwycięzco Chryste Panie! * Daj nam z sobą zmartwychwstanie.
Alleluja, Alleluja.

PIESN XI.

157.

Melodyja jak wyżej:

Witaj dniu święty żądany!* Na wszystek świat zawołany;
Gdy Pan piekło burząc wstaje,* Zwycięzca nieba dostaje.
Alleluja, Alleluja.

Oto gdy się Pan odradza, * Wszystek się z Nim świat odmładza;
Wszystko z Panem swym stworzenie', * Ma swych darów przywrócenie.
Alleluja, Alleluja.

Gdy Pan bowiem tryumfuje,* Każda się rzecz z Nim raduje;
Drzewo liściem, kwieciem trawa,* Chwały Pańskiéj moc wyznawa,
Alleluja, Alleluja.

Gdy piekielne prawo znosi,* A w niebo się Pan podnosi;
Wszystko Panu chwałę daje,*Okrąg nieba, ziemskie kraje.
Alleluja, Alleluja.

Bóg co był ukrzyżowany, * Wszędzie za Króla przyznany,
I wszystko Stwórcy stworzenie, * Daje pokłon, modły, pienie.
Alleluja, Alleluja.

PIEŚŃ XII.

158.

Wesel się Królowa Rajska, Panno Maryja!
Bo już wszelka boleść przeszła, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Którego żywot twój nosił, Panno Maryja!
Ten nas już wszystkich wykupił, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Bo już prawdziwie zmartwychwstał, Panno Maryja!
Jako przedtem opowiadał. Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

O Panno módl się za nami, Panno Maryja!
Byśmy z Nim zmartwychpowstali, Alleluja,
Módl się za nami, Maryja!

Trzy Maryje rano poszły! Panno Maryja!
Drogie maści z sobą niosły, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Chciały pomazać Chrystusa, Panno Maryja!
Zbawiciela wszego świata, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Gdy otwarty grób ujźrzały, Panno Maryja!
W którym mówił Anioł biały, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Maryje nie lękajcie się, Panno Maryja!
Chrystusa tu nie znajdziecie, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Powiedźcież to zwolennikom, Panno Maryja!
Że powstał Pan na wiek wieków, Alleluja,
Módl się za nami Maryja!

A do Galilei idźcie, Panno Maryja!
Tamci Go żywo ujźrzycie, Alleluja,
Módl się za nami, Maryja!

Magdalenie się ukazał, Panno Maryja!
Którą przed tem umiłował, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Potem wszystkim zwolennikom, Panno Maryja!
Pokój wieczny daje i nam, Alleluja.
Módl się za nami Maryja!

Wiersz i modlitwa, znajduje się w Różańcu na karcie 123.
℣. Wesel się i t. d.

PIEŚŃ XIII.

159.

Zwycięzca śmierci, piekła i szatana,
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana:
Naród niewierny trwoży się, przestrasza,
Na cud Jonasza, Alleluja.

Ziemia się trzęsie.... straż się grobu miesza....
Anioł zstępuje.... niewiasty pociesza:
Patrzcie mówi im, grób się próżny został,
Pan zmartwychpowstał — Alleluja.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale,
Gdy Pan Zbawiciel tryfuje w chwale:
Ojcu swojemu uczynił już zadość,
Nam niesie radość — Alleluja.

Cieszy swych Uczniów co Mu wierni byli,
Utwierdza w wierze aby nie wątpili;
Obcuje z niemi, daje nauk wiele,
O swym kościele—Alleluja.

Już nic spółkuje z narodem niewiernym,
Samym się tylko ukazuje wiernym:
Nieśmiertelności przedstawia znamiona,
Wśród Uczniów grona—Alleluja.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone,
I śmierć haniebna, są już nadgrodzone:
Za poniżenia został wywyższony,
Nad wszystkie trony—Alleluja.

Ciesz się Syonie Chrystusów kościele!
Oto zabity Bóg twój żyje w ciele;
Śpiewaj z weselem: Pan króluje z drzewa,
Jak Dawid śpiewa— Alleluja.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona,
Wina pierwszego Rodzica zgładzona,
Niebios zamkniętych otwarta jest brama,
Synom Adama— Alleluja.

Stargawszy pęta nałogów grzéchowe,
Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe,
Zdala mijając nieszczęść naszych groby,
Miejsca, osoby— Alleluja.

Przez Twe chwalebne Chryste zmartwychwstanie,
Daj w łasce Twojéj stateczne wytrwanie,
I niech tak w chwale, jakoś Ty równie my
Zmartwychwstaniemy—Alleluja.

PIEŚŃ XIV.

160.

Złóżcie troski żałujący * Chrystusa umarłego,

Otrzyjcie już łzy płaczący * Pana zmartwychwstałego:
Tysięcznych pociech przyczyna,*Ogłoszona jest nowina,
Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja,
Niechaj brzmi Alleluja.

Niewiasty które przy grobie * Były, to powiedziały:
Że Chrystus w chwały ozdobie, * Żyje już zmartwychwstały.
Ztąd pociechy, ztąd radości,*Na stronę pójdźcie żałości,
Alleluja, i t. d.

Chrystusowe zmartwychwstanie * I miłość wielka Pana,
Zapaliły pożądanie * Piotra a bardziej Jana:
Że jak w życiu był najszczerszy,* Tak do grobu przyszedł pierwszy,
Alleluja, i t. d.

Piotr i Jan już przeświadczeni * Gdy od grobu bieżeli,
Doświadczeniem upewnieni * Innym opowiedzieli:
Jako grób znaleźli pusty,*A w nim pogrzebowe chusty,
Alleluja, i t. d.

Aniołowie co świadkami * Tego tryumfu byli,
Głosząc Go przed niewiastami, * W grób im wnijdźcie mówili:
Patrzcie wszak tu był złożony, * Tu kamieniem przywalony,
Alleluja, i t. d.

Magdalena wzwyczajona * Szukać Pana swojego,
Raz i drugi w grób schylona*Patrzy zmartwychwstałego:
Płakać jednak nie przestaje, * Dotąd że żyw nie uznaje,
Alleluja, i t. d.

Zaczem w ogrodnika scenie * Chrystus się pokazuje,
Na pociechę Magdalenie, * W niej wszystkim oznajmuje:
Że poległ dla ich zbawienia,* Zmartwychwstał dla podwyższenia,
Alleluja, i t. d.

Józefa z Arymatei * Grób się próżny zostaje,
Pan zaś Uczniom w Galilei * Widomym się być daje.
Tam aby szli rozkazuje. * Że poprzedzi obiecuje,
Alleluja, i t. d.

Paweł, Łukasz świadectwami * Przyznają to swojemi,
Że Chrystus zlanemu łzami * Piotrowi przed innemi,
Pokazać się raczył w drodze,* Ciesząc strapionego srodze.
Alleluja i t. d.

Uczniom także dwom idącym * Do Emaus strapionym,
Przyłączył się gadającym * O wypadku wiadomym:
Którym Proroków widzenia,* Wykładał do zrozumienia;
Alleluja i t. d.

Przymuszony na wieczerzą * Raczył Pan iść łaskawie,
Łamiącemu chleb, już wierzą * Że zmartwychwstały w jawie:
Wątpliwość ich dziw oddala, * Oziębłe serca zapala.
Alleluja i t. d.

Ucieszeni z oglądania * Pana najświętszéj twarzy,
Spieszą do opowiadania * Że nie widmo się marzy,
Lecz w istocie prawda szczera, * Zmartwychwstanie to popiera.
Alleluja i t. d.

Gdy porządkiem powiadają * Co widzieli, słyszeli,
Choć się drzwi nie otwierają*W pośród Pana ujźrzeli:
Tén ukazywał im rany,*Cieszył wszystkich, żyw uznany,
Alleluja i t. d.

W dzień zmartwychwstania te dzieła * Są wiernym oznajmione,
Łaska Chrystusa sprawiła * Że serca pocieszone,
Które się z męki smuciły,* Tryumf wyśpiewują miły,
Alleluja i t. d.

PIEŚŃ

Na Niedzielę pierwszą po Wielkiejnocy.

161.

Z łacińskiego: Ad Regias.

Melodyja jak Wesoły nam dziś.

Przy tym Baranka jedzeniu,* Ubrani w białym odzieniu;
Przebywszy bród czerwonego * Morza, chwalmy Pana swego.

Którego my uwielbionym,* Ciałem na krzyżu pieczonym;
I krwią przenajświętszą Jego,* Żyjem ku czci Boga swego.

Tén wieczór bronił nas zgoła, * Od burzącego Anioła;
Tén złożył z karku naszego, * Jarzmo króla okrutnego.

Wielkanoc nasza Chrystus Pan * Baranek już ofiarowan;
Jego ciało niezmazane, * Bez kwasu ofiarowane.

O ofiaro godna chwały, * Przez Cię piekła poniszczały;
Przez Cię człowiek odkupiony, * Od śmierci w żywot wrócony.

Gdy Chrystus śmierci pozbywszy,*Z czartem wojnę odprawiwszy;
Tyrana więzieniem skrócił,*Raj otworzył, niebo wrócił.

Królu wieków królujący,*Stwórco świata wszechmogący;
Któryś jeszcze z przedwieczności, * Syn z Ojcem był w swéj jedności.

Tyś z początku świata tego,* Adama stworzył pierwszego
Któregoś duchem ozdobnym*Obdarzył sobie podobnym,

Tego szatan zwiódł nędznego,*Zdrajca narodu ludzkiego;
Aleś postać jego przyjął, * Abyś mu go z mocy wyjął.

I wykupiłeś człowieka,*Jakoś był przejźrzał od wieka,
Ciałem się z nami zjednoczyć,* A ku sobie nas przyłączyć.

Ciebie z Panny urodzony, * Lęka się świat na wsze strony;
Przez Cię i my wierzem stale, * Że wstaniem ku wiecznej chwale.

Tyś nas przez Chrzest z grzechów obmył, * Czartowskąś władzę uskromił;
A wyzwoliwszy z więzienia, * Uspokoiłeś sumienia.

Tyś raczył wytrwać krzyż srogi, * By niezginął człek ubogi;
Odkupiłeś zdrowie jego, * Wylawszy swą krew dla niego.

Prosim Cię Panie wszechmocny, * W ten czas święty Wielkanocny;
Racz nas uchronić każdego, * Przypadku niebezpiecznego.

Tobie bądź chwała samemu, * Panu zmartwychpowstałemu;
Co z Ojcem i z Duchem wiecznie,
Królujesz Boże społecznie.

Antyfona.

Tén jest dzień, który uczynił Pan! radujmy i weselmy się weń. Alleluja.

℣. Niebo ziemię Chryste Panie! Alleluja,
℟. Twoje cieszy zmartwychwstanie, Alleluja.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze, niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Racz nam użyczyć prosimy Cię wszechmogący Boże! abyśmy którzy wielkanocne Święta z nabożeństwem obchodzimy, do niebieskich przybytków przyjść sobie zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

162

na pokropienie.

Vidi aquam.

Melodyja jak: Wesoły nam dziś.

Widziałem wodę płynącą, * Od kościoła wychodzącą,
Z rogu kościoła prawego, * Spływającą dla każdego.

A do których przychodziła, * Wszystkich zdrowia nabawiła;
I co się przez nię zbawili, * Wraz Alleluja, mówili.

Wychwalajmy Pana swego, * Na wieki miłosiernego;
Pan to możny Pan to dobry, * I na wszystkich bardzo szczodry.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu, Duchowi;
Jako przedtym tak i ninie, * I na wieki niechaj słynie.

℣. Przez to święte Twoje pokropienie,
℟. Pokaż nam miłosierdzie o Panie!
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Użycz prosimy Cię Panie! nam tą wodą pokropionym, uzdrowienie ciała, ocalenie myśli, ochronę zbawienia, bezpieczeństwo nadziei, utwierdzenie wiary, i pomnożenie miłości Bożéj. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

MSZA ŚWIĘTA,

w czasie wielkanocnym.

163

Melodyja jak: Wesoły nam.

Na Introit.

Weselmy się chrześcijanie!
Gdy chwalebne zmartwychwstanie:
Zbawiciela obchodzimy,
I wesoło dziś nucimy: Alle. Alleluja!

Chrystus Syn Boga jedyny,
Który był za nasze winy
Ukrzyżowany haniebnie,
Powstał dziś zmartwych chwalebnie. Alle: Alleluja.

Zaczynając tę Mszą świętą,
Miłość Jego niepojętą
Wdzięcznem sercem rozmyślajmy,
Jemu cześć, chwałę dawajmy. Alle: Alleluja!

Na Gloria.

Chwała Tobie, Chryste Panie!
Żeś przez Twoje zmartwychwstanie,
Żywot wieczny nam zgotował,
Z bram piekielnych wyratował. Alle: Alleluja.

Na Graduale.

Kto chowa Twe przykazanie,
Tén chwalebnie zmartwychwstanie.
W dzień on sądu ostatniego
I znajdzie Cię łaskawego. Alle: Alleluja.

Na Credo.

Ojcze! Synu! Duchu Święty!
Tyś jest Bóg nasz niepojęty!
W Ciebie wierzymy jednego,
Któryś nas stworzył z niczego. Alle: Alleluja.

Przez mękę Bożego Syna
Zgładzona jest nasza wina,
Co zmartwychwstał dnia trzeciego,
I zesłał Ducha Świętego. Alle: Alleluja.

Na Offertorium.

Jezu Zwycięzco chwalebny!
Któryś był na krzyż haniebny
Przybity dla nas sromotnie,
I cierpiał męki ochotnie. Alle: Alleluja!

Przyjm ofiary odnowienie,
Którą za nasze zbawienie,
Stałeś się z wielkiéj miłości
Ojcu Twemu od wieczności. Alle: Alleluja.

Dałeś za nas krew i życie,
Abyśmy mieli obfcie
Żywot bez końca szczęśliwy,
Z Tobą Jezu miłościwy. Alle: Alleluja.

My na ofiarę dla Ciebie,
Poświęcamy samych siebie;
Bo Twojemi być pragniemy,
Poki na ziemi żyjemy. Alle: Alleluja.

Na Sanctus.

Dziękując za odkupienie,
Zanućmy Anielskie pienie
Jezusowi Chrystusowi!
Naszemu Zbawicielowi. Alle: Alleluja.

Święty, Święty, Święty Boże!
Któż godnie wysławić może
Miłość Twoję niepojętą,
I chwałę na wieki świętą? Alle; Alleluja.

Przyszedłeś z nieba na ziemię,
Abyś zbawił ludzkie plemię
Od potępienia wiecznego.
I wziął nas do nieba swego. Alle: Alleluja.

Po Podniesieniu.

Chwała Tobie, Jezu miły!
Któryś nas z piekielnej siły
Drogą krwią Twoją wybawił,
I Ojcu swemu przedstawił. Alle: Alleluja.

Tobie, jak Bogu naszemu,
W tej Hostyi obecnemu
Pokłon Boski oddajemy,
Czołem, o ziemię bijemy. Alle: Alleluja.

Byłeś za nas umęczony,
Teraz chwałą uwielbiony
Żyjesz, i królujesz w niebie,
I pociągasz nas do siebie. Alle. Alleluja.

Na Agnus Dei.

Wesel się człowiecze wierny!
Bo Zbawiciel miłosierny
Który Cię swą śmiercią zbawił,
Siebieć na pokarm zostawił. Alle: Alleluja.

W téj pielgrzymce życia twego,
Pożywaj pokarmu Jego.
Abyś czyniąc coć przykazał,
W cnoty święte się pomnażał. Alle: Alleluja.

Wdzięcznem sercem wspomnij sobie:
Co Chrystus wyświadczył tobie.
Gdy sam ofiarował siebie,
Z wielkiéj miłości za ciebie. Alle: Alleluja,

Przetóż z miłości dla Niego,
Waruj się grzéchu każdego:
Żyj pobożnie i cnotliwie,
Byś z Nim królował szczęśliwie. Alle: Alleluja.

Po Ite missa est.

Niechaj rozmyślanie Twego
Zmartwychwstania chwalebnego,
Stanie się Tobie przyjemne,
A nam niech będzie zbawienne. Alle. Alleluja,

Użycz o Jezu łaskawy!
Twéj pomocy do poprawy:
Byśmy Cię naśladowali,
Na życie nowe powstali. Alle: Alleluja,

Gdy nas roztałych z tym światem,
Sądzić przyjdziesz z Majestatem.
Daj nam, Panie Jezu Chryste!
Z Tobą życie wiekuiste, Alleluja.



PIEŚNI

O WNIEBOWSTĄPIENIU CHRYSTUSOWEM.

PIEŚŃ I.

164.

Dziś bogowidne wzlatujcie orlęta.
Już otworzona w niebie brama święta:
Król poprzedza i wyśledza
Orła drogi, Bóg nad Bogi.
Za Nim, za Nim spiesz się Adamowe plemię.

Droga wężowa przytrudna na skale,
Dziś ułatwiona w Jezusowéj chwale:
Ciało zdziera a otwiera
Widok śliczny, zbiór dziedziczny,
Dom wiecznéj radości, dla swych ziemskich gości.

Okręt szczęśliwie ocean przemija,
Z mnóstwem dusz świętych do lądu zawija:
Dróg nie zetrze, ni powietrze,
Ni nurt wody, bo narody
Dojdą za Tym Królem, ziemi obiecanéj.

Coś niepodobném sądził Salomonie,
To ziemskie ciało w niebieskim Syonie
Chrystus mieści, miłość pieści,
Niebo czeka na człowieka,
Rychło z téj niziny, przyjdą córy, syny.

Otwórzcie bramy książęta Syonu,
Wnijdzie Król chwały w posessyją tronu:
Któż król taki? cóż te znaki
W nogach, w rękach? gdzieś na mękach
Zbolały niezmiernie, uwieńczony w ciernie.

Te to są rany, któremim zraniony
W domu Adama; lud mój ulubiony
Tak mnie zranił, żem grzech zganił,
Krwią mnie zbroczył, prasem tłoczył:
Te czerwone szaty, znak mojej zapłaty.

Atoli wszystko cierpieć było trzeba,
Bym grzésznych ludzi domieścił do nieba:
By sąd ścisły wszystkie zmysły
Ich oczyścił, dekret ziścił;
Ja zaś przez śmierć moję miał potomstwo wieczne.

Dana mi władza na niebie, na ziemi,
Idę do Ojca z działkami mojemi,
Niosę blizny do ojczyzny,
Żem śmierć złupił, świat okupił:
To jest wiernym prawo na wieczne dziedzictwo.

Ziemski padole, twych rozkoszy bydło
Niechaj używa, co niebianom zbrzydło:
Niech świat ślepy, za czerepy,
Nici, barwy, strojne larwy,
Niedowiarków dusze, pasie na katusze.

Dobra doczesne które zmysłom służą,
Nie są ojczyzną świętym, lecz podróżą;
Gdy się działki wiecznéj matki,
Dzielą chlebem, cieszą niebem,
Za jałmużny z ręki, czynią z dusz jutrzenki.

Ziemskich rozkoszy, swym nieprzyjaciołom
Gdy Bóg użycza, cóż działkom? Aniołom?
Co da miłym? jeśli zgniłym
Grzésznym daje słodkie kraje,
Mówiąc: wspomnij synu, żeś wziął w życiu dobra.

Śliczność niezmierna, dobroć niepojęta,
Jak uczci świętych dusz czyste orlęta:

Żadne oko tak wysoko,
Nie zajźrzało, jak tam ciało
Każde sprawiedliwe, w słońce się oblecze.

PIEŚŃ II.

165.

Melodyja jak: Wesoły nam dziś.

Pan Jezus w niebowstępuje,* Niech się lud wierny raduje,
Wesoło Bogu śpiewajmy, * Na cześć Jego wykrzykajmy.
Alle: Alleluja.

Już Go niebieskie witają* Zastępy chwałę Mu dają,
Aniołowie się ruszyli,* I jako Boga uczcili.
Alle: Alleluja.

Że się nam łaskawie stawił,* Bóg nas w ciele ludzkiem zbawił,
Z tych pociech naszych weseli* Cieszą się w niebie Anieli.
Alle: Alleluja.

Chrystus Pan zstąpił dnia tego, * Do królestwa niebieskiego;
Równy w Bóstwie Ojcu swemu, * Usiadł po prawicy Jemu.
Alle: Alleluja.

Gotuje nam miejsce w niebie, * Chcąc nas wszystkich mieć u siebie,
Więc Mu wesoło śpiewajmy,* Chwałę Bogu wykrzykajmy.
Alle: Alleluja.

W niebieśmy już dziedzicami, * Porównani z Aniołami;
W towarzystwo nas przyjmują, * I za to Bogu dziękują.
Alle: Alleluja.

Niechaj ustępuje trwoga, * Mamy Zbawiciela Boga;
Szatan, grzech i śmierć zwalczoną, * Przez Chrystusa potłomioną.
Alle: Alleluja.

Posyła Ducha Świętego, * Aby strzegł serca naszego,
Aby nas cieszył i bronił, * I od czarta nas zasłonił.
Alle: Alleluja.

Tak tu swój kościół buduje,*W niebie zbawienie gotuje,
Znajomość Boga prawego,*Jest wierzyć w Syna Bożego.
Alle: Alleluja.

Tę wiarę Duch Święty stwierdza,* W cierpliwości nas utwierdza;
Nadzieję w sercu gruntuje,* I miłością nas daruje.
Alle; Alleluja.

Chociaż się nam nie zadłużył,*Przecież co Jezus wysłużył;
To nam Duch Święty daruje, * Każdy dary Jego czuje.
Alle: Alleluja.

Ojciec posłał Syna swego,*Nam wszystkim nieznajomego;
Sprawa to Ducha Świętego. * Że mamy znajomość Jego.
Alle: Alleluja.

On nam przyniosł w obfitości,* Różnych darów z górnéj włości,
Sam nam sprawił dobre mienie,*Chrystus przez Wniebowstąpienie.
Alle: Alleluja.

Apostołowie patrzajcie,* Za Nim w niebo spoglądajcie;
Jezus Ten co od nas wzięty, * Przyjdzie świat sądzić Pan Święty.
Alle: Alleluja.

Dziękujmyż Panu naszemu,*Cześć chwałę oddając Jemu;
Głosy w niebo posyłajmy, * I obłoki przenikajmy.
Alle: Alleluja!

Tego czasu wesołego,* Chwalmy z serca Pana swego:
Bądź chwała Bogu naszemu,*W Trójcy Świętéj jedynemu.
Allel. Alleluja.

Bądź chwała Ojcu wieczności,* Ojcu łaski i miłości;
Bądź Mu sława dziękczynienie,* Cześć wieczna i uwielbienie.

Allel. Alleluja,

Jezu Chryste wywyższony,* Bądźże od nas pochwalony;
Władza, moc, Twe królowanie,* Niech trwa na wieki o Panie.

Allel. Alleluja!

Chwała Tobie Duchu Święty,* Boże wielki, Boże wzięty
Niech Cię wielbi człowiek wszelki,* W nigdy nieskończone wieki.

Allel. Alleluja!

℣. Wstępuję do Ojca mego, i Ojca waszego, Alleluja!
℟. Boga mego, i Boga waszego, Alleluja!
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! wierzémy mocno, że dnia dzisiejszego jednorodzony Syn Twój Pan i Odkupiciel nasz, w niebo wstąpił. Udzielże nam, prosimy Cię, Twéj łaski, abyśmy już tu na ziemi sercem w niebie mieszkając, czasu swojego tam pomiędzy błogosławionemi miejsce znaleść mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

PIEŚŃ III.

166.

Uczucie Ś. Jana, umiłowanego Ucznia przy Wniebowstąpieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Gdy z gór oliwnych ziemię opuścił,
Ten co łzy onéj ociera,
Jan młody strumień łez z oczu puścił,
A z ust te słowa wywiera:

Takżeż więc nikniesz, żądzo jedyna,
Któż nam tę stratę nagrodzi,
Słońce bez Ciebie marnieć poczyna,
Próżno się ono pogodzi.—

Gdzie są obłoki one pierzchliwe,
Co Go przed nami schowały?....
Mówcie, o nazbyt wiatry skwapliwe,
Mówcie—Gdzieście Go podziały?

Gdzie więc Twarz ona, której promienie
Łzy z oczu ludzkich suszyły,
O jak jéj długo wyobrażenie,
Oczy me będą rosiły!

Gdzie wzrok, gdzie czoło ochłoda duszy,
Gdzie się te usta podziały,
Co martwe nawet cieszyły uszy,
I pokój morzu dawały!

A wy, me oczy, sączcie się łzami,
Pociechy swéj nie ujrzycie;
Póki pod świata rozwalinami,
Z prochów się nie odrodzicie. Amen.

PIEŚNI
NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

PIEŚŃ I.

167

Melodyja jak: Duchu Swięty daj natch.

Duchu Boży! mieszkaj z nami,* Nawiedź myśli obłądzone,
Bogacąc nieba łaskami,* Serca od Ciebie stworzone.

Pocieszycielu prawdziwy! * Darze Boga wysokiego!
Ty miłość, ogień, zdrój żywy,*Ty olej światła dusznego.

Ty darami siedmioraki, * Ty moc Ojcowskiej prawice,
Ty ruszasz język wszelaki,* Spełniasz nieba obietnice.

Oświecaj zmysłow ciemności,*Wléj miłość Twojém natchnieniem,
Ciała naszego krewkości*Podpieraj Boskiém ramieniem.

Broń nas od nieprzyjaciela,* Byśmy zewsząd pokój mieli,
I przy Tobie wśród wesela,*Przygód wszelkich uniknęli.

Niech nas przez Cię Ojciec słucha, * Niech Syna Jego poznamy,
I od nich obudwóch ducha,* Niech Cię wiarą ogłaszamy!

Chwała bądź Ojcu Królowi, * Synowi oddajmy chwałę!
Chwała Świętemu Duchowi,*Teraz i przez wieki całe.

PIEŚŃ II.

168

Melodyja jak wyżéj

Dzień uroczystéj radości,*Wraca się nam w swéj jasności,
Dzień on którego Duch Swięty, * Od Apostołów przyjęty:

Gdy raczył przybyć w ogniowych,*Dziwnych kształtach językowych:

Chcąc mieć wszystkich wymownemi,* I w miłości gorącemi.

Tam wnet wszyscy narodowie,* Język swój słyszą w ich mowie:
Strachu pełno między niemi,* Świętych czynią pijanemi.

Po wielkiej nocy już było,* Słońce bieg swój odprawiło,
Pięćdziesiątkroć, którą ono,* Liczbą wolny rok znaczono.

Teraz Cię Boże błagamy, * I uniżenie wzywamy;
Poślij nam też Ducha swego,* Z dary skarbu niebieskiego.

Przedtym serca Świętych Twoich,* Napełniłeś z darów swoich,
Dziś przynajmniej odpuść winy, * A wnieś pokój w te krainy.

PIEŚŃ III.

O Duchu Przenajświętszym.

169

1. Ożywiający Duchu Święty, niepojęty miłości Boże;
Z dwóch pochodzący, z Ojca tchnięty, z Syna wzięty, dobroci może.
Jedna tchnienia przyczyna,
Bóstwo, Bóstwo z Ojca i Syna;
Niezmierne kochanie w Boskim oceanie,
Ojciec, Syn jedno:
Z nich się duch nie rodzi, lecz z obu pochodzi, bo jedno źródło.
Święty! Święty! Święty! Duch nad obłoki,
Co świat stwarza, żywi, uczy Proroki,
Tén rozsypał naród, na znak ciężkiéj kary,
Dziś w różnych językach zgromadził do wiary,
Przez swych Apostołów.

2. Słowem Jehowa są niebiosa, ziemia, rosa,
i światłość miła
Wraz poczynione, a Duchem Świętym ust Jego,
wszystka ich siła.
Tenże Duch nad głębiną,
Wszystkich 2. nasion przyczyną.
Duch ziemi nietkniętej, Duch Panience Świętej,
darował płodność:
Duch rządzi Mojżesza, cuda różne wskrzesza,
w Dawidzie godność:
Święty! Święty! Święty! Duch Pan nad pany!
Namaszcza Proroki, króle, kapłany:
Elizeusz z roli na Proroka wzięty,
Dawid zaś od trzody posadzon z xiążęty,
Król Melchisedech kapłan.

3. Duch obiecany przez Joela, Samuela
w dzieciństwie budzi:
Samsona siła w siedmiu włosach, Józef w kłosach
z snu żywi ludzi.
Duch przez Izaijasza
Z Janem 2. zna Messyjasza,
Gołąbkiem w Jordanie i przez łez wylanie
i ogniem z nieba:
Gołąb miłość znaczy, łza prośbę tłomaczy,
z ognia słów trzeba.
Święty! Święty! Święty! Duch Pocieszyciel!
Którego nam posłał Jezus Zbawiciel:
W bogomyślnych darach ogniste języki,
Gdy na Boskie słowa łez płyną strumyki!
Saul Pawłem zostaje.
Amen.

PIEŚŃ IV.

170. *Hymn. Z łacińskiego: Veni Creator.*

Przybądź Duchu Stworzycielu, * Dusz ludzkich Nauczycielu,
Racz łaską swoją obdarzyć, *Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany, * Darem Bożym mianowany,
Żywem źródłem i miłością, * Ogniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, * Palcem Bożym być Cię wiemy,
Obietnicą jest ojcowską, * Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, *Pomnażaj w sercach miłości,
A krewkość serca naszego, *Utwierdź mocą Bóstwa swego.

Odpędź od nas czarta złego, * Użycz pokoju Twojego,
Aby za Twoją obroną, * Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego * Dać poznać i Syna Jego,
I Ciebie Ducha Świętego, * Od obu pochodzącego.

Bogu Ojcu Wszechmocnemu, * Synowi zmartwychwstałemu,
I z Duchem Świętym społecznie *Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

PIEŚŃ V.

171.

Melodyja jak wyżej:

Pan Chrystus dnia świątecznego, *Objawił Ducha Świętego,
Gdy na swoje zwolenniki * Spuścił ogniste języki.

Byli wszyscy napełnieni, *Duchem Świętym obdarzeni,
Że w ten czas znich każdy kazał, * Jak im Duch Święty rozkazał.

Rzekł im: będziecie wodzeni,* Przed króle książęta, pany,
A wszakże się nie starajcie, * Jako odpowiadać macie.

Na ten czas wam będzie dano, * I od Ojca poruczono,
Jako, i co macie mówić * Także, jak co macie czynić.

PIEŚŃ VI.

172.

Melodyja jak: Duchu Święty [illegible] natchnienie.

Przybądź do nas Gościu wzięty,
Z Ojcem z Synem Duchu Święty;
A wlej darów Twéj hojności,
W serdeczne nasze wnętrzności.

Pomnóż w sercu wiarę żywą,
W woli miłość świętobliwą;
Pamięć racz w nadziei chować,
W sumieniu pokój budować.

Myśli obwaruj szczerością,
Dusze uwieńczaj czystością;
Skróć swą bojaźnią żądności,
Ciału raczuj ująć lubości.

Zmysły nasze podbij sobie,
Niech czują co miło Tobie:
Czynią, mówią, słyszą, widzą,
A złą sprawą niech się brzydzą.

Byśmy niosąc wzór Świętego,
Ojca i Syna Bożego;
Po teraźniejszym kłopocie,
Mogli żyć w wiecznym żywocie.

Daj to z Ojcowskiéj miłości,
Chrystusowéj dostojności;
Szczodry Dawco Duchu Święty
Wieczną chwałą nie objęty.

PIEŚŃ VII.

173.

Prosa z łacińskiego: Veni Sancte.

Zstąp Duchu Przenajświętszy! * Spuść nam jak najgorętszy
Promień Twojéj miłości: * Przyjdź o Ojcze ubogich!
Przyjdź dawco darów drogich! * Przyjdź serdeczna światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu, * Drogi nasz przyjacielu,
Słodka nasza ochłodo: * Tyś w pracach odpocznienie,
W upałach ugaszenie, * Miła w smutku swobodo.

O Najświętsza Światłości! * Oświeć serc głębokości,
Ludu Twego wiernego: * Boć bez Twojéj dzielności,
Nic w ludzkiéj nikczemności, * Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść co szpetnego, * Skrop, co w nas jest oschłego,
Uzdrów, co niezdrowego; * Skrusz, co zatwardziałego,
Rozgrzéj, co oziębłego, * Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym, * I w Tobie ufającym,
Siedmiu darów światłości, * Pomnóż w cnotach zasługę,
Daj zbawienia wysługę; * Daj zapłatę w wieczności.

℣. Przez Ducha Twego Świętego zesłanie,
℟. Racz nam dać od grzéchów upamiętanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże który§ Apostołów Twoich Duchem Świętym obdarzył, racz użyczyć ludowi Twemu pobożnéj prożby uskutecznienie, aby którym dałeś wiarę, tychże szczodrobliwie ubogaciłeś pokojém. Przez Jezusa Chrystusa Syna Twego: który w jedności tegóż Ducha Świętego żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

LITANIJA

o Duchu Świętym.

Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże:
Duchu Święty Boże:
Święta Trójco jedyny Boże:
Duchu Święty od Ojca i Syna pochodzący:
Duchu Święty mądrości:
Duchu Święty bojaźni Bożej:
Duchu Święty łaski i miłosierdzia:
Duchu Święty wiary, pokoju i miłości:
Duchu Święty pokory i czystości:
Duchu Święty cierpliwości:
Duchu Święty skruchy i żalu:
Duchu Święty światłości serca:
Duchu Święty wesele wybranych:
Duchu Święty Oświeciciełu Proroków:
Duchu Święty mądrości Apostołów:
Duchu Święty czystości panieńskiéj:
Duchu Święty Pocieszycielu nasz:
Duchu Święty Wodzu i Przewodniku nasz:
Bądź nam miłościw!— Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw!— Wysłuchaj nas Panie!
Od wszelkiego grzechu i pokusy:
Od sprzeciwiania się uznanéj prawdzie wiary św:
Od zbytecznéj ufności w miłosierdzie Boga:
Od wszelkiéj rozpaczy:
Od złości i nienawiści:
Od zatwardziałości serca:
Od wszelkiego niedbalstwa:
Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli:

Zmiłuj się nad nami!
Zmiłuj się nad nami!
Wybaw nas Duchu S. Boże.

Od nagłéj i niespodzianej śmierci: Wybaw nas Duchu Ś. B.
Od potępienia wiekuistego: Wybaw nas Duchu S. Boże!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy! Wysłuchaj nas o Boże!
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Ciebie prosimy:
Abyś Namiestnika Apostolskiego i wszystkich dusz Pasterzy w świętej pobożności utrzymywać raczył, Ciebie prosimy;
Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzić raczył,
Ciebie prosimy:
Abyś nam stałości i męzstwa udzielić raczył,
Ciebie prosimy:
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył, Ciebie prosimy:
Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył, Ciebie prosimy:
Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył,
Ciebie prosimy:
Abyś nas w łasce Twojej utwierdzać i zbawić raczył,
Ciebie prosimy;
Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wiekuistej doprowadzić raczył, Ciebie prosimy:
Przez wierne pochodzenie od Ojca i Syna: Wysłuchaj nas, o Panie:
Przez poczęcie Maryi Dziewicy, Najświętszej Matki Jezusa Chrystusa: Wysłuchaj nas Panie.
Przez przyjście Twoje w językach ognistych: Wysłuchaj nas Panie.
Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzechów się strzegli: Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Odpuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Wysłuchaj nas Panie.

Wysłuchaj nas Duchu Święty Boże!

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się.

℣. Serce czyste stwórz we mnie o Boże!
℟. I Ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze, niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Przybądź Duchu Święty napełnić serca Twoich sług wiernych, i Twojej miłości ogień w nich zapalić, który wszystkie narody w jedność wiary zgromadziłeś, iżby łaska Twa przenajświętsza serca nasze oświeciła, i od wszelkiego złego nas chroniła. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

O TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ.

PIEŚŃ I.

174.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Jeden w naturze w Osobach troisty,
Ojcze i Synu z Duchem wiekuisty;
Oprócz w Osobach nic nierozróżniony,
Bądź pochwalony.

Do Ciebie Trójco Najświętsza wołamy,
Na pomoc naszą pokornie wzywamy:
Dla Twéj dobroci błogosław lichemu,
Stworzeniu Twemu.

Pokaż ojcowską Ojcze łaskę Twoję,
Oczyść w krwi Twojej, Synu duszę moję:
Przyjdź Duchu Święty i pociesz w potrzebie,
Proszących Ciebie.

Ojcze równego sobie Syna rodzisz,
Duchu społecznie od obu pochodzisz:
A my w Twéj łasce niech się odrodzimy,
I z cnot słyniemy.

We trzech Osobach złączonyś jednością,
Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością:
Złącz i nas mocno, wiary statecznością,
I serc miłością.

Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny,
Bądź na nas grzésznych w łaskach swoich hojny:
Daj dobre życie, grzéchów opłakanie,
W łasce skonanie.

A kiedy życie, doczesne ustanie,
Przyjm duszę moję w łaskę Twoją Panie:
Niech Cię oglądam w Trójcy jedynego,
Stwórcę swojego.

Duszom które już Twéj sprawiedliwości,
Wypłacają się w czyszczowéj ostrości:
Daj Trójco Święta odpoczynek wieczny,
W niebie bezpieczny.

Ratuj umarłych z wiarą Trójcy Świętéj,
Przyjmij ich do Twéj chwały niepojętéj;
Jako Twym sługom odpuść Boże winy,
W Trójcy jedyny.

PIEŚŃ II.

175.

Melodyja jak: Duchu Święty daj.

Nierozdzielna Trójco Święta, * W Majestacie niepojęta!
Ojcze, Synu, Duchu Święty! * Jeden Boże niepojęty.

Przepaść bezdennej jasności, * Wieczna, skryta tajemności!
Światłem wiary daj się poznać, * Daj sercem całem miłować.

Święty, Mocny, Nieśmiertelny, * W jedności Twéj nierozdzielny,
Wszechmocny, mądry i dobry, * W łaskach niezliczony, szczodry!

Wejrzyj na człeka nędznego, * Cień wedle obrazu Twego:
Poratuj Twego stworzenia, * I obroń nas od zginienia.

Ojcze, Synu, Duchu Święty! * Niestworzony, niepojęty!
Przed Tobą się dziś kłaniamy, * Na kolana upadamy.

Usłysz prośby dostatecznie, * O Jezu dobro przedwieczne:
Wziąwszy nas do swéj opieki, * Nie daj zaginąć na wieki!

O Trójco Błogosławiona! * Po wszystkim świecie wsławiona,
Jedyny Boże, a wielki, * Wywiedź z niewoli grzészniki!

Odpuściwszy wszelkie winy, * Domieść niebieskiéj krainy:
Racz domieścić nasze dusze, * Zbawiwszy wszelkie pokusy.

Słyszę, Serafini! głos wasz: * Święty, Święty, Święty Bóg nasz!
Ojciec, i Syn, i Święty Duch, * Trójco Święta, jeden Pan Bóg.

Bądźże od nas uwielbiony, * A od wszystkich pochwalony:
Dajże byśmy więc wierzyli, * Na Ciebie wiecznie patrzyli.

PIEŚŃ III.

176.

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie.

O Światłości, Trójco Święta, * Jedyny Boże od wieku
Już nam słońce z dniem odchodzi, * Niech nam jasność Twoja słodzi!

Rano Cię Boże! chwalimy, * Wieczór się Tobie modlimy,
Sławimy Cię głosy swemi * Teraz, i czasy wiecznemi.

Bogu Ojcu bądź cześć chwała! * Synowi także bądź dana!
I też Duchowi Świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu!

PIEŚŃ IV.

177.

Po całym świecie niechaj chwała będzie, w Trójcy jedynemu,
Wszechmogącemu Ojcu, i Synowi, Duchowi Świętemu.
We trzech Osobach jesteś jeden Panie,
Nie pojmie tego człowiecze mniemanie,
I rozum ustanie.

Bo nietylkoć my Twego Majestatu pojąć nie możemy,
Którzy na świecie mizerne stworzenia dobrze nie żyjemy;
Lecz i tym trudno, którzy już są w niebie,
Aby pojmować godnie mogli Ciebie,
Niepojęty Panie.

Więc upadamy przed Twym Majestatem Wszechmogący Boże!
Daj skutek łaski czego ludzki rozum pojmować nie może,
A odpuść grzechy stworzeniu swojemu,
Spraw by był koniec życiu bezbożnemu,
Pokornie prosimy.

Nie patrz na nasze obrzydłe występki, bez liczby i miary,
I nie przepuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonéj kary:

Bo przyjdzie zginąć Ojcze miłościwy,
Za wszystkie grzechy, kiedy będziesz mściwy;
Niechaj nie giniemy.

Niechaj nad nami Twoje miłosierdzie będzie miły Panie,
Bo to przewyższa straszliwą surowość i słuszne karanie,
Na któreśmy tak ciężko zasłużyli,
Gdy ustawicznie tylkośmy grzészyli:
Znamy zbrodnie swoje..

Przecież my Twoje lepianki mój Panie, wejżrzyj na stworzenie,
Daj pomoc łaski, a nie daj zaginąć, raczéj daj zbawienie;
Bo cóż za prace mieć będziesz w nadgrodę,
Miasto pożytku, niesłychaną szkodę;
Zmiłuj się nad nami.

PIEŚŃ V.

178.

Z nami dziś niebiosa Stwórcę wysławiajcie,
Z nami Aniołowie pokłon Trójcy dajcie;
Z nami ziemia, morze, płastwo, zwierze, drzewa.
I co tylko żyje, niechaj tę pieśń śpiewa:
Błogosławiony Bóg Ojciec nasz Stworzyciel!
Błogosławiony Syn świata Odkupiciel!
Błogosławiony Duch Święty Pocieszyciel!
We trzech Osobach, Bóg nasz jedyny,
Ojciec wszystkich żywi, a Syn gładzi winy,
Duch serca uczy.

Do nas Święci z nieba na ten głos pospieszcie,
Z nami dusze w czyszczu tą się pieśnią cieszcie:
Narody niewierne, głos Trójcy słuchajcie,
Wierni o tém słysząc na twarz upadajcie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Bóg co sam przepaści napełnia głębiny,
Tén ma trzy Osoby, w naturze jedyny,
Trójcą Świętą nazwan z swego objawienia,
Ktoby Go tak nie znał, niepewny zbawienia.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Z nami wyznawajcie Apostolskie głosy,
Ojca, Syna, Ducha, Boga nad niebiosy:
W Imię tego Boga my od was ochrzczeni,
W Imię tejże Trójcy niech będziem zbawieni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Ojciec wszystko stworzył słowem a nas ręką,
Syn stał się człowiekiem zbawia nas swą męką,
Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiéj dłoni,
Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Obraz swój na duszy ludzkiéj Bóg wyraża,
Człowiek duszę traci gdy Boga obraża:
Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,
Jednak ją za grzéchem daje czartu każdy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Grzéch jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,
Bogu cześć wydziera i bliźnim kochanie:
Kto grzéch czyni albo grzéchem się nie brzydzi,
Tego Bóg jak czarta wiecznie znienawidzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Hardość, chciwość, niewstyd, gniewliwi, pijani,
Gnuśni, nieochrzczeni, są czartu poddani:
Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie,
Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto zgorszy, obmówi, lub z myśli, posądzi,
Złe poradzi, skrzywdzi, pobłaży, pobłądzi,
Jeszcze jemu ta złość w tem życiu zaszkodzi.

Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nadgrodzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto klnie lub nieczysty, gardzi rzeczy święte,
Cudze rzeczy tai, ma życie przeklęte,
Kościoła nie słucha, ufa w zabobony,
Ten z wiary i łaski Bożéj wyrzucony.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy Boga nie chcą poznać ani siebie,
W grzechach swoich pomrą i nie będą w niebie;
Bo ich pomsta Boża i w życiu nie minie,
I na Józefata straszliwéj dolinie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

W życiu tracą łaskę, po śmierci zbawienie,
Od Świętych odchodzą na wieczne płomienie:
Lecz Bóg miłosierny do sądu nie spieszy,
Gdy się sam kto sądzi ten się z niebem cieszy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Łaskawie odpuszcza gdy z kapłanem siedzi,
Widząc żal, poprawę grzesznych po spowiedzi:
Ale nieszczęśliwy kto się tak spowiada,
Że swe grzechy tai, albo znów w nie wpada.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy w postach, modłach grzechy opłakują,
Karmią, odziewają, ubogich ratują,
Chorym służą, więźniom na okup składają,
Znich umarłych dusze w czyszcu pomoc mają.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Domy Boskie zdobią, ołtarze, obrazy,
Kości Świętych wielbią bez wiary urazy,
Jednéj są posłuszni cnéj kościoła głowie,
Odpust biorąc nad swe przekładają zdrowie.
Błogosławiony Bóg. i t. d.

Takich gdy chce karać Ojciec zagniewany,
Bóg Syn na ołtarzu stawi krew swą, rany:
Ciało, krew swą Jezus wraz z kapłanem święci,
Samym sobą karmi, by nam był w pamięci.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,
Sprawiedliwą karę przez odpust odwraca:
Tu kazania, spowiedź, są do nieba drogą,
Po śmierci łzy krwawe nic już nie pomogą.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz Świętych Boskich wezwana przyczyna,
Z Matką miłosierdzia, zjedna Boga Syna:
Ale komu w grzechu śmierć odbiera siły,
Tén z potępionemi zawyje z mogiły.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Nużeż z płaczem w niebo oczy swe podnośmy,
Trójcy Przenajświętszéj odpuszczenia prośmy:
Przedwieczny nasz Boże, daj nam gniew swój minąć,
I nie daj nam dziełom rąk Swoich zaginąć.
Błogosławiony Bóg i t. d.

℣. Niech będzie pochwalona Święta i nierozdzielna Trójca
℟. Teraz, i zawsze, i na wieki wieków.
℣. Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów!
℟. Pełna jest wszystka ziemia chwały Jego.
℣. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,
℟. Jako była na początku, teraz i zawsze i na wieki, wieków, Amen. ℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się;

Wszechmogący wieczny Boże! który w wyznaniu prawdziwéj wiary dałeś sługom Twoim uznać chwałę Trójcy przedwiecznéj, i w mocy Majestatu czcić jedność Bóstwa: prosimy Cię, abyśmy dzielnością tejże wiary, od wszelkich przeciwności zachowani byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. ℟. Amen.

PIEŚNI

NA BOŻE CIAŁO.

PIEŚŃ I.

179.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

O Przenajświętsza Hostyja!* Dla której nam niebo sprzyja.
Brón od nieprzyjaciół wszelkich,* Dodaj mocy i sił wielkich:

Bądź chwała Panu naszemu,* Z Dziewice narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu, * Bogu w Trójcy jedynemu.
Amen.

PIESN II.

180.

Przy schowaniu Najświętszego Sakramentu.

Przed tak wielkim Sakramentem,* Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem* Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem,* Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi* By Mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi* By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi* Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

PIEŚŃ III.

181 Na dziękczynienie Panu Bogu.

Z łacińskiego: Te Deum laudamus.

Chór I. Ciebie Boże chwalimy, Ciebie uwielbiamy,
Chór II. Ciebie Panem nad Pany, z serca wyznawamy.
Chór. I. Ciebie Ojcze przedwieczny, wielbi ziemia cała,
Chór. II. Tobie cześć, pokłon, dzięki, Tobie wieczna chwała
Ch. I. Ciebie wszystkie Anioły Panem swym być znają,
Ch. II Tobie niebo z wszystkiemi Mocarstwy cześć dają.
Ch. I. Cherubin, Serafiny, chwałę czynią Tobie,
Ch. II. Bezustannemi głosy wykrzykując sobie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący,
Pan zastępów wojskami Duchów władający.
Wspaniałości Twej chwały, pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie jej tak jako trzeba.
Wielbi Cię Apostolski Chór Twych służebników.
Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników:
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci społem,
Chwałę Twą wyśpiewują, swym głosem wesołym.

Tobie Kościół powszechny nieśmiertelny Panie,
W całym okręgu świata głosi Twe wyznanie:
Żeś Ojcem Majestatu swego niezmiernego,
Wielbiąc i Syna Twego jednorodzonego;
Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi,
Co mówił przez Proroki, Świętemu Duchowi.
Jezu Chryste Tyś Królem chwały niepojętéj,
Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętéj.

Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy,
Ciebie niechaj uwielbia kto tylko jest żywy;
Bo gdyś nas chciał odkupić krwią swoją nie złotem,
Nie wzgardziłeś o Stwórco! Panieńskim żywotem.

Tyś sam starł żądło śmierci, Tyś nam nieba bramy
Otwarł, i wskazał drogę którą tam iść mamy.
Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy,
Od Ciebie my będziemy sądzeni grzésznicy.

Przeto wcześnie prosimy ratuj nas Twe sługi,
Któreś krwią swą odkupił; daruj nasze długi.
Spraw byśmy w liczbie Świętych byli zapisani,
Na wieczną śmierć od Ciebie nie byli skazani.
Racz zbawić lud Twój Panie, racz nam błogosławić,
Racz nas Twoje dziedzictwo w chwale wiecznej stawić.
Ty sam zarządzaj nami, podług woli Twojej,
Spraw byśmy Ci służyli tak jako przystoi.

Niech Ci Boże każdego dnia błogosławimy,
Niech zawsze i na wieki Imię Twe chwalimy.
Racz nas Panie od grzechu zachować dnia tego;
I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.
Zmiłuj że się nad nami zmiłuj dobry Panie,
Pokaż nam Twoję łaskę, Twoje zlitowanie:
Wszak tylko w Tobie samym ufność pokładamy
Niech tedy miłosierdzia Twojego doznamy.
W Tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy:
Że nas wiecznie nie zbańbisz, bo w Tobie ufamy.

PIEŚŃ IV.

182.

Ciebie, Boże! wielbimy! * Ciebie Stwórcę wszechmocnego
Za wszystkich sił wielbimy: * Dawco wszystkiego dobrego,
W dobroci nieskończony, * Radź na wieki chwalony!

Tobie Anieli w niebie * Nucą: Święty! Święty! Święty!
I bez ustanku Ciebie * Wielbią Boże niepojęty!
Chwała Twa wieczny Panie! * Na wieki nie ustanie.

Ojcze! któryś z niczego * Wszystko stworzył, utrzymujesz;
Tyś początkiem wszystkiego * Wszystkiém rządzisz, zawiadujesz:
I my wielbimy Ciebie, * Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa Syna Twego, * Wespół z Tobą, uwielbiamy;
Także Ducha Świętego, * Bogiem naszym wyznawamy:
Tyś w Osobach trojaki, * Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny * Przyszedł z nieba wysokiego,
Dla grzechów naszych winy, * Wyniszczył siebie samego.
Z miłości niepojętej, * Rodził się z Panny Świętéj.

Rodząc się, nie naruszył * Swéj Rodzicielki panieństwa,
By żądło śmierci skruszył, * Nie wzdrygnął się człowieczeństwa:
Wziął na się postać sługi, * By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny! * Zbaw nas, wołamy rzewliwie:
Zbaw nas, lud Tobie wierny! * Pobłogosław miłościwie
Nam, dziedzictwu Twojemu, * Drogą krwią kupionemu.

Póki życia naszego, * Będziemy Cię wielbić, Panie!
Ty z miłosierdzia Twego, * Wysłuchaj nasze wołanie,
A zmiłuj się nad nami, * Nędznémi grzésznikami!

Broń nas od wszego złego, * Prosimy, przez Twe zasługi:
Gdy przyjdziesz dnia sądnego, * Policz nas między Twe sługi,
Niechaj chwalimy Ciebie * Na wieki wieków w niebie!

PIEŚŃ V.

183

Melodyja jak: Z pokłonem upadnijmy.

Chwalmy niewysławiony, * Sakrament wystawiony,
Który Jezus tu zostawił. * Nam dla obrony.

Ta Jego Krew i Ciało, * Dobrem wielkiem się stało.
Gdy Go godnie przyjmujemy, * Da łask niemało.

Niech Cię uczci lud wierny, * Boże pociech niezmierny!
W czasie głodu, moru, wojny,* Bądź miłosierny.

Błogosław prosim Ciebie,*Z niebios Najświętszy Chlebie;
Ulecz, broń, ratuj i zasil, * W każdej potrzebie.

Wierzémy stale Panie, * Żeś tu jest; niech wyznanie.
Które sercem Ci składamy, * Ofiarą stanie.

Rozum, wolą dajemy, * Serca ofiarujemy,
O Jezu nasz Zbawicielu! * Kochać Cię chcemy.

PIEŚŃ VI.

184

Z łacińskiego: Lauda Sion.

Chwal Syonie Zbawiciela, * Pasterza Prowadziciela,
Rytmami i pieniami:
Ile zdołasz wielbij śmiały, * Bo większy nad wsze pochwały,
Nie wystarczysz chwałami.

Chwały pochop osobliwy, * Chléb żywiący i sam żywy,
Dzisiaj jest do wsławienia:
Który przy świętéj wieczerzy, * Za pokarm dwunastu bierze
Uczniów, bez powątpienia,

Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca,*Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca,
Myśli uweselenie:
Bo dzisiaj dzień uroczysty,*W który bierze tén stół czysty
Pierwsze ustanowienie.

Na tén stół nowy Król stawa,* Nowa Pascha, nowe prawa,
Obrząd dawny skończony.
Przed nowością dawność znika,* Cień się przed prawdą umyka,
Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił, * To czynić rozkaz zostawił,
Nam dla swojej pamięci.
Wiedząc święte ustawienie,* Chleb i wino na zbawienie,
W Hostyi nam się święci.

U Chrześcijan ta nauka, * Iż się w Ciało chleba sztuka,
Wino zaś w Krew przemienia:
Coć pojąć, widzieć z trudnością, * To stwierdzasz wiary żywością,
Wbrew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami, * Znaki tylko nie rzeczami,
Wybor rzeczy tajony:
Ciało karmi, krew napawa, * Cały Chrystus w nich zostawa,
W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie skrajany, * Nie zdwojony nie złamany,
W całości pożywany:
Czy jeden, czy tysiąc bierze,* Ów i tamci w jednéj mierze,
A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ladajacy,* W szczęściu przecie są dwojacy,
Życia lub potępienia.
Śmiercią jest złym, dobrym życiem, * Uważ choć równem zażyciem,
Jak są różno skończenia.

A w złamanym Sakramencie, * Każda cząstka — (wiorz to święcie)
Wszystko w sobie zawiera. —
Znak się łamie; a w postaci * Oznaczony nic nie traci
Ni istocie ubiera.

Otóż chleb Anielski żywy! * Podróżnych pokarm prawdziwy,
Wiernym od Boga dany.
Karmi nim Bóg swoje syny, * Co są bez śmiertelnéj winy;
Psom dawać zakazany.

W obrazach dawniéj wytknięty, * Gdy Izaak miał być ścięty,
Za rozkazem Jehowy:
Gdy Baranka jeść kazano, * I Mannę Ojcom zsyłano.
Z nieba pokarm gotowy.

Dobry Pasterzu, prawdziwy * Chlebie, Jezu miłościwy;
Wysłuchaj nas żebrzących.
Ty nas paś, Ty nas miéj w pieczy, * Ty nas domieść w samej rzeczy,
Dóbr w królestwie żyjących.

Któryś jest wszystko mogący, * Tu nas śmiertelnych żywiący,
Posil pielgrzymujących:
Tam nas u Twojego stołu: * Współdziedzicami pospołu.
Spraw w niebie królujących.

PIEŚŃ VII.

185.

Głos, głos, głos, dziś wesoły,
Niebo, ziemia, niebo ziemia brzmią z Anioły;
Ojcu światłości oddając dzięki,
Za wszystkie dary od Jego ręki.
Którą otwiera wszystkim żyjącym.

Stół, stół, stół z nieba stawa,
Bóg karmiciel, 2. Bóg potrawa:
Sam Jezus wszystkie wyrabia smaki,
W ziarnkach, kropelkach dobroci znaki,
Z swojej miłości wszystkim użycza.

Chleb, chleb, chleb dał dwojaki,
Bydłu, ludziom 2. w różne smaki:
Niech sobie bydlę co widzi bierze,
Ja to przyjmuję co sercem wierzę:
Im Bóg karmiciel, a mnie Zbawiciel.

Zmysł, zmysł, zmysł nasz cielesny,
Z ziarka pokarm 2, zna doczesny:
Lecz gdy przystąpi słowo przedwieczne,
Ziarko się zmieni w smaki serdeczne,
Zna kto całuje list przyjaciela.

Znak, znak, znak Boskiej siły,
Gdzie krew, ciało 2. z Bóstwem skryły;
Alfa, Omega cień chleba kryśli,
Boga skosztuje kto się domyśli,
Jak miłość karmi swe niemowlęta.

Bóg, Bóg, Bóg chleb przemienia
W ciało i krew 2. dla zbawienia:
Tym którzy wierzą w wszechmocne słowa,
Chrystus obietnic wiernie dochowa;
On rzekł: to czyńcie na mą pamiątkę.

Cud, cud, cud był od wieku,
Bóg w Maryi 2. żył człowieku:
Teraz Anielski kto chleb pożywa,
Już jest w Chrystusie, Chrystus w nim bywa:
Ach! cóż jest w niebie czego żądamy.

Duch, duch, duch w tych społeczny:
Którym miły 2. ten chleb wieczny:

W nich jednomyślność chodzących w domu,
Gdyż nie są dłużni zgoła nikomu;
Anielskie życie wiodą na ziemi.

Słuch, słuch, słuch w tych nie ziemny,
Których uczy 2. chleb tajemny:
Co kapłan żąda w łamaniu chleba,
To czyste dusze wraz czują z nieba;
O ludu święty! czegóż wam trzeba.

Gdzie, gdzie, gdzie dwóch się zgodzą,
Mówi Chrystus 2. ze mną chodzą:
Jeśli nademnie nic nie miłują,
Serce pokorne mieć usiłują,
Ci w tym Anielskim chlebie smakują.

PIESN VIII.

186.

Z łacińskiego: Jesu dulcis.

Jezusa słodkie wspomnienie, * Daje duszy pocieszenie:
Wszystkie słodycze przechodzi, *Kiedy Jezus wśród nas chodzi.

Ani wdzięcznych śpiewów pienie, * Ani miłe uszom brzmienie,
Świętych myśli nic pomnoży* Jak Ty Jezu Synu Boży!

Jezu grzeszników nadziejo! *Gdy w pokucie łzy swe lejq:
Kto Cię szuka, kto Cię prosi, *Skarb Twej łaski w sobie nosi.

Jezu! pociecho serc czystych: * Źródło prawd Boskich wieczystych:
Wszelkie pociechy przechodzisz, *Tysiąc pragnień w sercu rodzisz.

Żaden język nie opowi: * Żaden wyraz nie wysłowi:

Samo uczy doświadczenie, * Co jest Jezu! Twe kochanie.

Jezu Królu wielkiej chwały! * Zwycięzco śmierci wspaniały:
W słodyczy niewymówiony; * Cały od nas upragniony.

Zostań Panie! zostań z nami, * Oświeć nas Twemi łaskami:
Rozpędź rozumu ciemnoty, * Daj nam poznać słodycz cnoty.

PIEŚŃ IX.

187.

Melodyja jak: Twoja cześć chwała:

Kłaniam się Tobie przedwieczny Boże,
Którego niebo objąć nie może:
Ja proch mizerny przed Twą możnością,
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję,
Kocham serdecznie, pokłon oddaję;
Cieszę się wielce z Twéj Boskiéj chwały,
Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

Dziękuję za to żeś się postawił
W tym Sakramencie, abyś nas zbawił;
Za Twoje łaski tu wyświadczone,
Odbieraj od nas serca skruszone:

Które przed tronem Twoim rzucamy,
O co pokornie wszyscy wołamy:
Błogosław Panie Twemu stworzeniu,
Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

Przed oczy Twoje nędze stawiamy,
Ratuj, od Ciebie niech pomoc mamy.
Tyś Bogiem naszym piękności wieczna,
Bądź i obrona zawsze skuteczna.

Zostawaj z nami póki żyjemy,
W tym Sakramencie niech Cię wielbimy,

A gdy się zbliży z ciałem rozstanie,
Twem Świętem Ciałem zasil nas Panie.

PIEŚŃ X.

188.

Melodyja jak: U drzwi Twoich:

Niebo, ziemia, świat i morze,* I co tylko w was być może:
Jak najgłębiej upadajcie, * Pokłon Panu z nami dajcie.

Z chórów swoich Aniołowie,* Niebiescy Boga duchowie,
Zstąpcie do tego padołu, * Śpiewajcie z nami pospołu:

Święty! Święty! niezmierzony,* W Sakramencie utajony;
Honor, chwała, wieczna sława,* Niech Ci Boże nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba,* Któryś dla nas zstąpił z nieba:
W tym Najświętszym Sakramencie, * W każdym zostajesz momencie.

W tej Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty lecz prawdziwy.
Jak wielki cud Bóg uczynił,* Że chleb w ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka,* Aby mógł przyjść do człowieka.
Ni Anieli, Cherubiny, * Nie dostąpią Serafiny,

Czego człowiek dostępuje.* Ciało i krew gdy przyjmuje.
Więc o Boże utajony,* Bądź od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud Twój Panie, * Niech nas minie Two karanie;
Oddal głód, mór, krwawe wojny, * Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje, * Pobłogosław urodzaje,
A zaś w ostatniéj potrzebie, * Nie daj nam skonać bez Ciebie.

PIEŚŃ XI.

189

Melodyja jak: Twoja cześć chwała, lub O której berła:

Nad nędznym Pan Bóg litując się ludem,
Ciało swe daje w pokarm wielkim cudem;
A Krew swą w napój, o święty posiłku,
Umocniaj człeka aż do życia schyłku.

Któremu święte są posłuszne duchy,
Tén dla człowieka mizernego skruchy;
W pokarm się daje pod znakami chleba,
Tén co ogarnąć nie mogą Go nieba.

Pokarmem z nieba Elijasz wzmocniony,
Do góry Horeb jest zaprowadzony;
Ja siebie karmiąc Ciałem ubostwionym,
W niebieskie kraje będę przeniesionym.

PIEŚŃ XII.

190

Melodyja jak: Chwalmy niewysławiony.

Poklęknij na kolana * O duszo Bogu wierna,
Bo się tobie pokazuje; * Miłość niezmierna.

Pojźrzyj na Boga twego, * Tu tobie przytomnego,
Błagaj Go sercem skruszonym * O miłość Jego.

Badźże od nas uczczony, * Pochwalon uwielbiony,
Jezu Chryste najmilejszy, * Tu wystawiony.

Pragnęli zdawna Ciebie. * Z nieba Anielski chlebie!
I Królowie i Prorocy, * Oglądać Ciebie.

Jednak nie doczekali, * Tego co pożądali,
Teraześmy się grzésznicy, * Godnemi stali.

Na Stwórcę Boga swego * Poglądać prawdziwego
W Przenajświętszym Sakramencie * Ukrytego.

Pokarm tén najgodniejszy, * Zażywa najznaczniejszy,
Ciało i Krew przenajświętszą * Równie najmniejszy.

Tén, co tén świat zbudował, * Firmament ufóndował,
Jeszcze większy cud pokazał, * Gdy się darował.

Z Aniołami w równości, * Z téj Jego przytomności,
Cieszyć się wszyscy możemy * Z takiéj godności.

Jest źródłem żywéj wody, * Tu dla naszéj ochłody,
Który rządzi, błogosławi, * Nasze zagrody.

Nie zbraknie źródła tego, * Nigdy nieprzebranego,
Które mamy z krwi i ciała * Jezusowego.

Źli i dobrzy brać mogą, * Z tego źródła żyć mogą,
Jednak pojdą do wieczności * Nie jedną drogą.

Co godnie zażywają, * Zbawienie przez to mają,
Co niegodnie, potępieni, * Sami się stają.

Jezusie dodaj mocy, * Broń nas od złéj niemocy,
O to Cię prosimy wszyscy * We dnie i w nocy.

Dodaj nam Twéj miłości, * I udziel obfitości,
Dodaj chleba potrzebnego, * Nam z wysokości.

Niech tym chlebem wzmocnieni, * Pokarmem zasileni
W drogę wieczności zostaniem * Potém zbawieni.

Byśmy mogli w radości, * Na Cię patrzeć w wieczności;
Śpiewać Święty, Święty, Święty! * Na wysokości.

PIEŚŃ XIII.

191.

Melodyia jak wyżéj:

Rzućmy się wszyscy społem, * Uderzmy w ziemię czołem;
Dając pokłon Najwyższemu, * W Sakramencie ukrytemu,
Bogu naszemu.

Wszak pod utratą nieba. * Wierzyć każdemu trzeba:
Że pod temi przymiotami * Chleba, wina, jest Bóg z nami,
Choć utajony.

A jeśli kto nie wierzy, * Ma z ostatniéj wieczerzy
Jasny dowód, co się stało: * Że wino w krew, a chléb w ciało.
Bóg swe przemienił.

I tę moc dał Kapłanom: * Nie królom ani panom;
Aby oni poświęcali, * I nam grzésznym rozdawali,
Ciało, Krew Pańską.

O jaka to moc wielka! * Niech uzna dusza wszelka:
Że to Kapłan słowem sprawi, * Iż się Chrystus zaraz stawi,
Z nieba na ołtarz.

Oto tu obecnego, * Mamy Boga naszego,
Który stanął w tym momencie, * W Przenajświętszym Sakramencie,
Na tym ołtarzu.

Nuż królowie i pany, * I wszystkie ludzi stany,
Upadajcie na kolana, * Uznawajcie swego Pana,
I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie, * Z nieba Święci Duchowie,
Panu swemu assystują, * Jego godność adorują,
Nam niewidomi.

Więc i my się korzymy, * Dzięki Panu czynimy:
Niech Ci za Twą łaskę Panie, * Chwała w niebie nie ustanie,
Na wieki wieków.

PIEŚŃ XIV.

192.

Z łacińskiego: Pange lingua.

Sław języku chwalebnego * Ciała i krwie świętości,
Które na okup całego * Świata z wielkiej miłości,
Wydał owoc Panieńskiego * Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził * Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził * Ziarno Boskiej mądrości;
Gdy Mu czas zejścia przychodził * Cud czyni swej miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem * Siedząc z Apostołami,
Wiecerzając z niemi społem, * Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem * Dał się swemi rękami.

Słowo co się Ciałem stało, * Słowem swém chléb prawdziwy
Przemienia w swe własne ciało, * Wino w krwi napój żywy;
Lubby się zmysłom nie zdało, * Wierz, a bądź niewątpliwy.

Przed tak wielkim Sakramentem * Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem * Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem * Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi * By Mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi * By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi * Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

PIEŚŃ XV.

193

Melodyja jak: Maryja Magdaleua.

Słodki Chlebie Anielski, * Pokarmie prawdziwy,
W Najświętszym Sakramencie * Bóg i człowiek żywy.

Bądź pochwalon na wieki, * Nieśmiertelny Panie,
Twoja łaska Twoja miłość, * Nigdy nie ustanie.

Tyś Pan wszystkiego świata. * Tyś niebo zbudował
I złotemi gwiazdami * Slicznieś ufondował.

Chowaj nas póki raczysz, * Na téj niskiéj ziemi,
Niechaj zawsze będziemy, * Pod skrzydłami Twemi.

O Najsłodszy Jezusie, * Zmiłuj się nad nami,
Racz nam grzéchy odpuścić * Póki tu żyjemy.

Amen słodki Jezusie * Niechaj Imię Twoje
Wychwalając każdego, * Czasu usta moje.

PIEŚŃ XVI.

194.

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie!
Na wieczne czasy niech nie ustanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,
Pokłon i pienie, my Twoi słudzy.

Dziękując wielce Twéj wielmożności,
Za tén dar zacny Twéj wszechmocności.

Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym,

Raczyłeś zostać w takiéj osobie,
Dla nas grzészników nie folgując sobie.

Ciało Twe święte co krzyżowali,
I krew najświętsza którą przelali.

Przyszedłszy na świat, Pan wiecznéj chwały,
Użyłeś wiele nędzy niemałéj.

Dałeś się potem z wielkiéj miłości,
Na męki srogie bez Twéj litości.

Wstępując potem do chwały wiecznéj,
Zostawiłeś nam tén to dar zacny.

Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką, serce nam rośnie,

Tobie my Boże teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością nizko padamy.

Użycz nam łaski wszechmocny Boże,
Bez Twej pomocy człek nic nie może.

PIEŚŃ XVII.

195.

U drzwi Twoich stoję Panie,*U drzwi Twoich stoję Panie,
Czekam na Twe zmiłowanie,*Czekam na Twe zmiłowanie.

Który pod osobą chleba,*Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

W tym najświętszym Sakramencie, * Z nieba stawa tu w momencie.

W téj Hostyi jest Bóg żywy, * Choć zakryty lecz prawdziwy.

Jak wielki cud Bóg uczynił, * Że chléb w ciało swe przemienił;

A nam pożywać zostawił:*Chcąc, aby nas przez to zbawił.

Święty, mocny, nieśmiertelny, * W Majestacie swym niezmierny.

Aniołowie się lękają, * Choć na Jego twarz patrzają.

Wszyscy niebiescy Duchowie, * Lękają się i królowie.
Niebo, ziemia, ani może, *Pojąć, co jest Bóg nie może.
Żaden z wojska Anielskiego, *Nie dostąpi nigdy tego;
Czego człowiek dostępuje, *Ciało i krew gdy przyjmuje.
Jam niegodzien Panie tego, *Abyś wszedł do serca mego.
Rzeknij tylko słowo Twoje, *A tém zbawisz duszę moję.
Kłaniam się Tobie samemu, *Bądź miłościw mnie grzésznemu.
Niechaj żyję z Tobą Panem, *Aż na wieki wieków. Amen.

PIEŚŃ XVIII.

196.

Witam Cię witam, przenajświętsze Ciało!
Któreś na krzyżu sromotnie wisiało,
Za nasze winy, Synu jedyny,
Ojca wiecznego, Boga prawego,
Zbawicielu świata.

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu;
Żebrzem litości, od Twej miłości,
Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi!
Pohamować raczył.

Zmiłuj się zmiłuj, nad nami grzésznemi,
Nie racz pogardzać prośbami naszemi:
Zgrom hardych siły, daj pokój miły.
Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady,
Z pośród ludu Twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie.
Ratuj nas ratuj, dobrotliwy Panie!

Niech z Ciała Twego przenajświętszego.
Posiłek mamy i oglądamy,
Ciebie łaskawego.

PIEŚŃ XIX.

197

Witaj Boże utajony Zbawicielu nasz drogi,
Tobie pokłon oddajemy zgromadzeni w Twe progi:
Chryste Jezu pod tym cieniem, * Żebrzemy Cię naszem pieniem,
Z serca wołając do Ciebie, * Ratuj że nas w potrzebie.

Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie całego,
Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego:
Na ołtarzu przemieszkujesz, * Swe nam ciało ofiarujesz,
Wzywasz: pójdźcie obciążeni, * Będziecie posileni.

Nie widzą Cię oczy nasze, ale serce pojmuje,
Że tu jest Bóg utajony który nas zachowuje:
Tu jest Baranek niewinny, * Który gładzi nasze winy,
Tu jest Jezus ukochany, * I Pan nad wszystkie Pany.

Mógłżeś więcéj co uczynić dla nas niegodnych Panie,
Podjąwszy śmierć dałeś się nam jeszcze na pożywanie:
Miłość Twoja choć wszechmocna, * Więcéj dać nie była mocna;
Co być mogło to się stało * Dałeś z Bóstwem swe ciało.

Ciebie tedy uwielbiamy w Najświętszym Sakramencie,
Którym w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie:
Dajemy Ci pokłon pienia, * Nadgradzając te zelżenia,
Które niegodni sprawują, * Gdy Cię w grzechu przyjmują.

Niech Ci będzie w nieskończone wieki chwała o Boże,
Za taki dar nad który nic większego być nie może:
Pozwól, gdy Cię w znaku chleba * Czcimy, dostać się do nieba,
Byśmy na twarz Twą patrzyli. * I wiecznie Cię chwalili.

PIEŚŃ XX.

198.

Melodyja jak: Nuż wszyscy prawowierni,

Wesel się duszo wszelka! * Radość cię potyka,
Bóstwo rzecz zbytnie wielka, * Przed oczy wynika;
W tej to Hostyi małéj,* Krew z ciałem prawdziwa,
Kto w tym jest wiary stałej, * Dusza jego żywa:
Kirye elejson.

Któregośmy widzieli * Oczyma Jezusa,
W tym, gdy będziemy cbcieli, * Ma pociechę dusza,
Gdy z tąd przyjdzie odchodzić * Tén Sakrament święty
Będzie gorzką śmierć słodzić, * Nabożnie przyjęty.
Kirye elejson.

On jest pokarmem cudnym* Którym dusza żyje,
Sposobem nie obłudnym * W swojéj krwi nas myje,
Ożywi On i ciało, * Aby to spróchniałe
Znowu zaś zmartwychwstało, * W wielebności całe.
Kirye elejson.

Chryste Panie nasz miły! * Tyś najwyższe dobro,
Tobie cześć nasze siły * Wydawają szczodro,
Za to, żeś raczył z nieba * Jako Bóg w tém ciele
Stąpić w postaci chleba * I mieszkać w kościele.
Kirye elejson.

Niechże tedy pragniemy * Twojej przytomności,
W czas gdy składać będziemy * Śmiertelne swe kości,
Niech w tym słodkiem Imieniu * Z pokojém zejdziemy,
I w wiecznym Cię pokoju, * Bez końca widziemy.
Kirye elejson.

PIEŚŃ XXI.

199.

Podczas błogosławieństwa Najświętszego Sakramentu.

Melodyja jak: Przed tak wielkim.

W Sakramencie utajony * Zbawicielu nasz Panie!
Z Panny czystéj narodzony * Duszy naszéj kochanie:
Bądźże od nas pochwalony,* Przez nabożne śpiewanie.

W Majestacie swym niezmierny,* Tobie my się kłaniamy;
Pobłogosław lud Twój wierny,* Pokornie Cię błagamy;
Zbaw nas Jezu miłosierny, * Jako w Tobie ufamy.

Chwałą Tobie w téj świętości, * Którąś dla nas jedynie,
Postanowił z Twéj miłości * Niech na wieki nie ginie;
A po śmierci z Twéj dobroci, * Niech nas niebo nie minie.

PIEŚŃ XXII.

200.

Melodyja jak: Twoja cześć chwała:

Zróbcie Mu miejsce Pan idzie nieba,
Pod przymiotami ukryty chleba,

Zagrody nasze widzieć przychodzi,
I jak się dzieciom Jego powodzi.

Otocz Go w koło rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana.

Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, On przyjacielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka.

Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielajcie Mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.

Okrzyknijcie to na wszystkie strony:
W środku nas idzie błogosławiony.

Straż przy Nim czynią Anieli możni,
Nie przystępujcie blisko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali.

On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi.

W domu i w polu daje nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci je Boże, niesiemy:
Dawaj nam łaski, sercać dajemy.

I tej zamiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.

My nie słyszymy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swemi odgłosy!....

℣. Tén jest chleb, który zstąpił z nieba;
℟. Ktoby Go pożywał, żyć będzie na wieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś stanowiąc tę świętą ucztę miłości, dał nam rozkaz: Kochajcie się na wzajem, tak jak ja was ukochałem, daj nam prosimy Cię, tę miłość i łaskę, abyśmy Imię Twoje w synowskiéj bojaźni i pobożności czcili i kochali, i w tejże Twojéj miłości aż do końca życia naszego wytrwali, i nieustannie z Twojéj pomocy i obrony się cieszyli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. A,

PIEŚNI
O SERCU PANA JEZUSA.

PIESN I.

201.

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona. lub: O której berła.

Bądź pozdrowione Serce mego Pana!
Przed Tobą grzésznik pada na kolana:
Przyjmij tén pokłon lubo grzesznéj duszy,
Niech ją Twa dobroć żalem szczerym skruszy.

Tyści jest Boskiéj stolicą dobroci,
Niechaj ta moją proszę złość ukróci;
Niech krwi serdecznéj tén odniosę skutek,
Za grzéchy moje bolejący smutek.

Wiem że Ci bardziéj nad włocznią Longina,
Wskróś święte Serce rani moja wina:
Na moje serce Twoją przenieś ranę,
Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.

Z tą raną wszystkie życia mego chwile
Prowadzić myślę, z tą umierać mile;
Z tą święte serce mieć, żyć z Tobą w niebie.
Czegóż tam więcéj mam pragnąć nad Ciebie.

PIEŚŃ II.

202

Melodyja jak: Chwalmy nie wystawiony

Każda żyjąca dusza, * Niech się miłością wzrusza.
Uwielbiając, wychwalając * Serce Jezusa.

Bo niebo ani ziemia, * Nic tak słodkiego nie ma,
Jako Serce Jezusowe * Pełne zbawienia.

Dla nas otwarte stoi, * Niech się grzesznik nie boi,
Niech żałuje, pokutuje, * Tu rany zgoi.

Tu źródło żywej wody * Pełne dla dusz ochłody:
Przybywajcie a czerpajcie * Słodycz, tu gody.

W Najświętszym Sakramencie, * To Serce uwielbiajcie,
Za te dary, serc ofiary * Chętnie oddajcie.

Niech Jezusa mieszkanie, * W sercach naszych zostanie:
Niechaj dusza, ma Jezusa * Za posilanie.

Posilaj Jezu drogi! * Rzucam się pod Twe nogi:
Serce kruszę, dajęć duszę, * Człowiek ubogi.

Gdy się zbliży konanie, * A serce me ustanie;
Z Twéj opieki, mnie na wieki * Nie wypuść Panie.

PIESN III.

203.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub: O której berła.

Przebóg! wszak nasze zbrodnie pełne dumy,
Szaleństwa wściekłe, a zbrodniarzów tłumy;
Bok Najświętszego i z Sercem przebity,
Na tóż dobroci Boga zasłużyły?

Wstrząsł żołnierz włócznią, i pocisk celuje;
Już w Serce Pańskie grzech włócznię kieruje;
Zaostrza grot swój pocisku strasznego,
Śmiertelna zbrodnia człeka niewdzięcznego.

Z Serca co z rany krew i wodę sączy,
Rodzi się kościół, z Chrystusem się łączy;
To wejście w boku Arki uczynione,
Jest dla zbawienia ludu zostawiono.

Wieczny skarb z Serca tego łask wycieka,
Owa bogata siedmiu zdrojów rzeka,
Iżbyśmy brudy i grzéchowe zmazy;
Obmyli wo krwi Baranka bez skazy.

Powrót do zbrodni czyż to nieszkarada?
Wszak Boskie Serce rani grzéchu zdrada;
Niech raczéj serca na wyścigi lecą,
Miłość i wdzięczność niechaj w duszy nieca,

Daj to nam Chryste, daj i Ojcze Święty!
Daj Duchu, Boże w Trójcy niepojęty,
Twoja Wszechmocność, królestwo i chwała,
W jedności wiecznie trwa i będzie trwała. Am.

PIEŚŃ III.

204.

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona, lub: O której bora.

Witaj krynico dobra wszelakiego,
Najmilsza rano Serca Pana mego;
Rozpal oziębłe serce me miłością,
I napełnij je niebieską słodkością.

Zdarz to ażebym w tym wygnaniu świata,
W Tobie zostawał przez me wszystkie lata:
Serce Jezusa włocznią otworzone!
Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O rano święta, rano uwielbiona!
Bądźże na wieki od nas pochwalona;
A przez wylaną dla mnie krew i wodę,
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę,

Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego,
A wodą obmyj grzéchem zmazanego:
Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu
W paszczekę srogą smokowi strasznemu.

Rano najsłodsza boku Pana mego,
Źródło miłości i dobra wszelkiego;
Zaléj proszę Cię, krwi Twojéj potokiem
Męki czyszczowe, niech świętym widokiem:

Twéj Boskiéj chwały będą uraczeni,
Przez Twe zasługi z czyszcza wybawieni,
Błogosław wszystkim którzy Cię miłują,
Którzy Twe serce wsławiać usiłują.

A ja przed Tobą z tém się protestuję,
Że Cię chcę kochać, i to zapisuję
Na sercu mojem, niechcąc nic inszego
W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego.

Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego,
Karz na tym świecie; dość szczęścia mojego,
Gdy mi dasz serce; pełne Twéj miłości,
Nadto nie żądam lepszéj pomyślności.

O to Cię tylko proszę Boga mego,
Nie oddalaj mnie od serca Twojego;
Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie,
Niech będzie póki wolna nie zostanie

Dusza od ciała; w którem tęskni sobie,
Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie.
Przytul mnie Jezu do serca Twojego,
Z tém żyć i umrzeć, pragnę z serca mego.

℣. O Najświętsze Serce Jezusa miłego,
℟. Uczyń nas godnemi dobra niebieskiego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejszy Jezu Zbawicielu nasz! prosimy Cię pokornie, przez Serce Twoje Najsłodsze, zawsze nad nędzą naszą litujące, ulituj się nad naszém sercem, które jakoś stworzył, dla samego siebie, tak nie może bydź spokojne, poki nie odpocznie w Tobie; uczyń nam tę łaskę, abyśmy naśladując Twojéj cichości i pokory, według Serca Twojego, godnemi znaleść się mogli, i Tobie nadewszystko, i we wszystkim pragnęli się podobać, po wszystkie dni żywota naszego. R. Amen.

GODZINKI

do Najsłodszego Serca Jezusowego.

205. Na jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze, chwalić Pana swego,
Zacznijcie opowiadać, dobroć Serca Jego,
Przyjdź nam Jezu na pomoc, z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli obronę bezpieczna.
Chwała bądź Bogu Ojcu, także i Synowi,
I równemu Im w Bóstwie Świętemu Duchowi:
Jak była na początku, teraz i na wieki,
Nie wypuszczaj nas Jezu z Twéj świętéj opieki.

HYMN.

Zawitaj słodkie Serce Jezusa miłego,
Tyś się z nieba spuściło, dla ludu grzésznego.
O dobrotliwe Serce, Stolico litości,
Tyś to Ojca błagało, za światowe złości.
Serce, Tyś pojednało Boga z grzésznikami,
Ach! wieleś pracowało, wszelkiemi siłami.
Żyłoś trzydzieści trzy lat, w człowieczéj postaci,
Kochałoś tak grzészniki, jako swoich braci.

℣. Serce czyste stwórz we mnie o Boże!
℟. I ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze, niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy! który z miłości niepojętej ku narodowi ludzkiemu, raczyłeś zstąpić na ten padół płaczu, chcąc przebłagać Majestat Boski za grzechy całego świata, zapomniawszy Bóstwa swojego, raczyłeś podjąć tak wiele okrucieństwa zniewagi, zelżywości ran i boleści, na ostatek i śmierć najokropniejszą za nas podjąłeś; prosimy Cię serdecznie, przez dobroć Serca Twojego, zmiłuj się nad nami, wbij w serce nasze pamięć nieograniczonej miłości Twojéj, i spraw to, abyśmy Cię żadnemi grzéchami nie obrażali, i żebyśmy Cię tak w życiu jako i po śmierci na wieki kochali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. ℟. Amen.

Na prymę.

Przyjdź nam Jezu na pomoc z miłością serdeczną,
Byśmy w Tobie znaleźli obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu. i t. d:

HYMN.

Witaj Serce Najświętsze, któreś żyjąc z nami,
Miłości nas uczyło, swemi przykładami.
Tyś z miłości kalectwo, wszelkie uzdrawiało,
I grzésznikom skruszonym grzéchy odpuszczało.

Tyś nauki po świecie przykładne dawało,
Tyś Boga prawdziwego ludziom ogłaszało
Tyś nakarmiło rzesze, pięciorgiem chlebami,
Pięć tysięcy na puszczy, i dwiema rybami.

℣. O Serce miłosierne racz bydź zawsze z nami,
℟. Opatruj nas żyjących swojemi łaskami.
℣. Panie wysłuchaj i t, d.

Módlmy się.
Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na tercyją.

Przyjdź nam Jezu na pomoc i t. d.

HYMN.

Nie dość z Serca, dobroci, wskrzeszasz umarłego
Łazarza, i przywracasz do życia pierwszego.
Ale i dusze leczysz, w ostatnim momencie,
Gdy Sakrament stanowisz w nowym testamencie.
O serdeczna miłości co Cię tak zniżyło,
Iże Cię do umycia, nóg uczniów schyliło:
Nawet i Judaszowe umywałeś nogi,
Chcący abyś go odwiódł od piekielnéj drogi.

℣. O Serce Jezusowe obmyj z nas każdego,
℟. Abyśmy się chrónili od wszystkiego złego.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.
Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na sextę.

Przyjdź nam Jezu na pomoc z miłością i t. d.

HYMN.

O Jezu co za boleść była Serca Twego,
Gdyś się w ogrojcu modlił, dla ludu grzésznego.

Krwawym się potem pocił modląc się za ludzi,
Niechajże nas Twa dobroć, do miłości wzbudzi;
O Jezu co za boleść Serce Twoje czuje,
Kiedy Judasz zdradziecko k'Tobie przystępuje.
Całowaniem zdradliwem, wydał Pana swego,
O Jezu zachowaj nas od fałszu każdego.

℣. Od fałszu i obłudy zachowaj nas Boże!
℟. Niechaj nam dobroć Serca Twego dopomoże.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na Nonę.

Przyjdź nam Jezu na pomoc i t. d.

HYMN.

O Jezu co za boleść Serce Twe cierpiało,
Wtenczas gdy Cię swawolne żołnierstwo imało.
Od uczniów opuszczony, żydzi Cię dręczyli,
Powrozami krępując, kolanmi tłoczyli.
Jak złoczyńcę jakiego pod sąd Cię oddają,
O Jezu! jakże Bostwu Twemu uwłaczają.
Padajmyż na kolana, razem z Aniołami,
O Boże w ludzkiem ciele, zmiłuj się nad nami.

℣. Odwróć Jezu ślepotę od serca naszego,
℟. Byśmy Cię w uczciwości mieli Pana swego.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na nieszpór.

Przyjdź nam Jezu na pomoc i t. d.

HYMN.

O serdeczna miłości Jezusa naszego,
Jak wieleś ucierpiało, u Annasza złego.

Wzgardy i zelżywości, i srogi policzek,
Nad Tobą wymyślali, zwiedziony lud wszystek.
Do piwniceś wtrącony, od żydostwa złego,
Kościół w Twéj zelżywości nie śmie zjawić tego.
Do słupa przywiązali, bijąc w twarz i szyję,
Kazali prorokować: Jezu kto Cię bije!

℣. O Proroku prawdziwy dobroć Serca Twego,
℟. Jakeś wiele ucierpiał dla grzéchu naszego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. ℟. A wołanie. i t. d.

Módlmy się.
Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak na jutrzni.

Na kompletę.

Nawróć Jezu grzeszników z dobroci do siebie,
Daj byśmy Cię chwalili z wybranemi w niebie.
Przyjdź nam Jezu na pomoc z miłością serdeczną
Byśmy w Tobie znaleźli obronę bezpieczną.
Chwała bądź Bogu Ojcu, i t. d.

HYMN.

O Jezu ukochany, serdeczna miłości,
Jak srodześ biczowany, za nasze sprosności.
Jezu w ciernie ubrany od żydostwa złego,
Jezu na śmierć sądzony od złego sędziego.
Dźwigając krzyż, na straszną górę Kalwaryi,
Spotykasz się ze sercem płaczliwém Maryi.
Gdy z miłości na krzyżu Pan Jezus umiera,
Woła pragnę zbawienia, niebo nam otwiera.

℣. Proś Ojca przedwiecznego za nami grzésznemi,
℟. Ażeby nas połączył w niebie z wybranemi.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jezu najdobrotliwszy i t. d. jak jutrznani.

Polecenie Godzinek.

Te godzinki na chwałę Twoję ofiarujém,
Oraz i nasze serca wiecznie Ci darujém,
Przyjmijże jo łaskawie ze szczerej miłości,
O Jezu dobrotliwy, odpuść nasze złości.
Bo bardziéj Ci złość nasza Serce Twe zraniła,
Niźli włocznia Longina, choć Ci Bok przeszyła.
O Jezu! Tyś krwią z boku otwarł oko jego,
Na ów czas Ciebie poznał Boga prawdziwego.
O Jezu! my Cię znamy, wiarą oświeceni,
Daj byśmy przez Twą mękę mogli być zbawieni.
Odpuść nam nieprawości, żałujém serdecznie,
Daj byśmy Cię chwalili na wiek wieków wiecznie.
Amen.

℣. O Najświętsze Serce Zbawiciela Pana!
℟. Racz dać aby Cię dusza każda wychwalała.

Módlmy się.

O Najmilszy Jezu! któryś na pociągnienie serc naszych do Twojéj miłości, Serce Twoje w Przenajświętszym Sakramencie na pokarm i pociechę duszy dać nam raczył, spraw miłościwie, abyśmy Ciebie Odkupiciela naszego chwalili i najświętszemu Sercu Twojemu cześć powinną oddawali; teraz i przez nieskończone wieki wieków. ℟. Amen.

LITANIJA

206

O Przenajświętszym Sercu Pana Jezusa.

Kirye elejson. Chryste elejson, Kiryo elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże:
Święta Trójco jedyny Boże:
Serce Jezusa Syna Boga żywego:
Serce Jezusa Syna Maryi Panny:
Serce Jezusa od Ducha Świętego ukształcone:
Serce J. w którego mocy są wszystkie ludzkie serca:
Serce Jezusa, nad wszystkie serca doskonalsze:
Serce Jezusa, od pierwszego momentu życia swego, niezmiernemi boleściami napełnione:
Serce Jezusa, na Górze oliwnéj bojaźnią, smutkiem, aż do śmierci udręczone:
Serce Jezusa, zelżywościami nasycone:
Serce Jezusa, za niewdzięcznych ludzi umarłe:
Serce Jezusa, włócznią przebite:
Serce Jezusa, do ostatniej Krwi kropli wycieczone:
Serce Jezusa, z nami w najświętszym Sakramencie przebywające:
Serce Jezusa, częstokroć samo po kościołach bez ludzkiej czci zostające:
Serce Jezusa, w Najś. Sakramencie od pogan, żydów i złych chrześcian tak wiele razy znieważone:
Serce J., najpewniejsze od gniewu Bożego ucieczko:
Serce Jezusa, słabe serca ludzkie wzmacniające:
Serce Jezusa, najmocniejsza we wszystkich pokusach obrono:
Serce Jezusa, największe we wszelkiém utrapieniu pociecho:
Serce Jezusa, najmilsze dusz pobożnych mieszkanie:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Serce Jezusa, największym grzésznikom otwarte:
Serce Jezusa, oziębłe serca zapalające:
Serce Jezusa, chorych uzdrowienie najpewniejsze:
Serce Jezusa, w Najśw. Sakramencie nam oddane:
Serce Jezusa, najpokorniejsze:
Serce Jezusa, najciższe:
Serce Jezusa, najmiłosierniejsze:
Serce Jezusa, najczystsze:
Serce Jezusa, najniewinniejsze:
Serce Jezusa, na nieprzyjacioły najłaskawsze:
Serce Jezusa, najcierpliwsze:
Serce Jezusa, o chwałę Boską najgorliwsze:
Serce Jezusa, miłością Boga i ludzi całe pałające:
Serce Jezusa, skarbie łaski nieprzebrany:
Serce Jezusa, hojne wszystkim Ciebie wzywającym
Serce Jezusa, z którego zupełności wszyscy bierzemy
Serce Jezusa, żywocie i zmartwychwstanie nasze:
Serce Jezusa, pokoju i przebłaganie za grzéchy nasze:
Serce Jezusa, ofiaro żywa, święta i Bogu się podobająca:
Serce Jezusa, zbawienie nasze:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Przez Twoje żale i boleści nad grzéchami naszemi:
Daj sercom naszym prawdziwą skruchę:
Przez Twoje smutki i tęsknoście:
Zachowaj nas od wszelkich smutków i kłopotów:
Przez twoje politowanie nad karą naszą wieczną i doczesną:
Wybaw nas od kary wszelkiéj.
Przez Twoję niezmierną miłość ku narodowi ludzkiemu:
Spraw, abyśmy Cię kochali teraz i na wieki.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Jezu.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson, Chryste elejson, Kirye elejson.
Ojcze nasz i t. d.

℣. O Najsłodsze Serce Jezusa zmiłuj się nad nami.
℟. Abyśmy Cię z całego serca wychwalali.

Módlmy się.

Boże! któryś Najświętsze Serce Jezusa Chrystusa Syna Twego Pana naszego, wiernym Twoim dla niewymównéj dobroci Jego godnym kochania uczynił, pozwól łaskawie, tak je tu na ziemi czcić i miłować, żebyśmy przez nie i z niém Ciebie miłując, od Ciebie zasłużyli na wieki być w niebie miłowani. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.



PIEŚNI
NA ŚWIĘTA CAŁEGO ROKU.

podług kalendarza ułożone.

NA NOWY ROK.

PIEŚŃ I.

1 Stycznia.

207

Melodyja jak: Pódźmy wszyscy.

Syn Boży z nieba nam dany, * Dziś jest dla nas obrzezany;
Dziś zaczął krew swą wylewać, * Brudy grzechów naszych zmywać.

Dziś jest Jezusem nazwany, * Nasz Zbawiciel ukochany;
Niech klęka przed tém imieniem, * Wszelkie kolano ze drżeniem.

Niech Go wielbi wsze stworzenie, * Niebieskie, ziemskie, podziemne;
Gdyż Jezus nasz jest Zbawiciel, * Nasz łaskawy Odkupiciel.

Jezus Panem panujących, * Chrystus Królem królujących;
Bądź na wieki pochwalony, * Jezu dla nas narodzony.

I my przed Nim poklękajmy * Zbawcę swego wysławiajmy;
Dziękując za łaski Jego, * Żebrząc wszelkiego dobrego.

Dziś rok stary dokończamy, * Nowe lato zaczynamy;
Tobie Boże dziękujemy, * Że jeszcze dzisiaj żyjemy.

Łaskawy Stworzyciel świata, * Żywił nas już tyle lata;
Głodu moru nas zachował, * Wszelkim dobrém opatrował.

Więcej dobrego nam życzył, * Niż kto godzin w roku liczył
Bronił od wszelkiego złego, * W swéj opiece miał każdego.

Za dobra miane z Twéj ręki,* Boże oddajemyć dzięki;
Ciebie Pana wychwalamy,*Twą Opatrzność uwielbiamy.

Znowu Cię Panie prosimy,*Niech Twéj łaski doznajemy;
Obchodź się z nami łaskawie, * Zastawiaj się w naszéj sprawie.

Daj rok nowy zacząć dobrze,* Opatrz nas w swe dary szczodrze;
Daj wszystkiego dobra użyć,*Tobie Panie godnie służyć.

Daj byśmy z grzéchów powstali,*Do poprawy się udali;
Do grzéchów się nie wracali,* Więcéj Cię nie obrażali.

Spraw niech pobożnie żyjemy,*Łaski Twojéj nie traciemy;
Jak się w latach pomnażamy, * Tak niech i w cnotach wzrastamy.

Pobłogosław nam rok nowy,*Niech nam będzie zyzny, zdrowy;
Daj nam pokój pożądany, * O Jezu Panie nad Pany.

Broń nas od wszelakiéj szkody, * Odwróć nieszczęsne przygody;
Pobłogosław nas w około, * Niech Ci służymy wesoło.

Jeśli zaś w tén rok pomrzemy,*Spraw niech nieba dostąpiemy;
Byśmy wiecznie z Tobą żyli,* Ciebie czcigodnie chwalili.

Jezu z Panny narodzony,*Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie.* Teraz i na wieki wiecznie.

208 *PIEŚŃ II.*

O Obrzezaniu Chrystusowem.

Z głębiny wieków pierwszy January,
Ze krwi Panieńskiéj czyni dwie ofiary:
Gdy panieństwo i męczeństwo,
Znoszą palmy nucą psalmy,
Oddając Stwórcy miłości wymiary.

Abel niewinny z niemowląt gromadą,
Krew za fundament męczennikom kładą:
Gdy Baranek swój zaranek
Krwią rumieni, Chrystus ceni
Przy obrzezaniu krew z przedwieczną radą.

Panieńską białość wonny kwiat lilija:
Z różą męczeństwa, czci gwiazda Maryja:
Dziś lilije trują żmije,
Róże krwawe, dziatek sławę
Do raju wnoszą, gdy im Chrystus sprzyja.

Rozumne kwiatki młodzieńcy, panienki,
Dają, co mają życie z Boskiéj ręki:
Ta danina Boga Syna
Tak pobudzi że dla ludzi,
Chcąc ich ratować, zcierpi wszystkie męki.

Dziś nowe lato ale żniwo krwawe,
Ziemię poświęca Bóg słowo łaskawe:
Z kąd panienki jak jutrzenki,
Wieńcem chwały zajaśniały,
Z któremi Chrystus ma słodką zabawę.

Dziś przy Maryi kwitnie wiek młodzieńczy,
Czystość małżonki, wdowy, panny wieńczy:
Już te drzewa, które Ewa
Piekłu rodzi, starzy, młodzi
Rajem się staną, Chrystus za nich ręczy.

Antyfona.

Wywyższył Go Bóg, i darował Mu Imię, które jest nad wszelkie imiona; aby w Imieniu Jezusowém wszelkie kolano klękało.

℣. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje,
℟. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie Panie.
℣. Niech będzie Imię Jezusa błogosławione,
℟. Teraz, i zawsze i na wieki wieków.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący Boże! któryś chwalebném i przedziwném Imieniem Jezus najmilszego jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy Imię tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać; który z Tobą żyje, i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

W uroczystość Świętych Trzech Króli.

6 Stycznia.

209.

Melodyja jak: Pójdźmy wszyscy.

Gdy Maryja porodziła, * Gwiazda cudna się zjawiła;
Mędrcom wschodnim światłość dała, * Iż chwila szczęścia nastała.

Ci ojczyznę opuścili, * I ku téj stronie spieszyli,
Z któréj tę gwiazdę widzieli. * I w Jeruzalem stanęli.

Wszędzie ich głos był słyszany, * Czy nie tu jest Pan nad Pany?

Który w tych dniach się narodził,* By nas z grzechów oswobodził.

Widzieliśmy gwiazdę Jego, * Która nas wiedzie do Niego,
A przyszliśmy dać cześć Temu* Panu nowo zrodzonemu:

I wstępując w dom ubogi, * W którym nasz Zbawiciel drogi,
Mieszkał, wnet na twarz upadli,* Trzy ofiary Jemu kładli...

Ci zaś mędrcy gdy wrócili, * A Heroda ominęli,
Uczą byśmy omijali* Miejsca, gdzie się Bóg nie chwali.

Nawet z ludźmi bezbożnemi,* W obyczajach rozwiozłemi,
Towarzystwa się chronili, * Jak przed zarazą stronili.

Prosimy Cię Jezu Chryste! * Niech na życie wiekuiste,
Za Twém oświéceniem z nieba,* Pracujemy jako trzeba.

Przyciągnij nas sam do siebie,* Byśmy z Tobą żyli w niebie
Gdzie nam świécić nie ustanie,* Światłość Twoja wieczny Panie!

Jezusie bądź pochwalony * Dziś i poganom zjawiony;
Z Ojcem i z Duchem światłości,* Na nieskończone wieczności. Amen.

PIEŚŃ II.

O Świętych Trzech Królach.

210.

Trzéj Królowie jadą z Królewską paradą,
Z dalekiéj krainy, do Dzieciny;
Wiozą mirę z Saby, kadzidło z Araby.
Złoto od Mogola, dań dla Króla.
Pastuszkowie, Józef powié,
Idźcie wprzody do swéj trzody;
Bo Królowie dary, wiozą na ofiary,
Niemowlęciu Bogu, już są w progu.

Gdy przyszli do Pana, padli na kolana,
Złożyli korony, na ukłony;
I oddali dary, aż się Józef stary
Zadziwił bez miary, z téj ofiary,
Józef powie: dość Królowie
Na tém złocie, przy ochocie.
Dziecina oczkami, skazuje rączkami,
I mile przyjmuje, nio brakuje.

Potém trzéj królowie, za Jezusa zdrowie,
Ognia dać kazali, żyj wołali!
Zatrzęsła się cała stajenka spruchniała,
Od huku armaty, bez utraty:
Wół się lęka, choć zdrów stęka;
Józef w gmachu drży od strachu,
Mówi od hałasu już umrę bez czasu,
Tak się armat boję, ledwo stoję.

A tak trzéj Królowie po Józefa mowie,
Strzelać zakazali, przepraszali.
Potém zatrąbiono, w kotły uderzono,
Brzmiały fajfrów głosy pod niebiosy.
Józef chwali, tych co grali,
Lepiéj grajcie, niż strzelajcie.
Dziecię uściskali, Matce ukłón dali,
Józefa żegnając odjechali.

Antyfona.

Gdzie jest który się narodził, Król żydowski? albowiem widzieliśmy gwiazdę Jego na wschód słońca i przyśliśmy pokłonić się Jemu.

℣. Módlcie się za nami Święci Trzéj Królowie:

℟. Abyśmy się i t. d.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. ℟. A wołanie i t. d.

Módlmy się.

Boże, który w dniu dzisiejszym, jednorodzonego Sy-

na Twego poganom za przewodnictwem gwiazdy objawiłeś: Spraw litościwie abyśmy, którzyśmy Cię już przez wiarę poznali, oglądać niepojętą chwałę Twoję zasłużyli. Przez tegóż Pana naszego i t. d.

PIEŚŃ I.

211.

W Niedzielę pierwszą po Trzech Królach.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub: O której berła

Szuka Maryja Syna zgubionego,
W kościele potém w trzy dni znajduje Go;
Spraw to nam Jezu co Ciebie wielbiemy
Niechaj Cię z Matką w niebiesiech znajdziemy.

Jezu najmędrszy coś w świętym kościele,
Dziecinq będąc uczył mędrców wiele;
Raczże nas Panie nauczyć dróg swoich,
Abyśmy żyli według nauk Twoich:

Niech będzie nasze najpierwsze staranie
Słuchać i pełnić Twoje słowa Panie!
Byśmy nie lgnęli do ziemskich marności
Ale szukali z cnót sprawiedliwości.

O, niech Cię nigdy przez grzéch nie stracimy!
Lecz gdy Cię kiedy nieszczęśni zgubimy
Niech Cię ze łzami pokuty szukamy,
Bo nic droższego nad Ciebie nie mamy.

Spraw byśmy byli starszym posłusznymi,
Tobie i ludziom stali się miłymi,
Byśmy tu zawsze w Twéj łasce wzrastali,
A potém wieczną chwałę otrzymali.

℣. O Matko Najświętsza przez Syna znalezienie,
℟. Niech po zgonie naszym mamy Jezusa widzenie.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Przyjmij Panie! modlitwy i żądania ludu proszącego. i zléj nań błogosławieństwo Twoje: ażebyśmy poznawali to co czynić mamy i do wypełnienia tego co poznajemy mocnymi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Am.

PIEŚŃ I.

W dzień najsłodszego Imienia Jezus.

W Niedzielę drugą po Trzech Królach.

212. *Z łacińskiego: Jesu dulcis.*

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie.

Jezu, słodkie pamiętanie, * Serca prawdziwe kochanie
Nad miód, nad wszelkie mniemanie, * Słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wyśpiéwać wdzięczniejszego,* Nic usłyszeć weselszego,
Nic nie pomyśleć słodszego, * Nad Cię Jezusa miłego!

Nadziejo pokutującym, * Jakoś łaskawy proszącym,
Dobry Ciebie szukającym, * A cóż więcéj znajdującym!

Jezu słodkości serdeczna, * Źródło prawdy, Jasność wieczna!
Przewyższasz wesele wszelkie,*Tóż i pożądanie wielkie.

Ni język może wymówić, * Ani téż pismo wysłowić:
Świadomy tén może zeznać, * Co to jest, miłość Twą poznać.

Z Maryją niegdyś wzdychając,*Ciebie, mój Jezu szukając
Z serca głosem wołam k'Tobie, * Szukam Cię, weźm mnie ku sobie!

Grób obleję memi łzami, * Miejsce napełnię prośbami;
Jezu! do Twych nóg upadnę * Obejmując nie odpadnę.

Ciebie Jezusa ściskając,*Płacząc, twarz swą przytulając,
Będę żebrał odpuszczenia, * Łaski i duszy zbawienia.

Mieszkaj ze mną ma miłości! * Wyrzuć z méj duszy ciemności;
Mą ślepotę racz oświecić,* Pociechę w sercu racz wzniecić.

Gdy nawiedzasz serce moje, * W ten czas znam pociechy Twoje,
Śmierdzą mi świeckie próżności,* Wewnątrz zapal Twéj miłości.

Miłość Twa najucieszniejsza, * I prawdziwie najwdzięczniejsza,
O jak pobożnym smakuje! * Żaden tego nie pojmuje.

Świadczy to Twe umęczenie, * Krwi niewinnej uronienie;
Boś nam, Ty Panie! zbawienie* Sprawił, i Boga widzenie.

Jezu, Królu najpiękniejszy,* I Zwycięzco najmożniejszy!
Ty, z niewymownej słodkości, * Zwyciężysz wszystko w miłości.

Jezu, Sprawco łaskawości, * Sama nadziejo radości,
Źródło łaski nieprzebrane! * Tyś nam pocieszenie dane.

Ci, którzy Cię pożywają, * Pragnąć nigdy nieprzestaną,
Żadać nic więcej nie znają* Nad Cię, Tobie się oddają.

Jezu! Twoje miłowanie,* Duszy méj wdzięczne kochanie;
Ty nasycasz bez tęskności, * Pokarm dajesz do sytości.

Kto skosztuje Twéj miłości,* Pozna jakiejś Ty słodkości,
Ten już prawie nasycony; * Bo Tobą jest ucieszony.

Już Cię tysiąckroć pożądam, * Jezu mój kiedyż oglądam;
Ach! kiedyż mię rozradujesz, * Obliczem Twojém darujesz?

Miłość Twoja wieczna Panie!* Serca mego omdlewanie;
Tyś ogrodem wszech wonności,* Mając pożytki wdzięczności.

Jezu, dobroci najwyższa, * Tyś serca wdzięczność najbliższa,

Obdarz mnie dobrotliwością;* I zwiąż mnie Twoją miłością.

Dobrze mi Ciebie miłować, * Mój Jezu! w sercu piastować;
Niech ustanę prawie sobie,*Tylko abym mógł żyć Tobie.

O Jezu, moja słodkości,*Pociecho duszy w tęskności!
Ciebie łzami gorącemi, * Szukam, wołam usty memi.

Jezu gdziekolwiek zasiędę,*Z sobą Cię, Jezu mieć będę;
O jak się będę radował; * Znalazłszy żeś się darował.

Z Tobą miłe uściskanie, * Rozkoszne ucałowanie,
Szczęśliwe z Tobą mieszkanie, * O Jezu! moje kochanie.

Jezu! nad słońce jaśniejszy, * I nad balsam najwdzięczniejszy,
O Jezu wdzięczna słodkości,* Utop mię w Twojéj miłości.

Zwycięż mię Twoją słodkością; * Ochłódź mię Twoją wonnością;
Niech moja dusza ustanie, * Dla Twéj miłości o Panie!

Tyś moje rozkoszowanie, * Tyś miłości wykonanie;
Tyś ma radość, me kochanie,* Me zbawienie Jezu Panie!

Słusznie się w Tobie raduję,*Czegom żądał, już piastuję;
Dla Twéj miłości omdlewam,* Z miłości nabożnie śpiewam.

Zapał miłości prawdziwy, * Ogień pała w sercu żywy,
O najsłodsze ochłodzenie * Ciebie Jezu! ulubienie.

Królu Państwa chwalebnego! * Królu zwycięztwa sławnego!
Wyrzuć smutek z serca mego*Łaską Twą oświeć ciemnego.

Jezu, Anielska piękności! * Tyś w uszach pienie wdzięczności.
Ustom miód dziwnéj słodkości,*W sercu wonność z wysokości.

Niechże Cię wszyscy poznają,*I Ciebie niech pożądają;
Ciebie we wszém niech szukają: * Szukając niech nie ustają.

Serce me miłością Twoją*Zrań, a potém cząstką moją,
Racz być po skonaniu mojém, * A ja też niech będę Twoim.

213 *PIEŚŃ II.*

Messyjasz przyszedł na świat prawdziwy,
I Prorok zacny z wielkiemi dziwy,
Który przez swoje znaki, * Dał wodzie winne smaki,
W Kanie Galilejskiéj.

Wesele zacne bardzo sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono,
I zwolenników Jego,*By strzegli Pana swego,
W Kanie Galilejskiéj.

Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,
Pana Jezusa aby jadł proszą:
Wszystkiego dosyć mają, * Tylko wina czekają,
W Kanie Galilejskiéj.

Matka zaś Jego gdy to ujźrzała,
Oblubieńcowi dogodzić chciała:
Prosiła swego Syna, * By uczynił z wody wina,
W Kanie Galiléjskiéj.

Pan Jezus chcąc tém uszlachcić gody,
Kazał nanosić dostatkiem wody:
Hej gody, gody, gody!*Wnet tu będzie wino z wody,
W Kanie Galiléjskiéj.

Wnet prawdziwego Boga poznali,
Gdy zamiast wody wino czerpali:
Hej wino, wino, wino! * Lepsze niż pierwéj było,
W Kanie Galilejskiéj.

Przez narodzenie twojego Syna,
Każ nam nalewać Panienko wina!
Hej wina, wina, wina! * U tak dobrego Pana,
W Królestwie niebieskiem.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione:
℟. Teraz i na wieki wieków.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste! któryś na prożbę Matki Twojéj najpierwszy cud w Kanie Galilejskej uczynił, racz nas uczynić godnemi niebieskiego wesela, abyśmy po doczesnem życiu naszém, mogli się cieszyć i wychwalać Cię z wszystkiemi Świętemi, gdzie Ty żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

O Świętym Pawle, pierwszym Pustelniku.

15. Stycznia.

214.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub: O której berła.

Jasny Planeto Tebajdskiéj pustynie,
Teraz przy stole nieba Gospodynie,
Na Jasnéj Górze świecisz w Częstochowie,
Gdzie się kłaniają świata Monarchowie.

O wielki Pawle! bądźże pozdrowiony,
Któryś młodości kwiat nienaruszony
W Rajskim zaszczepił pustyni ogrodzie,
Świat porzuciwszy przy ślicznéj urodzie.

Najprzód cię palma żywi daktylami,
W rogożce ciało okrywa listkami,
Gdzieś się ukrywał od deszczowéj chmury.
O Święta suknio droższa nad purpury.

Potém kruk nosił z Opatrzności nieba,
Przez sześćdziesiąt lat pół bochenka chleba,
Dopiero całym chlebem cię częstuje,
Gdy cię Antoni wielki wizytuje.

Pytasz się co też na świecie się dzieje,
Jeżeli się jeszcze krew męczeńska leje?
Uproś nam pokój kochany Patronie;
Bądź Opiekónem téj naszéj koronie.

O! Święty Pawle pierwszy Pustelniku,
Jak Boga kochasz w odległym kąciku!
Pałasz choć w zimnym lochu od miłości,
Ku Bogu zawsze od saméj młodości.

Niosą cię Pawle w niebo Aniołowie,
Prorocy służą i Apostołowie;
Z wyciągnionemi ku niebu rękami,
Klęczysz po śmierci, przyczyń się za nami.

Świętemu ciału lwi grób wykopali,
Ptaszkowie wdzięcznie rekwiem śpiewali:
Z wielkim Antonim tén ci pogrzeb w gaju
Uczynił, świadcząc że cię widział w raju.

Niechaj nam łaska przez cię będzie dana,
Żebyśmy w chwale oglądali Pana,
Strzeż od powietrza morowego kary,
Niech i wojenne ustaną pożary.

Uchowaj głodu, krusz niefortun koło,
A my ci śpiewać będziemy wesoło:
Dziękując Bogu że za twym widokiem,
Już na nas wejźrzał miłosiernym okiem.

℣. Módl się za nami Święty Pawle pierwszy Pustelniku:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
Ꝑ. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℣. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś Błogosławionego Pawła Wyznawcę Twego, pierwszym na chwałę swoję obrał Pustelnikiem, i chlebem przez sześćdziesiąt lat za posługą kruka z przedziwnéj karmił Opatrzności, na ostatku przez lwów okrutnych ostatnią ciału jego oddałeś usługę, daruj nam za jego świętemi zasługami, abyśmy na puszczy świata tego żyjący, na pazury lwów piekielnych nie przychodzili, ale przykładem jego z Aniołami, Prorokami, i Apostołami zawsze się cieszyli, na wieki wieków. ℟. Amen.

PIESN

O Świętym Sebastyanie Męczenniku.

20. Stycznia.

215

Melodyja jak: Wszechmocna mego:

Sebastyanie Męczenniku Święty,
Racz swą przyczyną Boski gniéw zawzięty
Wstrzymać, i bronić śmierci niespodzianéj,
Przez twoje rany.

Któreś ty podjął dla Pana naszego.
Jego wyznając Bogiem Stwórcą wszego:
Nic się niebojąc Dyoklecyana;
Złości tyrana.

Lecz jemu radząc by Boga prawego,
Chciał poznać, przytém zostać sługą Jego,
Odrzekając się plugawych bałwanów
Chytrych szatanów.

Zarazy chorób gdy nic uleczone,
Opanowały już i naszą stronę;
Ochraniajże nas od gniewu Bożego,
Zwróć strzały Jego.

Ubłagaj Boga niechaj nasze winy,
Odpuścić raczy dla twojéj przyczyny:
Zjadłe powietrze niechaj precz oddali,
A nas ocali.

A my już odtąd za grzéchy żałując,
I polepszenie życia obiecując,
Za to Mu będziem zawsze dziękowali,
Jego wsławiali.

PIEŚŃ

O Świętym Fabijanie i Sebastyanie Męczennikach.

216.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub: O któréj bertat.

O! Fabianie i Sebastyanie,
Do was zwracamy pokorne wzywanie;
Raczcie do Boga wstawiać się za nami,
Niech miłosierdzie Jego będzie z nami.
Przez wasze męki i święte zasługi,
Niech On odpuści grzéchów naszych długi;
Niechaj oddali zarazy i wojny,
I czas udzieli bezpieczny spokojny.
Byśmy tu Bogu statecznie służyli,
A potém z wami w niebie Go chwalili;
Który jest w Trójcy Świętéj nierozdzielny,
Wszechmocny, mądry, dobry, nieśmiertelny.

℣. Módlcie się za nami Święci Męczennicy:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. ℟. A wołanie i t. d.

Módlmy się.

Racz wejźrzeć na słabość naszę wszechmogący Boże, a gdy brzemię własnej czynności nas uciąża, błogosławionych Męczenników Twoich Fabijana i Sebastyana chwalebna przyczyna niechaj nas obroni. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
O Świętéj Agnieszce Pannie i Męczennicznce.

217. 21. Stycznia.

Melodyja jak: Duchu Święty daj natchnienie. lub: O Gospodze.

Agnieszko Swięta Dziewico,
Chrystusa Oblubienico;
Tyś w pierwszym kwiecie młodości,
Wzgardziła świata próżności.

A któż się na tém nie zdumié!
Co miłość Boga rozumie;
Ot Panna w trzynastym lecie,
Idzie na ognie, na miecze.

Nie żałuje ciała swego,
Lecz ofiarę czyni z niego;
Oblubieńcowi swojemu,
Panu ukrzyżowanemu.

Aby cnoty dochowała,
W wierze Jezusa wytrwała;
Z wielką radością umiera,
Zabitą ogień pożera.

Przez dziwne twe Panno męztwo,
Zdarz nam nad czartem zwycięztwo;
Uproś Oblubieńca twego,
Aby zbawił z nas każdego.

℣. Módl się za nami Święta Agnieszko:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! który słabiuchne ze świata wybierasz dla siebie, abyś przez nie zawstydził jakieżkolwiek mocarstwa, użycz łaskawie abyśmy którzy Błogosławionéj Agnieszki Panny i Męczenniczki Twojéj uroczystość czcimy, jéj u Ciebie opieki doznali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

O ZAŚLUBIENIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

PIEŚŃ I.

218. 23. Stycznia.

Melodyja jak: O której berła:

Ogromny piorun z iskierką w obłoku,
Miły z bojaźnią śmiertelnemu oku:
Wzór to jest ślubu Józefa z Maryją,
Gdzie miłość z trwogą, zmysł z wiecznością żyją.

Wieczność gdy w oczy zajźrzy zmysł rozdziera,
Oko lubieżne przy Arce umiera:
Gdzie duch władnący życiem, śmiercią razem,
Tam noc małżeńska śmierci jest obrazem.

Farao Sary by się nie dotykał,
Sam Bóg wnętrzności wszystkie pozamykał:
Śmiercią zagroził, bo matka Proroka,
Czystą być miała od szpetnego oka.

Straż śmierci dana Tobijasza Sarze,
Taż siedmiu mężów nagłą śmiercią karze;
By jéj czystości żaden nie obnażył,
Kto tylko żądzą bydlęcą się smażył.

Ruben że wstąpił na ojcowskie łoże,
Na wieki w szczęściu podrastać nie może:
Ach! z jakąż myślą Józef Pannę bierze
Z kościoła, która ma z Bogiem przymierze.

Na której Bóstwa spoczęły promienie,
Pomyśl jakowe z starcem zaślubienie:
Stróżem on tylko obrany panieństwa,
Duch Święty przy nim czci węzeł małżeństwa.

Panieństwa perła w tych Małżonkach skryta,
Gdy Józef Stwórcę swego w Pannie wita:
Przyjmuje Arkę cudotworną z Bogiem,
Żądze natury strach zgasił za progiem.

Straszne to miejsce mówi on z Jakóbem,
Gdzie Bóg tron obrał, ja się łączę ślubem:
Anioł mnie o to we śnie upomina,
Przyjmij Maryją Matkę Boga Syna.

Anioł wypędza, precz żądza bydlęca,
Raj jest Maryja, gdyż ją Bóg poświęca:
Pełna jest Boga jako krzak Mojżesza,
Strzedz jej jest życie, dotknąć śmierć przyspiesza.

Żmijowe plemię, których żądza drażni,
Sądzą że Józef małżeńskiéj przyjaźni,
Zażywał z Panną gdy Boga powiła,
Lecz heretycka złość ich w tém zaćmiła.

Bo kto téj prawdy dziś nie może wiedzieć,
Iż chce być diabłem, kto chce z Bogiem siedzieć
Na tymże tronie, mieć toż łoże same,
Cisnąć się gdzie Bóg sam przeszedł swą bramę.

My twe najczystsza Panno zaślubiny
Z Józefem czcimy, wielbiąc cię bez winy:
Józef był stróżem twéj niewinnéj sławy.
Ty z niém wyjednaj dla nas sąd łaskawy.

℣. O Najświętsza Panno przez twe zaślubiny:
℟. Racz wyjednać łaskę i przebłagać winy.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najświętsza Paro, Panno Maryja z Józefem Świętym, przez dzisiejsze najczystsze zaślubienie wasze, uproście nam u Jezusa Syna waszego, czyste serca, i myśli zbawienne, abyśmy się z każdym bliźnim zgadzali, Bogu prawdziwemu wiernie służyli, a po dokończeniu tego nędznego wygnania, i pielgrzymki na ziemi, stali się godnemi zażywać nieskończonéj radości w Królestwie niebieskiém, przez nieprzeliczone wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ II.

Na Zaślubienie Najświętszéj Maryi Panny.

219.

Melodyja jak poprzednia.

Przez twe Maryja czyste zaślubienie,
Kościół zyskuje dziwne pocieszenie,
Żeś w swém dziewictwie najczystszą została,
Chociaż Józefa mężęmeś swym miała.

Tak dziwna cnota tyleć wysłużyła,
Że aż samego Boga Matką była;
O dziwne cuda Pannaś i Mężatka,
Rzecz taka w świecie aż nadto jest rzadka.

I owszem prawie nigdy nie słychana,
Gdyż już w panieństwie rzadka dzisiaj panna;
Przecięż Maryja chociaż męża miała,
Czystość dziewictwa wcale dochowała.

A tak i wstydu panieństwa niezbyła,
I Rodzicielki zaszczytu nabyła;
O Przenajświętsza Panno nad pannami,
Do Syna swego módl się dziś za nami.

℣. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Sługom Twoim prosimy Panie niebieskiéj łaski użycz daru, aby którym Błogosławionéj Panny porodzenie stało się zbawienia początkiem, Zaślubienia jej uroczysta pamiątka sprawiła nam pokoju przymnożenie. Przez Chrystusa Pana naszego, ℟. Amen.

PIEŚŃ

O Nawróceniu Świętego Pawła Apostoła.

25. Stycznia.

220 Melodyja jak: o św. Piotrze Apostole.

Pawle wielki Apostole, * Narodów Nauczycielu,
Spraw niechi my w twojéj szkole *Skutkujemy z nauk wielu.
O Pawle Święty do ciebie,
Wszyscy się z prożbą garniemy;
Ratuj nas w każdéj potrzebie,
Spraw niech wiecznie nie giniemy.

Dziwne cnoty życia twego, *Dziwna z twych listów nauka,
Wyucz nas życia dobrego, * Boć tu jest największa sztuka.
O Pawle Święty i t. d.

Co ty narodów zbiegałeś, * Imię Jezusowe głosząc;
Prawie siebie zapomniałeś * Zyski Bogu z dusz odnosząc.
O Pawle Święty i t. d.

Kogóż twa miłość nie zdziwi, * Którąś ty ku Bogu gorzał;
Uczcie się od Pawła żywi, *Komu wzniecać w sercu pożar.
O Pawle Święty i t. d.

Miłość każdego bliźniego, * Tak ciebie opanowała;
Żeś chciał być zgubnym dla niego, *Byle dusza ocalała.
O Pawle Święty i t. d;

Przyjaźń owa przyjaźń święta, *Którąś ty miał ku Piotrowi;
Aż tak była nierozjęta, * Że śmierć zdała ją grobowi.
O Pawle Święty i t. d.

Przez twe dziwne nawrócenie, *Pawle przehłogosławiony;
Uproś grzéchów odpuszczenie * Niech nie idziem czartu w szpony.
O Pawle Święty i t. d.

Przez twoich dziwnych spraw czyny, * Przez krwawej śmierci zasługi;
Niech doznamy twéj przyczyny, *Ratuj swe pobożne sługi.
O Pawle Święty i t. d.

Przez twe gorliwe kazanie* Skutkuj w nas niechaj też i my;
Pełniem Boskie przykazania,* Niechaj się w cnoty mnożemy.
O Pawle Święty i t. d.

Zjednaj nam łaskę u Boga,* Wszyscy cię prosimy o to;
Niech nas mija wszelka trwoga,* Przywróć nam spokojność złotą.
O Pawle Święty i t. d.

Jak umierać będzie trzeba, * Proś za nami Pawle Święty:
Aby do trzeciego nieba,* Każdy z nas mógł być przyjęty.
O Pawle Święty i t. d.

Bądź chwalony z Pawła, Boże* Ojcze Synu Duchu Święty;
Niech Cię niebo, ziemia, morze,* Wielbi przez wiek niepojęty.
O Pawle Święty do ciebie,
Wszyscy się z prożbą garniemy;
Ratuj nas w każdej potrzebie,
Spraw niech wiecznie nie giniemy.

℣. Tyś jest naczynie wybrane, Święty Pawle Apostole;
℟. Kaznodziejo osobliwy po wszystkiego świata kole.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś przez opowiadanie Błogosławionego Pawła Apostoła, nauczyłeś świat cały; daj nam prosimy, abyśmy, którzy dziś pamiątkę Nawrócenia jego obchodzimy, idąc w ślady jego, ku Tobie się przybliżali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

NA OCZYSZCZENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, (albo GROMNIC.)

2. Lutego.

221

PIEŚŃ I.

Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka,
Idąc w poczet z grzésznemi;
Lubo jest Matką Boga i człowieka,
Panią nieba i ziemi;
Z Mojżeszowego wyjęta prawa,
Przecież na wywód w kościele stawa,
Wraz z niewiastami innemi.
Będąc bez grzéchu, idzie na ofiarę,
Z pokorą do wywodu:
Kładzie na ołtarz synogarlic parę,
Na okup swego Płodu:
Niesie na ręku Matka jedyna,
Swego i oraz Boskiego Syna,
Zbawcę ludzkiego narodu.
Symeon stary Boga błogosławi,
Widząc Go w tej dziecinie;
Szczęśliwaś Matko, że twój Syn świat zbawi,
Że masz Boga w rodzinie:
Więc teraz Panie wypuść mnie z ciała,
Gdy Cię już dusza moja widziała,
W tej pożądanéj godzinie.
Zwycięża pychę, Maryi pokora,
Wyniosłość bierze w pęta;
Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która
Bez zmazy jest poczęta:
Dała nam przykład Królowa nieba,
Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba;
Więc zgiń bardości przeklęta!

PIEŚŃ II.

Na Oczyszczenie Najświętszéj Maryi Panny.

222.

Melodyja jak: O Gospodzie:

Chwała Bogu w wysokości, * Z niniejszéj uroczystości;
Dzisiaj święcą się gromnice, * Dla przedziwnéj tajemnice.

Dziś z świécą w kościół wchodziła, * Maryja z tém co zrodziła;
By Bogu ofiarowała, * To co najdroższego miała.

Dziś dla przykładu naszego, * Nie mając brudu żadnego,
Pełni prawo oczyszczenia, * Czystsza nad wszystkie stworzenia.

Dziś palemy owe świéce, * Które w zgon dadzą nam w ręce;
Abyśmy i w świetle żyli, * I w świetle z świata zchodzili.

Dla tegoć to gdy nas chrzczono, * Świéce także zaświecono;
Byśmy wiarą oświeceni, * Grzechowych się strzegli cieni.

Świéca jest Trójcy obrazem, * Knót, wosk, światło jedno razem;
Świéca do obrządków wiele, * Zawsze potrzebna w kościele.

Ogień świécy Bogu miły, * Ogień krzepi ludzkie siły;
Świéca cienie nocne spędza, * Gromnica czarta odpędza.

Żyjmyż w cnotliwéj światłości, * Strzegąc się grzéchu ciemności;
Byśmy gdy będziem konali: * Jasność nieba oglądali.

Dzisiaj więc prośmy Maryi, * Byśmy doznali łaski jéj!
W życiu, a najbardziéj w zgonie, * By nam była ku obronie.

Abyśmy za jéj pomocą, * Zdjęci śmiertelną niemocą;
Gromnicą czarta zgromili, * Szczęśliwie życie skończyli.

PIEŚŃ III.

Na Oczyszczenie Najświętszéj Maryi Panny.

223.

Melodyja jak poprzednia.

Dzisiaj wszedłszy do kościoła, * Symeon z radości woła,
Cóż ja widzę Bóg nad bogi, * Odwiedza swój lud ubogi.

O Boże cóż się to stało, * Że mi się szczęście dostało;
By niegodne oczy moje, * Widziały zbawienie swoje.

O niechże Ci wiecznie trwała, * Będzie cześć, pokłon i chwała;
Bogu w ciele zjawionemu, * Z Dziewice urodzonemu.

Podaj Matko swe kochanie, * Podaj me oczekiwanie;
Co świat trzyma w palcach swoich, * Już widzę na rękach moich.

Witaj narodów światłości, * Chwało Izraelskich włości;
Tyś obrońca Tyś Zbawiciel, * Tyś Bóg mój, Tyś Odkupiciel.

Patrząc Twą się cieszę twarzą, * Z któréj wdzięczności się zarzą;
Już mnie światło oświeciło, * Już mi więcéj żyć nie miło.

Już teraz Panie starego, * Puść w pokoju sługę Twego;
Rozwiąż mnie już teraz z ciałem, * Czegom pragnął doczekałem.

Niechcę już mieć nic na świecie, * Niech mię prędko śmierć w grób wgniecie;
Duch się mój do Ciebie spieszy, * Nic mnie tu już nie pocieszy.

Już już wesoło umieram, * Już oczy moje zawieram;
Ziść mi obietnicę swoję, * Weź do nieba duszę moję.

PIEŚŃ IV.

O Ofiarowaniu Chrystusowém.

224.

Melodyja jak: Z pokorą. lub: Witaj Królowa nieba.

Niebo się dziś odzywa: kąpiel światu zrobię,
Oczyszczenie Maryi przypomnę gromniczne,
Czas jest w Lutym to sprawić, bo pewnie w téj dobie
I ziemia z kajdan wolna, z serc wody kryniczne.

Dziś słusznie palmorodne ludzkich dziatek gminy,
Z matkami chcąc się czyścić, szukają kąpieli;
Lecz sumienia czarniejsze nad same murzyny,
Nikt lepiej prócz Maryi w świecie nie wybieli.

Garniec smolny jest grzésznik, jak go Prorok widzi,
Niedość wody na zmycie, trzeba mu gromnicę;
Jeśli się nim Maryja do końca nie zbrzydzi,
Wypali ogniem plamę, przetrze mu źrenice.

Lecz wprzód niech Luty w błoto zepchnie pyszne głowy,
Śmierć Februar jak febrą strachem kości wzruszy;
By się poznał być chorym kto był choro-zdrowy,
Potem niech go płacz zmyje, gromnica osuszy.

Matki które w przekleństwie Adamowém rodzą,
Póki się dni nie spełnią, obietnic nie ziszczą;
Znając plamę z dwojga ciał, w dom Boski nie wchodzą,
Aż gołąbków dwóch ogniem zamiast dwóch dusz zniszczą.

Insze na rzeź baranka przynoszą bez zmazy,
By Jego krew bezwinna obmyła rodzice;
Insze widząc że trzeba umierać dwa razy,
Znoszą na rzeź za swój grzéch dwie synogarlice.

Tak to rozkosz cielesna śmiercią się odzywa,
Gdy przez nią każda dusza przekłęctwem związana;
A nad każdém dziecięciem śmierć prawa nabywa,
Chcąc wygładzić z żyjących przypłodek szatana.

Słusznie dziś oczyszczenia spełniać muszą matki,
Wiedząc że pożądliwość ciała ich zbeslwiła;
Bo inaczéj od grzésznych nie rodzą się dziatki,
Ażby świętą niewinność zmaza wprzód zabiła.

Atoli gdy świat przyszedł do takiéj rozpusty,
Iż już świętą wstydliwość stawi sprosnym łupem;
W tym to Lutym błotnistym w żarłoczne zapusty,
Oczyszczenie Maryi, stawia się z okupem.

Ta Panna nie zna męża, z Boga rodzi Syna,
Słońcem Bóstwa odziana z wieczności głębiny,
Z Ducha Świętego bierze moc, Stwórcę poczyna,
Rodzi dziecię, a Panny nie psują rodziny.

W ogniu tén krzak Mojżeszów rosa Bóstwa chłodzi,
Wszechmocną ręką Boską ta zamknięta brama,
Przez nią dziecię jak słońce przez krzyształ przechodzi,
Nie zna żądzy cielesnej, rodzi Panna sama.

Lecz że jéj Syn panieński chce mieć z ludzi braci,
Więc Panna stać się musi matką wielu dziatek,
Pokorą swą za wszystkie dziatki dziś popłaci,
Sprawi też oczyszczenie z grzéchu wielu matek.

Kąpiel też i dla ciebie dziś Maryja czyni,
Ktokolwiek tejże Panny żądasz być dziécięciem;
Tak Symeon jak Anna świadczy prorokini,
Gdy swe myśli okryjesz z serca przedsiewzięciem.

Oto tén na powstanie, na upadek wielu
Położony, którego Maryja przynosi;
Powstaną, którzy spowiedź czynią w Izraelu,
Upadną, których grzéchy straszny sąd ogłosi.

Miecz boleści i teraz Maryją przenika,
Według mowy onego starca Symeona,
Gdy posłyszy że piekło pożera grzésznika,
Za którego na krzyżu Jezus Syn jéj kona.

Przeto jak Rachel mówi do Benijamina,
Do każdego grzésznika: synu mych boleści
Czemu giniesz? ja ciebie od chrztu mam za syna,
Czemu czas oczyszczenia w tobie się nie mieści?

Wiele brudów zgromadzasz na wieczne płomienie,
Chociaż ci życia przeciąg nie pewny w tén Luty;
Dopełniasz miarki grzéchów zawodząc sumienie,
Ach widzę że chcesz zginąć nie czyniąc pokuty.

Jam cię od pomsty kryła, broniąc od plag wiela,
Czekając twéj spowiedzi, poprawy zaczęcia:
Lecz że nie chcesz, ja też jak Agar Izmaela,
I nie spojźrzę na zgubę tak złego dziecięcia.

Jam ręce zagniewane Boskie utrzymała,
Jam cię od nagłych śmierci tylekroć broniła,
Ilekroć grzech śmiertelny przeszył cię jak strzała,
Dawnoby twoja pościel była ci mogiła.

Ach! dziecię mych boleści każda grzészna duszo,
Dni twego oczyszczenia już prędko przeminą:
Łzy mojeż, krew Jezusa potępić cię muszą,
Że gardzisz niemi jak ci, którzy wiecznie zginą.

Niżeli oczy zgasną proszę weź gromnicę,
Post, jałmużny i spowiedź, poprzedzaj skonanie;
A ujźrzysz z Symeonem mnie Bogarodzicę,
Rzeczesz: dziś mnie wypuszczasz sługę Twego Panie.

Antyfona.

Odpowiedź był wziął od Ducha Świętego Symeon że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwéj oglądał Chrystusa Pana.

℣. Po porodzeniu twojém Panno nienaruszonaś została:
℟. Święta Boża Rodzicielko módl się za nami.
℣. Panie wysłuchaj. i t. d.

Modlitwa w Różańcu, na karcie: 113.

PIEŚŃ

Na dzień Świętego Błażeja Biskupa i Męczennika.

225. 3. Lutego.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub: O której berła.

Błażeju Święty od pierwszéj młodości,
Tyś służył Bogu w serca niewinności:
A na Biskupią godność wyniesiony,
Cnotą na wszystkie zajaśniałeś strony.

Między wiernymi, między poganami,
Jaśniałeś oraz wielkiemi cudami:
Którémiś kruszył bałwochwalstwo stare,
I szczepił świętą Jezusową wiarę.

Do ciebie matka przybiega płacząca,
Gdy dziecię dławi ość w gardle sterczącą;
Nikt jéj pomocy dać ludzkiéj nie może,
Ty wracasz zdrowie, słowem — w Imię Boże.

A gdy cię tyran skazuje na męki,
Bije, rozdziera krwawemi osęki:
Bóg cię rozsławia cudami nowemi,
Chodzisz po wodzie jak gdyby po ziemi.

Teraz gdy jesteś po zwycięztwie, w niebie,
Pokorne prośby zanosim do ciebie:
Błażeju, godny wszelkiego sławienia,
Racz nas obronić od gardła bolenia!

Niech będzie zawsze święta nasza mowa,
Bo Jezus sądzi i z próżnego słowa!
Abyśmy Boga tu wiecznie chwalili,
I w niebie Nim się na wieki cieszyli.

Módlmy się!

Wszechmogący Boże! majestatu Twego pokornie prosimy, abyś przez zasługi i przyczynę Ś. Błażeja, uwolnić nas raczył od bolenia gardła, i od wszelkiego złego na duszy i na ciele, abyśmy zdrowi i weseli mogli Ci służyć. Przez i t. d.

PIEŚŃ

o Świętéj Agacie Pannie i Męczenniczce.

5. Lutego.

226.

Melodyja jak: Zawitaj Córko.

Sławny Panormie i w szczęście bogaty,
Któryś ojczyzną był Świętéj Agaty;
Z swojéj rodaczki wsławionyś jest godnie.
Bóg gasi ognie.

Ona wstrzymuje tén żywioł na wodzy,
Gdy pogorzelcy proszą jéj ubodzy;
Tylko rozkaże wraz pożar łakomy,
Mija ich domy.

Jéj płaszcz w tym razie Sykułów zasłania,
Ogniom ginące budowle ochrania,
Zaraz pożary obchodzą się skromnij,
Jak ich napomni.

Agatę bowiém ów Kwincyan srogi,
Skazał na ogień że wzgardziła bogi;
Ciała jéj, które tyran zmusić tuszył,
Ogień nie ruszył.

Za co niezwiędły czci męczeńskiéj wieniec
Z tym przywilejem dał jéj Oblubieniec:
Że na jéj rozkaz szkodny gmachom strasznie,
Płomień ugaśnie.

Więc i ja ufam choć mniéj zasłużony,
Pod jéj imieniem sól i chléb święcony,
Z wiarą wieszając oddam cześć Agacie
Świętéj, w méj chacie.

℣. Módl się za nami Święta Agato Męczenniczko:
℟. Abyśmy się stali godnémi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się!

Boże który's wśród innych wszechmocności Twéj cudów, nawet i w słabéj płci zwycięzstwo męczeńskie odniosłeś, użycz łaskawie, abyśmy którzy Błogosławionéj Agaty Panny i Męczenniczki Twojej pamiątkę czciemy, przez jéj przykłady ku Tobie postępowali, a za jej przyczyną od pożarów ognia miłościwie obronieni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

O Świętym Walentym Męczenniku.

W kościele paraf. Cieszeckim łaskami słynącym.

14. Lutego.

227.

Melodyja jak: Salve Regina.

Święty Walenty przezacny Kapłanie,
Sławo ozdobo którzy są w tym stanie;
Tyś urodzony ze krwi królewskiéj,
Szukałeś jednak chwały niebieskiéj.

Krwią i męczeństwem wiary Chrystusowej,
Bronisz nauczasz, Asteryuszowéj;
Wzrok wyjednałeś córce tyrańskiej,
Całyś dom wyrwał z paszczy szatańskiéj.

Od Klaudynsza jesteś poimany,
Na ciele swojém srodze katowany;
Że niebo, zdrowie niewiernym dajesz,
Za to ofiarą nieba się stajesz.

Nic się nie lęka bałwochwalców złości,
Katow, tyranów srogiéj zajadłości;
Kijmi jest bity Walenty Święty,
Od nieprzyjaciół wiary jest ścięty.

Teraz zwycięztwa palmą ozdobiony,
Wieńcem laurowym w niebie naznaczony;
Za wzgardę bożyszcz, tyran się srożył,
A on dla Boga życie położył.

Bóg mu nadgrodził to męztwo sowicie,
Gdy go obsypał łaskami obficie
Swojemi, bo jest wielkim Patronem,
W potrzebach naszych przed Boskim tronem.

Wielbią go wszędzie, wielbi go świat cały,
I w nabożeństwie do niego jest stały;
By był obrońcą w wielkiéj chorobie,
Pociechą naszą każdéj osobie.

Bliskie, dalekie wzywają go kraje,
Ofiary czynią, kogo na to staje,
By od téj plagi byli wolnemi,
Na ciele, zmysłach zawsze zdrowemi.

Starzy i młodzi, ubodzy, bogaci,
I niemowlątka w swéj biednéj postaci;
Nieraz doznają tego karania,
Gdy nic pomogą ludzkie starania.

Bóg z Opatrzności nam dał Walentego,
Od téj choroby lekarza pewnego;
Polećmyż mu się w tym tu obrazie,
Aby nas bronił w nieszczęsnym razie.

Chwalmyż więc Boga w Świętych cudownego,
Niech nas domieści zbawienia wiecznego;
Gdzie się już cieszy nas Patron Święty,
Kapłan, Męczennik, lekarz Walenty.

PIEŚŃ II.

O Świętym Walentym Męczenniku.

Na tenże Dzień.

228.

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona Panienko.

Rozpłyń się serce ludzkie od radości,
Przy ogniach Boskiéj rozpłyń się miłości:
Gdyć Walentego w te posyła kraje.
Wielkiego chorób lekarza podaje.

O zawitajże, życie konających,
Witaj Walenty, zdrowie chorujących;
Wszystkie pociechy ty światu przynosisz,
Rozgniewanego kiedy Boga prosisz.

Ty miłosiernym patrzysz na świat okiem,
I ślepych nie raz udarował wzrokiem;
Choć życia komu świéca dogoruje,
Niechże ci tylko siebie ofiaruje.

Precz ustępować muszą śmierci mroki,
A zajaśnieją rozkoszne widoki;
Do ciebie chorzy serdecznie wzdychają,
Do ciebie dziatki ręce wyciągają.

Podaj nam rękę wołają sieroty,
Niech słońce świéci przed naszemi wroty:
Wielkie choroby lud dręczą zbytecznie,
Ciebie Walenty prosimy serdecznie.

Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niechaj w łzach serce nasze się nie moczy;
Uzdrawiaj chorych ciesz lud utrapiony,
Który się do twéj ucieka obrony.

Lubośmy na gniéw Boski zasłużyli,
Miecześmy na się sami obrócili;
Jednak do ciebie o Święty Patronie,
Wołamy z płaczem: stań przy naszéj stronie.

Zastaw nas mieczem, który krew panieńska
Przelał, wijąc ci koronę męczeńską;
Bądź Męczenniku nam wiankiem różanym,
Bądź Opiekónem sierót ukochanym.

Polnym bądź kwiatem téj naszéj koronie,
Mars niechaj na swym daje pokój tronie;
Kwitnij nam rajski kwiatku pociechami,
Którzy cię często polewamy łzami.

W ciężkich chorobach twéj łaski żebrzemy,
Pokaż się ojcem, my dziećmi będziemy;
Nie tylko na tym płaczliwym padole,
Lecz i w wesołém wiecznéj chwały kole.

℣. Módl się za nami Święty Walenty Męczenniku:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Boże! którego miłości pożarem gorejąc Święty Męczennik Walenty, wszystkiemi groźbami tyrana swego pogardził, uczyńże i to z nami dla niego, abyśmy wszyscy, którzy jego męczeństwo w uszanowaniu mamy, od wszelkiéj choroby, i od grzechu śmiertelnego, aż do śmierci wolnemi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Macieju Apostole.

229. 24. lub 25. Lutego.

Melodyja jak: o Świętym Piotrze Apostole.

Boże który mieszkasz w niebie, * Zwróć oczy na czczących Ciebie;
Za przyczyną nam danego, * Macieja Ucznia Twojego.
O Apostole wybrany! * Przez światłość Pana nad pany:
Uproś aby nam ciemności, * Nie ćmiły Bożej światłości.

Tyś od Jezusa przejźrzany, * I w poczet Uczniów wezwany:
Po Judaszu nastąpiłeś, * Brak onego zapełniłeś.
O Apostole i t. d.

Zacząłeś nauką swoją, * Nakłaniać Macedonija;
Gromiąc złości wszemi względy, * Aby porzuciła błędy.
O Apostole i t. d.

W ziemi żydowskiéj od złego * Odwiódłeś, a do dobrego
Nawróciłeś liczne ludy, * Ucząc słowy twierdząc cudy.
O Apostole i t. d.

Za co zostałeś pojmany, * I na śmierć srogą skazany;
Będąc ukamienowany, * Siekierą w głowę rąbany.
O Apostole i t. d.

I tak dokończywszy męztwa, * Odniósłeś chwałę zwycięztwa;
Jako Apostół godujesz, * Roszkosz niebieskich kosztujesz.
O Apostole i t. d.

Gdyś już w niebie umieszczony, * W liczbie Świętych policzony,
Racz się też wstawiać za nami, * Macieju swemi prożbami.
O Apostole i t. d;

Byśmy za przyczyną twoją, * Doznali w duszy pokoju;
I po zgonie życia tego, * Došli królestwa wiecznego.
O Apostole i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi;
Jak przedtém zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Apostole i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Macieju Apostole:
℟. Abyśmy się stali godnémi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Boże! któryś Błogosławionego Macieja do zgromadzenia Apostołów Twoich przyłączył: użycz prosimy, abyśmy za jego przyczyną, niezmierzonego miłosierdzia Twego nad nami zawsze doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętéj Helenie Cesarzowéj.

2. Marca.

230

Melodyja jak: Duchu Święty.

Zasługi Świętéj Heleny, * Są u Boga wielkiéj ceny;
Prośmyż więc by z jéj przyczyny * Bóg odpuścił nasze winy.

Zdarzył Bóg téj Pani Świętéj, * Szukaniem krzyża zajętéj;
Naszła krzyż, wieniec, cierniowy, * Gwóźdź, włócznię, napis krzyżowy.

Tego skarbu by nabyła, * Żydom śmiercią zagroziła;
Odpoczynku im nie dała, * Póki krzyża nie ujźrzała.

Wykrzykujmyż Panu pienie, * Wielbiąc krzyża znalezienie;
Przez który nas wszystkich zbawił, * Zbawiciel, i sam się wsławił.

O Heleno Świętobliwa, * Coś była wielce gorliwa:
W przymnożeniu czci krzyżowi,* Módl się za nas Chrystusowi.

O Krzyżu błogosławiony, * Od Heleny znaleziony;
Przez cię łaskę niech tu znamy,* I chwałę nieba zyskamy.

O Krzyżu bądź uwielbiony,* Mocą krwi którąś skropiony;
Przyspórz dobrym pobożności,* A nam grzesznym odpuść złości.

Ciebie Jezu Chryste prosim, * Niech krzyże cierpliwie znosim;
Przez Twoich Świętych zasługi,* Daruj nas niebem swe sługi.

Ciebie Trójco Boże wielki,* Niechaj wysławia duch wszelki:
Rządź nas na wieki łaskawie, * Zbawionych w krzyżowéj sprawie.

℣. Módl się za nami Święta Heleno!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℟. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℣. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Panie Jezu Chryste! któryś miejsce kędy krzyż Twój ukrytym zostawał Błogosławionéj Helenie objawić raczył: ażebyś przez nię kościół Twój tym drogim skarbem ubogacił, użycz nam za jéj przyczyną, abyśmy żywotnego drzewa okupem, nadgrody wiecznego żywota dostąpili. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Kazimierzu.

4. Marca.

231.

Melodyja jak: poprzednio.

Kazimierzu przewyborny, * Młodzieńcze czysty pokorny;
Niegdyś Polski Królewiczu, * A teraz nieba dziedzicu.

Ozdobo rodu naszego, * Wzorze cnót człeka młodego;
Któż może ku twojéj chwale, * Uwielbiać cię doskonale.

Gdyż ty w młodości dziecięcéj, * W rozkoszy życia książęcéj;
Wcale światem pogardziłeś, * A w Bogu się zatopiłeś.

Chwałę Jezusa miłego, * I Maryi Matki Jego;
Całą siłą pomnażałeś, * Nad tą i w nocy czuwałeś:

A ciało twoje pieszczone * Jak srodze przez cię martwione,
Postami, dyscyplinami, * Ostremi włosiennicami.

Tak syn królewski na dworze, * Jak w pustelniczéj komorze;
Pełen cnót bogomyślności, * Bogu służy w swéj młodości:

Wreszcie chorobą złożony, * Gdy był do złego kuszony;
Wolał niewinnie umierać, * Niż przez grzech zdrowie odbierać.

O Boże gdyś tak łaskawy * Że święte sług Twoich sprawy,
I wielce sobie szacujesz, * I czcią w niebie koronujesz.

Przez Kazimierza zasługi, * Odpuść grzechów naszych długi;
Zbaw nas od wszelkiego złego, * Doczesnego i wiecznego.

Uproś Święty Kazimierzu, * Abyśmy w Boskim przymierzu;
Trwali wiecznie i statecznie, * Potém w niebie żyli wiecznie.

℣. Módl się za nami Święty Kazimierzu:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℟. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się!

Boże! któryś między królewskiemi rozkoszami, i świata pieszczotami Świętego Kazimierza cnotą stateczności utwierdzić raczył: spraw to prosimy, aby za jego przyczyną wierni Twoi ziemskiemi rzeczami gardzili, a do niebieskich zawsze wzdychali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o ŚŚ. czterdziestu Męczennikach.

10. Marca.

232.

Melodyia jak: Serdeczna Matko.

Trzy wieki pierwsze niegdyś Męczenników,
Liczą tysiące Boga miłośników;
Którzy dla tego krew swoję przelali,
Że wiarę świętą jawnie wyznawali.

Z tych to tysięcy kościół dziś odnawia,
Czterdziestu mężow, i pamiątką wsławia
Tych wojowników, co przedtem walczyli
Dla kraju, teraz wiary swéj bronili.

Licyn okrutny prześladowca wiary,
Chciał aby bożkom przynieśli ofiary;
Surowy rozkaz w Sebaście czytają,
Ale zołnierze nań nie uważają.

Starosta pogan dręczy katuszami,
Usta zołnierzów tłucze kamieniami;
W więzienie wtrąca i w kajdany kuje,
Ale od wiary nikt nie odstępuje.

Nareszcie wszystkich krępuje w powrozy,
Przez noc na tęgie wystawia ich mrozy;

Lecz miłość Boga tak ich zagrzéwała,
Że zima śmierci żadnemu niedała.

Aż tu starosta mocno rozjuszony,
Każe ich pokłaść na stós zapalony;
Tak chwaląc Boga w ogniu poginęli,
Na wieczną chwałę sobie zasłużyli.

O wy szczęśliwi Święci Męczennicy,
Waszéj żądają przyczyny grzésznicy;
Proście za nami Boga miłosierdzia,
Niechaj nas wzmacnia i w wierze utwierdza.

A ile razy na was pamiętamy,
Niechaj wasz przykład przed oczami mamy;
Byśmy statecznie wiarę wyznawali,
I nasze życie do niéj stósowali.

Tak choć dla wiary krwi nie przelejemy,
Przecie na niebo sobie zasłużymy;
I będziem z wami wychwalać społecznie,
Ojca i Syna, z Duchem Świętym wiecznie.

℣. Weselcie się w Panu i radujcie sprawiedliwi:
℟. I cieszcie się wszyscy czystego serca.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! któryś czterdziestu Męczenników koroną wiecznéj chwały nadgrodzić raczył, spraw abyśmy, poznawszy niezachwianą wytrwałość w wierze świętéj, w niéj się utwierdzili i ich wstawienictwa za sobą u Ciebie doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

O Świętym Józefie.

19. Marca.

233.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Józefie Święty! z domu królewskiego.
Mniemany Ojcze Boga wcielonego;
Synu Dawidów, Stróżu ukochany,
Maryi Panny.

Na wielką łaskę u Boga zasłużył,
Kiedyś u Niego to sobie wysłużył;
Żeć się dostała twa Oblubienica,
Boga Rodzica.

Tobie albowiem ten klejnot samemu,
Oddał Bóg jako ojcu mniemanemu,
Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło,
Z rąk wyniknęło.

Tobie Bóg Ojciec jedynaka Swego,
Zlecił, podając z łona Ojcowskiego;
Byś Mu wychował rodu królewskiego.
Synaczka Jego.

Na to w opiekę Matkęć swoję daje,
Za Oblubienicę, gdyć ją oddaje;
O sługo wierny! Książe nad książęty,
Józefie Święty.

Ciebie Syn Boży za ojca przyjmuje,
Z rąk twoich żyjąc tobie usługuje:
O Święty Ojcze! z tysiąca wybrany,
Bóg ci poddany.

Tobie Duch Święty dał Oblubienicę
Swoję, objawił oraz tajemnicę:
Ojciec, Duch i Syn w tobie swej osobie,
Ulubił sobie.

Od Ojca, Syna bierzesz przedwiecznego,
Oblubienicę od Ducha Świętego:
Ojciec Synaczka, Duch wybranie sobie,
Powierza tobie.
Syn ci powolność oddaje Synowską,
Cześć, posłuszeństwo, powagę Ojcowską,
Że jako żyjąc na ziemi tak w niebie,
Czyni dla ciebie.
My się też tobie całe oddajemy,
Pod twą opiekę wszyscy się garniemy,
Byś nas z Ojcowskiej nie wypuszczał ręki,
Na wieczne wieki.
A gdy nastąpi ostatnia godzina,
Sprowadź nam z Matką kochanego Syna,
Żebyśmy przy nich szczęśliwie skonali,
Duszę oddali.
O jak szczęśliwa będzie taka dusza
Która, Maryją, ciebie i Jezusa,
Przy zgonie swoim będzie przytomnego
Mieć obecnego.
Józefie Święty! niech się nam tak stanie,
Przybądź, Patronie! gdy przyjdzie skonanie;
Ratuj, gdy wielka ta nastąpi trwoga,
Proś za nas Boga.

PIEŚŃ II

234.

Ja wasz sercem jestém całym,*I miłością chcę być stałym,
Was kochając serce kruszę * Wam oddaję ciało duszę,
Jezus, Maryja, Józef.

Echo daje ogrom gwiazdy,*Kto was kocha zbawion każdy
Rozkosz w niebie z wami wieczna,*Z wami umierać bezpieczna.
Jezus, Maryja, Józef.

Ufam w Maryi miłości, * Że okryje, moje złości,
Józefie Święty Patronie, * Chcę umierać na twém łonie,
Jezus, Maryja, Józef.

Niech to Boski sekret sprawi, * Że Bóg duszę moję zbawi,
Anno i Barbaro Święta, * Niech będzie w niebo przyjęta,
Jezus, Maryja, Józef.

Z rana w wieczór życzym sobie, * Żyć umierać, być przy Tobie,
Jezu słodki mieszkaj ze mną, * Piastuj duszę mą przyjemną:
Jezus, Maryja, Józef.

PIEŚŃ III.

235.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub: O której berła

Niech cię cnót twoich podziwieniem zdjęci,
Józefie chwalą Aniołowie Święci:
Niech chrześcijańskie ludy swemi głosy,
Wynoszą cnoty twoje pod niebiosy.

Tyś czystéj Panny mąż panieństwém luby,
Godnym był święte z nią poprzysiądz śluby:
Tyś z nią panieńskim ozdobiony wieńcem,
Żył wraz młodzianem i wraz oblubieńcem.

Nie wiedząc jeszcze o niebieskiéj cieży,
Gdy Panny brzemię myśl twoją ciemięży,
Anioł cię uczy, że się podobało,
Bogu wziąść z czystéj Panny ludzkie ciało.

Tyś na swych rękach nosił Boga-człeka,
Gdy do Egiptu z Maryją ucieka:
Tyś go w Solimie szukając ze łzami,
Z radością znalazł między doktorami.

Inni się z Bogiem cieszą, gdy powieki
Zamkną, a w niebie żyć zaczną na wieki;

Tyś jeden tylko między śmiertelnemi,
W tym domu z Bogiem wraz mieszkał na ziemi.

W Trójcy jedyny Boże, przez zasługi
Józefa, odpuść grzéchów naszych długi,
By dusze nasze z brudu grzéchów czyste,
Wstąpiły w niebo cnotom otworzyste.

PIEŚŃ IV.

236

Szczęśliwy, kto sobie Patrona
Józefa ma za Opiekona;
Niechaj się niczego nie boi,
Gdy Święty Józef przy nim stoi,.....Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe,
Boście wy do zguby gotowe;
Już ja mam nad kanar słodszego,
Józefa Opiekuna mego,.....Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,
Przyzna to zemną człowiek każdy,
Że choćby i samo powstało,
Piekło się na mnie zbuntowało,.....Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony,
Obrońca od każdéj złéj strony;
On ci mnie ze swojéj opieki
Nie puści, i zginąć na wieki.....Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie,
Józefie Święty, bym bezpiecznie
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie,
I grzechów moich skasowanie.....Przy śmierci.

Tyś sam jeden z młodzianów z innych bardzo wiele
Oblubieńcem Maryi obrany w kościele:
Gdy laska zakwitnęła w ręku twych cudownie,
Gołębica usiadła na głowie nadobnie.

℣. Postanowił go Panem domu swego,
℟. I książęciem wszystkiéj posiadłości Jego.
℣. Módl się za nami Święty Józefie:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Prosimy Cię Panie, abyśmy przez zasługi Józefa Świętego, Oblubieńca Przenajświętszéj Rodzicielki Twojéj, wspomożeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, aby nam za jego przyczyną dano było; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. A.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.
℣. Błogosławmy Panu.
℟. Bogu chwała:
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
℟. Amen.

Na prymę.

Przybądź na pomoc Święty Józefie Piastunie,
Z Jezusem i Maryją przy ostatnim zgonie.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Tyś strapiony, niewiedząc skrytéj tajemnice,
Myślisz zaraz opuścić swą Oblubienicę:
Jużto wszystko szwankuje! We śnie Anioł głosi:
Wesel się, mówi. nie bój, Panna Boga nosi.

Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom:
Jakoż też należało takim wierzyć mowom.
Zjednaj nam, byśmy wiary świętéj tajemnice
Poznawszy, obaczyli w niebie Boskie lice!

℣. Sprawiedliwy rozrastać się będzio jako lilija:
℟. I będzie kwitnął przed Panem.
℣. Módl się za nami Święty Józefie:
℟. Abyśmy się stali i t. d.
Módlmy się. Prosimy Cię i t. d.

Na tercyją.

Przybądź na pomoc i t. d. (jak na prymę.)

HYMN.

Wszystek świat popisują idźże do Betlejem;
Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz z Zbawicielem,
Który się tam narodzi, obaczysz Go w ciele,
Czego czekał Symeon przez lat bardzo wiele.
Stało się że Maryja Jezusa powiła;
W pieluszki uwinąwszy, w żłobie położyła,
Którego nawiedzając pastérze witali,
Też czyniąc trzéj Królowie dary Jemu dali.

℣. Zaszczepiony w domu Pańskim:
℟. W przysionkach domu Boga naszego.
℣. Módl się za nami i t. d. (jak wyżéj.)
Módlmy się: Prosimy Cię i t. d.

Na sextę.

Przybądź na pomoc i t. d. (jak wyżéj.)

HYMN.

Nie śpi Herod okrutny, już dziatki morduje,
Krew niewinną rozlewa, Boga prześladuje,
Swym mieczem na Maryi Jedynaka godząc;
Kwap że się do Egiptu, z Jezusem uchodząc.

Natychmiast usłuchałeś głosu Anielskiego,
Byś od śmierci zachował Syna Panie nskiego.
Zostawałeś w Egipcie z Jezusem, i Jego
Matką miłą, Maryją, do czasu pewnego.
℣. Wierny sługa i roztropny:
℟. Którego Pan postanowił za stróża Matki swojéj.
℣. Módl się za nami i t. d. (jak wyżéj.)
Módlmy się: Prosimy Cię i t. d.

Na nonę.

Przybądź na pomoc i t. d. (jak na prymę.)

HYMN.

Ty po śmierci Heroda, z przestrogi Anielskiéj,
Powróciłeś do ziemi znowu Izraelskiéj,
Szedłszy do Galilei z Bogiem, Matką Jego,
Zażywałeś w Nazaret stanu pokornego.
I tam między krewnemi w radości mieszkałeś,
Zbawiciela z dzieciństwa światu wychowałeś.
Żywiłeś ciężką pracą, potem czoła swego,
Pod swą mając opieką Boga wcielonego.
℣. Umiłował go Pan i przyozdobił,
℟. W odzienie chwały przyoblekł go.
℣. Módl się za nami i t. d, (jak wyżej.)
Módlmy się: Prosimy Cię i t. d.

Na nieszpór.

Przybądź na pomoc i t. d, (jak na prymę.)

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa dwunastego roku,
Jedyną twą pociechę, jak źrenicę w oku:
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów,
Strzeżesz pilno wiecznego Króla Archaniołów,
Któryć się w posłuszeństwo, jak Ojcu, podaje
Twoim, Pan nieba, ziemi, poddanym się staje.

Ojcem ciebie mianuje, Matką zaś Maryją,
Ten któremu Anieli wiecznie czołem biją.
℣. Tén, który strzeże Pana swego,
℟. Na wieki uczczon będzie.
℣. Módl się za nami i t. d. (jak wyżéj.)
Módlmy się: Prosimy Cię i t. d.

Na kompletę.

Racz nas nawrócić grzésznych o Panie do siebie,
Byśmy z Tobą na wieki królowali w niebie.
Przybądź na pomoc. i t. d. (jak na prymę.)

HYMN.

Szczęśliwyś jest Józefie, gdy cię leżącego
Trzyma Jezus z Maryją Już konającego.
Za twe wierne usługi posługeć oddają,
Przy świętém zejściu twojém pociechy dodają.
Z jednéj strony Pan Jezus, z drugiéj Matka Jego,
Anieli téż trzymają Józefa Świętego.
Tak szczęśliwie dokonał, który służył wiernie,
Teraz bierze zapłatę w niebie nieśmiertelnie.
℣. Ukoronowałeś go chwałą żywota Panie,
℟. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
℣. Módl się za nami Święty Józefie.
℟. Abyśmy się stali i t. d.
Módlmy się! Prosimy Cię i t. d.

Ofiarowanie.

Te godzinki pokornie z serca uprzejmego,
Ofiarujęć Patronie, Ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki w modlitwie gorącéj.
Abyśmy byli w chwale, końca nie znającéj.

LITANIJA

239. o Świętym Józefie.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kiryo elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami,
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja! Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Matko Jezusowa:
Oblubienico Józefa Świętego:
Józefie Święty! synu Dawidów:
Piastunie i Opiekónie Pana Jezusa:
Mężu według serca Bożego:
Sługo wierny i mądry:
Strażniku honoru Matki Bożéj:
Świadku jéj niewinności:
Łaskami i cnotami napełniony:
W panieństwie najczystszy:
W pokorze najgłębszy:
W miłości najgorętszy:
W bogomyślności najwyższy:
Któryś za świadectwem samego Ducha Świętego mężem sprawiedliwym jest nazwany:
Któryś z nieba wiadomość wziął o świętéj tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego:
Któryś do Betlejem Pannę Maryją tobie poślubioną prowadził:
Któryś był godzien być przy narodzeniu Syna Bożego, i Jego w żłobie położonego widzieć:
Któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował:

Módl się za nami!

Któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryją w kościele ofiarował:
Któryś za anielskiem napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził:
Któryś po śmierci Heroda do ziemi Izraelskiéj z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił:
Któryś z przeczystą Matką, Pana Jezusa, gdy w Jeruzalem został, żałosny szukał:
Któryś Pana Jezusa po trzech dniach między doktorami siedzącego znalazł:
Ktoryś Pana nad pany sobie na ziemi posłusznego miał:
Którego umierającego sam wcielony Bóg z Przenajświętszą Matką cieszył i ratował, i do wieczności szczęśliwéj wyprawował:
Módl się za nami! Módl się za nami!

Orędowniku nasz! Ratuj nas Józefie Święty.
We wszystkich naszych uciskach:
W godzinę śmierci naszej:
Przez przedwieczne wybranie twoje:
Przez najświętsze poślubienie twoje:
Przez wszystkie prace i trudy twoje:
Przez błogosławieństwo twoje:
Ratuj nas Józefie Święty!

My, którzy się pod obronę twoję uciekamy:
Ciebie prosimy: Módl się za nami!
Abyśmy woli Twéj Boskiéj we wszystkiém posłuszni byli:
Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy w prawej wierze, żarliwéj miłości i mocnéj nadziei służyli tobie zawzdy:
Prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy przy skonaniu naszem Ciebie z Matką Twą Najświętszą i z Józefem Ś. przytomnych sobie mieli:
Prosimy Cię wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Jezu Chryste usłysz nas: Jezu Chryste wysłuchaj nas.
Kiryo elejson: Chryste elejson: Kiryo elejson.
Ojcze nasz. i t. d.

Antyfona.

Józefie, synu Dawidów, nie boj się pojąć Maryi, małżonki twojéj, albowiem co się z niéj narodzi, z Ducha Świętego jest.
℣. Módl się za nami Święty Józefie,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Prosimy Cię Panie! niechaj zasługi Oblubieńca Maryi Matki Twojéj wspierają nas: ażeby to w czym nie starczy możność nasza, za jego przyczyną dane nam było. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętym Joachimie.

20. Marca.

240.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub: O której berła.

Chwalmy Jezusa i Maryi Imię,
Zamknięte w Annie oraz Joachimie;
Z Córki i z Wnuka którzy mają chwałę,
Że im swój honór winno niebo całe.

Przez lat dwadzieścia Anna w jednéj stronie,
Joachim w drugiéj w łzach obfitych tonie;
Od wschodu słońca płaczą do zachodu,
Że im żadnego Pan Bóg nie dał płodu.

Sucha rozkwitła laska Aarona,
I z szczeki źrzódło wyszło dla Samsona;
Daje niepłodnéj Bóg dziatki Racheli,
Niech nie żartuje Arcykapłan Heli.

Z Anny Elkana małżonki niepłodnéj,
Że jéj z tąd nie był dar przed Bogiem godny;
Szczęściem swym Ojców przewyższyła wielu,
W latach podeszłych mianym Samuelu.

Tak Arcykapłan niech Isachar stary,
Z rąk twoich Anno nie bierze ofiary;
Z tąd żeś nie płodna stanęła w kościele,
Wnuka mieć będziesz Boga w ludzkiem ciele.

Prosim ku większéj aby Wnuk wasz sławie,
Poszczęścił naszéj żywota poprawie;
A osobliwie w ostatniéj godzinie,
Niech dusza nasza na wieki nie zginie.
Ale przez wasze ręce z świata strony
Będzie wniesiona do wiecznéj korony.

℣. Módl się za nami Święty Joachimie:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Boże! któryś nadewszystkich Świętych Twoich, Błogosławionego Joachima Rodzicielki Syna Twego za Ojca wybrać raczył, użycz prosimy, abyśmy którego pamiątkę czcimy, tego także ustawicznéj opieki doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Gabryelu Archaniele.

241.

Melodyja jak: Wszechmocna mego:

Wesołém sercem ku czci najświętszemu,
Krzyknijmy w głosy Imieniu Pańskiemu;
Bo dziś Gabryel przybył złoto-pióry,
Z niebieskiéj góry.

I mówi z Świętą Dziewosłąb Dziewicą,
By pozwoliła Bożą być Rodzicą:
Dziś tryumfują z téj miary Anieli,
Wszyscy weseli.

Przeto dziś wszyscy, cośmy tu przybyli,
Słuszna rzecz, byśmy to Książe wielbili,
Z siedmiu stojących przed Bogiem jednego,
Co przedniejszego.

Jest to pośrednik i poseł noszący
Wielkie poselstwa, światu zwiastujący
Od majestatu skryte tajemnice,
Bożéj Stolice.

Prześwietny Duchu! zwiastuj nam żądamy:
On pokój wieczny którego czekamy;
Byśmy za czasem tam byli przyjęci,
Gdzie żyją Święci.

Zdarz nam tę łaskę Bóstwo w szczęściu wieczne,
Ojcu wraz z Synem i z Duchem społeczne,
Którego chwałą niech brzmi w wieczne lata
Cały krąg świata.

℣. Święty Gabryelu wielki Archaniele,
℟. Wstaw się za nami, swojemi prośbami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Boże! któryś między inszemi Aniołami Gabryela Św. na opowiadanie Wcielenia Chrystusowego obrał, i onemu najpierwéj Matkę Najświętszą pozdrowić rozkazał, dopuść nam Zbawiciela naszego godnie szanować i Pannie Najświętszéj jak najochotniéj usługować. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa: ℟. Amen.

PIEŚNI

O ZWIASTOWANIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

25. Marca.

PIEŚŃ I.

242.

Archanielski głos ośmiela, * Byśmy słowy Gabryela,
Pozdrawiali Pannę Świętą * A wniéj miłość niepojętą,
Która Stwórcę tak skłóniła, * Że najwyższa Jego siła,
Czyni w niéj ducha upałem, * Że się Słowo stało ciałem.

Cud nad cuda w tém się zdarza, * Bóg na nowo świat przetwarza:
To Panience Anioł wieści, * Że którego świat nie zmieści,
Tén w panieńskie krwi kropelki, * Zamyka się dziś Bóg wielki:
Zkąd się niebo z ziemią toczy * Z swym początkiem nam przed oczy.

Rozważ duszo, weź na szale, * Góry, rzéki, morskie fale:
Policz krople w oceanie * Pierwéj niż swe zaczniesz zdanie
O Maryi głosić w pieniu, * Która Matką jest stworzeniu,
Panią świata, żywém niebem, * Manną ludziom, Bogu chlebem.

Że słowo Boskie w zbawienia potrzebie,
W tobie ciałem się stało.
A więc o Matko Boska i nasza,
Racz już urodzić nam Messyjasza,
Który z ciebie dziś wziął ciało.

℣. Błogosławiona między niewiastami,
℟. I łaski pełna, opiekuj się z nami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś chciał, ażeby słowo Twoje, za Zwiastowaniem Anielskiem przyjęło ciało w żywocie Błogosławionéj Maryi Dziewicy; daj nam pokornie Ciebie błagającym, ażeby nas którzy ją Matką Bożą szczerze wyznawamy, wstawieniem się swojém za nami do Ciebie, wspierać raczyła. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego: Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bog na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętym Wincentym Ferrerym.

5. Kwietnia.

244

Melodyja jak: Honor Maryja.

Aniół Wincenty, Śliczność Wincenty!
Przy niewinności kandorze,
Godzien zawsze być w honorze ..... Wincenty!

Światłość Wincenty, Słońce Wincenty!
Mową pali serca lodne,
Przez pokutę czyniąc godne ..... Wincenty

Patron Wincenty, Mocny Wincenty!
Kto się do niego udaje,
Temu pomocy dodaje.....Wincenty!

Życie Wincenty, Zdrowie Wincenty!
Ślepych, głuchych, konających,
Ratuje umierających.....Wincenty!

Miasto Wincenty, Wieża Wincenty!
Gdy nieszczęście kogo goni,
Modlitwami swemi broni.....Wincenty!

Tryumf Wincenty, Szczęście Wincenty!
Wszakże z Bogiem tryumfuje,
Niechaj nas przed nim ratuje.....Wincenty!

℣. Módl się za nami Święty Wincenty:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś kościoł Twój Błogosławionego Wincentego Wyznawcę Twego zasługami i kazaniami oświecić raczył, użycz nam sługom Twoim abyśmy i jego przykładami nauczeni, i od wszelkich przeciwności za jego opieką uwolnieni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

Na dzień Świętego Wojciecha Biskupa i Męczennika.

23. Kwietnia.

245.

O Święty Wojciechu! wielki nasz Patronie
Racz przybyć na pomoc nieszczęsnéj koronie:
Która ma nadzieję i ufności w tobie,
Wspomóż niedaj ginąć w teraźniejszéj dobie.

Chwalebny kapłanie, wierny sługo Boży,
Niszcz złe żądze wszelkie niech się dobre mnoży;
A chwała się szerzy Najwyższego Pana,
Złość zaś wszelka nasza niech będzie zmazana.

Ty byłeś w Biskupim urzędzie waleczny,
Bądźże więc i dla nas jako port bezpieczny;
Który nie omyli lecz pomocą bywa,
Tym w których jest prawa, szczéra, wiara żywa.

Doznałeś w swém życiu prześladowań wiele,
Jak włócznie utkwione twierdzą w twoim ciele;
Lecz nie dosyć na tem złość tyrańska miała,
Bowiem w drobne części ciało porąbała.

Nie było takiego aby się zlitował,
Żeby święte ciało do ziemi zachował;
Lecz Pan Bóg co strzeże swoich Świętych kości;
Nakazał straż orłu przedziwnéj wielkości.

Wtenczas królem Polskim był Bolesław Chrobry,
Pomny u rodaków w wszech ofiarach szczodry;
Skoro się dowiedział o śmierci Świętego,
Zaraz wysłał posłów aby ciało jego

Sprowadzone było jako pomnik drogi,
By przez to Polacy uszli gniewu trwogi;

Mając go Patronem nie tylko w koronie,
Ale też i w każdej prawie świata stronie.

Tu złość bałwochwalska jako skra się zarzy,
Ciała dać niechciała aż ile zaważy
Król im przyśle srebra to rzekłszy zuchwale,
Tak więc bez klejnotu posły powracali.

Odważny król Polski posyła zebrane,
Srebro, z swoich skarbów aby im oddane
Zostało, a ciało było przywiezione,
I w kościele w Gnieźnie w ołtarzu złożone.

Wielce ukarane bałwochwalstwo srogie
Zaraz tém zostało że to ciało drogie
Na wadze się zbytnie lekkie pokazało,
Iż z srebra użytku miało bardzo mało.

Tém nam Pan Bóg cudem ciało święte wsławił
I na pomne czasy pamiątkę zostawił;
Ażebyśmy w wierze statecznie trwali
Pogróżk bałwochwalskich nigdy się nie bali.

O Święty Wojciechu prośże Pana za nas,
Abyśmy doznali opieki w każdy czas;
Racz wzbudzić ku Bogu aby w cnoty twoje
W ślad wstąpić obfity na zbawienie swoje.

Daj to dla zasługi Panie Jezu Chryste,
Wojciecha Biskupa, byśmy przezroczyste
Ujźrzeć mógli niebo z wybranemi Twemi,
I wiecznie się cieszyć wspólnie ze Świętemi.

Wojciechu Patronie, zwierciadło czystości,
Nakłoń nas abyśmy w mężnej stateczności
Znosić mógli krzyże, walki i cierpienia,
A późniéj się stali godnemi zbawienia.

Wspomóż twą przyczyną nasze wzniosłe głosy,
By przyjęte były przebiły niebiosy;
Wychwalając Pana wraz twemi zasługi;
By mogły zmazane nam być grzechów długi.

O czujny Pasterzu o ludzkie zbawienie,
Któż więc może wsławić twoje święte imię:
Na któreś zasłużył pracą i mękami,
Prosimy więc ciebie wstaw się dziś za nami.

℣. Święty Wojciechu miłośniku pokory i cnoty:
℟. Odwróć złe karanie, uproś pokój złoty.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Boże! który oświeciwszy naród Polski chrześcijańską wiarą, z tymże światłem na oświecenie Prus w bałwochwalskiej ciemności zostających, w prowadziłeś Świętego Wojciecha Arcy-Biskupa i Męczennika Twego. O jak przedziwnie jego krew męczeńska w tymże kraju wylana, stała się nasieniem chrześcijaństwa po całych Prusach rozkrzewionego; tak też udziel przez jego zasługi i nam, abyśmy, nieznając błędów wiodących na zgubę, stali się godnemi chwały nieskończonéj w niebie Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Marku Ewanjeliście.

25. Kwietnia.

246

Melodyja jak: o Świętym Piotrze Apostole.

Boże Stwórco świata wszego, * Niechaj prośby ludu Twego
Przed troném Twem miejsce mają, * Gdzie Święci Święty śpiéwają.

O Marku Święty! gdy w niebie * Mieszkasz, a więc my do ciebie:
Z prożba się słudzy garniemy, * Spraw niech wiecznie nie giniemy.

Marku cny Ewanjelisto, * Ty żyjąc na świecie czysto;
Utwierdź nas w cnocie czystości,*I wprowadź do szczęśliwości.
O Marku Święty! i t. d.

Uczniu Piotra Apostoła, * Dziwna ozdobo kościoła;
Przez dzieje twoje spisane, * I nauki rozgłaszane.
O Marku Święty! i t. d.

W piérwszym wieku nauczanie,*Wiary prawéj rozsiewanie:
W ziemi Egipskiéj zacząłeś,*Gdzie żywota dokończyłeś.
O Marku Święty! i t. d.

Ucząc wiele nawracając,* Dniem i nocą nieustając;
Aże przy świętéj ofierze,*Pogaństwo ci życie bierze.
O Marku Święty! i t. d.

Związawszy włóczą po ziemi,* Bezustannie ty za niemi;
Błagasz Stwórcy Najwyższego,*By im nie pamiętał tego.
O Marku Święty! i t. d.

Tak oddawszy Ducha Bogu,*W niebieskim spoczywasz progu;
Za prace podejmowane, * Masz radości niesłychane.
O Marku Święty! i t. d.

Dla twojéj ważnéj przyczyny, * Spraw niech nam Bóg zgładzi winy;
Przez twe prace i zasługi,*Niech daruje grzechów długi
O Marku Święty! i t. d.

Proś przyczyniaj się za nami, * Jak za twemi czcicielami;
Byśmy złego pozbawieni, * Wiecznie byli szczęśliwemi.
O Marku Święty. i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi;
Jak przedtém zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Marku Święty! i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Marku Ewanjelisto:
℟. Abyśmy się stali godnémi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Boże! któryś Błogosławionego Marka Ewanjellsty nauki Twéj opowiadania łaską zaszczycił, użycz prosimy niechaj z jego nauk pożytkujemy, i w jego przyczynie zawsze obronę znajdujemy. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

na processyją, w Święty Marek i dni Krzyżowe.

25. Kwietnia.

247.

Melodyja jak poprzednia.

Wielki Boże! patrząc z góry, * Jak tu wiedzie życie który,
Karzesz srogo za złe sprawy, * Lecz zawsześ jest Pan łaskawy.
Wejźrzyj Ojcze! na tę ziemię * I zachowaj ludzkie plemię,
Od głodu, moru i wojny; * Daj nam chleb i czas spokojny.
Z Twéj woli się wszystko dzieje, * Deszcz pada, i słońce grzeje,
Kwiat wschodzi, i ziemia daje * Nam, stokrotne urodzaje.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Gdy się robactwo rozlezie, * I w polu owoc pogryzie,
Twa to ręka, co grzesznika, * Słusznie karząca dotyka.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d

Gdy zboża w polach zrodzone, * Leżą powałem zgnojone,
Znakiem jest zbytnia ulewa, * Że się Pan Bóg na nas gniewa.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Grzmotem, piorunmi i grady, * On niszczy pola i sady:
Słusznie ludzkie nieprawości * Karze z swéj sprawiedliwości.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Boże moc Twą okazałeś * Gdy w czasach Józefa dałeś
Przez siedem lat zbiory mnogie, * A przez siedem czasy drogie.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Tyś za Achaba niewiarę * Kazał, by żydzi za karę
Trzy lata deszcza niemieli, * I bez żywności ginęli.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Lecz gdy ręce swoje wznosił * Lud do Ciebie, kornie prosił,
Spojźrzałeś Ty Ojcze z nieba, * I dałeś żyzności chleba.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Jeźli i my ukaranie * Zasłużemy, racz też Panie!
Przebaczyć okropne winy, * I przyjąć nas za swe syny.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Już czas nam siewny nastaje, * Użycz Panie urodzaje.
Udziel polom Twéj żyzności, * Daj dostatek obfitości.
Wejźrzyj Ojcze! i t. d.

Antyfona.

Panie wszechmocny, Ojcze narodu! racz nam udzielić [deszcza potrzebnego]
(lub) [czasu pogodnego]
(albo) [pożegnania Twego;] aby uznał naród Twój, żeś Ty jest Panem Bogiem naszym. *3. razy.*

℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się!

Wszechmogący wieczny Boże! który nie tylko stworzyłeś człowieka na obraz i podobieństwo Twoje, ale zawiadujesz szczególnie o nim Opatrznością swoją świętą: tu pod gołém niebem Twojem podnosiemy wiernie serca, oczy i ręce do Ciebie prosząc pokornie, abyś polne urodzaje nasze pobłogosławić i od zepsucia, gradów i nawalnicy wszechmocną ręką Twoją zachować raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Ta modlitwa i Antyfona przy krzyżu.

PIEŚŃ

o ŚŚ. Filipie i Jakóbie Apostołach.

248 1. Maja.

Melodyja jak: poprzednio.

Święci Filipie, Jakóbie, * Mocno my tuszemy sobie;
Że za waszemi prośbami, * Bóg się zlituje nad nami.
Wy co niebo osiadacie, * Boga wiecznie wychwalacie;
Orędujcie też za nami, * Mizernemi grzésznikami.

O Święci Apostołowie, * Któż wasze prace wypowie:
Jakieście na to łożyli, * Byście dusz Bogu nabyli.
Wy co niebo osiadacie, i t. d.

Przez wasze przedziwne czyny, * Dzielnéj żebrzemy przyczyny;
Przez krwawej śmierci zasługi, * Ratujcie nas swoje sługi.
Wy co niebo osiadacie, i t. d.

Sprawcie niech podobnie i my, * Tak jak wy Bogu służymy;
Byśmy w niebie z wami wiecznie, * Boga chwalili statecznie.
Wy co niebo osiadacie, i t. d,

℣. Módlcie się za nami Święci Apostołowie:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj wodlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Boże! któryś nas roczną Apostołów Twoich Filipa i Jakóba pamiątką rozweselasz, użycz prosimy, abyśmy których cieszemy się zasługami ich przykładu naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Znalezieniu Krzyża Chrystusowego.

249. 3 Maja.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Krzyżu Chrystusów pociecho jedyna,
Na którym były zwłóki Boga Syna,
Przybity gwoździmi, o cudo miłości,
Dla świata złości.

W starym Zakonie było w skrytém ciele,
Znamienie Krzyża dziś w otwartym czele;
Patrzajmyż wszyscy, co nam przypomina,?
Śmierć Boga Syna.

Dozwoliłeś się szukać świątobliwéj
Helenie, wielkiéj zasługi, cnotliwéj,
Która wygrzebła z gruzów zapomniane,
Drzewo kochane.

Przez Krzyż i mękę niebo otworzone,
Przez Krzyż są dusze w niebo wprowadzone;
Bóg przejednany, Anieli zbraceni,
Stowarzyszeni.

Krzyż jest zasługa, krzyż ucieczka nasza,
Krzyżem się wszystkie zasadzki rozprasza;
Za krzyża mocą nieprzyjaciół siły,
W bezdnie tonęły.

Krzyż Twój o Panie! pęta więzy kruszy,
Krzyżem się Twoim serce, dusza tuszy;
Kto się do niego czołga z wiarą stałą,
I doskonałą.

W krzyżu ma rozkosz ukontentowanie
Krzyż nam przywodzi rozpamiętywanie;
Męki i śmierci drogiéj Zbawiciela,
Odkupiciela.

O Krzyżu drogi Zbawiciela Pana!
Tyś skruszył mocy i siły szatana;
A nam ustalił wolny wstęp do nieba,
Czegóż potrzeba.

O drogi Jezu! na krzyżu przybity,
Wpój w serca nasze ogień znamienity;
Byśmy gorejąc ku Tobie się mieli,
Jako Anieli.

℣. Ten sam znak krzyża na niebie będzie:
℟. Kiedy Pan wszystkich sądzić przybędzie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego! postaw mękę krzyż i śmierć Twoję między sądem Twoim a duszami naszémi teraz i w godzinę śmierci naszéj, i racz darować żywym łaskę i miłosierdzie, umarłym odpoczynek i odpuszczenie, kościołowi Twemu pokój i zgodę, a nam grzésznym żywot i chwałę wieczną. ℟. A.

PIEŚŃ

O Świętym Floryjanie Męczenniku.

250 4. Maja.

Melodyja jak: Twoja cześć chwała

Pobożni ludzie w głos Pana chwalcie,
Miłością Jego serca rozpalcie:
Wzbudźcie się wszyscy do dziękczynienia,
Oddajcie Bogu niskie skłonienia.
Uznajcie wielką w tém dobroć Pana,
Że nam obrońcę dał Floryjana:
Którego pewni będąc przyczyny,
Głośmy przed światem cne jego czyny.
W Tecyi mieście na świat wydany,
W trudach wojennych zahartowany:
Gdy krew męczeńska wszędzie się leje,
Umrzeć dla wiary powziął nadzieję.
Skoro posłyszał Floryjan Święty,
Że w Laureaku tyran zawzięty,
Męczy czterdziestu jego żołnierzy,
Jako ich hetman w pomoc im bieży.
Nie rycerską to cnotą być sądzi,
Gdy żołnierz w mecie a wódz ich błądzi:
Wnet z wyznawcami na placu staje,
I za Chrystusa życie swe daje.
Już Floryjana rózgami chłosta,
Żelazem szarpie srogi starosta:
Gdy to męczennik cierpliwie znosi,
Akwilin śmierci nań wyrok głosi.
W Anazie rzece przez kata swego,
Z mostu utopić każe Świętego:
Kat czyniąc zadość swemu staroście,
Nie dał modlitwy skończyć na moście.
Za co Bóg karze kata ślepotą,
Woda przyjmuje ciało z ochotą,

Które na skałę wnosi tak składnie,
By spostrzeżono mogło być snadnie.

Nikt się nie znalazł by się zlitował,
I ciało święte w ziemi pochował:
Lecz Bóg co strzeże swych świętych kości,
Zlecił straż orłu dziwnej wielkości.

Sam zaś Floryjan we śnie się zjawia,
I Waleryi miejsce objawia,
Na któremby je pochować miała,
Pobożna Pani to wykonała.

A gdy bydlęta ze świętym ciałem,
W drodze ustają spiekłe upałem:
I tu Bóg łaskaw w pomoc przybywa,
Nowe na drodze źródło dobywa.

Obok Wawrzyńca oraz Szczepana,
Złożono w Rzymie i Floryjana:
A dla zniszczenia pogańskiéj trwogi,
W kraj nasz się dostał skarb tón tak drogi.

Lecz któż wyrazi radość doznaną,
Gdy święte kości, do nas przysłano:
Naród się cały z królem zgromadził,
I przez mil siedem ze czcią prowadził.

Zkąd zaufani w twojéj obronie,
Prosimy ciebie święty Patronie:
Strzeż nas w pokoju, umacniaj w wierze.
I kto cię wzywa niech pomoc bierze.

Ty kiedy Kraków pożarem płonął,
By całkiem ogień go nie pochłonął,
Pokazałeś się gasząc widocznie,
Czego pamiątka bywa rok rocznie.

Gdy zaraźliwe powietrze trwało,
Za twą przyczyną w krótce ustało:
A lud do ciebie gdy prośby wznosił,
Pociechę miewał, skutek odnosił.

Sprawże i teraz gdy cię błagamy,
Skutku próśb naszych niech doznawamy;
Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach,
Bądź nam Patronem w wszelkich złych razach.

Lecz nadewszystko chroń od zarazy,
Złych obyczajów, Boga obrazy;
A niech zakwitnie starym zwyczajém,
Pobożność ojców z miłością wzajém.

℣. Módl się za nami Święty Floryjanie:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże! któryś Błogosławionego Floryjana Męczennika Twego pamiątką rozweselasz, użycz nam litościwie: abyśmy, którzy jego chwalebne zwycięztwo wielbiemy na ziemi, onegoż pociechy towarzyszami być zasłużyli w niebie. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Stanisławie Biskupie i Męczenniku.

251.

Melodyja jak: Wszechmocna mego:

Wielki przed Bogiem klejnocie w koronie.
Pochodnio świetna, rodaków Patronie,
Cny Stanisławie! na Skałce w kościele,
Dajesz łask wiele.

Każdego bronisz, prożbami ratujesz,
Jak Pastérz dobry owieczki przyjmujesz,
Karmisz nauką, oraz przykładami,
Módl się za nami.

Ty wszystko możesz wyjednać u Boga,
Że się oddali każda od nas trwoga,
Racz się przyczynić za nami grzésznémi,
Sługami twemi.

Tyś Piotrowina od trzech lat zmarłego,
Do Bolesława przywiódłeś żywego,
By dał świadectwo, że prawnie posiadasz,
Wieś kupną władasz.

Tém przekonany król Bolesław śmiały,
Odstąpić musiał z innemi zuchwały
Wsi Piotrowina cnemu Biskupowi,
Téjże kupcowi.

Wzięta do dziś dnia widzieć nam się daje,
W któréj kaplica z kościołem zostaje
Na honor Boski i Stanisławowi,
Piotrowinowi.

Na pamięć cudów tu jest wystawiona,
Pogrzebem ciała dawno już wsławiona;
W któréj zwykły się odprawiać ofiary,
Cuda bez miary.

Żyłeś, o Święty! Biskupem w Krakowie,
Jaśniałeś wszędzie prawdą w każdej mowie,
I po ambonach występki ganiłeś,
Jak Anioł żyłeś.

Wpadłeś w nienawiść króla Bolesława,
Że twych żarliwych kazań wielka sława,
Wyklinasz grzésznych przystępu nie dajesz,
W kościele łajesz.

Publicznie wołasz na króla śmiałego,
Aby poprzestał czynić wiele złego:
Ten rozgniewany wpada do kościoła,
Zołnierzy woła.

Z impetém rąbie przy Mszy Stanisława
W drobne kawałki, aż posadzka krwawa,
Na siedemdziesiąt dwie części rozcięty
Stanisław Święty.

Wielki Męczennik zcierpiał to dla Boga,
By nam pokazał, jak jest przykra droga
Do nieba, kto iść chce, pragnie i żąda,
Niech to ogląda.

A zadziwi się, że Stanisław Święty,
Za krwi rozlanie do nieba przyjęty,
Którego członki cudownie się zrosły,
Cud nam przyniósły.

W obec wszystkiego ludu, co tam byli,
Wraz z processyją Prałaci stanęli,
A wziąwszy ciało na Skałce złożyli,
Płacz uczynili.

I przez dziesięć lat leżał w tym kościele,
A lud doznawał cudów bardzo wiele;
Lambert zaś Biskup, który po nim nastał,
Rozkaz ten dostał:

Ażeby święte ciało przyniesione
Było ze Skałki, w Katedrze złożone;
Który to rozkaz przysięgą stwierdzony,
I wypełniony.

Gdzie jest dotychczas na środku kościoła
Katedry w trumnie, tam kto o co woła,
Odbiera łaski i to, o co prosi,
Wszystko odnosi.

Więc Męczenniku, Święty Stanisławie!
Przybądź na pomoc w każdéj naszéj sprawie,
Uproś u Boga to, czego żądamy,
Niech pokój mamy.

W szczęściu i zdrowiu majątek pomnażaj,
Miłość bliźniego w serca nasze wrażaj;
Abyśmy Boga tu żyjąc chwalili,
Bez grzéchu żyli.

Uproś nam także Biskupie gorliwy,
Owieczek swoich pasterzu troskliwy!
Dobrych pasterzów i podobnych tobie,
W każdéj tu dobie.

Spraw twą przyczyną, abyśmy pełnili
Rozkazy Boskie i mężnie walczyli
Przeciw grzéchowi, kiedyś z tobą wiecznie
Żyli bezpiecznie.

℣. Mężu sławny Stanisławie, Błagaj Boga w naszéj sprawie:
℟. By się zlitował nad nami, Nędznemi twemi ziomkami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! dla którego uwielbienia, chwalebny Biskup Stanisław, od miecza bezbożnych poległ: spraw prosimy, ażeby wszyscy którzy wzywają jego pomocy, dostąpili zbawiennych skutków próżb swoich. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIESNI

o Świętym Izydorze Rolniku i cudach jego.

252. 10. Maja.

Melodyja jak: Wszechmocna mego:

Oraczu sławny Święty Izydorze,
Prac Bogu miłych przykładzie i wzorze;
Wielkiemi cudy na ziemi wsławiony,
Bądź pozdrowiony.

Ciebie nie droga purpura wsławiła,
Ani bogata matka urodziła;
Lecz wzrosłeś między ziemi rolnikami,
Pługiem, wołami.

Robiłeś Panom, a przy swéj robocie
Piękny postępek uczyniłeś w cnocie;
Kochając zawsze Boga Stwórcę swego,
Z serca całego.

Tyś Bogu modły czyste ofiarował,
A Anioł za cię rolę uprawował
I bydła twego, by mu wilk nie szkodził,
Strzegł, za nim chodził.

Wydatna była twa szczodrota święta,
Gdyś w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta,
Za co zyskałeś od Boskiéj prawicy,
Sporéj przenicy.

Z cząstki ubogiéj obiadu małego,
Karmiłeś mnóstwo ludu zgłodniałego,
A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy,
Na cię łaskawy.

Ty pragnącemu panu na wygodę,
Dobyłeś z suchéj ziemi żywą wodę;
Która i teraz płynie z twego cudu,
Na zdrowie ludu.

Przez lat czterysta i piędziesiąt, cały
Leżałeś w ziemi, a robak zdumiały,
Żaden cię nie tknął, ani zgniłość zjadła,
Na cię przypadła.

Ręką Anielską kołysane dzwony,
Czciły cię dźwiękiem gdyś był podniesiony:
A nieskażone piękną wonność ciało,
Z siebie wydało.

Z grobu twojego sam proch wzięty leczył,
Jeśli się kto w czém na zdrowiu skaleczył:
I skuteczniejsza była twa opieka,
Niźli Apteka.

Cudowne sprawy Boga wszechmocnego,
Nad chorobami ludu pobożnego
Wielkie i częste, jakoś Bogu miły,
Głośno sławiły.

Deszcz na twą prożbę w suchy rok spuszczony;
Niewidomy wzrok odzyskał stracony;
Który gdy znagła zdrowym się być zoczył,
Wesół wyskoczył.

Patronie Święty! od Boga nam dany,
Przybądź w każdy czas na pomoc wezwany:
Ratuj znużonych różnemi pracami,
Swemi modłami.

Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie,
Niech się kochamy w nieśmiertelnéj cnocie:
Byśmy na wieki Boga oglądali,
I wychwalali.

PIEŚŃ II.

253. O Świętym Izydorze Rolniku.

Izydorze Święty! z roli w nieho wzięty,
Miłośniku Boga, spraw by nas zła trwoga,

Za grzéchy nie biła,* W dobrém nie szkodziła,
Zwróć na nas łaskawie,* Oczy w każdéj sprawie. 2.

Daj upamiętanie, *W cnotach zakochanie;
A twoja przyczyna,* Do Boskiego Syna,
Niech nas zawsze broni,* Skutecznie zasłoni
Od gniewu Boskiego,* I karania Jego. 2.

Niech nam mór nie szkodzi,* Broń głodu, powodzi,
Broń ognia i wojny,* Zjednaj *czas spokojny:
Wyproś pocieszenie,* Grzésznym nawrócenie.
Byśmy bogobojnie* Żyli i spokojnie. 2.

Boga niech kochamy,* Niech Go wysławiamy.
Spraw prosimy ciebie,* Co się cieszysz w niebie:
Przyjmij nas pod swoję* Opiekę, a twoję
Pomoc niech poznamy,* O to cię błagamy. 2.

Bądź patronem swego* Ludu ubogiego,
Święty Izydorze,* Przedziwnych cnót wzorze,
Od Boga uczczony,* Chwałą ozdobiony,
I módl się za nami,* Twojemi sługami. 2.

A po tym kłopocie* I nędznym żywocie,
Wprowadź nas do chwały,* W niebie wiecznie trwałéj,
Byśmy tam dobrego* Boga Stwórcę swego,
Na wieki chwalili,* I z Nim się cieszyli. 2.

℣. Módl się za nami Święty Izydorze:
℟. Abyśmy się stali godnémi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś Świętego Izydora przy ciężkich pracach dziwną świątobliwością życia udarował, daj nam prosimy Cię pokornie, abyśmy jego przyczyną zachowani od wszelkiego złego, pracując około doczesnych, zarobili sobie na uszczęśliwienie wieczne. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

o Świętym Janie Nepomucenie.

254. *PIEŚŃ I.*

16. Maja.

Będąc osławiony przez ludzkie języki,
A nie mając znikąd pomocy,
Gdy mnie z każdéj strony zawziętych krytyki,
Dokuczają we dnie i w nocy:
Serce się lęka, dusza stroskana,
Chyba poręka Świętego Jana,
Z zastawionych sideł wybawi.

Już nie miłe życie w takowych obrotach,
Inszéj folgi nie masz na serce;
Tylko płakać skrycie w codziennych kłopotach,
I modlić się za swe oszczercc:
Gdy łez nie stanie a serce mdleje,
W cudownym Janie składam nadzieję,
Że podarty honór naprawi.

Wiém że łzy wylane przy czystém sumieniu,
Pociechą się z nieba nadgrodzą:
Potwarze rzucane ku bliźnich czernieniu,
Samemu potwarcy zaszkodzą;
Bo Chrystus mówi, każdy to wierzy,
Że jaką miarą kto komu mierzy,
Taka się też jemu dostanie.

Niech tedy pamięta, kto cudzym honorem
Trząsa bez żadnego respektu,
Że gęba zawzięta i z swoim aktorem,
Doczekać się może despektu:
Gdyż plama sławie ludzkiéj zadana,
W samym oszczercy bywa karana;
Bo Bóg karze chociaż nierychło.

Przecież ja o Panie błagam Twéj dobroci,
Za przyczyną mego Patrona;
Daj upamiętanie, niech się zły nawróci
Co cnotliwych szarpał imiona:
I niech się jemu nigdy nie ziści,
Co on bliźniemu dla nienawiści,
Rozpożyczył na złe oddanie.

Śmiało stanę teraz przy mym Protektorze,
Z łez otarłszy gorzkich powieki;
Bo gdym płakał nieraz skrzywdzony w honorze,
Zawszem doznał jego opieki:
I znów po chmurach ujźrzę pogodę,
Po imposturach sławy nadgrodę,
A złe wszystko pójdzie na stronę.

PIEŚŃ II.

255

Melodyja jak: Kto się w opiekę

Ciebie chwalimy wiekuisty Panie!
Który nam cuda czynisz w Świętym Janie;
Z kąd go uznawa, jak Czeska korona,
Tak też i nasza ma cię za Patrona.

Najświętsza Panna, prosbą swą sprawiła,
Że go niepłodna matka porodziła:
I że być wielkim Świętym dziecię miało,
Nad rodzącym się światło pokazało.

Rosł potém w lata zarówno z cnotami,
Łącząc pobożność razem z naukami.
Aż gdy Kapłanem został poświęcony,
Większą miłością Boską rozżarzony.

Wzbudzał do Boga grzésznych kazaniami,
Utwierdzał w cnotach świętych przykładami;
O czém królowa gdy się dowiedziała,
Za spowiednika sobie go przybrała.

Lecz król złośliwy z czarta poduszczony,
By w jakim podszedł grzechu swojej żony;
Chcąc w złe niewinną oblec impostury,
Trzykroć go katom dawał na turtury.

A gdy nic z niego wymodz nie możono,
Z mostu go w wodzie w nocy utopiono.
Lecz zaraz święte ciało gdzie leżało;
Jasnych się pięć gwiazd nad nim pokazało.

Które Prażanie, jak z wody dobyli,
Z wielkim tryumfem w Katedrze złożyli:
Gdzie codzień Pan Bóg zdobi go cudami,
A Święty Patron wstawia się za nami.

Abyśmy jego cnót naśladowali,
I obmówisk się ludzkich wystrzegali;
Pomnóż w nas wiarę i nadzieję w Ciebie,
Niech Cię na wieki wychwalamy w niebie.

PIEŚŃ III.

236

Święty Janie Nepomucki, * Tyś jest Patron sławy ludzkiej:
Pomóż pomóż w téj niedoli, * Boć mnie serce bardzo boli.

Święty Pragski Męczenniku, * Boga wierny miłośniku;
Podaj rękę ku pomocy, * Bom strapiony we dnie w nocy.

Ciebie gwiazdy rozsławiły, * Gdy Mołdawio zaświeciły;
Jaśnie ciebie pokazały, *Boś był godzien takiéj chwały.

Tyś obrońca wiary świętéj, *W cudach Bożych niepojętéj:
Broń żywota, broń i sławy, *Bądź pomocą świętéj sprawy.

Tyś poświęcił spowiednice, *Gdyś zamilczał tajemnice:
Uproś i nam zamilczenie, * Kędy sława ludzka ginie.

Świątobliwy Kanoniku, * Bogu wierny spowiedniku;
Rozgrzész grzészne serce moje, * Niech wysławiam chwałę twoję.

Twoja sława z grobu słynie, *Kto cię uczci tén nie zginie;
Ja do ciebie ręce wznoszę, * Bym nie zginął oto proszę.

Już ty w niebiesiech panujesz, *Z Jezusem w chwale królujesz;
Usłysz prośby i skutecznie, *Broń od hańby, tu i wiecznie.

Amen! Janie Nepomucki, *Tyś jest Patron sławy ludzkiéj,
Nie daj, nie daj nam zaginąć, *Racz nas swym płaszczem obwinąć.

PIEŚŃ IV.

257.

Szczęśliwe Czechy, co wydały Jana
Nepomucena, Świętego kapłana:
  Bo on przed Najświętszym tronem;
  Doświadczonym jest Patroném;
    Którego opieki,
    W długie życia wieki,
      W prośbach swoich doznają.

Matki to Boskiéj modlitwy sprawiły,
Że go niepłodni rodzice zrodzili;

Światłość niebieska spuszczona,
Nad dziecięciem rozjaśniona,
Pewne znaki dały,
Że święte być miały
Życie jego i cnoty.

Do lat doszedłszy bierze poświęcenie,
Zapala serce w ogniste płomienie,
Kędy ziemia Czeska cała,
Gorliwością Boską pała,
Gdy z ust kaznodzieje;
Odbiera nadzieje
Łaski Boskiéj i nieba.

Dla zacnéj chwały na królowéj dworze,
Był spowiednikiem, przy życia dozorze:
Ojcem go królowa zwała,
Sekretu mu powierzała;
Lecz tylko wiedziały,
Konfesyonały,
Co Jan mówił z królową.

Niezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie
Grzechy królowéj, najpierwéj łaskawie
Z Świętym Janem postępuje,
Lecz wyrok śmierci gotuje,
Jeśli nie wyjawi,
Życia się pozbawi,
Dla sekretu spowiedzi.

Dotrzymał stale Jan Święty sekretów,
Nie lękając się królewskich dekretów;
A tak za sekret tajony,
W Mołdawie jest utopiony:
Lecz gwiazdy wydały,
Gdzie wody zalały
Świętego Męczennika.

Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono,
Z wielką radością w Katedrze złożono:
W tym kościele wielkie dary,
Bóg ludziom daje bez miary;
Tam skrzywdzona sława,
Patrona doznawa,
Jana Nepomucena.

Święty Patronie gdy ci cześć dajemy,
Niechaj przyczyny twojéj doznajemy:
I pókiśmy na téj ziemi,
Broń nas prośbami swojemi,
A z twojéj opieki,
W długie życia wieki
Nie wypuszczaj o Święty.

PIEŚŃ V.

238.

Witaj Janie z Bolesława,* Masz się stawić przed Wacława,
Bo król tak rozkazuje, * Iż ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy?* Jestem na wszystko gotowy;
Wiem jaka tam nowina, * Śmierci mojéj godzina.

Pyta się król Jana śmiele,* Co mu królowa w kościele
Do ucha powiadała * Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić,* Niż jedno słowo ogłosić;
Większy rozkaz od Boga,* Niż twa królu powaga.

Zawołajcie prędko katów,* Zewleczcie do naga z szatów,
Palcie go pochodniami, * I smolnemi świécami.

Złoto ogniem wyczyszczają. Mnie zaś Jezu! doświadczają.
Ochoty dodawają, * Rany Twe wyrażają.

Co dla Boga! skały, mury, * Kruszą się twarde marmury;
A ty się mąk nie boisz, * W uporze swoim stoisz?

Wiedz o królu! że twe męki, * Słodsze niż niebieskie rzeki;
Dla Jezusa mojego, * I dla świętych ran Jego.

Wiédźcież już uporczywego, * Uwiążcież u karku Jego
Kamień, z mostu Pragskiego * Zrzućcie, jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje. * Spowiedź usta pieczętuje,
I myśloć się nie godzi, Co słyszę przy spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, * Jesteś już na śmierć skazany;
Upamiętaj się Janie, * A znajdziesz łaskę u mnie.

Nie śmiem mówić królu tego, * Co przeciw sławie bliźniego
Tobie za śmierć dziękuję, * Którą mile przyjmuję.

Płaczcie sieroty ubogie, * Już związane ręce drogie;
Które was ratowały, * I jałmużny dawały.

Już w mołdawie utopiony, * Kamień drogi zanurzony,
Gwiazdami oświecony, * Do nieba przeniesiony.

Szkoły Pragskie lamentują, * O Doktorze się zwiadują,
Słysząc że utopiony; * Żal ich nieukojony.

Dziatki małe narzekają, * Za nim w niebo poglądają,
Płaczą nauczyciela, * Wszystkich pocieszyciela.

O zły królu Kanonika, * I Świętego Jałmużnika,
Niewinnie utopiłeś, * I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świóca na ambonie, * Stracił się klejnot w koronie;
Sieroty się pytają, * Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, * Za nami tam oręduje;
Jest tam naszym Patronem, * I sławnym Opiekónem.

Niech doznamy twej przyczyny, * Teraz i w śmierci godziny,
O nasz miły Patronie! * Nepomuceński Janie!

LITANIJA

259. do Swiętego Jana Nepomucena.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami,
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja! Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święty Janie Nepomucki!
Ś. Janie, łzami i prośbami rodziców w starości od Najświętszéj Panny wyproszony:
Ś. Janie, niebieską światłością przy narodzeniu twoim uczczony:
Ś. Janie, bogobojnych rodziców jedyna pociecho i wesele:
Ś. Janie, nie leniwy sługo ołtarza Pańskiego:
Ś. Janie, mężu Apostolskiego przykładu:
Ś. Janie, jasna pochodnio Kościoła Pańskiego:
Ś. Janie, czyste zwierciadło spowiedników:
Ś. Janie, jałmużniku szczodrobliwy:
Ś. Janie, honorów światowych wzgardzicielu:
Ś. Janie, jeszcze w kolébce Najświętszéj Panny kochanku:
Ś. Janie, krasomowco najwymowniejszy:
Ś. Janie, kaznodziejo najżarliwszy:
Ś. Janie, pilny dusz, krwią Jezusową odkupionych łowczy:
Ś. Janie, pobudko grzeszników do pokuty:
Ś. Janie, prawdziwy wzorze świętobliwości:

Módl się za nami! Módl się za nami!

Ś. Janie, naczynie niezmazanéj piękności:
Ś. Janie, duchem prorockim napełniony:
Ś. Janie, sekretu spowiedzi świętej stróżu nieprzełamany:
Ś. Janie, milczenia Sakramentalnego, większy niż życia własnego miłośniku:
Ś. Janie, stateczności kapłańskiej dyamencie nieskruszony:
Ś. Janie, niewinności białogłowskiéj u złośliwego świata trwały obrońco:
Ś. Janie, w niebezpieczeństwach sławy i honoru Opiekónie:
Ś. Janie, nowy w cudach Boskich doznany Patronie
Ś. Janie, w domach szlacheckich nieoszacowany klejnocie:
Ś. Janie, nasz wielki Patronie:
Ś. Janie, nasz możny przyczyńco u Boga:

Módl się za nami! Módl się za nami!

Bądź nam miłościw:..... | Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw:..... | Wysłuchaj nas Panie!
Od wszego złego: ..... | Wybaw nas Panie!

Od grzechu każdego:
Od wszelkiego zgorszenia:
Od wszelkiego złego rozumienia:
Od niesławy świata:
Od potępienia wiecznego:
Od świętokrackiéj spowiedzi:
Od niebezpieczeństwa ciała i duszy:
Od ucisku sumienia:
Od odwłoki pkuty świętéj:
Od wszelkiego kłamstwa i fałszu:
Od fałszywych braci i zdradliwych przyjaciół:
Od przewrotnego towarzystwa:
Od wątpiących we wierze:
Od wyjawienia sekretów:
Od zaniedbania urzędów:

Wybaw nas P. Wybaw nas P.

Przez zelżywe na śmierć krzyżową skazanie:
Przez haniebne z łotrami porównanie:
Przez pośmiewiska od faryzeuszów zadane:
Przez gorzką śmierć Twoję:
Przez przyczynę i zasługi S: Jana Nepomuckiego:
W dzień sądu Twego:
My grzészni, Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie.
Wybaw n. Panie!

Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył:
Abyś nam grzéchów odpuszczenie dać raczył:
Abyś nieprzyjaciół kościoła Bożego upokorzyć racz:
Abyś cześć i honor Ś. Jana Nepomuckiego pomnażać raczył:
Abyś na wołanie wszystkich jego sług łatwe i łaskawe ucho dać raczył:
Synu Boży Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie!
Ciebie pros. w. n. Pt.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, ktory gładzisz grzéchy świata!
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson: Chryste elejson: Kirye elejson.

Ojcze nasz.... Zdrowaś Maryja i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Janie Nepomucenie:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś Błogosławionego Jana dla nieprzezwyciężonego milczenia Sakramentalnego, nową kościół Twój męczeństwa koroną przyozdobił; daj nam za jego przyczyną i przykładem przezorną w języku ostrożność, abyśmy raczéj wszystko złe, niźli uszkodzenie duszy na tym świecie ponosili. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

℣. Wstaw się za nami do Boga, Święty Janie Nepomucki:
℟. Najpewniejszy Patronie nasz i obrońco, sławy ludzkiéj.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któremu samemu przyzwoita cześć i chwała, przez chwalebne zasługi Świętego Męczennika Jana Nepomucena Ciebie pokornie prosimy, abyś od nas wszelką hańbę i sromotę jawną, z kądkolwiek nad nami wiszącą, miłościwie oddalić raczył, a pozwolił w dostojności światowéj tak się sprawować, ąbyśmy wiecznego wstydu ujść mógli, i do wiecznej chwały zaprowadzeni być zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Sercu Najświętszéj Maryi Panny.

257. W Niedzielę Iwszą. Czerwca.

Serdeczna Matko! Opiekunko ludzi,
Niech cię płacz sierót do litości wzbudzi:
Wygnańcy Ewy do ciebie wołamy,
Zmiłuj się, zmiłuj, niech się nie tułamy.

Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do ciebie ukochanéj Matki:
U któréj serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy to prawda przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości:
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy kto się do matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie Go twoja przejedna przyczyna:
Pokazawszy Mu piersi i wnętrzności,
Łatwo Go skłonisz Matko łaskawości.

Dla twego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi choć człowiek zawini:
Jak cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć możem pod twój płaszcz bezpiecznie.

Ratuj nas, ratuj, Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana:
Mieczem przebite pokazuj Mu serce,
Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.

Dla tych boleści któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna twego stała:

Bóg nam daruje byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak chłosty,
Pokaż nam Matko tor do nieba prosty:
Niechaj to serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

℣. Serce Najświętszej Maryi niechaj będzie czczone:
℟. W okrzyk całego nieba, i od nas chwalone.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Przybądź nam na pomoc Najświętsza Panno Maryja, prosimy cię przez Macierzyńskie Serce twoje, abyś nam wyjednała od Syna twego oczyszczenie serc naszych, od wszelkiéj nieprawości: Niechaj serca nasze złączą się z twojém tu na ziemi, i w ojczyznie niebieskiéj, aby wraz z tobą Boga na wieki miłować i posiadać mogły:— Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.



GODZINKI

o Najczystszém i Niepokalaném Sercu Najśw. Maryi P.

(W których umieszczono są siedm radości i siedm boleści Matki Boskiéj.)

261.

Na Jutrznią i Laudes.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Serce święte:
I wielbić Tajemnice Panny niepojęte.
Przybądź nam, miłościwa Pani! ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiéj nieprzyjaciół mocy,
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu;
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Wysławiamy, Panienko! twe niepokalane
Serce, na wzór, ucieczkę sercom naszém dane.
Bo ono zawsze ogniem miłości gorzało,
I równie Boga, jak też człowieka kochało.
Obrał cię Bóg za Matkę Boga Syna swego,
Któregoś począć miała przez Ducha Świętego.
A począwszy w żywocie pod sercem nosiła,
W którémeś z Nim radości z boleścią dzieliła.
Piérwszą radość zwiastował ci głos Gabryela,
Iż poczniesz i porodzisz światła Zbawiciela.
Pierwszą zaś boleść, Panno! Symeon ci zadał,
Gdy ci mieczem przebicie serca przepowiadał.
Z pokorą to anielskie wzięłaś zwiastowanie,
Mówiąc: niech mi się według słowa twego stanie.
Lecz też i przepowiednię przyjęłaś z miłości,
Byleś tylko przemogła zetrzeć ludzkie złości.

℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi:
℟. I poczęła z Ducha Świętego.
℣. Symeon przepowiedział Maryi:
℟. Iż miecz boleści przeniknie jéj Serce.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się!

Święta Maryjo, Matko Słowa przedwiecznego! racz wysłuchać nas nędznych i niegodnych, którzy w każdéj potrzebie do ciebie o pomoc wołamy i do niepokalanego Serca twego się uciekamy; prosimy cię przez te radości, które poczuwało najsłodsze Serce twoje: nie racz gardzić naszemi prośbami, ale uproś nam u Syna twego miłego téj łaski, abyśmy wiecznych radości z tobą w niebie zażywać mogli. Prosimy cię także, Najświętsza Panno Maryjo! przez smutki i boleści, które zraniły najczulsze Serce twoje: pomnij na nasze ubóstwo i utrapienie, na nasze nędze i dolegliwości; które nas tak często dręczą na tym padole płaczu, i racz nam u Syna twego zjednać grzéchów odpuszczenie, głodu, moru, powietrza i wojny oddalenie, kościoła świętego podwyższenie, a po śmierci z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym i z tobą i wszystkiemi Świętemi królowanie na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze;
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu:
℟. Bogu chwała:

℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Na Prymę.

Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Witaj Świątyni Boska, w któréj przemieszkało,
Przedwieczne Ojca Słowo, gdy się Ciałem stało.
Tyś Go dziewięć miesięcy pod sercem nosiła,
Nimeś Go Panno czysta na świat porodziła.
O jaka wielka twoja w tenczas radość była,
Gdyś w szopce Betleemskiéj Synaczka powiła.
Lecz po téj twój radości i rozkoszy serca,
Zaraz ci boleść zadał okrutny morderca.
Herod zabić zamyśla Synaczka twojego,
Obawiając się tego Króla żydowskiego.
Do Egiptuś z Dzieciątkiem uchodzić musiała,
Gdzieś tak wiele przykrości w drodze wycierpiała.
Jednak twe Serce Boską miłością rozgrzane,
Nie zważa na te trudy w podróży doznane.
Przez tę radość i boleść, którąś Panno miała,
Niechaj Synowi twému będzie wieczna chwała.

℣. A Słowo stało się Ciałem:
℟. I mieszkało między nami.
℣. Anioł Pański rzekł we śnie do Józefa:
℟. Weźmij Dziecię i Matkę Jego a uchodź do Egiptu.
℣. Pani wspomagaj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na Tercyją.

Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Witaj nieba i ziemi najwyższa Królowo!
Witaj wszech krain świata można Cesarzowo!
Tobie z Synem hołdują niebiescy duchowie,
Wam pokłon oddawają ziemscy monarchowie.

Wielka twa radość była, kiedy Trzéj Królowie
Synowi ukłon dali, od wschodu mędrcowie.
Wielkie zaś sercu twemu było zasmucenie,
W Jeruzalem Synaczka twojego stracenie.
My też twoi poddani cześć tobie dawamy,
Gdy czucia Serca twego rozpamiętywamy.
Prosząc byś przez radości; któreś kosztowała,
Nam u Syna twojego pociechę zjednała.
A kiedy utrapienia ziemskie nam dokuczą,
Niech nas twoje boleści cierpliwości uczą.
Ty któraś sama w życiu tak wiele cierpiała,
Będziesz na twoje dziatki w uciskach wzgląd miała!

℣. Mędrcy znaleźli Dziecię z Maryją Matką Jego:
℟. I upadłszy pokłónili się Jemu.
℣. Zostało Dziecię Jezus w Jeruzalem:
℟. A nie obaczyli rodzice Jego.
℣. Pani wspomagaj i t. d. (*jak na jutrznią.*)

Na Sextę,

Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Witaj czysta Dziewico! twoje Serce święte
Jest całe macierzyńską miłością przejęte,
A zwłaszcza dla tych, którzy szczérze cię kochają,
Matką Boską i swoją oraz wyznawają.
Zaiste miało Serce twe radości wiele,
Gdyś Synaczka swojego znalazła w kościele.
Lecz kiedyś pod ciężarem krzyża Go widziała,
Zapewnieś od boleści z żalu omdlewała.
Wyjednaj nam, o Panno! u Syna twojego,
Abyśmy też znaleźli Jezusa naszego,
Któregośmy przez grzéchy nasze utracili,
Spraw abyśmy w pokucie do Niego wrócili.

My będziem krzyże nasze z ochotą dźwigali,
Abyśmy się do nieba, gdzie On jest dostali.
Ty któraś Go pod krzyżem ciężkim opłakała,
Będziesz Syna twojego za nami błagała.

℣. Po trzech dniach znaleźli Go w kościele między doktorami:
℟. A On słucha i pyta ich, iż się wszyscy dziwowali.
℣. A niosąc krzyż swój szedł na ono miejsce,
℟. Które zowią Kalwaryją a po żydowsku Golgota.
℣. Pani wspomagaj i t. d. (*jak na jutrznią.*)

Na Nonę.

Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Zawitaj Serce święte, ty Skarbie miłości,
Ty zawsze pełny zdroju łaski i litości!
Błogo nam, iż cię Panno! Matką nazywamy
Do której serca wszyscy wolny przystęp mamy.
O Panno! sroga boleść twe Serce przeszyła,
Gdy Syna złość żydowska do krzyża przybiła;
Bo ile razy młotem kat w gwoździe uderzył,
Tyle razy miecz ostry w Serce twe zamierzył.
Lecz niezmierną radością Serce ci pałało,
I na wszystkie cierpienia wcale zapomniało;
Kiedyś po zmartwychwstaniu Jezusa ujźrzała,
I z Nim jak Matka z Synem tkliwie rozmawiała.
Niechaj i nasze ziemskie smutki i gorycze
Syn twój najukochańszy przemieni w słodycze.
Niech z grobu grzéchów naszych i my powstawamy,
I do dawnych nałogów złości nie wracamy.

℣. I ukrzyżowali Jezusa na Golgocie
℟. A z Nim z obu stron dwóch łotrów.

℣. Wstańci zmartwych, nie masz Go tu:
℟. Oto miejsce gdzie Go położono.
℣. Pani wspomagaj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na Nieszpór.

Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Witaj ozdobo nasza w niebie i na ziemi!
W niebie masz pierwsze miejsce między wybranemi;
Lecz i tu na tej ziemi masz twe sługi wierne,
Którym otwierasz twoje Serce miłosierne.
Śmiertelny smutek, boleść nową w ten czas czujesz,
Gdy Ciało z krzyża zdięte na łonie piastujesz.
Ręce, nogi, całujesz gwoździami przebite,
I z zakrwawioném Sercem toczysz łzy obfite.
Lecz radość macierzyńskie Serce twe zajmuje,
Gdy Syn twój ukochany do nieba wstępuje.
By miejsce przygotował sługom swoim w niebie,
A nad wszystkich wspanialszy tron Panno dla ciebie.
Niech twe serce zranione ulgi nam dodaje,
Kiedy się nasze serce od boleści kraje.
Twe zasługi i twoja przemożna przyczyna,
Niech nam niebo wyjedna u twojego Syna.

℣. Józef z Nikodemem zdiąwszy Ciało Jezusowe z krzyża,
℟. Złożyli je na łonie Matki Jego.
℣. A Pan Jezus wzięty jest do nieba,
℟. I siedzi na prawicy Bożej.
℣. Pani wspomagaj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na Komplctę.

Niech nas za twą przyczyną Bóg nawrócić raczy,
A przez Serce twe, Panno! niech winy przebaczy.
Przybądź nam i t. d.

HYMN.

Witaj Wzorze prawdziwy, Zwierciadło przeczyste,
W którém się odbijają cnoty rzeczywiste.
Któremiś Panno czysta w tém życiu jaśniała,
I do naśladowania tychże zachęcała.
Ostatnia boleść Serce twoje napełniła,
Gdyś pogrzeb Syna twego z żalem odprawiła.
Płaczą z tobą niewiasty, płaczą i Uczniowie,
Nawet i w niebie płaczą święci Aniołowie.
Pokrzepia Serce twoje radość i otucha,
Przy zesłaniu Świętego z nieba na ziem Ducha;
Który na Apostoły z stąpił i na ciebie,
I nas także oświeca i wzmacnia w potrzebie.
Kiedy my nasze ciała znów ziemi oddamy,
Niechajże w Duchu Świętym pocieszenie mamy.
Dusze zaś, o Panienko! za prośbami twemi,
Niechaj w niebie osiędą między wybranemi.

℣. I położyli Ciało Jezusowe w grobie nowym:
℟. W którym jeszcze nikt nie był pochowany.
℣. I napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym,
℟. I poczęli mówić różnémi językami.
℣. Pani wspomagaj i t. d.(*jak na jutrzni.*)

Ofiarowanie Godzinek.

W pokorze Panno Święta! tobie polecamy,
Te Godzinki, i hołdy nasze ci składamy.
Tyś jest naszą pociechą w smutku i żałości.
Ty jedyną nadzieją w czasie i w wieczności.
Przez twe boleści srogie, w każdem utrapieniu
Przybądź Matko na pomoc nędznemu stworzeniu.
A przez radości twoje spraw u Syna twego,
Abyśmy dostąpili żywota wiecznego.

V. Pozwól nam abyśmy cię chwalili Najśw. Maryja:
℟. Niech bez oddania chwały Bogu żaden dzień nie mija.

Módlmy się!

Wejźrzyj łaskawie, pokornie Cię prosimy, najmiłosierniejszy Jezu! na nas grzésznych sług i służebnic Twoich, a dla miłości Najświętszego Serca Maryi Panny, Matki Twojéj, które my nabożnie czcimy, jéj powinną cześć oddajemy, na ziemi wiecznéj szczęśliwości za jéj przyczyną dostąpić mógliśmy. Przez Chrystusa Pana naszego. Ꝛ. Amen.

262 LITANIA

do Najświętszego Serca Przeczystéj Matki Boskiéj.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Najświętsze Serce Maryi: Módl się za nami.
Najukochańsze Serce Córki Ojca niebieskiego:
Przebłogosławione Serce Matki Syna Bożego:
Wybrane Serce Oblubienicy Ducha Świętego:
Serce Maryi Trójcy Przenajświętszéj przybytku:
Przedziwne Serce Matki Stworzyciela:
Najmilsze Serce Matki Odkupiciela:
Serce Maryi niepokalane:
Serce Maryi łaski pełne:
Serce Maryi najpodobniejsze do Serca Jezusowego:
Serce Maryi stolico mądrości:
Serce Maryi zwierciadło sprawiedliwości:
Serce Maryi tronie miłosierdzia:
Serce Maryi zbiorze wszelkiéj świątobliwości:
Serce Maryi arko przymierza:
Serce Maryi fórto niebieska:

Módl się za nami! Módl się za nami!

Serce Maryi najchwalebniejsze:
Serce Maryi najpotężniejsze;
Serce Maryi najdobrotliwsze:
Serce Maryi najwierniejsze:
Serce Maryi najlitościwsze:
Serce Maryi najłagodniejsze:
Serce Maryi najczystsze i najniewinniejsze:
Serce Maryi w pokorze niezgłębione:
Serce Maryi najcierpliwsze:
Serce Maryi wzorze panieńskiej skromności:
Serce Maryi które pragnieniem świętém zbawienie nasze przyspieszyło:
Serce Maryi miłością Boga pałające:
Serce Maryi mieczem boleści przeszyte:
Serce Maryi przy śmierci Jezusa od żalu obumierające.
Serce Maryi przy zmartwychwstaniu Jezusa radością ożywione:
Serce Maryi przy wniebowstąpieniu Jezusa słodkością napełnione:
Serce Maryi przy zesłaniu Ducha Świętego nową łask pełnością udarowane:
Serce Maryi światłości błądzących:
Serce Maryi pociecho strapionych:
Serce Maryi jedyna po Bogu grzesznych ucieczko:
(3. razy powtórzyć.)
Serce Maryi nadziejo ufających w Tobie.
Serce Maryi obrono w pokusach:
Serce Maryi zadatku obietnic Jezusowych.
Serce Maryi ratunku konających:
Serce Maryi które nikim nie gardzisz:
Serce Maryi radości serc ludzkich:
Serce Maryi wesele Aniołów i Świętych:
Serce Maryi jasnością i chwałą w niebie ukoronowane:

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, ktory gładzisz grzechy świata!
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas: Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson: Chryste elejson: Kiryc elejson.
℣. Święte i miłościwe Serce Maryi Matki Bożéj:
módl się za nami.
℟. Aby się i nasze serca zapaliły Boską miłością.

Módlmy się:

Boże miłosierny! któryś dla zbawienia grzeszników, i dla pociechy utrapionych, Najświętsze i Niepokalane Serce Błogosławionéj Maryi Panny dobrocią i miłosierdziem napełnił; daj nam, którzy wzywamy przyczyny tego najsłodszego Serca, i łaskę powstania z grzechów naszych, i ratunek w każdéj potrzebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. ℟. Amen.

℣. Przepuść Panie, przepuść ludowi Twému;
℟. A nie bądź na nas zagniewany na wieki.
℣. Przepuść Panie, przepuść ludowi Twému:
℟. A nie bądź na nas zagniewany na wieki.
℣. Przepuść Panie, i t. d.
℣. Nawróć nas Boże, Zbawicielu nasz.
℟. A oddal gniéw Twój od nas.

Módlmy się:

Miłosierny i wszechmogący Boże! wysłuchaj modlitwy które za sobą i za ginącymi w grzéchach braćmi naszymi z pokorą do Ciebie zanosimy, abyśmy wszyscy z błędnej drogi nawróceni, wiernie odtąd przykazań Twoich przestrzegali, a przez pokutę odpuszczenia grzechów dostąpili. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Pod twoję obronę na karcie 127.

PIEŚŃ I.

o Świętym Antonim Padewskim.

13. Czerwca.

263

Melodyja jak: Straśliwego Majestatu.

Tobieśmy winni, Boska Opatrzności!
Z serca dziękować, z tej okoliczności,
Żeś nas obdarzyła—Swiatu sprowadziła.
Z łaski Twojej świętéj—Nigdy niepojętéj
Obrońcę.

Dałaś nam Ojca cnego Antoniego,
Nie stanie nam się na świecie nic złego,
On nas od niemocy—Broni we dnie, w nocy:
Uwalnia z więzienia,—I dobrego mienia
Przydaje.

Ciesz się narodzie z takiego Patrona,
Z którego pewna dla ciebie obrona:
Gdyż Święty Antoni—Zawsze cię obroni,
Uprosi zbawienie—Grzéchów odpuszczenie
Przy śmierci.

W górnym Syonie jaśnieje łaskami,
Do Pana Boga wstawia się za nami;
Znamy jego cuda,—Léczy wiele ludu,
Ślepym wzrok przywraca,—Znajdzie kto utraca
Swą zgubę.

Serce żałością za grzéchy skruszone,
Podnieś swe myśli ku niebu zwrócone:
Chwal tego Patrona—Proś by obroniona
Była ta kraina,—Odpuszczona wina
Nam wszystkim.

PIEŚŃ II.

O Świętym Antonim.

264.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

Tryumfuj niebo z gościa tak zacnego,
Że w poczet Świętych liczysz Antoniego:
Po wszystkim świecie niech słynie nowina;
Iż grzesznym dana pociecha jedyna.

Pinstunie wdzięczny Jezusa miłego,
Śliczny kwiateczku ogrodu rajskiego;
Po wszystkie wieki i w najdalsze strony,
Antoni Święty! bądź błogosławiony.

Ozdobą swoją, Hiszpańskie narody,
Patronem grzeszni ludzie bez nadgrody,
Uznają ciebie, i w każdéj potrzebie.
Za cudotwórcę poczytują w niebie.

Żadén nie bywa w potrzebie wzgardzonym,
Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim:
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,
Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.

Utrapionemuś pocieszyciel stały,
I tonącemu port jest poufały,
Poganin śmiało jak do sprawcy swego
Idzie, żądając łaski Antoniego.

Choroby ciężkie przez cię ustępują,
Niesnaski koniec w jedności znajdują,
Padwa niech zezna z obywatelami,
Sławna bez końca takiemi cudami.

W okowach więźnie, i co desperują,
Starzy i młodzi wszyscy pomoc czują;
Rzeczy stracone ty ludziom znajdujesz,
Osobą żadną nigdy nie brakujesz.

Umarli wstają na głos Antoniego,
Bogacz łakomy z ognia piekielnego.
Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo!
Kajże się i wstydź, światowa obłudo.

Włoskie krainy i przyległe xięstwa,
Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa:
I nasz kraj o to ciebie suplikuje,
Gdy cię gotowym Patronem znajduje.

Gdyżeś takową łaską obdarzony,
Stawaj i za nas w prośbie o Antoni!
Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego,
Dawcę czystości klejnotu drogiego.

℣. Módl się za nami Święty Ojcze Antoni:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:
Niech dopomoże ludowi Twojemu, prosimy przezacnego Wyznawcy Twego Antoniego, nabożna i ustawiczna modlitwa, którąby nas na tym świecie Twéj łaski godnemi czyniła, a na przyszłym wiecznych radości uczestnikami. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PIEŚŃ

265. o Świętym Bazylim Wielkim.

Z drogich pereł wieńce tobie Bazyli uwiły,
Niebo, ziemia, kościół wszystek i Anielskie siły:
Niebo zdobi pięknym słupem,
Kościół czci Arcybiskupem.
Anieli Aniołem.

Słup w obłoku, Mojżesz drugi, Bazyli wódz ludu,
Mądrość jego i gorliwość Efrem wyznał z cudu:
Jak Elijasz gromi śmiele,
Paweł w słowach, Chrystus w dziele,
Dawid w modłach drugi.

Mojżesz zakon przez kamienne wziął z nieba tablice,
Bazyli wziął z rąk Maryi mądrości stolice,
Dla wszystkich zakonów księgę,
I na trzy śluby przysięgę.
Chór i wzór ofiary.

Na wschód słońca kościół niebem sam Bazyli czyni,
Gdy Anielski sposób życia sprowadza z pustyni:
Pośpiesz się ludu wybrany,
Chwal z Anioły na przemiany,
Wraz Ojca światłości.

Dni czterdzieści Chrystus w postach na pustyni bawił,
Lat trzydzieści służył, a trzy na uczeniu strawił:
Więc którzy Go miłujecie,
Uczcie, czyńcie, cierpcie w świecie,
Odrodzeni w duchu.

Apostolskie wzbudźcie trudy o Missyonarze!
Wzywa was z pustyń Bazyli gdy Walensów karze:
Wszystkich nauk wzbudza szkoły,
Głosem otwiera kościoły,
Kirye elejson.

Grono panien Chrystusowi zaślubia w kościele,
Grzesznych czartom z rąk wydziera zapisanych śmiele:
Dla chorych szpitale zdarza,
Śmierć odkłada, chrzci lekarza,
Z trumny grzech odpuszcza.

O Bazyli w postach, modłach, jałmużnach cnót wzorze!
Pustelników, Apostołów i Panien splendorze:
Nie zapomnij nas swych dziatek,
Synów, córek i ich matek,
We wszelkim narodzie.

℣. Módl się za nami Święty Bazylik
℟. Abyśmy się stali i t. d.

Módlmy się:

Wysłuchaj prosimy Panie! prośby nasze, które w dzień uroczystości Błogosławionego Bazylego Wyznawcy i Biskupa Twego zanósim, który Ci się stał godnym przystojną odprawiać służbę, za jego przyczyną od wszelkich racz nas oswobodzić grzéchów, a domieścić radości nieskończonéj. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętym Alojzym Gonzagi.

266. 21. Czerwca.

Melodyja jak: Boże w dobroci. lub: O którój berła.

Słyniesz Alojzy między narodami,
Bóg wsławia twoje zasługi cudami;
Bo od przypadków i nieszczęścia toni,
Twoja skutecznie nas opieka broni.

Pókiś natury długu nie wypłacił,
Cnoty czystości nigdyś nie utracił;
Trzymając zmysłów twych bramy zamknięte,
Złość się nie wkradła w serce twoje święte.

Ciebie Rzym szkolnéj młodzi za Patrona
Obrał, tyś dzielna od pokus obrona;
Wszystkich nas od nich miej w szczególnéj straży,
Niech żyjém Bogu bez ciężkiéj obrazy.

℣. Módl się za nami Święty Alojzy:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Niebieskich darów rozdawco Boże! któryś w Anielskim Alojzym dziwną życia niewinność razem z ostrą pokutą złączył, za jego zasługami i prożbami racz nam użyczyć, abyśmy utraciwszy niewinność, pokutującego naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Am.

PIEŚŃ

o Świętym Janie Chrzcicielu.

Z łacińskiego: Ut queant.

267. 24. Czerwca.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Aby nasz język i głos w dzień dzisiejszy,
Do chwały dziwnych spraw twych był wolniejszy;
Oczyść ust naszych szkaradne zmazanie,
O Święty Janie.

Anioł zesłany z dworu niebieskiego,
Oznajmił Ojcu, narodzenia twego
Zacność, imię twe, wszego życia sprawy,
Jak prorok prawy.

Wątpiąc o Boskiem obiecanem słowie
Ojciec, od razu szkodował na mowie:
Aleć zleczyło jego oniemienie,
Twe narodzenie.

Jeszcześ nie wyszedł z żywota ciemnego.
Poczułeś Króla w łożnicy skrytego:
Matki proroctwa nowe zaczynały,
Z was siłę brały.

Bądź Bogu Ojcu wespół i Synowi
Chwała, i Tobie Świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie;
Królujesz wiecznie.

W młodych twych leciech od zgiełku miejskiego,
Zbiegłeś w pustynią miejsca bezludnego;
Aby cię zmaza nie doszła grzéchowa,
I próżna mowa.

Odzież twa była z sierci wielbłądowéj,
A pas rzemienny z skóry barankowéj:
Pokarm szarańca oraz dzikie miody,
A napój z wody.

Inni o przyszłéj światłości prorocy,
Opowiadali ciemno jakby w nocy:
Tyś palcem wskazał Jezusa naszego,
Już zjawionego.

Nie był nad Jana żaden człowiek większy
Na tym okręgu ziemskim, ani świętszy,
Który był godzien chrzcić Zbawcę całego,
Świata grzésznego.

Bądź Bogu Ojcu wespół i Synowi
Chwała, i Tobie Świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie.

Wielce szczęśliwy i zacnéj godności,
Któryś nie doznał zmazy twéj czystości:
Zacny Proroku, mężny Męczennniku
I Pustelniku.

Inni trzydzieste owoce wydają,
Inni w dwójnasób więcéj urodzają:
Przechodzisz Janie stokroć owocami,
I koronami.

Raczże przez twoję zasługę obfitą,
Zmiękczyć serc naszych twardość nieużytą:
Wyrównaj drogi, sprostuj krzywe sprawy,
W gościniec prawy.

By oczyszczoném sercem i sumieniem,
Nie gardził nami Pan swojém stworzeniem:
Lecz raczéj mieszkać przy nas w każdéj dobie,
Ulubił sobie.

Niechaj Cię Boże chwalą Świętych gminy,
We trzech Osobach, w istocie jedyny:
Pokornie prosim, odpuść uniżonym,
Krwią Twą kupionym.

℣. Módl się za nami Święty Janie Chrzcicielu:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś nam dzisiejszy dzień narodzeniem Błogosławionego Jana uczciwym uczynił: daj ludowi Twemu łaskę duchownego wesela, a serca wszystkich wiernych prowadź na drogę zbawienia wiecznego. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Piotrze Apostole.

268. 20. Czerwca.

Jeśli chcesz szukać Patrona,* W którym potężna obrona;
Idź śmiało proś Apostoła,* Masz Piotra głowę kościoła.
℟. O Święty niebios odźwierny!
Módlże się módl za lud wierny:
Spraw niech wolny przystęp mamy,
W otwarte niebieskie bramy.

Jakoś ty sam pokutnemi,* Oblał grzech łzami rzewnemi;
Tak niech w moc twojej przyczyny* Nasze opłaczemy winy.
O Święty niebios i t. d.

Jak na głos Anielskiéj mowy, *Opadły z ciebie okowy;
Tak nas ty rozwiąż znękanych, * W tylu zbrodniach uwikłanych.
O Święty niebios i t. d.

Opoko Kościoła gromna! * Podporo nigdy niezłomna!
Dodaj w wierze sił i męztwa,*Aby błąd nie brał zwycięztwa.
O Święty niebios i t. d.

Rzym krwią twoją poświęcony,* Miej go z oka niespuszczony:
A lud w tobie zaufany,*Niech uwieńczy los z niebiany.
O Święty niebios i t. d.

Ty strzeż narody gorliwie,*Które cię wielbią prawdziwie;
By ich jad błędu nie raził,*Ani duch niezgody kaził.
O Święty niebios i t. d.

Zniszcz zasadzki które dawny * Zdrajca na nas zrządził sławny:
Zetrzyj dumne jego rogi,*By nam z klęską nie był srogi.
O Święty niebios i t. d.

Gdy wściekłość wywierać pocznie * Przy zgonie, ratuj widocznie:
Byśmy w ostatnim potkaniu, * Pewni byli o wygraniu.
O Święty niebios i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie,*Niechaj na wiek wieków słynie.
O Święty niebios i t. d.

Antyfona.

Ty jesteś Pasterzem owiec, Książęciem Apostołów, tobie dane są klucze Królestwa niebieskiego.

℣. Ty jesteś Opoką:
℟. I na tej Opoce zbuduję Kościół mój.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Apostolską nas prosimy Cię Panie! Błogosławionego Piotra Apostoła Twego racz wspierać opieką: abyśmy, im ułomniejszemi jesteśmy, tem potężniejszemi siłami za przyczyną jego utrzymywani byli; a nieprzestannie Apostolską ubezpieczeni będąc obroną, nie podpadali występkom ani się dali pokonać nieszczęściom. Przez Chrystusa Pana naszego. Ry. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Pawle Apostole.

269. *Z łacińskiego: Pressi malorum.*

Melodyja jak: poprzednio.

Wśród trosków, nieszczęść kolei, * Idźcie do Pawła w nadziei,
Zrządzi on losy odmienne, *Da z niebios dary zbawienne
Ry. O wdzięczna niebu ofiaro!
Co oświécasz ludy wiarą:
O Pawle! którego czcimy,
Bądź nam obrońcą prosimy.
Cudem od Boga zwrócony, *Świętąś miłością znaglony,
Którycheś wprzód prześladował, *Tycheś teraz umiłował.
O wdzięczna i t. d.
Ani cię burze, więzienia, * Ni katowni zagrożenia,
Ni złość ludzka, ni śmierć sroga *Rozłączyła od sług Boga.
O wdzięczna i t. d.
Miłość niech cię dawna nęci, * Byś nas zawsze miał w pamięci:
Niech duch cnoty osłabiony *Będzie łaską w nas zmocniony
O wdzięczna i t. d.
Niech za twą ważną przyczyną, * Zamachy piekła zaginą:
A nasze święte kościoły, * Niech brzmią Bogu śpiew wesoły.
O wdzięczna i t. d.

Za twojém świętém wstawieniem, * Miłość niech gore płomieniem:
Niech jéj nie tłumią złe względy, * Ani swary ani błędy.
O wdzięczna i t. d.

By bez różnicy świat cały, * W jedności wiary był stały;
Takiéj nauczy się sztuki, * Z twojéj przesłodkiéj nauki.
O wdzięczna i t. d.

Niech prawa Boskie kochamy, * Oneż wiernie zachowamy:
Dalecy od grzéchów złości, * Unikniem piekła ciemności.
O wdzięczna i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O wdzięczna i t. d.

Antyfona.

Tén mi jest naczeniem wybrania, aby Imię moje nosił przed narody i króle synów Izraela.

℣. Módl się za nami Święty Pawle Apostole:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Błogosławionego Apostoła Twego Pawła, coby miał czynić aby Duchem Świętym był napełniony, z Boskiego miłosierdzia nauczył: spraw przez jego oświecające nauki i wspierające zasługi, abyśmy Tobie z bojaźnią i ze drżeniem służąc niebieskich darów pociechą napełnieni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
O NAWIEDZENIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

2. Lipca.

270. *PIEŚŃ I.*

Ocuć się ziemio! — nieba Gospodyni
Przyjąwszy Stwórcę, processyją czyni:
Spieszy odwiedzić Elżbietę, w niéj Jana,
Poświęcić dziecię przez Aniołów Pana.
Patrzcie wy obłoki, policzcie te kroki,
W takowéj podróży, gdzie dziw Pani służy,
Pana zastępów niosąc w żywocie.

Cieszcie się pola, srebro-rośne niwy,
Arki przymierza widząc obraz żywy:
Ta sama spieszy w dom Obededoma,
Jana ucieszy przez to słowo co ma:
Elżbieta też powie, witaj moje zdrowie,
Tam Jan dla tych gości, wyskoczy z radości,
Głos powitania słysząc w żywocie.

Składa swe szaty jak święte Szkaplerze,
Powijać Jana a znim chrzconych w wierze:
By chrześcijańskie tak odziane dziatki,
Do Chrystusowéj należały Matki;
Gdyż Paweł nam radzi, tén Szkaplerz czeladzi:
Wy którzy ochrzczeni, bądźcie obleczeni,
Od Matki Panny wszyscy w Chrystusa.

Wyda swe pienie mądrości stolica,
Zjawia, co sprawi wszechmocna prawica:
Uwielbiaj dzisiaj duszo moja Pana,
Któremu jestem za matkę obrana.
Niech się duch raduje w Bogu gdy go czuje,
W niepłodnéj Elżbiecie Jan cudowne dziecię,
Za przyjściem mojém dziś poświęcony.

Jak tylko wejźrzał z najwyższéj stolice,
Pan na pokorę swojéj służebnice,
Tak odtąd wiecznie przyobiecał sprawić,
Że mnie narody będą błogosławić:
Te dla mnie On sprawił, w miłosierdziu zjawił
Rzeczy niepojęte; Imię Jego Święte
Bądź od narodu, aż do narodu.

Wzbudził potęgę w najwyższym ramieniu,
Rozproszył pysznych myślą w ich sumnieniu,
Wyniósł pokorne, mocne z tronu złożył,
Nędznych zbogacił, bogaczów zubożył.
Przyjął Izraela dziecię z między wiela,
Wspomniał obietnicę, co mieli rodzice
Abraham wierny w swojém nasieniu.

Skończyła pienie Maryja w gościnie,
Powraca w dom swój, a głos onej słynie
W tysiączne lata pomiędzy narody,
Gościnność tedy bierze te nadgrody:
Że gdy kto z miłości rad przyjmuje gości,
Tam los Abrahama; gość Maryja sama
Szczęście zagnieździć przyobiecuje.

PIEŚŃ II.

O Nawiedzeniu Najśw. Maryi Panny.

271

Maryja Panna Elżbietę nawiedza,
Idąc spiesznie na góry;
Królowa sługę z wizytą uprzedza,
Pierwsze świadczy honory:
Matką jest Boską, wyższą nad ludzi,
Przecież do niższej sama się trudzi,
Dając nam przykład pokory.

Elżbieta ze czcią w objęcia ją chwyta,
I do siebie zaprasza,
Każdy tę Panią z uprzejmością wita,
W domu Zacharyjasza:
Zkądże ta łaska o Matko droga,
Że nam przynosisz w żywocie Boga;
Stwórcę, oraz Messyjasza.
Jan na Maryi przyjście wyskakuje,
Choć w wnętrznościach zamknięty;
Już drogę Panu przesłaniec toruje,
Sam nie dawno poczęty:
Brzemię Maryi Boskie przenika,
Stwórcę poznaje, palcem wytyka;
Skacze w żywocie Elżbiety.
Bywają wzajém wizyty na świecie,
Ale pełne zgorszenia;
Więc bierzmy za wzór, oddane Elżbiecie
Maryi nawiedzenia,
Które nie miały żadnéj biesiady,
Tylko o Bogu i cnotach rady,
Pożyteczne do zbawienia.

℣. O pełna pokory przez twe Nawiedzenie,
℟. Zjednaj nam u Syna grzéchów odpuszczenie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! który dzisiejszą uroczystość przeznaczyłeś ku czci Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, i Najświętszéj Maryi Panny, Matki Jego: użycz łaskawie, abyśmy, którzy z pociechą obchodzimy pamiątkę jéj pokory i radości przy swém nawiedzeniu Elżbiety, mogli się zawsze stawać uczestnikami tejże pokory i radości. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

O Świętym Józefie Kalasantym.

272

4 Lipca.

Melodyja jak: O Gospodzie:

Witaj światło szkół pobożnych,
Ojcze w sieroctwie doznany;
Przewodniku nas podróżnych,
Doktorze dziateczkom dany.

Ty do nauk i do życia,
Podaj nam sposób prosimy;
Cnót zbawiennych ucz nabycia,
Jako Boga czcić niech wiemy.

Sprosne grzechów z serc nałogi,
Niech z gruntu wykorzeniamy;
A Maryi zaszczyt drogi,
Imię w sercu niechaj mamy.

Trójcę Świętą i jedyną,
Wielbiemy upokorzeni;
Za twą Józefie przyczyną
Spraw niech będziemy zbawieni.

PIEŚŃ II.

273.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub O której berła.

Nieogarniony w darach Twoich Boże,
Co gardzisz dumą a sprzyjasz pokorze:
Twej łaski dzieło, Józef świata cudem,
Którego w Tobie dziś wielbimy z ludem.

Wyrzuć z serc naszych tę to niemoc lichą,
Co się w pokorze zmienia będąc pychą:
Niech nas nie miesza ta burzliwa fala,
Co serce psuje a rozum obala.

Dałeś nam przykład, jak być mądrym trzeba,
Jak Ciebie prosić o Twe łaski z nieba:
Jak słuchać pilnie wnętrznego wołania,
By się Twe przez nas działy przykazania.

Józef potrafił świat pogodzić z niebem,
Solą mądrości, już dzieląc się chlebem:
Przez nię nienawiść i błędy poznosił,
Miłość praw twoich i naukę głosił.

Pomocą z nieba kościołowi dany,
Nauki, męztwa cudem był nazwany,
Pożytku bliźnich szczególny przykładzic,
Umiejętności i zdrowych rad składzie.

Niech twą opieką z ciemnoty ruszeni,
W sercu się naszém miłość rozkorzeni,
A umysł w piękne odziany ozdoby,
Poważa cnotę, a kocha osoby.

Na temeś prawie, Kościół rozprzestrzenił,
Gdyś rozkaz Pański nad twe zdrowie cenił:
Niech za twą sprawą serca i rozumy,
To trwa bez złości, a tamte bez dumy.

℣. Módl się za nami Święty Józefie Kalasanty:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś Świętego Józefa Wyznawcę Twego do wydoskonalenia młodzierzy w duchu zrozumiałości i pobożności, nową Kościołowi Twemu pomoc obmyślić raczył, za jego przykładem i przyczyną, daj prosimy tak czynić i nauczać, abyśmy nadgrody wiecznéj dostąpili. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ
o Świętéj Małgorzacie.

274. 13. Lipca.

Melodyja Jak: Duchu Święty daj natchnienia lub: O Gospodze

Małgorzato cna Dziewico,
Chrystusa oblubienico;
Tyś w pierwszym kwiecie młodości,
Wzgardziła świata próżności.
Abyś cnoty dochowała,
W wierze Jezusa dotrwała:
Nie żałujesz ciała swego,
Czyniąc ofiarę z mąk jego.
Ty krzyżem smoka srogiego,
Walczysz czarta przeklętego;
A za wiarę Chrystusowę,
Dajesz pod miecz swoję głowę.
Przez twe chwalebne męczeństwo,
Zjednaj nam Panno zwycięztwo:
Nad czartem światem i ciałem,
Byśmy Bogu sercem całém.
Póki żyjemy służyli,
Po śmierci nieba nabyli;
Uproś Oblubieńca swego,
Aby zbawił z nas każdego.

℣. Módl się za nami Święta Małgożato Męczenniczko:
℟. Abyśmy się stali godnémi obietnic Pana Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się!

Niech nam wyjedna odpuszczenie grzéchów prosimy Panie! Błogosławiona Małgorzata Panna i Męczenniczka która Tobie miłą zawsze była, przez zasługę swéj czystości, i przez wyznanie Twojéj wszechmocności. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIESNI

O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE SZKAPLEŻNEJ.

16. Lipca.

275. *PIEŚŃ I.*

Kto chce Pannie Maryi służyć,
A jéj osobliwszym miłośnikiem być:
Ma ją nabożnie pozdrawiać,
A koronkę zawsze uczciwie mawiać.

Którą Panna słudze swojemu,
Zjawiła pustelnikowi jednemu:
Mówiąc: kto mnie tak pozdrawia,
Łaskę sobie Syna mojego zjedna.

O tém słysząc Bernardyn Święty,
Miłością gorącą któréj Pannie zdjęty,
Przed obraz jéj zawsze chadzał,
Jeszcze zaczkiem będąc, koronkę mawiał.

Tak pałały jego wnętrzności,
I ogniem gorzały ku jéj miłości:
Iż ciotuchnie swojéj mawiał,
A z Panny Najświętszéj tak się przechwalał:

Znam ja jednę Pannę nadobną,
Nad wyrozumienie ludzkie ozdobną:
Nie mógłbym jeść ani też pić,
Któregobym jéj dnia nie miał nawiedzić.

W téj koronce ustawca pierwszy,
Położył modlitew sześćdziesiąt i trzy:
Bo tyle lat Panna miała,
Póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

Przez te smutki i te radości,
Racz uprosić sługom swoim z miłości,
Grzéchów wszystkich odpuszczenie,
A potém Bożéj łaski otrzymanie.

Pierwsza boleść Serca Maryi,
Gdy Jan Święty przyszedł do Bethanii:
Mówiąc: „o Ciotuchno moja!
Żałosna dziś będzie duszyczka twoja.

Już pojmany Jezus a Syn twój,
Najmilszy braciszek, także też Mistrz mój:
Widziałem Go związanego,
A w pośrodku ludu niełaskawego.

Szedłem za Nim na biskupi dwór,
Gdziem słyszał policzek jak największy grom,
Gdy Jezusa uderzono,
Podobno Go Panno i umorzono.

Pójdźmyż rychło a niemieszkajmy,
Aza jeszcze Jezusa oglądamy,
I żywego zastaniemy,
A w czém będziem mogli, w tém posłużémy.“

Wtórą boleść Maryja miała,
Gdy w piątek z rana Syna ujźrzała,
Jako łotra związanego,
Łańcuch wielki na szyi noszącego.

Chciała kniemu blisko przystąpić,
Ale téż od smutku nie mogła chodzić:
Tylko głosem zawołała,
Czegomże ja smutna dziś doczekała.

Ach mój Synu, moja radości!
Napełniłeś serce moje gorzkości,
Gdy Cię widzę związanego,
Od niezbożnych sędziów prowadzonego.

Trzecią boleść Pannie zadano,
Gdy Jezusa srodze ubiczowano,
I cierniem koronowano,
Znędznionego Pannie ukazowano.

Czwarty smutek Panna cierpiała,
Gdy się z swym Synem przed miastem potkała:
Chciała krzyża pomódz nosić,
Ale też od smutku nie mógła chodzić.

Piąta boleść Panieńska była,
Gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła:
Widząc Synaczka nagiego,
Zakryła rąbeczkiem tę nagość Jego.

Szóstą boleść duch panieński miał,
Gdy Jezus na krzyżu z płaczem umierał:
Słońce się jasne zaćmiło,
A przez trzy godziny nic nie świéciło.

Płacząc Stworzyciela swojego,
Powściągnęło promień świécenia swego:
Ziemia też tak bardzo drżała,
Obyczajém swoim Pana płakała.

Siódmy smutek Maryja miała,
Ciało z krzyża zdjęte gdy piastowała:
Nieutulnie narzekając,
Maściami i łzami je oblewając.

Te tu siedm pacierzy mawiajmy,
Siedmioro wylanie krwi rozmyślajmy,
Jezusa Pana naszego,
Miłośnika ludu chrześcijańskiego.

Wylewał krew gdy był obrzezan,
Gdy się Ojcu modlił, gdy był biczowan,
Koronowan i najgrawan,
Przybity na krzyżu, włocznią przebodzon.

To radości Panieńskie były:
Gdy był Anioł do niej z nieba posłany,
Gdy Elżbietę nawiedzała,
A Syna Bożego porodzić miała.
Czwartą radość Maryja miała,
Gdy trzech Królów chwaląc Syna, widziała:
W niebo była wprowadzona,
Tam od Syna swego koronowana.
Kto tę koronkę mawiać będzie,
Łaski sobie wiecznéj Bożéj nabędzie:
Co pożąda to otrzyma,
Przez prośbę Panieńską Bóg mu wszystko da.
Nuż my bracia i miłe siostry,
Nie leńmy się służyć Maryi każdy;
Bo ta Panna jest poczesna,
A nam grzésznym bardzo jest pożyteczna.
Już Cię miła Panno prosimy,
Tę koronkę na Twą głowę kładziemy;
Twéj się łasce polecamy,
Racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy.

PIEŚŃ II.

O Najśw. Maryi Pannie Szkaplerznéj.

276

Melodyja jak: Matko Niebieskiego Pana.

Matko Szkaplerza świętego,
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud niemały,
Przez te wieki, Twéj opieki,
Doznaje.
Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzésznému;
Wszak Cię proszę, niech odnoszę
W moim smutku, w samym skutku,
Pociechę.

Więzy, wszelkie utrapienie,
Niknie na twoje wspomnienie;
Chorzy wstają, zdrowie mają,
Zmarli głoszą i to wnoszą
Żeś Cudna.

Czego ty nie dokazujesz,
Szatą, którą ofiarujesz,
A czy mało? powiedz ciało,
Wszak ta szata, choć i czarta
Odpędza.

Więc téj zaśpiewajmy Pannie:
Niechaj jéj brzmi nieustannie,
Honor, sława, bo obstawa
Za swojemi, by Bóg niemi
Nie gardził.

227. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba.

Witaj Kwiecie Szkaplerza Panno ozdobiona,
Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.

Wita cię rószczko piękna ogród Karmelowy,
Tobie służyć, wychwalać jest zawsze gotowy.

Ciebie Różo kwitnąca zdawna już świat cały,
Błagał byś mu przywiléj chciała dać wspaniały.

Dałaś lilijo wdzięczna Szkaplerz znak zbawienia,
Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.

Wnim cię wszyscy chwalemy, za to dziękujemy,
Że w twéj szacie pomocy wszelkiéj doznajemy.

Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia twego,
Przybądź nam z twym Szkaplerzem czasu potrzebnego.

Pokaż nam Syna twego jakoś pokazała,
Sługom twym Karmelitom, kiedyć brzmiała chwała.

O Pani nieba ziemi i świętych kochanie!
Sporządź nam w czystym niebie po śmierci mieszkanie.

PIEŚŃ IV.

278.

Melodyja jak: Witaj Święta i poczęta

Witaj Pani my poddani do nóg padamy:
Lecz nie insze, mamy czynsze, które składamy,
Tylko serca skruszone,
Lecz wszystko uniżone.
Z takiej dani, śliczna Pani,
Racz być kontenta.

Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli,
Gdyśmy z czystych, macierzyńskich rąk szkaplerz wzięli.
I dobrze nam w téj barwie,
Bo nas piekło nie zarwie,
Jeźli szkaplerz jako puklerz,
Grzéchu nas broni.

Ale za te, tak bogate orderu znaki,
Cóż ci damy? gdy nie mamy ziemskie żebraki,
Tylko duszę i ciało:
Weźże i to, choć mało;
A tak będzie głośno wszędzie,
Żeśmy poddani.

Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki,
Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z jéj ręki.
Szkaplerza się trzymajmy,
A Maryi wzywajmy,
Z jéj opieki, żyć na wieki,
Z Bogiem będziemy.

Prosim tedy, w tén czas kiedy, trzeba się stawić,
Przed Sędziego, straszliwego wszystko wyjawić;
Niech nam będzie obroną,
Szkaplerz grzéchów zasłoną,
A tak śmieli, i weseli,
Wnijdziem do nieba.

PIEŚŃ IV.

O Najświętszéj Marji Pannie Szkaplerznéj.

279.

Melodyja Jak: Bądź pozdrowiona; lub O któréj bierz.

Z Góry Karmelu Szkaplerza świętego,
Matko i Pani zbawienia naszego,
Któraś z szczérego opatrzenia swego
Dała nam szatę zbawienia wiecznego;

Albowiem kiedy na nasze ramiona
Jezus Maryja, Najświętsze Imiona
Kładziesz zbawienne, w ten czas swoich wiernych
Kléjnotów bronisz od grzéchów śmiertelnych.

Niechajże tedy tén szarłat zmaczany
We Krwi Jezusa, a nam przez Cię dany,
Umacnia serca nasze, daje siły,
By nam pokusy żadne nie szkodziły.

℣. Módl się za nami o Najświętsza Panno Szkaplerza Ś.
℟. Abyśmy byli obronieni od wszystkiego złego.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze;
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

O Najświętsza Panno Matko Boska! padamy przed Twoim Majestatem, prosząc z ufnością niegodni grzésznicy, abyś sukienką Szkaplerza Twojego, któraś dała Szymonowi Stokcyuszowi, pokryła dusze nasze obnażone z łaski Boskiéj, zasłoń nas tą szatą od gniewu Boskiego; niech nam się stanie sukienką niewinności, żebyśmy nią przyodziani, posadzeni byli u stołu niebieskiego, gdzie samym sobą nasyca Bóg sługi swoje, i poi potokiem rozkoszy. Daj Matko Najświętsza! abyśmy otrzymać mógli za przyczyną twoją królestwo niebieskie, na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ IV.

O Najświętszéj Maryi Pannie Szkaplerznéj.

279

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona: lub O której bierz.

Z Góry Karmelu Szkaplerza świętego,
Matko i Pani zbawienia naszego,
Któraś z szczérego opatrzenia swego
Dała nam szatę zbawienia wiecznego;

Albowiem kiedy na nasze ramiona
Jezus Maryja, Najświętsze Imiona
Kładziesz zbawienne, w tén czas swoich wiernych
Kléjnotów bronisz od grzécbów śmiertelnych.

Niecbajże tedy tén szarfat zmaczany
We Krwi Jezusa, a nam przez Cię dany,
Umacnia serca nasze, daje siły,
By nam pokusy żadne nie szkodziły.

℣. Módl się za nami o Najświętsza Panno Szkaplerza Ś.
℟. Abyśmy byli obronieni od wszystkiego złego.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

O Najświętsza Panno Matko Boska! padamy przed Twoim Majestatem, prosząc z ufnością niegodni grzésznicy, abyś sukienką Szkaplerza Twojego, którąś dała Szymonowi Stokcyuszowi, pokryła dusze nasze obnażone z łaski Boskiéj, zasłoń nas tą szatą od gniewu Boskiego; niech nam się stanie sukienką niewinności, żebyśmy nią przyodziani, posadzeni byli u stołu niebieskiego, gdzie samym sobą nasyca Bóg sługi swoje, i poi potokiem rozkoszy. Daj Matko Najświętsza! abyśmy otrzymać mógli za przyczyną twoją królestwo niebieskie, na wieki wieków. ℟. Amen.

Jeśli się lękasz karania wiecznego,
Wzywaj pomocy dzielnéj Wincentego;
Popraw się z grzéchów, pokutuj serdecznie,
Zbawiony będziesz a nie zginiesz wiecznie.

O Święty Ojcze! prosim wszyscy ciebie,
Ratuj nas ratuj, każdego w potrzebie,
Zjednaj nam nędznym grzéchów odpuszczenie,
A potém duszne po śmierci zbawienie.

PIEŚŃ II.

281.

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Wielki ozdobo zachodniego kraju,
Niezwiędły kwiecie niebieskiego Raju;
Przybądź Wincenty ku naszéj obronie,
Nowy Patronie.

Tobie modlitwy pobożne i pienie
Gdy oddajemy, więc na wspomożenie
Pospiesz się nasze, niech twą pomoc znamy,
Któréj ufamy.

Miłość, cierpliwość, gruntowną pokorę,
Twoją łaskawość na ubogie, chore.
Któż może wsławić jaśnie, doskonale,
Ku twojéj chwale?

Kto Apostolskie wyliczy starania?
Ludzi ubogich po wsiach nawracania?
Których pożytek widzieć się nam daje,
Przez wszystkie kraje.

Przez cię Duchownych szczególna naprawa,
W Kościele Bożym bardzo wdzięczna sława!
W Siostrach pobożnych jesteś ku bliźniemu,
Ojcem nędznemu.

Twoja gorliwość o wiarę jak żwawa!
O honor Boga i o Jego prawa!
Nikt nie opisze, ani nikt opowie
W obszernej mowie.

Dosyć, żeś temi cnoty wszedł do nieba,
Gdzie nam cię teraz Patroném mieć trzeba;
Więc niech na duszy nie znamy rujny,
Z twojéj przyczyny.

A jakoś życie prowadząc na ziemi,
Do Boga dążył aktami świętemi,
I innych ciągnął przez pobożne sprawy,
Do téj zabawy:

Tak teraz nasze wznoś ku Niemu chęci,
Ucz ziemią gardzić, a wieczność w pamięci
Mieć, i stateczną myśl utopić w niebie,
Wzór biorąc z ciebie.

Niech nam zbawienia gorliwość ognistą,
Niską pokorę, miłość płomienistą
Da Pan, i twoim rządzić się przykładem,
Twym chodzić śladem.

Niech za twą prośbą w Chrystusa Kościele,
Ludzi żarliwych rozkrzewia się wiele:
Niech w Duchowieństwie pobożność trwa mocna,
Wierze pomocna.

Chwała bądź Bogu nigdy nieskończona,
Że cię nam posłał nowego Patrona,
Który nas niech z swéj nie puszcza opieki,
Świętéj, na wieki.

℣. Módl się za nami Święty Wincenty a Paulo:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś dla opowiadania Ewanjelii ubogim, i przymnożenia ozdoby kościelnych obrządków Błogosławionego Wincentego Apostolską dzielnością utwierdził, spraw abyśmy, którego zasługi czcimy, cnót jego naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. Ry. Amen.

PIEŚŃ

o Świętéj Maryi Magdalenie.

282

22. Lipca.

Melodyja Jak: Bądź pochwalon na wiekl.

Maryja Magdalena w świecie się kochała,
Grzésznicą, wszetecznicą, przez długi czas trwała.
Żyła w ten czas na świecie, gdy się już narodził
Jezus Chrystus Syn Boży, w Judzkiéj ziemi chodził.
Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa Jego,
A Pan uczył pokory, przystała do Niego.
I tak świat opuściwszy, wszystkie marno strojo,
Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje.
Chrysta naśladowała, widząc cuda Jego,
We wszystkiem usługując, cierpiąc wiele złego.
Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,
Płacząc krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.
Aż ją téż noc nadeszła, w grób Pana włożono;
I tak przez całuchną noc z bacznością strzeżono.
Nazajutrz bardzo rano drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnąwszy.
Chciała ciało pomazać, nie masz Pana w grobie;
Wzięto Pana, nie masz Go, lamentuje sobie.
Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,
Ujźrzy człeka z daleka, prędko kniemu godzi.

Mówiąc: słysz ogrodniku, tyś wziął Pana mego,
Powiedz gdzieś mi Go podział? on nie rzekł niczego.
Znowu woła i prosi, w tém się ozwał do niéj,
Poznała Go po głosie, prędko zniknął od niéj.
I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając:
Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
Poszła potém na puszczą, tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci w lesie opłakała.
Bierzcie przykład grzésznicy i jawnogrzésznice,
Z Maryi Magdaleny świętéj pokutnice.
Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami Magdaleno Święta.
Racz nam zjednać u Boga grzéchów odpuszczenie,
Abyśmy też mieć mogli niebieskie zbawienie.
Maryjo Magdaleno; o Patronko droga,
Przypuśćże mnie do krzyża mego Pana Boga.
„Pójdź obłap, jako prosisz, krzyż Chrystusa mego,
Lubo ten krzyż jest tylko dla kochanków Jego.
Pomnij co z tych kochanków Helena robiła,
Która z pracą nalazłszy tén krzyż obłapiła.
Obłap też ty duchownie krzyż ténże z radości,
Znieś co na cię przypadnie z Boskiej Opatrzności.
Ześle na cię frasunki, chorobę, ubóstwo,
Pomrąć dziatki, mąż, bracia, zgorejeć domostwo.
Oto masz krzyż nie jeden, przyjmij go z dziękami,
Jeśli między Boskiémi chcesz być kochankami.
Bo wiedz pewnie że tego Pan Jezus miłuje,
Którego przez rozliczne przygody probuje.
Pójdźże drogą krzyżową i o nię się pytaj,
Chodź, obłap krzyż, pocałuj, pokornie go witaj!"
Witaj krzyżu mój słodki, moje odkupienie,
Tyś pociecha, tyś radość, tyś moje zbawienie.
Niechże przy tobie będę tak we dnie jak w nocy,
Ty też Jezu bądź przy mnie, dodaj mi pomocy. A.

A gdy się dusza moja z swym ciałem rozstanie
Przyjmij ją do łaski Swéj dobrotliwy Panie;
Gdzie Święty! Święty! Święty! ustawnie śpiewają,
Tobie z Ojcem i z Duchem Świętym cześć oddają.

℣. Módl się za nami Święta Maryjo Magdaleno,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże Zbawicielu nasz Chryste! któryś dał się postrzedz w złém życiu Magdalenie, i wieleś jéj odpuścił grzéchów, odkryjże i naszym oczom grzéchowe winy nasze, a racz miłością Twoją, tak przejąć serca, aby się przykładem téj Świętéj pokutnicy do Ciebie nawróciły, i wiernie Ci służyć mogły, teraz i na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

283. o Świętym Jakóbie Apostole.

25. Lipca.

Melodyja jak: o Świętym Piotrze Apostole.

Pochwalmy Boga naszego, * Który Jakóba Świętego,
W pierwiastkach swego kościoła,* Powołał na Apostoła.
℟. O co już z Bogiem królujesz!
I owoców prac kosztujesz,
Jakóbie Święty za nami
Wstawiaj się swemi prośbami.

Ty byłeś jednym z trzech owych, * Ulubieńców Chrystusowych,
Którym się na górze świętéj,* Zjawił w chwale niepojętej.
O co już i t. d.

Za tobą matka i Janem,* Gdy się wstawiała przed Panem,
Śmiałoś zeznał żeś gotowy,*Spełnić kielich Chrystusowy.
O co już i t. d.

Tyś z Piotrem, Janem na stronie,* Widział jak Jezusa skronie,
Krwawy pot oblał w Ogrojcu,*Gdy się modlił swemu Ojcu
O co już i t. d.

W Ewanjelicznym zawodzie,* Najprzód uczysz w swym narodzie:
Lecz Duchem Świętym natchniony, * Puszczasz się w Hiszpańskie strony,
O co już i t. d.

Nie tam prac twych jest nadgroda,* Czeka cię śmierć od Heroda:
Gdyś wrócił do ziemi świętej,*Pierwszyś z Apostołów ścięty
O co już i t. d.

Po śmierci twe święte ciało, * Kompostelli się dostało:
Gdzie grób twój z cudów swych znany, * Licznie bywa odwiedzany.
O co już i t. d.

Kiedy przy twym świętym grobie, * Nie możem czci oddać tobie:
Niech gdziekolwiek cię wzywamy, * Pomocy twej doznawamy.
O co już i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O co już i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Jakóbie Apostole:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Bądź miły Panie! ludowi Twómu Poświęcicielem i Stróżem: aby Apostoła Twego Jakóba obroną zaszczycony, Tobie się i obcowaniem podobał, i wolną myślą Tobie usługował. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
O ŚWIĘTÈJ ANNIE MATCE N. MARYI PANNY.

20. Lipca.

284.

PIEŚN I.

Czyńmy Świętéj Annie dzięki nieustannie,
Za wszystkie jéj dary;
Które nam rozdała, morze łask wylała
Na ludzi bez miary:
Anna w każdym czasie, za nami wstawia się,
I Boga nam błaga:
Człowieka ratuje, nim się opiekuje,
Ubogich wspomaga.

Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wyrywa,
Przy ostatnim zgonie,
Nikt przy niéj nie zginie, choć w ciężkim terminie,
Kogo ma w obronie;
Bo przed życia schyłkiem, przybywa z posiłkiem
Anielskiego chleba,
Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje.
Prowadzi do nieba.

Anna siostry, braci, skarbami bogaci,
Trwałemi na wieki;
W jéj bractwie doznają, którzy jéj wzywają
Przemożnéj opieki.
Anna litościwa, z więzienia dobywa
Na wolność grzésznika;
Sama o nim radzi, do nieba prowadzi,
I piekło zamyka.

Litośne jéj serce, niechce w poniewierce
Mieć życzliwych sobie;
Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy,
Wspomaga w chorobie:
Lékarką się zowié, chorym daje zdrowie,
Głuchym słuch do uszy;
Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia,
Na ciele i duszy.

Jest Patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą,
Za nami obstaje;
Od zawistnych broni, w złym razie, w złéj toni,
Pomocy dodaje:
Anna w ogniu, w wodzie, i w każdéj przygodzie
Na ratunek spieszy;
Nagim przyodzienie, głodnym posilenie
Daje, smutnych cieszy.

I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa,
Ratuje przy zgonie;
O jak tén szczęśliwy, umarły lub żywy,
Kogo ma w obronie;
Annie czyńmy dzięki, że z jéj świętéj ręki,
Łaski odbieramy;
Które nam obficie, daje całe życie,
Przez nią wszystko mamy.

PIEŚŃ II.

283.

Ja sobie wybrałem za obronę,
Babkę Chrysta Pana Swiętą Annę,
Ja onéj oddaję duszę, ciało,
Onę chcę miłować jak przystało:
Niech się jak chce zemną dzieje,
W tobie Swięta Anno mam nadzieję.

Ja się jéj polécam dnia każdego,
Aby mnie broniła ode złego.
Ja onéj swe nędze opowiadam,
I moje potrzeby jéj przekładam.
Niech się jak chce i t. d.

W smutku i nieszczęściu i w chorobie,
Że przyjdzie z pomocą ufam sobie,
Najmilsza Matuchna Anna Swięta:
Bo ona o sługach swych pamięta.
Niech się jak chce i t. d.

Ty Matko żadnego nie opuścisz,
I mnie też grzésznego wiem przypuścisz,
Boś ty jest pociechą zasmuconych,
Ty jesteś ratunkiem utrapionych.
Niech się jak chce i t. d.

K'tobie się sieroty uciekają,
Wdowy uciśnione pomoc mają,
Boś ty Anno Swięta wszystkim Matka,
Wspomagasz każdego do ostatka.
Niech się jak chce i t. d.

Gdy już czas przyjdzie że umrzeć muszę,
Anno z córką twoją strzeż méj dusze,
Uproście mi grzéchów odpuszczenie,
U Pana Jezusa i zbawienie.
Niech się jak chce i t. d.

A gdy czart nastąpi ze swą mocą,
Przybądź Anno Święta z twą pomocą,
I oddal precz czarta przeklętego,
Proś za mną Jezusa Wnuka twego.
Niech się jak chce i t. d.

286. *PIEŚŃ III.*

Melodyia jak: Witaj Pani my poddani.

Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana,
Anno Święta, tyś od Boga sierotom dana,
Za patronkę w potrzebie, * By się zawsze do ciebie
Udawali, pomoc brali,
O Anno Święta!

Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny,
Niech zaświadczą co doznali twojej przyczyny:
Bo kto cię wzywa szczerze, * Pewnie skutek odbierze,
W swém żądaniu, łask doznaniu,
O Anno Święta!

Anno Święta, wszak u Boga ty możesz wiele,
Wyjednaj nam zgromadzonym w tym tu kościele,
U Wnuczka Najświętszego, * Dar miłosierdzia Jego:
A Maryja niech nam sprzyja,
O Anno Święta!

Ty w przygodach i nieszczęściu i w różnéj trwodze,
Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennéj drodze:
I rodzące matrony, * Doznają twéj ochrony,
Łaskawości i litości,
O Anno Święta!

Do twéj o Matko opieki i my stroskani,
We wszystkiém się udajemy jak do swéj Pani:
Serce, myśli i słowa, * Weźm Babko Jezusowa,
A rządź nami jak sługami,
O Anno Święta!

A gdy przyjdzie ów straszny moment przy zgonie,
Miej o Matko dusze nasze w swojéj obronie:
Wstawiaj się do Sędziego, * Wespół i z Matką Jego,
Za wszystkiémi ci wiernémi,
O Anno Święta!

Uproś grzechów darowanie, oraz zbawienie,
A duszom w czyscu cierpiącym zjednaj ulżenie;
Dla Jezusa Dzieciny, * I Maryi przyczyny,
Niech przez ciebie będziém w niebie,
O Anno Święta!

A potém cię z twoją córką, z jéj miłym Synem
Jezusem Panem, a Wnukiem twoim jedyném,
Niech chwalimy na wieki, * Za skutek twéj opieki,
Ze wszystkimi wybranémi,
O Anno Święta!

PIEŚŃ IV.

O Świętéj Annie Matce Najśw. M. P. na górze Ilcim w kościele OO. Reformatów przy Kalwaryi łaskami wsławionéj.

287.

Melodyja jak: Witaj Pani Matko Matki Jezusa Pana,

Z upadnieniem przed Imieniem niebieskiéj Pary,
Z Górnem Dolne zobopolne Szląsko ofiary,
Sercem szczerém składajcie, * Świętéj Annie oddajcie
Chwałę wieczną, wszak bespieczną
Patronkę macie.

Na swém łonie ku obronie, Córkę i Wnuka
Gdy piastuje, pokazuje, kto czego szuka',
W tym cudownym Obrazie; * By w największym złym razie
Pomoc bierze, w dobréj wierze,
Od Świętéj Anny.

Jasno świetne i prześwietne Saskie Xiążęta,
Światu jawni, w cnoty sławni zacne Panięta;
Obraz z Francuzkiéj strony,* By nam był dla obrony;
Sprowadzili, użyczyli,
Szląsku całemu.

Boska sprawa przy tym stawa, i w świecie chwała,
Świętéj Annie, nieustannie od ludzi brzmiała;
Więc to miejsce wsławiła, * I cudy ozdobiła,
Za mieszkanie swe kochanie,
Tę Górę mając.

Gdzie w jasności, nie w ciemności, Chełm widzieć było,
Razy wiele, na to śmiele, kiedy patrzyło
Pospólstwo, aż znać daje, * Leśniczy, co się staje;
Z kąd wybrani, i przysłani,
Na to posłowie.

Gdy pilnują upatrują, czy prawda będzie:
Jasność wznieca, aż oświeca Chełm Górę wszędzie:
Niebo prawdę stwierdziło, * Gdy światłom otoczyło;
W tym ustały, i przestały,
Wątpliwe zdania.

Lecz zadatki łask téj Matki, dawnéj zaczęte;
W téj zaś stronie ku obronie są niepojęte:
Lat sto trzecie nastaje, * Jak się łaska wydaje,
Na świat cały; więc pochwały
Płyną bez miary.

Z tąd Grafowie Gaszynowie kościół fundują,
Radość wszczętą, niepojętą natychmiast czują,
Gdy go Annie oddają, * Cuda zaraz wsławiają;
Przychodzącym, i żebrzącym,
Jéj świętéj łaski.

W Chełmskim kraju, jakby w raju gdy już stanęła,
Panowanie, królowanie swoje zaczęła:
Polska zaraz korona, * Za granicą obrona,
Że jéj była, tu przybyła
Z wizyta swoją.

Nie ustaje, lecz się daje widzieć twa chwała,
Między ludem, gdy się cudem twierdzi iż stała;
Bo posiłkiem zgłodzeni, * I lekarstwem zrażeni,
Zasileni, uzdrowieni,
Zawsze zostają.
Pod twe trony, swe ukłony, tu z okolice
Widzieć chcieli, i pragnęli twe święte lice:
Zaraz składać poczęli, * By opiekę twą mieli;
Jakoż mają, odbierają,
Łaski rozliczne.
Chromi kroki, ślepi wzroki tu odbierają,
Utrapieni pocieszeni w smutku zostają:
Gdy się oddają tobie, * Ku twéj większéj ozdobie,
Dajesz zdrowie, któż wypowie,
O Anno Święta!
Radość jaka, kiedy taka ludziom odmiana,
Na tym Chełmskim, miejscu ziemskim jest zawsze dana:
Prawie umierający, * Na siłach ustający
Przywróceni, jak wskrzeszeni
Na życie miłe.
Zaręczona, gdy złożona nagłą chorobą.
Dom przybrała, przyodziała smutną żałobą:
Jak się tylko oddała * Świętéj Annie, została
Zaraz zdrową, i gotową
W małżeństwo święte.
Święta Anno, nieustanną bądź nam obroną,
Daj zwycięztwo daj nam męztwo za twą zasłoną,
Niech żyjemy w pokoju, * Nie znając Marsa boju:
Święta Pani my poddani
Twoi na wieki.
Więc rzucamy, i składamy pod święte nogi,
Modły, prośby, niechaj groźby, nijakiéj trwogi
W twéj opiece nie znamy, * Któréj się polecamy;
Przed Obrazem, wszyscy razem
Ścieląc się w prochu.

℣. O Święta Anno proś Boga za nami:
℟. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy i t. d.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Przebłogosławioną Annę za Matkę Rodzicielce Jednorodzonego Syna Twego obrać raczył, rącz dać prosimy pokornie abyśmy, którzy nabożnem sercem pamiątkę jej obchodzimy, za jéj zasługami wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Ignacym Lojoli.

288. 31. Lipca.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub: O której berła.

Ignacy Święty od ognia nazwany,
Boć ogień po to na ziemię zesłany;
Żebyś do Boskiéj chwały lud kierował,
Kościół Chrystusa nauką budował.

Ciebie cudownie Piotr Święty uzdrowił,
By w tobie swoję żarliwość odnowił;
Na pozyskanie dusz przez twoje Syny,
Któreś rozsyłał w dalekie krainy.

Apostolskiemi pracami znurzony,
Zasnąwszy w Panu, chwałąś ozdobiony;
Racz się przyczyniać do Boga za nami,
By nas zbogacił swojemi łaskami.

Naczynie Imię Jezusa noszące,
Uproś nam serce takim gorejące
Ogniem niebieskim, jakim twe pałało,
Kiedy się całe w Bogu zatapiało.

℣. Módl się za nami Święty Ignacy:
℟. Abyśmy się stali godnemi i t. d.

Módlmy się:

Boże! któryś na większe Twego Imienia chwały pomnożenie, nową przez Błogosławionego Ignacego pomocą wojujący Kościół utwierdził, pomocą i naśladowaniem walcząc na ziemi, godnemi się stali, być z nim uwieńczonemi w niebie. Przez Chrystusa i t. d.

PIEŚŃ

289 **o Świętym Dominiku.**

4. Sierpnia.

Melodyja jak: O Gospodze:

Ojcze Święty Dominiku,
Wielki Boga miłośniku;
Przyczyniaj się za nas w niebie,
Pokornie prosimy ciebie.

Całą krajów naszych stronę,
Tobie zlecamy w obronę;
Broń nas głodu, moru, wojny,
Zjednaj nam żywot spokojny.

℣. Módl się za nami Święty Dominiku:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś kościół Twój Błogosławionego Dominika Wyznawcy Twego oświécić raczył zasługami i naukami, pozwól aby za jego przyczyną na doczesnych niezbywało mu pomocach i w duchownych pożytkach niech się zawsze pomnaża. Przez Chrystusa Pana naszego.
℟. Amen.

PIESNI

O PRZEMIENIENIU PAŃSKIEM.

PIEŚŃ I.

290. 6 Sierpnia.

Cudowne Twe wszystkie sprawy,
Jezu nasz Panie łaskawy;
Lecz Twe dziwne przemienienie,
Jest nad ludzkie zrozumienie.

Tyś będąc Bogiem przed wiekiem,
Stałeś się dla nas człowiekiem;
Za Twojéj Matki przyczyną,
Przemieniłeś wodę w wino.

W Tabor przed swemi Uczniami,
Chwałę Bóstwa z jasnościami,
Pokazałeś przemienieniem,
I Proroków objawieniem.

Chcąc zawsze zostawać z nami,
Kiedyś wieczerzał z Uczniami,
Ciałem, krwią swą ich karmiłeś,
W co chléb wino przemieniłeś.

Pamiątkę tę co dzień wznawiasz,
Gdy się na Ołtarzu stawiasz;
Mieniąc chléb, wino w swe ciało,
By się nam pokarmem stało.

Z synów ludzkich najśliczniejszy
Stałeś się, w najboleśniejszéj
Męce; dla nas zeszpecony
Zeplwany, zbity, zkrwawiony.

Wiecznie będąc nieśmiertelnym,
Stałeś się dla nas śmiertelnym,
Kiedyś wszelkiéj chwały godzien,
Umarł na krzyżu jak zbrodzień.

Przez zmartwychwstanie chwalebne,
Żałoby ciała pogrzebne;
Przemieniłeś w wesołości,
Ranyś ozdobił w jasności.

O Jezu tak przemieniony,
Żebrze lud Twój zasmucony;
Przemień smutki utrapienia,
W radosne nam pocieszenia.

Racz się zmiłować nad nami,
Nędznemi Twemi sługami;
Ratuj nas, pociesz strapionych,
Zewsząd biedą uciśnionych.

Przemień gniéw Twój i karanie,
W Twe nad nami zlitowanie;
Daj zbawienia bezpieczeństwo,
Daj wszelkie błogosławieństwo.

Przemień choroby boleści,
Niech się w łasce Twojéj mieści,
Kto się do Ciebie udaje,
Niech miłosierdzia doznaje.

Przemień i nieprzyjacioły,
Byśmy się kochali wspoły,
Odmień nienawiść, zazdrości,
W szczerość zgodliwéj miłości.

Oddal głód, mór, ognie, wojny,
A racz nam dać wiek spokojny:
I wszystko złe w dobre zamień,
Po śmierci daj niebo. Amen.

PIEŚŃ II.

291 O Panu Jezusie w swojém Przemienieniu łaskami słynącym.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

O Przemieniony Jezu Chryste drogi!
Do Ciebie w nędzy wzdycha lud ubogi;
Cudowny Boże w swojém przemienieniu,
Bądź nam pociechą w każdym utrapieniu.
Jaśniejesz cudy jak słońce na niebie,
Dobrze ci wiedzą, co w każdéj potrzebie;
Doznają łaski swego Salwatora,
Z chorób powstają nie znając doktora.
Nie jeden Izak śmierć widząc oczami,
Przy Salwatorze gdy się zalał łzami:
Już ci się smutek przemienił w wesele,
Głoszą podobnych dokumentów wiele.
Daniel gdy we lwiéj zamknięty jaskini,
Habakuk Prorok posługę mu czyni;
W wolności Bogu wielkie czyni dzięki,
Że go nie dotkły zażarte paszczęki.
Wiele podobnych mamy ku Danielu,
Którzy się przy swym cieszą Zbawicielu;
Że im zawzięta srogość nie szkodziła,
Która się na nich mocnością zburzyła.
Dekretowana bogobojna Pani,
Na śmierć Zuzanna w bezwinnéj otchłani.
Wyrwana w życiu mężnie tryumfuje,
Wszetecznych starców płochość konfonduje.
Przy przemienieniu praktyka nie mała,
Gdzie niewinnością złość ludzka trząsała;
Ale się z łaski Boga przemieniła,
Siebie we wstydzie wiecznym zostawiła.
Elijasz Prorok pod drzewem zgłodzony,
Zasypia ciężką podróżą znużony;

Gdzie niebo samo prowiant mu daje,
Już w mocnych siłach na nogi powstaje,
Przy Przemienieniu ubóstwo znędznione,
Nabiera mocy na siłach zwątlone.
Gdy Salwatora za obrońcę bierze,
Wmocnych modlitwach i w szczeréj ofierze.
Tobijasz mocną ślepotą złożony,
Już od lékarzów wszystkich opuszczony;
Boska moc ciemność w jasność przemieniła,
O przemienienia Boskie cudno dzieła!
Bo na tém miejscu jeszcze niewidzieli,
By kto odchodził bez Twej kurateli.
Przy Salwatorze tu głusi, tu chromi,
Z światłem odchodzą wszyscy niewidomi.
Dla czego wszyscy do nóg Twych padamy,
Przy nich głęboko mostem się składamy.
Salwuj nas w życiu, w gwałtownéj potrzebie,
Bądź Salwatorem na ziemi i w niebie.

℣. O Jezu przez Twe przemienienie:
℟. Daj niech mamy grzéchów odpuszczenie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Najłaskawszy Zbawicielu nasz Chryste Jezu Panie! prosimy Cię pokornie, przez cudowne przemienienie Twoje, zmiłuj się nad nami, przemień gniéw Twój i karanie w łaskę, miłosierdzie i błogosławieństwo Twoje, przemień wszystkie smutki utrapienia, choroby, w radość pociechę i uszczęśliwienie doczesne i wieczne; przemień złość i nienawistną zazdrość nieprzyjaciół, w miłość i szczerość prawdziwą, przemień wszystko złe w dobre; spraw abyśmy Cię nigdy nieobrażali, daj nam łaskę Twoję i żywot wieczny. ℟. Amen.

PIESNI

o Świętym Wawrzyńcu.

10. Sierpnia.

292. *PIEŚŃ I.*

Różo z ogrodu Raju rozkosznego,
Wdzięczny kwiateczku Króla niebieskiego:
Wawrzyńcze w swojéj trzymaj nas obronie,
Swięty Patronie!
Boga twojego wielki miłośniku,
Na tak okrutne stosy Męczenniku,
Zbyt prędkim byłeś, cząstkę nam ochoty,
Uproś do cnoty.
Jak wonne w ogniu kadzidło, wydałeś
Dość wdzięczny zapach, piecząc się wołałeś
Na kracie: przewróć, jedz co się upiekło,
Z tąd tobie piekło.
Waleryjanie okrutny tyranie!
Laur ten w płomieniach twoich nie ustanie;
Smasz go jako chcesz, obracaj na strony,
Woła smażony:
Większy mnie ogień dogrzéwa miłości,
Wewnątrz ku Bogu, przyłóż więcéj złości,
Stosów, katowni, niebu daję dzięki
Za takie męki.
Ogień piekielny, często się rozchodzi
Po sercach naszych, za którym przywodzi,
Czart piekło swoje, a marnego ducha
Nie jeden słucha.
Wawrzyńcze Święty, spuść nam łask strumienie,
Na tak szkodliwe piekielne płomienie;
Nadzieję mamy w twéj świętéj pomocy,
W każdéj niemocy.

Patronio Święty, ofiaro święcona,
Bogu i niebu na ogniu złożona;
Uproś cierpliwość, daj dar z nieba wzięty,
Wawrzyńcze Święty.
Spraw duszom wszystkim w czyscu ochłodzenie,
Niech zgasi ogień, krwi twéj roztoczenie;
Daj to, okrutnie na krzyżu krwią zlany,
Jezu kochany!

PIEŚŃ II.

293.

Sławny Imienia Boga miłośniku,
Mężny za wiarę świętą Męczenniku;
Dla wiecznéj zapłaty, * Nie zważasz na kraty
Żelazne.
Z własną ochotą przymuszasz wyroki
Waleryjana, które bez odwłoki,
Dla ciebie gotuje, * Palić rozkazuje
Żywego.
Smaży się święte na kracie twe ciało,
Ty przecie wołasz na tyrana śmiało:
Przewróć, kraj pieczenie, * Uczyń dopełnienie
Zamiaru.
Niech ci smakuje, przyłóż więcéj złości,
Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości
Serce me zagrzewa, * A twoje zalewa
Płomienie.
Patronie Święty! ofiaro święcona,
Bogu i niebu na ogniu złożona,
Niech w każdéj potrzebie, * Doznamy od ciebie
Pomocy.
Tyś jest od ognia szczególna zasłona,
Ciebie świat wielbi i ma za Patrona,
Zagaszaj pożary, * Kto cię z dobrej wiary
Zawoła.

Ratuj Wawrzyńcze nietylko majątku,
Piastuj i dusze aż do życia szczątku;
Zagaś w nas płomienie, * Które potępienie
Sprawują.
Zjednaj Patronie grzéchów odpuszczenie,
Życie cnotliwe i duszy zbawienie:
Niech dla twéj przyczyny; * Bóg odpuści winy
Młodości.

℣. Módl się za nami Święty Wawrzyńcze Męczenniku:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Daj nam prosimy wszechmogący Boże! nieprawości naszych pożary zagasić, któryś Błogosławionemu Wawrzyńcowi użyczył, zwyciężenia płomieni okrucieństwa swego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

PIESNI

o Świętéj Filomenie Pannie i Męczenniczce.

PIEŚŃ I.

294 11 Sierpnia.

Melodyja jak: Święta Panno tyś nad.

Cudo zacne i wspaniałe ucho zabrzmiało,
Aby nasze oziębiałe serca zagrzało;
Już po wszystkich krajach słynie,
Sława Świętéj Filomenie;
Módl się za nami.

Oto święte cudne ciało z dawnych popiołów,
Z noc ciemnych jasne powstało z podziemnych dołów,
Tyś to Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.

Gdy chrześcijańska płynęła krew dla Jezusa,
I ona wtenczas podjęła śmierć dla Chrystusa;
Dla Oblubieńca swojego,
Módl się Filomeno do Niego;
Módl się za nami.

Za miłość Cesarz przyrzeka tron i koronę,
Ona się honorów zrzeka odrzuca onę;
Dzielnie rzecze Filomena:
Kocham już Bożego Syna,
Módl się za nami.

Oddał katowskiej swawoli by ją męczyli,
A przez smaganie dowoli stałość zmiękczyli;
Lecz zwycięża Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.

Ani bicze, ani strzały, i wszelka trwoga,
Wola, ogień, nie zdołały wziąść ją od Boga:
Mocna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.

Kata miecz dał życiu koniec, panien ozdobie,
A niebieski Oblubieniec wziął ją ku sobie;
Proś tam Panno Filomena,
Za nas w niebie Boga Syna;
Módl się za nami.

Na grobowcu jéj jaśnieją, palma i lilija,
U grobu się cuda dzieją, wonność wybija;
Cudna Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami.

Niech już nasze łzy nie płyną w ziemskim padole,
Za pobożną jéj przyczyną, znikną niedole;
Święta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna,
Módl się za nami!
Święta Panno luboś własną Włochów Patronką,
I w naszéj ojczyznie naszą bądź Opiekónką.
Czysta Panno Filomena,
Módl się do Bożego Syna;
Módl się za nami!

295. *PIEŚŃ II.*

Młodyja jak: O Gospodze. :

Męczenniczko i Dziewico!
Wiary świętéj zaszczyt, sława:
Filomeno łask skarbnico,
Prośby nasze przyjm łaskawa.

Niebieskiéj córko światłości,
Rodziców wiary nadgrodo:
Oddal od nas dusz ciemności,
Co do zguby wiecznej wiodą.

Dobrześ w rannéj życia porze,
Torem cnoty iść wybrała:
Nie daj błądzić nam w wyborze,
Dóbr prawdziwych duszy, ciała.

Próżno rodzice skargami,
Chcąc twą świętą zmienić chcieli:
Twym przykładem, niech względami
Na złych ludzi, gardzim śmieli.

Próżno cię poganin swemi
Nęcił skarby, koronami:
Ucz nas, jako dobra ziemi,
Są dla człeka próżnościami.

Strzałą, pety i więzieniem,
Nie odniósł z ciebie zwycięztwa
Filomeno, twém cierpieniem,
Dar nam jednaj twego męztwa.

Tyś Męczennic palmę złotą,
Z lilią Panien złączyła;
Spraw, aby miłości cnotą,
Czystość duszy nas zdobiła.

Tyś Maryi córko luba,
Szczęsnaś była w jéj obronie;
To niech nasze szczęście, chluba,
Będzie w życiu i przy zgonie.

Jaśniejąc w niebie koroną,
Widzeniem Boga szczęśliwa;
Naszą zawsze bądź obroną,
Niebo jednaj nam życzliwa.

Śpiéwać będziem razem wiecznie;
Chwała Ojcu i Synowi,
W niebie, na ziemi, społecznie,
Chwała Świętemu Duchowi.

℣. Módl się za nami Ś. Filomeno Panno i Męczenniczko:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Prosimy Cię o Boże! niechaj Święta Panna i Męczenniczka Filomena, przyczyni się za nami u tronu miłosierdzia Twego: ponieważ upodobana była jéj dusza Tobie, tak dla zasługi jéj czystości panieńskiéj, jak też dla uwielbienia śmiercią swoją męczeńską, Boskiego Imienia Twego, prosimy Cię o to. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
NA WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

15. Sierpnia.

296. *PIEŚŃ I.*

Melodyja jak: Witaj Janie z Bolesława.

O Najświętsza Rodzico Matko Pana Jezusa,
Bez ciebie jest zemdlone ciało i dusza nasza;
Boleści w nas srodze ranisz,
Gdy nas siérotami czynisz,
Bo zostaniem smutnemi,
Bez ciebie mocna Pani.
Przykrzy się Matce Boskiéj więcej już na świecie żyć,
Woli w niebie z Synaczkiem złączona już wiecznie być;
Wzdycha zawsze bez odmiany,
Ach mój Boże mój kochany,
Weź mnie do siebie Panie,
Jak Ty chcesz niech się stanie.
Ciało Matki Najświętszéj bez Boga też omdlewa,
Z téj nowiny radosnéj serce ogniem rozrywa;
Maryja na łóżku leży,
Na tén czas posłowie Boży,
Przyszli Apostołowie,
Do Matki Chrystusowéj.
Maryja się raduje kto téż do niéj przychodzi,
Swój czas im oznajmuje że na wieczność odchodzi,
Na ostatek im przekłada,
Tajemnice opowiada,
I w wierze ich potwierdza,
W utrapieniu posila.
Przychodzi jéj Syn miły z miłościwym wejźrzeniem,
Matkę swoję pociesza swym miłym nawiedzeniem;
Bądź ma Matko pocieszona,
Koniec jest twego służenia,

Pójdziesz do chwały wiecznéj,
Radości nieskończonéj.

Syn Boży błogosławi na ostatek swą Matkę
Do Świętych Rąk przyjmuje błogosławioną duszę,
A w pośród mnóstwa Aniołów,
Potém niebieskich dworzanów;
Duszę w niebo prowadzą,
Na tron wieczny posadzą.

Precz są radości z Panną, płaczą jéj przyjaciele,
Odeszło pocieszenie smutni Apostołowie,
Maryja gani ich żale,
Raduje się w wiecznéj chwale,
Jako róża zakwita,
Całe Niebo Ją wita.

Wnet nabożne Matrony, ciało święte stroiły,
Do czystych prześcieradeł nabożnie obłóczyły:
Apostołowie zaś mili,
Ostatnią służbę czynili,
I niosą ją do grobu,
Nieba ziemi Królową.

Niechce tu łaska Boska, ciała w ziemi zostawić
Świętéj Boga-Rodzicy, grzésznym pod nogami być:
To ciało Boga nosiło,
By z duszą złączone było,
I jest do nieba wzięta,
Uczy nas wiara święta.

Przybądźcież Aniołowie do świętéj Processyi,
Śpiéwajcie pieśni nowe sławnéj téj kompanii:
Prędko z stępujcie ku dołu,
Do Maryjańskiego grobu,
Byście gotowi byli,
Do niesienia Maryi.

Przychodzi jéj Syn Boży, prześwietny głos wydawa,
Wstańże już a pójdź z grobu najmilsza Matko moja,

Twój żywot bez zmazy winy,
By był wiecznie zostawiony,
Pójdziesz do chwały wiecznéj,
Radości nieskończonéj.

Z wielką chwałą radości Maryja w niebo wzięta,
Na wóz z nieba spuszczony jak Cesarzowa Święta,
Tę zaś cała Trójca Święta,
I cały Dwór nieba wita,
Z przybycia się raduje,
Szczęścia wiecznie winszuje.

Ojciec patrzy na Córkę że bez grzéchu w czystości,
Syn honoruje Matkę napełnioną światłości,
Duch Święty Oblubienicę
Miłuje czystą Dziewicę,
Te trzy Boskie Osoby,
Honor dają Maryi.

Na tron ją posadzili, jako nieba Królową,
Miłości udzielili ku ludzkiemu plemieniu:
Ach usłysz nasze wołanie!
Przesławna niebieska Pani,
Racz być Orędowniczką,
Przed najwyższą Stolicą.

Wyjednaj nam z miłości duszy ciała potrzeby,
Abyśmy mogli patrzeć w twarz Boga przewielebni,
Gdy ty tam z ciałem przebywasz,
Wiecznéj radości zażywasz,
Ach o Maryja! Święta,
Sławnie do nieba wzięta.

297. *PIESN II.*

Smutek z łzami, płacz z pieśniami oświadczyć trzeba,
Gdy Maryja świat pomija idąc do nieba;
Kogóż serce nie zrani, * Wniebowzięcie téj Pani,
Ach żal wznawia, radość wsławia:
Wzięta Maryja.

Smuć się świecie, że w Lorecie nie masz jéj zwłoków;
Które w niebie wziął do siebie Bóg z swych wyroków;
Snadź mieć duszę jest mało, * Wzięły nieba i ciało,
By tak cała zostawała,
W niebie Maryja.

Pogrzeb smutny dość okrutny tyran na myśli,
Uczniów łkania, narzekania któż to okryśli;
Przecież jeszcze została, * Radość z Maryi ciała,
Gdy to wzięto już zamknięto
Pociechy bramę.

Nieszczęśliwy świat troskliwy w tak ciężkiéj doli,
Wola Pana ciężka rana która go boli;
Że Maryją mieć żądn, * A grób próżny ogląda,
Co za strata tego świata
Z wzięcia Maryi.

Ach zawzięte chociaż święte Boga mieszkanie,
Bo zniknęło, tyś nam wzięło nasze kochanie,
Albo to nic jest wiele,*Że masz Boga w swym ciele,
Bierzesz Panią a nam za nią,
Serca wzdychają.

Gdzież jest teraz, która nie raz świat ten ratuje,
Gdzie korona i obrona grzésznych obcuje;
Nieba ją ukochały,*Z oczu naszych zabrały:
W łzach powieki w późne wieki,
Topcie ziemianie.

Lecz cóż czynić kogóż winić Matkę czy Syna?
Tego dzieła pochodziła z obu przyczyna;
Że to Matki jest praca, * Syn jéj niebem zapłaca:
Z téj zapłaty niemasz straty,
Płaczu padole.

Nieba Matki za cóż dziatki gorzko płaczemy,
Niebo Pani my poddani czemu jęczemy;
Dobra nasza jest sprawa, *Bo Maryja łaskawa,
W łez kąpieli niebem dzieli,
Dzieci troskliwe.

Więc w téj mierze kiedy bierze w niebie koronę,
Rzućcie wcale smutne żale serca strapione;
Mocniéj teraz ratuje, * Kiedy w niebie króluje.
Za coć Panie my ziemianie
Czołem bijemy.

PIEŚŃ III.

298.

Wzięta do nieba Maryja Królowa,
Już jaśnieje w koronie;
Odeszła od nas Matka Jezusowa,
Siedzi z Synem na tronie:
Wydają nieba tryumf wesoły,
Wielbią Królowę Święci z Anioły,
Widząc ją na Boskiem łonie.

Piękna jak Księżyc, jak słońce wybrana,
Miesiąc pod jéj nogami;
Na niéj purpura ze słońca utkana,
Haftowana gwiazdami:
Z dworem Aniołów weszła do chwały,
Równych widoków nieba nie miały,
Z takiemi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona,
Panieńskie wieńczy skronie;
I nad Anielskie chóry wyniesiona,
Blisko przy Boskim tronie.
Dziw wielki w niebie, każdy się pyta:
Cóż to za Pani, którą Bóg wita,
I sadza po prawéj stronie.

Odchodzisz od nas, o Matko jedyna,
Byś nam zjednała Boga;
Więc racz się wstawiać do swojego Syna
Zawsze, gdy na nas trwoga:
Ażeby od nas odwrócił wojny.
Uśmierzył burze, dał czas spokojny;
Niech twoja sprawi przyczyna.

299. *PIEŚŃ IV.*

Wzięłaś do nieba najłaskawsza Pani,
Więc pójdźmy za nią z supliką poddani,
By za nas wiecznie Boga przebłagała,
Łaskę zjednała.
Stanęłaś w niebie po prawicy Syna,
Nie inszać tego musi być przyczyna,
Tylko że nasze prośby promowujesz
Nas się litujesz.
Cieszą się z tego niebiescy Duchowie,
Dziwują się jej Święci Aniołowie,
Bo takiéj chwały jeszcze nie widzieli,
Ani słyszeli.
Ojciec Przedwieczny jak Córkę na łonie,
Syn jako Matkę osadza na Tronie,
Duch Przenajświętszy na piersiach spoczywa,
I tam przebywa.
Kładzie koronę na głowę Maryi,
Trójca Najświętsza z najczystszéj lilii,
Zdobi ją przy tych łask Boskich rozliczność,
Patrząc jak śliczność.
Okrzyk po całym niebieskim Syonie,
Wiwat Maryi w koronie na Tronie,
Po wszystkich Chorach nucą Aniołowie,
Święci Duchowie.
Wszyscy się Święci na ten widok nowy,
Cisnący do nóg niebieskiéj Królowy,

Nogi całują serdecznie witają,
Panią uznają.
My nasze karki na ziemię schylamy,
Do ciebie Matko Najświętsza wołamy:
Miej nas w opiece o Panienko Święta,
Już w niebo wzięta.
Pozwól nawiedzić twoje święte progi,
Ślady całować gdzie stawały nogi,
Gdzieś z Bogiem żyła przez wiek Panno Święta,
Już w niebo wzięta.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Z którymi Maryja w niebie króluje,
Nas oczekuje.

300. *PIEŚŃ V.*

Weselcie się nieba! piękności morza,
Gdzie Matka światłości wschodzi jak zorza:
Wychodzi z pustyni świata gospodyni,
W zasługi obfita, gdy ją Anioł wita:
Śpiesz się Matko Króla przyjąć korony.
Ile słońce liczy lat, koron tyle,
Sześćdziesiąt trzy zdrowaś na każdą chwilę,
Śpiewać ci z Anioły, wraz będą kościoły,
W koronek osnowie, boś ty świata zdrowie.
Odtąd błogosławić będą narody:
Już Ojciec światłości wita swą Córę,
Syn Matkę z której wziął ludzką naturę,
Duch Oblubienicę: Bóg Bogarodzicę
Mieści na swém łonie, w troistéj koronie,
Słońcem przyodzianą swoją świątynię.
Dziś dwór Empirejski, Aniołów gminy,
Przyjmują w obłokach Panią z niziny:
Bramy otwierają, do stóp upadają,
Mądrości stolicę, Trójcy służebnicę
Nad wszystkie niebiosa wyżej wynoszą.

Za nią zatęsknione wzlecą orlęta,
Dusze bogowidne, gdzie Matka wzięta:
Gdyż póki ta z niemi, mieszkała na ziemi,
Ciesząc się z jej chwały, o niebo nie dbały,
Widząc w niej mieszkanie Syna Bożego.
W gniazdeczku kościoła, w ziemskim padole,
Zostawując dziatki w téj Boskiéj szkole,
Z nieba się odzywa: bądź Matko troskliwa,
Wyuczaj te dziatki, tęsknić do mnie Matki,
Gdyż ja ich zapomnieć nigdy nie mogę.
Gdy już w oceanie światłości staję,
Niezmroczonem okiem patrzę w te kraje,
Gdzie do mnie narody, odrodzone z wody,
Miłosne odgłosy, czynią pod niebiosy,
Ja też zabezpieczam onych zbawienie.

Antyfona. Któraż to jest, co się pokazuje jako zorza, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane. (*Pieśń Sal. 6*)

℣. Wielbij cały świecie Maryi wniebowzięcie:
℟. Racz się wstawiać za nami wziebowzięta Pani.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

O najwyższa Królowo! któraś w łasce i świętości przeszła wszystkie Panny, wszystkich Wyznawców, Męczenników, i Apostołów i dla tegoś nad wszystkich w niebie wywyższona, nad wszystkiemi królujesz; wstaw się za nami o przemożna Królowa! abyśmy dla Jezusa chętnie wszystko opuszczali, chętnie cierpieli, chętnie dla chwały Jego pracowali, i tak się godnemi stali, twéj opieki za życia i przy śmierci, a potém uczestnictwa chwały twéj w wieczności. Przez Chrystusa Pana naszego ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Rochu.

301 16 Sierpnia.

Kochany w Bogu wielce Rochu Święty,
Któryś z zasług swych jest do nieba wzięty;
Uproś nam zdrowie u zagniewanego
Boga naszego.

Bo gdy ty będąc jeszcze tu na ziemi
Słynąłeś światu cudami sławnemi
Że sam Bóg z nieba Anioła swojego;
Zesłał takiego.

Żebyć uleczył ranę w prawej nodze,
Strzałą okrutną przestrzeloną srodze,
I takeś prędko został uleczony,
I pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrował,
Że nawet sam pies tobie usługował.
Gdzie chleb przynosił posiłkowi twemu,
Tobie samemu.

Ponieważ cię Bóg dał nam za Patrona,
W naszym więc kraju niech będzie obrona:
Od morowego powietrza prosimy,
Niech nie giniemy.

℣. Módl się za nami Święty Rochu:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś jest chwalebny w Świętych Twoich, i wszystkim do ich się uciekającej opieki, do zbawienia skutecznie wyświadczasz łaski, daj prosimy sługom Twoim za przyczyną Błogosławionego Rocha Wyznawcę, który dla Imienia Twojego na ciele swoim powietrza morowego zarazę ponosił, abyśmy od niej uwolnieni, Imię Święte Twoje chwalili na wieki wieków. ℟. Am.

PIEŚŃ

o Świętym Jacku.

302 *W Niedzielę, po Wniebowz. N. M. Panny.*

Wesołe niebo z radości wykrzyka,
Gdy wchodzi w niebo Uczeń Dominika
Jacek nasz ziomek dwojakiéj korony,
Chwałą uczczony.
On świątobliwie wiódł życie zakonne;
Wiary nauczał ludy zabobonne,
Z niego cnót wszelkich wzięły grunta mocne,
Kraje północne.
W pokoju wiecznym królujesz wysoko,
Na nas mizernych Jacku skłoń swe oko:
Oddal które ma nędze i uciski,
Tén padół niski.
Bogu cześć chwała i niezmierne dzięki,
Z którym ty Jacku królujesz na wieki;
Broń swéj Ojczyzny broń kraju naszego,
Chrześcijańskiego.

℣. O Jacku Święty Patronie kochany:
℟. Nam Opiekónem od Boga obrany,
℣. Przez ważne Świętego Jacka wzdychania:
℟. Nasze też Jezu wysłuchaj wołania.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Błogosławionego Jacka Wyznawcę Twego, w różnych narodach świątobliwością i cudami wsławić raczył; daj nam to z łaski Twojéj, abyśmy za jego chwalebnemi przykładami życia naszego polepszyli, a w każdych przeciwnościach, zasług jego i modlitwy pomocą zawsze obronieni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Swiętym Bartłomieju Apostole.

303. 24 Sierpnia.

Melodyja jak: o Świętym Piotrze Apostole

Apostolskie prace, trudy, * Głoście chrześcijańskie ludy,
W dzień *Bartłomieja Świętego,* Skarbiąc sobie pomoc jego.

℟. O Apostole wybrany!
Od Chrystusa powołany,
Uproś nam w tej wierze męztwo,
Za którąś poniósł męczeństwo.

Duchem Świętym napełniony,* Puszczasz się w pogańskie strony;
Imię Chrystusa zanosisz,* Wiarę szczepisz, błędy, znosisz.
O Apostole i t. d.

Indyje świadkiem twych bojów, * Prac i Apostolskich znojów:
Coś tam cierpiał i coś sprawił, * Bóg to w swéj wiedzy zostawił.
O Apostole i t. d.

Spieszysz się w Armeńskie kraje, * Męczeństwa ci nie dostaje:
Tu tyran bój z tobą wszczyna,* Skórę zdziera, głowę ścina.
O Apostole i t. d.

Tak uwieńczony w Syonie,* Siedzisz w Apostołów gronie:
Pomnij by kościół na ziemi, * Wzrost brał między niewiernemi.
O Apostole i t. d.

Wejźrzyj z nieba na te kraje* W których ci lud cześć oddaje
Strzeż niech błąd góry nie bierze, * Wzmocnij w cnocie utwierdź w wierze.
O Apostole i t. d.

Zapal w nas gorliwość świętą,* Z ducha miłości powziętą,
By każdy za jéj natchnieniem,* Czuwał nad bliźnich zbawieniem.
O Apostole i t. d.

Przykład twój kładąc przed oczy, * Gdy nas brzemię nieszczęść tłoczy,
Lub cierpim niesprawiedliwie, * Daj niech to znosim cierpliwie.
O Apostole i t, d.

Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Apostole i t. d.

℣. Módl się za nami Święty Bartłomieju Apostole:
℟. Abyśmy się stali godnemi i t. d.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! któryś dzień dzisiejszy uweselił chwalebną i świętą uroczystością Błogosławionego Bartłomieja Apostoła Twojego; Daj prosimy, iżby Kościół Twój, to kochał w co on wierzył, i to wyznawał i uczył czego on nauczał. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Błogosławionéj Bronisławie,

Panny Zakonu Św. Norberta.

304. 3. Września.

O! jak są wielkie dary Twoje Boże,
Któż je dokładnie, godnie, wsławić może,
Jak je wylewasz zawsze z skarbu Twego
Nieprzebranego.
Sześć to już wieków blisko upłynęło,
Jak Bronisławę szczęście ogarnęło;
Twej chwały wiecznéj, nigdy niepojętéj
I zawsze świętéj.
W dniach naszych więcéj przydajesz jéj chwały,
Gdy oprócz Polski, kościół nad to cały
Widzi ją w Świętych umieszczoną gronie
Na Twoim łonie.
O! jakaż radość serce nam napawa
Gdy twoje dary: z których wielka sława,
Dla Bronisławy: dziś szczególniéj czcimy,
I szanujemy.
Ciesz się Krakowie Bóg nad tobą czuwa,
Coraz ci nowszych Patronów nadsuwa;
Szanuj ich cnoty i słuchaj ich rady,
Wstępuj w ich ślady.
Nie zginiesz nigdy, Bóg ci nie da zginąć
Gdy wiarą prawą, cnotą będziesz słynąć;
Modły Patronów będąc ci skuteczne
Na wieki wieczne.
Patronko Święta miasta i narodu!
Bezwierność, grzéchy oddal z tego grodu,
Twą wielowładną przed Bogiem przyczyną
Niechaj nie zginą.

O Bronisławo! niech twe imię święte,
Zniszczy niesławę, nienawiści wszczęte;
Niech się na wzajém jak bracia kochamy,
I pokój mamy.
Wielu klęskami lud jest uciśniony,
Od ciebie czeka prośby i obrony;
Przed Bogiem: Więc się racz wstawić za nami,
Choć grzésznikami.
Do naszych czasów Bóg cię pozostawił,
Aby szczególniéj imię twoje wsławił;
Policzając cię powagą kościoła,
Do świętych koła.
Z większą więc dzisiaj ufnością do ciebie,
Wołamy, błagaj Pana twego w niebie,
Niech się zmiłuje, niech odpuści winy
Bóg nasz jedyny.
Niechaj Ci chwała będzie zawsze Panie,
Od nas niegodnych; a póki nas stanie,
W Twéj Bronisławie niech Twe Imię znamy,
Zawsze kochamy.

℣. Módl się za nami Święta Bronisławo:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Łaskawy i wszechmocny Boże! wieczna słodyczy Ciebie kochających, dzielna tarczo nadzieję w Tobie pokładających, korono panieńskiéj czystości! prosimy Cię przez zasługi i przyczynę Błogosławionéj Bronisławy służebnicy Twojéj, niegardź naszém najpokorniejszém błaganiem, a broń nas od niesławy wiecznéj, jaką nam nieprzyjaciel dusz ludzkich zgotować usiłuje. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

305. o Świętéj Rozalii Pannie.

4. Września.

Przezacna Xiężna dziewica, * Rózalija pustelnica;
Ze krwi Karola wielkiego, * Cesarza chrześcijańskiego.

Pogardziła dostatkami, *Dworem, Państwem, pieszczotami;
Na pustynią się udała, * Mieszkaniem jéj była skała.

Tam jéj z Chrystusem zabawa, *Krynica, ziółka potrawa:
Towarzystwo z Aniołami, * Niebieskiemi dworzanami.

Tamże w Chrystusie zasnęła *Tam jéj pogrzéb, tam mogiła,
Snać rękami anielskiemi, *Gdyż nie mogła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, * Trafunkiem Boskiego sługi,
Gdy się nabożnie przechodził *Wnet na to miejsce nagodził

Oznajmij się Panno święta, * Któréj dusza w niebo wzięta:
„Tu moje ciało złożone,“ * Rozalii tak rzeczone.

Przeniesione święte ciało * Uczciwie, jak należało,
Do kościoła stołecznego * Panormu miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociecby, *Gdy Pan Bóg karał za grzéchy
Plagą srogą śmiertelności, * Według swéj sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna * Kości téj Św. przezacna;
W kościele Świętéj Barbary, *O jak to są wielkie dary!

Piętnaście lat już minęło, * Gdy się już było zaczęło
Powietrze, lecz prędko zgasło, * Gdy tam ludzi z prożbą naszło.

Rózalijo pustelnico, * Chrystusa oblubienico!
Do ciebie się uciekamy, * Ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycyliją, * Ratuj także Poloniją,
Od powietrza morowego, * I przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje,*Nie jeden w zdrowiu szwankuje
Pożera śmierć nieużyta, * I słowa się nie dopyta.

Miasteczka, wsie okopują* Drzewem i strażą warują;
Nie przystępuj, wara tobie,* Niebezpieczno o téj dobie.

Palą chałupy, strzelają, * Zarażonych wyłączają:
W polu, w budach ich zabawa,*Niewczas zimno szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni,*Daleko od niego stroni:
Nawet kochany przyjaciel,*W takim razie nieprzyjaciel.

Chodząc po zapłociu krzyczą, * A prawie co gardła ryczą:
Wynieś, podaj sztuczkę chleba, * Będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni, * Głodem i nędzą ściśnieni,
Jako bydło umierają, * W polach, w lasach się tułają.

Snać i pogrzebu nie mają, * Ciała zwierze pożerają:
Alboli też osękami, * Ciągną w dół, także żerdziami.

Jakie serce przyjacieli, * Pobożnych obywateli,
Patrząc na takie szarpanie * Ciała, członków rozrywanie.

A choć ciało na to przyjdzie, * O duszę strach wieczny idzie,
Bo bez świętych Sakramentów, * Schodzi wielu tych momentów.

Spowiedzi, napominania, * Ktoby czynił rozważania,
Na onę drogę daleką*Nie masz ktoby żegnał ręką.

Ani świece, ni passyi, * Ani żadnéj aspersyi:
Chryste Jezu racz być z niemi,* By nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, * Także Świętéj Rozalii,
Niech nas od powietrza broni* Od gniewu Twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, * Pomarli sąsiedzi blizcy;
Aby się w niebo dostali,*Z Bogiem wiecznie królowali

℣. Módl się za nami Ś. Rózalijo:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Wzgardzicielko świata i wszelkiéj doczesności, a Miłośnico pustyni i Boga, Rozalijo Święta, która za pałace obrałaś sobie skały, za rozkosze życia, zatopienie się myślą i sercem w Bogu Stworzycielu i Odkupicielu; która dla miłości Chrystusa, wyrzekając się szczęścia znikomego, jakiém się tu uwodzą ludzie; doznałaś już za życia szczęśliwości Anielskiéj, ciesząc się ustawicznem a najsłodszém myśleniem o Boskim Panu i Zbawicielu. Patronko Święta od morowego powietrza, oddal od nas modlitwami twemi wszelką chorobę, a uproś nam, miłe niebu a nam zbawienne, zdrowie duszy. Przèz Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
O NARODZENIU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

306. *PIEŚŃ I.*

8. Września.

Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona,
Swita jutrzenka Maryja zrodzona;
Wynika źródło co ożywia ziemię,
Leczy od chorób z grzechu ludzkie plemię:
Ta w piersiach Ewy, znana Boskiem okiem
Matką żyjących, walczyć będzie z smokiem.

Myśli Prorockie, co Ducha głębiny
Widząc, znaliście téj Panny rodziny;
Cieszcie się teraz, wasze obietnice
Spełniło niebo, przez Boga-rodzicę.
Już swoją Panią świat z Anną powija,
Gdy świata końce dziedziczy Maryja.

Dziś żywe niebo, dom Emmanuela,
Przybytek Stwórcy, wzywa do wesela
Tych którzy z raju z Adamem wygnani,
Wzywa sług swoich rodząca się Pani:
Przyjdźcie narody, co mnie błogosławić
Będziecie, czas wam zbawienie objawić.

Tén co mnie stworzył, w domku moim spocznie,
Przezemnie do was zbliży się widocznie:
Wszystkie me zmysły, kostki, krwi kropelki,
Przedwieczna dobroć zmieni w kościół wielki.
Serce me odtąd będzie księga ona,
Gdzie się zapiszą narodów imiona.

Dziś manna ziemię okrywa jak rosa,
Do któréj łakną wraz z ludźmi niebiosa;
Ta dziś kosztuje piersi Anny sama,
Taż manna Bogu, ludziom rajska brama.
Patrzcież narody na to małe Dziecię,
Stańcie się dziećmi, do raju wnijdziecie.

Odgłos szczęśliwy, cóż to jest za dziecię?
Widok Aniołów cud największy w świecie.
Ojciec światłości poglada na Córę,
Bóg Syn z niej ludzką chce przyjąć naturę;
Bóg Duch tę Pannę zna oblubienicą,
Niebo i ziemia czci Bogarodzicą.
Zaczynaj życie, serc świętych kochanie,
Matko i dziecię i Boskie mieszkanie:
Dzień twych narodzin, dla nas odrodziny,
Sprawi, bo nasze lata, dni, godziny,
Przez cię do morza wieczności popłyną,
My ożyjemy za twoją przyczyną.

PIEŚŃ II.

307.

Z wyroków nieba Maryja się rodzi,
Matką Boskiego Syna;
Przed słońca wejściem ta Jutrzenka wschodzi,
I już świecić zaczyna;
Głowę już smoka jéj narodzenie
Kruszy, i daje światu zbawienie,
O jak wesoła nowina!

Z zacnych Rodziców, Anny Joachima,
Maryja narodzona;
Dostojność Matki Chrystusowéj trzyma,
W pieluszki uwiniona:
Bo w przód nim była na świat wydana,
Boga-rodzicą deklarowana,
Wraz z Chrystusem przeznaczona.

W maleńkiém ciele przewyższa niebiosy,
Choć w pieluszki powita;
Tu w jéj kolébkach zbawienia są losy,
I łaska znamienita:
Idźmyż więc wszyscy do téj Dzieciny,
Ze czcią obchodźmy jéj Narodziny,
Z serca niech każdy ją wita.

Bo ta Dziecina, będąc Zbawiciela
Matką i Panią w niebie,
Pełna jest łaski, której nam udziela,
Zapomaga w potrzebie:
Cały świat hojnie łask jéj doznawa,
Grzésznych ratuje, przy nich obstawa;
Przyjmuje wszystkich do siebie.

℣. Dzisiaj jest narodzenie Najświętszéj Panny Maryi:
℟. Której życie najświętsze oświéca wszystkie kościoły.
℣. Pani wspomagaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

O Maryjo! od Trójcy Przenajświętszéj już od wieków wybrana za Matkę jedynego Syna Boga Ojca; Ty przez Proroków przepowiedziana, od Patryarchów oczekiwana, od narodu ludzkiego pożądana; Ty Świątynio i żywy kościele Ducha Świętego i jasna Jutrzénko Słońca sprawiedliwości: o Panno Święta raczsprawić, abyśmy, którzy się cieszymy z narodzenia twego, mógli być uwolnieni od wszelkiego złego, teraz i w godzinę śmierci. ℟. Amen.'

PIEŚŃ

308 o Najsłodszém Imieniu N. Maryi P.

W Niedzielę po Narodzeniu N. M. P.
Melodyja jak O której berła

Mieszkańce ziemi i wy co niebiosy
Górne dzierżycie, zlejcie wdzięczno głosy
Imię MARYI sławmy w uniesieniu,
Imię po Boskiém Najświętsze Imieniu!
O Imię, Imię nad wszystkie imiona,
Tyś naszych imion ozdoba, korona!
Imię méj Pani, dozwól niech cię sławię
A sławiąc ciebie, duszę moję zbawię.—
Nie ludzka mądrość,—ale Trójca cała
Tobie to Imię o MARYJO dała.
Nam na pociechę—a tobie na chlubę
Wrogom zbawienia na postrach i zgubę.—
To święte Imię znaczy: „pełne morze“;
Boś ją uczynił morzem łaski, BOŻE.
O, z tego morza, niechże spłyną zdroje
Łask na to zwiędłe, oschłe serce moje!—
MARYJA znaczy: „gwiazdę morza“ jasną;
Co gwiazdom nieba to MARYI własno:
Gwiazdy gdy promień złoty nam spuszczają,
Ubytku swojéj jasności nie znają.
I Ty, o „Gwiazdo“, z Panieńskiej jasności
Wydając Słońce nam Sprawiedliwości,
JEZUSA Zbawcę, ubytkuś nie znała;
Stawszy się Matką, Pannaś pozostała.
Jak gwiazda morska „polarna“ nazwana,
Błędnym żeglarzom na kierunek dana:
Imię MARYI, tak na niebios szczycie
Przez to burzliwe nam przyświéca życie.
Życie na ziemi, to morska żegluga,
Dla jednych krótka, a dla drugich długa:
Na tém się morzu, gniewne burze srożą
Skały, przepaści, zgubą łódce grożą.

Chceszli do portu szczęśliwie dopłynąć,
Ominąć skały, wśród zguby nie zginąć?..
Wznieś do téj Gwiazdy, co świéci wysoko
Wznieś do MARYI i serce i oko!
Gdy wiatry pokus biją w łódki boki,
Gdy fala dumy rzuca ją w obłoki;
Gdy burza gniewu porwie cię brzemienna,
Lub toń w rozpaczy grozi ci bezdenna:
Wznieś twoje oczy i serce do góry,
Kędy przez czarne tego świata chmury
Téj morskiéj Gwiazdy świeci blask promienia,
Wzywaj słodkiego MARYI Imienia.
Gdy na cię spuści swój promyczek błogi,
Uśpią się fale, ucichnie wiatr srogi,
Za jéj powodem łódź przepaści minie.
I w port zbawienia bezpiecznie zawinie.—
MARYJA znaczy i „Mirę“ goryczy.
Mieczem przebita, nie znała słodyczy;
Lecz kielich męki całe życie piła,—
By nam gorycze w słodycz przemieniła.
Gdy ci boleścią serce się rozrani,
Wezwij Imienia téj przesłodkiéj Pani,
Ona łzy otrze co ci świat wyciska,
A serce pokój, wesele" odzyska.—
MARYJA jest też: „Pani uwielbiona"—
Ojciec którego Syn wyszedł z jéj łona
Nadał jéj władzę na niebie na ziemi,
Nad Aniołami i nad śmiertelnemi.
I rzekł: „Po Boskiém niech Imieniu Syna,
Ze czcią się wszelkie kolano ugina
Niebieskie, ziemskie i zmroczone cieniem
Przepaści, przed twém, MARYJO, Imieniem."
Więc cześć po BOGU najwyższą twojemu
Dajém, o Pani, Imieniu świętemu,
A gdy go pełni ufności wzywamy
Niech wielowładnéj twéj mocy doznamy.

Niechaj z ust, z serca, nigdy nie wychodzi,
Niechaj mi świeci, strzeże, rządzi, słodzi;
Aż gdy snem śmierci to serce zadrzymie,
Chcę wielbić, sławić twe MARYJO Imię.—
℣. Niech będzie Imię Maryi błogosławione,
℟. Teraz i zawsze i na wieki wieków.

Módlmy się:

Wszechmogący Boże! daj prosimy: ażeby wierni Twoi którzy pod opieką Imienia Najświętszéj Maryi Panny weselą się, za jéj litościwém wstawieniem się, od wszelkiego złego wolni byli na ziemi, a w niebie wieczego wesela dostąpić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

309. na podwyższenie Swiętego Krzyża.

14. Września,
Melodyja jak: o Znalezieniu krzyża.

Pójdźmy z ochotą wychwalajmy Pana,
Który swą męką starł śmierć i szatana;
A nas uwolnił od grzéchu pierwszego,
Adamowego.
Uléczył rany i żywot przywrócił,
Którym był Adam świat cały zasmucił;
Na drzewie Krzyża o wielka wdzięczności,
Boskiéj miłości.
O Drzewo Krzyża drogą Krwią polane;
Haniebnie niegdyś dzisiaj ukochane;
Z jakże godnego pnia jesteś ucięte,
O Drzewo święte.
Twój owoc światu zbawienie odkrywa,
Gdy ciało Zbawcy na tobie spoczywa;
Owoc początkiem naszego zginienia,
I naprawienia.

Pierwsi Rodzice przez owoc wygnani
Z Raju zostali, my uratowani;
Owocem twoim, o drzewo czci godne,
Komuż podobne.
Dla złości ludu byłoś uwiezione,
I w państwie Perskim z sromotą stawione;
Przez lat czternaście cierpiałoś zelżenie,
I znieważenie.
Gdy w końcu tych lat lud modły i pienie,
Błagając Stwórcy zanosił usilnie;
O przywrócenie drzewa krzyżowego,
Przenajdroższego.
Tyś Stwórco Boże! wysłuchał wołanie,
I Tyś pozwolił Persów zwojowanie;
Sławnemu z wycięstw Rzymu Cesarzowi,
Herakliuszowi.
Na tén czas drzewo Krzyża odzyskane,
Które nam było przez Persów zabrane,
Cesarz przywrócił przyniosłszy na sobie,
Cześć dając Tobie.
Czcijmyż więc wierni Krzyża podwyższenie,
Bo w tém to znaku jest nasze zbawienie
Tén znak otworzył nam do Raju wrota,
I do żywota.
O Jezu Chryste przez znak krzyża Twego,
Użycz niegodnym dobra wszelakiego;
Byśmy tu żyjąc wychwalali Ciebie.
A potém w niebie.

℣. Przez podwyższenie krzyża Twego Panie:
℟. Pokaż nad nami Twoje zmiłowanie.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś nas w dniu dzisiejszym, doroczną uroczystością podwyższenia Świętego Krzyża uweselasz spraw to prosimy abyśmy, którzy na ziemi tajemnicę Syna Twego poznali, na łaskę odkupienia Jego w niebie zasłużyć zdołali. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

PIEŚŃ

o Świętym Mateuszu Apostole i Ewanjeliście

310. 21. Września.
Melodyja jak: o Ś Piotrze Apostole

Mateuszu Apostole, * Ćwiczony w Jezusa szkole;
Ewanjelisto przedniejszy,*Uczniu Pański najwierniejszy.
℟. O Mateuszu prośbami,
Wstaw się do Pana za nami,
Byśmy nie znając przykrości,
Mógli żyć w wiecznej radości.
Ty będąc jawno-grzésznikiem, * Wielkim z mytników celnikiem:
Słowem wezwania Pańskiego, * Świętym się stajesz z grzésznego.
O Mateuszu i t. d.
Potém żydów nauczając, * I murzynów nawracając;
Cudami wielce wsławiony,*Wszędzieś i od wszystkich czczony
O Mateuszu i t. d.
Wreszcie przy świętéj ofierze*Okrutnik ci życie bierze;
Gdy za wiarę Jezusowę, * Ściął siekierą twoję głowę
O Mateuszu i t. d.
Pokornie prosimy ciebie,*Przyczyniaj się za nas w niebie;
Racz nam dodawać ochoty,*Naśladowania twéj cnoty.
O Mateuszu i t, d.

Ratuj nas w każdéj potrzebie * Spraw niech wszystko mamy z ciebie;
Nie spuszczaj nas z twéj opieki, * Teraz zawsze i na wieki.
O Mateuszu i t. d
Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz Świętemu i t. d.

℣. Módl się za nami Ś. Mateuszu Apostole i Ewanjelisto:
℟. Abyśmy się stali godnemi i t. d.

Módlmy się:

Niech nas wspomogą Panie! modlitwy Błogosławionego Mateusza Apostoła i Ewanjelisty: aby to czego sami otrzymać nie możemy, za jego przyczyną dane nam było. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

311 o Świętym Michale Archaniele.

29. Września.

Melodyja jak: Salve Regina.

Xiąże niebieskie Święty Michale,
Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale:
W dzień sądu Boga na Trybunale,
Bądź mi Patronem Święty Michale.
Za Protektora bądź i Patrona,
Niech mnie wspomoże twoja obrona;
Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,
Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.
Na sądy Boskie, pójdę z mieszkania
Ziemi, od piekła bróń mnie karania,
I od wiecznego wyzwól więzienia,
Dla najsłodszego Jezus Imienia.
Niech po ostatnim żywota zgonie,
Wnijdę za tobą Święty Patronie,
Tam gdzie jest żywot, przy tém śpiewaniu:
Chwała, cześć, Bogu Zastępów Panu.

℣. Módl się za nami Xiąże niebieskie Święty Michale:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś Świętego Michała uczynił Xiążęciem Aniołów, mścicielem obelgi Twego Imienia, i zwycięzcą chardego szatana; spraw to łaskawie, abyśmy za jego przyczyną Ciebie nie obrażali, ale pod obroną Świętego Michała zostając wolni od wszelkich nieszczęśliwości, za Twój się honór ujmowali, w całym życiu; a najbardziéj przy śmierci, dzielnéj pomocy jego doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
O NAJŚWIĘTSZÉJ MARYI PANNIE RÓŻAŃCOWÉJ.

W Niedzielę 1szą. Października.

312. *PIEŚŃ I.*

Święta Panno tyś nad wszystkie czystsza dziewico,
Któréj darem Różańcowe są tajemnice:
Wszak z samego znać Imienia,
Że chcesz łaski do zbawienia
Dać kto ci służy.
Uciekam się do twéj łaski i ja niegodny,
Użycz proszę z darów twoich méj duszy głodnéj:
Niechaj w grzéchu nie umiera,
Wszakżo skarb się tu otwiera,
Całemu światu.
Żywisz wszystkich boś Królowa i Pani miła,
Wszak Monarchę niebieskiego tyś wykarmiła;
A cóż stworzenie nizerne,
Gdy obrócisz miłosierne
Ku niemu oczy.

Lubo wiém że gorzéj jeszcze niźli łotr żyłem,
Gdy na świecie ciężkich grzéchów dość popełniłem:
Ciałom tylko miał w wygodzie,
A dusza była o głodzie,
Ach! nieszczęśliwa.
Jednak ufam iż mnie przyjmiesz, jest tyle cudu,
Przez Różaniec ratowałaś tak wiele ludu,
Choć nie z zasług to z afektu,
Kto się udał do respektu
Twego a szczérze.
Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza,
Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza:
Hej! zmiłuj się ratuj onę,
Przez Różańcową koronę,
Nie daj jéj zginąć.
Proś Syna wszystko uczyni. dla twéj miłości,
Niech drogim ran swych balsamem orzeźwi mdłości:
Niech tym chlebem, w którym święta
Krew jest z ciałem wraz zamknięta
Wiecznie nasyci,
Oddaję się twéj opiece Pani łaskawa,
Abym słuchał Syna twego świętego prawa:
Dodaj siły, a me życie
Niech ci służy należycie,
Przez całe wieki.
Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Panna?
Jak Maryja Różańcowa niepokalana:
Niech jéj każdy chwałę śpiéwa,
Bo nas karmi i odziewa,
Nieba Królowa.
Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci
Mieć cię w sercu z twoim Synem wraz i w pamięci:
Niech w skonaniu, każdy i ja
Grzésznik ma Imię Maryja,
Jezus i Józef.

PIEŚŃ II.

313.

Słudzy Maryi wam pewne zbawienie,
Wasze są nieba i Boga widzenie;
Jeśli ją wielbić będziecie prawdziwie,
Żyjąc pobożnie, trzeźwo, sprawiedliwie.
Pozdrawiajcie, wysławiajcie; 2.
O Pani! O Pani! wejźrzyj na lud twój który cię wzywa.

Ziemi fortuna a niebiosom chwała,
Wszystkim żyjącym tyś się Matką stała:
Znak jest zbawienia, cześć twego Imienia
W życiu piastować, jest to co królować.
Nakłoń ucha, niech wysłucha 2.
Sług twoich 2. Panno Maryja serce twe święte.

W morzu wieczności; mądrości głębinie,
Tyś to przejźrzała w Bogu twoim Synie:
Że błogosławić będą cię narody,
Które się z ducha odrodzą i z wody.
W lat tysiące, świata końce 2.
Wołają 2. sercem i usty; Zdrowaś Maryja.

Ty żywe niebo w Boskim oceanie,
W tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie:
Z tąd się do ciebie garnie ludzkie plemię,
Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię,
Ztąd korony, królów trony, 2.
Ordery 2. xiążęta, ścielą pod twoje stopy.

Słońcem odziana na niebieskim dworze,
Aniołom dziwna w głębokiéj pokorze,
Między gwiazdami zbawienia jutrzénko,
Świtasz w Poczęciu bez zmazy Panienko.
Serafini, Cherubini, 2.
Wołają: 2. już źródło zdrowia wynika światu.

Świat zdrowie bierze z twych obrazów cienia,
Cuda rozliczne, dla Matki Imienia
Bóg Syn twój czyni, w którym wszystko widzisz,
Świętych i grzésznych prośbą się nie brzydzisz.
Swiętych cieszysz, grzésznym spieszysz 2:
Na pomoc, 2. gdy na ratunek ciebie wzywają.

Bądź, już już srogi dekret Bóg wydaje,
Kiedy się dusza z ciałem swém rozstaje,
Już do ciemności piekielnych jéj droga',
Że się źle żyło nie kochają Boga;
Czarci krzyczą, zguby życzą. 2.
Oddawaj 2. każdemu Boże według spraw jego.

Jednak kto w życiu był Maryi sługą,
A pokutował szczerze choć nie długo,
Krzywdy nadgradzał odpuszczał urazy,
Modlił się, pościł, spowiadał się z zmazy:
Tén na wieki, z jej opieki 2.
Nie wypadł, 2. w księgach żywota jest imię jego.

Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta,
O których Matka światłości pamięta;
Szczęśliwsza młodzież któréj życie całe,
Codzień pomnaża Matki Boskiéj chwałę:
Najszczęśliwszy, kto życzliwszy 2.
Do końca 2. przy dobrém życiu ma w niéj nadzieję.

Lud Maryjański trzeźwy i pobożny,
Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny,
Żyjąc w miłości i w przyjaźni świętéj,
Dla swojéj Pani bez zmazy poczętéj:
Ci codziennie, nieodmiennie 2.
Z Anioły 2. Obraz jéj w domach swoich witają.

Wesel się Pani czystych serc kochanie,
Że cię narody chwalą w każdym stanie

Spojźrzyj na miasta tak wielkie jak małe,
W których xiążęta z ludem dając chwałę.
Do mogiły, nasze siły 2.
Niech tobie 2. służą z wnukami prawnuki wnuków.

314. *PIEŚŃ III.*

Melodyja: Matko Niebieskiego Pana.

Matko Różańca świętego,
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud nie mały,
Przez te wieki, twéj opieki,..... Doznaje.
Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzésznemu,
Każdy tego żebrze i ja,
Kto cię wielbi o Maryja ..... Najświętsza!
Więzy, wszelkie utrapienie,
Niknie na twoje wspomnienie;
Chorzy przez cię zdrowie mają,
Umarli z grobów powstają ..... Szczęśliwie.
Przez twe najświętsze zasługi,
Jezus niechaj grzéchów długi
Nam odpuści, my statecznie
Służyć tobie, będziem wiecznie ..... Maryja!

315. *PIEŚŃ IV.*

Melodyja jak: Którego świat lub stosowna do czasu.

CZĘŚĆ 1. Wesoła.

Maryja bądź pozdrowiona,* Przez Anioła zaślubiona:
Żeś Matką Boską została, * Pokora ci to zjednała.

W dom Elżbiety gdy przybyłaś, * Radość wszystkim uczyniłaś:
Jan się w żywocie raduje, * Matka z Ojcem prorokuje.

Betleemski zacny żłóbic, * Król niebieski leży w tobie;
Za nic niebieskie pokoje, * Milsze mu niewczasy twoje.

Panna wierna zakonowi,* W kościół się z Synem stanowi:
Gołąbki zań ofiaruje, * Tanio go biskup szacuje.

Zgubili rodzice Syna, * Żałosna Matce nowina:
Lecz nie smuć się Panno wiele,* Jest on w śród mędrców w kościele.

O Panno błogosławiona! * Łaską Bożą napełniona;
Niech którzy cię pozdrawiamy * Przez cię Boską łaskę mamy.

Spojźrzyj na nas siedząc w niebie,* Którzy wiernie codzień ciebie:
Różaną zdobim koroną;* Bądź nam przed Bogiem obroną.

Niechaj w bractwo twe wpisani,* Nie będziemy wymazani
Z ksiąg żywota, lecz z Świętemi * Niebo wiecznie osiągniemy.

CZĘŚĆ II. Żałosna.

Wspomnij sobie duszo moja* Jak Pan Chrystus miłość twoja
Cały krwią spłynął w ogrojcu,* Modły czyniąc Bogu Ojcu.

Do słupa był przywiązany,* I okrutnie biczowany:
Wylał tam krew swą obficie* Na grzechów ludzkich obmycie

Żołnierze, słudzy tyrana, * Cierniem koronują Pana:
Trzcinę zamiast berła dali,* W szyderską szatę przybrali.

Potém go na śmierć skazano,* Równo z łotry poczytano:
Idzie krzyżem obciążony, * I pada pod nim zemdlony.

Wreszcie do krzyża przybity, * Leje krwi potok obfity:
Bok mu przebił oszczep srogi,* A gwoździe ręce i nogi.

O Panno! coś ocierała, * Krew zsiadłą Synowi z ciała:
Spraw by on dla twéj przyczyny, * Zgładził grzechów naszych winy.

Spojźrzyj na nas i t. d: *jak w 1wszéj części.*

CZĘŚĆ III. Radosna.

Smutek się zmienił w wesele, Pan po śmierci żyje w ciele:
Czarta i piekło zwojował,* Więźniow wolnością darował.

Niebo się otwiera całe, * Na przyjęcie okazałe,
Pana i Króla swojego,* Z wojskiem Świętych wchodzącego.

Uczniowie Pańscy kochani, * Nowym darem obesłani,
Przyjmują Ducha Świętego,* W ogniu z nieba zesłanego.

Chciał Pan mieć Matkę u siebie,* Wzięta już spoczywa w niebie:
Od Aniołów zaniesiona, * Nad ich chóry wywyższona.

Posadził ją Syn na tronie, * Koroną ozdobił skronie;
Zaczem niebieską Królową,* Wszystkie ją narody zowią:

O Panno Błogosławiona! * Chwałą niebieską uczczona:
Niech którzy cię pozdrawiamy,* Przez cię Boską łaskę mamy.

Spojżrzyj na nas i t. d. *jak w 1wszéj części.*

PIEŚŃ V.

316.

Melodyia Jak: Witaj Królowa niebe

Witaj kwiecie Różańca Panno ozdobiona,
Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.
Wita cię rószczko piękna ogród Różańcowy,
Tobie służyć wychwalać jest zawsze gotowy.
Ciebie Różo kwitnąca zdawna czci świat cały,
Prosząc byś znak zbawienia chciała dać wspaniały.
Dałaś lilijo wdzięczna Różaniec zbawienia,
Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.
W nim cię wszyscy chwalemy za to dziękujemy,
Że w Różańcu pomocy wszelkiej doznajemy.
Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia twego,
Przybądź nam ty z Różańcem czasu potrzebnego.
Pokaż nam Syna twego jakoś pokazała,
Sługom twoim Różańca, kiedyć brzmiała chwała.
O Pani nieba ziemi i Świętych kochanie,
Sporządź nam w czystym niebie po śmierci mieszkanie.

℣. O Najświętsza Panno Różańca świętego:
℟. Wstaw się dziś za nami do Syna twojego.
℣. Przez ważne Boga-rodzicy przyczyny:
℟. Nasze też racz odpuścić Jezu winy.

Módlmy się:

Najświętsza Matko Boska! Królowa nieba i ziemi, ukoronowana wieńcém chwały wiecznéj, wieńczemy cię i my grzésznicy różami Różańca twego, na znak, żeś jest Róża rajska, ślicznie woniejąca Bogu.

O łaski Boskiéj pełna, Panno! Matko! Protektórko! Pani nasza! i pierwsza po Bogu nadziejo nasza! radzibyśmy cię czcili w dzień téj uroczystości affektém Świętego Dominika, i Ś. Jacentego:| racz nam to sprawić, abyśmy nie do rzeczy ziemskich, ale do niebieskich dążyli, żebyśmy zasłużyli na wiekuistą chwałę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twego który z Bogiem Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

317. na Podziękowanie żniwa.

Melodyja jak: Kiedy ranne wstają zorze.

Boże z Twoich rąk żyjemy; * Choć naszemi pracujemy,
Z Ciebie plenność miewa rola, *My zbieramy z Twego pola

Wszystko Cię mój Boże chwali, *Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą Ci się zdała, * Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, *Opatrujesz dzieci chlebem;
Tyś nam dał urodzaj złoty, * My Ci dali trud i poty.

Na Cię każde ludzkie oko, * Poglada w niebo wysoko:
Twoja hojna ręka daje * Ludziom hojne urodzaje.

Nie dla tego owoc mamy, * Iże role uprawiamy,
Ty co dajesz pomnożenie * Wyżywiasz wszelkie stworzenie

Cośmy rękami wysiali, * Na wozach my sprowadzali,
Za to Ci dziś dziękujemy, * Cześć i chwałę oddajemy.

Jest to Twoja święta wola, * Byśmy tego, cośmy z pola,
Latoś szczęśliwie zebrali, * Na twą chwałę używali.

Więc tak używać będziemy, * Dopóki tutaj żyjemy,
Ty pobłogosławisz daléj, * A my będziem pracowali.

A kiedy wszystko ustanie * Nasze w świecie pracowanie;
Niech weźmiemy z Twéj litości * W nadgrodę wiecznéj radości.

℣. Panie! Ty otwierasz szczodrobliwą rękę Twoję,
℟. I nasycasz wszystko co żyje pociechą.
℣. Błogosław duszo moja Pana:
℟. I nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Wszechmogący Boże! Ojcze wszystkiego stworzenia, otworzyłeś miłosiernie rękę Twą szczodrobliwą, na nas lud Twój jako trzodę Twoję wierną; racz nam dać, aby serca nasze były urodzajną rolą; niech godne owoce pokuty, i obfity cnót świętych urodzaj wydawają, abyśmy w dzień powszechnego żniwa pokazali się wyborną pszenicą Twoją, abyś nas do gumien niebieskich zgromadził. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Swiętych Aniołach.

318.

2. Października.

Zawitaj wojsko nieogarnionego
Króla, ozdobo nieba wspaniałego;
Wiecznie chwalebni Święci Aniołowie,
Boscy posłowie.
Michale Święty wielki nasz Patronie,
Prosim pokornie miej nas w swéj obronie,
Z twém towarzystwem, modląc się za nami,
Swemi sługami.
Najbliżsi Boga cni Serafinowie,
Was pismo święte ognistemi zowie;
Gdyżeście pełni ognistéj światłości,
Boskiéj miłości.
Raczcie nam szczodrze dodać ognia tego,
Mile ku Bogu rozpalającego;
Który niech spali w nas żądze odmienne
Wznieci zbawienne.
Cherubinowie nad słońce świecący,
Których oświecił Pan Bóg wszechmogący;
Dziwną jasnością jesteście uczczeni,
Z Bogiem złączeni.
Dodajcie prosim nam światła swojego,
Serdeczną ciemność rozganiającego;
Niech się zjednoczym wzajemną miłością,
Z Bogiem z chciwością.
Prześliczni w swoim porządku Tronowie,
Świata chytrego straszliwi sędziowie;
Przez was Bóg wieczny sprawiedliwie sądzi,
I wszystkim rządzi.

Rozliczne plagi od nas oddalajcie,
Na grzéchy nasze nic się nie skwapiajcie:
Aż ubłagamy Pana swem wzdychaniem,
Płaczem, wołaniem.

Książęta zacne wielcy Przełożeni,
Nad przeklętemi duchy wystawieni;
Miejcie na wodzy czarta okrutnego,
Nam zawistnego.

My grzészni ku wam ręce wyciągamy,
Z płaczem z więzienia serdecznie wołamy,
O waszą pomoc byśmy nie zginęli.
Piekło minęli.

Do was Mocarze z ufnością wzdychamy,
Niechaj ratunku waszego doznamy,
W czynnościach naszych, by z czcią Boską były,
Dodajcie siły.

Każdy cud przez was od Boga sprawiony,
W wybranych jego bywa potwierdzony;
I kiedy ludzkie choroby leczyli,
Wyście w tém byli.

Prosim usilnie was Archaniołowie,
Dworzanie Pańscy i jego posłowie,
W czas ostateczny, miejcie nas w ochronie,
W pilnéj obronie.

Byśmy szczęśliwie wojnę odprawiwszy,
Nieprzyjacioły potężnie zgromiwszy:
Mógli dziękować za waszą obronę,
Wziąwszy koronę.

Wy najczujniejsi nas wszystkich Stróżowie,
Ciała i duszy cni opiekunowie;
Brońcie nas, strzeżcie, rozrządzajcie nami,
Jako sługami.

Prosim nakoniec, Wojska niezliczone
Aniołów świętych, w niebie utwierdzone,
Byś nam zjednało łaskę Boga twego,
Królestwa Jego.
Na chwałę waszą modlitwy czynione,
Niech wam Aniołom będą zalecone,
Prosząc byście nas w swéj łasce chowali,
W czas ratowali.
Chciejcie to sprawić z miłosierdzia swego,
Wprowadźcie w niebo każdego grzesznego;
By z wami wiecznych rozkoszy kosztował,
Z Bogiem królował.
Nawróć nas prosim Boże z Twéj litości,
A przez Anielskie prośby, nasze złości
Odpuść, któremi Ciebie obrażamy,
Gdy wykraczamy.
Przez Twe Anioły Boże ku pomocy
Przybądź, byśmy Cię czcili we dnie, w nocy,
Współ z Aniołami którzyć pokłon dają,
Święty! śpiewają.
Święty zastępów Ojcze wszechmogący,
Z Synem i z Duchem Świętym królujący;
Miéj chwałę wieczną od Aniołów Twoich,
I nas sług swoich.

℣. Wielbijcie wszyscy Aniołowie Pana!
℟. Niech przez was nieskończona cześć Mu będzie dana.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Wszechmogący i miłosierny Boże! któryś nas Anielską strażą opatrzył: zrządź prosimy Cię abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, i od wszystkich przeciwności, na ciele wybawieni byli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

319 o Świętym Franciszku Serafickim.

4. Października.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

Kiedy świat leżał w grzechach zastarzały,
Gdy codzień grzéchy większą górę brały;
Gdy zgasła cnota wraz z Boską miłością,
Przyszedł co wszystko odnowił z prędkością,
Ten jest Franciszek w miłości gorący,
Wiecznego ludzi zbawienia pragnący;
Pokutę głosił aby ich złośliwy,
Czart w piekło nie brał nieprzyjaciel chciwy.
Co żeby snadniéj wykonał istotnie,
Zakon swych braci stanowił ochotnie,
Ci Apostołów życia naśladują,
Co grzech zepsował, oni naprawują.
Jezusa w życiu wiernie naśladował,
Jezus mu znaki swej męki darował:
Aby świat poznał w jakiéj go światłości,
Chciał mieć na ziemi, i w nieba jasności.
Gdy mu ze światem przyszedł czas rozstania,
Braci swych wzywał do zamiłowania
Ubóstwa, dusza w cnoty ozdobiona,
Jest do przybytków wiecznych wprowadzona.
Po swojem zejściu znaki cudownemi,
Słynął, znać dając, iż między Świętemi,
Jest w liczbie, w ten czas Zbawiciela rany.
Widziano, jak był niemi darowany,
Gdy ze czcią ciało do grobu złożono.
Sławę po całym świecie rozgłoszono;
O Święty Ojcze przez twoje zasługi,
Spraw szczęśliwemi twe nabożne sługi.
Święty Franciszku pokornie prosimy,
Pamiętaj o nas którzy cię wielbiemy;

Proś za nas Boga ratuj nas w potrzebie,
Spraw Ojcze byśmy żyli z tobą w niebie.
Pomnij o całym twoim zgromadzeniu,
Niech zawsze kwitnie w cnót twoich ćwiczeniu;
A gdy nastąpi ostateczna trwoga,
Wtenczas najbardziej błagaj za nas Boga.

LITANIJA

320. o Swiętym Ojcu Franciszku.

Kiryo elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże; Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja Patronko szczególniejsza zakonu Seraficiego: Módl się za nami.
Święty Franciszku Patryarcho braci mniejszych:
Ś. Franciszku Ojcze ubogich:
Ś: Franciszku Wodzu życia Apostolskiego;
S. Franciszku Chorąży Chrystusów:
Ś. Franciszku żywy obrazie męki Jezusowej:
Ś. Franciszku Piastunie ran Chrystusowych:
Ś. Franciszku ziemski Serafinie;
Ś. Franciszku Męczenniku w pragnieniu.
Ś. Franciszku Kolumno kościoła świętego,
Ś: Franciszku wzorze ostréj pokuty:
Ś. Franciszku wzorze posłuszeństwa:
Ś. Franciszku przykładzie Ewanjelicznego ubóstwa:
Ś. Franciszku Anielskiéj czystości:
Ś. Franciszku Mężu według Serca Boskiego:
Ś. Franciszku serdeczny kochanku Jezusa:
Ś. Franciszku Obrońco świata przed Bogiem:
Ś. Franciszku gardzicielu wszystkich honorów:
Ś. Franciszku ozdobo obyczajów:

Módl się za nami.

Ś. Franciszku szczególny miłośniku pokory:
Ś. Franciszku światło wiary katolickiéj:
Ś. Franciszku Lekarzu dusz grzesznych:
Ś. Franciszku łaskawy Ojcze utrapionych:
Ś. Franciszku hojny Prowizorze ubogich:
Ś. Franciszku Wskrzesicielu umarłych:
Ś. Franciszku cudowny w całym życiu:
Ś. Franciszku cudowniejszy pośmierci w grobie twoim
Ś. Franciszku Possessorze krzesła z którego lucyper jest stracony:
Ś. Franciszku Poskromicielu piekła:
Ś. Franciszku Tarczo sług twoich:
Ś. Franciszku Patronie umierających:
Ś. Franciszku utrzymujący zbawienie Dobrodziejów twego zakonu:
Módl się za nami.
Ś. Franciszku kochanie święte całego chrześcijaństwa
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
℣. O Święty Franciszku módlże się za nami.
℟. Abyśmy się stali nieba mieszkańcami.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże który się pysznym sprzeciwiasz, a pokornym użyczasz łaski Twojéj, daj nam prosimy za przyczyną Błogosławionego Ojca Franciszka nie być hardorozumnemi, ale w pokorze wykonywać to co się Tobie podoba, byśmy za jego śladem postępując, dary Twéj łaski zyskali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

o Świętéj Jadwidze.

15. Października.

321. *PIEŚŃ I.*

Melodyia jak: Bądź pozdrowiona.

We wielkiéj sławie jest miasto Trzebnica;
Gdzie Jadwiga Święta jest pomocnica,
Tam często chodziła i wszystkim służyła,
Grzésznym na ziemi.
Nie upatrowała honoru świata,
Każdemu służyła przez swoje lata,
Jak młodym, tak starym, tak zdrowym, jak chorym,
Wszystkim służyła.
Kto się do niéj ucieka w jakiéj starości,
Każdemu pomaga w jego ciężkości.
Smutnych pocieszyła, chorych uzdrowiła,
Według możności.
Tak my się téż wszyscy do niéj udajmy,
Miłości i łaski od niéj żądajmy.
W tych naszych ciężkościach i wielkich starościach,
Ona pomoże.
O Jadwigo Święta! broń nas od złego,
Patronko przezacna Szląska całego!
Nie zapominaj nas, pamiętaj téż na nas,
Święta Jadwigo.
Prośże też za nami Boga wiecznego,
By nas tu zachował od wszego złego.
Dokąd tu żyjemy służyć ci będziemy,
Święta Jadwigo.
O Patronko nasza, Jadwigo Święta,
Któraś za twe cnoty do nieba wzięta.
Bądź nam na pomocy, jak we dnie tak w nocy,
Święta Jadwigo.

A gdy przyjdzie koniec życia naszego,
Uproś dobrą śmierć u Boga wiecznego.
O dobre skonanie i duszy zbawienie,
W niebie mieszkanie.

322. *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak Serdeczna Matko.

Zacznijcie sławić Jadwigę Księżniczkę,
Świętą Królową, Patronkę, Dziedziczkę
Szląska całego w niebie osadzoną,
Wielkiemi łaski Boga obdarzoną.
Która dwanaście skoro lat liczyła,
Z woli rodziców sobie zaślubiła;
Książęcia Szląska Henrykiem zwanego,
Cnocie, pokorze przewodniczącego.
Z nim żyjąc wzorem była dla każdego,
Czy to żebraka, czy to bogatego,
Dając przykłady i zdrowe nauki,
Niewymyślonéj teraźniejszéj sztuki.
Po porodzeniu sześciu dziatek miła,
Śluby czystości matka uczyniła,
Z małżonkiem swoim ztąd zwierciadłem zwana,
Czczona, wielbiona, uprzejmie kochana.
Jasne dowody są jéj pobożności,
Klasztor Trzebnicki wielkiéj wspaniałości;
W którym zakonne Panny umieściła,
W uposażeniu bogactw nie szczędziła.
W tym to Klasztorze dni swoje skończyła,
Godny pamiątki przykład zostawiła;
Jak mamy żyjąc czcić kochać bliźniego,
Chcąc się stać godnym dobra niebieskiego.
Naśladowniczko Jezusowa wierna,
Cicha, pobożna, skromna i pokorna;
Przez udzielanie pomocy znędznionym,
Osierocałym w łzach nieutulonym.

W témeś największe przyjemności miała,
Gdyś nieszczęśliwym wsparcie udzielała;
Tak pędząc życie wzorowe w czynieniu,
Myśląc o swojem i bliźnich zbawieniu.
O Święta Pani gdy już mieszkasz w niebie,
Wstaw się do Boga my prosimy ciebie,
By się zlitował, wysłuchał wołanie,
Wstrzymał wiszące nad nami karanie.
Zjednaj nam wszystko o co cię prosimy,
Niechaj cnotliwie na świecie żyjemy;
Spraw byśmy wiernie tu Bogu służyli,
I w niebie z tobą wiecznie Go chwalili.

GODZINKI

323 **o Świętéj Jadwidze.**

Na jutrznią.

Boże otwórz nam usta na chwałę spraw Twoich,
Przez któreś jest cudowny zawsze w sługach swoich:
Przybądź nam na ratunek Boże dobrotliwy,
Przez zasługi Jadwigi bądź nam miłościwy.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Sławo po wszystkim świecie zabrzmij okrzykami.
Jadwigę Świętą ogłoś z cnemi pochwałami.
Ona rodu godnością wielce jest wsławiona,
I z różnemi dworami książąt spokrewniona.
Więcéj jednak cnotami z młodu przyświecała.
I doskonałościami wszelkiemi jaśniała.
W całem życiu wzorowych cnót zwierciadłem była,
Nabożny przykład z siebie wszystkim zostawiła.

℣. O Xiężno wzorem twojéj świątobliwości:
℟. Bądź nam wszystkim pomocą do doskonałości.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś Świętą Jadwigę od pychy świata tego do pokornego naśladowania krzyża Twojego całém sercém przyprowadzić raczył: daj abyśmy, za jéj zasługami i przykładem nauczyli się znikomemi świata rozkoszami gardzić, i w obięciu krzyża Twojego wszystkie przeciwności zwyciężać. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Na laudes.

Przybądź nam na ratunek Boże dobrotliwy,
Przez zasługi Jadwigi bądź nam miłościwy:
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Szląskiemu za mąż dana była Henrykowi.
Książęciu pobożnemu, wszelkich cnót wzorowi.
A gdy już kilka dziatek mężowi powiła,
Nabożnym się afektem Bogu poświęciła.

Małżonka nakłoniła do wstrzemięźliwości,
Z nim śluby uczyniła statecznej czystości;
W których przez lat trzydzieści ustawicznie trwała,
Anielskiéj niewinności prawie się zrównała.
℣. Módl się za nami o przeczysta Pani;
℟. Byśmy nie byli od ciał pokonani.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże, któryś i t. d.

Na prymę.

Przybądź nam i t. d. *jak na Laudes.*

HYMN.

Święta Jadwiga chociaż w cnotach celowała,
Na wysokim godności stopniu zostawała;
W najgłębszą się pokorę jednak zanurzyła,
Dumy i szat wybornych przeciwniczką była.
Wrzody chorych i ręce ubogich i nogi,
I sióstr Trzebnickich chusty, i ławki i progi.
I gdzie kolwiek kapłańska noga kiedy stała,
Pokorna Księżna miejsca takie całowała.
℣. Racz uprosić i nam pokorę prawdziwą:
℟. Aby Bóg na nas miał twarz swą miłościwą.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. i t. d.

Módlmy się:

Boże, któryś i t. d.

Na tercyą.

Przybądź nam na ratunek i t. d. *jak na Laudes.*

HYMN.

Sen to u niéj zawsze krótki, za łóże tarcica.
Jadać nie chciała mięsa jakby pokutnica.

Ani w trzewikach w zimie nawet nie chodziła.
Ostremi dyscypliny ciało swe martwiła.
Włosiennicą surową ciało pokrywała,
I grubem pasem boki swoje krępowała.
Gardząc trunkami, samę czystą wodę piła,
Która się jéj we wino dziwnie przemieniła.
℣. Pomóż nam w karności utrzymywać ciało:
℟. Aby zmartwione wierzgać nie umiało.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże, któryś i t. d.

Na sextę.

Przybądź nam na ratunek i t. d. *jak na Laudes.*

HYMN.

Stała się światu cudem wielkiéj cierpliwości,
I z ochotą znosiła wielkie przeciwności.
Choć choroby i krzyżów ciężkich doznawała,
Wszystko ona z miłości dla Boga cierpiała.
We wszystkiém się pod wolą Boską poddawała,
I śmierć męża i dziatek statecznie wytrwała.
Gniew z urazy w jéj sercu nigdy nie przebywał,
Ani na żadną zemstę nic się nie zdobywał.
℣. Daj żebyśmy się cierpliwości nauczyli:
℟. A w przeciwnościach z Bogiem się zgadzali.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże, któryś i t. d.

Na nonę.

Przybądź nam na ratunek i t. d. *jak na Laudes.*

HYMN.

Strzeliste akty często do Boga puszczała,
Modląc się jasność świętą na twarzy miewała.

Rozmowa z Bogiem zawsze przyjemną jéj była,
Zdało się jakoby ją w górę podnosiła.
Częstokroć mękę Pańską rozpamiętywała,
I w krzyżu Zbawiciela mocno się kochała.
Przetóż się Jezus dziwnie Jadwidze objawił,
I onę z krzyża ręką swoją błogosławił.

℣. Zagrzéj serca nasze, niech w modlitwach pałają,
℟. Niech miłosierdzie Boskie zawsze wychwalają.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się;

Boże któryś i t. d.

Na nieszpór.

Przybądź nam na ratunek i t. d. *jak na Laudes.*

HYMN.

Serce czułą ku bliźnim miłością pałało,
Jawne szczodrobliwości dowody dawało.
Świadkiem tego fundusze w Trzebnickim kościele,
Których ta święta Księżna założyła wiele.
Którzy się we więzieniach, w nędzy znajdowali,
Ratunku i pomocy od niéj doznawali,
Matką była ubóstwu i cuda czyniła,
I dwom nawet wisielcom życie przywróciła.

℣. Wzbudź nas, Patronko nasza! do bliźnich miłości,
℟. Byśmy sami od Boga zyskali litości.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś i t. d

Na kompletę.

Nawróć nas Panie Boże! gdyż nasze zbawienie;
Ty jesteś, a nam grzésznym odpuść przewinienie.
Przybądź nam na ratunek i t. d.

HYMN.

Święta Jadwiga także dar proroctwa miała,
I mężowi i dziatkom śmierć przepowiedziała.
Przyszłe zdarzenia także innym objawiła,
I swą godzinę śmierci naprzód wyznaczyła,
Przy zgonie odwiedzili Jadwigę niebianie,
Zapraszając do nieba na wieczne mieszkanie.
Pan Jezus służebnicę swoję wziął do siebie,
Abyśmy w niéj Patronkę pewną mieli w niebie.
V. Proś Święta Jadwigo Boga wszechmocnego,
R. Aby nas zachował od potępienia wiecznego.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże któryś i t. d.

Polecenie Godzinek.

Z pokłoném Jezu Chryste ofiarujém Tobie,
Te Godzinki ku większej czci Twéj i ozdobie.
Ku większemu Twéj wiernéj Sługi wychwaleniu,
A nam ku szczęśliwemu wiecznemu zbawieniu.
A z temi godzinkami racz przyjąć łaskawie,
Serca nasze i poświęć je ku Boskiej sprawie.
Byśmy na wzór Jadwigi z niemi Ci służyli,
I z nią i ze Świętemi w niebie wiecznie żyli.

LITANIJA

324. o Świętéj Jadwidze.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże; Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo:
Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święta Jadwigo!
Patronko Szląska i Polski:
Ozdobo kościołów:
Chwało stanu Książęcego:
Zgromadzenie panien:
Ogrodzie w cnoty obfity:
Zwierciadło nabożeństwa:
Wizerunku świątobliwości:
Nauczycielko pokory:
Przykładzie cichości:
Splendorze czystości:
Matko nędznych i ubogich:
Ucieczko opuszczonych:
Chorych cudowna lekarko:
Wskrzeszenie umarłych:
Prorokini przyszłych rzeczy:
Perło wdów droga:
Niewinność w pokucie:
Pogardzenie świata:

Módl się za nami. Módl się za nami.

Bądź nam miłościw: Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie!

Przez zasługi i prośby Jadwigi Świętéj:
Od głodu, moru i wojny:
Od wszego złego:
Od grzmotów i wszelkiego niebezpieczeństwa:
Od gniewu i niełaski Twojéj:
Od nieprzyjacielów duszných i cielesnych:
Od chorób i od wątpienia zbawienia naszego:
Od nagłéj śmierci i potępienia wiecznego:

Wybaw nas Panie!

W dzień sądu Twego: Ciebie prosimy, wysłuchaj n. P.
My nędzni grzésznicy: Ciebie prosimy, wysłuchaj n. P.

Abyś nam grzéchy nasze przez przyczynę Jadwigi Świętéj odpuścić raczył:
Abyś nas z ojcowską cierpliwością do pokuty przyprowadzić raczył:
Abyś pokoju i pomyślności narodów bronić raczył
Abyś światłość wiary, w kościele swoim świętym utrzymać raczył:
Abyś wszelkich nieprzyjaźni w zgodę i miłość przemienić raczył:
Abyś nas przez przyczynę Jadwigi Św. wysłuchał
Ciebie prosimy wysłu. n. P.
Jezu Synu Boży:
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Antyfona.

O Jadwigo ulubiona, w poczet Świętych policzona, przejednaj mi Boga mego, uproś z łaski miłość Jego.
℣. Módl się za nami Święta Jadwigo:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże! któryś Błogosławioną Jadwigę od światowéj wspaniałości do pokornego naśladowania krzyża Twego, całém sercem przejść nauczył; użycz abyśmy jéj zasługami i przykładem nauczyli się deptać przemijające rozkoszy świata, i w obfitem Twego krzyża wszystkie nasze zwyciężać przeciwności. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

325 o Swiętym Łukaszu Ewanjeliście.

18. Października.

Melodyja jak: Bądź pozdrowiona.

Ewanjelisto Łukaszu Patronie!
Któryś zostawał Królowéj przy tronie,
Maryi godność opisałeś piorém,
Za to niebiosa stałyć się otworem.
Swiéciłeś jaśnie świętym swym imieniem,
Ludzi pod grubym objaśniłeś cieniem;
W Ewanjelii wielbią cię kościoły,
Z czystego życia rownałeś z Anioły.
Apostół Paweł tęć pochwałę daje,
Żeś towarzyszem był jego przyznaje;
Po licznych krajach dzielność pokazował,
Drogim cię w Bogu i w sobie szacował.
Dokładnieś spisał Apostolskie dzieje,
Gruntownéj wiary mamy z tąd nadzieje;
Maryi obraz cudami wsławiony:
Na Częstochowskiéj Górze dla korony.
Tak drogi klejnot twej to ręki dzieło,
Łaskawe niebo dla nas sporządziło;
Naszą tu Matka Najświętsza Królową
Za twą przyczyną jest służyć gotową.
Staw się za nami do téj Matki Boga,
Nie zaszkodzi nam w zgonie żadna trwoga;
W życiu skutecznem bądź naszym Patronem,
Ujdziemy kary za grzechy przed tronem.
Sprawiedliwego na złości Sędziego,
Przemień prosimy nam w miłosiernego;
Zarazy grzechu lécz Lekarzu święty.
Dusze zchorzałe broń Patronie wzięty.
Wszakeś był w życiu najmilszym Lekarzem,
Teć tych i w niebie łask jesteś szafarzem;

Uleczyć możesz na duszy i ciele,
Przyznać to może każdy człowiek śmiele.
Spieszcie więc prędzéj do tego Patrona,
Doznacie że w nim jest pewna obrona,
Spieszcie nędzarze i wszyscy grzesznicy,
Żalem stroskani chorzy i kalécy.
Zaszczyt nie mały jest téj parafii,
Że ma Patrona kochanka Maryi;
Który że u niéj sprawić wiele może,
Za toć niech będą dzięki od nas Boże.
Święty Patronie! spraw czego żądamy,
Niech będzie twoja opieka nad nami;
Spraw to, żebyśmy tu Bogu służyli,
A potém z tobą w niebie Go chwalili.
℣. Módl się za nami Święty Łukaszu Ewanjelisto,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Niech się wstawi za nami, prosimy Cię Panie Święty Twój Łukasz Ewanjelista; który dla czci Imienia Twojego, umartwienie krzyża na ciele swojém statecznie znosił. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Am·

PIEŚŃ

326 o Świętym Piotrze z Alkantary.

19. Października.

Melodyja jak: Boże w dobroci.

Bogu cześć, chwała za łaski i dary,
Któremi uczcił Piotra z Alkantary:
Ten świat oświecił wielkiemi cudami,
Mową, uczynkiem, znacznemi sprawami.
Żył jako Anioł w panieńskiej czystości,
W duchu jak Prorok serc widząc skrytości:

Apostół w cudach Męczennik w cierpieniu,
Wielki Wyznawca w dziwnym umartwieniu.
Modlitwą jego są zmarli wskrzeszeni,
Ślepi, kalecy, chorzy uzdrowieni;
Biorą pociechę smutkiem skołatani,
Wolni zostają czartem opętani.
Wejźrzyj i na nas Piotrze utrapionych,
Z rąk nieprzyjaciół wyrwij zajuszonych;
Wszak masz przywilej od Jezusa dany,
Abyś w potrzebach wszystkie cieszył stany.
Gdy się do ciebie nabożnie udają,
Dary i łaski niech obfite mają:
Zjednaj nam wszystkim grzechów odpuszczenie,
W dobrym dotrwanie, i duszy zbawienie.
Jezu najsłodszy Sędzio sprawiedliwy,
Dla zasług Piotra bądź nam miłościwy.
Na strasznym sądzie wyrok szczęśliwości,
Niech na nas padnie z Twojéj łaskawości.

V. Módl się za nami Święty Piotrze z Alkantary,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś Błogosławionego Piotra Wyznawcę Twego przedziwnéj pokuty, i wysokiéj bogomyślności darem oświecić raczył, daj miłościwie abyśmy za pomocą zasług jego, według ciała umartwieni, niebieskich darów uczestnikami mogli się stać godnemi. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

327 o Swiętym Janie Kantym.

W Niedzielę po dniu 20 lub 20. Października

Przezacna perło w niebieskiej koronie,
Błogosławiony nasz Kanty Patronie,
Między drugiemi sławny Patronami,
Módl się za nami.
Jako w swym słońce świetne jest obrocie,
Tak ty jaśniejesz kosztowny klejnocie:
I jako księżyc błyska między swemi,
Światły mniejszemi.
Nie tajne światu od pierwszej młodości,
Twe jasne cnoty, a przy niewinności,
W Bogu swym serce z myślą utopione,
I zanurzone.
Mitry doktorskie i laury uczone,
Od czystych skroni twoich poświęcone,
Tobą się szczycą, tobie to przyznają,
Że dotąd trwają.
Trzykroć laurowym wieńcem ozdobiony,
Jeszcze w śmiertelnym ciele położony;
Nieśmiertelności do której zmierzałeś,
Zadatek miałeś.
Ciebie na przykład uczonym wydała
Ręka niebieska, gdy odmalowała
Najpierwszy w tobie wzór doskonałego,
Życia naszego.
Ciało w surowéj trzymałeś ostrości,
Wszystek na sercu gorzałeś z miłości:
Miałeś to sobie dać pokarm i szaty,
Za zysk bogaty.

Cudzać tak serce nagość przerażała,
Że cię z szat twoich jawnie obnażała:
Szatą okryłeś żebraka w potrzebie,
A Bóg zaś ciebie.
Przeczysta Panna twéj świątobliwości,
Dała świadectwo, gdy dla twéj czystości,
Wieńcem zielonym skronie twe okryła,
Przyozdobiła.
Miłość gwałtownym pędem ognia swego,
Dodałać skrzydeł, do grobu Pańskiego:
Do zbawiennego zdroju w cudze strony,
Biegłeś spragniony,
Słodki trud wszelki, słodkać praca była,
Która cię z Bogiem twym ściśle łączyła:
A co świat słodzi miałeś w pogardzeniu,
I w obrzydzeniu.
Nocy strawione na bogomyślności,
Nie były żądzom twoim do sytości;
Tak chojnie łaski, gdyć się uchylało
Niebo dawało.
A z tąd głęboką pokorą, samego
Siebie wzgardziwszy, świata wyniosłego
Zdeptałeś dumę, mając pod nogami
Śmierć z chorobami.
Słońce mistyczne gdy w jasełczkach wschodzi,
Gwiazdo Sarmacka twe światło zachodzi:
Zwabił w pieluszkach Jezus kochanego,
Jana swojego.
Tak ostry żywot w rozkoszny zmieniłeś,
A nas tęskliwych synow zostawiłeś,
Drogi depozyt dając sam w złożenie,
Na utulenie.
Którego wonność już wszystek świat czuje,
Niebo się krajów Sarmackich raduje,
Gdy na twe cuda patrzy znamienite,
Światu odkryte.

Świadczą to wota i nieugaszone
Lampy, nad grobem twoim zawieszone;
Jako dodawasz pomocy każdemu
Przychodzącemu.
Przyjmijże tedy już naszą koronę,
Błogosławiony Kanty pod obronę:
Gdyż przy koronie jesteś położony,
Dla jej obrony.
Błagaj majestat Boski zagniewany,
Będzie przyczyną twoją ubłagany:
Przywróć nam pokój słodki z obfitemi
Dary Boskiemi.
Przybądź na pomoc cnéj Akademii,
Któréj Patronem jesteś w Sarmacyi:
Racz wziąść pod twoją obronę swe syny,
Ojcze jedyny.
Uproś nam światło prawdziwéj mądrości,
Abyśmy torem twéj doskonałości,
Tam gdzie przedwieczna światłość świéci wiecznie,
Zaszli bezpiecznie.

V. Módl się za nami Święty Janie Kanty:
Ry. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych:
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
Ry. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się:

Daj prosimy wszechmogący Boże! abyśmy na wzór Świętego Jana Wyznawcy Twego, w umiejętności świętéj postępując, a innym świadcząc miłosierdzie, za jego przyczyną Twego miłosierdzia stali się uczestnikami. Przez Chrystusa Pana naszego. Ry. Amen.

PIEŚŃ

328. o Świętym Rafale Archaniele.

24. Października.

Rafale Święty! wielki Archaniele,
Dom Tobijaszów zyskał przez cię wiele;
Tyś mu w frasunku na pociechę dany,
Z nieba posłany.
Tobijasz młody w drodze jest bezpieczny,
W twem towarzystwie przewódzco waleczny;
Ty go ochraniasz od wszelakiéj szkody,
I złéj przygody.
Zląkł się on ryby co go pożreć chciała,
Lecz na twe słowo lekarstwo mu dała,
Którém z ślepoty Ojca wyprowadził,
Czarła wykadził.
Tyś mu odebrał długi od Gabela,
Tyś uszczęśliwił córkę Raguela,
Tyś Tobijasza młodego ożenił,
Złe w dobreś zmienił.
Odwodzisz nazad Tobijasza syna,
Zkąd dla rodziców pociecha jedyna,
Żeś utrapionych jakby zmarłych wskrzesił,
Dziwnie ucieszył.
Jak miłe Bogu sprawiedliwych życie,
Jako przy cnocie trza cierpieć obficie;
Dom Tobijasza jaśnie wyuczyłeś,
Gdy się zjawiłeś.
Tyś w Betsaidzie co rok zwiedzał chore,
Wzburzeniem wody uzdrawiał niektóre:
Zbawże o Święty! od wszelkiéj choroby,
Nasze osoby.

O ty Lekarzu, Stróżu, Przewodniku!
W różnych potrzebach dziwny pomocniku;
Święty Rafale opiekuj się nami,
Twemi sługami.
Racz być Lekarzem, Stróżem, Wodzem naszym,
Proś Boga za nas, jak za Tobijaszem,
Byśmy pod rządem twym szczęśliwie żyli,
Nieba nabyli.
Racz nam to zdarzyć Ojcze litościwy,
Z Synem i z Duchem Boże nasz prawdziwy;
Którego chwałą brzmią po wszystkie lata,
Granice świata.
V. Módl się za nami Święty Rafale Archaniele:
R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Nieba, i ziemi Stwórco! Któryś od boku swego posłał Świętego Rafała Archanioła, na usługi Tobijasza, niechże się i nam cokolwiek dostanie, abyśmy się za dobrodziejstwa Twoje nauczyli błogosławić Ciebie, Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Teraz i przez nieskończone wieki wieków. R. Amen.

PIEŚŃ

o SS. Kryspinie i Kryspinijanie. MM.

329. 29 Października.

Witaj złączona sercem paro święta,
Jak urodzeniem tak cnotą książęta:
Święci Kryspinie i Kryspinijanie,
Boskiego serca ukontentowanie,
Ukontentowanie.

Wy w towarzystwie Kwintyna Świętego,
Gardząc honorem szlachectwa świeckiego,
Porozdawawszy ubogim intraty,
Szukacie wiecznéj od Boga zapłaty,
Od Boga zapłaty.
Chodząc po świecie w zimna i upały,
Boskiej jedynie pragnęliście chwały:
I na to wasza wychodziła droga,
Aby świat cały sprowadzić do Boga,
Sprowadzić do Boga.
Od książęcego w Państwie Rzymskiem krzesła,
Na warsztatowe pośliście rzemiosła:
Pracą rąk swoich jak kawałka chleba,
Tak się wiecznego dorabiając nieba,
Dorabiając nieba.
Zazdrości tego piekielna poczwara,
Sroży się na was przez Rykcyowara:
Tón was probuje, rzuca w ogień, w wody,
Aleście żadnéj nie odnieśli szkody,
Nie odnieśli szkody.
Co tylko wniebo podniesiecie ręce,
Nic nie czujecie bólu w waszéj męce:
Owszém się sami mordują katowie,
Którzy na wasze następują zdrowie,
Następują zdrowie.
Widząc to tyran że wskórać nie może,
A nie chcąc uznać że to cuda Boże:
Wściekłością coraz większą unoszony,
Sam w ogień skoczył dla was naniecony,
Dla was naniecony.
Wy naostatek przez Maxymijana
Ścięci, idziecie z tryumfem do Pana:
Tu zwyciężywszy jak miecze tak wody,
Razem poszliście na wieczne ochłody,
Na wieczne ochłody.

Możecie teraz będąc z Panem w niebie,
Każdego w wszelkiéj ratować potrzebie:
Podajcież tedy rękę choć zdaleka,
Niech ztamtąd wasza wspiera nas opieka,
Wspiera nas opieka,
Wszak za Patronów was dwóch obieramy,
Sprawcież to dla nas czego pożądamy:
Abyśmy waszym modeluszem żyli,
A potem z wami w niebie się cieszyli,
W niebie się cieszyli.

℣. Módlcie się za nami Święci Męczennicy:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! który nas ŚŚ. Męczenników Twoich Kryspina i Kryspinijana pamiątką rozweselasz, pozwól łaskawie, abyśmy których cieszymy się zasługami, onych przykładu naśladowali, i żądanéj pomocy doznawali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

330. o ŚŚ. Szymonie i Tadeuszu Apostołach.

Melodyja jak: o Ś. Piotrze Apostole

My którzy dzisiaj z kościołem*Szymona,Judy wraz społém
Przystojnie uczcić żądamy,*Obum na chwałę śpiewamy:
℟. Wy Święci Pańscy wybrani
Módlcie się dzisiaj za nami;
Byśmy tu w wierze wytrwali,
Potém się w niebo dostali.
Wyście tu żyjąc na ziemi * Mistrzowi byli wiernemi,
Wyście szli za Jego śladem,*Żyli za Jego przykładem.
Wy Święci Pańscy i t. d.

Wyście w zacnym swym urzędzie * Gorliwemi byli wszędzie,
Słowo Boże ogłaszali, * Lud do Boga nawracali.
Wy Święci i t. d.
Byliście we wierze stali, * Nikogoście się nie bali,
Żadne męki, żadna trwoga, * Nie odwiodła was od Boga.
Wy Święci i t. d.
I śmierci się nie lękacie, * Ale chętnie umieracie
Za wiarę Syna Bożego, * Jezusa Mistrza waszego.
Wy Święci i t. d.
Za to On was obuch wsławił, * Miedzy wybranych postawił,
Byście jak gwiazdy jaśnieli, * I z nim żywot wieczny mieli.
Wy Święci i t. d.
Przez wasze święte zasługi * Niech nam Bóg odpuści długi;
Niechaj z swej świętej opieki, * Nie wypuszcza nas na wieki.
Wy Święci i t. d.

V. Módlcie się za nami Święci Apostołowie,
R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże, któryś nas przez Świętych Apostołów Twoich Szymona i Judę, do uznania Imienia Twojego przywieść raczył: daj nam ich wiekuistą chwałę tak obchodzić, iżbyśmy oraz się w cnotach pomnażali. Przez Chrystusa Pana naszego i t. d.

PIEŚŃ
o Wszystkich Świętych.

334. 1. Listopada.

Z łacińskiego: Placare.

Melodyja jak: o Gospodze.

Racz być Chryste przebłaganym:
Ku nam grzesznym swym poddanym.
Za któremi Ojca błaga,
Świętej Twej Matki powaga.
Wy też niebiescy Duchowie,
Wszystkich chorów Aniołowie,
Przeszłe grzechy i przytomne.
Znieście i przyszłe ułomne.
Apostołowie, Prorocy,
Bądźcie przed Sędzią w pomocy;
Szczerze czynim z serc westchnienie,
Niechaj mamy odpuszczenie.
Wy męczeństwa purpuraci,
Wy niebiescy Kandydaci
Wyznawcy, ziemscy wygnańcy,
Zróbcież nas swemi mieszkańcy.
Wy chóry czyste dziewice;
I gromady pustelnicze,
Was Bóg niebieską ozdobą
Uczcił, weźcież i nas z sobą.
Znieście niewierne narody,
W naszych krajach, niechaj trzody
Kościelnej Pasterz jedyny,
Będzie na wszystkie krainy.
Chwała Ojcu przedwiecznemu,
I Synowi jedynemu,
Wraz z Duchem Świętym społecznie,
Bądź teraz zawsze i wiecznie.

V. Módlcie się za nami wszyscy Święci i wybrani Pańscy
Ry. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

℣. Panie wysłuchaj i t. d.
℟. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! który§ nam wszystkich Świętych zasługi, jedną uroczystością czcić pozwolił, prosimy abyś nam upragnioną Twojego politowania obfitość za pomnożeniem wielorakich przyczyńców użyczyć raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PROCESSYJA

na dzień Zaduszny.

332. 2. Listopada.

HYMN.

Dzień on dzień gniewu Pańskiego,
Świat w proch zetrze, świadkiem tego
Dawid z Sybillą wszystkiego.
O jak wielki tam strach będzie!
Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie,
I roztrząsać wszystko będzie.
Trąba dziwny głos puszczając,
Groby ziemskie przenikając,
Wszystkich wzbudzi pozywając.
Dobry Jezu! a nasz Panie, Daj im wieczne spoczywanie

STACYJA I.

(Celebrans pokląknąwszy z Ludem, śpiewa:)

V. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson. Kirye elejson. Ojcze nasz, i t. d.

V. I nie wodź nas na pokuszenie:
Ry. Ale nas zbaw odezłego.
V. Od wrót piekielnych,
Ry. Wybaw ich dusze Panie.
V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
Ry. A światłość wickuista niechaj im świóci na wieki.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
Ry. A wołanie nasze niech i t. d.

(Powstawszy) Módlmy się:

Boże! któryś między Apostolskiemi Kapłanami, wiernych zmarłych sług Twoich Biskupią czyli Kapłańską godnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze prosimy Cię pokornie; ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.
Ry. Amen.

HYMN.

Zdumieje się przyrodzenie
I śmierć, gdy wstanie stworzenie,
Na ostatnie rozsądzenie.
Księgi spisane wystawią,
Które każdą rzecz wyjawią,
Z czego na świat dekret sprawią.
Sędzia tedy gdy zasiędzie,
Wszelka skrytość jawną będzie,
Kary żaden grzech nie zbędzie.
Cóż tam poczne człek mizerny!
Kto mi patron będzie wierny,
Gdzie i Świętym strach niezmierny.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYJA II.

V. Kirye elejson, Ry. Chryste elejson.. Kirye elejson. Ojcze nasz, i t. d. *(jak wyżéj).*

Módlmy się:

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał: zmiłuj się nad duszami rodziców naszych, i grzéchy ich racz odpuścić, a nam też w radości wiecznego świątła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

HYMN.

Królu Tronu straszliwego,
Co z łaski zbawiasz każdego,
Z miłosierdzia zbaw mnie swego.
Wspomnij o mój Jezu drogi!
Żem przyczyną Twojéj drógi,
Nie trać mnie w dzień on tak srogi.
Szukałeś mnie spracowany,
Odkupiłeś krzyżowany,
Niech nie giną Twoje rany.
Sędzio pomsty sprawiedliwy,
Uczyń wyrok miłościwy,
Niż nastąpi sąd straszliwy.
Dobry Jezu i t. d.

STACYJA III.

V. Kirye elejson, ℟. Chryste elejson. Kirye elejson. Ojcze nasz i t. d. (jak wyżéj.)

Módlmy się:

Boże! dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia: prosimy Twojéj łaskawości; abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli; za przyczyną Błogosławionéj zawsze Maryi Panny ze wszystkiemi Świętemi, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

HYMN.

Wzdycham jako obwiniony,
Wstyd mnie za grzéch popełniony,
Odpuść Boże nieskończony!
Tyś Magdalenie odpuścił,
Łotraś do łaski przypuścił,
Mnieś nadzieję z nieba spuścił.
Znam się w prośbach niegodnego,
Otóż Cię proszę dobrego,
Zbaw mnie od ognia wiecznego.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYJA IV.

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson. Kirye eleson. Ojcze nasz i t. d. *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Boże! z którego miłosierdzia duszo wiernych odpoczynek mają: sługom i służebnicom Twoim, i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzéchów; aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z Tobą się bez końca cieszyli. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

HYMN.

Daj mi miejsce z owieczkami,
Nie odłączaj mnie z kozłami,
Na prawicy staw z sługami.
Pohańbiwszy potępionych,
W ogień wieczny osądzonych,
Weź mnie do błogosławionych.
Proszę duchem uniżonym,
Sercem jak popiół skruszoném,
Bądź mi do końca Patroném

Opłakanyż to dzień będzie,
Kiedy się z prochu dobędzie,
Na sąd straszny człek mizerny,
Bądź mu Boże miłosierny.
Dobry Jezu! i t. d.

STACYJA V.

℣. Kirye elejson. ℟. Chryste elejson. Kirye elejson. Ojcze nasz, i t. d. *(jak wyżéj.)*

Módlmy się:

Boże Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich, odpuścić wszystkie ich grzechy; ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie:
℟. A światłość wiekuista niechaj im świéci na wieki.
℣. Niech odpoczywają w pokoju, ℟. Am.

Witaj Królowa nieba.— *albo na Stacyi V. śpiéwa się:* Libera me Domine.

PIEŚŃ

o Swiętym Marcinie Biskupie.

333. 11. Listopada.

Dziękujmy Bogu za Opatrzność Jego,
Nie zapomina ludu mu wiernego:
Daje nam swoich Świętych za Patrony,
Za przykład życia i za opiekuny.

Od niego mamy Marcina Świętego,
Na ony Biskupi świecznik stawionego:
Który jak niegdyś ludowi swojemu,
Tak nam ku życiu świeci pobożnemu.
W stanie żołnierskim jeszcze nie ochrzczony,
Widząc żebraka iż był obnażony,
Litością zdięty, gdy niemiał innego,
Kawałkiem płaszcza przyodział nagiego.
Nocy następnej Chrystus mu się zjawia,
I w darowanej szacie się przedstawia:
Uczynną miłość pochwala Marcina,
Cieszy, przyjmuje za swojego syna.
Zostawszy potém Biskupem Turonu,
Nauczał pilnie Bożego zakonu:
Zachęcał słowy, świécił przykładami,
Lud chodził swego Pasterza śladami.
Trzech zmarłych wzbudził, co śmiercią zasnęli:
Lecz takich coby na wieki zginęli,
Niezmierne mnóstwo od piekła wybawił,
Gdy przez pokutę życie ich poprawił.
W chorobie pragnąc rozłączyć się z ciałem,
Uczniów swych smutkiem napełnia niemałym:
Nie opuszczaj nas Ojcze, z płaczem proszą,
Wilcy drapieżni trzodę twą rozproszą.
Marcin gotowy czekać swéj nadgrody,
By owce jego nie doznały szkody:
Jeślim potrzebny mówi chcę pracować,
A lud Twój Panie, Tobie przygotować.
Gdy już umierał, staje czart przeklęty,
Nie zląkłszy się go, mówi Marcin Święty:
Nic tu nie znajdziesz piekielna ofiaro,
Gniewu Bożego nieszczęsna poczwaro,
Marcin pokorny ubogo umiera,
A niebo mu się szeroko otwiera:

Na wyjściu jego Anieli śpiewają,
A Święci, piekła zwycięzcę witają.
Luboś opuścił owieczki Marcinie,
Gdy cię Bóg przeniósł w niebieskie świątynie,
Lecz i tam swoją opiekuj się trzodą,
Boś miłość ku niéj umocnił nadgrodą.
Przed Najwyższego gdy już stoisz tronem,
Racz być i dla nas łaskawym Patronem:
Płaszczem nagiemu danym nas odziewaj,
Przed gniewem Boskim nas grzesznych zakrywaj.
Spraw żeby owce które pobłądziły,
Do owczarni się prawéj powróciły:
Bo kto w Piotrowym korabiu nie płynie,
Pewno zatonie i na wieki zginie.
Odpędzaj od nas czarta pokuszenia,
Uproś niech żyjem w czystości sumienia:
A gdy nas wesprze twa dzielna przyczyna,
Nie będzie straszna śmiertelna godzina.

℣. Módl się za nami Święty Marcinie Biskupie:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże który widzisz jako naszą siłą żadną miarą ostać się nie możemy, użycz litościwie, abyśmy za przyczyną Błogosławionego Marcina Wyznawcy i Biskupa Twego, przeciw wszelkim przeciwnościom uzbrojeni zostali. Przez Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. R. Amen.

PIEŚŃ

o Swiętych piąciu braci Polaków.

334.

12 Listopada.

Melodyja Jak: Wszechmocna mego.

Słudzy Chrystusa niebiescy duchowie,
Naszéj korony Święci Patronowie,
Waszéj opieki zebrzemy dla kraju,
Mieszkańcy Raju!
Wspomnijcie, Bracia, na swoich rodaków
Książęta niebios, na biednych żebraków:
Raczcie się w niebie przyczyniać za nami,
Swemi modłami!
Jeśli głód, wojna, lub powietrze srogie,
Nawiedzać poczną królestwo ubogie:
Brońcie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci strażnicy!
O Boże! niech nam będzie uiszczona
Prośba, od Twoich przyjaciół czyniona,
Dla zasług życia i krwi wysłuchana
Chrystusa Pana!

℣. Módlcie się za nami Święci Patronowie i Męczennicy,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! nie według grzéchów naszych, nie według nieprawości naszych oddaj nam; miłosierdziem Twém racz nas pocieszyć. Dopomóż nam: o Boże! w Tobie zbawienie nasze. Według chwały Imienia Twojego, wybaw nas Panie; bądź nam miłościw według dobroci Twojéj. Przez Chrystusa Pana naszego ℟. Amen

PIEŚŃ

335 o Swiętym Stanisławie Kostka.

W Niedzielę po dniu 13 lub 13. Listopada

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub o Który bierta.

Nowa Jutrzénko kraju północnego,
Drogi klejnocie narodu naszego:
Bądź Stanisławie mile pozdrowiony,
Kwiateczku Rajski bądź błogosławiony.
Kochanie Boga w Trójcy jedynego,
Pociecho Matki Króla niebieskiego;
Spraw o co proszę aby serce moje,
Pragnęło zawsze Boga jako twoje.
Miłością pałasz Boga wszechmocnego,
Użycz iskierki ognia zbawiennego;
Nie trzeba wodą zalewać miłości,
Twój ogień nasze niech pali wnętrzności.
Jasność twéj chwały między ludźmi słynie,
Słodkość cnót twoich na wszystek świat płynie:
Spuść krople z Boskiéj łaski pragnącemu,
Daj z rąk twych Pana w ręce słudze twemu.
Wesołe niebo wszystko się raduje,
Gdy Kostka Boga na ręku piastuje:
Bierze z Anielskich rąk gościa miłego,
Kostko odrobin udziel z stołu twego.
Dla twego Panno kwiateczka miłego,
Dla Twego Jezu Kostki kochanego;
Niech łaska wasza zewsząd mnie otoczy,
A duszę moję z Bogiem swym zjednoczy.
Kostko kosztowna perło Jezusowa,
Na wysokości nieba gwiazdo nowa;
Daj mi Jezusa twe słodkie kochanie,
Utul rzewliwy płacz, pociesz wzdychanie.
Ratuj nas ratuj Kostko Stanisławie,
Oddal precz od nas wszelakie bezprawie.

Najważniejszemi u Boga prośbami,
Racz się przyczyniać o Kostko za nami.
Wszakżeś ojczyznie ojcem nie ojczymem,
Raczże pokazać żeś jéj zacnym synem:
W czasie ojczyzny srodze opłakanym,
Stań się obrońca dawno pożądanym.
Najukochańszy Chrystusa piastunie,
Naszéj ojczyzny dziwny opiekunie;
Odwracaj od nas karę i gniéw Boski,
Przemień w pociechę frasunki i troski.

℣. Módl się za nami o Kostko kochany:
℟. Nam za Patrona od Boga obrany.
℣. Przez ważne Świętego Kostki wzdychania:
℟. Nasze też Jezu wysłuchaj wołania.

Módlmy się:

Boże który w pośród innych mądrości cudów, nawet w młodziuchnym wieku dojźrzałej świątobliwości łaskę okazał, daj prosimy, abyśmy za przykładem Błogosławionego Stanisława czas odkupując, usilnie pracowali i spieszyli się wnić do wiecznego odpoczynku. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIESNI

NA OFIAROWANIE NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY.

PIESN I.

336. 21, Listopada,
Melodyja jak: Witaj Królowo nieba.

Która miała porodzić Boga w ludzkiém ciele,
Wiat piętnastu dziś staje z ofiarą w kościele;
Idą z Córką najmilszą Rodzice roztropni,
Ta śpieszy do Ołtarza na piętnaście stopni.

Na każdym z nich odprawia psalm według zwyczaju,
Aby Bóg był miłościw ludzkiemu rodzaju;
Miłość Boska dodała lata w téj godzinie,
Iść wysoko młodziuchnéj trzechletniéj dziecinie.

Anna w trzech latach Bogu Samuela daje,
Anna z trzech letnią Córką do ofiary staje;
Anna i z Joachimem lata mając stare,
Bogu dali z trzechletniéj Maryi ofiarę.

O Boże takiéj nigdy nie miałeś ofiary,
Jak od téj w ciele ludzkiem lecz Anielskiéj pary;
Joachima i Anny którzy z Twojéj wóli,
Przez swą Córkę zbawili nas czarta niewoli.

W trzech latach Trójca Święta biorąc Twą ofiarę
Maryi, widzi miłość, nadzieję i wiarę;
Wracasz nam Panno Święta dziś w ludzkim rodzaju
To co byli stracili Adam z Ewą w Raju.

Dziś Ojciec wszechmogący odbiera obfitą
Od kochanéj swéj Córy chwałę przyzwoitą;
Syn Boski z Duchem Świętym otrzymuje razem,
Z Matki z oblubienicy cześć swą przed Ołtarzem.

Maryja wykonywa dziś bez wszelkiéj chluby,
Czystości posłuszeństwa i ubóstwa śluby;
Od trzech lat do czternastu w kościele się bawi,
Dni i nocy bezsenne na modlitwie trawi.

O Boże przez Twéj Matki w ofierze ochotę,
Pozwól mi abym z cnoty, postępował w cnotę;
Serce moje z Maryją na ofiarę daje,
Niechże się uczestnikiem téj ofiary staje.

Początków życia mego niemiałeś moj Panie,
Przynajmniéj niech wiek dalszy przy Tobie zostanie;
Maryja twa ofiara niech mnie wewnątrz wzruszy,
Ażebym kochał Boga z serca z sił i duszy.

PIEŚŃ II.

337.

Oblecz się ziemio w złoto lite szaty,
Ołtarz błagalny spieszy do oblaty:
Jedna z cór Judzkich Maryja panienka,
W trzecim swym roczku do ofiary klęka;
Oddana Bogu staje w tym progu,
Gdzie jéj przybycie, całe swe życie
Poświęca Stwórcy w ofierze.
Izrael niegdyś, przez dekret Aswera
Gdy miał zaginąć, wybrana Estera
Mówi do króla: daruj mi mą duszę,
Gdyż ja z narodem moim ginąć muszę.
Król dekret zmienia, w los wybawienia,
Ester ośmiela lud Izraela,
Że gniéw królewski zmieniła.
Straszliwszéj pomsty wszystkie świata strony
Czekały, gdy świat cały obwiniony,
Pana zastępów rozgniewał na wieki,
Nie dbał na potop, czekał z piekła rzéki:
Żadne ofiary wiszącéj kary,
Nie mogły zmienić, ni krzywd ocenić,
Krwią wszystkich bydląt i ludzi.
Dziś jest odmiana najwyższéj prawicy,
Gdy niebo widzi serce téj Dziewicy;
Co niesie dzięki, prośby i daniny
Za przewinione córki, ludzkie syny:
W ratunku świata, wszystkie swe lata,
Święci w ofierze, aby przymierze
Bóg zagniewany miał z ludem.
Wślad za swą Panią grzesznik ośmielony,
Ciśnie się w kościół iż pewny obrony:

Z rąk twoich Pani mówi wziąłem życie,
Dzięki, ofiary, prośby niosę skrycie:
Jeszcze za progiem, zjednaj mnie z Bogiem,
Gdyż w twoje ślady, panien gromady,
Dni swoje święcą, ja resztę.

℣. Ofiarowałaś się Najś: Panno Bogu Przedwiecznemu,
℟. Ofiarujże i nas Synowi twojemu.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, ażeby Błogosławiona Maryja zawsze Dziewica, przybytkiem będąc Ducha Świętego, ofiarowała się Tobie w dniu dzisiejszym w kościele Twoim: Spraw to błagamy, abyśmy w dniu wieczności, za jej przyczyną w kościele wiekuistej chwały Tobie ofiarować się godni byli. Przez Chrystusa i t. d.

PIEŚŃ

338. o Świętej Cecylii Pannie i Męcz.

22. Listopada,

Melodyja jak: Kiedy ranne wstają zorze.

Na organach Cecylijo,* Wielbisz Boga i Maryją,
Służąc im w dziwnéj czystości, * W chrześcijańskiéj pobożności;
Nawet i w małżeństwo dana, * Za cnego Waleryjana,
Jego z Tyburcym nawraca, * Boską ich łaską zbogaca.
Anioła im pokazuje, * I panieństwo zachowuje;
Tak za wiarę Jezusowę,* Daje na śmierć swoję głowę.
Cecylijo Męczennico, * Wierna Bogu służebnico,
Spraw niech za twemi modłami,* Bóg się zmiłuje nad nami.
V. Grając na organach Cecylija śpiewała Panu:
R. Niech będzie serce me niepokalane, abym nie była zawstydzona.

Módlmy się:

Boże! który nas coroczną Błogosławionéj Cecylii Panny i Męczenniczki Twojéj uroczystością uweselasz: daj, abyśmy ją czcząc modłami, także pobożnego życia przykładem naśladowali. — Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

---

339. *PIEŚŃ*

o Swiętéj Katarzynie Pannie i Męczenniczce.

Melodyja jak Boże w dobroci,

Cześć oddawajmy Świętéj Katarzynie,
Któréj po całym świecie imię słynie:
Czyni ją sławną okrutne męczeństwo,
Sławy dodaje nauka, panieństwo.

Kogóż nie zdziwi jak Boga wielbiła,
Gdy wszystek żywot Jemu poświęciła:
A Bóg w nadgrodę za odważne czyny,
Wsławił po świecie imię Katarzyny.

W Alexandryi Panienka przebywa;
Przed okiem męzkiem pilnie się ukrywa:
Z samym Jezusem pieści się w skrytości,
I strzeże Jemu ślubionéj czystości.

Lecz gdy Maxymin kościół prześladuje,
I Chrześcijany dla wiary morduje:
Wtém Katarzyna już jawnie wychodzi,
Cześć ją Jezusa z skrytości wywodzi.

Przed Maxyminem sama śmiało staje,
I chrześcijańskiéj prawdy wywód daje:
Któréj gdy mądrość Cesarza zdziwiła,
Piędziesiąt mędrców na dysputę zsyła.

Szczęśliwie Panna mędrców zwyciężyła,
I do Jezusa wiary nawróciła:
Za niemi wielu do wiary przystają.
A bałwochwalstwo ślepe porzucają.
Nad jéj mądrością Cesarz zadziwiony,
Na sercu będąc urodą zraniony,
Pannę pieszczotą, godnością probuje,
Małżeństwo nawet z sobą ofiaruje.
Lecz przy Jezusie stoi Katarzyna,
Godnością, łożem gardzi Maxymina:
Mówiąc, mój tylko Jezus Oblubieniec,
Jemum ślubiła mój panieński wieniec.
Lecz Katarzyno, miłość Jezusową,
Będziesz musiała płacić śmiercią nową:
Gotują koła, haki miecze, noże,
I co wymyślić dzikość ludzka może.
Tak Katarzynę biczują żyłami;
W koło wbitemi targają hakami:
Gdy się na ciele dosyć napastwili,
Głowę od ciała mieczem oddzielili.
Teraz o Panno już w niebie godujesz,
Z twym Oblubieńcem wiecznie się radujesz:
Przez krótki żywot wiaryś dotrzymała,
A za to wiecznych rozkoszy dostała.
Wabią do siebie nas niebieskie gody,
Lecz nie należą do téj czystéj trzody,
Tylko te dusze co się nie kalały,
Lub przez pokutę grzechy swe zmazały.
O Katarzyno! sprawże niech kochamy
Tę wielką cnotę, i niech poważamy;
Czy nam nie dosyć Jezusa miłować,
Gdy tego mamy, cóż może brakować?

V. Módl się za nami Święta Katarzyno,
R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się;

Boże! któryś dał prawo Mojżeszowi na wierzchołku góry Synaj i na temże miejscu przez Świętych Aniołów Twoich ciało Świętéj Katarzyny Panny i Męczenniczki Twojéj cudownie umieścił; spraw prosimy, abyśmy jéj zasługami i przyczyną do góry, którą Chrystus jest szczęśliwie przyść mógli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

o Swiętym Jędrzeju Apostole.

340. 30, Listopada,

Melodyja jak: o Ś P.otrze Apostole

Tén co najprzód z uczniów Jana * Wezwany został od Pana
Do grona Apostolskiego, * Chwalmy Jędrzeja Świętego.

℟. O przezacny Apostole!
W Chrystusa nauczon szkole;
Jak znosić krzyże, cierpienia,
Uproś łaskę do znoszenia.

Porzucasz sieci wraz z bratem, * Dla Chrystusa gardzisz światem:
Bo w wyższéj u ciebie cenie * Własne i bliźnich zbawienie.
O przezacny i t. d.

Greckich krajów liczne ludy, * Uczysz słowy stwierdzasz cudy,
Gdy Scytom Chrystusa głosisz, * Przodkom naszym wiarę wnosisz.
O przezacny i t. d.

Aż w Patras Achai mieście, * Widzisz kres prac twych nareszcie:
Gdzie przez złość Egeaszową, * Skazanyś na śmierć krzyżową.
O przezacny i t. d.

Spostrzegłszy śmierci narzędzie, *Z radością w świętym zapędzie
Wołasz: o krzyżu żądany! * Oddaj mnie Panu nad Pany.
O przezacny i t. d.
Nie chcesz być z niego złożony, * Raz zostawszy zawieszony:
Pragniesz tylko aby ciebie,*Jak wziął oddał Panu w niebie.
O przezacny i t. d.
Wisząc dwa dni z krzyżaś uczył, * I dwa tysiące nawrócił:
Tak wielkim przed samym zgonem,*Cieszysz się z pogaństwa plonem.
O przezacny i t. d.
Jędrzeju błogosławiony, * Śmiercią krzyża uwieńczony,
Spraw niechaj radość czujemy, * Gdy dla Chrystusa cierpiemy.
O przezacny i t. d.
Chwała Ojcu, i Synowi, * Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O przezacny i t. d.

V. Módl się za nami Święty Jędrzeju Apostole,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Majestatu Twojego Panie! pokornie błagamy; ażeby Błogosławiony Apostół Jędrzej, jako był nauczycielem i rządcą w kościele Twoim, tak iżby przed Tobą Panie, był nieustannym za nami przyczyńcą. Przez Chrystusa Pana naszego i t. d. ℟. Amen.

PIEŚŃ I.

O Swiętéj Barbarze Pannie i Męczenniczce.

341. 4 Grudnia.

Melodyja Jak: Zawitaj Córko.

Barbaro Święta Patronko konania,
Wołamy grzeszni twego zlitowania;
Użycz nam darów z panieńskiéj czystości,
Oddal sprosności.
Cały świat wzywa twojego ratunku,
Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku:
Między niewiernym urodzonaś ludem,
Niebaś jest cudem.
Dyoskor ojciec na chrześcijan srogi,
Fałszyweć kazał adorować bogi;
Niechciałaś w Świętéj zatopiona Trójcy,
Słuchać zabójcy.
My mamy światłość, wiarę i Kapłanów,
Grzésząc jesteśmy gorsi od Poganów:
Oddal miecz Boski, daj żal Panno Święta,
Z rąk ojca ścięta.
Wtrąconéj w ciężką trójokienną wieżą,
Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą;
Nie odjęła ci niewierna pokusa,
Z myśli Chrystusa.
Rozmyśl grzészniku jeśli bez racyi,
Mléko po ścięciu ze krwią płynie z szyi:
Różowa czystość, Rajska Relikwija,
Z różą lilija.
Przez twą Patronko wiarę Chrystusową,
Którąś uciętą potwierdziła głową,
Schyl serca nasze niech się poprawimy,
Punktu nie wiemy.

Możesz być większa jak przy śmierci trwoga,
Najpewniejsza jest z twych zasług załoga,
Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie,
Przy téj przeprawie.

Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy,
Tu piekło grzéchy wystawia przed oczy:
Dokąd się dokąd, strapiony człowiecze
Złość twa uciecze.

Barbaro Święta! padamy przed tobą,
Masz Boga pod krwi i ciała osobą,
Daj nam w tę podróż święte posilenie,
Pewne zbawienie.

Tyś szczodrobliwą podskarbinią nieba,
Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba;
Bądź karmicielką w ostatnim terminie,
Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły,
Chlebem Anielskim przez cię się zmocniły:
Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnéj mdłości,
Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnéj trudno wstrzymać fali,
Gdy się zda że świat cały na nas wali;
Posil mocarzów chlebem, dodaj łodzi,
Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam swoich świętych kości,
Niech nas zagrzeją do Boskiéj miłości;
Teraz, gdy one z tobą w Bogu czcimy,
Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie,
Bądź przy ostatnim prosimy cię zgonie;
Niech się pokutą z czartowskiéj korzyści,
Każdy oczyści.

PIEŚŃ II.

342. Melodyja jak: poprzednio.

Barbaro Święta! perło Jezusowa,
Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa,
Wierna przy śmierci Patronko smutnemu,
Konającemu.
Źródło czystości, obmyta na wieki,
Nie wypuszczaj mnie z twéj świętéj opieki,
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności,
W świątobliwości.
Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim,
W życiu, i zgonie, tak jako był twoim;
Niech duszę moję w niebie z twéj pomocy,
Z sobą zjednoczy.
Twój i mój Jezus w Świętym Sakramencie,
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;
Ostatnie słowo Jezus i Maryja,
Niech mnie nie mija.
W ranach najsłodszych, w męce Jego drogiéj,
Zakryj mnie Panno od szatańskiéj trwogi;
Abym umierał dobrze z twéj obrony,
Nieustraszony.
Bym mą od pickła zabezpieczył duszę,
Najbardziéj wtcn czas, kiedy konać muszę;
Barbaro droga, oddajże ją Bogu,
W niebieskim progu.
Komuż bezpieczniéj, duszę swą polecę,
Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce
Oddaj, o perło drogo zapłacona,
Krwią odkupiona.
Szczęście to wielkie przy méj śmierci będzie,
Gdy Jezus z Matką Najświętszą zasiędzie,
Przy konającym, ty ocieraj moje
Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam,
I ducha mego w ręce Bogu oddam,
Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim,
A Sędzią moim.
Barbaro Święta uproś godne życie,
Bym mógł opłakać złości me sowicie;
Po dobréj śmierci z Świętemi mieszkanie,
Daj Jezu Panie.

GODZINKI

o Świętéj Barbarze Pannie i Męczennicze.

343. Na jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze czcić Boga naszego,
I wychwalać Jezusa wiecznie w Świętych Jego.
Przybądź Barbaro Święta przez twoję przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu, i w śmierci godzinę.
Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

W ciemnościach niedowiarstwa Barbara zrodzona,
Światłością Boskiéj łaski z nieba obdarzona,
Bogu się prawdziwemu z młodu poświęciła,
Zupełny kwiat Panieństwa wiecznie poślubiła.

V. Jak lilija między cierniem:
℟. Tak przyjaciołka moja między córkami Adamowemi.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże w Trójcy Świętéj jedyny! prosimy Cię, pokaż nam swéj łaski miłosierdzie, któreś nad Świętą Dziewicą i Męczennicą Twoją Barbarą miłościwie pokazać raczył; abyśmy jéj zasługami chwalebnemi od nagłéj i niespodzianéj śmierci byli wyzwoleni, a Najświętszy Ciała i Krwi Chrystusowéj Sakrament, przez przyczynę jéj przed śmiercią naszą zbawiennie przyjąć mogli; a potém do królestwa Twego wprowadzeni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.,

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Na laudes.

Przybądź Barbaro Święta przez twoję przyczynę,
Ku pomocy nam w życiu i w śmierci godzinę.
Chwała Ojcu, i Synowi i t. d. *(jak na jutrzni.)*

HYMN.

Przewyborną urodą Panna ozdobiona,
Od ojca Dyoskara na wieży zamknionа.
W budynku trzecie okno przyłączyć kazała,
By w Trójcy jedynego Boga wychwalała.
℣. Jako wieża Dawida szyja twoja która zbudowana z obronami;
℟. Tysiąc tarcz wiszą, na niéj wszystka broń mocarzów.

Módlmy się:

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak wyżéj).*

Na prymę.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

HYMN.

Gdy przed ojcowskim gniewem uciekać musiała,
Twarda jéj skała środkiem wolne przejście dała.
Naleziona od ojca, srodze potłuczona,
I za włosy zelżywie, do domu wleczona.
V. Naleźli mię stróżowie, co chodzą po mieście,
℟. Zbili, i zranili mię, wzięli płaszcz ze mnie stróżowie murów.

Módlmy się:

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na Jutrzni.)*

Na tercyją.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

HYMN.

Do ciemnego więzienia sromotnie wtrącona,
Przez niemały czas głodem okrutnie morzona.
Wszystko Panna cierpliwie, skromnie wytrzymała,
Jezusowi stateczną miłość pokazała.
V. Wprowadził mię Król do pokojów swoich,
℟. Rozradujem się i rozweselem w Tobie.

Módlmy się:

Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(Jak na jutrzni.)*

Na sextę.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

HYMN.

Na sąd przed Marcyanem tyranem stawiona,
Niewinnie od własnego ojca obwiniona.
Nic na łagodno mowy, na groźby niedbała,
Gruntowną utwierdzona wiarą mocno stała.
V. Pięknaś jest przyjaciółko moja, wdzięczna, i ozdobna jako Jeruzalem,
℟. Ogromna jako wojsko uszykowane.

Módlmy się:
Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na nonę.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

HYMN.

Biczmi i wołowemi sieczona żyłami,
Bez litości ostremi tarta skorupami.
Skatowana, w smrodliwą ciemnicę wtrącona,
Z ciężkich ran od Jezusa cudownie zleczona.
V. Przyłóż mię jako pieczęć do serca Twego,
℟. Bo mocna jako śmierć jest miłość.

Módlmy się:
Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na nieszpór.

Przybądź Barbaro Święta i t. d.

HYMN.

Żelaznemi drapano ciało paznokciami,
Boki rozpalonemi palono blachami.
Piersi mieczem obciąwszy, Pannę obnażyli,
I po ulicach miejskich sromotnie włóczyli.
℣. Ukazały się kwiatki po ziemi naszéj,
℟. Przyszedł czas winnic obrzynania.

Módlmy się:
Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni.)*

Na kompletę.

Nawróć Boże prosimy nas z Twojéj litości,
A przez prośby sług Twoich odpuść nasze złości.
Przybądź Barbaro Święta i t. d.

HYMN.

Za dekretem sędziego na plac śmierci wzięta,
Ręką jedyna Córka ojca swego ścięta.
Na wesele Jezusa Oblubieńca poszła,
I Męczeńską z rąk jego koronę odniosła.

V. Któraż to jest która wstępuje z puszczy opływająca rozkoszami?

℟. Podparłszy się na miłym swoim.

Módlmy się:
Boże w Trójcy Świętéj i t. d. *(jak na jutrzni)*

Polecenie Godzinek.

Tobie Barbaro Święta te nasze godziny
Ofiarujém, wzywając twéj świętéj przyczyny.
Abyś w niebezpieczeństwach nam przy boku stała,
I u Boga szczęśliwą śmierć nam wyjednała.
Spraw byśmy Jezusowém Ciałem posileni
Szli drogą do wieczności, i byli zbawieni.

LITANIJA

o Świętéj Barbarze Pannie i Męczennicze.

344.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże:	Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże:	Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże:	Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże:	Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja:	Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko:
Święta Panno nad Pannami:
Święta Barbaro:
Ś. Barbaro, Panno i Męczenniczko:
Ś. Barbaro, Oblubienico Chrystusowa:
Ś. Barbaro, bezbożnego ojca pobożna Córko:
Ś. Barbaro, różo między cierniem bałwochwalstwa:
Ś. Barbaro, ozdobo twojego narodu:
Ś. Barbaro, jasności Heliopolu:
Ś. Barbaro, wybrana z tysiąców:
Ś. Barbaro, chwało Krzyża świętego:
Ś. Barbaro, najnabożniejsza do Najś. Sakramentu:
Ś. Barbaro, szafarko niebieskiego pokarmu:
Ś. Barbaro, pokarmem wieczności karmiąca:
Ś. Barbaro, twierdzo wieży na obronę naszę znakomita
Ś. Barbaro, patronko umierających:
Ś. Barbaro, między domowymi wygnana:
Ś. Barbaro, w więzieniu wolna:
Ś Barbaro, w osobności niebu i domowa:
Ś. Barbaro, ofiaro rodzica tryumfatorko:
Ś. Barbaro, w pokoju wojująca:
Ś. Barbaro, okręcie chléb niosący:
Ś. Barbaro, zabiegająca wiecznemu głodowi:
Ś. Barbaro, kielichem zbawienia częstująca:
Ś. Barbaro, prowadząca swoich na drogę wieczności,
Ś. Barbaro, nadziejo grzésznych:
Ś. Barbaro, nauczycielko konających:
Ś. Barbaro, na sądzie strasznym patronko:
Ś. Barbaro, górom rozkazująca:
Ś. Barbaro, statecznie Boga się trzymająca:
Ś. Barbaro, na śmierć nieustraszona:
Ś. Barbaro, wzgardzicielko świata:
Ś. Barbaro, nad śmierć mocniejsza:
Ś. Barbaro, bieg życia zatrzymać mogąca:
Ś. Barbaro, ochłodo czyszca:

Módl się za nami. Módl się za nami.

Twoi słudzy ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panno!
Abyś nam od wszego złego wybawienie wyjednała:
Abyś nas od nagłéj i niespodzianéj śmierci strzegła:
Abyś nam bez Sakramentów świętych umierać nie dopuszczała:
Abyś nam folgę i cierpliwość w boleściach uprosiła:
Abyś nam łaskę ostateczną otrzymała:
Abyś nam konającym w pomoc przybyła:
Abyś na sądzie Bożym stronę naszę trzymać raczyła:
Abyś nas od wiecznego potępienia wyprosiła:
Abyś nam i wszystkim wiernym zmarłym pokój wiekuisty zjednała:
Abyś dusz naszych od mąk czyscowych zachowanie wybłagała:
Przez zasługi twoje:
Przez boleść męczeństwa twego:
Przez śmierć twoję:
Przez owę łaskę, z któréj cię Chrystus Oblubienicą swoją nazwał:
Przez onę łaskę, z któréj cię Chrystus w więzieniu nawiedził i uzdrowił:
Przez wszystkie, któremi cię Chrystus obdarzył, dobrodziejstwa:
Przez wszystkie twoje od Boga odebrane łaski:
Panno Bogu najwdzięczniejsza;
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.

Przyczyń się za nami. Przyczyń się za nami.

℣. Módl się za nami Święta Barbaro Panno i Męczenniczko:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię Panie Boże! Panna i Męczenniczka Barbara Święta niech ubłaga, która Tobie zawsze wdzięczna była i zasługą czystości i wiary Twojéj wyznaniem, abyś nam i winy nasze miłościwie odpuścił, i łaski o które Cię przez nię prosimy, dać raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. A

PIEŚŃ

o S. Mikołaju Biskupie.

345 6. Grudnia.

Niech będzie Bóg nasz pochwalony w Świętym Mikołaju,
Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do górnego kraju,
Otwarta droga kto się do Boga
Uda przez niego, dojdzie wiecznego
Portu szczęśliwości.

Wielkiemi Patryarcho cudy wsławiony na świecie,
Zdradzieckie widziawszy obłudy w niewinności kwiecie;
Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczodrze
Trzy bryły złota, ażeby cnota
Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, niewinność gdy widzi,
Mikołaj przywraca sowicie, tyrana zawstydzi,
Zrąbanych w sztuki, dla swéj nauki
Prawdziwéj wiary, Bogu ofiary,
Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki uda się serdecznie,
Tén nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie;

Przy jego pieczy w każdéj mu rzeczy,
Szkoda się wróci, on zabezpieczy,
Obroni od złego.

Do ciebie cnót obrońco wielki, w dobytkach strażnika,
Z ufnością garnie się człek wszelki, sierót miłośniku;
Broń nas każdego przypadku złego,
Którzy do ciebie w każdéj potrzebie,
Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi,
Wzywa cię każda świata strona obcy i domowi,
Abyś w ich sprawie pomógł łaskawie,
Stawał w obronie wielki Patronie,
Święty Mikołaju.

V. Módl się za nami Święty Mikołaju Biskupie;
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych:
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się:

Boże! któryś Błogosławionego Mikołaja niezliczonemi wsławił cudami, daj nam to prosimy Cię pokornie, abyśmy przez jego zasługi i przyczynę od pożarów piekielnych uwolnieni zostali, i w potrzebach naszych żądany ratunek zyskali. Przez Chrystusa Pana naszego ℟. Amen.

PIEŚNI
NA NIEPOKALANE POCZĘCIE NAJŚWIĘT. MARYI PANNY.

8, Grudnia.

346. *PIEŚŃ I.*

Ciebie na wieki wychwalać będziemy,
Królowa nieba Maryja;
W twojéj opiece niechaj zostajemy,
Śliczna bez zmazy lilija;
Wdzięczna Estero o Panienko Święta!
Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta,
Niepokalanie poczęta!

Na każdy moment, na każdą godzinę,
Twojéj pomocy żądamy;
Pani Anielska odproś naszą winę,
Do ciebie grzészni wzdychamy:
O fórto Rajska! ucieczko grzészników!
O Matko Boska! ratuj niewolników,
Niepokalanie poczęta!

Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Maryja Matko miłości;
Kto służy tobie nie daj go zginieniu,
Broń nas od czartowskiéj złości;
Pokaż łaskę swą Matko litościwa,
Najświętsza Panno bądźże szczodrobliwa,
Niepokalanie poczęta!

Masz berło w ręce znać żeś Monarchinią,
Masz drugie Syna swojego;
Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,
W on dzień skonania naszego:
Niech cię chwalimy z twym Synem społecznie.
Jak teraz w życiu, tak i potém wiecznie,
Niepokalanie poczęta!

Przybądź o Matko w ostatnim terminie,
Ciebie my grzeszni wzywamy,
Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,
Niechaj przy tobie skonamy:
Ubłagaj Syna niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje,
Niepokalanie poczęta!

347 *PIEŚŃ II.*

Dopókąd na świecie ciemności grzéchowe,
Panowały wszędzie, plemię Adamowe
Trzymając w swéj niewoli;
Rząd gniewu i piekła swą chodził koleją,
Zaledwo się człowiek mógł cieszyć nadzieją,
W swojéj mizernéj doli:
Alić się jasność pokazuje,
Któréj się i niebo dziwuje;
Bo wschodzi gwiazda Jakóbowa,
Z niéj światu jest ozdoba nowa:
Któraż to jest przebóg! co świat oświéciła,
Co wszystkie narody wraz uszczęśliwiła?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy, Tryumf wykrzykujmy:
Wiwat Maryja!
Wiwat niezmazana i niepokalana
Maryja!
I niepokalana, wiwat wiwat.

Maryja Najświętsza cnót wszelkich zwierciadło,
Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło
Pychy, duchowi złości:
Teraz ludzki naród jest wyswobodzony,
Przez Maryją Pannę już wyprowadzony,
Na drogę szczęśliwości.

Widząc się człowiek w Boskiéj mocy.
Z przyczyny Maryi pomocy,
Lilija z pod ciernia wychodzi,
Z téj się więc Bóg i człowiek rodzi.
Któraż to jest przebóg! co tén owoc wyda,
Co z padołu płaczu chwały niebu przyda?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy i t. d.

348 *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak: Witaj Królowa Nieba.

Dziś ludu Maryjański Stwórcy obietnicę
Wspomnij, która cieszyła najpierwsze Rodzice:
Że w pośród wszystkich wieków jednéj Panny oko
Z głębin swojéj pokory, spojźrzy tak wysoko;
Iż Stwórcę swego miłem przywabi wejźrzeniem,
Tak, że się Bóg niezmierny złączy z swém stworzeniem.
O szczęśliwyś Adamie! że twych piersi góra
Wyższa wyjdzie, niż orle mogą dopiąć piora.
Czy z twego serca proszek Bóg zachował sobie,
Czy z głowy złoty kruszec w łez pokutnych probie,
Czy oko twe zrodziło perłorodne morze,
Kiedyś się za grzéch płacząc zatapiał w pokorze?
Czy uszy twe gliniane téj perły macice,
Któremiś Stwórcy swego słyszał obietnice?
Wiem że zmysły szlachetne oko i słuch ucha;
Wszystkie inne bydlęce, nie poznają ducha.
Lecz wszystkich Ojców Ojcze, i sił naszych ramię,
Maryja czy twa córka? czy matka Adamie?
Ciebie Słowo stworzyło, ta Słowo zrodziła,
Zdaje się pierwsza ta jest święta ziemi bryła.
Niezmierne wieki jedną są u Boga chwilą,
U nas są miary czasów u Boga dziś tylo:
Ożywiająca dobroć, piérwéj na swym łonie
Maryją formowała, niźli ją w Syonie.

Z obfitością swych darów, zamknęła w kropelce
Krwi naszéj, jak przystało Boskiéj Rodzicielce.
Długo zaś ziemia nasza miała być orana,
Ażby ta Bogonośna była manna wsiana.
Siedemkroć srebro ogniem serc ojczystych lane,
Niż wyszło na świat oko to niepokalane:
Kąpał się Adam we łzach, myła w płaczu Ewa,
Z téj plamy którą na nich, wąż był wylał z drzewa
Lecz to mało, choćby się myć gorzkim hizopem,
Trzeba było cztérdzieści dni świat myć potopem:
Po téj wodzie i ognia siarczystego mało,
Którym się winno było czyścić wszelkie ciało.
Jeszcze i to nie dosyć przepalić się razem,
Abrahamowém trzeba rznąć ciało żelazem.
Nie tu koniec obmycia krew się z bydląt toczy,
Którą Mojżesz, Aaron stawili przed oczy.
Mało téj krwi bydlęcéj i ludzkiéj krwi mało,
Bo nie mogło oczyścić grzéch nieczyste ciało:
Najczystszéj trzeba było poszukać kropelki,
Któraby się mógł obmyć grzéch świata tak wielki.
Ta kropelka ze wszystkich cnót ma być spojona,
I od wszystkich narodów serc błogosławiona,
Abraham wiarę, Izaak krwi swojéj ofiary,
Jakób miłość, a czystość Józef, Noe dary:
Dawid świętość, moc, mądrość Samson z Salomonem;
Job trwałość, Mojżesz cichość, wraz z Prorockim gronem
Składają w jedno serce, które miłość zarzy,
Rozliczne wdzięki czyniąc w Maryjańskiéj twarzy,
O! szczęśliwaś kropelko, gdy w tobie to dary
Jaśnieją, owszem sam Bóg napełnia bez miary:
Lecz cóż to Patryarchów, co Proroków chwała,
Apostołów gorliwość, gdy się matką stała
Tego Boga, co wszystko słowem swojém stwarza,
Matką jesteś i Panną, chlébem Gospodarza.

Z twoich rąk będzie prosić Tén Bóg pożywienia,
Do którego o pokarm wołają stworzenia.
Tén którego wszechmocność wszystko nosi wszędzie,
Na twojém się Panieńskiém łonie mieścić będzie.
O! Matko Adamowych synów i Adama,
Matką jesteś i Panną, córką matki sama.
Winszując wszystkie nieba i Ewine plemię,
Żeś Boga z ludźmi, z niebem spokrewniła ziemię:
O stolico mądrości! Cherubinów oczy
Dusza twa mając, wszystek świat w drogi twe tłoczy
Ożyjcie serca ludzkie, kości zakwitnijcie,
Oto dla was w Maryi Bosko-ludzkie życie:
Wydajcie głos mogiły Archanielskie słowa,
Bez zmazy dziś poczętéj: Bądź Maryja zdrowa!

349. *PIEŚŃ IV.*

Honór Maryja, * Wieczność Maryja.
Wiwat wiwat wiecznie Święta,
Niepokalanie poczęta.....Maryja!

Honor Maryja, * Niebo Maryja,
Godne to jest porownanie,
Z niebem Maryi kochanie,.....Prawdziwe!

Honor Maryja, * Chwała Maryja,
W téj niepokalanéj chwale,
Są zbawienia mego szale,.....Pomyślne!

Honor Maryja, * Sława Maryja,
Godność jéj niech wszędzie słynie,
Imię niech z ust naszych płynie,.....Na wieki!

Honor Maryja, * Śliczność Maryja,
Nie masz, nie masz takiéj godnéj,
W całym świecie nie masz równéj,...Maryi!

Honor Maryja, * Czystość Maryja.
Niepokalanie poczęta,
Wszystka piękna niepojęta,.....W czystości!

Honor Maryja, * Pani Maryja,
Co tylko chcesz wszystko możesz,
Najgrzeszniejszego wspomożesz,.....W momencie!

Honor Maryja, * Życie Maryja,
Niechaj i tén sekret powie,
Że szczególne nasze zdrowie,.....Maryja!

Honor Maryja, * Port nasz Maryja,
Do którego gdy ściągamy
Niech to Imię w uściech mamy,.....Maryja!

Honor Maryja, * Ufność Maryja,
Fortuna moja bezpieczna,
Obrona i miłość wieczna,.....Maryja!

Honor Maryja * Matka Maryja,
Ciebie że wszyscy kochamy,
Do nóg twoich upadamy .....Jak Matce!

Honor Maryja, * Arka Maryja,
Proś za nami Syna swego,
Jezusa Zbawcę naszego,.....Boś Matka!

Honor Maryja, * Wódz nasz Maryja,
Pani królestwa naszego,
Uproś nam co potrzebnego,.....U Syna!

Honor Maryja, * Obóz Maryja,
Przy ukochanéj Maryi,
Choć we krwi stanę w pół szyi.....Nie zginę!

Honor Maryja, * Zbroja Maryja,
Niech nam dotąd nic nie szkodzi,
Wnet na stronę niech uchodzi,.....Przeciwność

Honor Maryja, * Tarcza Maryja:
Niechże przez cie pokój mamy,
Gdy cię z Jezusem być znamy,.....Obroną!

Honor Maryja, * Tryumf Maryja,
Duszę, serca polecamy,
Losy nasze dziś składamy,.....W twe ręce!

Jezu! Jezu nasz! bądź zawsze przy nas,
Dla Matki Twojéj miłości
Odpuść, wszystkie nasze złości, ...A zbaw nas!

Jezu! Jezu nasz, bądź łaskaw na nas,
Daj nam pokój pożądany,
Jezu, Jezu nasz kochany,.....Prosimy!

Jezu Jezu nasz! jakoś jest Bóg nasz,
Słysząc nasze, prawe prośby,
Odwróć od nas gniewu groźby, ...Przepuść nam

Jezus, Maryja, Jezus Maryja,
Sprawcie święte dwa Imiona,
Żeby dusza potępiona,.....Nie była!

350. *PIEŚŃ V.*

Witaj Święta i poczęta niepokalanie!
Maryja śliczna lilija, nasze kochanie;
Witaj czysta Panienko, * Najjaśniejsza Jutrzénko,
Witaj Święta, w niebo wzięta,
Niepokalana.

Twą pięknością, niewinnością, nieba górujesz;
Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz;
W pierwszym Panno momencie,*Święte twoje poczęcie,
Jaśniejące jako słońce,
Niepokalanie.

Sam Bóg Święty z ciebie wzięty dla téj przyczyny,
Żeś się stała i została zawsze bez winy;

Tyś przed wieki przejźrzana, * I za Matkę wybrana.
Jezusowi Chrystusowi,
Niepokalana.

Twoje Państwo i poddaństwo świat, nieba Pani!
Cesarzowie, Monarchowie, twoi poddani;
Dla Twojéj niewinności, * Dał ci Bóg z swéj hojności:
Żeś poczęta zaraz Święta,
Niepokalana.

Luminarze chociaż w parze nie tak jaśnieją,
Bo przy świętém Poczęciu twém, zaraz blednieją;
Tyś nad słońce jaśniejsza, * I nad gwiazdy śliczniejsza;
Jako zorze w swojéj porze,
Niepokalana.

Sami Święci w niebo wzięci nie wyrównają,
Twéj piękności i czystości, którąć przyznają;
Wszyscy ci się dziwują, * Niewinność twą szanują:
Żeś tak Święta z Anny wzięta,
Niepokalana.

I świat cały choć zuchwały, twoje poczęcie
Niepokalane wysławia, w piérwszym momencie;
Wszystkie razem stworzenia, * Wyznają bez wątpienia,
Żeś jest droga Matka Boga,
Niepokalana.

Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno prosimy:
Niech czystemi, niewinnemi, zawsze będziemy,
Za to życie dajemy, * I mocno wyznajemy:
Żeś jest Święta i poczęta,
Niepokalana.

351. *PIEŚŃ VI.*

Wzmocnij usta twoje wdzięczności pieniem,
Narodzie świętéj wiary;
Imię to Maryja głoś z uwielbieniem,
I składaj serc ofiary:
Bo ta wśród ziemi, między wszystkiemi,
Jedyna, przezacna, niepokalana.

Za nim świat był jeszcze widzialny oku,
Ona wtenczas wsławiona
W Boskim oczywiście była wyroku,
Bez zmazy przeznaczona:
I przeto sama plemię Adama
Przechodzi wybrana, niepokalana.
Spieszą na jéj Imię i jéj wspomnienie,
Z hołdem czci nieba całe;
Piekło w sobie czuje dziwne wstrząśnienie:
Księżyc, słońce wspaniałe
I świetne gwiazdy, służą jéj zawzdy,
Bo od nich uznana niepokalana.
I co tylko w niebie jest ku ozdobie,
Co ma świat w swém przestworze;
Niczem to jest wszystko przeciwko tobie,
Cieniem na twoje zorze:
Przewyższasz trony, berła, korony,
Tyś Panią nazwana, niepokalana.
A więc ona Maryja i cudo Boga,
Krusząca głowę węża;
Prosim cię niech jego zajadłość sroga,
Na nas się nie natęża:
Ratuj nas Pani, wszak my poddani,
Tyś Panią nazwana, niepokalana.

352. *PIEŚŃ VII.*

W pierwszym momencie bez zmazy poczęta,
Panno niepokalana;
Z pierworodnego grzéchu wprzód wyjęta,
Niźli na świat wydana:
Głowę już czarta przyjście twe łamie,
Kruszysz łeb smoka w poczęcia bramie,
Depcesz na wstępie szatana.

Razem z Chrystusem, byłaś przeznaczona
Przed wieki w swej istocie;
W umyśle Boskim wprzódeś wystawiona
Niż poczęta w żywocie:
Bóg cię jak Arkę nosił w powodzi,
Potop powszechny nic ci nie szkodzi,
Żeś nieskalana w tem błocie.
Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła,
Mocą nadprzyrodzenia;
Ażebyś Matką Chrystusową była,
I początkiem zbawienia:
Wszystkie na ciebie łaski wylała,
Żebyś w poczęciu wolną została,
Od Adama przewinienia.
O Święta Panno! poczęta bez winy,
Pierworodna w Syonie;
Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny,
W ostatnim życia zgonie:
Wszak dla nas grzesznych Matkąś się stała
Boską, żebyś nam Boga jednała;
Więc miej twój naród w obronie.

353. *PIEŚŃ VIII.*

Zawitaj Córko Ojca przedwiecznego,
Przedziwna Matko Słowa wcielonego;
Oblubienico Oblubieńca twego,
Ducha Świętego!
Najświętszej Trójcy przedziwny kościele,
Który poświęcił Bóg Syn w naszem ciele;
Boskie kochanie, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w tobie,
Jak rzeki w morzu w jednej twej osobie;
Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie,
Najwyższy Tronie!

Jeszcze nie jaśniał Firmament gwiazdami,
Ani słoneczne koło promieniami:
A tyś świéciła niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły,
Ani w swych brzegach morza zatonęły,
Gdy Boska mądrość pagórki ważyła,
Tyś przy niej była.
Wewnątrz i z wierzchu ty skrzynia złocista,
Bez rdzy grzechowéj zawzdy promienista,
Bez cienia zmazy niewinnie poczęta:
Panienko Święta!
Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie;
Zmazy nie widział i na chwilę w tobie,
Z ust Najwyższego wynikłaś w wieczności,
Światłość z Światłości.
Nim grzésznik Adam stanął po lewicy,
W przejrzeniu Boskiém jednaś po prawicy
Przed wieki była, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Jako Królowa w złocistéj koronie,
W Królewskiéj szacie, tyś piérwsza w ochronie,
U Syna pierwéj jesteś odkupiona,
Niźli stworzona.
Tyś jadowitą węża głowę starła
Przy twém poczęciu, która nas pożarła;
Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!
Zjadł nas i stargał lew grzéchu piérwszego,
Tyś nie słyszała i ryku samego;
Samson zaś świętszy rozszarpał lwa tego,
Pierworodnego.
Przez twe poczęcie Panno prosim ciebie,
Na wieki z tobą niech królujém w niebie;
Tam śpiéwać będziem, niewinnie poczęta,
Panienko Święta!

Antyfona.(*)

Rzekł Pan Bóg do węża: „Nieprzyjaźń położę między tobą a niewiastą, i nasieniem twojem i nasieniem jéj: ona zetrze głowę twoję." Alleluja.

V. Niepokalane Poczęcie obchodzimy (dziś) Najświętszéj Panny MARYI,

R. Któréj życie przesławne wszystkie oświéca kościoły.

Módlmy się:

Boże! któryś przez Niepokalane P. Maryi poczęcie, godne Synowi Twemu mieszkanie zgotował, przez jéj przyczynę daj nam, abyśmy serce i ciało nasze, Tobie, któryś ją od wszelkiej skazy zachował, niepokalane wiecznie zachowali. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Am.

(*) Antyfona, wiersz i modlitwa tu położone, wyjęte są z Officium o Niepokalanéj Poczęciu N. P. od Piusa IX. pozwolonego dla całego kościoła. —

PIEŚŃ

o Najświętszéj Maryi Pannie Loretańskiéj.

354 10. Grudnia.

Melodyja jak: O Gospodze.

Domku dziwny w Nazarecie * Cudy sławny dziś w Lorecie;
Któż wypowie twoje dziwy, * Jak ty jesteś świątobliwy.

Tyś mieszkaniem przezacnego, * Małżeństwa w świecie jednego;
Maryi z Józefem Świętym, * W czystości swéj niepojętym.

W tobie owe objawienie, * Dziwnego Boga wcielenie;
W tobie życie Jezusowe, * Maryi i Józefowe.

Cudem się dla świata stało, * Czego oko nie widziało;
Gdy Bóg posłuszny stworzeniu, * Stawał się w twojem zamknieniu.

Tyś świadkiem bogomyślności, * Cudnéj panieństwa czystości:
Ubóstwa pracowitego, * Z pobożnością złączonego.

W tobie zgoda, jedność, miłość * Cichość w przygodach cierpliwość;
Wzajemne się wspomaganie, * I w potrzebach ratowanie.

Jak to piękny wzór naszego * Życia społem domowego:
Jakbyśmy szczęśliwi byli, * Byśmy w swych domach tak żyli.

Z tego domku Józef Święty * Po śmierci do raju wzięty;
W nim i Maryja zaśnięta, * Z ciałem z duszą w niebowzięta.

Przeto też pierwsi ojcowie, * Prześwietni Apostołowie;
Dom ten w kościół zamienili, * Aby w nim Boga chwalili.

Tam lud chrześcijańskiéj wiary, * Garnął się zawsze bez miary;
Na uczczenie miejsca tego, * Z takiéj świątości znanego.

Wreście dla nieuczciwości, * Te tak przezacne świętości;
Przez Aniołów do Loretu * Przeniesione z Nazaretu.

I my chcemy czcić twe zwłoki, * Sławiąc wznosząc pod obłoki;
Chwałę twoję o Maryja, * Niech nas twa łaska nie mija.

Niechaj za twoją przyczyną * Nam odjętą w stronę inną;
Chwała, cześć twego Imienia * Nie sprawuje przeniesienia.

Niechaj tu póki żyjemy, * W cnotach cię naśladujemy;
I wychwalamy serdecznie, Teraz potem w niebie wiecznie.

℣. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże! któryś Błogosławionéj Maryi Panny domek przez wcielonego Słowa tajemnicę miłosiernie poświęcił, i tenże na łonie kościoła Twego dziwnieś umieścił; użycz prosimy, abyśmy wyłączeni od społeczeństwa grzeszników, godni się stali być mieszkańcami królestwa Twego. Przez Chrystusa Pana naszego, ℟. Am.

PIEŚŃ

355 o Świętym Tomaszu Apostole.

21. Grudnia,
Melodyja jak: o Ś. Piotrze Apostole.

Radośne krzyknijmy pienia, * Dla winnego uwielbienia,
Dzisiaj Tomasza Świętego, * Apostoła przedziwnego;
℟. O Tomaszu Apostole!
Ratuj w tym płaczu padole;
Nie daj ginąć nam znędzniony m,
W wierze prawej utwierdzonym.
Niedowiarstwem naszą wiarę, * Stwierdzaj, odwracając karę
Zasłużoną, by obroną * Twą, złe przeszło inną stroną:
O Tomaszu Apostole i t. d.
Ran Jezusowych palcami * Dotykałeś się swojemi;
Spraw niech na nas obfitemi, * Leją łask darów źródłami.
O Tomaszu Apostole!
Duchem Świętym napełniony, * Puszczasz się w pogańskie strony;
Gdzie Chrystusa Imię głosisz, * Wiarę szczepisz, błędy znosisz.
O Tomaszu Apostole!
Nawróciwszy liczne ludy, * Swemi przykłady i cudy;
Aż w Kalaminie strzałami * Zabity i kamieniami.
O Tomaszu Apostole!
Gdy uwieńczony w Syonie, * Siedzisz w Apostołów gronie;
Pomnij na nas twoje sługi, * A przyczyną zgładź wsze długi.
O Tomaszu Apostole!
Wszak przez cię o co kto prosi, * Łatwo skutek próźb odnosi;
Ty u Boga wszystko możesz, * Komu zechcesz dopomożesz:
O Tomaszu Apostole.
Racz nam dodawać ochoty, * Naśladowania twéj cnoty;
Zdarz niechaj podobnie i my, * Tak jak ty Bogu służemy.
O Tomaszu Apostole!

Zrań serca Bożą miłością, * Zapal twoją gorliwością;
Oddal nieszczęśliwe trwogi, * Aby wytchnął lud ubogi.
O Tomaszu Apostole!
Wspieraj nas w każdej potrzebie, * Spraw niech wszystko mamy z ciebie,
Niespuszczaj nas z twéj opieki, * Teraz zawsze i na wieki.
O Tomaszu Apostole!
Chwała Ojcu, i Synowi * Oraz Świętemu Duchowi;
Jak przedtem, zawsze i ninie, * Niechaj na wiek wieków słynie.
O Tomaszu Apostole.

℣. Módl się za nami Święty Tomaszu Apostole!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Daj nam prosimy Cię Panie! Błogosławionego Apostoła Twego Tomasza, uroczystą zaszczycać się pamiątką, abyśmy zawsze i jego przyczynami wspierani bywali, i wiary jego przyzwoitą pobożnością naśladowali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ

356. o Świętym Szczepanie Męczenniku.

26 Grudnia.

Melodyja jak: Betlejem święte miasteczko.

Zawitaj perło nie miana szacunku,
Kwiecie różany cudny Męczenniku;
Lilijo wdzięczna zapach wydająca,
Jeszcze tu na tym padole będąca.
Szczepanie Święty pochodnio świécąca,
Wzorze przykładzie cnót naśladująca;

Tego, którego głosił przed licznemi,
Hufcami żydów nicoświeconemi.
Obranyś został do opowiadania,
Wiary Chrystusa i tej nauczania;
Gdzie z wielką pracą pełniłeś zlecenie,
Iżby ciemności przeszły w oświecenie.
Niewdzięczna ciemność dokonała swego,
Zamiaru wielce najniegodziwszego;
Gdy cię obwinia jako bluźniącego,
Boga, Mojżesza oraz zakon jego.
W krótkości potém byłeś wywiedziony,
Z miasta, i na plac przedmieścia stawiony;
Gdzieś skończył życie w srogim postąpieniu,
Myśląc jedynie o ludzkiem zbawieniu.
Czego jest dowód że gdy cię męczyli,
Wznosiłeś głosy by się nawrócili;
Ci, którzy byli prześladownikami,
Wiary Chrystusa wraz z Jego uczniami.
Twoja modlitwa dużo cię wsławiła,
Gdy z prześladowców wiernych uczyniła;
Nauczycielów, naszego kościoła,
Jak mamy Pawła cnego Apostoła.
O Męczenniku który mieszkasz w niebie,
Wstaw się za nami my prosimy ciebie;
Do Najwyższego Pana nieba ziemię,
By zwrócił oczy na nas ludzkie plemię.
Oraz by natchnął Duchem swoim Świętym,
Byśmy żyć mogli z ciebie wzorem wziętym;
Pełniąc rozkazy tak jak nam podano;
I nie ujść tego co jest obiecano.
O Purpuracie wsławiony od Boga,
Po całym świecie niechaj wszelka trwoga;
Precz ustępuje śladu nie zostawia,
Kiedy twa dobroć za nami się wstawia.
Szczepanie Święty pierwszy Męczenniku,
Dziwny w Lewictwie Boga służebniku!

Racz dziś Jezusa tak prosić za nami,
Jak tam za swemi nieprzyjaciołami.
Uproś nam łaskę miłości bliźniego,
Choć krzywdziciela dla nas najgorszego.
Spraw niech miłujém nieprzyjaciół swoich,
Niech naśladujem przedziwnych cnót twoich.
Byśmy darując własne swe urazy,
Mogli uniknąć Boskiej z tąd obrazy,
A przez to bliźnim swych krzywd wybaczenie,
Zabezpieczyli dusz naszych zbawienie.

℣. Módl się za nami Święty Szczepanie Męczenniku:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Daj prosimy Panie to naśladować co czcimy; abyśmy się nauczyli i nieprzyjaciół kochać, bo tego dziś obchodziemy uroczystą pamiątkę który umiał nawet za prześladowców błagać Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

PIEŚŃ

357. o Swiętym Janie Ewanjeliście.

27. Grudnia.

Abyśmy zawsze wzorem twych czcicieli,
Uwielbiania cię chęć skuteczną mieli;
Wyproś od Boga serc naszych zagrzanie,
O Święty Janie.
Tyś wielkich zasług w Apostołów gronie,
Ewanjelistów zdobisz wieńcem skronie;
Uproś nam byśmy sprawami naszemi,
Być mogli z niemi.

Na jedno słowo Pańskie wzgardzasz światem,
Do służby Boga spiesząc z rączym bratem;
Spraw to abyśmy natchnienia pełnili,
Upór zrzucili.
Ścisłą przyjaźnią z Jezusem złączony,
Zawsze Mu pilnie służąc na wsze strony;
Wyproś nam niech się Jezusa trzymamy,
I w łasce trwamy.
Ciebie miał świadkiem przemienienia swego,
Wiadomeć wszystkie tajemnice Jego;
Zjednaj nam życie złego obrzydzenie,
I przemienienie.
Na kielich męki chętnie pozwoliłeś,
Równo go z bratem dla Chrystusa piłeś;
Uproś nam w krzyżach w smutku serco trwałe,
I doskonałe.
Twąś niewinnością zyskał łaskę owe,
Żeś na Jezusa piersiach skłonił głowę,
Spraw niech w miłości twojej choć iskierce,
Tleje me serce.
Do końca męki że przy krzyżu stałeś,
W nadgrodę Matkę Boską odebrałeś;
Zjednaj łaskawe względy u téj Matki,
Na nas jej dziatki.
Wziąłeś Jezusa Matkę w swe staranie,
Godnieś jéj służył z chęcią Święty Janie;
Spraw to niech i my téj Pani służemy,
Póki żyjemy.
Zawsześ zalecał ludziom mową wolną,
By zachowali z wiarą miłość wspólną:
Uproś niechaj tak bliźniego kochamy,
Jak siebie sami.
Bez żadnéj szkody w olejuś smażony,
Aniś otruty trucizną pojony;
Spraw byśmy wszystkie w świętéj cierpliwości,
Znieśli przykrości.

W dalekie strony dany na wygnanie,
Wesołoś Bogu służył Święty Janie;
Wyproś nam serca wesołość w wytrwaniu,
Na tym wygnaniu.
Tobie skrytości nigdy niezbrodzone,
Na wyspie Patmos były objawione;
Uproś nam woli Boskiéj dopełnienie,
W niéj dokończenie.
Przez miłość twoję i wielkie zasługi,
Pamiętaj Święty Janie na twe sługi
Wyproś nam co jest duszy potrzebnego,
I zbawiennego.

V. Módl się za nami Święty Janie Ewanjelisto i Apostole:
Ry. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
Ry. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś Błogosławionego Jana Ewanjelisty tak upodobał sobie, że go Syn Twój a Pan nasz Jezus Chrystus w przyjaźni nad innych Uczniów swoich przeniósł, na swoich piersiach spoczywać mu pozwolił, Matkę swą polecił mu w opiekę i wiela innemi łaskami przyozdobił, racz nam dać prosimy abyśmy Cię najwyższe dobro nad wszystko miłowali i w łasce Twojéj życie nasze kończyli. Przez Chrystusa Pana naszego. Ry. Amen.

PIEŚŃ

358. o Swiętych Młodziankach.

28. Grudnia.

Z łacińskiego: Salvete Prudentius.

Melodyja jak: Pójdźmy wszyscy do stajenki.

Witajcie Męczeńskie kwiatki,
W samym życia wstępie dziatki;
Których zniósł przeciwnik Boży,
Jak wicher kwiat świeżéj róży.

Wy dla Chrystusowéj wiary,
Pierwsze z trzód młodych ofiary;
Na ołtarzu położone,
Gracie w palmy i korone.
Słyszy okrutnik stroskany,
O przyjściu Pana nad Pany;
Że w Izrael królem będzie,
I tron Dawida osiędzie.
Na tę wieść jak wściekła jędza,
Krzyknie: następca mnie spędza;
Idź wojsko weźmij miecz w ręce,
Zbrocz krwią pieluchy dziecięce.
Jaka zbrodnia! co pomoże
Herodowi? tylko to, że
Kiedy tyle dzieci wybił,
Jednego Chrystusa chybił.
Jezu z Panny narodzony,
Bądź od wszystkich pochwalony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie,
Teraz i na wicki wiecznie.
V. Módlcie się za nami Święci Młodziankowie:
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się:

Boże! którego w dzień dzisiejszy wyznanie Męczennicy niewinni, nie mówiąc ale umierając ogłosili; umorz w nas wszelkie występków złości, aby wiarę Twoję którą język nasz opowiada, życie także obyczajami zeznawało. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIESN
359. na koniec Roku.

Dziś koniec roku zeszłemu,* Dziękujmyż Bogu naszemu;
Iż raczył swéj opatrzności,* Dożywić nas w szczęśliwości,

Prośmy Go by z swéj litości, * Przeszło nasze wszystkie złości:
Miłościwie nam przebaczył, * Łaską swą zbogacić raczył.

Oraz gdy kończemy lata, * Pomnijmy na koniec świata:
Na ostatnie dokończenie, * Duszy z ciałem rozłączenie.

A dobremi uczynkami, * Cnotliwemi zasługami;
Starajmy się złe poprawić. * Byśmy mogli dusze zbawić.

℣. Kiedyśmy już starego roku dokończyli,
℟. Daj Panie byśmy w nowym w pobożności żyli.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! który wszystko pod pewną liczbą miarą i wagą rozporządzasz, spraw niech dla nas przeznaczone dni życia tak chwalebnie przepędzamy, byśmy po dokończonéj doczesności, wiecznego żywota dostąpić mogli. Przez Chrystusa Pana naszego ℟. Amen.



PIEŚNI
PRZYGODNE.

360. *PIEŚŃ I.*

O NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNIE.

Melodyja jak: Boże w dobroci, lub O której bierta.

Bądź pozdrowiona Panienko Maryja,
Ciebie wzywają wszyscy grzeszni i ja;
Boś ty jest Matką Synowi Bożemu,
A z tąd pociechą każdemu grzésznemu,
Do ciebie Panno my grzészni wołamy,
Łzy wylewając: serdecznie wzdychamy!
Ratuj nas ratuj w tym naszym frasunku,
Niechaj doznamy twojego ratunku.
Bo nieprzyjaciel na to się usadził,
By sługi twoje z ojczyzny wygładził;
Przyczyń się Panno, a twoją obroną,
Pokaż łaskę swą nad naszą koroną.
Nasza korona srodze utrapiona,
Niechaj nie będzie nigdy opuszczona,
Z twojéj opieki przeczacnéj przyczyny,
Syn twój kochany niech odpuści winy.
Grzéchy to nasze słusznie zasłużyły,
Plagę tak wielką na się powabiły,
Niechże już koniec tego utrapienia,
Będzie o Panno zażyj użalenia.
Niech nam na pomoc przybędą posłowie,
Ku nam przychylni Święci Aniołowie,
Niech nas już dojdzie szczęśliwa nowina,
Macie już pokój od mojego Syna.
Użycz to Jezu dla Matki kochanej,
Niech lud twój będzie w kraju zachowany;
A my Cię za to z Twą Matką społecznie;
Będziem wychwalać na wiek wieków wiecznie.

361. *PIESN II.*

Boga chwalcie pozdrawiajcie Maryją Pannę,
Wnoście głosy pod niebiosy, tu nieustannie;
W utrapieniach ją wzywajcie,
Bowiem przez nią otrzymacie;
O co tylko do zbawienia
Prosić będziecie.

Blisko Polski klejnot Szląski nam się znajduje,
W różnych trwogach i chorobach wiernych ratuje,
Obraz Maryi Panny,
W Piekarach jest cudowny,
Tak téj Pani my poddani,
Pokłón oddajmy.

Wiem że się ja nie omylę o Panno Święta,
Boś ty w twojém miłosierdziu jest niepojęta,
Któraś w Piekarskim obrazie,
Cieszysz wiernych w ciężkim razie,
Maryja Panno.

Czy na wodzie czy na lądzie wszędzieś przytomna,
Kto cię tylko kiedy wzywa rzecz to jest jawna,
Że go w nieszczęściu ratujesz,
Od złéj śmierci zachowujesz,
Maryja Panno.

Świadkiem tego w Czechach Praga z wielkiéj przyczyny,
Gdy powietrzem zrażeni, wszyscy Prażanie,
Doktorowie z ich ceptami,
Swemi medykamentami,
Są asmuceni.

Ale Cesarz i z Biskupem Bogiem zrządzeni,
twój obraz posyłają nowo cudowny,
Abyś ty lekarką była,
V téj chorobie uzdrowiła,
Maryja Panno.

Którzy na takim zamyśle nieomyleni,
Jak ten obraz w miasto Pragę był wprowadzony,
Zaraz morowe powietrze,
Jako i błędy rozliczne,
Swój koniec wzięły.

Co też za to z processyją Boga wielbili,
Złotem srebrem Obraz święty przyozdobili,
Jezuitom go oddali,
A do Piekar odesłali,
Maryja Panno.

Cóż o tobie daléj mówić o Panno Święta,
Jakie w Szląsku cuda czynisz rzecz niepojęta.
Chorych na duszy na ciele,
Uzdrawiasz tu bardzo wiele
Maryja Panno.

Bądź pociechą zasmuconych Panno Maryja,
Ratuj nas w naszych potrzebach niech nas złe mija,
Oddal od nas głód, mór, wojny,
A uproś nam czas spokojny,
U Syna swego.

Ach! wy sieroty i wdowy, które wiele cierpicie,
W swojéj nędzy i niedoli poratunku n
Oddajcie się na porękę,
Maryi Pannie w opiekę,
A nie zginiecie.

Ona Matka miłosierdzia za wami się p
Do Syna swego miłego, będziecie wsp
We wszelkiej waszéj potrzebie,
Po śmierci królować w niebie,
Na wieki wiecznie.

362. *PIEŚŃ III.*

Z łacińskiego: Te Matrem Dei.

Melodyja jak: Witaj Królowa Nieba.

Ciebie my Matką Boga wszyscy wyznawamy,
Ciebie Panno Maryja zawsze wychwalamy.
Ciebie czci i uwielbia cały okrąg ziemie,
Ciebie chwali poważa, wszelkie ludzkie plemię.
Tyś jest najmilszą Córką Ojca przedwiecznego,
Tyś Matka Boga Syna jednorodzonego.
Tyś jest Oblubienicą Ducha Najświętszego,
Kościołem Boga w Trójcy Świętej jedynego.
Tobie wszyscy Anieli i Archaniołowie,
Trony, Księstwa, Mocarstwa, niebiescy Duchowie.
Tobie wszelakie Państwa kraju niebieskiego,
Cześć, chwały oddawają bez końca żadnego.
Cherubin, Serafini chwałę czynią Tobie,
Bezustannemi głosy wykrzykują sobie.
Święta Święta Maryja, Święta Matka Boża!
Niepokalana Panna ślicznieiszа niż róża.
Chwały Syna twojego pełne całe nieba,
Wszystek świat nieogarnie jéj tak jako trzeba.
Matką cię Boga wielbi Chór twych Służebników,
Proroków, Apostołów, mnóstwo Męczenników.
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci społém,
Chwały twe wyśpiewują swym głosem wesołém.
Wszyscy cię wyznawają Matką Stwórcy swego,
Rodzicielką Jezusa Pana Najwyższego.
Nauczycielką cnoty, a zwłaszcza pokory,
Królową nieba, ziemi głoszą wszystkie Chóry.
Ciebie kościół powszechny w całym świecie głosi,
Wielbi Cię i wysławia nad nieba wynosi.
Żeś Matką Majestatu Boga Najwyższego,
I Świętą Rodzicielką Króla niebieskiego.
Pani słodka pobożna wszelakiéj czci godna,
Nie była nigdy żadna do ciebie podobna.

Tyś jest fórtą do raju o Pani Anielska,
Przez cię nam otworzona jest brama niebieska.
Tyś źródłem miłosierdzia i wszelkiej litości,
Tyś Matką łaskawości, żywotém słodkości.
Pośredniczkąś wśród Boga i człeka nędznego,
Wspomożeniem ubogich, ucieczką grzésznego.
Posiłkiem wojujących, światłem przeznaczonych,
Szafarką darów nieba i łask niezliczonych.
Zwycięzycielką czarta, i chardości jego,
Panią świata, Królową nieba wysokiego.
Tyś po Bogu jedyną nadzieją méj duszy,
Przez cię pewne zbawienie każdy sobie tuszy.
Pociechąś utrapionych, i portem tonących,
Ostatnim najpewniejszym ratunkiem ginących.
Tyś Matką wszystkich Świętych i Błogosławionych,
I wesele mieszkańców w niebie umieszczonych.
Ty mnożysz sprawiedliwych w tobie ufających,
Cnotliwych doskonalisz, nawracasz błądzących.
Patryarchów nadziejo, Proroków sprawdzenie,
Apostołów Mistrzyni prac ich nadgrodzenie.
Świętych Ewanjelistów ena Nauczycielko,
Męczenników odwago i umocnicielko.
Przykładzie cnót Wyznawców, Panienek ozdobo,
Każdy iść się spodziewa do nieba za tobą.
Ty Panno dla zbawienia człeka wygnanego,
Raczyłaś przyjąć w żywot swój Syna Bożego.
Przez cię jest zwyciężona wszelka czartu siła,
Tyś nam zamknięte bramy nieba otworzyła.
Ty po prawicy Ojca siedzisz z Synem swoim,
Bądźże mocną obroną nędznem sługom twoim.
Gdy żywych i umarłych Syn twój sądzić będzie,
Racz przebłagać gniew Jego, staw nas w prawym [rzędzie.
Ciebie my upraszamy wspomóż twoje sługi,
Których Syn twój krwią swoją zmazał grzechów długi
Spraw to żebyśmy w liczbie Świętych zapisani,
Na wieczną śmierć nie byli od Boga skazani.

Salvum fac.

Racz zbawić lud twoj Pani, racz nas błogosławić,
Racz nas twoje poddaństwo w chwale wiecznéj stawić
Ty nas strzeż, ty rządź nami podług woli twojej,
Śpraw niech Bogu służemy tak jako przystoi.
Niech cię Pani każdego dnia błogosławiemy,
I zawsze aż na wieki chwalemy, wielbiemy.
Racz nas strzedz Święta Pani od grzéchu wszelkiego,
Niech przez cię miłosierdzia doznamy Boskiego.
Zmiłujże się nad nami, zmiłuj dobra Pani,
Niech twego miłosierdzia i łaski doznamy.
W tobie saméj po Bogu ufność pokładamy,
Że przez cię miłosierdzie Boskie otrzymamy.
Tobie my cześć powinną chwały oddajemy,
Spraw Panno niech cię wiecznie i w niebie chwalemy.
W tobie ufność Maryja, tak się spodziewamy,
Że za twoją przyczyną niebo pozyskamy.

363 *PIESN IV.*

Z łacińskiego: Omni die.

Melodyja jak: O Najświętsza Rodzico Matko.

Dnia każdego, Boga mego Matkę, duszo wysławiaj;
Jéj dni święte, sprawy wzięte, z nabożeństwem odprawiaj.
Przypatruj się a dziwuj się, jéj wysokiej zacności;
Zwij ją wielką Rodzicielką, błogą Panną w czystości.

Czyń uczciwość, by grzéch i złość z ciężarem ich znieść chciała;
Weźmij onę za obronę. by cię z grzéchów wyrwała.
Ta Dziewica nam użycza, z nieba dobra wiecznego;
Z tą Królową wziął świat nową światłość daru Bożego.

Usta moje szczęsne boje téj Matki, sławcie pieniem; [niem.
Iż przez męztwo znas przeklęctwo zniosła dziwnem rodzo

Nie ustajcie, wysławiajcie, wszego świata Królową;
Jej przymioty, łaski, cnoty, chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje głosy w niebo podajcie;
Pamięć onéj tak wsławionéj Świętéj Panny wznawiajcie.
Acz prawdziwie nikt nie żywie, tak szczęśliwy wymową;
By słodkiemi śpiewy swemi, zrównał z tą Białogłową.

Cześć jej dajmy, wszyscy chwalmy, że Panna Boga rodzi;
Zgoła błądzi kto tak sądzi: że w jéj sławę ugodzi.
Jednak co wiem, że to zdrowiem umysłu nabożnego;
Wielbić pilnie i usilnie chcę Matkę Pana swego.

Prawda że tej Panny Świętéj, godnie nikt nie wysłowi;
Lecz wszelaki ladajaki, co o jéj czci nie mówi.
Której żywot pełen wszech cnót i niebieskiéj nauki;
Zmyślne wszystkie heretyckie starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami wszystek Kościół przybrała;
Co czyniła, co mówiła, nam to za przykład dała.
Nam Ewina pierwsza wina, Rajskie wrota zawarła;
Z inszéj miary, z lepszéj wiary, ta nam niebo otwarła.

Z piérwszéj Matki, wszystkie dziatki wzięliśmy potępienie;
A z téj drugiej Matki drogiéj, bierzemy swe zbawienie.
Tę miłować i szanować, wszystkimby nam przystało;
Chwałę dawać nie ustawać, z której Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli Syna jéj tu pilnował;
By z tąd zszedłszy w żywot lepszy, na wieki z nim królował.

część II.

O wielebna i chwalebna! z białychgłów najzacniejsza;
Już wybrana i wezwana, z stworzenia najprzedniejsza.

Słysz łaskawie, ku twej sławie co z chęcią przynosimy;
Zbaw nas wszystkich grzéchów brzydkich spraw nas nieba godnemi.

Różdżko Jesse, ty w pociesze myśl postawiasz troskliwą;
O światłości w téj ciemności! tyś Bożą skrzynią żywą.

Twoja cnota, wzór żywota pełen świątobliwości;
Zwać cię możem, domem Bożym, kształtem sprawiedliwości.
Witaj Panno, której dano klucze raju i nieba;
Tyś wężowę zdradną głowę starła, jak było trzeba.

Urodziwa i prawdziwa Córko króla Dawida!
Tyś od Pana tak wybrana, żeć nikt więcéj nie przyda.
Tyś kwiat nowy lilijowy, róża i perła droga;
Ty swe sługi przez zasługi, w radość wiedziesz do Boga.

Racz sprawami i ustami memi zawsze kierować;
Bym z ochoty twojéj cnoty chwałę mógł odprawować.
Bardzo proszę, niech odnoszę dar pamięci takowy;
Bym cię hojnie i przystojnie, sławił sercem i słowy.

Acz zmazane i związane widzę być usta moje;
Jednak trzeba aż pod nieba, wynosić chwały twoje.
Ciesz się Panno, któréj dano wszelkiéj godną być chwały;
Przez cię one potępione dusze niebo zyskały.

Cna Dziewico i Rodzico, Panno nienaruszona;
Matko godna, jako płodna palmaś jest rozkrzewiona.
Twą ślicznością i wonnością ucieszyć się pragniemy;
Że twój wiecznie i koniecznie Owoc zbawia wierzymy.

W twéj cudności i zacności nie masz żadnéj przysady;
Niech wstydliwe i uczciwe usta cię chwalą rady.
O szczęśliwa! z któréj żywa radość światu wypływa;
Gdy otwarte, choć zawarte niebo, przez cię nam bywa.

Tyś sprawiła i zrządziła, światu wesele nowe;
Zbyło złości i ciemności potomstwo Adamowe.
Teraz możni są dóbr próżni, jakoś obiecowała;
A ubóstwo wszego mnóstwo ma, coś prorokowała,

Przez cię płonne i skażone zleczone obyczaje;
A fałszywych i błędliwych nauk, brzydkość ustaje.
Świata złości i próżności, tyś nas uczyła wzgardzać;
Bogu służyć, ciało kruszyć, grzechom się nie poddawać

Myśl ku górze wieść po sznurze rozmyślania Boskiego;
Ciało gromić, rządze tłumić, dla królestwa wiecznego.
Tyś w czystości swych wnętrzności, Chrystusa nam
Zbawiciela; byś wesela i czci nas nabawiła. [nosiła

Matko istna, jednak czysta, zrodziłaś święte plemię;
Króla tego co z niczego, stworzył niebo i ziemię.
Tyś od Pana przeżegnana, tyś śmierć zdradną stłumiła;
A z wątpieniu o zbawieniu, nadziejęś przywróciła.

Więc proś tego Króla cnego, co mu się matką czujesz;
By dla ciebie i nas w niebie stawił, gdzie z nim królujesz.

część III.

Pocieszenie i zbawienie grzésznych rozpaczających;
Zbaw ciężkości, nas za złości swe nie pokutujących.

Módl się proszę, niech odniosę swój odpoczynek wiecznie
Bym srogiego piekielnego ognia uszedł bezpiecznie.
Czego żądam niech oglądam, zlecz me rany Maryja:
W mém żądaniu, w mém wołaniu, niech cię głos mój
nie mija.

Bym w czystości i mierności, ludzkość, trzeźwość zachował
Bym ostrożnie i pobożnie żył, a szczérość miłował.
Bym ćwiczony, opatrzony Pańskich słów rozkazami;
Bogobojnie i przystojnie szedł świętemi ścieszkami.

Cichy, skromny, w dobroć skłonny, łaskawy, wstrze-
Prosty, stały, doskonały, pokorny i cierpliwy. [mięźliwy,
Bym roztropny i pochopny był prawdę w uściech
chować;
Grzech porzucał, siebie wuczał Boga sercem miłować.

Miéj w obronie i ochronie Panno, lud Boży wierny;
Życz pokoju, by w tym boju nie wygrał świat mizerny,
Matko Boska, gwiazdo morska, Majestacie jasności;
Gwiazdy wszelkie, światła wielkie gasną przy twéj światłości.

Modły twemi gorącemi ciesz i wspieraj proszące;
Znieś ciężary, z każdéj miary duszy naszéj szkodzące,
Bądź wesoła, któraś zgoła z piekła nas wybawiła;
Gdyś prawdziwie, niewątpliwie Boga w ciele zrodziła.

Niewzruszona a uczczona niebieskiem pokoleniem;
Wpłodeś zaszła, lecz nie zgasłą czystość twem porodzeniem.
Bo zrodziwszy Panną bywszy zostałaś czemeś była;
Twórcę swego wcielonego, swemiś piersi karmiła.

Chrystusowi Synaczkowi twemu, zaleć mnie pilnie;
Bym nie zginął, lecz wypłynął z świata toni usilnie.
Daj w cichości i czystości pędzić życie spokojne,
Przeciw złości w stateczności daj mi cnoty przystojne.

Niech nie wiąże świata xsiąże, myśli méj do swéj woli.
Bo w zaćmienie, w zatwardzenie wiedzie, kto mu powóli,
Niech gniewliwie i chełpliwie sobie nie postępuję;
Gdyż do złego z źródła tego, pochop być upatruję.

Proś Chrystusa, by ma dusza zakwitła łaską Jego;
By czart stary z jakiéj miary, nie wsiał kąkolu swego.
Życz pomocy, dodaj mocy i ratuj tych szczęśliwie,
Co dni święte, sprawy wzięte twoje, sławią chętliwie.

364. *PIESN V.*

W czasie pomoru i chorób.

Gwiazdo morza! któraś Pana, Mlékiem swoim karmiła;
Tyś śmierci szczep który wszczepił Pierwszy rodzic skruszyła.

Śliczna gwiazdo racz nam teraz * Uskromić niebo srogie;
Które trapi ciężkim morem * Zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko chrześcijańska! * Racz nas chorób pozbawić;
Co nie zdoła ludzka siła, * Racz nam u Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mor ciężki * Zachowaj krwawej wojny
Użycz zdrowia i żyznych lat, * Racz nam dać wiek spokojny

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn * Odmówić nic nie może;
Zbaw nas dla prośby Matki Twej, * O Jezu wieczny Boże!

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, * Z Duchem Świętym spółecznie,
Chwalić i twą Matkę sławić * Będziem na wieki wiecznie.

365. *PIEŚŃ VI.*

Gdyśmy przyśli do Kościoła . . . . . Królowa!
Przed cudowny Obraz twój o . . . . . Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . . Królowa!
A gdy tak grzészników wiele . . . . . Królowa!
Łask dostało u twego Syna . . . . . Królowa!
Maryja! ect.
Tak ci teraz śpiewać chcemy, ... Królowa!
Pozdrawiamy i uczciemy, ... Królowa!
Maryja! ect.
Matko niebieskiego Pana, ... Królowa!
Ślicznaś i niepokalana, ... Królowa!
Maryja! ect.
Płynie przez cię miłość Boga, ... Królowa!
Jako z morza w ziemię woda, ... Krolowa!
Maryja! ect.
Wszystkie skarby co są w niebie, . . . Królowa!
Bóg oddał Panno dla ciebie, ... Królowa!
Maryja! ect.

Jak bogata z słońca szata, ... Królowa!
Z gwiazd korona upleciona, ... Królowa!
Maryja! ect.
Miesiąc swe ogniste rogi, ... Królowa!
Skłonił pod twe święte nogi, ... Królowa!
Maryja! ect.
Gwiazdy wszystkie assystują, ... Królowa!
Bo Królową w niebie czują, ... Królowa!
Maryja! ect.
Pozdrowiona bądź pomocniczko, ... Królowa!
I smutnych pocieszycielko, ... Królowa!
Maryja! ect.
Nasza nadzieja, i radość, ... Królowa!
Nasz żywocie, nasza słodkość, ... Królowa!
Maryja etc.
My płaczemy i wołamy, ... Królowa!
Ubogie dzieci Ewine, ... Królowa!
Maryja! ect.
Tyś jest naszą Pośredniczką . . . . . Królowa!
Oraz i Orędowniczką, ... Królowa!
Maryja! ect.
Wysłuchaj wzdychania nasze . . . . . Królowa!
I proś też za grzechy nasze, ... Królowa!
Maryja! etc.
Nakłoń serca do pokuty, ... Królowa!
Syn twój niech da pokój święty, ... Królowa!
Maryja! etc.
Lub gdy wcale nie przepuści, ... Królowa!
Niech nas jednak nieopuści, ... Królowa!
Maryja! etc.
Stójże przy nas w ostatni czas, ... Królowa!
Syna twego nam przejednaj, ... Królowa!
Maryja! etc.
Przyjdź k'nam w ostatnią godzinę, ... Królowa!
Przynieś nam dobrą nowinę, ... Królowa!
Maryja! etc.

Przez twą pobożną przyczynę . . . . . Królowa!
Niech nam Bóg odpuści winę, ... Królowa!
Maryja! etc.
Uproś pokój Panno Święta, ... Królowa!
Boś bez zmazy jest poczęta, ... Królowa!
Maryja! etc.
Ze Stróżem Aniołem przyjdzie, ... Królowa!
I duszę do nieba weźmie . . . . . Królowa!
Maryja! etc.
Bądź pochwalon Jezu Chryste, ... Królowa!
Przez Serce Matki Twéj czyste, ... Królowa!
Maryja! etc.
Dziękujemy za te dary, : . . . . . Królowa!
Które wylewasz bez miary, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!

366. *PIEŚŃ VII.*

Melodyja jak: Kto się w opiekę poda Panu.

Kto się w opiekę odda Pannie Świętéj,
Niech ma ufanie w potrzebie zaczętéj.
Śmiele zawoła obroń mnie Maryja,
Wnet straszna trwoga przez jéj pomoc mija.
Dla ciebie ona wszystkie sidła zetrze,
I zaraźliwe odwróci powietrze.
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie.
W bractwie Maryi ulężesz bezpiecznie.
Wojska w twych oczach niezliczone padną,
Dziwnym zastępem, miecz cię ujdzie snadno,
Gdy dekret grzésznych wyjdzie sprawiedliwy,
Sługo Maryi, zostaniesz szczęśliwy.
Iżeś rzekł Pannie, tyś nadzieja moja,
Tyś Matko Boska, dawczyni pokoja.
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Będąc Anielską Królową na niebie,
Każe Orszakom aby zawsze ciebie.
Na rękach swoich nosząc piastowali,
Najmniejszéj krzywdy czynić ci nie dali.
Będziesz miał w ręku węże i gadziny,
Przecie te każdéj zwyciężysz godziny.
I lwa osiodłasz, smoka wędzidłami,
Szatana zetrzesz własnemi nogami.
Słuchaj coć mówi Maryja z litości,
Kto mi rad służy z szczeréj uprzejmości.
Biorę za syna i w każdym przypadku,
Dozna mnie Matką i w życia ostatku.
Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Bo i przy śmierci dozna méj obrony.
Niech pewien będzie pewien i zacności,
Przezemnie przyjdzie do téj szczęśliwości.

367. *PIESN VIII.*

Matko niebieskiego Pana, * Ślicznaś i niepokalana;
Jakie wieki, czas daleki,*Czas niemały gdy świat cały,
Nie słyszał.

Wszystkie skarby co są w niebie, * Bóg wydał Panno na ciebie;
Jak bogata z słońca szata,* Z gwiazd korona upleciona,
Na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi* Skłonił pod twe święte nogi;
Gwiazdy wszystkie assystują,*Bo Królową w niebie czują,
Nad sobą.

Przez twą pobożną przyczynę, * Niech nam Bóg odpuści winę;
Uproś pokój Panno Święta,*Boś bez zmazy jest poczęta,
Maryja!

368. *PIESN VIII.*

Melodyje jak: o Maryja Matko Boga.

Maryja Matko łaskawa, * Udziel nam swéj pomocy,
Gdyż wielka twa w świecie sława,*Z dobroczynności mocy
I ci nawet cię wzywają,*Co w zbrodniach usychają.—

Ty będąc pełna litości, * Zmiatasz grzéchów przywarę.
Jednasz nam łask obfitości, * Czyniąc z siebie ofiarę,
O Matko błogosławiona,*Bądź od wszystkich wielbiona.—

Ja chrześcijanin prawdziwy,*Rzucam się do stóp twoich.
Nie zważam na świata dziwy, * Należąc do sług twoich,
Oto widzisz mnie grzésznego, * Z łask cnoty obranego.

Zmiłuj się o Pani droga, * Nad nędznym stanem moim,
Pokaż jaka dla mnie droga,*Bym został Synem twoim,
Uproś mi u Syna swego, * Łaskę żalu szczérego.—

Udziel mi cnót twych cząsteczkę * Prowadź mnie do pokory,
Rozstrzygnij umysłu sprzéczkę, * I ciała ciągłe spory,
Pokaż Matko bramę cnoty, * I przybytek jéj złoty.—

Wiara, nadzieja i miłość, * Niech mnie całkiem posiędą:
Czystość, skromność, sprawiedliwość,*Niech moim celem będą,
Grzéchu bojaźń, cnoty droga,*Niech prowadzą do Boga.—

Takie są moje zamiary, * Takie Syna życzenia,
Przyjmij pokorne ofiary, * Ku czci twego Imienia;
Niegardź szczérem sercem mojém, * Nazwij mnie synem swoim. Amen.

369. *PIESN IX.*

Najświętsza Panno Maryja! do ciebie uciekamy;
Módl się do Syna za nami, my niegodni wołamy:

371. *PIEŚŃ XI.*

O Najświętsza i najdroższa Matko Boża,
Która jesteś bardzo śliczna jako róża;
O Maryja tyś ochłodą wszystkim Świętym,
I pomocą do zbawienia ludziom grzésznym.

O Lilija kwiecie biały doskonały,
Wyciągnij nas z tego dołu do swéj chwały;
Witaj zdawna pożądana Gwiazdo morska,
Nad Aniołów Panu Bogu jest najsłodsza.

Uproś Panno Syna swego najmilszego,
By nas nie posłał do piekła gorącego;
Odpuściwszy wszystkim grzésznym nasze winy,
Niech nas przyjmie do królestwa swoje syny. A.

372. *PIEŚŃ XII.*

O Najświętsza Matko Boża, * Jesteś piękna jako róża;
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, * Tyś jest nasza obrona.

O Maryja śliczny kwiecie, * Jak lilija z różą w lecie.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.

Proś za nami Syna twego, * Jezusa Zbawcę naszego.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.

Witaj jasna Gwiazdo morska, * Z któréj wyszło słońce Bóstwa.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.

Tyś jest jako kwiat różany, * W czerwoną szatę przybrany.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona i t. d.

Ślicznaś piękna i nadobna,*W pełni księżycu podobna.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
W słoneczną szatę przybrana,*Korona z gwiazd haftowana.
O Maryja wsławiona,* Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Księżyc swe ogniste rogi,*Skłonił pod twe święte nogi.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona i t. d.
Piękniejszaś jako lilija, * Wonniejszaś jak konwalija.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Maryja zapach wonności,*Racz posilać nasze mdłości.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Balsamie hojnie płynący,* Dusz ludzkich rany leczący.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Ty wszystkim zdrowia dodajesz, * Czynić dobrzo nie-
przestajesz.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona,
O Maryja wsławiona, i t. d.
Kto twéj opiece poddany,*Zdrowo będzie zachowany.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona,
O Maryja wsławiona i t. d.
Ja się też garnę do ciebie,*Nie oddalaj mnie od siebie.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
I w każdym moim frasunku,* Dodaj mi twego ratunku.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona,
O Maryja wsławiona i t. d.
Jezus Chrystus Syn twój w niebie * Wszystko uczyni
dla ciebie.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.

Najświętsza
Módl się do

Wszystkiego dokazać możesz, * Najgrzeszniejszego wspomożesz.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
A gdy wspomagasz każdego, * Wspomóż też i mnie grzesznego,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona,
O Maryja wsławiona i t. d.
Proś za nami Syna twego,*Proś o zbawienie każdego,
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
O Maryja Matko Boża,*Bądź z twej łaski nam za stróża;
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona i t. d.
Gdy dzień będzie ostateczny,*Spraw nam Panno żywot wieczny.
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
O Panno czcią ozdobiona,*Nad niebiosa wywyższona.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona,
O Maryja wsławiona, i t. d.
Stwórca twój z przejrzenia swego,*Syn żyje z pokarmu twego.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona,
O Maryja wsławiona, i t. d.
Co Ewa smutna straciła,*Tyś nam swym płodem wróciła
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Dla człowieka straconego,*Tyś okném domu wiecznego;
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona, i t. d.
Tyś fórtą Króla zacnego,*Tyś bramą świata jasnego;
O Maryja wsławiona,*Bądź od nas pozdrowiona.
O Maryja wsławiona i t. d.

Niechaj narody śpiéwają,*Iż przez Panę żywot mają,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O! Maryja wsławiona i t. d.
Maryja Matko miłości, * Matko przedziwnéj litości,
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O! Maryja wsławiona i t. d.
Broń nas od czarta srogiego, * Przyjmij w dzień zejścia naszego,
O Maryja wsławiona,* Bądź od nas pozdrowiona.
O! Maryja wsławiona i t. d.
Bądź chwała Panu naszemu,*Z Dziewice narodzonemu.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O! Maryja wsławiona i t. d.
Ojcu, Duchowi Świętemu,*Wiekuistéj czci godnemu.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O! Maryja wsławiona i t. d.
Uproś grzéchów odpuszczenie, * Po śmierci duszne zbawienie.
O Maryja wsławiona, * Bądź od nas pozdrowiona.
O! Maryja i t. d.

373 *PIESN XIII.*

O Gospodze†) uwielbiona!*Nad niebiosa wywyższona;
Stwórcęś swego porodziła,*Mlékiemeś Go swém karmiła.

Co Ewa smętna straciła,*Tyś przez Syna naprawiła;
Oknem się stałaś do nieba, * Smucić się nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego*I fórtą Raju świętego;
Wszyscy jej ludzie śpiéwajcie,* Bo przez nią zbawienie macie.
Maryja Matko miłości! * Matko wszelakiéj litości!
Broń nas od skonania złego,*I od czarta przeklętego.

†) Gospodze wyraz dawny znaczy: Pani.

Maryja Panno nad Panny, * Niech Syn twój przez cię błagany,
Wszystkie winy nam odpuści,* A do łaski swéj przypuści.

Przez Syna Panno twojego, * Ojca, i Ducha Świętego,
Przybądź na nasze skonanie,*A daj dobre dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu,* Z Dziewice narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu, * Także Duchowi Świętemu.

PIEŚŃ XIV.

374. O Najświętszéj Maryi Pannie.

Przekład z Niemieckiego.

Melodyja jak: Święta Panno tyś nad

O Maryja! twoja chwała po świecie słynie,
Tobie wszędzie cześć zabrzmiała i słodkie pienie;
Bo nim Bóg rozsiał po niebie* Mnóstwo gwiazd, wyznaczył ciebie
Boga-Rodzicą.

Słońce cię zdobi na tronie jako Królową,
A dwanaście gwiazd w koronie nad twoją głową;
Księżyc swe ogniste rogi,*Skłonił pod twe święte nogi,
Hołdując tobie.

Co matka Ewa straciła nieposłuszeństwém,
Tyś nam znowu przywróciła twém macierzyństwém,
Tyś skruszyła łeb smokowi,*Byś zjednała człowiekowi:
Wieczne zbawienie.

Panną i Matką w czystości żyłaś na ziemi,
Teraz żyjesz we wieczności między Świętemi;
Tam ci hołdują Niebianie*Tu cię czczą nędzni ziemianie,
Jako Królową.

Tam jesteś Panien ozdobą ich kléjnot drogi,
Anieli ścielą przed tobą wspaniałe progi:
A jak na niebie królujesz,*Tak i nad nami panujesz.
My ci służemy.

Atoli niebo i ziemia i wszystko zgoła,
Wychwalić twego Imienia słusznie nie zdoła;
Zawsze pozostaną długi, * Bo wypłacić twe zasługi.
Nikt nie potrafi.
Ale starać się będziemy wszyscy społecznie,
Dopóki tu żyć będziemy, byśmy statecznie
Twoich cnót naśladowali, * I ku tobie się dostali,
Po zgonie naszym.

373. *PIESN XV.*

O której berła ląd i morze słucha
Jedyna moja po Bogu otucha,
O Gwiazdo morska! o Święta Dziewico!
Nadziei moich niebieska kotfico.

Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywam:
Spojrzyj po jakiém strasznem morzu pływam!
Jedni rozbici, już w niem na dnie giną;
Drudzy do ciebie po ratunek płyną.

Szczęśliwi którzy ominęli skały,
A przepłynąwszy zdrady pełne wały;
Na brzég bezpieczny życie swe wynoszą,
I padłszy na twarz pomoc twoję głoszą.—

Noc mnie obeszła biją zewsząd trwogi
Już nie wiem jakiéj mam trzymać się drogi:
Lecz gdy twe spuścisz na mą łódź promienie
Świécić mi będą same nocne cienie.—

O jakaż ufność w mem się sercu rodzi
Że cię zwać Matką, zwać synem się godzi.
Na srogich gniewach fal morskich popłynę.
Pewien twéj łaski, wśród zguby nie zginę.

376. *PIEŚŃ XVI.*

O pełna litości!—Matko łaskawości!
Syn Twój karze nas,—Przyjdź na pomoc wczas,
Wzrusz twe wnętrzności,
Pokaż miłosierdzie twoje nad nami,
Wszakżeśmy Twe dzieci nie gardź prośbami,
Rzeknij tylko słowo: „ja pocieszę was.“

Ty w każdéj potrzebie,—Gdy błagano ciebie,
Wysłuchałaś głos —Wstrzymywałaś cios,
Broniłaś w niebie:
Ktokolwiek się udał pod Twą obronę,
Znalazł pewną pomoc, wsparcie, ochronę,
Tyś zawsze słodziła przykry ludzi los.

Zeznać mogą wieki,—Skutki twéj opieki,
Zezna ludzki ród—Od jak wielu szkód
Stał się daleki.
Węża piekielnego tyś głowę starła,
Wszystkich ludzi z mocy jego wydarła,
Tyś świat ocaliła przez twój święty płód.

Przez twoje wstawienie—Grzészni odpuszczenie
Otrzymują win— Które daje Syn,
Potém zbawienie.
Przez ciebie otwarta do nieba brama,
Którą nam zamknęła wina Adama,
A to sprawił jedén Twéj pokory czyn.

*) O Matko kochana!—Od Boga nam dana,
Rzuć i na nas wzrok—Na tych nieszczęść tłok,
Przebłagaj Pana.

*) Ta strofa śpiewa się tylko w czasie moru, a wczasie innych klęsk opuszcza się.

Patrz jak się nad nami śmiertelność sroży,
Jako nas zabija mór tén bicz Boży,
Jak wiele codziennie zagrzebują zwłok.

Aż nadto widzimy — Jak słusznie cierpiemy,
Gdy nas każe Bóg,—Bo my Jego dróg
Odstępujemy.
Lekce sobie ważym Jego rozkazy,
Pełno między nami Boskiéj obrazy,
Błagajmyż Go z płaczem upadłszy do nóg.

Acb bądź litościwy!— Jezu dobrotliwy!
Ty sam serca skrusz—Do pokuty wzrusz,
Daj żal prawdziwy:
Nie pomnij na nasze tak ciężkie winy,
Przebacz nam dla Matki Twojej przyczyny,
I na Jéj wstawienie nie zamykaj usz.

O Matko! za nami—Miękcz Syna prośbami,
Gdy ma karać broń,— I przed gniéwem cbroń,
Zastaw piersiami.
Stań się nam Maryja jako wał zbrojny,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Gdy Syna ujrzysz gniéw, rozbrój Jego dłoń.

377. *PIEŚŃ* XVII.

O Maryja moja radość—O Maryja serce me!
Duszy ma jedyna ufność;—Bez ciebie jest wszędzie źle.
Salve Regina—Zdrowaś Maryja;
O Maryja Maryja: — Salve Dziewico,
Boga Rodzico — Uproś nam łaskę u Syna.

O Matuchno ciebie proszę,— Proś za nas Syna twego,
Płaszczem twéj dobrotliwości — Przyodziéj mnie grzesznego.
Salve Regina, i t. d.

O Maryja niechaj niechaj!— Bez ciebie nie umieram,
Boga mego za mnie błagaj,--Niechaj szczęśliwie skonam,
Salve Regina, i t. d.
Gdyż my sami uważamy— Żeśmy Boga gniewali,
Serce tobie poświęcamy, — Byśmy ci cześć oddali;
Salve Regina, i t. d.
O Matuchno dziatki zasłoń,—K' tobie się uciekamy,
Od wszystkiego złego nas chroń—Pokornie cię wzywamy!
Salve Regina, i t. d.
Amen, Amen, o Maryja,—Tobie się polecamy,
Przyczyń się do twego Syna, — Pokornie cię błagamy!
Salve Regina, i t. d.

378. *PIEŚŃ XVIII.*

Przed tobą klękamy,—Ciebie Panno pozdrawiamy,
Do ciebie się uciekamy,—Niech w smutku pociechę mamy;
Zdrowaś bądź Maryja, — Jezusowa Matko miła.

Ach spojżrzyj na łkanie,— Płaczliwe usłysz wołanie;
Obacz uciski każdego,—Przytul nas do serca twego.
Zdrowaś bądź i t. d.

Wielka jest ma wina,—Lecz większa twoja przyczyna,
Wszakeś ty Matką grzeszników, — Synów czyniąc ze złośnikow.
Zdrowaś bądź i t. d.

Ach niemasz, nie będzie,—Takiéj choćby szukał wszędzie
Aby tak łaskawa była,— Dzieci od zguby broniła.
Zdrowaś bądź i t. d.

Piekielne zgrom mocy,—Wołam k'tobie we dnie w nocy,
Ciało, duszę ofiaruję,—Niech się tylko twym mianuje.
Zdrowaś bądź i t. d.

379. *PIESN XIX*

Melodyja jak: Panno niebieskiego tronu.

Pod twój płaszcz się uciekamy, Matko Boska Maryja!
W smutku do ciebie wołamy, o Panno litościwa!
Raczże nam na pomoc przybyć,* I za nami Syna prosić;
Żeby w naszych utrapieniach, nie raczył nas opuścić.

Bóg Ojciec cichic za Matkę obrał dla Syna swego,
A Syn Boży cię wywyższył dla macierzyństwa twego:
Duch Święty cię przyozdobił, * I darami ubogacił;
Za Królową nieba ziemi, * Panią naszą przeznaczył!

Aniołowie ogłaszają żeś Matką Jezusową,
Słodkie pienia wyśpiewują, chwaląc swoję Królową:
I my także zaśpiewajmy,*Chwałę téj Pannie oddajmy,
Święta, Święta o Maryja! * Przed tobą upadamy.

Bo ta Pani najłaskawsza nikogo nie opuści,
Chociaż i w ostatniéj toni, kto się zupełnie spuści:
Że go wyrwie, wyratuje, * Od zguby wiecznéj salwuje;
Kto te Pannę szczérze kocha,*Cnót świętych naśladuje.

Maryja nad wszystkich Świętych została wywyższona,
I blisko tronu Boskiego w niebie jest posadzona:
Żeby za nami prosiła, * A gniéw Boski ukoiła,
I nam w nędzach i nieszczęściu,* Pomocy udzieliła.

Kto służy Maryi wiernie, ma znak pewny zbawienia,
Że nie zginie, nawet minie czyszcowego płomienia:
Bo Maryja tak łaskawa, * I dla sług swych miłościwa;
Nieda im wiecznie zaginąć, * Ta Matka litościwa.

O Pani najlitościwsza, raczże o nas pamiętać,
W życiu całém, a najbardziéj gdy nam przyjdzie umierać:
Byśmy wiecznie nie zginęli,*Lecz w Bogu mile zasnęli;
A po zakończoném życiu, * W niebie cię wychwalali.

Przez gorzką śmierć Syna twego prosimy cię o Pani,
Przez siedem boleści twoich, zlitujże się nad nami:

Byśmy szczęśliwie skonali, * Syna i ciebie kochali;
Święty Święty Pan Zastępów, * Wiecznie w niebie śpiewali

380 PIESN XX.

Perło droga, Matko Boga, od wieków ukochana,
Co poczęta, zaraz Święta, zawsze niepokalana;
Słyń ludzkiemi, Anielskiemi
Niegdyś usty wielbiona!
Ciebie sławi, błogosławi, niebo, ziemia i morze;
Żeś przyjęła i poczęła, w niewymownéj pokorze
Króla chwały, zkąd na cały
Świat spłynęło zbawienie.
O jak Święci z całéj chęci, tej żądali nowiny!
Słali głosy pod niebiosy, nudne licząc godziny,
Skutek wzięła, coś zaczęła:
Oto ja służebnica!
Tyś się cała spodobała Stwórcy bez porównania,
Na twe zdanie, serc kochanie Jezus uszu nakłania;
Ziemia prosi, Anioł głosi
Ciebie świata Królowa.
Najmilejszaś najśliczniejszaś oczu Boskich źrenico,
Ty się cenisz, jedną mienisz Pańską być służebnicą;
Tak zdrobniała w oczach mała
Pokornych, zacność twoja!
W twéj Osobie, pałac sobie Trójca Święta zakłada,
W twym żywocie brylant w złocie Król nad królmi osiada;
Ty tém jawniéj jako dawniéj,
Uniżasz duszę twoją.
O Królowa, Chrystusowa Matko o Pani nasza!
Niech cię żywo takie dziwo na cały świat rozgłasza:
Żeś ty sama z Cór Adama
Skarb łaski odzyskała.

Przez te względy jakże wszędy nie ma cię świat szanować?
Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg twych pokutować?
Gdy dla ciebie Pan na niebie,
Gotów wszystko szafować.
Od téj chwili niebo sili skarby, za twą przyczyną,
Łaski, cuda, kto się uda do ciebie, wszędy słyną:
W téj świątyni dość Bóg czyni
Wiernym na Imię twoje.
Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie,
I mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie,
Wręcz wyznają, że doznają
Wielkiej opieki twojéj.
Chorzy, chromi, niewidowi, dwory i wsie z miastami,
Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami;
Nędzni, możni, tu pobożni,
Serca swe wylewają.
Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejźrzenie,
Wdzięk twéj twarzy miłość żarzy w słodko płynne strumienie;
Że przyciężéj patrzyć tężéj,
Bez zalania się łzami.
Więc o Pani! gdy Kapłani z ludem łączą westchnienia,
Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia;
Wszystkich chęci miéj w pamięci,
Bądź Matką pocieszenia.
Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko twemu ludowi;
Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi:
Węzłem zgody związ narody,
Miłością sprzymierzone.
Szczęście, zdrowie, w lat osnowie, niech wszyscy dziedziczemy!
A przy zgonie niech na łonie twojém w Bogu zaśniemy;
Uproś Syna, o jedyna
Pani nasza Maryja!

381. PIEŚŃ XXI.

Salve Regina! zawitaj Królowa,
Monarchini nieba, ziemi Cesarzowa;
Witaj wiecznego Matuchno Syna,
Witaj, zawitaj, **Salve Regina!**
O miłosierna! miłosierdzia żądam,
Żywota pragnę, litości wyglądam;
Słodkości pełna, Matko jedyna,
Nadziejo nasza, **Salve Regina!**
Do ciebie wzdycha serce grzésznikowe,
Woła do ciebie plemie Adamowe,
Woła syn, woła córka Ewina,
Wespół wołając: **Salve Regina!**
Spraw twą przyczyną aby to wołanie,
Wyjednało nam grzéchów darowanie:
Racz nam przebłagać twojego Syna,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina!**
Oto nas ucisk, płacz i narzekania,
Do żałosnego przywodzą wzdychania:
Osusz łzy których pełna dolina,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina!**
Racz na nas wejźrzeć Matko miłosierna,
Rozbrój gniew Syna, Opiekunko wierna;
Niech nam to sprawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina!**
O najłaskawsza! o najlitościwsza!
O Pani słodka! i najmiłościwsza!
Gdy się nam zbliży śmierci godzina,
Daj w niebie śpiewać: **Salve Regina!**
A dusze zmarłych które się dostały
W męki czyszcowe, by się wypłacały,
Niech je wyhawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiewamy: **Salve Regina!**

382. PIEŚŃ XXII.

Melodyja jak: Pod twój płaszcz.

Tysiąc kroć bądź pozdrowiona o Maryja, Maryja!
Milion kroć uwielbiona o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
*) O Maryja i t. d.
Tyś jest nad słońce jaśniejsza o Maryja, Maryja!
I nad gwiazdy ozdobniejsza o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś śliczniejsza nad kwiat róży, o Maryja, Maryja!
Tobie wszystko niebo służy, o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś Matka górnéj światłości, o Maryja, Maryja!
Oddalaj od nas ciemności, o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś jest od Boga wybrana, o Maryja Maryja!
Zo wszystkich córek Adama, o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Za Matkę Syna Boskiego o Maryja, Maryja!
I Panią rodu ludzkiego o Matko Chrystusowa:
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Tyś najwyższa Monarchini o Maryja, Maryja!
Królowa nieba i ziemi, o Maryja, Maryja!
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.

*) Każdy wiersz ostatni w trzech odmianach być może:
1. O Maryja Częstochowska!
2. O Maryja Matko Boska!
3. O Matuchno Jezu Chrysta!

Tu przed tobą upadamy o Maryja, Maryja!
Z płaczem do ciebie wołamy, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Racz się za nami przyczynić o Maryja, Maryja!
Gniew Boski od nas oddalić o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Odwróć od nas głód, mór, wojnę, o Maryja, Maryja!
Uproś nam czasy spokojne, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Przez gorzką śmierć Syna twego, o Maryja, Maryja!
Przez boleści serca twego, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.
Uproś grzechów odpuszczenie, o Maryja, Maryja!
A potém wieczne zbawienie, o Matko Chrystusowa,
Księżna niebieska, Pani Anielska,
O Maryja i t. d.

383 *PIEŚŃ* XXIII.

Tysiąckroć bądź pozdrowiona,. . . . . Królowa
Milionkroć uwielbiona, ... Królowa!
Maryja! Maryja, o Maryja . . Królowa!
Do ciebie się uciekamy,. . . . . Królowa!
Pomocy twojej żądamy,. . . . . Królowa!
Maryja! Maryja, o Maryja . . Królowa!
Żadnego nie chcesz opuścić, ... Królowa!
Kto cię chce powinnie uczcić, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!

Garną się słabéj postaci, ... Królowa!
Głuszy, ślepi, trędowaci, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Wszyscy folgę lub pociechę, ... Królowa!
Twéj przyczyny biorą cechę, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
My grzészni ciebie wzywamy, ... Królowa!
Miłości twojéj żądamy, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Posilaj pokutujących, ... Królowa!
Nas do ciebie wołających, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Niedopuszczaj na nas padu, ... Królowa!
Moru, wojny, bróń od głodu . . . . . Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Uproś nam u Syna twego . . . . . Królowa!
Odpuszczenia wszego złego . . . . . Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Aby nasze nieprawości, ... Królowa!
Zmazane były z litości, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Uproś stałość w przedsięwzięciach, . . . Królowa!
I wytrwanie w dobrych chęciach, . . . Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Niech Bogu wiernie służymy, ... Królowa!
Niech ciebie godnie wielbiemy, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!
Niech Boga wiecznie chwalémy . . . . . Królowa!
Tobie cześć, dzięki czynimy, ... Królowa!
Maryja, Maryja, o Maryja . . Królowa!

384. *PIEŚŃ XXIV.*

Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie,
O Maryja Matko Jezusa,
Ty ozdobo na wysokiém niebie,
Ciebie czci i wielbi ma dusza.

Ty po Bogu jesteś zawsze pierwszą,
Tobie cześć i chwałę najprzedniejszą,
Anieli Święci oddawają,
Królową cię swą nazywają.

Przybądź nam na pomoc Matko nasza,
Wszyscy ufnym sercem żądamy,
Tyś jedyna Opiekunka nasza,
Już innéj po Bogu nie mamy:
Więc chwałę tobie przyśpiewujemy,
Uwielbiać Imię twoje pragniemy,
Jak przystoi po Bogu tobie,
Chcemy cię chwalić w każdéj dobie.

Bóstwo od wieków ciebie obrało
Za Matkę swojemu Synowi,
Aby przezeń się zbawienie stało
Nędznemu na ziemi ludowi:
Tak Syn Boży, Syn twój ukochany
Podjął krzyż, mękę i ciężkie rany,
Cierpiąc na téj ziemi boleści.
Uczynił to dla nas z miłości.

Tyś na Syonie jest utwierdzona,
Przebywasz w mieście poświęconém,
W przody nim byłaś na świat zrodzona,
Jaśniałaś światłem niezgaszoném,
Teraz kosztujesz wiecznéj radości,
Jako Królowa niebieskiéj włości,
Bowiem tak Istność rozrządziła,
Aby z nim żyła Córka miła.

O najśliczniejsza Pani Libanu,
Nad chór Aniołów wywyższona,
Śliczny Cyprys górnego Syonu,
A w Kades palmo podwyższona.

O ty różo Jerycha wspaniała,
Twą piękność zna niebo, ziemia cała:
O Gwiazdo ranna najjaśniejsza,
Oliwo woń piękną mająca.

O lilijo w cierniu najpiękniejsza,
Miły zapach światu wydajesz,
Tyś nad kwiaty wszelkie ozdobniejsza,
Plemieniu ludu pomoc dajesz,
Ciebie nad słońce, miesiąc i gwiazdy,
Matko wynosi. wielbi człek każdy:
Istniejącą bramę niebieską,
Czci, wyznawa Panią Anielską.

Zdrowaś Pani Królowa najświętsza,
Tyś jest Matką nienaruszoną;
Świątynio Trójcy najdostojniejsza,
Już od wieczności wyzwolona:
Mądra Panno, Córko Boga znana,
Tęczo w obłokach wielce przezacna;
Wzniesiony tronie Salomona,
Przecudne Runo Gedeona.

Któżby więc mógł wszystkę sławę twoję,
Na tém świecie zdólnie opisać,
Którą Bóg Syn twój przez łaskę swoję,
Raczył tobie w niebie darować:
Gdyby wszystkie światowe języki,
Wznosiły chwałę twoję w okrzyki,
I toby wszystko nic nie było,
Coby twéj chwale wystarczyło.

Przed twym obrazem o Matko Pana,
Przyjmij prośby któreć składamy,
Niegodni grzészni zgiąwszy kolana,
Wyjednaj nam, czego żądamy.

Trwogi, nieszczęścia, smutku, strapienia
Uchowaj,—a broń nas od zginienia:
Bowiem ważna twoja przyczyna,
Wszystko nam wyjedna u Syna.
Uproś nam miłość, nadzieję, wiarę,
W cnotliwym żywocie wytrwanie,
Odwróć od nas głód, mór, wojny, karę,
Daj dobre życia dokonanie;
Jak przyjdzie stanąć nam przed Sędziego,
I oddać Mu rachunek z całego
Żywota, na ten czas o Pani,
Zastaw nas twojemi piersiami.
Racz uprosić wszystkim Bożą łaskę,
By nie widzieć rozgniewanego,
Oraz by grzésznik nie wpadł w niełaskę,
Sędziego słusznie karzącego,
Abyśmy tu w doczesném żywocie,
Z Bogiem żyjąc kochali się w cnocie;
Z naszych się grzéchów spowiadali,
I za nie z skruchą żałowali.
Wszyscy Święci oraz Święte Boże,
Raczcie się przyczyniać za nami,
Niech wstawienie wasze nam pomoże,
Łączciesz swoje głosy z naszemi:
Byśmy się tam z wami oglądali,
I niebieskich roskosz zażywali,
Bogu cześć i Maryi dali,
I w niebie wiecznie królowali.

385. *PIEŚŃ XXV.*

Ty coś nieba jest ozdobą, * Twą ślicznością i osobą;
Pięknym serca twego składem, * Tyś świątyniom jest przykładem,
Jest przykładem.

Tobie wieczna myśl w figurze, * Najwspanialszéj Króla Córze,
Źródło cudów, wszystkie wdzięki * Daje na twarz i w moc ręki,
I w moc ręki.

Usta koral, zorze lice; * Bogo-widne twe źrenice,
Głos twój słodki kościół chowa, * Tyś nam zdrowie, sama zdrowa,
Sama zdrowa.

Niech cię z całéj mój istoty, * Wiecznych fortun wieńcu złoty,
Wielbię nucąc z niebem słowa: * Żyj Maryja wiecznie zdrowa,
Wiecznie zdrowa.

Żyj Maryja me kochanie! * Wołam tonąc w oceanie
Grzéchów moich, perło chlubna, * Krwią Synowi twemu ślubna,
Twemu ślubna.

386. *PIEŚŃ XXVI.*

Melodyja jak: Chwała bądź Bogu.

Ty, któraś pięknie dni swoje skończyła,
I w Palestynie szczęśliwie zasnęła;
Daj dobrze skonać, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzécby, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Kiedy nam język śmiertelność skrępuje,
I myśli nasze rozum rozwięzuje,
Uproś nam skruchę, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

Twój Syn a Bóg nasz był przy zejściu twojém,
Gdy będziem konać, świętém ciałem swojém
Niech nas posili, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Tobie dwunastu Kapłanów służyli,
Prosimy żeby i ci z tobą byli
Przy naszéj śmierci, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Józef panieństwu twému poślubiony,
Ty z jednéj a on także z drugiéj strony,
Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,
W godzinę śmierci duszęć oddajemy,
Do ręku twoich, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie
Zaprowadzili Święci Aniołowie;
Nam też dopomoż bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Szczęśliwaś, któréj Panieńskiego ciała,
Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała;
Broń nagłéj śmierci, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Przez boleść twoją którąś w on czas miała,
Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała,
Uproś dobrą śmierć, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
A że przy tobie dano raj Łotrowi,
Za twą przyczyną i mnie grzésznikowi
Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!
Szczęśliwyś Łotrze, że z litości swojej
Jezus z Maryją, był przy śmierci twojéj:
Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta
Panienko Święta!

A ci którzy już dni swoje skończyli,
I straszny termin śmierci odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany.
Jezu kochany!
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

387. *PIEŚŃ XXVII.*

O Najświętszej Maryi Pannie Bogarodzicy względem Obrazu cudownego, na Piasku przy Krakowie.

Melodyja jak: Królowa Polska. lub: Zawitaj Córko.

Wieczna ozdobo i pociecho nasza,
Chwało Karmelu słowo Elijasza,
Obłoczku drogi Panno nad Pannami,
Módl się za nami.
Bogarodzico Maryja przeczysta,
W której opiece wszystek świat korzysta;
Twego ratunku żebrzą i królowie,
I monarchowie.
Tak czynił król nasz Władysław w chorobie,
I doznał łaski ufność mając w tobie,
Przeto wystawił kościół wdzięczen bywszy,
Cud obaczywszy.
Bo mając przez sen piasek oznajmiony,
Szukał go aby mógł być uzdrowiony,
Pod fijołkami gdy piasku dobywa,
Zdrowia nabywa.
I król Jagiełło z Jadwigą królową,
Od ciebie pomoc miewali gotową,
Dla tego Karmel introdukowali,
I fundowali.

Kędy zakonny kapłan przy strukturze,
Malował ten Obraz twój na marmurze,
Przydał kwiat drogi Jezusa na ręku.
W niezmiernym wdzięku.
Zatém jak śliczna Jutrzenka przy wschodzie,
Poczęłaś jaśnieć zaraz w tym ogrodzie,
Zdawna nazwana Ogrodem zamkniętym
I zdrowiem świętym.
Wdzięczny był w prawdzie, Liban z Cedru swego,
Jerych był miły, z kwiecia różowego,
Lecz nie mniej wdzięczny, jest twój fijałkowy,
Ogród Piaskowy.
I nie tak sławne złotopłynne rzeki,
Swój zaszczyt mając, dawniejszemi wieki,
Jako ty słyniesz, nad bliską Rudawą,
Potomną sławą.
Ani tak wiele wydawają z siebie,
Morza dostatków jak wiele od ciebie,
Nam spływa pociech, morzami nazwana,
Matko kochana.
Upadłby dawno i zginął świat cały,
Gdyby modlitwy twe nas nie wspierały,
Z tąd Boskim sercem ciebie nazywamy,
I wyznawamy.
Tu więcéj niźli piasku łask liczemy,
Które czerpamy z ciebie i bierzemy
Przy twym Obrazie przebłogosławionym,
Cudy wsławionym.
Tego nie zniosły ogniowe pożary,
I Szwed choć wszystkie pokruszył filary,
Twardszy był Obraz twój od dyjamentu,
Tego momentu.
Lecz nam udzielaj gdyż niezliczonemi,
I w ten czas słynął cudami wielkiemi,
Czym lud wzbudzony do restaurowania,
Bez omieszkania.

Ty w oblężeniu i w toni ratujesz,
Ty w krwawym boju, swoich posiłkujesz,
Tamując kule, obraniasz wiernego,
Żołnierza swego.
Przez cię ślepi wzrok, chromi chód odnoszą,
Głusi słuch, insi mają oco proszą,
Pociechę smutni grzeszni łaskę znają,
Której szukają.
Umarli zmartwychwstają ożywieni,
Wolni od czartów ludzie utrapieni,
Z twéj łaski giną obrady złośliwe,
Krajom szkodliwe.
Tobie po Bogu są obowiązane,
Przy wolności swéj ziemstwa zachowane,
Które i w późny wiek nie trworzą sobą,
Szczycąc się tobą.
Ty jako Matka użyczysz ratunku
Ojczyźnie, w każdym razie i frasunku,
O co prosimy z wielką uprzéjmością;
Z szczérą ufnością.
Wspieraj nas wspieraj protekcyją swoją,
Bądź nam puklerzem, bądź tarczą i zbroją,
Jesteś Królową zatem Opiekunką
Bądź i Patronką.
Blisko swój Karmel przy stolicy mając,
Pobłogosław nam wszystko dobre dając,
Błogosław naszym krajom okolicznym,
Jak swym dziedzicznym.
Uśmierzaj burze a skrusz harde wrogi,
Niech jedność, zgoda wróci w nasze progi:
Zjednaj nam w cnotach świętych pomnożenie,
Zbrodni zbrzydzenie.
A gdy się zbliży życia zgon straszliwy.
Uproś nam łaskę i dekret szczęśliwy,
Abyśmy Boga wychwalali wiecznie,
Z tobą społecznie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi, Świętemu,
Że zdał Najświętszéj Maryi w obronę,
Naszą koronę.

388. *PIEŚŃ XXVIII.*

Witaj Królowa nieba i Matko litości!
Witaj nadziejo nasza, w smutku i żałości.
Ktobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
Ktobie wzdychamy płacząc z padołu więźniowie.
Orędowniczko nasza, racz swe litościwe
Oczy, spuścić na nasze serca żałośliwe.
I owoc błogosławion żywota twojego,
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.
O łaskawa! pobożna! o Święta Maryja!
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzészni i ja.
O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy,
O Maryja! uproś nam czego pożądamy.

389. *PIEŚŃ XXIX.*

O Najświętszéj Maryi Pannie Różańcowéj.

Melodyja jak: Witaj Święta i poczęta.

Witaj nieba i nad nieba jasna ozdobo!
A po Bogu w nieba progu pierwsza osobo;
Maryja Różańcowa, * Nieba, ziemi Królowa,
Monarchini i Mistrzyni * Sług twoich, witaj!
Witaj, życie co sowicie grzésznikom dajesz.
Ty zasłoną, ty obroną od gniewu stajesz:
Tyś nadzieja jedyna,* Z ciebie wszelka przyczyna,
Że przez ciebie będzie w niebie* Sługa twój każdy.
Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Imperatorko.
Ojca cnego, przedwiecznego, kochana Córko:

Matko Syna Bożego,* Witaj Ducha Świętego
Ulubiona, ustrojona * Oblubienico!
Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową,
Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową;
Z ciebie wszelkie wesele * Mamy, wołając śmiele,
Jako dzieci z tych tu śmieci, * Na Matkę swoją.
Więc koronę za obronę dać ci należy,
Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży:
Wieńczyć głowę różami, * Chwalić sercem, ustami,
Jerychońską i Syońską, Różę Maryją,
Dusze wiernych co w niezmiernych mękach zostają,
Utyskując, opłakując łzy wylewają:
Niech mają pocieszenie, * Przez Różańcowe pienie;
Na ostatek jak swych dziatek* Ratuj o Matko!

390. *PIEŚŃ XXX.*

Zawitaj Krolowa!—Bądź zawsze gotowa
Mieć nas w opatrzności,—We wszelkiéj trudności:
Bądź w nieszczęścia tonie,—Tarczą ku obronie,
Zastaw nas od wojny,—Daj nam wiek spokojny,
Zastaw nas od wojny,—Daj nam wiek spokojny.
Ciebie Panno miła,—Szczodra dłoń zdobiła,
Gdy w złotej koronie,—Twe widzimy skronie:
Twarz twoja łaskawa—Niechaj się nam stawa
Racz przebłagać Syna,—Pociecho jedyna. 2.
Skarbie nieprzebrany,—W tym Obrazie dany,
Miej wzgląd na ubogich,—Użycz łask twych drogich:
Ubogać sieroty,—W doskonałe cnoty,
Chorych słabe siły,—Daj by się wzmocniły. 2.
Ucieczko grzeszników!—Uwolń niewolników,
Nabaw ich cnót wszelkich—O Matko miłości!
Otwórz twoje oko.—Na ludzi szeroko,
By człowiek zgubiony,—Doznał twéj obrony. 2.

Ciebie wszyscy nową, — Znamy być Królową,
Nie wypuść na wieki — Z twej świętej opieki,
A z tąd wieczna chwała — Będzie zostawała,
Ojcu, i Synowi, — Świętemu Duchowi. 2.

PIEŚŃ XXXI.

391. O Najświętszej Maryi P. Częstochowskiéj.

Melodyja jak: Witaj Królowa nicha.

Ciesz się wierny narodzie, a znią bliskie kraje,
Kiedy Obraz Maryi tu cudowny staje.
Który Łukasza ręka niegdyś malowała,
Aby miała pociechę z tąd Europa cała.
Ocalony od ognia w zburzeniu Tytusa,
Był twój Obraz w Solimie o Matko Jezusa.
Opuściłaś Carogród, z Bełzaś się wziąść dała,
Rokując iż tu dla cię większa będzie chwała.
Z tąd się wziąść nie pozwala na Szlask do Opola,
Okazując iż tu być jest Maryi wola.
Tu tron swój założyła wiecznego mieszkania,
Ztąd nas płaszczem opieki swej, wszystkich zasłania.
Bełz świadkiem był twéj łaski i zamek wspaniały,
Od którego Tatarskie bordy uciekały.
Mając pomoc od Boga i od ciebie Pani,
Byli strachem rażeni i w niewolą brani.
Odpędziłaś Hussytów, których złość zuchwała,
Na to miejsce i skarby usilnie czuwała.
Za cięcie świętokradzkie twojego Obrazu,
Ginie wielu piorunem od jednego razu,
Podobnej kary wojska i Szwedzkie doznały.
Za bezbożne ku temu miejscu swe zapały,
Po trzykroć podstępuje tyleż odpędzony,
Pójść musiał Szwed ze wstydem ztąd w odległe strony
Zygmunt pierwszy król Polski dobywa oręża,
Na nieprzyjaciół swoich i onych zwycięża.

Kładziesz trupem na placu czterdzieści tysięcy,
Dziesięć bierze w niewolą, a ucieka więcéj.
Twą wsparty Matko łaską, ludzkiemi prośbami,
Na tym miejscu błagana, poddają się sami.
Tu Jan trzeci król Polski, swe śluby oddaje,
Kiedy idzie na pomoc w zagraniczne kraje.
Bije Turków pod Wiedniem, sromotnie rozpłasza,
Z tego miejsca wziętego dobywszy pałasza.
Gdy więc i na nas będzie bić czart, świat i ciało,
Do ciebie się garniemy o Maryja śmiało!
Ratuj nas Matko Boska, prosim w każdym razie,
Którzy cię tu wielbiemy, w tym świętym Obrazie.

392. PIEŚŃ XXXII.

Gwiazdo śliczna wspaniała * Częstochowska Maryja;
Do ciebie się uciekamy * O Maryja, Maryja!

Usłyszałem wdzięczny głos, * Jak Maryja woła nas,
Pójdźcie do mnie moje dzieci, * Przyszedł czas, ach! przyszedł czas,

I ptaszkowie śpiewają, * Maryją wychwalają,
Słowiczkowie wdzięcznem głosem *Śpiewają ach! śpiewają

I my też zgromadzeni, * Pokłon dajmy Maryi,
Czyste serce Bożej Matce * Darujmy ach! darujmy.

O! przedrogi klejnocie, * Maryja na tym świecie,
Kto ciebie ma, ten się z tobą *Raduje, ach! raduje.

Jak szczęśliwy tron Boży, * Pannie Maryi służy.
Herubini, Serafini, * Śpiewają ach! śpiewają.

O Maryja! Maryja! * Tyś ma pomoc jedyna,
Ma dusza się w mojém ciele, *Raduje, ach! raduje.

Ty się przyczyń za nami, *O Częstochowska Pani!
Niech się nad nami zmiłuje, *Synaczek Twój kochany.

O! ty Pani Anielska, * Maryja Częstochowska,
Prosimy cię dopomóż nam * Przyjść tam gdzie twój Syn mieszka.

O! Maryja, Maryja! * Nasza pomoc jedyna,
Przyjmij to nasze śpiéwanie, * O! Maryja, Maryja!

A gdy będziem umierać, * Racz o Pani przy nas stać,
Ażebyśmy trafić mogli. * Z tobą wiecznie królować.

393 *PIEŚŃ XXXIII.*

O Cudownym Obrazie Najświętszéj Maryi Panny Częstochowskiéj, od Ojca świętego Klemensa XI. ukoronowanéj.

Melodyja Jak: Zawitaj Córko Ojca Przedwiecznego.

Królowa nieba od Boga obrana,
Na Jasnéj Górze ukoronowana,
Abyś ucieczką grzésznym ludziom była,
Wszystkim służyła.
Dawno cię w niebie w słońce obleczono,
Miesiąc pod nogi Panieńskie rzucono,
Ze dwunastu gwiazd grzésznym na obronę,
Dano koronę.
Obraz twój w Polszcze cudami słynący,
Ukoronował kościół wojujący,
Abyś broniła od przeciwnéj strony,
Naszéj korony.
Dawne twéj łaski doznawały lata,
Jakoś Królową jest całego świata,
Bronisz cudownie wszystkich z twéj ochoty,
Zwłaszcza sieroty.
Gdy Łukasz Święty twój Obraz malował,
Nad twarzą smutny długo medytował,
Zasnął moc Boska Obraz objaśniła,
Twarz wystawiła.

Wielka ta która sama Polszcze sprzyja,
Nazareńskiego Domu Relikwija,
Stół cyprysowy Maryją nakryty,
Wszystkim użyty.
Nie pomnij Matko na nas grzésznych winy,
Niech z stołu, twego mamy odrobiny,
Żywisz cały świat a co z stołu zleci,
Żyw swoje dzieci.
W Jerózolimieś wieki trzy gościła,
A w Carogrodzie pięćset lat bawiła,
Przez pięćset w Bełzie żywiłaś w czas drogi,
Lud twój ubogi.
Na Bełzkim zamku w Marsowe upały,
Szyja przeszyta od Tatarskiéj strzały,
Zkąd wzięłaś impęd iść w Polską koronę,
Na jéj obronę.
Na piąte sto lat nieprzerwanie płynie,
Jak przez łaski twe Jasna góra słynie,
Dajesz żyjącym twe dary nieskrycie,
Umarłym życie.
Znać żeś to miejsce sobie ulubiła,
Żeś się Hussytom wziąść nie dopuściła,
Świadkiem jest od nich szpadą dwakroć cięta,
Twarz twoja święta.
Wolałaś cierpieć w swym obrazie rany,
Niż lud opuścić Polski ukochany,
Pokazałaś że tron twój Częstochowa,
Polska Królowa.
Doznał Mars Szwedzki jak Polskę zwojował,
Gdy Częstochowę twoję atakował,
Rzucał granaty kule jak pioruny,
Z tej z owej strony.
Zasadzał miny, obracał kartany,
Ale na obraz wczas uszykowany,
Bo na Maryją trafił co broniła,
I Szwedów zbiła.

Kryjąc pod płaszczem klasztor swych Paulinów,
Jan z Pawłem służył miasto Herubinów,
Jak rozproszyła dawszy znaczne cięgi,
Szwedzkiej potęgi.
W kilkadziesiąt lat znowu się porwali,
Ale sromotę takąż otrzymali,
Bo zaś rażeni z nieba posiłkami,
Uszli z pułkami.
Żeś jest Królową Polską znakeś dała,
Gdyś nieprzyjaciół z korony wygnała,
Za to cię wszyscy Panią uznajemy,
Koronujemy.
Serdecznie prosząc abyś z twéj opieki,
Nie wypuszczała twych sierót na wieki,
Okrywszy płaszczem swoim nasze winy,
Każdéj godziny.
Ugaś na zawsze ogniste pożary,
Od morowego broń powietrza kary,
Niech ludzie wojny i głodu nie znają,
Co cię kochają.
Gdy się zaś żegnać z tym światem będziemy,
Jak się w wieczności drogę wyprawiemy,
Tobie o Matko! ten termin zlecamy,
Gdy konać mamy.
Ty swoich dzieci nigdy nie porzucisz,
Na które oczy miłosierne rzucisz,
Spraw nam to Matko byśmy z tobą żyli,
Boga wielbili.

394. *PIESN XXXIV.*

Melodyja jak poprzednia.

Na Jasnéj Górze nad słońce jaśniejsza,
Maryja Panno przenajdostojniejsza,
Boga-Rodzico, Jutrzenko prześliczna,
Arko mistyczna.

Ciebie dziedziczną swą Królową znamy,
Tobą się Święta Panno zaszczycamy,
Ty Matką jesteś nam, Antemurałem,
I Arsenałem.
Nadziejo nasza i oczekiwanie,
Nieba i ziemi jedyne kochanie,
Miasto ucieczki i nowy Syonie,
W Polskiéj koronie.
Niechaj się insze tém chlubią narody,
Że zgór, wysp, portów, mają swe dochody;
Mają kosztowne drzewa, zioła, puszcze,
Złota i kruszcze.
Nam za wszelakie ozdoby i gazy,
Ty jesteś Matką i twoje obrazy;
Zwłaszcza na Jasnéj Górze tén kosztowny,
Obraz cudowny.
I Apostolską ręką malowany,
W twierdzach Cesarskich długi czas chowany;
Gdzie go otrzymał Książe bogobojny,
Pomocnik wojny.
Z tym Cesarz wszedłszy w skarbiec, rzekł z ochoty,
Bierz jakowe chcesz najdroższe klejnoty,
Obraz obaczył, o tén suplikował,
Wziął i dziękował.
Na Cyprysowym tén portret stoliku,
Jest wzięty Panno z twego pokoiku,
Przy tym Zbawiciel siadał żyjąc z nami,
Z swémi Uczniami.
Nie omylił się Książe na szacunku,
Chcąc najdroższego tego podarunku,
Prezent bez taxy zacna largicyja,
Jezus, Maryja!
W tymeś nam wielką łaskę oświadczyła,
Gdyś tén do Polski Obraz sprowadziła,
Aniś go od nas choć złość ludzka chciała,
Zabrać nie dała,

Nie tak są miłe szczęśliwe z natury,
Arabskie skały, złoto-rodno góry;
Jak nam jest miła, jak jest od nas wzięta,
Ta Góra święta.
Tego szacunku Rodyjskie nie mają
Wyspy, choć złotym deszczem opływają,
Jak ma szacunek to miejsce z świętego,
Obrazu twego.
Tu Potentaci i ludzie strapieni,
Wieszają śluby będąc pocieszeni,
I niewolnicy, i aresztantowie,
Nędzni więźniowie.
Tu się udają którzy zaraźliwą,
Otruci byli sektą uporczywą,
Odrzekają się błędów swych na wieki,
Dla twéj opieki.
Ślepych oświécasz, kaleków uzdrawiasz,
Paralityków czerstwością nabawiasz,
Pociechę dajesz smutnym i znędznionym,
Rozum szalonym.
Znają twą pomoc w czyszcu zatrzymani,
Zapowietrzeni, i oczarowani,
Czarci przed tobą uciekają churmem,
Jako przed szturmem.
Żołnierze w boju bliscy do przegrania,
Przez cię Boskiego żebrząc zmiłowania;
Nad spodziewanie pole otrzymują,
I tryumfują.
Dzieciuch zakłuty, drugi zaduszony,
Matka zabita, mąż grzéchem ściśniony;
Gdy krewni przed twój Obraz ich stawili,
Zaraz ożyli.

Dowcipnym wierszém okryślon trafunek,
Skop z chłopcem, drugi chłopiec, mać, małżonek,
Nożem, płomieniem, motyką i liną,
Mizernie giną.
Nie zginęli ci, gdyż przed twym Obrazem,
Jawnie powstali za Pańskim rozkazem,
Wyszli z okropnych cieniów śmiertelności,
Z twej łaskawości.
Przeto abyśmy i my nie zginęli,
Ciebieśmy sobie za Patronkę wzięli:
Całému światu na pociechę dana,
Matko kochana!
Pociesz nas pociesz, w wszelkiém utrapieniu,
I nabaw sławy po przeszłém zchańbieniu,
Znieś głód, mór, wojny i plagi rozliczne,
O światło śliczne.
Spraw byśmy Boga serdecznie kochali,
Przykazań Jego i praw przestrzegali,
Byśmy tak mogli zyskać sobie wieczną
Łaskę skuteczną.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Że nas obdarzył tak drogim Obrazem,
Z stolikiem razem.

395. *PIEŚŃ XXXV.*

Melodyja Jak: Boże w dobroci.

Witaj Jutrzénko rano powstająca,
Śliczna jak miesiąc, jak słońce świécąca,
Ty świécisz mile światu w Częstochowie,
Gdzie czołem biją świata Monarchowie.
Tobie z dwunastu gwiazd koronę dano,
Świata wszystkiego Panią cię nazwano;
Na Jasnéj Górze jaśniejsza nad słońce,
Gdzie lud upada do nóg swéj Patronce.

Pocieszycielko ludzi utrapionych,
Do ciebie Panno w nędzach niezliczonych,
Lud się ucieka i prosi serdecznie,
By za przyczyną twoją żył bezpiecznie.
Pamiętaj Panno na naszą koronę,
Którąś raz wzięła pod swoję obronę,
Wszakżeś jest naszą Maryja Królową,
Któréj Bóg oddał za Tron Częstochowę.
Tam twoje serce kędy skarb przebywa,
Gdzie królewski stół Twój Obraz nakrywa,
Niech odrobiny z niego nam spadają,
Twoi synowie niech głodu nie znają.
Tyś swą skruszyła nogą łeb smokowi,
Tyś pyszne starła rogi Turczynowi.
Tyś Jasną Górę płaszczem okrywała,
Gdy jéj potęga Szwedzka zdobywała.
Otwórz twój skarbiec niech mamy te dary,
Któreś tu synom dawała bez miary,
Niech dziatki twoje doznają twéj mocy,
Strzeż nas o Matko! jak we dnie tak w nocy.
Przybądź o Matko! nam pięknéj miłości,
Niech nieprzyjaciel żaden tu nie gości.
Teraz Maryja zastaw nas orężem,
A nieprzyjaciół przy tobie zwyciężém.
Teraz daj odpór nam przeciwnéj stronie,
A naszéj rękę racz podać koronie,
Do ciebie z płaczem wołamy sieroty,
Przybądź na pomoc a daj pokój złoty.
Lubośmy Boga ciężko rozgniewali,
Jednak żeśmy się do ciebie udali,
Obróć swe na nas miłosierne oczy,
Niech nieprzyjaciel od twych sług wyboczy.
Zastaw nas Matko swojemi piersiami,
A Syn twój niech nas zasłoni ranami.

A tak gniew Boski w litość się obroci,
Z złotym pokojem ku nam się nawróci,
A my cię za to ludzie utrapieni,
Gdy będziem przez cię Panno pocieszeni,
Wychwalać będziemy tu póki żyjemy,
A potém wiecznie jak w Bogu zaśniemy.

PIEŚŃ MSZALNA
Na Uroczystości N. M. P.

UWAGA. W pierwszym wierszu na Introit stosownie do święta, kładzie się jeden z następujących wyrazów:

Narodzenia,—Zaślubienia— Zwiastowania— Nawiedzenia—Oczyszczenia—Wniebowzięcia—Poczęcia twojego—Szkaplerza świętego—Różańca świętego— lub ogólnie:—Dzisiaj święta twego—Dziś wspomnienia twego.

396. Na Introit.

Melodyja jak: Tysiąc razy pozdrawiamy ciebie.

Przy obchodzie . . . . . twego,
O Maryja czysta Dziewico!
Kościół w pośród pienia wesołego,
Czci twą pamięć Boga-Rodzico,
I ofiarę do Boga zanosi,
Pomny zasług o wstawienie prosi,
A przejęty wielką radością,
Pokłon daje z uczciwością.

Dzisiaj w niebie Aniołowie Święci
Uwielbiają swoją Królowę,
Tajemnicy podziwieniem zdjęci,
Wyśpiewują pieśni jéj nowe:

Witaj Panno bez grzéchu poczęta,
Witaj przy swém narodzeniu święta,
Witaj pełna łaski i chwały,
Przybytku Boga wspaniały.

Na Gloria.

Chwała Bogu na wysokiém niebie,
A na ziemi pokój ludowi,
Wielbiemy cię, błogosławim ciebie,
Ku czci twojéj zawsze gotowi
Boże Ojcze, Królu wiecznéj chwały,
Ktoryś stworzył z niczego świat cały,
Dzięki winne Tobie składamy,
Bo z rąk Twoich wszystko mamy

Który siedzisz na Ojca prawicy
Synu Boży jednorodzony,
Do Ciebie głos podnosim grzésznicy,
Przyjmij pokłon nasz uniżony:
Boś Ty sam jest wespół z Duchem Świętym,
W chwale Ojca Bogiem niepojętym,
A Istność Twa zawsze będąca,
Nie zna początku ni końca.

Przed Ewanjelią.

Bądź po wszystkie wieki pozdrowiona
Przenajświętsza Panno Maryja.
Iż przez Syna twego przyniesiona
Światu, Boska Ewanjelija;
Któréj zawsze nabożnie słuchajmy,
A co uczy, wiernie wypełniajmy,
Bo ten tylko nieba dostanie,
Kto jéj pełni rozkazanie.

Na Credo.

Wierzę mocną, niezachwianą wiarą,
W Boga w Trójcy Świętej jednego;
Ojca, który pod wagą i miarą
Wszystko mądrze stworzył z niczego:
I w Jezusa Syna Mu równego,
Światło z Światła, Boga prawdziwego,
Który zstąpił z nieba na ziemię,
Oswobodzić ludzkie plemię.
Sprawą Ducha Świętego poczęty,
Narodził się z Panny Maryi,
Cierpiał za nas na krzyżu rozpięty,
I tak umarł na Kalwaryi:
Pogrzebiony, potém zmartwych-powstał,
Wstąpił w niebo i tron chwały dostał,
W dzień ostatni na sąd się zjawi,
Złych potępi, dobrych zbawi.
Również wierzę i w Ducha Świętego,
Z którego, łask płyną potoki,
Z Ojca, z Syna wraz pochodzącego,
Który przez swe mówił Proroki:
Wierzę jeden kościół na zbawienie.
I w nim tylko grzéchów odpuszczenie,
Wierzę Ciała zmartwych-powstanie,
Chwały wiecznéj otrzymanie.

Na Offertorium.

Przyjmij Ojcze ten dar chleba, wina,
Z rąk kapłana w kościele nowym,
Jakoś przyjął z rąk Maryi, Syna
Niegdy w starym Salomonowym:
Wszakże tén sam ofiarę sprawuje,
Ten się za nas Tobie ofiaruje.
Ten ołtarzem, ten jest kapłanem,
Ten Ofiarą, Bogiem, Panem.

Niech ta święta ofiara o Boże,
Wyjedna nam twe przebłaganie,
Nieudolność naszą niech wspomoże,
Niech odpuści grzéchów karanie:
A w doczesném na ziemi pobycie,
Zachowuje przy zdrowiu w tém życiu,
Byśmy wpośród ziemskiéj swobody,
Służyli ci bez przeszkody.

Na Sanctus.

Zaśpiéwajmy Święty, Święty, Święty,
Pan zastępów, Bóg nieskończony,
W Majestacie swoim niepojęty,
W radach tajny i niezgłębiony:
Na którego ogarnienie chwały,
Niebo, ziemia i świat jest zamały,
Uwielbiaj Go wszystko stworzenie,
Śpiéwaj Święty! nieskończenie.

Po Podniesieniu.

Przyjmij pokłon Boże utajony
Pod znakami chleba i wina,
Tyś jest Ojca Syn jednorodzony,
W Tobie ufność nasza jedyna:
Pomniąc na Twą mękę i cierpienia,
Krew wylaną za nas dla zbawienia,
W téj ofierze śmierć Twą głosimy,
Za okup dzięki czynimy.

Na Agnus.

O Baranku Boży! któryś winy
Przyszedł gładzić co świat zgubiły,
Sam poległeś śmiercią z ich przyczyny,
Grzéchy nasze Cię zamęczyły:
Ulituj się nad nędznem stworzeniem,
Daj żal szczéry z życia poprawieniem,

Abyśmy się grzéchów pozbyli,
Więcéj ich nie ponowili.
O jak wielka miłość Twoja Panie!
Nie dość że się człowiekiem stałeś,
Nie dość żeś wziął na siebie karanie,
Lecz się jeszcze na pokarm dałeś:
Któżby Cię śmiał brać na pożywanie,
Gdyby nie Twe groźne przykazanie,
Spraw to gdy nas wzywasz do siebie,
Niech godnie przyjmujém Ciebie.

Na Pożegnanie.

Niechże będzie ta ofiara święta
Bogu na cześć, nam na zbawienie:
A ty Panno, bez grzéchu poczęta,
Spraw przez święte twe przyczynienie:
Aby nas Bóg wszystkich błogosławił,
I między wybranemi raz stawił:
Byśmy niegdyś Jego i ciebie
Wiecznie mogli wychwalać w niebie.

PIEŚNI

Gdy Kompanija wychodzi do Częstochowy.

397. *PIEŚŃ I.*

Pomnijmy że z łaski Boga ku Częstochowie
Idziemy, do Pani co się Matką nam zowie:
Którą wychwalamy, mile pozdrawiamy,
Zdrowaś Maryja.
Téj się wszyscy polécajmy w drogę zebrani,
Wyznając żeśmy jej słudzy oraz poddani.
Którą wychwalamy, i t. d.

Boże Ojcze wspomóż chęci, gdy się wznosimy
Sercem ku Twéj Świętéj Córze, strzeż nas prostmy.
Którą wychwalamy, i t. d.
Prowadźże nas Synu Boży do Twojéj Matki,
Jako w drodze obłąkane jéj nędzne dziatki.
Którą wychwalamy, i t. d.
Kieruj Duchu Święty Boże, serca skruszone,
Ku czci Twéj Oblubienicy przysposobione.
Którą wychwalamy, i t. d.
Domów naszych strzeż od szkody ręki zawziętéj,
Oblubieńcze Matki Boga Józefie Święty.
Którą wychwalamy, i t. d.
Ratuj prosim nasz dobytek w nieszczęścia toni,
Sługo Syna Boskiéj Matki Święty Antoni.
Którą wychwalamy, i t. d.
Aniołowie Święci którym straż nasza dana,
Usuńcie nam ku téj w drodze zdrady szatana.
Którą wychwalamy, i t. d.
Idźmyż przeto podróżnicy w drogę szczęśliwie,
W jak największéj spokojności ku téj skwapliwie;
Którą wychwalamy, i t. d.
A gdy jéj przybytek święty zdala ujrzémy,
W największéj ducha pokorze na twarz padniemy.
Którą wychwalamy, i t. d.
Tymczasem jéj obraz święty w myśli stawiajmy,
I jak pełen cudnych wdzięków dobrze zważajmy,
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto z pięknych farb złożona postać jéj święta,
Wszechmocnéj mocy prawicą twarz jéj wytknięta.
Którą wychwalamy,
Patrzmy w duchu na jéj lice, ach jak ozdobne!
Blask księżyca przewyższają, słońcu podobne.
Którą wychwalamy, i t. d.
Głowę świętą ma skłonioną, by nas grzeszników
Mogła słuchać, chociaż wielkich jéj niewdzięczników.
Którą wychwalamy, i t. d.

Wejrzyjmy na piersi święte, któremi karmi
Stwórcę świata, szczęście nasze, cieszmy się marni.
Którą wychwalamy, i t. d.
Ręką świętą, co unosi Dziedzica nieba,
Czyliż nie da nam ta Pani, czego potrzeba.
Którą wychwalamy, i t. d.
Oto na znak że uprosi Pana naszego,
Palce święte przyłożyła do serca swego.
Którą wychwalamy, i t. d.
Oczy święte pełne pociech téj dobréj Matki,
Nie zginiemy, bo je zwraca na swoje dziatki.
Którą wychwalamy, i t. d.
Owo zgoła większych pociech jak w jéj obrazie,
Nie dozna człek w swych przykrościach i w smutnym razie.
Którą wychwalamy, i t. d.
I jakże jéj nie dziękować za wszystkie dary,
Które na nas Pani świata sypie bez miary.
Którą wychwalamy, i t. d.
O Panienko Częstochowska błagaj nam Syna,
Niech nas w prośbach zawsze dójdzie słodka nowina.
Którą wychwalamy, i t. d.
Twa przyczyna wielowładna, któż wątpić może,
Że tak w życiu jak przy śmierci wielce pomoże,
Którą wychwalamy, i t. d.
Niemasz jak na Jasnój Górze u twego tronu,
Gdziebyśmy życzyli sobie być aż do zgonu.
Którą wychwalamy, i t. d.
Woda owa co jest w studni Świętéj Barbary,
Nie wskazuje twoich cudów i łask bez miary.
Którą wychwalamy, i t. d.
Prawda Pani iż pogłoska takowa słynie,
Że twa łaska tak jak dawniéj więcéj nie płynie.
Którą wychwalamy, i t. d.
Lecz to mówi głów przewrotnych język swawolny,
A ty masz łask tak jak dawniéj szafunek wolny.
Którą wychwalamy, i t. d.

Żaden pewnie z bezbożników nie chce znać tego,
Który ma chęć znów krzyżować Syna twojego.
Którą wychwalamy, i t. d.
Niech zły bogacz z nas się śmieje, tyś nam fortuna,
Ty nas Pani przyjm ubogich do twego łona.
Którą wychwalamy i t. d.
Oto wszystko opuściwszy idziem do ciebie.
Niosąc serca i co mamy, przyjm to dla siebie.
Którą wychwalamy i t. d.
W tój to myśli wspólnie idziem, abyśmy tobie
Choć raz w życiu hołd oddali, niż legniem w grobie.
Którą wychwalamy i t. d.

398 *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: Boże w dobroci.

W drogę pokoju wszelkiéj szczęśliwości,
Niech nas prowadzi z swojéj łaskawości,
Bóg Wszechmogący Pan nasz dobrotliwy,
I Święty Rafał Archanioł życzliwy.
Niech nam w podróży na pomoc przybędzie,
Szczęśliwie w zdrowiu prowadzi nas wszędzie,
Byśmy tam zdrowo gdzie idziem trafili,
Z wesołem nazad do domu wrócili.

399. *PIEŚŃ III.*

Wejrzyjcie dziś niebiosa, w nasze pragnienia,
Poszczęśćcie naszą podróż dla dusz zbawienia:
Oto w przyjemną godzinę, Niesiem zbawienną nowinę.
Od Ojca świętego rządu, Wszystkim będzie trąbą sądu,
Hasło pokuty.
Poświadczcie słońce, miesiąc i wy niebianie.
Jak przyjmą głos Chrystusów ci chrześcijanie:

Jak oddadzą Bogu dzięki, * Przez ofiarę z swojéj ręki;
Jak sumienia oswobodzą, * Jako się z bliźnim pogodzą
I ujdą kary.

Głos Boski miłosierdzie pierwéj nam radzi,
Niż na sąd ostateczny wszystkich zgromadzi:
Coście ubogim czynili. * Kiedyście głodnych karmili,
Gdyście nagich odziewali, * Chorym też usługiwali,
Mnieście to dali.

Byłem gość rzecze Chrystus, wyście przyjęli,
Więźniem też, wy na okup dali co mieli:
U was przychodnie, sieroty, * Nie tułały się pod płoty,
Wy jak swe dziatki kochali, * Ojcem, matką im się stali,
Dla mnie Chrystusa.

Malutkich, moje członki, wyście uczyli,
Méj wiary i prac ręcznych, by dobrze żyli:
Chcąc z pod szatańskiéj potęgi * Wyrwać żebraki, włóczęgi;
Wy kalekom żywność dawszy, * Próżniaków do prac wezwawszy,
W dom obsadzili.

Wasz chleb był z pracy ręcznej, a trzeźwe stoły,
Post, modły, w głos śpiewania cieszą Anioły:
Wasze domy są świątnice, * Gdzie w obrazach świętych lice:
Wasze skarby święte księgi, * Nie masz kłamstwa ni przysięgi,
W biesiadach waszych.

Szczęśliwa wasza młodzież, niewinność lubi,
Nie z stroju, nie z urody lecz z cnót się chlubi:
Do pokornych usług spieszy, * Z obietnic się Boskich cieszy;
Grzésznych od grzéchu odwodzi, * Niewiadomych uczy młodzi,
Jak żyć pobożnie.

Wesel się już Syonie na te widoki,
Przyjmij lud chrześcijański w jasne obłoki:
Pójdźcie, pojdźcie do mych sieni, * Od wieku błogosławieni,
Osiągnijcie swe zbawienie,* Miłe z Bogiem zjednoczenie,
W wiecznej radości.

Antyfona.

W drogę pokoju i szczęśliwości, niech nas prowadzi Wszechmogący a miłosierny Pan, i Rafał Anioł Święty niech nam będzie towarzyszem w drodze, ażebyśmy w pokoju, w zdrowiu i z weselem wrócili się do domu naszego.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Ojcze nasz. i t. d.

V. I nie w wodź nas na pokuszenie,
℟. Ale nas zbaw odczłego.
℣. Zachowaj sługi Twoje,
℟. Boże mój mające nadzieję w Tobie.
V. Błogosławiony Pan na każdy dzień,
℟. Niech nam szczęści drogę Bóg zbawienia naszego.
V. Pokaż nam Panie drogi Twoje,
℟. A ścieszek Twoich naucz nas.
℣. Daj Boże, aby wyprostowane były drogi nasze,
℟. Na zachowanie przykazań Twoich.
℣. Będą krzywe prostemi
℟. A ostre drogami równemi.
℣. Aniołom swoim Bóg rozkazał o tobie,
℟. Aby cię strzegli po wszystkich drogach Twoich.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże! któryś syny Izraelskie przez środek morza suchemi nogami przeprowadził, i któryś trzem Mędrcom drogę do siebie prowadzeniem gwiazdy utorował, prosimy Cię, racz nam dać drogę szczęśliwą, i czas pogodny, abyśmy w towarzystwie Anioła Twego Świętego na miejsce, do którego dążemy, a na koniec do zbawienia wiecznego szczęśliwie przyjść mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. R. Amen.

400. *PIEŚŃ I.*

Odchodząc od Obrazu cudownego Najświętszéj Maryi P

Ciesz się niebo, słuchaj ziemio!
Jakieśmy tu łaski wzięli,
Obmyci w świętej kąpieli,
Szczerej pokuty.
Jak Naaman z swego trądu;
Zmył się siedemkroć w Jordanie:
My byliśmy w gorszym stanie,
Dziś uzdrowieni.
On był wdzięcznym za swe zdrowie,
Brał ziemię z pod nóg Proroka:
My prosimy by z wysoka,
Sam Bóg nadgrodził.
Lecz z dziesięciu trędowatych
Gdy ich Syn Boży uzdrowił,
Idźcie do kapłanów mówił,
Jeden był wdzięczny.
Jak sadzawka Syloańska,
Gdzie Anioł wodę łez wzrusza,
By z missyi każda dusza,
Zdrowie swe brała.

Niowdzięcznika zmyć nie może:
Mówi że nie ma człowieka,
Którego sumienie czeka,
Wczas do poprawy.

Otóż Chrystus sam się zbliżył,
Podając wszystkim sposoby,
Aby powstali z choroby,
Od złości swoich.

Aniołowie nas wzbudzili,
Idźcie, idźcie każdy z domu,
By nie przyszło zginąć komu,
Gdy ten czas minie.

Ja odchodzę, rzecze Chrystus,
Wy w grzéchach swoich pomrzecie,
Gdy pokutować nie chcecie,
Za swe zło życie.

Gnij do końca w sprosnem życiu,
Choćbyś sto lat co dzień grzészył,
Pomsty sobie nie przyspieszył,
Dłuższa jest wieczność.

Lecz te łaski, które teraz
Kończy zbawienna godzina,
Wspomni śmiertelna nowina
Czemuś je stracił.

My dziękujmy wznosząc ręce,
Gdyż znamy światłość prawdziwą,
Znaleźliśmy wiarę żywą,
A w niéj zbawienie.

Już się wróćmy do swych domów,
Niosąc gałązki oliwne,
Sławiąc miłosierdzie dziwne
Boskie nad nami.

401 PIEŚŃ II.

Gdy już wychodzimy teraz * Z téj świątyni wspaniałéj,
Gdyż może już ostatni raz, * Nasze nogi tu stały:
O! Maryja o Maryja! tyś nasza pomoc jedyna,
O! Maryja Królowa.
Święty Obraz z oczu znika * Łzy je tylko zalały,
Serce żal, smutek przenika, * I usta oniemiały.—
O Maryja i t. d.
Niedopuszczaj tego na nas * Nieba ziemi Królowa,
Byśmy tu już ostatni raz * Mieli śpiewać te słowa:
O Maryja i t. d.
Kiedy już odejść musimy * Ciebie Matko jedyna,
Jeszcze cię oto prosimy * Wstaw się za nas u Syna:
O Maryja i t. d.
Uproś nam grzechów poznanie, * Do śmierci w dobrém trwanie,
Byśmy tutaj zgromadzeni * Wszyscy byli zbawieni.
O Maryja i t. d.
Kiedy zaś w nędzy i smutku * Do ciebie się udamy,
Ufni jesteśmy że skutku * Pociechy twéj doznamy.
O Maryja i t. d.
Rzecz doznana przekonana, * Dowodów milijony,
Że tu liczba nieprzebrana * Łask twoich z każdéj strony:
O Maryja i t. d.
Ty tylko hojnie szafujesz * Twemi skarbami nieba,
Nikomu ich nie żałujesz * Tylko wiary potrzeba:
O Maryja i t. d.
I my z próżną ręką wszakże * Nie wracamy od ciebie,
Pewni twéj opieki, także * Z tobą mieszkania w niebie:
O Maryja i t. d.
Raczże nas Matko szczęśliwie * Już do domów wyprawić,
Opatrując nas troskliwie * Wszystkich pobłogosławić:
O Maryja i t. d.

A tak szczęśliwie powrocim* Do domu z pożegnaniem,
Niechaj z Bogiem Ojcem, z Synem, * Z Duchem Świętém zostaniem.
O! Maryja i t. d.

„Idźcie idźcie moje dziatki, * W Imię Syna mojego;
„Ja was kocham sercem matki,* Nie opuszczę żadnego:
O! Maryja i t. d.

„Tylko mą łaskę szanujcie,* Żyjcie w cnocie jak trzeba:
„Grzéchy wasze opłakujcie, * A wezmę was do nieba"
O! Maryja o Maryja! tyś nasza pomoc jedyna,
O! Maryja Królowa.

402. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak Wale wale

Już ci już odchodzić muszę z miejsca tego świętego,
Ani dłużej widzieć twego Obrazu cudownego;
O Królowa ziemi nieba,* Już odchodzić mi potrzeba,
Z miejsca tego świętego,* Mnie najprzyjemniejszego.

Na ciebie patrząc w Obrazie, serce moje pałało,
A radością i miłością jako ogień gorzało;
Gdy zaś już odchodzić muszę,* Od żałości płaczę z dusze.
O Maryja Maryja! * Miłość serce przebija.

Pozwólże mi się napatrzyć jeszcze w Obrazie swoim,
Niech się oczy me nasycą Panno widzeniem twojém;
Nie odrzucaj mnie grzésznego,* Od oblicza łaskawego,
Boć chcę służyć statecznie,* Tu do śmierci i wiecznie.

O gdybyś mi pozwoliła mieszkać tu gdzie przy sobie,
Choć w kąciku twéj świątyni służyłbym wiernie tobie.
Lecz muszę z towarzyszami * Twemi, zemną współsługami,
Iść do domu swojego, * Panno wiedź nas do niego.

Wtec cię jeszcze upraszamy, niżli ztąd odejdziemy,
Byś nas pobłogosławiła, niech szczęśliwie idziemy;
Gdziekolwiek się obrócimy,* Weselem się, czy smucimy,
O Maryja bądź przy nas,* Ciesz wspomagaj i strzeż nas:

My też cię nie zapomniemy, w chwały twej wyśpiewaniu,
Póki siły wystarczają w Anielskiem pozdrowieniu,
Czy przyjdzie smutek, choroba,* Czy wesele czy żałoba,
Chciéj nas Matko ratować,* I szczęśliwie zachować.

Teraz ci na znak miłości serce swe ofiarujem,
Ścieląc się pod twoje nożki, wcale ci się darujem;
Naznacz sobie serce moje,* Zapisz nas w rejestra swoje,
Boć w twéj łasce chcemy żyć,* I w miłości twéj umrzeć.

Za twe łaski dziękujemy, z serdecznéj uprzejmości,
Błogosław nas z Synem swoim, niech cię chwalim z miłości;
Niespuszczaj nas z twéj opieki,* Z twoim Synem aż na wieki,
A gdy konać będziemy,* Niech w łasce twej pomrzemy.

Jużcić już odejść cię muszę o kościele wspaniały,
Niewiem czyli nie ostatni raz me nogi w nim stały;
Dałby to Bóg przynajmniéj raz,* Abym jeszcze świety Obraz,
Mógł szczęśliwie oglądać* I mile nań spoglądać.

Jeżliby mi Syn twój miły ze światu iść naznaczył,
I żebym ja miał już umrzeć, w wyrokach swych przeznaczył
Niechże Panno widzę ciebie,* Przy méj śmierci potém w niebie,
Ciebie z Synem społecznie,* Niech chwalę w niebie wiecznie.

Ach Maryja na każdego zwraca łaskawe oczy,
Przychodzącym, odchodzącym dodaje swéj pomocy;
Wszystkich mile błogosławi,*Póki w niebie nie postawi
Tych którzy ją kochają,*Nabożnie pozdrawiają.

Nie puści ona żadnego bez pociechy do domu,
Co kto prosi z nabożeństwém, nie odmówi nikomu:
Ślepi, chorzy i niemowy,*Odchodzą do domu zdrowi,
I w największéj starości,*Dostępują radości.

Podziękujmy Jezusowi Panu Zbawcy naszemu,
Że swą Matkę na pociechę dał ludowi grzésznemu;
Co nasza możność nie może,*To Maryja dopomoże,
Dobrze wszystkim doradzi,*Do nieba zaprowadzi.

Ach któżby cię o Maryja, serdecznie nie miłował,
Ktoby za twe dobrodziejstwa wiecznie ci nie dziękował,
My ci wszyscy dziękujemy,*I tobie się oddajemy,
Ty nas ze swojéj opieki, *Niewypuszczaj na wieki.



SUPLIKACYJE.

403. *PIEŚŃ*

W każdém utrapieniu od Ojca Ś. Urbana VIII. Papieża ułożona.

Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy;
A karanie które za nic odnosim, przyrównywamy.
Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili,
Mniej daleko cierpiemy, niżeliśmy zasłużyli.
Cięższe to jest, do czego się znamy być winnemi;
A lżejsze to co ponosiemy.
Karę za grzéchy dobrze czujemy,
A przecię grzószyć poprzestać nie chcemy.
W pośród plag Twoich, niedołężność nasza wielce truchleje,
Wszakże w nieprawości, żadna się odmiana nie dzieje.
Umysł utrapieniem srodze ściśniony,
A upór w złem trwa nic nie poruszony.
Życie w uciskach prawie ustaje,
Złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.
Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy;
Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrzywać nie możemy.
Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali,
A po nawiédzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.
Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy,
A skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz prosimy abyś się zmiłował,
A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.
Oto nas masz korzących się Tobie wszechmogący Boże;
Wiemy iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.
Racz nam tedy dać o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli
Któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili.

404 Prośby.

Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami.
Od powietrza, głodu, ognia i wojny:
Wybaw nas Panie.
Od nagłéj i niespodzianéj śmierci:
Zachowaj nas Panie.
My grzészni Ciebie Boga prosimy:
Wysłuchaj nas Panie.
Abyś nas do prawdziwéj pokuty przyprowadzić raczył:
Wysłuchaj nas Panie.

(*Abyś ludowi Twemu | pogody / pokoju / deszczu | udzielić raczył: W. n. P.

Abyś od nas zaraźliwe choroby oddalić raczył: Wys. n. P.

Jezu w Przenajświętszym Sakramencie utajony:
Zmiłuj się nad nami.
Jezu przepuść, Jezu wysłuchaj: o Jezu!
Zmiłuj się nad nami.
Matko uproś, Matko ubagaj, Matko Boska!
Przyczyń się za nami.

*) Te dwie strofy, tylko wczasie przypadku niepokoju, choroby, suszy i t. d. śpiewać się mają a w innym czasie opuszcz.

PIEŚNI
podczas suszy.

405. *PIEŚŃ I.*

Melodyja jak: Do Ciebie Panie.

Boże Abrahamów wiekuisty Panie,
Oddal tę suszą, widoczne karanie,
Które za grzechy nasze ponosimy,
Zmiłuj się zmiłuj nad nami grzésznemi.
Królu nad królmi, wszechmogący Boże,
Twoja Opatrzność wszystko sprawić może,
Użycz nam deszcza, téj niebieskiéj rosy,
I skrop obficie zwiędłe w polach kłosy.
Boże Abrahamów, Boże miłosierny,
Spuść deszcz na ziemię, aby Cię lud wierny
Bogiem uznawał, iżeś jest łaskawy,
A w mocy Twojéj przedziwne są sprawy.
Królu nad królmi, Święty nad Świętemi,
Zlituj się zlituj nad nami grzésznemi;
Bo pola nasze i dobytki mdleją,
A ludzkie serca w żalach swych truchleją.
Nie karz nas Boże, jak za Elijasza,
Dla złości Achab wszystka wyschła pasza,
Spuść deszcz na pola i na wszystkę ziemię,
Niech Cię wychwala Boga ludzkie plemię.
Królu nad królmi z wysokości nieba,
Użycz nam deszcza, którego potrzeba,
Ożywiaj pola, owoce i trawy,
Wysłuchaj Twój lud, o Boże łaskawy!
Boże Abrahamów z wysokości nieba,
Użycz dżdżu tyle, ile nam potrzeba,
By zbytek deszcza nie nabawił szkody,
Broń od powodzi, i wylewu wody.
Ty o Maryja z wszystkiemi Świętemi,
Wstaw się do Boga za nami grzésznemi.

Sprawcie to Święci u Boga przyczyną,
Niech urodzajo i trzody nie giną.
My Cię zaś za to chwalić będziem Panie,
Póki nas w życiu tém doczesném stanie,
Że doznaliśmy Twéj świętéj opieki,
Bądź pochwalony teraz i na wieki.

406 *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: Wszechmocna mego.

Dokądże Panie oblicza Twojego,
Nie zwrócisz znowu do stworzenia Twego,
Już że do końca nas grzésznych opuszczasz,
Próśb nie przypuszczasz.
Zamknąłeś niebo, ziemi dzdzu nie daje,
Z tąd się przez suszą psują urodzaje;
I już nam wszystkim chleba nie dostaje,
Siła ustaje.
Słusznie nas karzesz, do tego się znamy,
Boć też przykazań Twych nieprzestrzegamy;
Grzéchów się swoich żaden z nas niewstydzi,
Złym się nie brzydzi.
Gdy żyzne lata zdarzysz z Twéj litości,
I z dóbr Twych wszystko opływa w chojności,
Któż Panie wdzięcznym dobrodziejstwa Twego,
Sobie danego.
Ni o kościele Twoim pamiętamy,
Ani bliźniego swego wspomagamy:
Dobro Twe mając rozrzutnie żyjemy,
Źle szafujemy.
Aleś Ty Panie Ojciec nasz łaskawy!
Który przebaczasz głupie nasze sprawy,
Gdy je przed Tobą szczérze wyznajemy,
Z nich powstajemy.

Racz nas wysłuchać w Tobie ufających,
W duchu i w prawdzie Ciebie wzywających,
Wejźrzyj na nasze serdeczne wzdychanie,
Znieś to karanie.
Racz już uśmierzyć plagę sprawiedliwą,
Powściągnij prosim tę suszą szkodliwą;
Otwórz najlepszy skarb Twój niebo Panie,
Spuść deszcza zlanie.
Zeschniętą ziemię i mdłe urodzaje,
Odwilż swą rosą i pragnące kraje,
Błogosław pracom z miłosierdzia swego,
Broniąc od złego.
Niechaj tu słusznie wyżywienie mamy,
Ciebie z Twych darów zawsze uwielbiamy,
Dla Syna Twego wysłuchaj nas Panie,
Niech sie tak stanie!

407 *PIEŚŃ* III.

Melodyja jak: o Gospodz:.

Królu nieba wysokiego, * Boże Abrahama cnego;
Racz wejrzyć na ludzkie plemię,
A daj { urodzaj / żyzny deszcz / pogodę } na ziemię.
Aby znał lud Twój prawdziwy, * Żeś Ty jest Bóg litościwy
A my Cię za ten dar wielki; * Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym * Ludem, krwią Twą odkupionym,
Zlitujże się zlituj Panie, * Niech się łaska Twoja stanie.

Ciebie Boże lud Twój wzywa, * Grozi głodem oschła niwa
Niech tylko Pan chmurom rzecze, * Wnet obfity deszcz pociecze.

Wzrusz się do nas Ojcze miły,*Dzieci Cię Two obstąpiły
Jeżeliśmy łaski godni,*Masz chléb w ręce a my głodni.
Broń pioronów, gradu szkody, * Broń wichrów wylewu wody,
Daj nam pokój, zdrowie chleba,*A po śmierci użycz nieba.

℣. Okryj Panie niebo chmurami,
℟. A spuść deszcz na ziemię.
℣. Aby wydała na górach trawę,
℟. I ziele ku służbie ludzkiej.
℣. Skrop góry rosą niebieską,
℟. A owocem dzieł Twoich napełni się ziemia.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze, i t. d.

Módlmy się.

Boże w którym żyjemy, ruszamy się i jesteśmy, życzności deszcza potrzebnego racz nam udzielić, abyśmy, Twoją pomocą dostatecznie wsparci, z lepszą ufnością niebieskiéj chwały żądać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI
podczas deszczów.

408. *PIESN I*

Melodyja jak poprzednia.

Boże Królu wszechmogący,
Wszystko w swéj mocy mający;
Rządzisz niebem, ziemią, światem,
Całym słonecznem powiatem.
Na Twój rozkaz księżyc, słońce.
Promienie swe dają drżące.
Wołasz, gwiazdy przybywają,
Otośmy, się odzywają.

Nie stworzyłeś nic na szkodę,
Wszystko ludziom na wygodę,
Słońce grzeje, ziemia rodzi,
Tak się wszystkim dobrze wodzi.
Lecz gdy przed Tobą grzeszemy,
Karę godną odnosiemy;
Wszystkie pobudzasz żywioły,
Na nas Twe nieprzyjacioły.
Jak niegdyś za dni Noego,
Dla grzéchów mnóstwa wielkiego,
Góry wodami okryłeś,
Lud, bydlęta potopiłeś.
Teraz pochmórne obłoki,
Straszne błyskania widoki;
Ej! coś okropnego znaczą,
Iżeśmy zgrzeszyli świadczą.
Że się Pan Bóg na nas gniéwa,
Grzmot, piorúny, grady, zlewa;
Niepogody świadczą o tóm,
Co się znami stanie potém.
Zakryte słońce tyle dni,
Oznacza żeśmy niegodni
By nam jasność wydawało,
Rodzaj polny ożywiało.
Ach winnemi się dajemy,
W piersi się grzészni bijemy;
Grzéchy nasze wyznawamy,
Pokornie Ciebie wzywamy.
Odpuść Boże miłosierny,
Wejrzyj na nas lud Twój wierny;
Wysłuchaj nasz głos płaczliwy.
Aby ustał deszcz szkodliwy.
Wspomnij na Twoje przymierze,
Któreś uczynił w téj mierze;
Iż gdy tęczę obaczemy,
Potopieni nie będziemy.

Wejźrzyj na Syna Twojego,
I na przebity bok Jego;
Z którego szedł strumień wody,
Na znak Twojéj z nami zgody.
Niech Duch Twój nad obłokami
Stanie, jak stał nad wodami
W początku, by człowiekowi,
Służyły ku pożytkowi.
Wypuść wiatry z ich kumory,
Niech rozwieją grube chmury;
By słoneczna jasność wyszła.
I przemokła ziemia wyschła.
Wszak z Ciebie swój żywot mamy,
W Tobie się ruszamy, trwamy;
I wszelkie stworzenie Twoje,
Przez Ciebie ma bytność swoję.
W Tobie my nadzieję mamy,
W Tobie ufność pokładamy;
Użyczże nam z Twéj litości,
Pogodnej słońca jasności.
Dosyć Boże deszcze lały;
Twoje się dzieci zebrały,
Proszą od Ciebie pogody!
Błyśnij słońcem spłyną wody.
Spojźrzyj na niwy zgubione,
Na sługi Twoje strwożone,
Wróć plon który nas posili,
Ażebyśmy Ci służyli.
Wysłuchaj prosimy Panie,
Nasze pokorne wołanie:
Dla Syna Twego miłego,
Jezusa Pana naszego.

409 *PIESN II.*

Melodyja jak: Wszechmocna mego Opatrzności. lub: A ci którzy już dni swoje.

Straszliwe chmury słońce nam zaćmiły,
I niepogodne czasy pobudziły;
Woda z gór szumi, rzek rozciekło biegi,
Zalały brzegi,
Wspłynęły łąki, zboża odrodzone,
Powałem leżą ledwie nie zgnojone;
W oborach powódź, w domach czynią szkody,
Gwałtowne wody.
Strach patrzéć na to częste połyskanie,
I na tak srogie z obłoków trzaskanie;
Kładą się lasy, a piorun gdzie zmierzy,
Srodze uderzy.
Serce truchleje wspominając one:
Na postrach ludziom w piśmie oznaczone,
Nieszczęsne czasy kiedy powódź była,
Świat zatopiła.
Deszcz lał sześć niedziel nigdy nie przestając,
A ziemia nowe źródła wydawając,
Rzek przymnażała tak iż morskie wały
Wylać musiały.
Z ludźmi pospołu wsie, miasta i grody.
Nieuśmierzone zatopiły wody,
Nie wysiedział się żaden ptaszek wcale.
Na żadnej skale.
Ryby po górach wysokich pływały,
Gdzie ledwie przedtym skrzydła dosięgały;
Mężnéj orlicy, gdy do swoich dzieci
Z obłowem leci.
Prócz pary-rodnéj wszystkie wraz zwierzyny.
Pożarła woda samce, matki, syny,
Sam Noe został, przy nim żona tylko
I dziatek kilko.

Nie zyzne w cnotę były to tam lata;
Gdzie ledwo jeden ze wszystkiego świata
Nalezion, co go Bóg wcale zachował,
Gdy ten świat psował.
Ten będąc z łaski Pańskiéj ostrzeżony,
Zbudował korab dobrze opatrzony,
Na którym pływał czasu złéj przygody,
Po wierzchu wody.
A wszyscy inni nagle ogarnieni,
I do jednego w głębią pochłonieni,
Niebo a woda te dwie rzeczy były,
Świat zatopiły.
Potém zaś zbytnie zawarły się zdroje,
I bystre rzeki wpadły w brzegi swoje;
Ziemia ku słońcu pełna pięknéj rosy,
Rozwiła kłosy.
A wszędzie trupy straszliwe leżały,
Ludzie i bydło wielki zwierz i mały;
Pełne ich rzeki pełne morza były,
Ziemię okryły.
Bóg rzekł Noemu: już teraz na ziemię
Występuj śmiele, i z tobą twe plemię;
Oto ja znowu przyodzieję lasy
Na wieczne czasy.
Będzie jak przedtym po te lata wszystkie,
Ziemia dawała pożytki wszelakie;
Mnóżcie się niech świat spustoszały wszędzie
Znowu osiędzie.
A w tém upewniam wszelką żywą duszę,
Że już wód takich nigdy nieporuszę,
Któreby miały ziemię opanować,
I świat zepsować.
Włożę na niebo znaczną w tęczy pręgę,
Którą gdy ujźrzę wspomnę na przysięgę,
Że mam zatrzymać niezwyczajną wodę,
I niezawiodę.

Wspomnij o Boże na swą obietnicę,
Podaj nam grzesznym Twą Boską prawicę,
Nie racz nas karać podług naszych złości,
W swéj surowości.
Pozbieraj chmury nad nami wiszące,
Wznieś zborza, wysusz niziny gnijące,
Broń nas potopu zginienia wiecznego,
Dla Syna Twego.

V. Spuściłeś Panie Ducha Twego na ziemię,
Ry. A oddalone są deszcze niebieskie.
V. „Gdy obłoczę chmurami niebo,
Ry. Pokaże się tęcza, i wspomnę na przymierze moje."
V. Oświeć Panie twarz Twoję nad sługami Twemi,
Ry. I błogosław ufającym Tobie.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać Panie Ciebie proszących, a potrzebną pogodą chciéj nas łaskawie obdarzyć, abyśmy którzy sprawiedliwie za grzéchy nasze karę ponosiemy, z miłosierdzia Twego zlitowanie otrzymali. Przez Chrystusa Pana naszego. Ry. Amen.

410. PIEŚŃ

wczasie żniwa.

Melodyja jak poprzednio.

Panie już czasy żniwa nastąpiły,
Zboża źrzałością w polach się zwiesiły;
Wielce się wszyscy z tego radujemy,
Że teraz żniemy.
Boże od Ciebie ciało, duszę mamy,
I urodzaje Twym darem być znamy;
Bo żywność dają Twoim miłośnikom,
Nawet grzesznikom.

Zasiane ziarno przy Twojej obronie,
Bez szkody rosło w naszéj roli łonie:
Twą wszechmocnością Tyś go wzmacniał dziwną,
Mocą ożywną.
Że choć już martwe żywota nabyło,
Przedziwnie wzrosło i ziemię okryło,
Nabyło mnóstwa i z swej dojźrzałości,
Z Twej Opatrzności.
Tyś mu użyczał czasu pogodnego,
Wilgoci, rosy, deszcza potrzebnego;
Tyś go ochraniał od wszelakiéj szkody,
I złéj przygody.
Tyś bronił burzy, zatopienia, gradu,
Zarazy, śnieci, złych zwierząt i gadu,
Zbiór też pomyślny, mamy z każdéj strony,
Z Twojej obrony
Niechże stokrotne będą Tobie dzięki,
Za takie dary z Twej Ojcowskiéj ręki;
Błogosławiemy Cię w tej doczesności,
Podług możności.
Spraw niech te miłe owoce dostałe,
Które przed nami stoją w polu białe,
Szczęśnie sprowadzi modlitw głos wesoły,
Aż do stodoły.
Użyczaj Panie powietrza dobrego,
A nadewszystko daj serca wdzięcznego,
Niech Cię i w żniwo i póki żyjemy,
Zawsze chwalemy.
Zachowaj zboża w stodołach spokojnie,
Nie daj go ogniu i żarłocznéj wojnie;
Niechaj w potrzebie dla której zbieramy,
Posiłek mamy.
Niechaj te dary od Ciebie nam dane,
Z wszelką skromnością będą używane,
Abyśmy marnie ich nie rozpraszali,
Niezbytkowali.

Niech i ubóstwu według przemożności,
Ztąd udzielamy potrzebnej żywności;
Niech się powinność Twoim członkom płaci,
Chudobnéj braci.
Spraw ażebyśmy na tém przestawali,
Coś nam dał z łaski, a nieprzebierali;
Ty wiesz potrzebę w téj tu doczesności,
Naszéj żywności.
Błogosławieństwo na wszystko daj Boże,
Bo siew, dojźrzałość, zbiór nic nie pomoże;
Ty łatwo możesz zbytki wnet ukrócić,
Wszystko przewrócić.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

℣. Racz Panie na nas grzésznych zwrócić swe wejźrzenie,
℟. A ziemia niechaj wyda owoc pracy plenne.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże! Ojcze niebieski, pokornie Ciebie prosimy, abyś z miłosierdzia Twojego użyczyć nam raczył dostatniej obfitości żniwa dobrego, szczodroty wszelakich pożytków urodzajnéj ziemi, owoców drzewa, i wszelkich do życia potrzebnych rzeczy przymnożenie, a grad, gwałtowne niepogody, i wszelkie złe przygody oddal od nas łaskawie, byśmy z płodności pola stokrotne owoce z wesołością w snopy zbierali. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIESNI

na poświęcenie Kościoła.

411. *PIEŚŃ I.*

Melodyja jak W Sakramencie ołajony.

Celny kamień za fundament,* Chrystus z nieba posłany;
Do którego brzegi swemi * Schodzą się obie ściany,
I którym Syońska skała, * Wiarą się gruntowała.

Wszystka ona poświęcona, * Bogu wdzięczna osada,
Słodkich pieśni napełniona, * Zawsze serdecznie rada,
Wychwala z chęcią samego,* Boga w Trójcy jednego.

W tym kościele Boże żywy,* Bądź sługom twym chętliwy,
Gdy Cię prosić będziem Panie,* Przybądź na zmiłowanie:
Błogosławieństwo obfite, * Tu dawaj znakomite.

Tu sobie niech zasługujem, * Z łaski Twojej nad nami,
Cielesnemi i duszneml, * Opływać potrzebami,
Nakoniec z Twemi wiernemi,* Daj być czasy wiecznemi.

Chwałą i czcią niechaj słynie,* Bóg w niebieskiéj krainie,
I wespół z nim niepojęty, * Syn Boży i Duch Święty:
Jego rząd i panowanie, * Na wieki nie ustanie.

412. *PIEŚŃ II.*

Melodyja: Serdeczna Matko.

Jakże są wdzięczne przybytki Twe Panie!
Do Ciebie moje jedyne żądanie,
Serce i ciało całe mi się wzrusza,
Kiedy w kościele czci Cię moja dusza.
Wróble dom mają, gniazda gołębice,
Ja wzdycham Boże do Twojéj świątnice:

W niéj kiedykolwiek ja westchnę do Ciebie,
Cichy głos serca racz wysłuchać w niebie.
Szczęśliwy, co w Twym domu mieszka Panie!
W tobie ma wszystko swe poratowanie,
Szczęśliwy kto w nim cześć Ci wyśpiéwuje,
Pobożnością się na ziemi kieruje.
Takiemu pewnie Bóg pobłogosławi,
A jeśli szczęściem jakiem tu nie wsławi.
Wszak, gdy go z ziemi do nieba przeniesie,
W nim widocznie sam jemu pokaże się.
Wysłuchaj Boże! wołania mojego,
Chciéj spojźrzeć na twarz Pomazańca Twego,
Zrób to dla Niego, jeżeli nie dla nas,
Wszakże się zawsze On zastawia za nas.
Nad tysiąc indziéj lepszy dzień w Twéj sieni,
W niskim gdzie kącie, niźli na przestrzeni
Szerzyć się gdzie jest bezbożnych mieszkanie,
Ja wolę w domu Twoim bawić Panie!
Tyś jest sam jeden, co Mu litość miła,
Ciebie ma dusza sobie polubiła,
Daj tylko pełnić Twoję świętą wolę,
Boś mój Bóg, Tobiem polecił swą dolę.
I w Tobiem wszystkę mą ufność położył,
W niéj mrą i żyją, jeśli chcesz, bym pożył.
Nadziei w nikim mieć niechcę, prócz Ciebie,
W ucisku, w smutku i w każdéj potrzebie.
Pokaż mi drogę i oznacz którędy
Mam iść, bym w próżne niewdał się zapędy.
Wyszłemi z serca i duszy modłami,
Upraszam o to Panie! Cię ze łzami.

413. *PIEŚŃ III.*

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba.

Przeczysta Matko wiernych bądź nam dziś wesoła,
Zacznij co Panno Święta na chwałę kościoła.

Kościół tén podobieństwo raju niebieskiego,
Co znaczy chwała Boska i obrzadki Jego.

Tén dom ustawném światłem swojém naśladuje,
Miasto to, w którém nigdy noc się nie znajduje.

Nadto i owe ciała chowa w swojém łonie,
Których dusze w niebieskim już królują domie.

Tén dom w obronie Boga dla Jego czci, chwały,
Niechaj jak najszczęśliwiéj wytrwa długo trwały.

Tu jest łaskawość Pańska, Duchem Świętém płodna,
Nowe Syny kościoła bardzo często rodna.

Tu mieszkają Anieli, tu swych nawiedzają,
Tu wierni pokarm z Ciała Pańskiego miewają.

Tu nie mogą nacierać na nas czarta szkody,
Tu łatwe uniknienie wszelkiéj złéj przygody.

Tu z miłosierdzia Boga każdy odpust znajdzie,
Kto z skłonności złéj woli w grzechy sprosne zajdzie.

Tu niebieskie wesele mamy w słodkiém pieniu,
Tu wielka w sercu radość, pokój na sumieniu.

Tu nauki zbawienne duszę posilają,
Do nieba wiodąc, w cnotach wydoskonalają.

Tu ołtarz, tu ofiara, tu wszelkie świątości,
Tu Sakramenta, które dał nam Bóg z miłości.

Tu Przenajświętszéj Trójcy najmilsze śpiewanie,
Niech głos zwyczajnéj chwały nigdy nie ustanie.

℣. Dom Twój o Panie Boże! zdobi świątobliwość,
℟. I w nim po wszystkie wieki jest nasza szczęśliwość.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Boże który nam każdorocznie tego świętego kościoła Twego dzień poświęcenia odnawiasz, i świętemi tajemnicami zawsze nam okazujesz, abyśmy w dobrém stateczném byli, wysłuchaj prośby ludu Twego, i spraw to, aby ktokolwiek do tego Kościoła prosić o dobrodziejstwa przychodzi, każdéj prośby uskutecznieniem mógł się cieszyć. Przez Pana naszego. Ry. Amen.

PIEŚNI

414. przed ślubem.

Veni Creator,.... po polsku na karcie: 453.

PIEŚŃ I.

Melodyja Jak: Duchu Święty daj natchnienie.

Oto Boże serc tych dwoje,*Spuszcza się na łaskę Twoję;
Żeby się wiernie kochali,*W zgodzie do śmierci wytrwali.

Niech się licznie rozradzają,*Dzieci w służbie Twéj chowają;
Niech im się w życiu powodzi,*Niech im zły człowiek nie szkodzi.

Co rządzisz ziemią i niebem*Opatrz dzieci Twoje chlebem,
Pobłogosław ich w około,*Niechaj Ci służą wesoło.

Daj co widzisz potrzebnego,*Dla dobra małżeństwa tego;
Wszak oni swe zaufanie,*W Tobie samym mają Panie.

A w starości po ich zgonie,* Niech znowu złączywszy dłonie;
Po nadgrodę obiecaną,*Z weselem przed Tobą staną.

415. *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: Pokropisz hizopem Panie.

Stanowicielu małżeństwa, * Stwórco nieba i ziemi!
Niech Twego błogosławieństwa,* Pokornie Cię prosimy:
Ci nowożeńcy doznają,* Którzy, jak dziatki Twoje,
Ufność w Tobie pokładają * Przyjm ich w opiekę swoję!

Niechaj idą w Twéj bojaźni * Do stanu małżeńskiego;
Niech żyją w szczéréj przyjaźni,* Według rozkazu Twego.
Daj im potrzebnéj mądrości, * Niech wiernie zachowują,
Co sobie w Twéj obliczności,* Wzajemnie przysięgają.

PIEŚNI

po ślubie.

416. *PIESN I.*

Melodyja jak poprzednia.

Coś Ty raczył złączyć Boże! * Źródło prawéj miłości,
Człowiek rozłączyć nie może * Użycz im z Twéj litości,
Łaski i pomocy dzielnéj * Do życia cnotliwego;
Niech w miłości nierozdzielnéj * Żyją do zgonu swego.

Niechaj wiernie zachowają * Święte przykazy Twoje;
Niech się serdecznie kochają,* Jak własne ciało swoje:
Spraw, by jednem sercem byli, * Żyjąc wspólnéj miłości
Wzajemnie sobie słodzili * Życia tego przykrości.

Broń ich od wszelkiéj przygody!*Oddal od nich w tym stanie
Ducha swarów i niezgody! *Racz błogosławić, Panie!
Ich zamysły i roboty— * Użycz, czego im trzeba;
Spraw, aby się drogą cnoty * Prowadzili do nieba.

413. *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: Duchu Święty [illegible] natchnienie.

Amen! Amen! niech zawoła
Z nas każdy— prawa kościoła,
Słuchając, bo co ich łączy
Związek, śmiercią tylko kończy.

Wszystko nam Bóg dobrze sprawia,
Dobroć swą co dzień odnawia;
Lecz szczególną nam udziela
Łaskę—dając przyjaciela!

Przykra często życia droga.
Pełno na niéj ciernia, głoga.
Lecz jak słodka nam o Boże!
Gdy kto nam cierpieć pomoże.

Ojcze ludzi, dobry Panie!
Raczże ich w tym wspierać stanie
Niechaj drogą cnoty chodzą,
A swe wzajem życie słodzą.



PEŚNI

O OPATRZNOŚCI BOSKIEJ.

418. *PIEŚŃ I.*

Ach nieskończony Boże w swéj szczodrocie,
Co pełen łaski jesteś w swéj istocie;
Pamiętasz, pamiętasz, o każdém stworzeniu,
Posilasz, posilasz, w głodzie i pragnieniu;
Wzgardę nagradzasz honorem.

Podajesz rękę wdowie i sierocie,
Ratujesz wszystkich w smutku i kłopocie;
Wspomagasz, największe ubóstwo,
Wyrażasz w miłosierdziu Bóstwo,
Czyniąc Wszechmocności wzorem.

I gdzie nie może ludzka siła dostać,
Tam Opatrzności Twojéj kładziesz postać;
Niech będą, jak biedne kruczęta,
Zgubione, od matki kurczęta,
A Bóg i o nich pamięta.

I owszem niech mnie cały świat odstąpi,
Ogień, powietrze i woda obstąpi,
Porzucą, wszyscy przyjaciele,
Utopią, w łez gorzkich kąpiele,
I wszystkie się zwalą troski:

Wszechmocny Ojciec Ten mnie nie odstąpi,
Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi;
Pogodzi, zajątrzone serce,
Pocieszy, w każdéj poniewierce,
I mnie grzesznego wspomoże.

On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu,
Mojżesza nosił po wodach w sitowiu,

Łazarza, lubo śmierć zawarła,
Jonasza, choć ryba pożarła,
Wydarł go onéj Bóg z gardła.
Ach serce moje porzuć twe rozpaczy,
Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przeznaczy;
Zaniechaj, nad twą dolą skargi,
Zatrzymaj, prędkie do słów wargi,
I do narzekania usta.
Najlepiéj sobie poradzisz w tym stanie,
Kiedy się oddasz na Boskie staranie;
Poczekaj, na wyroki z nieba,
Bądź pewien, będziesz miał coć trzeba,
Zaufaj Dawcy wszystkiego.
Więc o mój Boże, już do Ciebie wołam,
Bo téj przykrości podobno nie zdołam,
Przyjmuję, z rąk Twoich dopuszczenie,
Lecz żebrzę, o Twe przemienienie,
Smutku w żądane pociechy.

419. *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak: Niech Jezus Chrystus.

Ach nieskończony litościwy Boże!
Któż mnie w nieszczęściu mojém zapomoże?
Opatrzność Boga mojego,
Tylko się udam do Niego.
Ktokolwiek w ludziach nadzieję pokłada,
Lub kto w dostatkach szczęście swe zakłada,
Jak jedno, drugie zawiedzie,
Pozna w nieszczęściu lub biedzie.
Ale kto ufa Boskiej Opatrzności,
Bóg wszystkiém władny dla swéj łaskawości.
Prędko pocieszy w kłopocie,
I poda rękę sierocie.

Każdy i zawsze w Bogu ufność miewaj
Litości Jego na swą pomoc wzywaj:
Choćby w największym frasunku,
Doda ci swego ratunku.
Mam tę nadzieję w miłosierdziu Boga,
Że choć nastąpi na mnie jaka trwoga,
Opatrzność Boska to sprawi,
Że mnie z nieszczęścia wybawi.
Tobie się tedy polecam o Boże,
Twoja mnie łaska zawsze wspomódz może:
Nie wypuszczaj mnie na wieki,
Z Twojej najświętszej opieki.

420 *PIEŚŃ* III.

Co się zamyślasz sieroto stroskana,
Wznieś w górę oczy o pomoc do Pana:
Oto Bóg w niebie, patrzy na ciebie,
Ztamtąd spogląda, kto czego żąda.
Opatrzność Jego, na wszelkie stworzenie,
Oka swojego ma pilne baczenie:
A ręka święta, same zwierzęta,
Mnoży i żywi, któż się nic zdziwi?
Każde stworzenie świadkiem Jego pieczy,
Żadną nie gardzi które stworzył rzeczy:
Kwiecia na polach, zboża na rolach.
Zkądże to mają, że tak wzrastają?
W polnéj lilii zkąd ta barwa szumna.
Ptastwo kto żywi choć nie mają gumna,
Któż to te dziwy czyni, że niwy,
Okrywa trawa, czyjaż to sprawa?
Któż to rybami pozasadzał wody,
Deszcze kto daje, rosę, mróz, pogody:

Słowém kto wszelkich, sprawcą tak wielkich
Odmian na świecie, w zimie i w lecie?
A gdy na wszelkie rzeczy jest wzgląd Boski,
Czemuż brnie człowiek w ciężkie o się troski:
Bóg wszystkiém władnie, i włos nie spadnie
Z głowy żadnego, bez woli Jego.
Przeto postrzeż się troskami strapiony,
Wszakżeś na obraz Boski jest stworzony:
Bóg niech ci będzie zawsze i wszędzie,
Celem ufności w każdéj przykrości.
Cóż cię odraża od ufania Temu,
Który jest i chce być Ojcem każdemu:
Wszystkich On zgoła wspiera, kto woła
By się zmiłował, w nędzy ratował.
Masz błagające ołtarza ofiary,
Nad które Bogu nie są milsze dary:
Ofiaruj siebie, w każdéj potrzebie,
A o zbawienie miej w przód baczenie.
Jeśli cię mnóstwo grzéchów twoich trwoży,
Oto masz takich którzy ci gniew Boży
Ubłagać mogą, prośbą swą drogą
W każdéj potrzebie, masz takich w niebie.
Masz tam Maryją Matkę Jezusową,
Znajdziesz w potrzebach pomoc jéj gotową:
Gdyż téj Dziwicy, Boga-Rodzicy,
Ważna przyczyna u Boga Syna.
W sidłach czartowskich Michał cię obroni.
W szkodzie dóbr ziemskich pocieszy Antoni:
W błędach Wincenty, w bólach Walenty,
Józef w złéj dobie przybędzie tobie.
Franciszka prośba uskramia powodzi,
Floryjan w pomoc od ognia przychodzi:
Przez Izydora mocna podpora,
W polnéj robocie przy jego cnocie.

Idzi bydełka gospodarzom strzeże.
Iwo śiéroty sprawę na się bierze:
Panienek w cnocie, Mikołaj w złocie
Posag wystawia, za maż wyprawia.
Z Nepomucena w niesławie obrona,
W powietrznym morze Rocha masz Patrona:
Nawet na mary, pomoc Barbary
Świętym cię włoży, i cóż cię trwoży?
Jan Kanty Patron nauk jest wyborem,
Kaźmierz królewicz czystéj drogi torem,
Gdy tyle w niebie widzisz dla siebie
Wsparcia, ratunku, przestań frasunku.

421. PIEŚŃ IV.

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całém sercem szczérze ufa Jemu.
Śmiele rzecz może: mam obrońcę Boga.
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
Ciebie On z łowczych obierzy* wyzuje,
I w zarażliwém powietrzu ratuje.
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.
Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny;
Za którym stojąc, na żaden strach nocny:
Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.
Ztąd wedle ciebie tysiąc głów poleże,
Ztąd drugi tysiąc, ciebie nie dosięże.
Miecz nieuchronny, a Ty przecie swemi,
Oczyma ujźrzysz, pomstę nad grzésznemi.
Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja,
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja;

*Obierz wyraz dawny, znaczy: sieci i narzędzia myśliwskie.

Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.
Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych.
I po padalcach deptał niecierpliwych.
Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz;
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchaj co mówi Pan: „kto mię miłuje,
A zemną sobie szczérze postępuje,
Ja go też także w jego każdą trwogę
Niezapamiętam, i owszém wspomogę.
Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności.
I lat sędziwych i méj życzliwości.“

422 *PIESN V.*

Szczęśliwy kogo Opatrzność Boska,
Ma w swéj opiece, niech się nie troska:
W żadnym przypadku ten nie szkoduje,
Kogo Opatrzność Boska piastuje,
Nie tak miedziany mur jest bezpieczny,
Ani dyjament tak trwało wieczny;
Jak kto przy Bogu łaskawym stoi,
Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.
Niechaj się na mnie i świat oburzy,
Niechaj me serce w żalach zanurzy;
Gdy tylko spojźrzy niebieskie oko,
Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.
Izraelowi za sprawą Boga,
Sucha wpół morza ściele się droga.

A Faraona wozy i konie,
I pyszne wojsko w dnie morskiém tonie.
Miecz Dawidowi nie był potrzebny,
W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny;
Gdy młode jego Bóg szczęści lata,
Jednym kamykiem zbił Golijata.
Samson na siebie się zbierające,
Szczęką nie mieczem płoszy tysiące;
Kto w Bogu ufa i przy nim stoi,
W największych burzach niech się nie boi.
Któż o mizernym pomyślił Jobie,
Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie;
Tu go przyjaciel sam odstępuje,
A nim się wtenczas Bóg opiekuje.
Boże opatrzny! w Tobie nadzieje
Nasze składamy, niech nam przyśpieje
Twa pomoc Boska, w każdéj potrzebie,
Boć nic nie można począć bez Ciebie.
Z Ciebie łaknący mają Pasterza,
Żywisz po kniejach tak wiele zwierza,
Ptastwo z Twéj ręki żywności czeka,
A większy respekt masz na człowieka.
Tyś chorującym jest za lekarza,
Błędnego wiedziesz morzem żeglarza;
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,
Którym Twa Boska Opatrzność rządzi.
Tobijasz drogę, Józef więzienie,
Zuzanna cierpi złe osławienie;
Izmael pragnie, Lwy Daniela
Straszą, nie było tam przyjaciela.
Ale gdy Ciebie Boże wzywają,
Sławę, ochłodę i wolność mają:
Ty strażą jesteś i przewodnikiem,
Któż to wysłowi ludzkim językiem.
Gdy woda w górę Noego wzbiła,
Ręka go Boska tam unosiła;

Mojżesz rzucony w koszu na wody,
I tam najmniejszej nie poniósł szkody.
A dzieciom onym co w Babilonie,
I włosek jeden w ogniach nie płonie;
Z piękniejszą z tamtąd wyszły urodą,
Bo im Opatrzność była ochłodą.
Więc nas doczesne więcej staranie
Niech nie frasuje, bo w Tobie Panie!
Wszystkie starania nasze składamy,
Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

423. *PIEŚŃ VI.*

Pełna mądrości Opatrzność Boska,
O dobro ludzkie zawsze się troska:
Czy nas pieszczonym kocha sposobem,
Czy w utrapieniu doświadcza z Jobem.
Jedna to ręka co rózgą bije,
I perły dziecku kładzie na szyję;
Godna wdzięcznego uszanowania,
Bo mu szkodliwych rzeczy zabrania.
Wszak ludziom kazał wołać do siebie
Bóg sam: Ojcze nasz który jest w niebie,
Do tego Ojca niech się syn spieszy
Choć marnotrawny, On go pocieszy.
Nie gardźże synu Ojca rozkazem,
Pomniąc że jesteś Boskim obrazem:
Krwawemi łzami niechaj ten ślocha,
Kto Boga jako Ojca nie kocha.
Skrusz Ojcze serca twardego skałę,
Wzbudź większą Twego Imienia chwałę:
O Boże Święty! w Trójcy jedyny,
Pragnę Cię kochać i żyć bez winy.

424. *PIEŚŃ VII.*

Wszechmocna mego Opatrzności Boga!
Gdy na mnie zewsząd następuje trwoga,
W największych ludzkich względnościach nie dufam,
Bo w Bogu ufam.
Kto się na Boga doskonale spuści,
W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści:
Twéj się polecam Opatrzności Boże,
Niech mnie wspomoże.
W głębokiéj puszczy okrutne zwierzęta,
Lwy i tygrysy i małe ptaszęta,
Ni sieją, orzą, ni brogów składają.
A żywność mają.
Z Twéj Opatrzności miłościwy Boże:
A któż Twą łaskę godnie sławić może;
Z któréj jesteśmy i z któréj żyjemy,
Bez niéj nic tchniemy.
Noe z potopu świata uwolniony,
Lot z Sodomskiego ognia wywiedziony,
Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli,
Nie potonęli.
Józef przedany od rodzonych braci,
W Egipcie żyje i sławy nie traci;
Bo cały Egipt, Ojca z bracią żywi,
Świat mu się dziwi.
Nie umarł z głodu na puszczy Elijasz,
Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobijasz,
Daniel głodnym lwom na pożarcie dany,
Nic nietykany.
Bo Bóg wybranych w nieszczęściu ratuje,
Tysiące giną, jednego salwuje;
Gdyż sprawiedliwy u Boga w estymie,
Nigdy nie zginie.

Uważaj każdy Najwyższego Pana,
Iż nam przez Niego jest Opatrzność dana;
A kto rozumie że kto inszy rządzi,
Wiecznie pobłądzi.
Jako rzemieślnik drzewo do wyboru,
Na potrzebę swą ścina bez uporu:
Nie wymówi się, ani żadne zgadnie,
Gdzie które padnie.
Jedne na trony królewskie wycięte,
Drugie na Ołtarz, gdzie ofiary święte
Kapłan odprawia, trzecie ogień pali,
Inne wiatr wali.
Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko,
Jednego w górę a drugiego nizko
Stawia na nogi, któż Ci się mój Boże
Sprzeciwić może.
Ja życia mego losy na Twą wolą
Składam mój Panie, z swą mizerną dolą,
Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę,
Niech się wspomogę.
Bom mizerny człek, nędznie trawię lata,
Będę Cię wielbił do skończenia świata,
Bo mi jest przykre w mém ubóstwie życie,
Opatrz sowicie.
Przyrzekłeś Chryste, to wiernym przymierze:
Że każdy prosząc, skutek prośby bierze,
Gdy się do Ojca uda w swym frasunku,
Dozna ratunku.
I tak, nadzieję mam ja w Tobie Panie,
Że choć nierychło, wszak i na mnie kanie
Z skarbów niebieskich, łaska nieprzebrana,
Od Ciebie Pana.



LITANIJA

425. o Opatrzności Boskiéj.

Kirye elejson. Chryste elejson. Kirye elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże! któryś wszystko opatrzył przy stworzeniu: Zmiłuj się nad nami.
Synu Zbawicielu świata Boże! któryś wszystko opatrzył przy odkupieniu:
Duchu Święty Boże! któryś wszystko opatrzył przy swojem zesłaniu:
Święta Trójco jedyny Boże! od któréj, przez którą i w któréj jest wszystko:
Boże któryś Opatrznością swoją pięć tysięcy mężów pięcią chlebami i dwiema rybami nakarmił:
Boże któryś Opatrznością swoją cztery tysiące ludu siedmiorgiem chleba i kilką rybami nasycił:
Boże któryś w Kanie-Galilejskiéj Opatrznością swoją wodę w wino przemienił:
Boże któryś Piotra w więzieniu zamkniętego Opatrznością swoją z rąk Heroda przez Anioła wyrwał:
Boże któryś Noego Opatrznością Twoją od powszechnego potopu zachował:
Boże któryś Lota Opatrznością Twoją z Sodomskiego ognia wyprowadził:
Boże któryś na głos Izmaela od pragnienia umierającego, oczy Agary otworzył, i źródło ukazał
Boże któryś Józefa od braci przedanego, Twoją Opatrznością w Egipcie wywyższył, i przez niego cały Egipt chlebem nakarmił:
Boże któryś Mojżesza w koszu sitowianym zawartego, i na wody rzuconego Opatrznością swoją zachował:

Zmiłuj się nad nami.
Zmiłuj się nad nami.

Boże któryś Izraelowi przed Faraonem uciekającemu, wody morskie Opatrznością swoją wysuszył, a Faraona z wojskiem potopił:
Boże któryś Twą Opatrznością Izraelowi gorzkie wody w słodkie zamienił:
Boże któryś Samsonowi pragnącemu, z oślej szczęki wodę wyprowadził:
Boże któryś Twą Opatrznością Saula oślic ojcowskich szukającego, do Samuela zaprowadził, i na króla namaścić go kazał:
Boże któryś Twą Opatrznością przez Dawida niezbronnego, srogiego zniósł Goliata, i tegóż Dawida z pastuchy królem uczynił:
Boże któryś Twą Opatrznością Elijasza przez kruka karmił:
Boże któryś Elijasza bez ubywania mąki w głodzie przez niewiastę w Serapcie żywił:
Boże któryś Elijaszowi przez Anioła podpłomyk posyłał:
Boże któryś oliwy ubogiej wdowie przez Elizeusza przymnożył:
Boże któryś przez Elizeusza dwunastą chlebami sto mężów tak nakarmił, że jeszcze chleba zbywało:
Boże któryś młodemu Tobijaszowi Świętego Rafała dał za towarzysza, i jego ojcu żołcią ryby ślepotę oddalił:
Boże któryś Ananiasza, Azaryasza, i Mizaela w pośród ognia nienaruszonych zachował:
Boże któryś Daniela w jamie lwiéj przez Abakuka tam od Anioła przyniesionego nakarmił:
Boże któryś niewinność Zuzanny przez Daniela oznajmił.
Boże któryś Jonasza z brzucha wieloryba Opatrznością Twoją po trzech dniach żywo wyprowadził:
Boże od którego Opatrzności wszystko czeka stworzenie, żebyś im dał posiłek wczasie:

Zmiłuj się nad nami! Zmiłuj się nad nami!

Boże w którego Opatrzności, skuteczniejsza jest nadzieja, niż w ziemskich panów obronie:
Boże w którego Opatrzności lepsze jest zaufanie niż w ludzkiéj pomocy:
Boże którego Opatrzność posilenie daje wszystkiemu ciału:
Boże który Opatrzności Twojéj rękę otwierasz i napełniasz wszystkie zwierzęta błogosławieństwém
Boże który na swoję Opatrzność bierzesz przychodnie, sieroty, i wdowy:
Boże którego Opatrzność wszystkie na głowach naszych włosy policzyła:
Boże którego Opatrzność daje żywność bydlętom i kruczętom wzywającym opieki Twojéj:
Boże który Opatrznością Twoją żywisz ptastwo niebieskie:
Boże którego Opatrzność lilije polne ozdobnie przyodziewa:
Boże który wszechmocność Opatrzności swojéj w ten czas najbardziéj okazujesz, gdy wszelkie ratunku ludzkiego ustają sposoby:

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Racz nam być Bogiem Opatrznym: Przepuść nam Panie!
Racz nam bydź Bogiem Opatrznym: Wysłuchaj nas Panie!
Od zapomnienia dobrodziejstw Twoich: Wybaw nas Panie!
Od zbytniego starania i troskliwości: Wybaw nas Panie!
Od rozpaczy w nieszczęściach: Wybaw nas Panie!
Przez cudowną Opatrzność Twoję pokazaną światu przy Wcieleniu Syna Twego: Wysł. nas Panie!
Przez opatrzenie całemu światu Najświętszego Sakramentu, i częste Jego zażywanie: Wysł. n. Panie!
My grzészni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy nigdy nie grzészyli, a nie rzekli w duszy: „z grzeszyłem a cóż mi się złego stało: Wysł. n. P.
Abyś nam dał żebyśmy starania nasze na Ciebie złożyli, i abyś nas sam nakarmić raczył: Wysłuchaj nas Panie!

Abyś nam dał szukać najprzód królestwa Twego i sprawiedliwości Jego a innych rzeczy z Opatrzności swojéj łaskawie nam udzielał: Wysłuchaj n. P.

Abyś Ojca świętego Papieża, Biskupa naszego z Duchowieństwem, Monarchę i Przełożonych ze wszystkim ludem kraju naszego Opatrznością swoją rządzić i zachować raczył: Wysłuchaj nas Panie.

Abyś tych którzy Opatrzność Twoję uwielbiają w osobliwszą opiekę swoję przyjąć raczył; Wysł. n. P.

Abyś nas wszystkich Twoją świętą i osobliwą Opatrznością wspomagać raczył. Wysł. nas Panie.

Ojcze którego Opatrzność wszystkim rządzi: Wysł. n. P

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata! Zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kirye elejson, Chryste elejson. Kirye elejson.

℣. Strzeż nas Panie, jako źrzenicę oka:

℟. Pod cieniem skrzydeł Twoich obroń nas.

Módlmy się.

Boże którego Opatrzność niemyli się w swojém rozporządzeniu, Ciebie pokornie prosimy, abyś wszystkie szkodliwe rzeczy od nas oddalić raczył, a wszystkich nam pożytecznych pozwolił. Wszechmogący wieczny Boże, który z szczodrobliwéj dobroci Twojéj zasługi i prośby proszących przepełniasz, wylej prosimy Cię nad nami miłosierdzie Twoje, i odpuść nam wszystko, na co sumienie zarobiło, a przydaj czego prośba wymówić niemoże. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚNI

PRZYGODNE.

426. PIEŚŃ I.

Zawierająca Akt skruchy.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany!
Żadnym językiem niewypowiedziany;
Ty jesteś godzien, wszelakiéj miłości;
Poszanowania, chwały uczciwości.
Ciebie chcę, pragnę, i ważę samego.
Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego;
Najwyższe dobro, Tyś w największéj cenie,
Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.
Choćbyś mnie nigdy za grzéchy mój Panie!
Nie karał, przecięsz żałowałbym za nie,
A żałowałbym dla tego samego,
Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.
Więc o mój Boże! i teraz żałuję.
Dla tego że Cię nad wszystko miłuję;
I to u siebie stałecznie stanowię.
Że grzéchów moich nigdy nie ponowię.
Mam mocną wolą spowiadać się szczérze,
I zawsze trzymać z Tobą to przymierze;
Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie
Widzieć z radością, i żyć z Tobą w niebie.
O Boże dobry! Boże litościwy;
Racz być méj duszy nędznéj miłościwy!
Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia.
Użycz Twéj łaski, broń od potępienia.

427 PIEŚŃ II.

O Miłosierdziu Boskiém.

Będę Cię wielbił mój Panie,*Póki mnie na świecie stanie:
Boś mie w przygodzie ratował, * I śmiechów ludzkich zachował.

Panie! wołałem ku Tobie, * A Tyś mię wsparł w mej chorobie:
Dodałeś mi swéj pomocy,*Żem nie ujźrzał wiecznéj nocy.

Zbiorze Pański! śpiewaj swemu*Obrońcy najpewniejszemu:
Uczyń cześć powinną z chęci, * Jego najświętszéj pamięci.

Gniéw Jego prędkiéj odmiany,*A łaski wiek nieprzetrwany;
Kogo w wieczór zafrasuje, * Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałe szczęście było * Tak dalece ułudziło,
Żem śmiał rzec: w téj chlubie stoję,*Że się odmiany nie boję.

Łaska Twoja Panie! była*Tak mocno mnie utwierdziła;
Ale skoroś twarz odwrócił, * Wnetes moją hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie?*Jedno głos podnieść ku Tobie:
Coć za korzyść mocny Boże,*Z mego zginienia być może?

Żalić proch cześć będzie dawał,* Albo Twą dobroć wyznawał?
Pan usłyszał głos mój lichy,* Wsparł mię, zmazał moje grzechy.

Użyłeś zwykłej litości. * Obróciłeś płacz w radości;
Zdjąłeś ze mnie wór żałobny,*A włożyłeś płaszcz ozdobny

Przeto Cię wesoło wszędzie*Lutnia moja wielbić będzie:
Chwała Twoja wieczny Panie! * W ustach moich nie ustanie.

428 *PIESN III.*

W każdém utrapieniu.

Do Ciebie Panie pokornie wołamy,
Łzy wylewając serdecznie wzdychamy.
Racz na nas wejźrzeć z nieba wysokiego,
A racz pocieszyć człowieka grzésznego.
Któregoś Panie zbytnie umiłował,
I Krwie najświętszéj przelać nie litował.
Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył,
By złości nasze swą srogością zburzył.
Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy,
Jednakże Panie ku Tobie wołamy:
Byś złości nasze łaskawie przebaczył,
A gniéw swój srogi pohamować raczył.
Użycz łaski Twéj ku upamiętaniu,
Daj serce prawe ku Twemu wzdychaniu;
Abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z Świętemi na wieki chwalili.

429. *PIESN IV.*

Melodyja Jak: Witaj Boże utajony,

Gdzie jest Jezus ma pociecha, mój najmilszy Zbawiciel,
A gdzież jest największa radość, méj duszy pocieszyciel?
Dusza moja jest strapiona, wielkim żalem obciążona.
Gdzież jest mój najmilszy Jezus, aż będzie uzdrowiona.

Acb w boleściach serce wzdycha, gdzież Jezus oddalony?
Dusza ma pokoju nie ma, aż będzie z Nim złączona;
Bym miał skrzydeł sto tysięcy, abym ja mógł, co najprędzéj
Przez góry, lasy i skały szukać, gdzie Jezus miły.

Wołam krzyczę, usiłuję, a gdzieżeś mój Jezusie!
Żem Cię stracił ach lituję, Tyś pociecha méj duszy:
Pójdź, uzdrów mnie z mych boleści, a pomoż mi z tych ciężkości;
Ciebie, Jezu! chcę miłować racz mi przybyć przy śmierci.

Nic nie pragnę okrom Ciebie, mój najmilszy Jezusie!
W utrapieniu, w méj potrzebie, Tyś pociecha méj duszy;
Bez Ciebie dłużéj nie wytrwam, przyjdź Jezu! przyjdź już omdlewam,
Sercem, ustmi wołam, krzyczę, od miłości umieram.

Przyjdź do serca w tym momencie, mój najmilszy Jezusie
W tym Najświętszym Sakramencie, Tyś pociecha méj duszy;
Tyś jest źródło żywéj wody, duszy dane dla ochłody;
Uczyń w sercu mém gospodę, ach mój Jezusie dobry!

Nalazłem kogo miłuję, kochanego Jezusa,
Wielką radość w sercu czuję, weseli się ma dusza;
Witaj drogi Baraneczku, skarbie i mój kochaneczku,
Ciebie pragło serce moje, przerozkoszny kwiateczku!

Ach umieram od miłości kochanego Jezusa,
Sercu ulżyj i ciężkości, pocieszona ma dusza;
Daj Jezus po tym żywocie widzieć Cię w twym Majestacie,
Daj w niebie patrzeć na Ciebie i miłować Cię wiecznie.

430 PIEŚŃ V.

W utrapieniu.

Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku!
Kto w utrapieniu doda mi ratunku,
Wszakże Twa tylko miłosierny Boże,
Najświętsza dobroć mnie ratować może,
I dodać pomocy.
Za nic światowe ukontentowania,
Które częstokroć czynią narzekania.

Za nic rozkoszy i uciechy świata,
Na których ludzie trawią dni i lata;
A te są ich zgubą.
Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela,
W nieszczęściu trudno znaleść przyjaciela;
W szczęściu się każdy przyjacielem staje.
W nieszczęściu żaden pomocy nie daje,
Jeszcze się naśmiewa.
Więc ja mój Jezu do nóg Twych upadam,
W Tobie nadzieję jedyną pokładam;
Chciéj mnie pocieszyć w utrapieniu mojém,
Albowiem ufam w miłosierdziu Twojém,
Litościwy Jezu!
O Matko Boska ty najwięcéj możesz;
Po Bogu, komu zechcesz dopomożesz;
Dopomóż i mnie nim zawrę powieki,
Nie daj zaginąć duszy méj na wieki:
Ratuj mnie Maryja!

431 PIEŚŃ VI.

Miałem ci ja w sercu, Jezusa miłego
Który mi kołatał, u drzwi serca mego.

Wolałem ja służyć, światu obłudnemu,
Niżli je otworzyć, Jezusowi memu.

Biada mnie na świecie, człowiekowi nędznemu
Żem niesłużył z młodu, Panu Bogu memu.

Szczęśliwy ten człowiek, szczęśliwego rodu
Który od młodych lat, służy Panu Bogu.

Ma go też Pan Jezus zawsze w swéj opiece,
I Panna Maryja, gdy się k' niéj ucieczę.

Idźcie precz odemnie, złe nieszczęsne chęci,
Niechaj już mnie zły duch, do siebie nie nęci.

On mi nadskakuje grzéchy mi cukruje
Marności światowe zawsze obiecuje.

Proszę Cię mój Jezu, przez drogą śmierć Twoję
Raczże mi odpuścić, wszystkie grzéchy moje.

Piotr Święty po trzykroć, choć się zaparł Ciebie.
Przecię go mój Jezu, przyjąłeś do siebie.

Tylko nań wejźrzałeś, on krwawe łzy leje,
Zaraz serce jego, od żalu topnieje.

Maryja Magdalena, też wiele z grzészyła,
Przecię łaski Twojéj, Jezu dostąpiła.

Skoro ta upadła pod Twe święte nogi,
Grzéchyś jéj odpuścił Zbawicielu drogi.

O Najświętsza Panno, Ucieczko jedyna
Przyczyń się za nami do twojego Syna.

Do Zbawcy naszego, Jezusa miłego,
Ażeby nie karał, człowieka grzésznego.

Ale by łaskawie, przyjął nas do siebie,
Byśmy z Nim na wieki królowali w niebie.

PIESN VII.

432 **O zgadzaniu się z wolą Bożą.**

Niech się ze mną co chce stanie, * Wszystko chętnie ja przyjmuję,
Co chcesz to czyń ze mną Panie, *Na wszystko się ofiaruję.
Mam to z wiary żem twe dziecie, * Tyś mój Ojciec ukochany
Co chcesz rozkaż na tym świecie, *Chcę na rozkaz być poddany.
Niech mnie krzyż, strapienie truje, * Niech mnie ścisną wsze przygody,
Ja Twą rękę ucałuję, * Która nie chce mojéj szkody:
Owszem pożytku, którego * Potrzebuje dusza moja,
I ja skłaniam się do tego, *Bądź o Boże! wola Twoja.

Niech mnie ścisną bole, męki, * Wszak to zsyła dobroć święta
Twoja? której składam dzięki * Za to, że o mnie pamięta.
Choćby największe boleści, * Miała znosić siła moja;
Miłe będą w tej powieści: * Bądź o Boże! wola Twoja.
Zburzy deszcze niech spadają, * Grzmoty, grady i błyskanie,
Niech mi ludzie urągają, * Tylko Ty błogosław Panie.
I lubo się tem koniecznie * Brzydzi zła natura moja,
Rzeknę westchnąwszy serdecznie. * Bądź o Boże wola Twoja
Niech mnie obmówisk niedola * Spotka, ja o to nie stoję:
Kiedy taka Twoja wola, * Gotów jestem, ni się boję;
Gorzki to napój lecz zdrowy, * Wypije go dusza moja;
Osłodziwszy temi słowy: * Bądź o Boże! wola Twoja.
Sprobuj nędzą, doświadcz głodem, * I z tego się nie wymawiam;
Wszystko mi się staje miodem, * Dobroć Twą i w tém wysławiam:
Tylko stań przy moim boku, * Który jesteś żywność moja
Nie ustąpię ani kroku, * Bądź o Boże! wola Twoja.
Niech źli ludzie moją sławę * Czernią, i szydzą z stąpienia:
Twojej woli zdam tę sprawę, * Dosyć dla mnie pocieszenia
Byleś Ty był przyjacielem, * Który jesteś ufność moja:
Westchnę z płaczem i weselem, * Bądź o Boże! wola Twoja.
Chcesz abym był zapomniony, * Póki żyję w nikczemności,
Bylebym mógł być zbawiony, * Dosyć dla mnie szczęśliwości:
Wiem że zasłużyły na to, * Grzéchy i nikczemność moja
Westchnę, dziękując Ci za to. * Bądź o Boże wola Twoja.
Choć napełnisz serce smutkiem, * Bojaźnią strachem gorzycą:
Twojej to jest woli skutkiem, * Gorycz staje się słodyczą:
Sprawisz w sumieniu trwożenie? * Kwilącą się tkliwość moją,
Przyjmie to za napomnienie, * Bądź o Boże! wola Twoja.
Niech mi krewni umierają. * Rodzice i przyjaciele,
Dobrodzieje opuszczają. * Ja i o to nie dbam wiele.

Tyś sam Ojcem, siostrą, bratem,*Ty pociecha jesteś moja;
Ty chcesz tak, więc dosyć natém,*Bądź o Boże! wola Twoja

Czy mnie dotkniesz rózgą gniéwu,* W ostatniéj życia godzinie;
Siecz choćby do krwi wylewu,* Niech mnie tylko piekło minie.
Aż do grobowéj mogiły, * Nie ustanie dusza moja
Wołać, wzdychać z wszystkiéj siły,*Bądź o Boże! wola Twoja.
Wiara mi cierpliwość daje,* W obietnicy Twojéj Boże:
Ta mi zaręczeniem staje, * Ta mnie omylić nie może.
Wszystko razem niech zniszczeje,*Nie ustanie ufność moja;
Co chcesz niech się ze mną dzieje,*Bądź o Boże wola Twoja
Krzyża mierzyć wiem nie trzeba, * Tylko jaki ześlesz przyjąć;
KrzyżTwój kluczem jest do nieba,*Którego ja niechcę minąć
Sił pod krzyżem gdy zbrakuje,* Medycyna będzie moja;
Spojrzę w niebo, krzyż całuję, Bądź o Boże! wola Twoja.
Bym się poddał Twojéj woli,*Wszystkobym sobie osłodził;
Ciesząc się rzekłbym w niedoli:* Szczęśliwym żem się narodził.
Rzucę ziarno cnót co żywo,* Które zbierze dusza moja,
Przez obfite w niebie żniwo,* Bądź o Boże! wola Twoja,
Jużem gotów, więc o Panie! * Mojéj woli dodaj mocy;
Chcę na Twoje rozkazanie*Cierpieć krzyże we dnie w nocy
Ty wprzód idziesz z krzyżem Twoim,*Zapatrując się na Ciebie,
W ślad za Tobą pójdę z moim,*Odpoczniemy razem w niebie.

433 PIESN VIII.

Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony.
Żem łaską Jego świętą uzdrowiony:
Porzucam świata objekta,
Kierując w niebo afekta.

Teraz mój Panie o to Ciebie proszę,
Niech w swych zamysłach szkody nie ponoszę:
Duszę i serce w Twe rany,
Oddajęć Jezu kochany.
Jeżeli przez grzech jestem oddalony,
Wracam się Jezu do Ciebie skruszony:
Weź z serca mego ofiarę,
Że Cię chcę kochać nad miarę.
Już nie chcę więcej światowego licha,
Do Ciebie Jezu serce moje wzdycha:
Oczy od ciernia Twe krwawe,
Niech będą na mnie łaskawe.
Na wieczne czasy i przez milijony,
Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony;
Że nas przyjmuje do siebie,
Chwalmyż Go wszędzie i w niebie.

434. *PIESN IX.*

Ojcze nasz.

Ojcze! modlim się do Ciebie,* Który panujesz na niebie,
A opieką Twą na ziemi, * Twoje się dzieci cieszymy.

Święć się Imię Twoje Panie!* Niech Twa wola nie ustanie
Niech oddajem Twéj wielkości. * Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech Twe Królestwo przychodzi, * Gdzie się prawda z cnotą rodzi;
Które Syn Twój wybudował,* Aby nam niebo zgotował.

Niechaj Twoja wola będzie,* W niebie, na ziemi i wszędzie
Byśmy Cię czcili jedynie,* Jak Święci w górnéj krainie.

Daj nam—nie chcém kupy złota, * Przy którem szwankuje cnota;
Ach! gdy ciśnie nas potrzeba,* Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy zgrzeszym Panie! * Przepuść nasze obłąkanie:
I my ku Tobie z miłości, * Odpuszczamy innym złości.
Niech nas do złego nie zmusi * Zwodnicza zbrodnia gdy kusi;
A przez wieczności nadzieję, * Niech moc jej sideł słabieje.
Wybaw nas Ojcze od złego, * Co prawość serca naszego
Kazi, co smutkiem nas truje, * I wieczną rozpacz gotuje.

Zdrowaś Maryja.

Wielbmy także w pobożności, * Pannę którą dla wierności,
Wybrał Pan Bóg z pośród wiela, * Za Matkę dla Zbawiciela.
Bądź Maryja pozdrowiona! * Wśród niewiast błogosławiona,
Łaski pełna: Pan jest z tobą, * Tyś była ziemi ozdoba.
Owoc żywota twojego * Jezus, Syn Boga żywego,
Twemi piersi wykarmiony, * Niechaj będzie pochwalony.
Matko Boża! racz w potrzebie * Ratować nas prosim ciebie,
Teraz i w śmierci godzinie, * Niechaj z nas nikt nie zaginie.

435. *PIEŚŃ X.*

O zgadzaniu się z wolą Boską.

O bezdenna miłości, Jezu mój kochany!
Podjąłeś śmierć zelżywą i okrutne rany,
Wisząc za grzechy nasze na tym krzyżu srogim,
Ubłagałeś nam Ojca, okupym swym drogim.
Stałeś Mu się posłusznym do śmierci krzyżowéj,
W nadgrodę nieposłusznéj woli Adamowéj.
Nie mam Ci czém odwdzięczyć tak wielkiéj miłości,
Darujęć wolę moją teraz i w wieczności.
Chcę Tobie być we wszystkiém posłuszne stworzenie,
Odrzucam moje własne chcenie i niechcenie:
Wola Twoja najświętsza niech we mnie panuje,
W miłych, w przedziwnych rzeczach zawsze kontentuje.

Chcesz ażebym chorował, albo też był zdrowy,
Ja z miłości ku Tobie na wszystko gotowy:
Chcesz wrzodami obsypać jak Joba drugiego,
Proszę Cię o cierpliwość jaka była jego.
Dopuścisz wnętrzny ucisk, na serce oschłości,
Utrapienia, pokusy, zewsząd przeciwności;
A w tém nie dasz pociechy, ni z ziemi ni z nieba,
Wyznam a żem nie jest godzien Ojcowskiego chleba.
Wsadzisz na stół albo też wrzucisz mnie pod ławę,
W oczach ludzkich poniżysz i odbierzesz sławę;
Chwała Tobie za wszystko wiekuisty Panie,
I co jeszcze więcéj chcesz, niech się ze mną stanie.
Wszak Ty jeśli zasmucisz, to też i pocieszysz,
Ty każdemu w nieszczęściu na ratunek spieszysz,
Ty dajesz, Ty odbierasz, wolno Ci jak Panu,
Ty znasz co komu trzeba podług jego stanu.
Nic mnie złego nie potka, ani spotkać może,
Z woli Twojéj najświętszéj dobrotliwy Boże:
Rzucajże mną jako chcesz, ja jak strzała lecę,
Oddając się na wieki Twej świętej opiece.
Kiedy każesz umierać, śmierci się nie boję,
W bok Twój dla mnie otwarty, skryję duszę moję:
Podziejże ją kędy chcesz o Boska mądrości!
Bylem Cię zawsze kochał, teraz i w wieczności.

436 *PIEŚŃ* XI.

Melodyja jak: Witaj Królowa nieba.

Przyjdzie Panie! zaginąć, ratunku potrzeba,
Którego ja nie pragnę, jak od Ciebie z nieba.
Twéj się woli polecam, i przyznać to muszę,
Zamiast wielkiej pociechy, ciężki żal odnoszę.
Wszakże ja to od Ciebie, Zbawiciela mego,
Przyjmuję i dziękuję z serca uprzejmego.
Jestem jak wodna trzcina, która w wielkiéj suszy,
Skoro ladu wiatr wionie, zarazem ją skruszy.

Albo jak liść zielony, który mrozem zdięty,
Od rodzajnego drzewa, bywa precz odcięty.
Który na ziemię padłszy, już więcéj nie stoi,
Tylko się jego szumu daremnie zwierz boi.
Także i ja mój Panie! bez ratunku Twego
Upadam, jako i liść od razu jednego.
Wczesnym proszę dostatkiem, opatrz mnie mój Panie!
Bogactwa i ubóstwa nie dopuszczaj na mnie.
Bywszy w wielkim bogactwie, zapomniałbym Ciebie.
A w ciężkiem zaś ubóstwie, przekląłbym sam siebie
Nie dowierz żaden szczęściu, ani wierz w nakłady,
Lecz na każdą godzinę spodziewaj się zdrady.
Bo coć dziś da fortuna: to jutro wziąść może,
A żaden cię w nieszczęściu twojem nie wspomoże.
Bo ci, co przedtem z tobą hojnie przestawali,
Nie tobie, ale twemu szczęściu się kłaniali,
Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego,
Ale go Bóg wybawia zawsze ze wszystkiego.
Strzegąc, aby najmniejsza ze wszech jego kości,
Niebyła obrażona, z Jego Opatrzności.
Jemu się ja oddawam, w każdym krzyżu moim,
Ufam, że mię pocieszy świętem słowem swojém.
I wybawi mię Pan mój ode-wszego złego,
A na ostatek weźmie do królestwa swego.

437. PIEŚŃ XII.

O Miłości Boskiéj.

Rozmiłuję się w Tobie Boże moc moja,
Nad samo życie słodsza jest miłość Twoja:
Bo Ciebie miłować, przykazania chować,
Jest fortuna droga, nosić w sercu Boga,
Jemu być gotowa, dzieła myśli, słowa,
Duszo moja zjawiać, z chęcią przed Nim stawiać.

Innego Boga nie znam, Ciebie wyznaję,
Tobie samemu służę, pokłon oddaję:
Tobie dzięk śpiewanie, życia mego Panie,
Wszystko daję społem, co od Ciebie wziąłem,
Ty bądź do ostatka, sam mi Ojciec, Matka,
Wprzód niż Cię zapomnę, weź życie ułomne.

Imię Twe Panie sławić będę z ochotą,
Modły pokornie wznosić, chociażem błoto:
W dzień święty zabawy, do życia poprawy,
W duszy Ci i w ciele poświęcę w kościele;
Z prac moich usłużny, ubogim jałmużny
Chcę Ci ofiarować, gościa w dom przyjmować.

Ciebie za pokarm biorę ja ziemskie plemię,
Wnijdź w serce moje Chryste jak ziarno w ziemię:
Ciało i krew Twoja, to szczęśliwość moja,
O! słodyczy chleba, któryś z stąpił z nieba,
Karmicielu świata, Tyś moja zapłata,
Racz we mnie królować, a daj się miłować.

Przykrych i miłych bliźnich, kochać jak siebie,
Rodzicom, Panom, służyć żądam w potrzebie;
Od cudzego łoża, strzeż mnie bojaźń Boża,
A z cudzych majątków, nie przyswoję wziątków,
Świadczyć też fałszywie, myślić pożądliwie,
Ani się odważę, nigdy się nie skażę.

Twą pełni wolą Boże, kto Cię miłuje,
Twe przykazania chowa, za grzech żałuje:
Kto przeciwnie robi, grzéch sobie sposobi,
Ma w piekle karanie; lecz kto z grzéchów wstanie.
Z Świętemi społeczny, weźmie żywot wieczny,
W nierozdzielnym stanie, ma z Bogiem kochanie.

439 PIEŚŃ XIII.

Pokutującego grzesznika.

Straszliwego Majestatu Panie!
Za me grzéchy płakać łez nie stanie:
Jam stworzenie Twe wyrodne,
Świętych oczu Twych niegodne,
Twój Majestat nieskończony,
Przed którym klękają Trony,
Obraziłem.
Nie śmiem oczu podnieść z publikanem,
Ale sprawa z bardzo dobrym Panem;
Skoro w oczach łzy obaczy
Wszystko mi darować raczy;
Lecz z tąd w sercu większa rana,
Żem tak łaskawego Pana,
Śmiał obrazić!
Kto da oczom łez obfite rzeki!
Trzeba bowiem płakać całe wieki;
Żem wiecznego Boga mego,
Za moment czegoś marnego,
Ja grzésznik zapamiętały,
Pana wiekuistej chwały,
Śmiał znieważyć!
Nędzny prochu! na coś się odważył?
Stwórcęś swego haniebnie znieważył;
Wieszli co jest grzech przeklęty?
Słuchaj co rzekł Paweł Święty:
Każde przestępstwo mandatu,
Jest zniewagą Majestatu
Najwyższego!
Bym był zepchnion na bezdno piekielne,
I tam gorzał za grzéchy śmiertelne,

Całą wieczność gorząc srodze,
Już tej krzywdy nie nadgrodzę,
Chyba że mi sam daruje,
Na wieki nie powetuje,
Tej zniewagi!
O! nad wieczność i ogień piekielny,
Straszliwszyś mi jest grzechu śmiertelny!
Zadość Tobie nie uczynię,
W owéj ognistéj dolinie,
Chyba dla krwi Syna swego,
Odpuści dług grzéchu mego,
Bóg łaskawy!
Jakóż ufam, że mój grzéch wyznany,
Przez najświętsze Jezu Twoje rany,
Zgładzisz z dobroci Twéj wiecznie,
Gdy za niego ach serdecznie!
Płakać będę z wielkim wstydem,
Mówiąc pokornie z Dawidem:
Ach zgrzeszyłem!

439. PIEŚŃ XIV.

Melodyja: Tróica Bóg Ojciec.

Spuść z ran Twych krople Jezu Chryste Panie,
Nieprzyjaciołom daj upamiętanie,
Bo z nich jak kto chce tak mnie cenzeruje,
To ja za szczęście sobie poczytuję,
Sobie poczytuję.
Wszak większe dla nas Chrystus cierpiał rany,
Był zbity, skłóty, i spoliczkowany,
Powtórnie Jemu rany odnawiamy,
Kiedy niesłusznie kogo obmawiamy.
Kogo obmawiamy.
Z ran Twoich ludziom płyną krople dary,
Wyznać tom winien bez końca bez miary,

Tu ja polecam w okup Twój mą duszę,
Za któréj zmazę, co dzień płakać muszę,
Co dzień płakać muszę.
Kogo Bóg kocha, krzyżyki mu daje,
Ten kto je znosi szczęśliwym zostaje,
Mocno w tem wierzyć człowiekowi trzeba,
Że bez krzyżyków nie pójdzie do nieba,
Nie pójdzie do nieba.
I któż w nieszczęściu mnie ratować może,
Chyba Twa łaska, o mój wieczny Boże!
Choć mnie w nieszczęściu każdy odstępuje,
Nic gdy Twa łaska mną się opiekuje.
Mną się opiekuje.
Boże mój Boże! litościwy Panie,
Ach! za me grzéchy płakać łez nie stanie,
Daj mi tę łaskę, bym tu pokutował,
I za me grzéchy serdecznie żałował.
Serdecznie żałował.

440 *PIEŚŃ XV.*

Katechizmowa.

Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty,
W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty.
Bóg Ojciec przed wiek z siebie Syna rodzi,
Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.
Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie,
Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie;
Począł się z Ducha Świętego bez męża,
Zrodziła Panna: starłszy głowę węża.
Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami:
Umarł pogrzebion i do piekłów zstąpił,
Wstał zmartwych potem na niebiosa wstąpił.

A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny.
A że zły człowiek łamie przykazanie,
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie.
A Bóg rozkazał wierz w Boga jednego,
Drugie, Imienia nie bierz darmo Jego,
Trzecie pamiętaj byś święcił dni moje,
Czwarte zaś szanuj ojca matkę twoję.
Piąte nie zabijaj, Szóste nie cudzołóż,
Siódme nie kradnij, Ósme fałszu nie mnóż.
Dziewiąte żony nie żądaj bliźniego,
Dziesiąte ani żadnej rzeczy jego.
Pięć kościelnego mamy przykazania,
Dni święte święcić z dawnego podania;
Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie,
Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.
Czyń spowiedź szczerą, blisko Wielkiejnocy,
Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy.
Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie,
Ciała Krwi Pańskiej także przyjmowanie:
Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte,
I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.
I tać przyczyna Boskiego karania,
Że człowiek łamie Jego przykazania.
Aby się dusza dostała do nieba,
Zostawać w wierze katolickiéj trzeba:
Co Kościół Rzymski daje do wierzenia,
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.
Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,
I jedna wiara: mówi Paweł Święty.
Piotr z następcami jest głową w Kościele,
Ta wiara sama, innych chociaż wiele
Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony
Człowiek nie będzie ale potępiony
Bóg to objawił swym wiernym dla tego.
Iż nieomylna prawda święta Jego.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie,
W ten czas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie:
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.
Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,
Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi.
On dzień ostatni i niebieskie siły
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.
Przegniłe ciało i skruszone kości,
Zarówno przyjdą do swojéj całości:
Wróci się dusza do swojego ciała,
Aby z spraw swoich rachunek oddała.
Na Józefata staniemy dolinie,
Tam się obaczym, wraz wszyscy w godzinie,
Lecz niezadługo odmiana nastanie,
Zważ, co świat kochasz! zważcie chrześcijanie!
Matco od córki odłączyć się trzeba,
Córka do piekła a matka do nieba:
Albo też córka pójdzie ze Świętemi,
Nieszczęsna matka wraz z potępionemi.
Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,
Jedno do nieba, drugie w piekle stanie:
I mąż od żony weźmie rozłączenie,
Jedno na męki, drugie na zbawienie.
Potém Bóg Sędzia na tronie zasiędzie,
Ogłosi wyrok, co tam za płacz będzie!
Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy,
Myśli, złe mowy i sprosne zabawy.
Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,
Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje.
Rzecze do dobrych: pójdźcie ze Świętemi,
Źli zaś na wieki, idźcie z przeklętemi!
Szczęśliwy który w niebo się dostanie.
Ach! biada temu co w piekle zostanie.
Żałuj grzészniku za twe wszystkie złości,
Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg, nie gubi człowieka,
Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka:
Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,
Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

441. *PIEŚŃ XV.*

Ufam w Bogu w nieszczęściu mém, że mnie On pocieszy,
A w tak ciężkim żalu moim, łaskawie rozśmieszy.
Obróci mój płacz w wesele przydawszy rozkoszy,
Nie potężna zła to chwila, łatwie ją rozproszy.
Sam ja niewiém, zkąd wiatr wionie ku wdzięcznéj ochłodzie
Już wyglądam ze wszystkich stron, będąc na swobodzie.
Nadzieja mi sama tuszy, myśl mi naprawuje,
I ukazuje do Pana, co wszystko szafuje.
Choćbym się ja pod ziemię skrył, i tam mnie Ty znajdziesz,
Choćbym się też w skale zawarł, i tam mię dosięgnesz.
Przetóż stanąwszy z daleka przykładem grzesznika,
I mówię: Boże! czemuś mię opuścił nędznika!
Już przyszedł czas polepszenia, żywota mojego,
Com z młodych lat na tym świecie, broił wiele złego.
Zmiłujże się już nademną, o mój wieczny Panie!
A do uszu Twoich świętych przyjmij me wołanie.
Jedno, abym cierpliwym był, w tym to krzyżu moim,
Rządź mię Ty sam ku chwale swéj, Duchem Św: Twoim.
Jeżli mię też chcesz doświadczyć, i toć wolno Tobie,
Doświadczajże póki raczysz, a próbuj mię sobie.
Cały dzień całą noc wołam Boże mój do Ciebie,
A Ty prośbie mojéj nie chcesz miejsca dać u siebie.
Zażyj miłosierdzia Twego, uskrom wielkie męki,
Jużem upadł ze wszystkich stron przez gniew Twojéj ręki.
Gdy okażesz nad upadłem moc Twojéj opieki,
Będę Cię za taką łaskę wysławiał na wieki.

442. PIEŚŃ XVII.

O ufności w Panu Bogu.

Wszystka moja nadzieja u Boga mojego,
Nie boję się nieszczęścia i smutku żadnego;
Bóg zasmuci, Bóg pocieszy,
Bo jest Panem wszelkiéj rzeczy,
Także i moim.

Bóg ma o mnie staranie i wié co mi trzeba,
Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba:
Ufam w miłosierdziu Jego,
Że mnie pocieszy grzesznego,
Mam w Nim nadzieję.

Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany,
Na krzyżu był rozpięty, ach mój Jezus Święty:
Przez niewinną mękę Twoję,
Odpuść Jezu grzéchy moje,
Pokornie proszę.

Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie,
Niech Twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie:
Odpuść Jezu moją winę,
Dodaj łaski niech nie ginę.
Grzésznik, niegodny.

Upadamy o Maryja! pod Twe święte nogi,
Wejźrzyjże łaskawém okiem na nas lud ubogi:
Nie gardź Panno grzesznikami.
Ale się przyczyń za nami.
Do Syna twego.

443. *PIEŚŃ* XVIII.

Ojcze nasz!

Melodyja jak: Boże w dobroci.

Wszystko co oko człowieka pod słońcem,
Dzisiaj czy jutro, czy przed lat tysiącém
Istnącém widzi, wszystko jest od Ciebie,
Ojcze nasz Boże który jesteś w niebie.

Człowiek smiertelny Twej potęgi Panie.
Ni piórem skreślić, ni wymówić w stanie;
Czemże nadgrodzi nieudolność swoje?
Oto wołając: **Swięć się Imię Twoje.**

Widzisz o Panie, jak przez żywot cały
Dążę do Ciebie, tęsknię do Twej chwały.
I codzień stwierdzam to pragnienie moje,
Owemi słowy: **Przyjdź królestwo Twoje!**

Choć mię dotyka Twa prawica w życiu,
Na zdrowiu, sławie, fortunie i byciu;
Słodko mi wyrzec ze sprawiedliwemi:
Bądź wola Twoja w niebie i na ziemi.

Hojną Twą rękę uznajemy Panie,
Z któréj gdy sypiesz, wszystkim się dostanie;
Z ufnością tylko wołać nam potrzeba:
Dajże nam dzisiaj powszedniego chleba.

Ciężarem grzechów jęczym przywaleni.
Nie prędzej wszakże będziem uwolnieni,
Aż wejźrzyć raczysz Panie na Twe syny.
Odpuścić jak my odpuszczamy winy.

Świat, czart i ciało, swojemi ponęty.
Wtrącić nas pragną w pickielne odmęty:
Miéj litość Boże na Twoje stworzenie.
A odwiedź od nas złego pokuszenie.

Służyć Ci wiernie pragniem dobry Panie.
Lecz ciało słabe, duszy sił nie stanie:
Wskaż więc nam drogę przykazania Twego.
Wzmacniaj w nas cnotę, **a zbaw odezlego.**

Zdrowaś Maryja.

Matko wszechwładcy i niebian Królowa,
Kiedy twój obraz myśli się nawija,
Z słodkiem uczuciem powtarzamy słowa,
Posłańca niebios: Zdrowaś bądź Maryja.

Do ciebie Pani udawać się mamy,
W tobie pociecha i ufność zupełna,
Słusznie Królową i Matką cię znamy,
Bo wszystko możesz będąc łaski pełna.

Ojciec cię zowie Córką ukochaną,
Syn Boski Matką i panien ozdobą,
Oblubienicą Duch niepokalaną,
Słowem, ty z Bogiem, a Pan Bóg jest z tobą.

Drogiemiś Pani dary zbogacona,
Podobnéj nie ma między ziemianami,
I nad Cheruby jesteś wywyższona,
Błogosławionaś między niewiastami.

Źródło łask wszelkich Panno uwielbiona!
Wydałaś światu, bo Syna Boskiego:
Świętą też jesteś od narodów czczona,
Świętym jest owoc żywota twojego.

Gdy mnie nędznego tułacza téj ziemi,
Dręczy frasunek, albo miesza trwoga;
Wspieraj mnie silnie modłami twojemi,
Święta Maryjo Matko mego Boga.

Potomki słabéj natury Adama,
Ubodzy w cnoty, w złość obfitujemy,
Ty z synów gniewu wyłączona sama,
Módl się za nami o Pani! grzesznemi.

Módl się za nami w życiu Pani Święta,
Byśmy w niém strzegli Chrystusa zakonu,
Ale najbardziej litością przejęta,
Módl się w godzinę ostatniego zgonu.

PIEŚNI

ZA DUSZE ZMARŁYCH.

444. PIEŚŃ I.

Melodyja jak: Boże Sędzio sprawiedliwy.

Ach Ojcze, pełen litości, * Spojrzyj na owe dusze,
Które dług swych nieprawości, * Przez czyszcowe katusze
Płacą Twéj sprawiedliwości; * W tym opłakanym stanie:
Żebrzą braterskiej miłości, * Przez rzewliwe wołanie.

Lecz my jesteśmy winnemi * Podobnego karania;
W tém jednak my szczęśliwszemi, *Że jeszcze zmiłowania
U Ciebie doznać możemy, * Gdy dla Twojéj miłości,
Całém sercem żałujemy, * Za nasze nieprawości.

Lecz którzy z téj doczesności*Brudem grzechu skalani,
Przenieśli się do wieczności,* W szyszcu są zatrzymani,
I tam w pokucie doczesnéj * Długi swe opłacają,
Nas z téj męczarni bolesnéj, * O ratunek wzywają.

Któż im się zamówić może?*Któż ich niechce wspomagać?
Któż nie będzie, dobry Boże! * Ciebie za nimi błagać?
Zmiłuj się nad niemi, Panie! * Odpuść im ułomności;
Daj im z Tobą pomieszkanie * W wiekuistéj światłości.

Spojźrzyj, Ojcze miłosierny! * Na ołtarza ofiary,
Któreć przynosi lud wierny*Ukróć czyscowéj kary!
Spojźrzyj na konającego * Jezusa Twego Syna;
Niech przez gorzką mękę Jego,*Zginie grzéchów ich wina!

Twém są podobieństwem, Boże!*Przeznaczeni do Ciebie:
Niech krew Jezusa pomoże,*Ciebie osiągnąć w niebie.
Błaga Cię kościół, bo w łonie * Jego się odrodzili,
A w Imię Twoje przy zgonie*Życie swoje skończyli.

Z błaganiem kościoła wznoszą* Święci prośby do Ciebie,
I z Maryją spólnie proszą: * Daj im oglądać siebie!
Ojcze niechaj Twoje dzieci* Staną w Twéj obliczności;
Niech im światłość Twoja świéci* W nieustannéj radości

445 *PIEŚŃ II.*

Melodyja jak Godzinki.

Boże Ojcze niebieski! * Litościwy Panie!
Mając za zmarłych prosić * Cię o zmiłowanie:
W przód miłosierdzia Twego * Dla siebie żebrzemy;
Odpuść nam grzéchy nasze, * Pokornie prosimy.

Albowiem Ty grzeszników * Nie słuchasz, o Boże!
Modlitwa ich podobać * Się Tobie nie może.
Więc grzéchem się brzydzimy, Dla Twojéj miłości
Zmiłuj się! nie pamiętaj * Naszych nieprawości.

Ojcze niebieski! pełen * Wylanej litości,
Przyjm te modlitwy, które * Z braterskiéj miłości
Za dusze wiernych zmarłych * Wznosimy do Ciebie:
Racz im grzéchy odpuścić, * Niech osiędą w niebie.

Miłość u Ciebie Boże! * Nadewszystko płaci;
Więc z miłości za dusze * Naszych sióstr i braci
Pokornie Cię błagamy: * Zgładź ich nieprawości—
Wprowadź ich do żywota, * Do wiecznej radości.

Dla zasług Syna Twego, * Dla gorzkich boleści,
Niech ich Twa dobroć w chwale * Niebieskiej umieści
Niechaj we krwi Jezusa * Oczyszczone będą:
Niech w przybytkach niebieskich * Na wieki osiędą.

Przyjmij Syna Twojego * Krzyżową ofiarę,
A zgładź winy ich—daruj * Zasłużoną karę!
Pokornie Cię błagamy * Przez Chrystusa trudy:
Ojcze! bądź im miłościw* Zgładź grzechów ich brudy.

℣. Zmiłuj się, Boże! nad nami, według wielkiego miłosierdzia Twego.
℟. A według mnóstwa litości Twojéj zgładź ich nieprawości.

Módlmy się.

Nieprzebrany w miłosierdziu Boże! wejźrzyj łaskawie na pokorno prośby nasze, a duszę sługi Twego (sługi Twojéj) N. i wszystkie dusze zmarłych wiernych, które się jeszcze sprawiedliwości Twojéj wypłacają, wprowadź do przybytków chwały wiekuistéj. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Dzień on dzień gniewu Pańskiego...znajdziesz na karcie 714.

446. *PIESN* III.

Do Pana Jezusa.

Jezu w Ogrojcu mdlejący,*Krwawy pot wylewający:
Dusze w czyscu omdlewają,* Twéj ochłody wyglądają,
O Jezu!
Przez Twój pot o Jezu drogi!*Wyzwól dusze z męki srogiéj
Potu krwawego strumienie, * Niechaj zaleją płomienie,
O Jezu!
Przez Twe Jezu dyscypliny,*Któreś cierpiał dla dusz winy
Niech z rózg krwią Twoją zbroczonych,*Spłyną krople na strapionych,
O Jezu!
Królu w cierniowéj koronie,*Przez ukłóte Twoje skronie,
Wyrwij z czysca do korony, * Którzy żebrzą Twéj obrony;
O Jezu!
Krzyż okrutny dzwigający, * Po trzykroć upadający;
Przez ten ciężar krzyża Twego, * Wyzwól z ognia czyszcowego,
O Jezu!

Jezu z sukien obnażony, * I na krzyżu rozciągniony;
Dusze z czyszcza wyglądają,* Ręce ku Tobie ściągają.
O Jezu!
Jezu z krzyżem podniesiony, * Między łotry policzony,
Policz dusze między święte,* Przez Twe bole niepojęte,
O Jezu!
Niechaj z boku przebitego,* Z serca Twego zranionego;
Spłyną do czyszcza strumienie,* Na dusz wiernych ochłodzenie.
O Jezu!
Jezu do grobu złożony, * Maścią drogą namaszczony,
Wypuść te dusze z więzienia, * Niechaj dostąpią zbawienia,
O Jezu!
Przez Twą Chryste srogą mękę, * Podaj duszom w czyszcu rękę,
Wyciągnij je do swobody,*Policz między Świętych trzody
O Jezu!
Wprowadź do rajskiéj wieczności, * Do niebieskiéj szczęśliwości,
Gdzie Święci Święty! śpiewają, * Trójcę Świętą wychwalają,
O Jezu!

447. PIEŚN IV.

Do Najś. Maryi Panny.

Melodyja jak: poprzednio.

Przez czyscowe upalenia, * Którzy znoszą przewinienia,
Łzy lejąc bez pocieszenia, * Żebrzą Twego użalenia,
O Maryja!
Tyś źródło grzéchy czyszczące, * Wszystkim zdrowie przynoszące,
Posilaj umierające, * Ratuj męki ponoszące,
O Maryja!

Ktobie umarli wzdychają, * W tobie ufność pokładają,
Niech twarz macierzyńską znają. * Niech przez cię nieba dostają,
O Maryja!
Kluczu do nieba zrządzony, * Więzień w czyscu utrapiony,
Pragnie przez cię bydź puszczony * Z więzienia w niebieskie strony,
O Maryja!
Sprawiedliwych oświecenie, * Nadziei grzésznych zmocnienie,
Niech przez twoje przyczynienie * Gasną czyszczowe płomienie,
O Maryja:
Twe zasługi, twe przyczyny, * Popłaciwszy grzéchów winy
Niech wprowadzą ludzie syny, * Z mąk do niebieskiéj krainy, O Maryja.

448. PIEŚŃ V.

Melodyja jak: Straszliwego Majestatu Pánie.

Płaczliwym duszom w czyszcu pożarach,
Przy Przenajświętszéj Mszy świętéj ofiarach,
Przybądź prosimy dodaj ratunku,
Wybaw ich z ogniów ulżyj frasunku.
O Maryja!
Z ciebie jak z źrzódła płyną strumienie
By w tych obmyte miały zbawienie
Dusze umarłych, podaj im rękę,
Niech nie przychodzą na dalszą mękę,
O Maryja!
Do ciebie Panno zawsze wzdychają,
Przez cię wolności wiecznéj żądają,
Racz im to sprawić a do widzenia,
Boga i siebie puść ich z więzienia,
O Maryja!

Rozkaż znędznionym niebo otworzyć,
Niechciéj ich więcéj w tych ogniach trwożyć,
Niech po tych mękach na wieczne gody;
Wnijdą zażywać miłéj swobody.
O Maryja!
Tyś tych sióstr, braci jesteś Patronka,
Tyś ich nadzieja, tyś Opiekunka,
Ty o ich duszach to masz staranie,
Żeby ich wieczne uszło karanie.
O Maryja!
Błogosławiona przez twe zasługi;
Ożyw umarłych zniosłszy ich długi
Niechaj dusze ich w wiecznéj radości,
Odpoczywają z twojéj litości.
O Maryja!

449. *PIESN VII.*

O więzieniu czyscowym.

Melodyja jak Przez czyszcowe upalenia.

Więzień w czyszcu zatrzymany,*Prosi na Jezusa rany,
Ratuj z ognia moją duszę*Bo ja bardzo cierpieć muszę
O Jezu!
Za wszystkie dni i momenta, * Życia mego i talenta,
Tam rachunek pokazano*Na ciężkie męki mnie dano.
O Jezu!
Ogień w czyszcu bardzo ostry,* Obtoczył mnie płomień bystry,
I zewsząd mnie ogień pali,* Nikt się nademną nie żali.
O Jezu!
Gdym się z światem ja rozstawał, * W ten czas mię każdy żałował,
A gdym skonał choć widzieli * O duszy méj zapomnieli
O Jezu!

Córki, syny co płakali, * Gdy mię do grobu chowali.
W tenczas niby żałowali; * A teraz mnie zaniedbali.
O Jezu!
Siostra z bratem chodzi stroną, * Chociaż mi Reqviem dzwonią,
I Reqvie wydzwoniają, * O duszy méj nic nie dbają.
O Jezu!
Miły Jezu cóż takiego, * Niemasz przyjaciela mego,
Żeby mię teraz ratował, * W mękach czyscowych salwował.
O Jezu!
Córki, syny nie ratują, * Bracia siostry też niedbają,
Przyjaciele, inni krewni, * Nikt o duszy méj nic wspomni.
O Jezu!
Mają z pisma ogłoszenie, * Jak w czyscu palą płomienie,
Tam za moment grzechu płonąć * We łzach gorzkich długo tonąć.
O Jezu!
Dekret Boski nie w przemianie, * Co mnie dziś, tak się wam stanie,
Uważaj każdy żyjący, * Na ogień w czyscu gorący.
O Jezu!
Przez Twą Jezu srogą mękę, * Podaj duszom w czyscu rękę,
Wyciągnij je zranionemi, * Z czysca rękami Twojemi.
O Jezu!
Wprowadź z Twéj świętéj miłości, * Do niebieskiéj wesołości,
Niech się cieszą z Tobą Panem, * Aż na wieki wieków. Am.

450. *PIESN VIII.*

Psalm pokutny z łacińskiego: De profundis.

Z głębi mojego serca głos wydany,
Woła o litość do Pana nad Pany.

Natęż słuch Panie! nachyl do mnie ucha
Na głos mój, który wydaje ma skrucha.
Jeśli uważać będziesz nieprawości:
Któż to wytrzyma Panie? któż bez złości?
Ja widząc, że Bóg Pan nasz łaskawy,
Chcę z serca Jego zachować ustawy.
Pańskiemu słowu ufa moja dusza,
Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza.
Nadzieję w dobrym Panu mam: że raczy
Grzech mój odpuścić, gdy łzy me obaczy.
Izrael ufa od świtu do zmierzchu,
Że mu Pan litość ześle z niebios wierzchu;
Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby.
A nigdy nie chce Bóg grzésznika zguby.
Ma Bóg niezmierny skarb na odkupienie,
Byle nas skruszył żal za przewinienie;
Że z grzéchów wszystkich. choć wielkich i wielu,
Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu.

451. *PIEŚŃ LX.*

Psalm pokutny z łacińskiego: Miserere.

Zmiłuj się nademną grzésznikiem!
Co w swéj dobroci nie pogardzasz nikiém.
W Tobie mam samym tylko zaufanie:
Według Twojego miłosierdzia Panie.
I według mnóstwa Twych Boskich litości,
Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości.
O więcéj żebrzę, okaż łaskę Twoją,
Oczyść mnie z grzéchów, obmyj zbrodnię moją.
Już serce moje smutkiem napełnione,
Czuje błąd i zna zbrodnie popełnione.
Zbrodnie okropne co mnie pokrywają,
Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.

Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem,
I Ciebie Boga mego obraziłem.
W wyrokach Twoich luboś sprawiedliwy,
Karząc mnie jednak zawsześ litościwy.
Wiém o tém dobrze, że już pierwéj byłem
W grzéchach zmazany, nim się narodziłem.
Żem był poczęty w grzéchach, i zrodziła
W grzechach mnie matka, i w grzéchach powiła.
Ale Ty Boże, co tylko cnotliwych
Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych;
Tyś mnie nauczył z dobroci Twéj świętej,
Jak mam mądrości szukać niepojętéj.
Skrop mnie hizopem Panie dobroczynny,
I obmyj duszę abym był niewinny.
Abym Aniołom zrównał w niewinności,
I białość śniegu przewyższył w czystości.
Jeśli Twa dobroć wysłucha mnie Panie,
Mieć będę serca ukontentowanie.
Skruszone długim smutkiem kości moje,
Wnet odzyskają pierwszą żywość swoję.
Nie chciej już na me występki spoglądać,
Które nie mogą tylko gniewu żądać.
Nie patrz na zbrodnie, które popełniłem,
Zapomnij o tém czem Cię obraziłem.
Ducha czystego racz we mnie utworzyć
I w sercu mojém gorliwość założyć.
Niech mnie ożywi Duch Twój i uzdrowi,
Niech miłość we mnie ku Tobie odnowi.
Od twarzy Twojéj nie rzucaj mnie Boże,
Łaska Twa owszém niech mi dopomoże
Powstać z występków, niech z błędów ocala,
Duch Twój odemnie niech się nie oddala.
Pociecha Twoja o którę Cię proszę,
Niechaj osłodzi smutek, który znoszę.

W mém utrapieniu niechaj słabość moją,
Duch Twój umacnia Boską mocą swoją.
Na drogi Twoje wprowadź mnie łaskawie,
A mym przykładem to w niezbożnych sprawie:
Iż się poddawać będą sami siebie,
I dobrowolnie powracać do Ciebie.
Przeciwko Tobie Boże nie powstałem,
O zemstę woła krew którą przelałem.
Jeśli otrzymam winy darowanie,
Język mój wielbić Ciebie nie przestanie.
Otwórz już Panie usta me zamknięte,
Które bojaźnią Twą były przejęte;
A pienia moje rozniosą Twą wszędzie
Chwałę, gdy język ogłaszać Cię będzie.
Całopaloną złożyłbym ofiarę,
Gdybyś jéj żądał za winę i karę:
Ale krwi zwierząt Twa Świętość nie bierze,
Już Ci nie może dana być w ofierze.
Ofiara miła Tobie uczyniona,
Jest skrucha duszy z pokorą złączona.
Serca w pokucie skruszone przyjmujesz,
To jest o Boże! co tylko szacujesz.
Już mi więc Panie daruj grzésznikowi,
Okaż i Twemu łaskę Syonowi.
Miasto Twe wierne, Twą chwałą nadęte,
Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.
Wtenczas Twój Ołtarz będzie napełniony
Wielością zwierząt, i krwią ich skropiony.
Wtenczas Ci złoży lud Twój sprawiedliwą
Tobie przyjemną ofiarę i żywą.

GODZINKI

NA ŚRODĘ.

452. Za dusze zmarłych.

Na jutrznią.

Boże najdobrotliwszy, otwórz wargi moje,
By za dusze błagały miłosierdzie Twoje.
Przyjdź nam Boże na pomoc i duszyczkom wiernym,
Którym chciéj się pokazać Ojcem miłosiernym,
Daj wszystkim odpocznienia w niebie, o mój Panie!
I onę wieczną światłość, która nieustanie.

HYMN.

Pokaż w Trójcy jedyny, Boże zmiłowanie,
Słysząc w boleściach ciężkich dusz wiernych stękanie.
W Tobie bowiem nadzieję swoję pokładały,
Przez wszystko życie swoje, jak tu żeglowały.
Stworzyłeś je na własno podobieństwo swoje,
I odkupił zbyt drogo, aby Twe pokoje
Niebieskie otrzymały, i w nich wiecznie trwały,
Wyzwólije z mąk czyscowych, by Cię wysławiały.

Antyfona.

Grzéchów młodości ich, i niewiadomości, nie racz pamiętać Panie.
℣. Nie daj Boże złém duchom, dusz chwalących Ciebie
℟. Racz przebaczyć sierotom a przyjmij do siebie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któremu własne jest miłosierdzie zawsze okazywać i odpuszczać; prosimy miłosierdzia Twego, racz dusze w czyscu będące, za zasługami i przyczyną Najświętszej Panny, ze wszystkiemi Świętemi, na miejscu odpocznienia i wesela wiecznego postawić. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. Ꝛ. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
Ꝛ. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu,
Ꝛ. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Ꝛ. Amen.

Na laudes.

Przyjdź nam Boże na pomoc... *jak na jutrzni.*

HYMN.

Najsłodszy Panie Jezu, dla Imienia Twego,
Racz że wybawić dusze z ognia czyscowego.
A iżeś za nie cierpiał niewymowne męki,
Wyswobodź je, a z Tobą niech żyją na wieki.
Ona krew którąś przelał za grzeszne mój Panie,
Niech się teraz skuteczną z dobroci Twéj stanie.
Aby przez nie ochłodę znaczną otrzymały,
I do chwały Twéj świętéj wszystkie się dostały.

Antyfona.

Jeźli będziesz uważał nieprawości Panie:
a któż się ostoi?
℣. Przyjmij Jezu duszyczki z mąk srogich do siebie.
Ꝛ. Poniechaj gniew a daj być wszystkim wiecznie w niebie
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.
Wszechmogący wieczny Boże... *jak na jutrzni.*

Na prymę.

Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d.

HYMN.

Wejźrzyj Panno Najświętsza okiem miłosiernem,
W srogie męki czyscowe ku duszyczkom wiernym.
Ratuj ich Matko Boża z miłosierdzia swego,
Gdyż osobliwie pragną ratunku twojego.
Wspomnij, że za żywota wiernie ci służyły.
Lecz się jeszcze Synowi twemu zadłużyły.
Dokaż tego, ażeby długi im odpuścił,
Z gorąca do niebieskiéj ochłody przypuścił.

Antyfona.

Ratuj Panno duszyczki ufające w ciebie, przyczyń się, a co prędzéj niech zasiędą w niebie.

V. Odpoczynek wieczny racz dać duszom Panie,
R. Za przyczyną Twej Matki niech ogień ustanie.
V. Pani wysłuchaj modlitwy nasze.
R. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najmiłosierniejsza Maryjo łaskawości i miłosierdzia, uproś przez boleści Serca swego, któreś w ten czas miała, gdy ci Symeon prorokował, że miecz boleści miał przebić duszę twoję uproś miłosiernem i zbolałem Sercem twojem, żeby sprawiedliwość Boska ulżyła męki duszom w czyscu zostającym, aby Syna twego i ciebie jak najprędzéj chwaliły w niebie. R. Amen.

V. Panie wysłuchaj i t. d. R. A wołanie *jak wyżej.*

Na tercyją.

Przyjdź nam Boże na pomoc: i t. d.

HYMN.

Z płaczem do was Anieli duszyczki wołają,
Z wielką swoją ufnością, ręce wyciągają.
Żebyście im na pomoc spiesznie przybywali,
A one jak najprędzéj z czysca wyrywali.
Nie nowina wam w ogniu wcale zachowywać,
Nie nowina z pośrodka lwów srogich wyrywać.
Bo to wam przynależy; przetóż się zmiłujcie,
Nad duszami, o które pilnie usiłujcie.

Antyfona.

Wszyscy Święci, przyczyniajcie się do Pana Boga za nami, i dusz wiernych zmarłych zbawienie.

℣. Zmiłujcie się nad niemi Aniołowie Boży,
℟. Gdyż Jego ręka Pańska nad niemi się sroży.
V. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie nasze i t, d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, *jak na jutrzni.*

Na sextę.

Przyjdź nam Boże na pomoc:

HYMN.

Do was starzy Ojcowie i Prorocy Święci,
Potomkowie wzywają byście ich w pamięci
Mając, za nie się zawsze pilnie zastawiali,
Swojemi modlitwami Jezusa błagali.
On was wyrwał z straszliwych podziemnych ciemności
Przyczyńcie się, aby ich przebaczył krewkości.
Niech zasiędą na łonie Abrahama cnego,
I zażyją pokoju nieustającego.

Antyfona.

Panie! nie piekło będzie Cię wyznawać: ani śmierć będzie Cię chwalić, ale my którzy żyjemy chwalić Cię powinniśmy.

℣. Od bram piekielnych, wybaw duszo Panie,
℟. Miłosierdzia żebrząco odpuść im karanie.
℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie i t. d.

Módlmy się.
Wszechmogący wieczny Boże: *jak na jutrzni.*

Na nonę.

Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d.

HYMN.

Apostołowie Pańscy do was o przyczynę,
Żebrzą dusze, byście im przejednali winę.
Zasiądźcie na sąd zgodnie w wielkiéj łaskawości,
Kędy Boga przywiedźcie do zwykłéj litości.
Powstań kościelna głowo, niebieski odzwierny,
Piotrze Święty, wszak ty wiesz jak Bóg miłosierny.
Otwórz niebo szeroko, wyprowadź z więzienia
Wszystkie dusze, a nabaw wiecznego zbawienia.

℣. Przyczyńcie się za niemi Przyjaciele Boży,
℟. Gdzie Jego ręka Pańska nad niemi się sroży.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.
Wszechmogący wieczny Boże: *jak na jutrzni.*

Na nieszpór.

Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d.

HYMN.

Wojsko nieprzebrane Świętych Męczenników,
Biskupów i Kapłanów, różnych Zakonników.
Do was się uciekają dusze prawowierne,
By od Boga odniosły łaski, ach niezmierno!
Gdyż im męki czyscowe nazbyt dokuczają,
Przetóż w waszych przyczynach pewną ufność mają.
Te wszystkie które macie przed Bogiem zasługi,
Niech zastąpią z waszemi modłami ich długi.

Antyfona.

Wzywamy miłosierdzia waszego, Święci, Pańscy Patronowie, za duszami wiernych zmarłych, przyczyńcie się prosimy, do Boga naszego.

V. Błagajciesz za duszami Zbawiciela swego,
℟. By ich raczył uwolnić z ognia czyscowego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.
Wszechmogący wieczny Boże... *jak na jutrzni.*

Na kompletę.

Nawróć Boże ze swojéj dobroci do siebie,
Poniechaj gniéw, a daj być wszystkim wiernym w niebie.
Przyjdź nam Boże na pomoc i t. d.

HYMN.

Wy też Panie, i Wdowy, i Panienki zwłaszcza,
Które sobie Pan Jezus za swoje przywłaszcza,
Obstąpcie Oblubieńca swego kochanego,
Niech nabawi duszyczki zbawienia wiecznego.
Śpiéwajcie Barankowi melodyją wdzięczną,
By w niebie otrzymały nadgrodę bezpieczną.
Gdzie na twarz Jego świętą niechaj poglądają,
I wszechmocny Majestat z wami wysławiają.

Antyfona.

Pomnijmy na Stworzyciela naszego za dni młodości naszéj, póki nie przyjdzie czas utrapienia i nie nadejdą lata o których mówić będziemy: „niepodobają nam się" i póki nie wróci proch do ziemi swojéj, z któréj był, duch do Boga, który go dał.

V. Przyczyniajcie się za niemi Patronki Święte,
R. Aby dusze z czysca były w niebo przyjęte.
V. Panie wysłuchaj i t. d. R. A wołanie i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże... *jak na jutrzni*

Polecenie Godzinek.

Te Godzinki za dusze zmarłych ofiaruję
Ojcze, a Syna Twego mękę wystawuję.
Matki też Jego miłéj, wszech Świętych zasługi,
Niechaj Ci wypłacają ostatnie ich długi.
Wéjźrzyj na ich przyczynę, dusz zaś utrapienie.
Racz wszystkim dać w chwale Twéj wieczne odpocznienie.
Niech zażyją rozkoszy w wiekuistéj chwale.
A ona światłość wieczna niechaj im świeci wcale.
V. Jezu przez Twe do otchłań piekielnych zstąpienie,
R. Daj wszystkim duszom zmarłych wieczne odpocznienie.

Módlmy się.

Racz się zmiłować Panie Jezu Chryste! przez gorzką mękę Twoję, nad duszami wszystkich wiernych zmarłych Twoich, które szczególnie przyczyniających się do Ciebie nie mają, ani żadnéj pomocy w mękach, oprócz téj, że na obraz i podobienstwo Twoje stworzone są; i które z dawności czasu, albo z niedbalstwa albo z ubóstwa od potomków swoich są zapomnione, za które żadna pamiątka ani rocznica nie bywa odprawiona, odpuść

im Panie jako stworzeniu swemu, a uwolniwszy z mąk upalenia, spuść im prawicę swoję Królu chwały: który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Ry. Amen.

GODZINKI.

NA PIĄTEK

453 **O MĘCE PAŃSKIEJ**

za dusze zmarłych.

Na jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pańskie rany,
Aby Jezus za grzéchy nasze katowany;
Wybawił dusze z czysca krwią swoją i męką,
I w prowadził do nieba miłosierną ręką.
By w weselu jasności wiecznej spoczywały,
I chwałę nieśmiertelną Stwórcy swemu dały.

HYMN.

Jezu! któryś w Ogrojcu krew przelał dla ludzi,
Niechaj Cię zmarłych męka do litości wzbudzi.
Przez powrozy, któremiś Jezu był związany,
I na śmierć Piłatowi od żydów podany.
Rozwiąż więzy czyscowe, wyprowadź z więzienia,
Niechaj Cię chwalą będąc wdzięczne odkupienia.
℣. Przez krwawy pot Twój w Ogrojcu daj im miły Panie,
℟. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze za niemi.
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! światło dusz wiernych, który łaskawém okiem stworzono dusze w ciała ludzkie w prowadzasz, aby Ci służyły; przez krwawy pot Twój prosimy, abyś zmarłych wiernych dusze z mąk czyscowych wybawić raczył, aby Cię chwaliły, na wieki wieków ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj i t. d. ℟. A wołanie nasze i t. d.

℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.

℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Na prymę.

Wybaw niewinny Jezu krwawą swoją męką
Dusze z czysca, a wprowadź miłosierną ręką
Na gody wiekuiste, aby Cię chwaliły,
I miłosierdzie Twoje na wieki wielbiły.

HYMN.

Piłatowi oddany na niesłuszne sądy,
Biczowany okrutnie za grzechy, nierządy.
Niechaj krew, która z ran Twych obficie się leje
Ogień dusz pałających łaskawie zaleje.
Aby ochłody z ognia prędko otrzymały,
I do chwały Twéj świętéj wiecznéj się dostały.

℣. Przez biczowanie Twoje, daj im miły Panie,
℟. Duszom w czyscu cierpiącym w niebie pomieszkanie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez biczowanie Twoje i okrutne rany, niech krew Twoja Przenajświętsza zaleje ogień czyscowy, którym z sprawiedliwości Twojéj

karzesz grzészne dusze, wprowadź je na miejsce wiekuistéj ochłody. Ry. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
Ry. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu. Ry. Bogu chwała,
V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Ry. Amen.

Na tercyją.

Wybaw niewinny, Jezu:... *jak za prymę.*

HYMN.

Nie dosyć dobry Jezu, żeś był biczowany,
Lecz i z ciernia koroną był koronowany.
Zmiłuj się nad duszami w czyscu będącemi,
Osobliwie, co żyjąc były nabożnemi
Do męki w głowie Twojej, tym cierniem zraniony,
Bądź na wieki mój Jezu od nas pozdrowiony.

V. Przez krwawe koronowanie Twoje daj im miły Panie!
Ry. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze za niemi.
Ry. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! któryś tak ciężką cierpiał mękę przy koronowaniu Twojém, osobliwie kiedy ości ciernia głowę Twoją świętą do mózgu przebiły, zmiłuj się nad duszami w mękach czyscowych cierpiącemi, zaprowadź je do wiekuistej chwały.
Ry. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:
Ry. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
V. Błogosławmy Panu, Ry. Bogu chwała.

Na sextę.

Wybaw niewinny Jezu... *jak na prymę.*

HYMN.

Obmywa Piłat ręce sądząc niewinnego,
Chcąc hamować zawziętość ludu niewdzięcznego.
Przez Twe niewinne Jezu! na śmierć osądzenie,
Daj duszom z czysca prędkie sam siebie widzenie.
Niech Cię chwalą z Świętemi Twemi wybranemi,
Niechaj się w niebie modlą za nami grzesznemi.
V. Przez niewinne Twoje na śmierć osądzenie,
℟. Daj duszom w czyscu cierpiącym niebieskie zbawienie.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Najsłodszy Jezu przez ciężki żal z niewdzięczności ludu Twego, kiedy Cię gorszym poczytali nad złego Barabasza, i pragnęli krwi Twojej niewinnej, zmiłuj się nad duszami w czyscu cierpiącemi osobliwie nad sędziami którym się trafiło niesprawiedliwie sądzić, odpuść im te winy, i zaprowadź do królestwa Twego Gdzie Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Am

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała:

Na nonę.

Wybaw niewinny Jezu... *jak na prymę.*

HYMN.

Wychodzisz na śmierć z krzyżem wiekuisty Panie!
Dzwigasz tak wielki ciężar, mdlejesz niesłychanie.
Leje się krew Twoja droga po ulicach miasta,
Zachodzi drogę Matka, ociera niewiasta.

Twarz Twą, zasłoń potretem w tenczas wyrażonym Twarzy Twéj, ogień duszom w czyscu umęczonym.

V. Przez dzwiganie krzyża Twego, daj im miły Panie:
R. Wieczne odpoczywanie i w niebie mieszkanie.
V. Panie wysłuchaj i t. d. R. A wołanie nasze....

Módlmy się.

Boże wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu, daj duszom sług i niewolnic Twoich odpuszczenie grzéchów, a przez krew Twoję Jezu nasz najsłodszy, przy dzwiganiu krzyża wylaną, wybaw dusze w czyscu będące, osobliwie które się za życia w strojach, malowaniu twarzy i innych próżnościach kochały, odpuść im winy i zaprowadź do królestwa Twego. R. Amen.

V. Panie wysłuchaj i t. d. *jak na jutrzni.*

Na nieszpór.

Wybaw niewinny Jezu: i t. d.

HYMN.

Jezu niemiłosiernie na krzyżu przybity,
Leje się srodze potok z ran Twoich obfity.
Matka Najświętsza słysząc młoty ciężko mdleje,
Niechajże krew Twa która z ran się w tenczas leje
Zagasi ogień w czyscu, a Matki przyczyna,
Niech wolność duszom sprawi u miłego Syna.
V. Przez krew na krzyżu, z ran Twoich wylaną, racz dać miły Panie!
R. Duszom w czyscu cierpiącym w niebie pomieszkanie.
V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze. i t. d.

Módlmy się.

Matko Najświętsza spólnie z Synem umierająca z widzenia Syna Twego Jezusa Chrystusa na krzyżu zawieszonego i zamordowanego, uproś miłosiernem Sercem duszom

w czyscu cierpiącym wybawienie, osobliwie do męki Syna Twego na krzyżu nabożnym: aby Go jak najprędzéj w szczęśliwéj wieczności chwaliły. Ꝛ. Amen.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Na kompletę.

Przybądź skrwawiony Jezu im na wspomożenie,
Aby prędko oddały z ust swoich uczczenie.
Wybaw niewinny Jezu.... *jak na prymę.*

HYMN.

Jezu Ducha swojego w ręce oddający
Ojcu, za nieprawości ludzkie się modlący.
Oddajesz Matce Jana, a Matkę Janowi,
Niechże się duszom w czyscu łaska Twa ponowi.
Oddaję i ja także grzeszną moją duszę,
W ręce Twe, i Matki Twéj, gdy pójść z świata muszę.

℣. Przez trzy godzinne na krzyżu konanie wisząc, racz im dać miły Panie!

Ꝛ. Wieczne odpoczywanie, i w niebie mieszkanie.

V. Panie wysłuchaj modlitwy nasze za niemi,

Ꝛ. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże wiekuisty wszechmogący, któryś się dla nas z czystéj Panny narodzić raczył, daj nam to abyśmy mękę Twoję rozpamiętywając, na wieczne zbawienie zarobili: prosimy cię także Królowa Anielska przez boleść mękę i śmierć Syna twego, abyś uprosiła duszom wybawienie z czysca, a jako w osobie Jana Świętego oddał nas wszystkich Syn Twój umierający na krzyżu tobie, oddajemy się opiece twojéj ze wszystkiemi naszemi potrzebami dusznemi i cielesnemi osobliwie w godzinę śmierci naszéj. R. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze i t. d.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

Ofiarowanie.

Przyjmij Jezu zmęczony te Godzinki proszę,
O tę łaskę do Ciebie ręce moje wznoszę.
Zmiłuj się Jezu zmiłuj, nad temi więźniami,
W godzinę śmierci niechaj modlą się za nami.
Byśmy z niemi na gody niebieskie trafili,
A z gościńca wieczności nigdy nie zbłądzili. Amen.



WILIJE

za zmarłych.

czyli

NABOŻEŃSTWO

za dusze w czyscu sprawiedliwości Boskiéj zadosyć czyniące.

Z Brewijarza Rzymskiego wyjęte.

Na Nieszpór.

Antyfona. Spodobam się Panu.... *Placebo Domino.*

454. **PSALM** 114. Z łacińskiego *Dilexi, quoniam.*

Umiłowałem, iż wysłucha Pan * głos modlitwy mojéj.
Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie: * a za dni moich będę wzywał.
Obtoczyły mię boleści śmierci: * a niebezpieczeństwa piekielne nalazły mię.
Nalazłem ucisk i boleść * a wzywałem Imienia Pańskiego.
O Panie wybaw duszę moję * miłościwy Pan i sprawiedliwy, a Bóg nasz lituje się.
Pan strzegący maluczkich * ukorzyłem się, a wyswobodził mię.
Nawróć się duszo moja do odpocznienia twego: * albowiem ci Pan dobrze uczynił.
Bo wyrwał duszę moję od śmierci, * oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku.
Spodobam się Panu * w krainie żyjących.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie * a światłość ect.
Antyfona. Spodobam się Panu w krainie żyjących.
Antyfona. Ach ci mnie Panie!

455 **PSALM** 119. Ad Dominum cum.

Do Pana w frasunku mym wołałem * i wysłuchał mię
Panie wyzwól duszę moję od warg złośliwych * i od języka zdradliwego.
Cóż ci będzie dano albo czym ci będzie przysporzono * do języka zdradliwego?
Strzały mocarzowe ostre * z węglem pustoszącym.
Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło, mieszkałem z obywatelami Cedar * długo mieszkała dusza moja.
Z temi, którzy nienawidzą pokoju, byłem spokojny * gdym im co mawiał, prześladowali mię bez przyczyny.
Wieczny odpoczynek ect.
Antyfona. Ach ci mnie Panie, że się mieszkanie moje przedłużyło.
Antyfona. Pan cię strzeże.

456 **PSALM** 120. Levavi oculos meos.

Podniósłem oczy moje na góry * z kądby mi przyszedł ratunek.
Ratunek mój od Pana * który stworzył niebo i ziemię.
Niech nie da w poruszenie nogi twej * ani zaśnie, który cię strzeże.
Oto nie będzie drzymał ani spał * który strzeże Izraela.
Pan cię strzeże, Pan obrona twoja * po prawej ręce twojej.
Przez dzień nie upali cię słońce * ani miesiąc przez noc.
Pan cię strzeże od wszego złego * Pan niech strzeże duszy twojej.
Pan niech strzeże wejścia twego, i wyjścia twego * odtąd, aż na wieki.
Wieczny odpoczynek ect.
Antyfona. Pan cię strzeże od wszystkiego złego * Pan niechaj strzeże duszy twojéj.
Antyfona. Jeżli nieprawości.

457. **PSALM** 193. De profundis clamavi.

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie * Panie wysłuchaj głos mój.
Niech będą uszy twoje nakłonione na głos modlitwy mojéj
Jeżli będziesz uważał nieprawości Panie * Panie któż temu wytrwa.
Albowiem u Ciebie jest ubłaganie * i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.
Oczekiwała dusza moja na słowo Jego * nadziejo miała dusza moja w Panu:
Od straży porannej aż do nocy niechaj ufa Izrael w Panu.
Bo u Pana miłosierdzie * i obfite u Niego odkupienie.
A On odkupił Izraela ze wszystkich nieprawości jego.
Wieczny odpoczynek etc.
Antyfona. Jeżli nieprawości będziesz baczył Panie, Panie, a któż wytrwa?
Antyfona. Dzieła rąk Twoich.

458. **PSALM** 137. Confitebor Tibi Domine.

Będęć Cię wyznawał Panie z zupełnego serca mego * żeś wysłuchał słowa ust moich.
Przed obliczności Aniołów będęć śpiewał * i chwałę Tobie dam w kościele Twém świętém, będę wyznawał Imieniowi Twojemu.
Dla miłosierdzia Twego i prawdy Twojej * boś uwielbił nadewszystko święte Imię Twoje.
W którykolwiek dzień wzywałbym Cię, wysłuchaj mię * rozmnożysz moc w duszy mojéj.
Niech Ci wyznawają Panie wszyscy królowie ziemscy * bo słyszeli wszystkie słowa ust Twoich.
I niech śpiewają na drogach Pańskich * bo wielka jest chwała Pańska.
Albowiem wysoki Pan, a na niskie patrzy * a wysokie z daleka poznawa.

Jeżlibym chodził w pośrodku utrapienia, ożywisz mię:* a na gniew nieprzyjaciół moich wyciągnąłeś rękę Twoję, zbawiła mię prawica Twoja.
Pan odda za mnie * Panie miłosierdzie Twoje na wieki dzieł rąk Twoich nie wzgardzaj.
Wieczny odpoczynek i t. d.
Antyfona. Dzieła rąk Twoich Panie nie wzgardzaj.
V. Słyszałem głos z nieba mówiący do mnie:
℟. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.
Antyfona. Wszystko co mi daje Ojcieo.

459. MAGNIFICAT.

Pieśń Najświętszéj Maryi Panny Luc. I

Uwielbia dusza moja Stwórcę swego Pana,
I w Bogu Zbawcy swoim jest uradowana.
Bo wejrzał na swą sługę, ubogą, wzgardzoną,
I odtąd już mnie będą zwać Błogosławioną.
Albowiem uczynił mi cuda niepojęte,
Ten który jest wszechmocny i ma Imię święte.
A litość do całego rozciąga plemienia,
Bojącym się Go stale, udziela zbawienia.
Okazał wielką siłę ramienia swojego,
Rozproszył dumnych myślą serca ich pysznego.
Potężnych władzców strącił z ich dumnéj stolicy,
A pokorne wywyższył mocą swéj prawicy.
Łaknących też napełnił wielkiemi dobrami.
A bogacze odprawił z próżnemi rękami.
Przyjął zaś Izraela dziecię ulubione,
Potomny na miłosierdzie swoje nieskończone.
Jako był przyobiecał niegdyś uroczyście,
Abrahamowi z jego potomstwem wieczyście.
Chwała Ojcu. lub: Wieczny odpoczynek.
Antyfona. Wszystko co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego który do mnie przyjdzie, precz nie wyrzucę.
Ojcze nasz, któryś jest w niebie. i t. d.
℣. I nie w wodź nas.... ℟. Ale nas zbaw odezłego.

460. **PSALM** 145. Lauda anima mea Dominum:

Chwal duszo moja Pana, będę chwalił Pana za żywota mego:* będę śpiewał Bogu memu póki będę żyw.

Nie ufajcie w książętach;* w synach ludzkich, w których nie masz zbawienia.

Wynijdzie duch jego, i wróci się do ziemi swojéj: *na on dzień wyginą wszystkie myśli ich.

Błogosławiony, którego Bóg Jakóba pomocnikiem, nadzieja jego w Panu Bogu jego: * który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest.

Który strzeże prawdy na wieki, czyni sąd krzywdę ponoszącym:*daje pokarm łaknącym.

Pan rozwięzuje spętane: * Pan oświéca ślepe.

Pan podnosi stłuczone: * Pan miłuje sprawiedliwe,

Pan strzeże przychodniów, siérotę i wdowę przyjmie:* a drogi grzészników wytraci.

Będzie Pan królował na wieki: Bóg twój Syonie * od narodu do narodu.

Wieczny odpoczynek i t. d.

℣. Od wrót piekielnych. ℟. Wyrwij Panie dusze ich

℣. Niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze i t. d.

Módlmy się.

Boże! któryś między Apostolskiemi kapłany, sług Twoich biskupią albo kapłańską godnością uczcić raczył, daj to prosimy, aby do ich towarzystwa na wieki byli przyłączeni.

Boże dawco odpuszczenia i ludzkiego zbawienia miłośniku, prosimy łaskawości Twojéj, abyś naszego zgromadzenia bracią, siostry, powinne i dobrodzieje którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosławionéj zawsze Panny Maryi ze wszystkiemi Świętemi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Boże, wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu duszom sług i służebnic Twoich, racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie; aby odpustu, którego zawszo pragnęli przez nabożne prośby dostąpili, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W dzień zejścia zmarłego albo zmarłéj.

Rozwiąż prosimy Cię Panie, duszę sługi Twego, (albo służebnice Twojéj] N. aby umarłszy światu, Tobie żył (albo żyła) a co przez ułomność ciała i ludzką słabość popełnił (albo popełniła) miłosierdziem dobrotliwości Twojéj racz zgładzić. Przez Pana naszego. R. A

W dzień Rocznicc.

Módlmy się.

Boże Dawco odpuszczenia: daj duszom sług i służebnic Twoich, których dzień rocznicy obchodzimy ochłody stolicę, spoczynku błogosławieństwo i jasność światłości. Przez Pana naszego i t. d.

V. Wieczne odpocznienie racz im dać Panie.

R. A światłość wiekuista niechaj im świéci.

V. Niech odpoczywają w pokoju. R. Amen.

Za Rodzicow zmarłych.

Módlmy się.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić rokazał, zmiłuj się łaskawie nad duszą ojca i matki mojej, i odpuść grzechy ich, a w weselu wiecznéj jasności daj mi ich oglądać. Przez Pana naszego i t. d.

Za jednego zmarłego.

Módlmy się.

Racz miły Panie nakłonić ucha Twego na prośby nasze, którémi miłosierdzia Twego pokornie prosimy: abyś duszę sługi Twogo N. któremuś z tego świata zejść roz-

kazał, w krainie pokoju i światłości umieścił, i do towarzystwa Świętych Twoich przypuścił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Za jednę zmarłą.

Módlmy się:

Prosimy Cię nasz miły Panie, zmiłuj się według dobrotliwości Twéj nad duszą sługi Twéj i od skaz śmiertelności oczyszczoną racz w dziale wiecznego zbawienia umieścić. Przez Pana naszego i t. d.

Na Jutrznią.

Invitatorium.

Królowi któremu wszystko żyje: Pójdźcie pokłońmy się

461. **PSALM 94.** Venite, exultemus Domino:

Pójdźcie radujmy się Panu* śpiéwajmy Bogu Zbawicielowi naszemu.

Uprzedźmy oblicze Jego w wyznawaniu* a w psalmach śpiewajmy Mu.

Królowi, któremu wszystko żyje.

Albowiem Bóg wielki Pan* i Król wielki nad wszystkiemi bogi. Albowiem nie odrzuci Pan ludu swego, bo w ręku Jego są wszystkie kraje ziemie* i na gór wysokości On spogląda.

Pójdźcie pokłońmy się.

Albowiem Jego jest morze, a On je uczynił* a ziemię utworzyły ręce Jego. Pójdźcie pokłońmy się i upadajmy przed Bogiem; płaczmy przed Panem który nas stworzył* albowiem On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem Jego* i owcami pastwiska Jego.

Królowi któremu wszystko żyje.

Dziś jeźli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcież serc waszych, jako w drażnieniu wedle dnia kusze-

nia na puszczy, kędy mię kusili Ojcowie wasi, doświadczali i widzieli uczynki moje.
Pójdźcie pokłońmy się.
Czterdzieści lat gniewałem się na ten naród, i rzekłem: *zawsze ci błądzą sercem. A ci nie poznali dróg moich, którym przysiągłem w gniewie moim* jeśli wnijdą do odpoczynku mego.
Królowi, któremu wszystko żyje.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie ect.
Pójdźcie pokłońmy się.
Królowi któremu wszystko żyje.

Na 1. Nokturn.

W Poniedziałek i w Czwartek.

Antyfona. Sprawuj Panie:....

462. **PSALM** 5. Verba mea auribus.

Słowa moje usłysz Panie*wyrozumiej wołanie moje.
Wysłuchaj głos modlitwy mojéj*Królu mój i Boże mój.
Bo się Tobie modlić będę*Panie rano wysłuchasz głos mój
Rano będę stał przed Tobą, i przypatrzę się: * albowiem Ty nie jesteś Bogiem, chcącym nieprawości.
I nie mieszka przy Tobie złośnik: * ani się ostoją niesprawiedliwi przed oczyma Twemi.
Nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość * zatracisz wszystkie, którzy mówią kłamstwo.
Mężem krwawym i zdradliwym zbrzydzi się Pan: * ale ja wmnóstwie miłosierdzia Twego.
Wnijdę do Domu Twego: * pokłonię się ku kościołowi Twemu świętému w bojaźni Twojéj.
Panie prowadź mię w sprawiedliwości Twojéj dla nieprzyjaciół moich * sprawuj przed obliczem Twojem drogę moję.
Albowiem nie masz w uściech ich prawdy * serce ich próżne jest.

Grób otwarty, jest gardło ich języki swemi kłamliwie czynili, * sądźże ich Boże.
Niechaj odpadną od myśli swoich; według mnóstwa złości ich odpądź ich, * albowiem Cię rozgniewali Panie.
A niech się weselą wszyscy, którzy, ufają w Tobie * będą się na wieki radować, a Ty będziesz mieszkał z niemi.
A będą się chlubić w Tobie wszyscy, którzy miłują Imię Twoje, * albowiem Ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu.
Panie jako tarczą dobréj woli Twojéj * ukoronowałeś nas:
Wieczny odpoczynek ect.
Antyfona. Sprawuj Panie Boże mój przed obliczem Twojém drogę moją.
Antyfona. Nawróć się Panie:.....

463. **PSALM** 6. Domine, ne infurore,

Panie nie w zapalczywości Twojéj strofuj mię * ani w gniewie Twoim karz mię.
Zmiłuj się nademną Panie, bom ci jest chory * uzdrów mię Panie! boć strwożone są kości moje.
I dusza moja strwożona jest bardzo * ale Ty Panie pókiż odkładasz uzdrowić ją?
Nawróć się Panie a wyrwij duszę moję * zbaw mię dla miłosierdzia Twego.
Albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał * a w piekle któż Cię wyznawać będzie?
Pracowałem w wzdychaniu mojém, będę umywał na każdą noc łóżko moje * łzami mojemi będę pokrapiał pościel moję.
Zasmuciło się od zapalczywości Twojéj oko moje * zastarzałem się między wszystkiemi nieprzyjaciołmi memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie * albowiem wysłuchał Pan głos płaczu mego.
Wysłuchał Pan prośbę moję * Pan modlitwę moję przyjął.
Niech się zawstydzą i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi *niech się nawrócą a zawstydzą bardzo prędko.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.
Antyfona. Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję, albowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał.
Antyfona. By kiedy nie porwał,

464. **PSALM** 7. Domine Deus meus.

Panie Boże mój, w Tobiem ufanie miał * wybawże mię od wszystkich prześladowców moich i wyzwól mię.
By kiedy nie porwał jako lew duszy mojéj, * gdy nie masz, ktoby odkupił, albo ktoby zbawił.
Panie Boże mój, jeźlim to uczynił *jeźli jest nieprawość w ręku moich.
Jeźlim oddał tym którzy mi czynili złości * upadnę słusznie od nieprzyjaciół mych bez pociechy.
Niechaj nieprzyjaciel prześladuje duszę moję, i niech pojma i potłumi na ziemi żywot mój * a chwałę moję niech w proch obróci.
Powstań Panie w gniewie Twoim * a wynieś się na granicach nieprzyjaciół moich.
A powstań Panie Boże mój z rozkazaniem, któreś przykazał * a zbór ludzi obtoczy Cię.
A dla tego wstąp zaś na wysokość * Pan rozsądza ludzie.
Sądź mię Panie według sprawiedliwości Twojej *i według niewinności mojéj, która jest nademną.

Wniwecz się obróci złość grzeszników, a będziesz sprawował sprawiedliwego * Boże który się wywiadujesz serc i żądz ludzkich.

Sprawiedliwa pomoc moja od Pana * który zbawia ludzi serca prawego.

Bóg Sędzia sprawiedliwy, mocny i cierpliwy * iżali się gniewa na każdy dzień:

Jeżli się nie nawrócicie, miecza swego dobędzie * łuk swój naciągnął i nagotował go.

A w nim nagotował naczynie śmierci * strzały swe gorąco osadził.

Oto porodził niesprawiedliwość * począł boleść i urodził nieprawość.

Jamę otworzył, i wykopał ją * i wpadł w dół, który sam uczynił.

Boleść jego obróci się na głowę jego * a nieprawość jego na wierzch głowy jego spadnie.

A ja będę chwalił Pana według sprawiedliwości Jego * i będę śpiewał Imieniu Pana Najwyższego.

Wieczny odpoczynek ect.

Antyfona. By kiedy nie porwał jako lew duszy mojéj, gdy nie masz ktoby odkupił, ani ktoby ją wybawił.

V. Od wrót piekielnych.

R. Wyrwij Panie dusze ich.

Ojcze nasz, i t: d.

LEKCYA I. Job. 7.

Przepuść mi Panie, boć nic nie są dni moje. Cóż jest człowiek, że go wielmożysz? albo czemu przykładasz ku niemu serce Twoje? Nawiedzasz go rano, a natychmiast doświadczasz go. Dokądże mi nie przepuścisz, a niedopuścisz mi abym przełknął ślinę moję? Zgrzeszyłem; cóż Ci uczynię o Stróżu ludzi? Czemuś mię postawił przeciwnym Tobie, żem się stał ciężki sam sobie? Czemu nie zgładzisz grzechu mego, i czemu

nie odejmujesz nieprawości mojéj? Oto teraz w prochu zasnę, a jeśli mię rano poszukasz, nie będzie mnie.

465. Wierzę, iż żyje mój Odkupiciel wieczny,
Iż z ziemi powstanę na dzień ostateczny;
I w ciele mem ujrzę Zbawiciela mego,
Oczy moje będą (2) poglądać na Niego.

LEKCYJA II. Joba 10.

Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim: rozpuszczę przeciw sobie mowę moję, będę mówił w gorzkości duszy mojéj. Rzeknę Bogu: nie potępiaj mię. Pokaż mi czemu mię tak sądzisz? Ażali się dobrze Tobie widzi, żebyś mię potwarzył, i ucisnął mnie dzieło rąk Twoich, a radę niezbożników wspomógł? Iżali Ty masz oczy cielesne, albo jako widzi człowiek, Ty widzieć będziesz? Iżali jako dni człowiecze dni Twoje są, a lata Twoje są jako czasy człowiecze, abyś się miał pytać o nieprawości mojéj, a dowiadywać się o grzéchu moim? Żebyś wiedział, żem nic niezbożnego nie czynił, gdyż nie masz żadnego, któryby z ręki Twojéj mógł wyrwać.

Któryś wskrzesił z grobu Łazarza czuchłego,
Daj im, Panie! miejsce spoczynku wiecznego;
Który przyjdziesz sądzić żywych, zmarłych równie,
I świat ogniem cały,(2)zakończysz gwałtownie.

LEKCYJA III. Joba 10,

Ręce Twoje uczyniły mię, i utworzyły mię w około wszystkiego, a tak prędko strącasz mię? Wspomnij proszę, że jako błoto uczyniłeś mię, a w proch mię zaś obrócisz. A za nie jako mleko doiłeś mię, a jako ser utworzyłeś mię? Skórą i mięsem powlokłeś mię, kościami i żyłami pospinałeś mię, żywot i miłosierdzie dałeś mi, a nawiedzenie Twoje strzegło ducha mego.

Gdy przyjdziesz świat sądzić, gdzież przed gniewem Twoim,
Skryję się? bom bardzo zgrzeszył w życiu mojém;
Ach! jak mnie ogarnął strach i zawstydzenie,
Gdy przyjdziesz, nie osądź(2) mnie na potępienie.
Odpoczynek wieczny racz duszom dać Panie,
Światłość wieczna niech im(2)świéci nieprzestanie.

Na 2. Nokturn.

We Wtorek i w Piątek.

Antyfona. Na miejscu paszy.....

466. **PSALM** 22. Dominus regit me.

Pan mię rządzi, a na niczem mi schodzić nie będzie:* na miejscu paszy tam mię postawił.
Nad wodą ochłody wychował mię: * duszę moję nawrócił.
Wywiódł mię na drogi sprawiedliwości, * dla Imienia swego.
Bo choćbym téż chodził w pośród cienia śmierci nie będę się bał złego:*albowiem Ty jesteś ze mną.
Laska Twoja i kij Twój, * te mię cieszyły.
Nagotowałeś przedemną stół,*na złość tym, którzy mię frasują
Namazałeś olejkiem głowę moję: * a kielich mój upawający jako przejasny jest.
A miłosierdzie Twoje pójdzie za mną* po wszystkie dni żywota mego.
I abym mieszkał w domu Pańskim*w przedłużeniu dni.
Wieczny odpoczynek ect.
Antyfona. Na miejscu paszy, tam mię postawił.
Antyfona. Grzéchów młodości mojéj.

467. **PSALM** 24. Ad te Domine levavi.

Do Ciebie Panie podniósłem duszę moję * Boże mój w Tobie ufam a nie będę się wstydził.

I niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi * albowiem wszyscy którzy Ciebie znoszą, nie będą pochańbieni.

Niech będą pochańbieni wszyscy nieprawość czyniący* zbytecznie.

Okaż mi Panie drogi Twoje*a ścieszek Twoich naucz mię.

Sprawuj mię w prawdzie Twojej, a naucz mię* boś Ty jest Bóg Zbawiciel mój a Ciebiem oczekiwał cały dzień.

Wspomnij na zmiłowania Twoje Panie*i na miłosierdzie Twoje, które są od wieku.

Występków młodości mojej * i niewiadomości moich nie racz pamiętać.

Według miłosierdzia Twego pomnij na mię * Ty dla dobroci Twéj Panie.

Słodki i uprzejmy jest Pan* przetóż da zakon przestępnym na drodze.

Będzie sprawował skromne na sądzie * nauczy ciche dróg swoich.

Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda * tym którzy się badają o testamencie Jego i świadectwach Jego.

Dla Imienia Twego Panie, zlitujesz się nad grzéchem moim * boć mnogi jest.

Któryż jest człowiek, co się boi Pana?* Zakon mu postanowił na drodze, którą obrał.

Dusza jego w dobrach przemieszkiwać będzie * a potómstwo jego odziedziczy ziemię.

Utwierdzeniem jest Pan bojącym się Jego * a testament Jego, aby im był objawion.

Oczy moje zawsze ku Panu * albowiem On wyrwie z sidła nogi moje.
Wejźrzyj na mię, a zmiłuj się nademną*bo jedynaczek a uboziuchny jestem.
Frasunki serca mego rozmnożyły się * wyrwijże mię z potrzeb moich.
Wejźrzyj na pokorę moję i na pracę moję * a odpuść wszystkie grzechy moje.
Wejźrzyj na nieprzyjacioły moje, boć się rozmnożyli* a nienawiścią złośliwą nienawidzą mię.
Strzeż duszy mojéj, a wybaw mię * nie zawstydzę się żem ufał w Tobie.
Niewinni i uprzejmi przystali do mnie * iżem czekał na Cię.
Wyzwol Boże Izraela * ze wszystkich ucisków jego.
Wieczny odpoczynek ect:

Antyfona. Grzéchów młodości mojéj i niewiadomości moich nie racz pamiętać Panie.

Antyfona. Wierzę iż oglądam.....

468. **PSALM** 26. Dominus illuminatio mea:

Pan oświecenie moje i zbawienie moje * kogóż się mam bać?
Pan obrońca życia mego * kogóż się będę lękał?
Gdy się przybliżają ku mnie szkodnicy*aby żarli ciało moje.
Którzy mię trapią nieprzyjaciele moi * ci sami zemdleli i upadli.
By przeciwko mnie stanęły wojska * nie zlęknie się serce moje.
By się na mnie oburzyła bitwa * w tym ja ufać będę.

Jednéj rzeczy prosiłem u Pana, i téj szukać będę *abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mojego.

Abym widział rozkosz Pańską *i nawiedził Kościół Jego.

Albowiem skrył mię w przybytku swoim * wo zło dni zachował mię w skrytości przybytku swego.

Na skale wywyższył mię * a teraz podniósł głowę moję nad nieprzyjacioły memi.

Obchodziłem i ofiarowałem w przybytku Jego ofiarę krzykliwą * będę śpiewał i chwałę dam Panu.

Wysłuchaj Panie głos mój, którym wołałem do Ciebie * zmiłuj się nademną, a wysłuchaj mię.

Tobie mówiło serce moje, szukało Cię oblicze moje * oblicza Twego Panie szukać będę.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie * nie odstępuj w gniewie od sługi Twojego.

Bądź pomocnikiem moim, a nie opuszczaj mię * ani mną wzgardzaj Boże Zbawicielu mój.

Albowiem ojciec mój i matka moja, opuścili mię * ale mię Pan przyjął.

Zakon mi postanów Panie w drodze Twojej * a prowadź mię prostą ścieszką dla nieprzyjaciół moich.

Nie podaj mię na wolą trapiących mię * boć powstali na mnie fałszywi świadkowie, i skłamała sobie nieprawość.

Wierzę, iż oglądam dobra Pańskie * w ziemi żyjących.

Oczekiwaj Pana, mężnie czyń * a niech się zmocni serce twoje, a czekaj na Pana.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wierzę iż oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

℣. Niech ich Pan posadzi z książęty,

℟. Z książęty ludu swego.

Ojcze nasz, i t. d.

LEKCYA IV. Job. 13.

Odpowiedz mi jak wiele mam nieprawości i grzechów, złości moje i występki ukaż mi. Czemu oblicze Twoje kryjesz, i mniemasz mię być nieprzyjacielem Twoim? przeciw listkowi, który wiatr porywa, pokazujesz moc Twoję, a źdźbło suche gonisz. Albowiem piszesz przeciwko mnie gorzkości, i chcesz mię zniszczyć grzechami młodości mojej. Włożyłeś w pęto nogę moję, i strzegłeś wszystkich ścieszek moich, a śladom nóg moich przypatrywałeś się. Który jako zgniła rzecz zniszczeć mam, i jako szata, którą mole jedzą.

Pamiętaj, że wiatr jest życie moje, Boże!
Ani mnie człowieka wzrok pocieszyć może
Z głębokości wołam do Ciebie mój Panie!
O Panie! wysłuchaj (2) to moje wołanie.

LEKCYJA V. Joba 14.

Człowiek urodzony z niewiasty, nie długi czas żyjąc, bywa napełnion wielu nędzami. Który jako kwiat wychodzi i skruszon bywa, i ucieka jako cień, a nigdy nie trwa w temże stanie. I masz za godną rzecz na takiego otwarzać oczy Twoje, i przywieść go z sobą do sądu? Kto może czystym tego uczynić, który się począł z nasienia nieczystego? Izali nie Ty który sam jesteś? Krótkie dni są człowiecze, liczba miesięcy jego u Ciebie jest. Zamierzyłeś granice jego, ktorych przejść nie może. Odéjdźże niedaleko od niego, aby odpoczywał, aż przyjdzie pożądany jako najemnika dzień jego.

Biada mnie żem zgrzeszył; dokąd w téj potrzebie
Ucieknę się, Boże! jak tylko do Ciebie.

Zmiłuj się nademną, gdy sąd Twój nastanie;
Duszę mam zwątloną,(2) lecz jej przybądź Panie!

LEKCYJA VI. Joba 14.

Ktoby mi to dał, abyś mię zakrył w piekle, i zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość Twoja, i naznaczył mi czas, w którymbyś na mię wspomniał? I mniemasz że umarły człowiek znowu ożyje? Po wszystkie dni w których teraz żołduję, czekam aż przyjdzie odmiana moja. Zawołasz mię, a ja odpowiem Tobie, dziełowi rąk Twoich podasz prawicę. Tyś w prawdzie moje kroki policzył, ale przepuść grzechom moim.

Nie raczże pamiętać na me grzéchy Panie!
Gdy przyjdziesz świat sądzić, i ogień powstanie.
Prostuj drogę moję przed obliczem Twojem,
Bo Ty sam, Boże mój! (2) jesteś Rządzcą moim.

Odpoczynek wieczny i t. d. jak w 1.wszym Nokturnie.

Na 3. Nokturn.

W Środę i w Sobotę.

Antyfona. Niech Ci się upodoba....

469. **PSALM** 30. Expectans expectavi Dominum.

Oczekiwając oczekiwałem Pana * i skłonił się ku mnie.
I wysłuchał prośby moje * i wywiódł mię z jeziora i z błota smrodliwego.
I postawił na skale nogi moje * i naprostował kroki moje.
I w puścił nową pieśń w usta moje * hymn Bogu naszemu.

Ujźrzą to wielu i polękają się * i będą ufać w Panu.
Błogosławiony to mąż, którego nadzieja jest Imię Pańskie*a nie pojrzał na marności i na szaleństwa fałszywe.
Wieleś uczynił Ty Panie Boże mój cudów Twoich * a w myślach Twych nie masz ktoby był podobny Tobie.
Opowiadałem i mówiłem: * rozmnożyli się nad liczbę.
Ofiary krwawéj i niekrwawéj niechciałeś*aleś mi uszy przygotował.
Całopalenia i za grzóch nie żądałeś * tedym rzekł: oto idę.
Na początku ksiąg jest napisano o mnie, abym czynił wolę Twoję * Boże mój chciałem, a Zakon Twój w pośród serca mego.
Opowiadałem sprawiedliwość Twoję w kościele wielkim*oto warg moich nie wściągnę, Panie Ty wiesz.
Sprawiedliwości Twojéj nie skryłem w sercu mojém * prawdę i zbawienie Twe opowiadałem.
Nie taiłem miłosierdzia Twego, i prawdy Twéj, * przed zborem wielkim.
A Ty Panie nie oddalaj zmiłowania Twego odemnie, * miłosierdzie Twoje i prawda Twoja zawsze mię ku sobie przyjęły.
Albowiem obtoczyły mię nieprawości moje, których nie mogłem przejźrzeć.
Rozmnożyły się nad włosy głowy mojej, i serce moje opuściło mię.
Niech się podoba Panie, abyś mię wyrwał * Panie ku ratunkowi memu wejźrzyj.
Niech będą pochańbieni i zawstydzeni społem ci, którzy szukają duszy mojéj, * aby ją odjęli.
Niech się w tył obrócą i zawstydzą, * którzy mi życzą złego.

Niechaj odniosą natychmiast hańbę swą * którzy mi mówią * héj héj.

A niech się rozradują i uweselą w Tobie wszyscy, którzy Cię szukają * i niech mówią zawsze * niech będzie uwielbiony Pan * którzy miłują zbawienie Twoje.

Ja zaś jestem żebrak i ubogi * Pan pamięć o mnie ma.

Pomocnik mój i obrońca mój Ty jesteś * Boże mój nie omieszkiwaj.

Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Niech Ci się upodoba Panie, abyś mię wyrwał * Panie ku ratunkowi memu wejźrzyj.

Antyfona. Uzdrów Panie.....

470 **PSALM** 40. Beatus qui intelligit.

Błogosławiony, który wyrozumie niedostatecznemu i ubogiemu * w dzień zły wybawi go Pan.

Pan niechaj zachowa takiego, i ożywi go, i niech go uczyni błogosławionym na ziemi * i nie wydaje go w ręce nieprzyjaciół jego.

Pan go niech wspomoże na łożu niemocy jego * wszystkę pościel jego przemiotałeś w chorobie jego.

Jam rzekł, Panie! zmiłuj się nademną * uzdrów duszę moję, bomci zgrzészył Tobie.

Nieprzyjaciele moi mówili źle * kiedyż prawie umrze, a zginie imię jego.

A jeżeli do mnie wchodził tylko na zwiady, tedy marności mówił * serce jego zgromadzało nieprawości sobie.

Wychodził precz * i mówił toż samo.

Przeciwko mnie szemrali wszyscy nieprzyjaciele moi, przeciw mnie myślili źle.

Słowo niesprawiedliwe postanowili przeciwko mnie * izali ten co śpi więcéj nie powstanie?

Albowiem człowiek pokoju mego, któremum ufał * który pożywał chleba mego, wielką uczynił przeciwko mnie zdradę.

Ale Ty Panie zmiłuj się nademną, i wzbudź mię * oddam im.

W tymem poznał, żeś mię chciał * żeby się nie weselił nieprzyjaciel mój nademną.

A mnieś dla niewinności przyjął * i utwierdziłeś mię przed obliczności Twoją na wieki.

Błogosławiony Pan Bóg Izraelski od wieku i aż do wieku * niech się stanie, niech się stanie.

Wieczny odpoczynek ect.

Antyfona. Uzdrów Panie duszę moję, bomci zgrzészył Tobie.

Antyfona. Pragnęła dusza moja.....

471. **PSALM** 41. Quemadmodum desiderat.

Jako pragnie jeleń do źródeł wodnych * tak pragnie dusza moja do Ciebie Boże.

Pragnęła dusza moja do Boga mocnego żywego * kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożem?

Były mi łzy moje za chléb we dnie i w nocy * gdy mi mówią co dzień, gdzież jest Bóg twój?

Na tom wspomniał, i wylałem w sobie duszę moję * że przejdę na miejsce przybytku dziwnego, aż do domu Bożego.

Z głosem wesela i chwały * śpiewanie godującego.

Czemużeś tedy smutna duszo moja? * i czemu mię trwożysz?

Miéj nadzieję w Bogu, że Go jeszcze chwalić będę * zbawienie oblicza mego, i Bóg mój.

Na mnie samego wzburzyła się dusza moja * przeto będę na Cię pamiętał w ziemi Jordańskiéj, i przy Hermon górze maluczkiéj.

Przepaść przepaści wzywa na głos upustów Twoich.
Wszystkie wysokości Twoje, i nawałności Twoje, * na się stoczyły.
We dnie rozkazał Pan miłosierdzie swoje, * a w nocy pieśń Jego.
U mnie modlitwa Bogu żywota mego, rzekę Bogu * obrońca mój jesteś.
Czemużeś mię zapomniał * i czemu zasmucony chodzę, gdy mię trapi nieprzyjaciel.
Gdy się łamią kości moje, * urągali mi ci, którzy mię trapią nieprzyjaciele moi?
Gdy mi mówią na każdy dzień, gdzież jest Bóg twój? * czemuś jest smutna duszo moja, i czemu mię trwożysz?
Ufaj w Bogu, boć go jeszcze chwalić będę, * zbawienie twarzy mojej, i Bóg mój.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Pragnęła dusza moja do Boga żywego, kiedyż przyjdę, a okażę się przed Obliczem Bożem.

V. Nie daj Boże bestyjom dusz chwalących Ciebie.
℟. I dusz ubogich Twoich nie zapominaj do końca.
Ojcze nasz i t. d.

LEKCYJA VII. Joba 17.

Duch mój umniejszy się, dni moje się skrócą, a tylko mi grób zostaje. Nie zgrzeszyłem, a w gorzkościach mieszka oko moje. Wybaw mię Panie, a połóż mię podle siebie, a czyjąkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie. Dni moje przeminęły, myśli moje rozerwane są, trapiąc serce moje. Noc w dzień obróciły, a znowu po ciemnościach spodziewam się światłości. Scierpieli, piekło jest domem moim, a w ciemnościach usłałem łóżko moje. Prochu rzekłem: ojcem moim

jesteś, matką moją, i siostrą moją, robakóm. Gdzież teraz jest oczekiwanie moje, a na cierpliwość moją kto baczenie ma?

Grzésząc dnia każdego, nie pokutujący,
Strach śmierci mnie trwoży, Boże wszechmogący!
Że z piekła żadnego nie masz odkupienia;
Zmiłuj się, a zbaw mię (2) dla Twego Imienia.

LEKCYJA VIII. Joba 19.

Do skóry mojéj gdy niestało ciała, przychła kość moja, a zostały tylko wargi około zębów moich: Zlitujcie się nademną, zlitujcie się nademną, aby wy przyjaciele moi, boć mię ręka Pańska dotknęła. Czemu mię prześladujecie jako Bóg i ciałem mojem nasycacie się? Ktoby mi to dał, aby spisane były mowy moje? Ktoby mi to dał, aby były wyrysowane w księgach pręcikiem żelaznym, albo na blasze ołowianéj, albo dłótem wyryte na krzemieniu? Bo wiem, iż Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi: i zaś obleczon będę w skórę moję, a w ciele mojém oglądam Boga mego: którego mam widzieć ja tenże i oczy moje oglądają a nie inny: złożona jest ta nadzieja moja w łonie mojém.

Panie! nie chciéj sądzić mię z czynienia mego,
Bom nie czynił w oczach Twoich nic godnego;
Proszę, wielki Boże! zgładź me nieprawości,
Obmyj mię i oczyść (3) z niesprawiedliwości.

LEKCYJA IX. Job 10.

Czemuś mię wywiódł z żywota? który bodajbym był zniszczał, żeby mię oko nie widziało. Byłbym jakobym nie był z żywota przeniesiony do grobu. Iżali trocha dni moich nie skończy się w krótce? Dopuść

mi tedy, żeć trochę opłaczę boleść moję pierwéj niż pójdę bez powrotu, do ciemnicy ziemi okrytéj mgłą śmierci: ziemi nędzy i ciemności, gdzie cień śmierci, a rządu żadnego, ale wieczny strach przemieszkiwa.

Zbaw mnie od dróg piekła, który połamałeś
Bramy piekłów, Panie! i światłość im dałeś,
Co w ciemnościach byli, wołali w weselu,
Mówiąc Ci przyszedłeś, (2) nasz Odkupicielu.

Odpoczynek wieczny i t. d. jak przy 1. Nokturnie.

Którzy byli i t. d.

Responsoriją następującą mówią tylko w dzień zaduszny, i kiedy odmawiają się wszystkie trzy Nokturny jak wyżéj.

℣. Wybaw mię Panie od śmierci wiecznéj w on straszny dzień, kiedy się poruszą Niebiosa i ziemia. Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

℟. Drżącym się stałem, i lękam się gdy przyjdzie rozbieranie i przyszły gniew. Kiedy się poruszą Niebiosa i t. d.

℣. Dzień on, dzień gniewu, utrapienia i nędzy, dzień wielki i bardzo gorzki. Kiedy przyjdziesz i t. d.

℟. Wieczny odpoczynek i t. d.

Wybaw mię Panie od śmierci wiecznéj w on straszny dzień. Kiedy się poruszą Niebiosa i ziemia. Kiedy przyjdziesz sądzić świat przez ogień.

Na laudes.

Antyfona. Uweselą się Panu.

432. **PSALM** 50. Miserere mei Deus.

Zmiłuj się nademną Boże * według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twojéj * zgładź nieprawość moję

Tém więcéj obmyj mię od nieprawości mojéj * i od grzéchu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moję * i grzéch mój przeciwko mnie jest zawszo.

Tobie samemu zgrzészyłem i złość przed Tobą uczyniłem:*abyś się Ty usprawiedliwił w mowach Twoich, a zwyciężył, gdy Cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty * a w grzéchach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę * niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojéj objawiłeś mi.

Pokropisz mię hizopem, a będę oczyszczony * omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele * a uweselą się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzéchów moich * a zgładź wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie Boże * a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza Twego * i Ducha Świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twego * i Duchem przedniejszym potwierdź mię.

Nauczę złośników dróg Twoich * a niezbożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi Boże, Boże zbawienia mego * a język mój rozraduje się w sprawiedliwości Twojéj.

Panie otworzysz wargi moje * a usta moje będą opowiadać chwałę Twoję.

Albowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybym Ci ją był dał * w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu jest duch strapiony * serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze Panie Syonowi w dobréj woli Twojéj * aby się zbudowały mury Jerozolimskie.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości oblacye i całopalenia* tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.
A światłość wiekuista i t. d.

Antyfona. Uweselą się Panu kości poniżone.....
Antyfona. Wysłuchaj Panie....

473 **PSALM** 64. *Te decet hymnus.*

Tobie przystoi chwała Boże w Syonie,* i Tobie się wypełni ślub w Jeruzalem.
Wysłuchaj modlitwę moję, * do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.
Słowa niezbożników wzięły górę nad nami,* a nieprawościom naszym Ty będziesz miłościw.
Błogosławiony, któregoś obrał i przyjął, * będzie mieszkał w przybytkach Twoich.
Będziem napełnieni dobrami domu Twego: * święty jest kościół Twój dziwny w sprawiedliwości.
Wysłuchaj nas Boże Zbawicielu nasz,* nadziejo wszystkich krajów ziemi, i na morzu daleko.
Który gotujesz góry w mocy swej przepasany możnością,* który zaburzasz głębokość morską, szum nawałności jego.
Zatrwożą się narody, polękają się, którzy mieszkają na krajach dla znaków Twoich: * wychodzeniem jutrzennem i wieczornem ucieszysz.
Nawiedziłeś ziemię i napełniłeś ją,* rozmajcie ubogaciłeś ją.
Rzeka Boża napełniona jest wodami, zgotowałeś pokarm ich, * bo takie jest zgotowanie jéj.
Źródła jéj napoj, rozmnóż wszystkie z niej rosnące, * z kropel jéj rozweseli się rodząca.
Pobłogosławisz okręgowi roku dobrotliwości Twojéj:* a pola Twoje będą pełne obfitości.
Roztucznieją ozdobne miejsca pustyni: * a radością pagórki przepaszą się.

Przyodziane są barany owiec, a padoły obfitować będą zbożem: * będą wołać, bo będą chwałę dawać.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Wysłuchaj Panie modlitwę moję * do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.
Antyfona. Przyjęła mię.....

474. **PSALM** 62. Deus Deus meus.

Boże, Boże mój * ku Tobie o świtaniu czuwam.
Pragnęła Cię dusza moja, * jak często i ciało moje.
W ziemi pustej i niedróżnéj i bezwodnej* jako w świątnicy stawiłem się przed Tobą: * abym widział moc Twoję i chwałę Twoję.
Boć lepsze jest miłosierdzie Twoje nad żywoty:* wargi moje będą Ciebie chwalić.
Tak Cię błogosławić będę za żywota mego: * a w Imię Twoje będę podnosił ręce moje.
Jako sadłem i tłustością niech będzie napełniona dusza moja*a wargami radości będą Cię wychwalać usta moje.
Jeźlim na Cię pamiętał na pościeli mojej, rano będę rozmyślał o Tobie: * byś mi był pomocnikiém moim.
I w zasłonie skrzydeł Twoich uweselę się, przylgnęła dusza moja do Ciebie*przyjęła mię prawica Twoja.
A oni próżno szukali duszy mojej, wnijdą w głębokości ziemi*wydani będą w ręce miecza, częściami liszek będą!
A król będzie się weselił w Bogu, będą pochwaleni wszyscy, którzy nań przysięgają* bo zatkane są usta mówiących nieprawości.
Tu nie mówi się: Wieczny odpoczynek.

475. **PSALM** 66. Deus misereatur,

Boże zmiłuj się nad nami, i błogosław nam: * rozświeć oblicze swe nad nami, a zlituj się nad nami.

Żebyśmy poznali ziemi drogę Twoją, * we wszystkich narodach zbawienie Twoje.
Niech Cię chwalą Boże ludzie * niech Cię chwalą wszyscy ludzie.
Niech się weselą i radują narody: * iż sądzisz ludzie sprawiedliwie, a narody na ziemi sprawujesz.
Niech Cię chwalą Boże ludzie, niech Cię chwalą ludzie wszyscy: * ziemia wydała swój owoc.
Niech nam błogosławi Bóg * Bóg nasz, niech nam błogosławi Bóg: * a niech się Go boją wszystkie granice ziemi.
Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona. Przyjęła mię prawica Twoja Panie.

Antyfona. Od wrót piekielnych.....

476. **PIEŚŃ EZECHIASZA IZAJAE.** 38 Ego dixi in dimidio:

Jam rzekł w połowicy dni moich * pójdę do bram piekielnych.
Rozczytałem sobie ostatek lat moich: * rzekłem, nie ujźrzę Pana Boga na ziemi żyjących.
Nie oglądam więcej człowieka, * i obywatela pokoju.
Naród mój już zginął i stoczył się odemnie, * jako kuczka pasterska.
Przecięty jest, jako nić od tkacza, żywot mój, gdym się jeszcze wszczynał, przerznął mię, * od poranku aż do wieczora dokonasz mię.
Miałem nadzieję aż do poranku, * jako lew tak potarł wszystkie kości moje.
Od rana aż do wieczora dokonasz mię: * jako jaskółczę tak wołać będę, będę stękał jako gołębica:
Wycieczały oczy moje, * patrząc na wysokość.
Panie gwałt cierpię odpowiedz za mnie: * coż rzeknę, albo comi odpowie gdyż to sam uczynił?

Będę rozmyślał przed Tobą wszystkie lata moje * w gorzkości duszy mojej.
Panie jeźli tak żyją, i jeźli taki jest żywot ducha mego ukarzesz mię, i ożywisz mię: * oto w pokoju gorzkość moja największa.
Aleś Ty wyrwał duszę moję, aby nie zginęła, * zapomniałeś na wszystkie grzechy moje.
Albowiem nie piekło będzie Cię wyznawać, ani śmierć będzie Cię chwalić: * nie będą czekać ci, którzy ztępują do jeziora, prawdy Twojéj.
Żywy, żywy tén Cię chwalić będzie, jako i ja dzisiaj: * Ojciec synom oznajmować będzie prawdę Twoję.
Panie zbawionym mię uczyń, * a psalmy nasze śpiewać będziemy po wszystkie dni żywota naszego w domu Pańskim.
Wieczny odpoczynek ect.

Antyfona. Od wrót piekielnych wyrwij Panie duszę moję.

Antyfona. Wszelki duch.....

477. **PSALM** 148. Laudate Dominum de Caelis:

Chwalcie Pana z niebios: * chwalcie go na wysokościach.
Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego: * chwalcie Go wszystkie mocy Jego.
Chwalcie Go słońce i miesiąc: * chwalcie Go wszystkie gwiazdy i światłość.
Chwalcie Go niebiosa nad niebiosy: * i wody wszystkie które są nad niebiosy; niech Imię Pańskie chwalą.
Albowiem On rzekł, i stały się * On rozkazał stworzone są.
Postanowił je na wieki, i na wiek wieków: * założył przykazanie i nie przeminie.
Chwalcie Pana z ziemi, * smokowie i wszystkie przepaści;
Ogień, grad, śnieg, lód, wiatr gwałtowny, * które sprawują słowo Jego.

Góry i wszystkie pagórki: * drzewa owoc dające, i wszystkie cedry.
Bestyje i wszystko bydło: * węże i ptastwo skrzydlaste.
Królowie ziemscy, i wszyscy ludzie:*książęta i wszyscy sędziowie ziemscy.
Młodzieńcy i panienki, starzy z młodemi niech Imię Pańskie chwalą*bo wywyższone jest Imię Jego samego
Wyznawanie Jego na niebie i na ziemi: * i wywyższył róg ludu swego.
Chwała wszystkim Świętym Jego:* synom Izraelskim, ludowi przybliżającemu się do Niego.
Tu nie mówi się: Wieczny odpoczynek.

478. **PSALM** 149. Cantate Domino canticum:

Śpiéwajcie Panu pieśń nową: * chwała Jego w kościele Świętych.
Niech się weseli Izrael w tym, który go stworzył * a synowie Syońscy niech się radują w królu swoim.
Niechaj Imię Jego chwalą w śpiewaniu społecznem *na bębnie i arfie niechaj Mu grają.
Bo się ukochał Pan w narodzie swoim * i podwyższy ciche ku zbawieniu.
Będą się radować Święci w chwale * będą się weselić w mieszkaniach swoich.
Wysławiania Boga w gardle ich * a miecze obosieczno w rękach ich.
Ku czynieniu pomsty w narodach * i zgromienia ludów
Ku powiązaniu królów ich w okowy * a szlachty ich w pęta żelazne.
Aby uczynili na nie sąd spisany, tać jest chwała wszystkim Świętym Jego.

479. **PSALM** 150. Laudate Dominum.

Chwalcie Boga w Świętych Jego:*chwalcie Go w twierdzy mocy Jego.

Chwalcie Go w mocach Jego* chwalcie Go według mnóstwa wielkości Jego.
Chwalcie Go w głosie trąby: * chwalcie Go na arfie i cytrze.
Chwalcie Go na bębnie i w śpiéwaniu społeczném: * chwalcie Go na strónach i na organach.
Chwalcie Go na cymbałach wdzięcznie brzmiących; chwalcie Go na cymbałach krzykliwych: * wszelki duch niechaj chwali Pana.

Wieczny odpoczynek ect.

Antyfona. Wszelki duch niechaj chwali Pana.

℣. Słyszałem głos z nieba mówiący mi:
℟. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Antyfona. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot.

480 **PIEŚŃ ZACHARYASZA.** LUCAE 1. Benedictus Dominus.

Błogosławiony Pan Bóg Izraelski * iż nawiédził, i uczynił odkupienie ludu swego.
I wystawił nam róg zbawienia, * w domu Dawida sługi swego.
Jako mówił przez usta Świętych, * którzy są od wieku Proroków swoich.
Wybawienie z mocy nieprzyjaciół naszych, * i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.
Aby uczynił miłosierdzie z Ojcy naszémi * i wspomniał na testament swój święty.
Na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi Ojcu naszemu, * że nam to dać miał.
Iżbyśmy, wybawieni będąc z ręki nieprzyjaciół naszych, * bez bojaźni służyli Mu.

W świątobliwości i sprawiedliwości przed Nim, * po wszystkie dni nasze.

A Ty dzieciątko Prorokiem Najwyższego będziesz nazwane: * bo pójdziesz przed oblicznością Pańską gotować drogi Jego.

Aby była dana nauka zbawienna ludowi Jego * na odpuszczenie grzechów ich.

Przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego: * przez które nawiedził nas wszedłszy z wysokości.

Aby rozświecił tym którzy w ciemnościach i w cieniu śmierci siedzą * ku sprawowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

Wieczny odpoczynek ect:

Antyfona. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie; a wszelki, który żyje a wierzy we Mnie, nic umrze na wieki

Ojcze nasz i t. d.

℣. I nie w wodź nas na pokuszenie.

℟. Ale nas zbaw odezłego.

PSALM 129.

Z głębokości wołałem ku Tobie Panie i t. d.

Jak na karcie: 913.

℣. Od wrót piekielnych.

℟. Wyrwij Panie dusze ich.

℣. Niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze:

℟. A wołanie nasze i t. d.

Modlitwa jak na nieszporach karta: 916.

MSZE

ZA ZMARŁYCH.

MSZA I.

484 **Na Introit.**

Boże Sędzio sprawiedliwy! usłysz nasze wołanie,
Ach Ojcze nasz dobrotliwy, pokaż Twe zmiłowanie,
Nad duszami zmarłych wiernych, które za swoje grzechy
Zostając w mękach niezmiernych, pragną od nas pociechy.

Na Graduał.

Wszyscy którzy spoczywają w grobach, Syna Bożego
Głos usłyszą i powstaną, w dzień ów sądu strasznego:
Sprawiedliwi za swe sprawy, chwałę wieczną osiędą;
A źli za żywot nieprawy, w piekło wtrąceni będą.
Wspomóżże nas Jezu drogi, Zbawicielu nasz Panie!
Daj chwalebne na ów błogi żywot, zmartwychpowstanie:
Użycz nam teraz skutecznéj łaski Twéj, do poprawy.
Byśmy w on dzień trwogi wiecznéj, mieli wyrok łaskawy.

Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna, modlić się za zmarłemi;
A Tobie Boże przyjemna, przeto nie gardź naszemi
Pokornemi modlitwami, ale z wielkiéj litości,
Zmiłuj się nad dłużnikami Twojéj sprawiedliwości.
Długi naszych sióstr i braci Tobie Ojcze kochany
Niech Jezus Syn Twój zapłaci, przez swoje święte rany:
Bądź im miłościw dla Niego dla krzyżowéj ofiary:
I dla gorzkiéj męki Jego, uwolnij ich od kary.

Na Sanctus.

Święty, Święty, nad Świętemi! prośby naszéj miłości,
Przyjmij za Twemi wiernemi, odpuść ich ułomności;
Których jak Pan sprawiedliwy skazałeś do więzienia,
Lecz jak Ojciec miłościwy pragniesz ich wybawienia.
Boże wszelakiej pociechy, w Tobie nadzieję mamy;
Odpuść zmarłéj braci grzechy, których my polecamy,
Twojéj Ojcowskiéj miłości, dla zasług Syna Twego,
Użycz im z Twojéj litości, odpoczynku wiecznego.

Po Podniesieniu.

Spojźrzyj na Syna Twojego, na boleści i rany,
Na tak gorzką mękę Jego, Boże Ojcze kochany!
A zmiłuj się nad duszami, za które dał swe życie;
By w chwale Twej z Aniołami, żywot miały obfície.
Wspomnij na Twoje stworzenie, usłysz nasze wzdychanie
Daj im wieczne odpocznienie, Stwórco wszechmocny Panie;
Światłość wieczna niech im świéci niech odziedziczą Ciebie,
Wszakże to są Twoje dzieci, niech z Tobą żyją w niebie.

Na Agnus.

O Baranku któryś zgładził grzéchy świata całego,
Abyś nas wszystkich wprowadził do żywota wiecznego:
Niechże dusze zmarłych wiernych, doznają Twej litości,
Będące w mękach niezmiernych, za swoje ułomności.
Uśmierz sprawiedliwość srogą, przebłagaj Ojca swego,
Męką i krwią Twoją drogą; a z miłosierdzia Twego,
Ugaś czyscowe upały, odpuść im nieprawości,
Wprowadź ich do wiecznéj chwały, do niebieskiéj radości.

Po Requiescant.

Zmiłuj się nad niemi Panie! a z miłosierdzia Twego,
Racz im darować karanie, więzienia czyscowego:
Przez Jezusowe zasługi, któreć ofiarujemy;
Odpuść im grzéchowe długi, pokornie Cię prosimy.

Nas żyjących wspomóż Panie, byśmy się nie dostali
Na tak surowe karanie: gdy będziemy konali,
Spojżrzyj okiem miłosiernem, o Panie Jezu Chryste!
A po tém życiu mizernem, daj życie wiekuiste.

MSZA II.

482. **Na Introit.**

Melodyja jak przy Responsoriach: Wierzę iż żyje mój Odkupiciel wieczny.

Święta myśl jest modlić się tu za wiernego,
Który nas uprzedził w zejściu z świata tego.
Nuż rozpoczynamy za zmarłych ofiary,
Racz je, Panie! przyjąć, (2) sąć to serca dary.
Za duszyczki, które w czyscu pokutują,
I modlitwy naszéj jeszcze potrzebują,—
Za te upraszamy wielki Boże Ciebie!
Skróć czas ich pokuty, (2) przyjmij je do siebie.

Na Graduale.

Światłość wieczna niech im, prosimy Cię, świéci.
Sąć to Twoi wierni, sąć to Twoje dzieci.
Daruj im karanie, wyzwól je od męki,
My Ci za to nasze (2) przyniesiemy dzięki.
Prawda że na karę dusze zasłużyły,
Bo z ciałem złączone, częstokroć zgrzészyły:
Lecz racz im przebaczyć z miłosierdzia Twego,
Uczyń je godnemi (2) żywota wiecznego.

Na Offertorium.

Oto chléb i wino kapłan ofiaruje,
Bezkrwawą Ofiarę za zmarłych sprawuje:
Przyjmij ją prosimy, przyjmij z ręku jego,
Udziel duszom ulgi (2) z miłosierdzia Twego.

Tyś Abrahamowi raz dał obietnicę.
Iż z potomstwem stanie przed Twoje oblicze.
Niechajże się ziszczą święte słowa Twoje:
Przyjmij dusze wiernych (2) w niebieskie pokoje.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty! Boże nieskończony,
Przez Chóry anielskie w niebie wychwalony.
I my tu na ziemi chwałę Ci śpiewamy:
Święty, Święty, Święty! (2) trzykroć powtarzamy.
Jako Tobie Jezu! Hosanna śpiewali,
Gdy Cię do świętego miasta wprowadzali.
Niech i dusze wiernych w niebieskim Syonie
Wiecznie wyśpiewują (2) chwałę przy Twym tronie

Po Podniesieniu.

Boże któryś raczył do nas zstąpić z nieba,
Na ołtarzu mieszkać pod postacią chleba;
Tu Cię przytomnego za dusze błagamy,
Za które ofiarę (2) dzisiaj odprawiamy.
Wraz z kapłanem wierny lud wzdycha do Ciebie,
Abyś dusze zmarłych chciał przyjąć do siebie:
Będą Ci tam w niebie służyły statecznie,
Imię Twoje święte (2) wychwalały wiecznie.

Na Agnus Dei.

Tyś Baranku Boży! grzechy świata zgładził,
Z otchłani do nieba dusze zaprowadził.
Wyprowadź też dusze z czyśca gorącego,
I osadź je w niebie (2) koło tronu swego.
Odpoczynek wieczny racz duszom dać Panie!
Światłość wieczna niech im świecić nieprzestanie:
A nam bądź miłościw, wybacz przewinienia,
Byśmy dostąpili (2) wraz z nimi zbawienia.

Na zakończenie.

Racz przyjąć tę świętą Ofiarę skończoną,
Na cześć i na chwałę Tobie przyniesioną.
A duszyczki zmarłych niech z niej korzyść mają,
I oblicze Twoje (2) w niebie oglądają.

MSZA III.

483. **Na Introit.**

Tobie Boże wznoslm pienia, co mieszkasz na Syonie;
Odpuść zmarłym przewinienia, umieść ich w świętych gronie:
Niech po doczesnym boju,
Spoczną w wiecznym pokoju. 2.
Boże Tyś pełen litości, użal się nad więźniami,
Którzy Twéj sprawiedliwości, płacą długi mękami:
Wszak to Twe dzieci Panie,
Okaż im zlitowanie. 2.

Na Gradual.

Dobry Jezu! kto w Cię wierzy, ten nie umrze na wieki,
Choć biegu życia domierzy, chociaż zawrze powieki:
Boś Ty żywot, wskrzeszenie,
A śmierć tylko zaśnienie. 2.
Kiedy w on dzień ostateczny jako Sędzia surowy,
Poślesz złych na ogień wieczny, nas pociesz temi słowy:
Pójdźcie błogosławieni,
Do chwały przeznaczeni. 2.

Na Offertorium.

Zmiękcz się Boże tą ofiarą, którą Ci tu złożono,
Przyjmij dusze zeszłe z wiarą, na Abrahama łono:
Niech w skutek téj ofiary,
Wolne będą od kary. 2.

Nam zaś nim moment rozstania przyjdzie Jezu łaskawy!
Użycz łaski do powstania z grzechów i do poprawy:
Daj abyśmy czuwali,
I na śmierć pamiętali. 2.

Na Sanctus,

Boże któremu tysiące duchów świętych cześć dają,
Wyzwól z mąk dusze cierpiące niech wraz z niemi śpiéwają:
Święty, Święty, o Święty!
Boże nasz niepojęty. 2.

Po Podniesieniu.

Zbawicielu utajony w znakach chleba i wina,
Tyś był za nas umęczony, w Tobie ufność jedyna:
Przyjmij od nas cześć, dzięki,
A wyzwól dusze z męki. 2.

Na Agnus.

Coś na okup świata dany, Baranku Boży, Panie!
Pomnij na Twą mękę, rany, daruj zmarłym karanie:
Ugaś czyscа upały,
Wprowadź ich do swéj chwały. 2.

Wszak podług Twéj żyli wiary, pełniąc onéj ustawy,
Daruj ostatek kary, nadgródź ich dobre sprawy:
Niech przez Cię odkupieni,
Przez Cię będą zbawieni. 2.

Tyś ich swojém karmił Ciałem by żywot wieczny mieli,
I aby Cię w szczęściu trwałem po swéj śmierci widzieli:
Umieśćże już ich w niebie,
Niech wiecznie widzą Ciebie. 2.

Po Requiescant,

Pieśń. Witaj Królowa nieba, str. 805.

MSZA IV.

484

O Boże przedwieczny!—Odpoczynek wieczny,
Daj wiernym duszom,—Które tam strapienia
Za swe przewinienia—Odnosić muszą.

Wielka jest ich męka,—Boć ich Boża ręka
Twa uderzyła,—Która strapionego
Joba cierpliwego—W on czas dotknęła.

Przełóż my, o Panie!—Prosimy Cię za nie;
Przez Syna Twego;—Skróć onych cierpienia
Wyzwól ich z więzienia—Tak straszliwego.

Na Graduale.

Twoje słowo święte,—Z ust Twoich przyjęte,
Uczy nas, Panie:—„Że jest rzecz zbawienna,
I Tobie przyjemna,—Modlić się za nie.“

Judasz Machabejski,—Hetman Izraelski,
Mąż znamienity;—Posłał wielkie dary
Bogu na ofiary—Za lud pobity.

Któżby tedy tego—Przykładu ślicznego
Nie naśladował?—Ktoby nad zmarłymi
Bliźnimi swojémi—Się nie zmiłował?

Kiedy dobrze wiemy:—Że są takie winy,
Które po śmierci—Zmazane być mogą
Krwią Jezusa drogą,—Tam we wieczności.

Na Offertorium.

Przyjmij tę ofiarę—Na Twoję cześć, chwałę,
Panie, Boże nasz!—Nad którą zacniejszéj,
A Tobie milejszéj—Ofiary nie masz.

Kochany Zbawiciel, — I nasz Odkupiciel
Ją ustanowił, — Kiedy Uczniom onym,
Na księstwo święconym—„To czyńcie“ mówił.

Toć to jest ta ista—Ta ofiara czysta,
Jak Prorok mówił:—Że Ci, Boże! wszędzie
Oddawana będzie,—Boś ją wyzwolił.

Tę Ci oddajemy,—I ofiarujemy,
Na ubłaganie—Twej sprawiedliwości;
Odpuść we wieczności—Wszelkie karanie.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty,—Boże niepojęty,
W Trójcy jedyny!—Zmiłuj się nad nami,
I też nad duszami,—Odpuść im winy!

Odpuść im krewkości,—Racz je do radości
Przyjąć łaskawie!—Aby Cię tam czciły,
I wiecznie chwaliły—W niebieskiej sławie.

Po Podniesieniu.

Przed Tobą padamy,—Tobie się kłaniamy,
Boże wcielony!—Któryś w tym momencie
W Świętym Sakramencie—Jesteś utajony.

Tu jest żywe ciało,—Co za nas cierpiało
Srogie boleści:—Jest i krew najświętsza,
Co dusze oczyszcza—Od nieprawości.

Niechże ta krew dusze—W czyscu też oczyści
Od wszelkiej zmazy;—Niechaj nas zachowa
Ta krew Chrystusowa—Od wiecznej skazy.

Na Agnus Dei.

O Boży Baranku!—Najmilszy kochanku!
Panie Jezusie!—Nad utrapionemi
Duszami wiernemi,—Proszę zmiłuj się!

Usłysz głos serdeczny,—Daj tym pokój wieczny
Za których Ciebie—Powinniśmy prosić,
I za nie się modlić,—By były w niebie.

Przyczyń się, o Matko!—I Orędowniczko
U Syna Twego;—Jako za duszami,
Tak też i za nami—Wstaw się do Niego.

Otwórz nieprzebrany—Skarb, Jezu kochany!
Twych zasług pełny;—Ach! udziel im z niego,
Z miłosierdzia Twego,—Odpust zupełny.

Po Requiescant.

Najłaskawszy Panie!—Niechaj się to stanie,
Cośmy prosili;—By jeszcze dziś Ciebie
Z wybranemi w niebie—Wierni chwalili.

Teraz też za siebie—Przepraszamy Ciebie,
Byś się zmiłował:— Byś nam wszelkie kary,
Wprzód, niż nas na mary—Włożą, darował.



PIEŚNI
POGRZEBOWE.

DLA WYROSŁYCH I W WIEKU.

PIEŚŃ I.

485. **Wyprowadzając ciało z domu.**

Będą Pańskie wielmożności,
Chwalić podłe zmarłych kości;
Panie słysz me modły w niebie,
Przyjdzie wsze ciało do Ciebie.

Niech mnie Panie ręce Twoje,
Przyjmą w niebieskie pokoje;
Od bramy piekła straszliwéj,
Czarta mocy zapalczywéj.

Racz wyrwać duszę mą Panie,
Zwróć od niéj wieczne karanie;
Wszelki duch niech Pana chwali,
Na wieki i jeszcze dalej.

Święci Pańscy przybywajcie,
Aniołowie przyspieszajcie;
Weźcie te duszę do siebie,
Stawcie ją przed Bogiem w niebie.

Wieczna Twoja światłość Panie,
Niech jéj świéci nieustannie;
Niech wieczny pokój dziedziczy,
Patrząc na Twoje oblicze.

Który cię wezwał uprzejmie,
Chrystus niech cię duszo przyjmie;
Niech cię wiodą Aniołowie,
Na łono Abrahamowe.

Wieczne racz dać spoczywanie,
Duszom zmarłych dobry Panie:
Światłość niech im świéci wiecznie,
Prosim Cię Boże serdecznie.

486. *PIEŚŃ II.*

Chrystus Pan jest mój żywot, On nagradza hojnie,
Temu ja się oddawam, umieram spokojnie,
Spokojnie odtąd idę, do Chrystusa mego,
Spodziewam się dostąpić, zbawienia wiecznego.
Skończyły się już krzyże, i różne strapienia,
Które miłe mi były, dla Jego Imienia;
Gdy się łamały siły, ustawała mowa,
Ta myśl ma jedna była, te serdeczne słowa:
„Oddaję grzeszną duszę w pokucie przystojnie,
Jezus, Maryja, Józef, ratujcie mię zbrojnie.
Niechaj zasnę szczęśliwie, odpuść Boże winy,
W którego rządach były, mej śmierci terminy.
Niechaj się z Tobą złączę Boże w Majestacie,
W radości z Tobą żyję, wiecznie patrzę na Cię.
Oto już ciało niosą do grobu ciemnego,
A dusza musi stanąć przed Boga Sędziego.
Musi oddać rachunek z życia doczesnego,
Co uczyniła w swém ciele złego lub dobrego;
O! Boże Ojcze dobry, Sędzio sprawiedliwy,
Racz że być mojej duszy nędznéj miłościwy.
Do was jeszcze przemawiam sąsiedzi i krewni,
Że tąż drogą pójdziecie, bądźcie tego pewni.

Co widzicie dziś smutni u mnie żałosnego,
Toż samo będzie wczasie pogrzebu waszego.

Płaczcie za grzechy swoje, póki tu żyjecie,
Bo potém późno płakać, gdy oczy zawrzecie,

W jakim was tedy stanie, śmierć znajdzie straszliwa,
Taka was wieczność czeka, zła, albo szczęśliwa.

Lubo się z tobą żegnam mężu (żono) życia mego,
Bóg jest twoja opieka, przestań smutku twego.

I wy też dziatki moje skończcie narzekanie,
Bóg sierót jest obrońcą, miejcie w nim ufanie.

Bóg nas niegdyś połączy w niebiesiech społecznie,
Służcie Mu wiernie, służcie, nagrodzi wam wiecznie.

Amen racz to dać Chryste królujący w niebie,
Kończę życia pielgrzymkę, przyjmij mnie do siebie."

487. PIEŚŃ III.

Dziś gdy się z wami rozstawam, dziatki moje kochane!
Ostatni raz wam podawam, w czym ma być wasze trwanie
Miejcież tylko ochotę nad wszystko kochać cnotę,
By życia waszego chwile, były Bogu, ludziom miłe.

Wiedźcież, że dosyć trudności, gorzkich użyłem [użyłam] z wami,
Tak mam za to, iż z wdzięczności ku mnie, żadne nie splami
Grzéchem się na tym świecie, gorszym go nad jad wiecie,
Ten jedynie ciało truje, ów zaś i duszę zajmuje.

I tém co po mnie zostało, podzielcie się bez sprzeczki,
Jednaście krew, jedno ciało jednych ojców dzieteczki.

I u jednego stołu, siadałyście pospołu,
Tak póki was nie zabierze, ztąd śmierć, zgadzajciesz się szczerze.
Nadewszystko czcijcie Boga, odtąd On Ojcem waszym,
Najwdzięczniejsza bądź wam droga, na której każdym czasem,
Serce, dusze czystemi, zachowajcie na ziemi,
To jest co czyni człowieka, takiego zgon dobry czeka.
A gdyby do złych spraw jakich, grzeszni was namawiali,
Dziatki byście nigdy takich, tu nie naśladowali,
Bo choć pachnie słodkością grzech z początku, z gorzkością
Wnet się zmiesza, a sumienie wtrąca w nieuspokojenie.
Zwyciężajcie cierpliwością, wszystko co was tu dręczy,
Nad najsurowszą przykrością, niech się żaden nie smuci,
Wiedźciesz że Bóg miłuje, których krzyżem probuje,
A cierpliwie kto je zniesie, do nieba się ztąd przeniesie.

488. PIEŚŃ IV.

Prochem jesteś, i w proch się obrócisz. 1. Mojż. 3, 19.

Jak każdy, który się rodzi,
Tak ja idę do grobu;
W ziemi, z której ciało poszło—
Niech tam spoczywa w Bogu!
Bóg to mówił, żem był prochem,
W proch się znowu obrócę,
Aż mnie Pan na sąd powoła,
Z grobu tudzież powrócę.
Nago na świat zrodziłem (łam) się,
Nago wracam do ziemię;
Tam bowiem grzech płacić musi
Adamowe plemienio:

Pracowałem, [łam] silíłem [łam] się,
W pocie czoła mojego;
Teraz zaś opuszczam wszystko,
Nie mając nic własnego.

Marny świecie! weźmij nazad,
Wszystkie próżności twoje,
Nic, tylko dobre uczynki
Będą bogactwa moje;
Te złączone z zasługami
Zbawiciela mojego,
Teraz mi będą pomocą
Do królestwa wiecznego.

Doznałem [łam] się z Salomonem
Twéj pod słońcem marności;
Nie masz w czasie, w obietnicach,
W dobrach twoich stałości:
Dusza zewsząd uciśniona,
I ciało utrapione;
Lepiéj mieszkać u Jezusa,
Na niebieskim Syonie.

Już się teraz z wami żegnam,
Ach rodzice kochani!
Gdy mnie Bóg powołał, niech się
Serce wasze nie rani:
Dziękuję za wasze trudy,
Podjęte staranności,
A jeżelim was obraził, [łа]
Przebaczcie méj słabości.

Zostań z Bogiem, moja żonko! [mój małżonku!]
Ustań z twoją żałością,
Byłaś [byłeś] moją [moim] pomocniczką [pomocnikiem].
Podpierałaś [podpierałeś] z szczérością;

Teraz nas śmierć rozłączyła,
Ja idę do wieczności;
Pamiętaj na mnie i przebacz
Mojej niecierpliwości.

Dziatki moje! idę od was,
Serca wasze zranione;
Bądźcie dziecinną miłością
Z matką waszą (z ojcem waszym) złączone;
Czyńcie dobrze tu na świecie,
Wystrzegajcie się złego,
A Bóg będzie Ojcem waszym
Nie opuści żadnego.

Bracia, siostry z pokrewieństwém,
Złączeni przyjaciele!
I wszyscy, którzy stoicie
Tu przy tem mojém ciele;
Żegnam was Bogu oddaję —
Wszystko dobre winszuję,
Odpuśćcie mej ułomności,
Za wszystko wam dziękuję.

Jedno jeszcze was upraszam:
Boga za mnie błagajcie!
A stojąc przy trupie moim,
Z tego się nauczajcie
Że śmierć, która mnie złupiła,
Niema względu żadnego;
Jak mnie wzięła z tego świata,
Tak was weźmie każdego.

Na mnie często pamiętajcie,
Bądźcie zawsze gotowi,
Na zdrowie się nie spuszczajcie,
A nie wierzcie światowi,

Aby, gdy Pan zawrze bramę
Żywota śmiertelności,
Dobra śmierć była wam bramą
Do wiecznéj szczęśliwości.

489. *PIEŚŃ V.*

Melodyja jak przy Responsoriach: Wierzę iż żyje mój Odkupiciel wieczny.

Już idę do grobu smutnego ciemnego,
Gdzie będę spoczywać aż do dnia sądnego;
Gdzie możni królowie swe kości składają
Xiążęta, panowie, (2) w proch się obracają.
W tę podróż odchodzę, nic biorę nic z sobą,
W postaci okrytéj śmiertelną żałobą,
Tylko cztery deski, licha biała szata,
Toć cała wysługa (2) mizernego świata.
Już słońce, i księżyc świécić mi przestaną,
Robactwo, zgnilizna te przy mnie zostaną;
Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością,
Gdzie Krezus, Aswerus, 2) z swoją wspaniałością?
Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta,
Gdzie mocny Herkules? — niech się kto chce pyta,
W jaskinią podziemną śmierć wszystkich ukryła,
Toć samo dziś zemną [2] nędznym uczyniła.
Już od was odchodzę i żegnam się z wami,
Ojcze, matko, razem z bracią i siostrami,
Żegnam się z córkami, syny, pasierbami,
Z całą familiją (2) i przyjaciołami.
Żegnam się i z tobą małżonko (małżonku) kochana (kochany,)
Dziękuję żeś była (był) w życiu mém wybrana (wybrany),
Ja cię tu oddaję Boskiej Opatrzności,
A sam (a)już odchodzę (2) do strasznéj wieczności.

Żegnam się dziś z wami, wy zdrowi zostańcie,
A o duszy mojéj nie zapominajcie:
Łaskawym sąsiadom, dziękuję stokrotnie,
Że tu na mój pogrzeb [2] przybyli ochotnie.
Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną,
Nagradza i wspiera niebieską koroną;
Otrzyjcie łzy z oczów, utajcie żałości,
Życzcie mi pokoju [2] w niebieskiej światłości.

DLA MAŁŻONKOW W ŚREDNICH LATACH.

490 PIEŚŃ VI.

Już leżę śmiercią uśpiony [a].
W ciemnéj trumnie położony [a],
Ciało skrzepłe odpoczywa,
Zmartwychwstania oczekiwa,
Zmartwychwstania oczekiwa.
Dusza którąś stworzył Panie,
I drogąś dał cenę za nię;
Do Ciebie już uleciała
Wieczny wyrok otrzymała 2.
Choć w méj umieram młodości,
I w grób kładę młode kości,
Nie żałuję tego wcale,
Świętą wolę Boską chwalę! 2.
Nie masz tu szczęścia trwałego,
Ni wesela statecznego;
Prace, choroby, starania,
Bole, smutki, do skonania. 2.
Już dziękuję — tobie miła, [kochanemu)
Coś małżonką moją była. (Mężowi pozostałemu]
Za miłości twojéj czyny,
Aż do ostatniéj godziny. 2.

Dziatki (dziecię) ukochane moje,
Polecam w staranie twoje:
Żono ma (mężu mój) i twéj miłości,
Gdyż ja pójdę do wieczności. 2.
Rodzice moi kochani,
Niech się wam serce nie rani,
Dziękuję za miłowanie,
Za rodzicielskie staranie. 2
Bracia, siostry, przyjaciele,
Których kochałem (kochałam) tak wiele,
Przebaczcie me ułomności,
Bo już idę do wieczności. 2.
Już tu z Bogiem zostawajcie,
Na mą duszę pamiętajcie.
Proszę Jezu z Twéj miłości,
Przyjmij mnie do Twej radości. 2.

491 PIEŚŃ VII.

Otóż nam tu śmierć dowodzi,
Jaka marność cały świat,
A gdy każdy z niego zchodzi,
Jak żałosny to rozbrat!
Choćby człowiek wszystko miał,
Coby kolwiek tylko chciał,
Wszystko mu to śmierć odbiera,
Zdrowie, życie mu wydziera. 2.
Tu na marach mamy ciało,
Co dotąd ożywiał duch,
Co przed kilku dniami miało.
W sobie życie, siłę, ruch:
Już tu dzisiaj jako pień,
Ztwardłe, znikłe, jako cień;
Duch jak więzień wypuszczony,
Już wyleciał w inne strony. 2.

Żono (Mężu) i krewni życzliwi,
Nie twórzcie się nademną,
Niech was Pan Bóg uszczęśliwi,
Tu mocą i łaską swą;
Naśladujcież Świętych cnót,
Bo ja tylko idę w przód,
Za mną także wy przyjdziecie,
Ale kiedy?... to nie wiecie. 2.

Dziatki które mnie kochacie,
Wiem że żałujecie mię,
Ojca swego (matki waszej) już nie macie:
Bóg mnie powołał do się.
Któż wam otrze z oczu łzy?
Któż w przykrościach pocieszy?
Któż pomoże i w potrzebie?
Ach, jest Ojciec dobry w niebie. 2.

Tén to Ojciec który ptakom,
Daje pokarm, żywi je,
Daje pokarm i robakom,
Tén o was sierotach wie.
Tén was kocha, o was dba,
I uciski wasze zna,
Tego Ojca wy kochajcie,
Jemu się wcale oddajcie. 2.

Dziatki to was jeszcze proszę:
Miłujcie się w każdy czas
Niech tę radość w grób odnoszę:
Że w zgodzie opuszczam was.
Pochodzicie z jednéj krwi,
Każde tegóż Boga czci,
Jednem sercem wychowani,
I pod jednem piastowani. 2.

Ach mój Boże miłosierny,
Tyś nam Twoje słowo dał,
Że Twój każdy sługa wierny,
Miejsce z Tobą będzie miał:
Dajżeż, dobry Panie, daj —
Wnijść w rozkoszy wiecznéj Raj,
Niech mi się najsłodszy Panie,
Według słowa Twego stanie. 2.
A my ludzie skazitelni,
Niech nas uczy ten to trup,
Żeśmy grzeszni i śmiertelni,
Że nam oczy staną w słup;
Że nas czeka równy los,
Że nam zabrzmi w uszach głos:
„Idź przed tron Boga Sędziego,
Oddaj liczbę życia swego.“ 2

DLA MAŁŻONKÓW.

492. PIEŚŃ VIII.

Melodyja jak: Chrystus Pan jest mój żywot.

O jak łaleczne wszystko na tym nędznym świecie,
Nie masz tu nic stałego, wszyscy o tém wiecie.

Świat wiele obiecuje, rozkosze cukruje,
A nakoniec każdemu ciemny grób gotuje.

I ja na sobie samym dziś tego doznałem [am],
Oto z rodziną moją już się rozestałem (łam]

Bóg to wszystko tak zrządził mądrze rozporządził,
I dotąd mi na świecie żyć tylko przysądził.

Żegnam cię mój małżonku! (moja żonko) przejęty [a] żałobą,
Już z Boskiego rozkazu rozłączam się z tobą.

Dziękuję ci z miłego towarzystwa twego,
Gdyż się już z tąd wynoszę do kraju wiecznego.

Żegnam was dziatki mojeł z wami się rozstawam,
Bogu was pod opiekę Ojcowską oddawam.

Na ojca [matkę] pamiętajcie, Jezusa błagajcie,
I przykazania święte wiernie zachowajcie.

Żegnam was krewni moi, mili przyjacielel
Żyłem [łam] z wami w przyjaźni i zgodzie lat wiele.

Śmierć ten węzeł rozcięła, od wszystkich mnie wzięła,
Bo taka wola Boga odwiecznego była.

Żegnam was, wy sąsiedzi, i wy też sąsiadki!
Śmierć mnie nieubłagana zaskoczyła zdradki.

Dziękuję wam za szczerość i wszelaką miłość,
Daj Boże, byście wieczną osięgli szczęśliwość!

Żegnam cię zwierzchność moja duchowna i świecka,
Żegnam cię, mój pasterzu! ja twoja owieczka.

Dzięki za nauczanie, i napominanie
Oddaję, i za moje zbawienne staranie.

Żegnam cię praco moja, moje pomieszkanie,
W którem mi było miło z memi obcowanie.

Niech w niém święta swoboda panuje i zgoda,
A niech się w niém nie stanie żadna zła przygoda.

Żegnam was wszystkich wespół, którzy tu stoicie,
Ciało moje na cmentarz martwe prowadzicie.

Światu nie zaufajcie na śmierć pamiętajcie,
Na wieczność poglądając grzészyć zaniechajcie.

Jeźlim kogo obraził [ła], odpuśćcie mi proszę,
Wszak ja już od Sędziego, mój dekret odnoszę;

Ah! Jezu kochany, wspomnij na Twe rany,
Niech mi każdy występek, już będzie zmazany.

493. PRZY MĘŻCZYŹNIE.

PIEŚŃ IX.

Śpijże już po twoim boju, chrześcijanie ukochany!
Śpijże—odpocznij w pokoju, z pętów świata rozwiązany,
Śpijże, aż Bóg wszystkich ludzi, z grobów swoich znowu wzbudzi.

Jużeś teraz uwolniony od frasunków i trudności,
Któremiś był udręczony w ziemskiej twojej śmiertelności;
Śpijże, aż Bóg wszystkich ludzi i t. d.

Niech ci chojnie Bóg nadgrodzi, coś ucierpiał w doczesności,
Niech cię miło Bóg ochłodzi, za twe krzyżo we wieczności.

Śpijże. aż Bóg i t. d.

Jako Jezus z grobu swego żywy wyszedł a wspaniały,
Tak ty wyjdziesz i tu z tego na głos Boski zmartwychwstały,

Śpijżo, aż Bóg i t. d.

Za krótki czas i my ktobie, będziemy też przyłączeni,
Spać w pokoju z toba w grobie, jakeśmy tu zgromadzeni,
Azo nas Bóg wszystkich ludzi, z grobów naszych znowu wzbudzi.

494. *PIEŚŃ X.*

Serdecznio oczekiwam końca szczęśliwego,
Ponieważem już skończył (skończyła) bieg żywota mego;
Jużci mi nie żal umrzyć, duszę Bogu oddać,
Przybądź o Jezu! przybądź, a racz mnie ratować.
Kirye elejson.

Tyś mnie raczył odkupić swoją krwią przedrogą,
Dla mnioś na krzyżu umarł śmiercią bardzo srogą;
Czemuż bym się tedy miał (a) bać grobu ciemnego
W Ciebie ja mocno ufam Zbawiciela mego.
Kirye elejson.

Ciało moje robactwo w krótce w proch roztoczy,
Ludzie wszyscy odemnie odwrócą swe oczy;
Ale Ty mnie zaś Panie! wzbudzisz głosem Twoim,
Bo wiem, iż masz moc wszelką i nad prochem moim.
Kirye elejson.

I czemuż mnie obłudny świat jeszcze żałuje,
Zdrowie, szczęście i złote góry obiecuje.
Nic ja już niedbam na te rzeczy niestateczne,
Wolę mieć u Jezusa w niebie dobra wieczne:
Kirye elejson.

Na pogrzebie mężą. { Już ja się z tobą żegnam, o małżonko moja!
Niechaj Pan Jezus będzie już pociecha Twoja.

Na pogrzebie żony. { Już ja się z tobą żegnam małżonku kochany!
Niech ci będą pociechą Jezusowe rany.

I z wami moje dziatki! już się rozestawam,
Bogu i Matce Boskiéj w opiekę oddawam.
Kirye elejson.

Wam także wszystkim, którzy tu przy mnie stoicie,
Krewni i przyjaciele, co na mnie patrzycie:
Ostatni raz dziękuję, już się nie ujźrzomy,
Aż gdy na sąd przed Pana Jezusa staniemy
Kirye elejson.

O Jezu drogi Jezu! Jezu mój kochany!
O Królu nad królami! o Panie nad pany!
Wysłuchajże mnie proszę, wyrwij duszę moję—
Z rąk szatańskich, przyjmij ją pod opiekę Twoję.
Kirye elejson.

A Ty Panno Najświętsza z wszystkiemi Świętemi,
Proś za mną Syna Twego, i ludźmi grzésznemi,
Abyśmy w łasce Jego życie zakończyli,
A potém w chwale wiecznéj z Nim na wieki żyli.
Kirye elejson.

493. PIEŚŃ XI.

Szczęśliwi nad szczęśliwemi,
Ci, co w grobach spoczywają,
Od prac świata już wolnemi
Boskich darów zażywają,
Rozpoczęli wieczne życie
Już szczęśliwie i obficie.

Boże Ty wiesz że żyjemy,
Pracowicie w jarzmie stanu,
Podobać się Tobie chcemy,
Jako życia, śmierci Panu:
W reszcie śmierć nas ztąd przenosi,
I nadgrodę Boską głosi.

Jezus Chrystus Bóg prawdziwy,
Cierpiał boleść i krzyż srogi,
Chcąc by każdy był szczęśliwy,
Zostawił nam przykład drogi:
Byśmy cnotę miłowali,
W Jego ślady wstępowali.

Daj nam Panie rozum z cnotą,
Byśmy w zgodzie życia tego,
Pełniąc prawa Twe z ochotą,
Godni wsparcia obfitego
Byli, tym się pocieszali,
Żeśmy zawsze Cię kochali.

Bo cóż jest życie człowieka,
Nazwać możnaby godziną,
Gdy w momencie śmierć nań czeka,
I tak lata jego miną;
Boską dziać się zwykło siłą,
Musim leżeć pod mogiłą.

Wszak próżnością świata dary,
Dla człowieka przy skonaniu,
Gdy przypomni bliskie mary,
Wzdychać będzie w tem wołaniu:
Panie udziel duszy męztwa,
W gorzkim strachu do zwycięztwa.

Tak zasnąwszy w Tobie Panie,
W rejestr zmarłych policzeni,
Czeka na nas zmartwychwstanie,
W górnéj niebieskiéj przestrzeni,
Tam wybrani patrząc w Ciebie,
Cieszą się z Anioły w niebie.

496. PIEŚŃ XII.

Wszystko dobrze co Bóg czyni, bez winy wola Jego,
Niech sprawy mo jak chce mieni, nie łączę się od Niego,
On Bogiem mym, który we złym
Przypadku mnie ratuje, niechże mną zawiadujo.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, wiem że mnie nie zawiedzie,
On mym nogom tór namieni, który do szczęścia wiedzie,
Więc cnotliwie i cierpliwie,
Czekam Jego pomocy, On wszystko ma w swéj mocy.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, On mnie będzie pilnował,
On mój lekarz, nie będzie mi jadu w lekach gotował;
Pan to wierny, miłosierny
Na nim wcale przestaję, i Jemu się oddaję.

Wszystko dobrze co Bóg czyni, On jest moją światłością,
On mi na drodze mej świéci, i prowadzi mądrością,
Jak w radości, tak w żałości
Ja zawsze ufam Jemu, jak Panu Bogu memu.

Wszystko dobrze, co Bóg czyni, przy tój wierze zostawam,
A od niéj nawet i śmierci odradzić się nie dawam,
Bo mię wszędzie mój Bóg będzie
Jak Ojciec opatrował czemużbym się frasował.

Już was żegnam przyjaciele, i życzę za dóbr wiele,
Za miłości oświadczenie, do grobu wprowadzenie:
Byśmy Boga wspólnie w niebie,
Mógli wszyscy oglądać, na twarz Jego poglądać.

497 PIEŚŃ XIII.

Zmarły człowieczeł z tobą się żegnamy,
Przyjmij dar smutny który ci składamy:
Trochę na grób twój porzuconej gliny,
Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była,
Teraz cię strawi, niedawno żywiła:
Tak droga każda, którą nas świat wodzi,
Na ten ubity gościniec wychodzi.

Niedługo bracie, (siostro] z tobą się ujżrzemy,
Jużeś tam doszedł, my jeszcze idziemy,
Trzeba ci było odpocząć po biegu:
Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał,
U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał,
Na Twéj litości polegał bezpieczny:
Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

DLA MŁODZIENCA LUB PANNY.

498 PIESN I.

Melodyja jak: Chrystus Pan jest mój żywot.

Czemuż tak rychło, Panie! bierzesz mnie ze świata?
Czemuż tak prędko znikły moje młode lata?

Kilka lat tylko żyłem (łam), kilka dni na świecie,
Nie użyłem (łam) rozkoszy w moim młodym lecie.

Dałeś mnie był rodzicom moim ukochanym,
Teraz mnie śmierć zabrała w wieku młodocianym.

Ojciec i matka z oczu obfite łzy leją,
I od żalu wielkiego na poły truchleją.

Mogłaś śmierci okrutna! dać mi jeszcze pożyć,
By rodzice pociechy mogli ze mnie dożyć.

Lecz inaczej wyroki Boskie sporządziły,
Aby złości światowe mnie nie potępiły.

Ojcze i matko moja, już się żegnam z wami,
Z krewnemi kochanemi, z bracią i siostrami.

Dziękuję wam za wszystko, coście mi czynili,
Żeście mnie wychowali, i mnie też żywili.

Młodzieńcy i panienki z wami się rozstaję,
I tę wam do uwagi naukę podaję:

Wiedzcie, iż do starości śmierć z kosą nie czeka,
Ale i w młodym wieku podcina człowieka.

Wy zaś wszyscy, którzy tu dziś przy mnie stoicie,
Ostatnią chrześcijańską posługę czynicie;

Westchnijcie z głębi serca do Boga naszego,
Aby mnie przyjąć raczył do królestwa swego.

499. PIEŚŃ II.

Obacz tu każdy człowieczo! co to za rozkosz na świecie,
Że o ten świat się staramy, o duszę swą nic niedbamy.

Przeto pokiśmy tu zdrowi, Bóg nam jest z łaską gotowy,
Do Niego się uciekajmy, za swo grzéchy pokutujmy.

Nic niemasz w świecie pewnego, próżno się garniem do niego,
Bo nas tutaj ten świat zwodzi, od Pana Boga odwodzi.

Przeto na to pamiętajmy, iże wszyscy umrzeć mamy,
Niemasz tu miejsca trwałego, śmierć ztąd weźmie nas każdego.

Nie upatruje na lata, starych, młodych bierze z świata,
Żadnemu tu nie folguje, wszystkich do siebie zwołuje.

Jak się staje z polnym kwiatem, { tak się stało i z tym bratem;
tak się żegna Panna z światem.

Dla młodzieńca.

Znaliśmy go tu zdrowego, teraz widziemy zmarłego.

Dla panny.

Znaliśmy ją czerstwą, zdrową, teraz widziemy umarłą.

Już od was dziś odstępuję, ojcu i matce, dziękuję,
Braciom, siostrom, przyjacielom, i też swym miłym sąsiadom,

Wam ojcze, matko! dziękuję, dzisiaj od was odstępuję.
Już wam dziś dobrą noc dawam, Panu Bogu was oddawam.

O rodzice moi mili! idę od was w téj to chwili.
Życzcie mi skonania mego, ulżenia bolu wielkiego.

Już mię więcéj nie żałujcie, a więcej nie lamentujcie.
Proście Pana Boga za mnie, aby mnie przyjął do siebie.

Wielce wam za to dziękuję, gdy już od was precz wędruję,
Żeście się tu zgromadzili, na ten mój pogrzeb stawili.

Daj Boże! byśmy społecznie widzieli się z sobą wiecznie,
Dajże nam to Chryste Panie! z Tobą wieczne królowanie.

PRZY POGRZEBIE MŁODZIEŃCA.

500. PIEŚŃ III.

Oto tu na marach leży czerstwy rzeźwy młodzieniec,
Do wieczności spiesząc bieży; po nieśmiertelny wieniec;
W kwiecie życia swojego, gdy znika z świata tego.

Czemuż o ludzie mizerni, na koniec wasz niedbacie,
Czemuż jesteście niewierni, a na to nie zważacie;
Że czasu niepewnego, śmierć nadejdzie każdego.

Ani młodość, ani siła, od śmierci nie wyrywa,
Już i postać się zmieniła, tego co tu spoczywa;
Wczoraj kwitnął rzeźwością, dzisiaj pachnie zgnilością.

Świat jemu rozkoszy wiele, obłudnie obiecował,
Gdy on będąc zdrów na ciele, swe serce im darował
Kto się uwieść niedawa, ten zwycięzcą zostawa.

Już jest bezpiecznie schowany, gdzie świat zmamić nie może,
Pomiędzy niebieskie stany, przyjmij go wieczny Boże;
Z zamotania świeckiego, weź go do raju Twego.

Na grzechy jego młodości nie racz pamiętać Panie,
Odpuść mu jego krewkości, a niech przed Tobą stanie:
Łaską obdarowany, w wieniec chwały ubrany.

My zaś na to pamiętajmy, że wszystko jest marnością,
A zwodzić się nie dawajmy, światowym nikczemnościom;
Zgnije ciało urodne, jest straszydłu podobne.

Ach jak wielo omamionych, co niewinność stracają,
Szumem świata zaślepionych, że na cnotę niedbają;
Która nigdy nie zginie, chociaż wszystko pominie.

Ci najlepszą cząstkę mają, co pilnują dobrego,
A przy cnocie zostawają, aż do zgonu swojego;
Tym jest błogo umierać, w chłodny grób się zabierać.

W pokoju zatém spoczywaj, młodzieńczo ukochany,
Onéj chwili oczekiwaj, aż będziesz zawołany;
Gdy Jezus łaskaw rzecze: „Wstawaj zmartwych młodzieńcze."

DLA MAŁYCH DZIECI.

501 PIEŚŃ I.

Dziecię! prędkoś zakończyło bieg żywota twojego,
Zaledwieś się narodziło, już do grobu ciemnego
Rodzice cię wprowadzają, serca ich się żalem krają.

W tobie ufność pokładali, że ich będziesz podpierać,
A oto nim się spodziali już się musisz wybierać;
Daleko prędzéj przed niemi, do powszechnéj matki ziemi.

Lecz szczęśliwa dusza twoja, iż prędzéj przeprawiła
Się do wiecznego pokoja, nim niewinność straciła;
Nim poznała te przykrości, któremi nas świat tu gości.

Przetóż rodzice nie płaczcie śmierci dzieciątka tego,
Lecz z uwagą na to baczcie, postarać się takiego
Losu być uczestnikami, stanąć w niebie z Aniołami.

502. PIEŚŃ II.

Jeszcze jestem małe dziecię, a już przyszła ma godzina,
Niedługo byłem na świecie, a sroga śmierć mnie podcina;
Jak kwiatek niedojrzały, nie zważa na wzrost mały.

Ale na tem nieszkoduję że tak prędko z świata tego,
Do wieczności ja wędruję, bo do żywota wiecznego,
Do niebieskiéj radości, odchodzę w niewinności.

Jak nas uczy doświadczenie marność na ziemi panuje,
Oraz serca udręczenie, po radości następuje;
Żałość, smutek, kłopoty, frasunek i zgryzoty.

Świat ten jest napełnion złości, na kształt morza burzliwego,
Ciężko się też w niewinności, zachować od wszego złego;
Jak sami dobrze wiecie, pełno nędzy na świecie.

Ale jak u Boga w niebie, nie wiem o smutku, żałości,
Ani o żadnej potrzebie, lecz w niewymownej radości,
Co nigdy nie ustanie, jest moje pomieszkanie.

Przetóż się wy nie frasujcie, ani się trapcie rodzicy,
Owszem Bogu podziękujcie, że dziecie wasze dziedziczy;
Radości niewidziane, i dobrze jest schowane.

503. PIEŚŃ III.

Melodyja jak: Przyjmijcie podziękowanie.

Moje z wami rozestanie, rodzice ukochani,
Sprawuje wam łez wylanie, i serce wasze rani,
Już mnie oczami waszemi, nieoglądacie na ziemi
Bo znikne z tego świata.

Za wasze o mnie staranie, od urodzenia mego,
Za troskliwe wychowanie, pragnąłem sobie tego;
Dłużéj tu z wami zostawać, a w inną wdzięczność wam dawać,
Przez ochotną powolność.

Być wam przyczyną radości, przez postępki chwalebne,
Być wam podporą w starości, przez przysługi potrzebne
To moje życzenie było, ale niebo sporządziło,
Że was odstąpić muszę.

Przetóż gdy od was wędruję moi rodzice mili,
Więc serdecznie wam dziękuję, iżeście mnie żywili;
Za pokarm, pielęgnowanie, za rodzicielskie kochanie,
Za wyprawę do grobu.

Ze chrztem świętym odrodzony, w łasce Boskiéj umieram;
Krwią Jezusa odkupiony, żywot wieczny odbieram:
Waszéj zawdzięczam miłości, waszéj o mnie staranności,
Żem na wieki szczęśliwy.

Boże w dobroci niezmierny, ojca i matkę moję,
Pociesz, bądź im miłosierny, weźmij w opiekę swoję!
Racz to sprawić miłościwie, niechaj tu żyją szczęśliwie,
A po śmierci na wieki.

504. PIEŚŃ IV.

O rodzice ukochani! niech wam się serce nie rani,
Z śmierci dziecięcia małego, do nieba powołanego.
Chociaż ciało w grób kładziecie, duszę zaś w niebie znajdziecie.
Tam ją zanieśli Anieli, i tam się z niemi weseli;
Tam z Anielskiemi Chórami, śpiéwa między niebianami:
Święty, Święty! zawsze Święty! w Majestacie niepojęty!

Boże Stwórco nasz łaskawy, dziwne są Twe święte sprawy;
Dziecina na świat zrodzona, dziś jest w niebie osadzona.
Twoję chwałę wiecznie głosi, za rodziców prośbę wznosi.
Aby się w niebo dostali, z nim radości podzielali:
Przeto rodzice nie płaczcie, ale raczéj na to baczcie,
Byście Boga miłowali, i ze mną w niebie mieszkali.

505 PIEŚŃ V.

Opuszczam matkę, ojca mego, którzy mnie na świat spłodzili,
Idę do Ojca niebieskiego, nie płaczcież rodzice mili,
Nie smućcie się nie frasujcie, owszem się zemną radujcie.

Dziedziczę już owe radości, których język nie okryśli,
Cieszę się z onéj szczęśliwości, która nie postała w myśli,
Któréj oko nie widziało, ucho ludzkie nie słyszało.

Nie słychać o żadnéj potrzebie, o smutku, płaczu, boleści,
Choroby, śmierci nie masz w niebie, tam się sama radość mieści,
Która nigdy nie ustanie, z któréj się cieszą niebianie.

Szczęśliwy kto ją dziedziczy, téj wam rodzice kochani,
Dziecię wasze serdecznie życzy, tego żądają wybrani,
By wszyscy ludzie społecznie, w niebie królowali wiecznie.

Niech to będzie wasze staranie, aże do zgonu waszego,
Zachować Boskie przykazanie, wiernie czynić wolą Jego.
Ta jest droga, którą trzeba wchodzić na żywot do nieba.

506. *PIEŚŃ VI.*

Melodyja tak: Jak każdy który się rodzi.

Przyjmijcie podziękowanie rodzice moi mili,
Których mo z wami rozstanie serce boleścią kwili,
Nie płaczcie, nie narzekajcie, z Jobem szczérze uważajcie,
Iż dobrze, co Bóg czyni.
Długo między wami tu żyć, było moje żądanie,
Z posłuszeństwém wam odsłużyć wszelkie o mnie staranie
Lecz że inaczéj wyznaczył Bóg, który mnie stworzyć raczył.
Jemu bądź za to chwała.
A w starości uprzykrzenie że jest życzyłem sobie,
Być wam na wasze ulżenie po porą w owéj dobie;
A otoć, Pan nad Panami dał dekret żegnać się z wami,
Wszystko złożcie na Niego.
Samym zaś wam na téj ziemi roo icom pozostałém,
Usty choć podsiniałemi dziękuję, sercem całem,
Za to, żeście mię kochali, żywili, przyodziewali,
Choć nie kiedy z frasunkiem.
Sakramentem chrztu świętego żem było ozdobione,
Przezeń do życia wiecznego będące odrodzone,
Samym wam to przypisuję serdecznie za to dziękuję,
Ojcze, matko kochani.
Ty zaś Boże! w łaskawości Twéj nigdy nieprzebrany,
Rodzicom uśmierz żałości, oddal smutek zadany,
A potém niech stanę w niebie, tarczą bądźże im w potrze-
Szczęść im tu w każdéj sprawie. (bie,

507. PIEŚŃ VII.

Wynoście mnie z domu tego bo w nim mieszkać nie mogę,
Do przybytku grobowego, śmierć skazuje mi drogę,
Gdzie skażenie człowieka, tam i moje mnie czeka.

Krótka podróż mego życia, bo z kolébki do grobu,
Wiek mój dłuższego pobycia w świecie nie ma sposobu;
Bóg polubił moję duszę, z tąd do grobu iść muszę.

Wychodząc z domu waszego, już was żegnam rodzice
Sercem dziécięcia wdzięcznego, dziękuję wam za życie,
Za pokarm, wychowanie, za pieczą i staranie.

Zrodziliście mnie dla nieba, gdzie się dusza weseli,
Smucić wam się więc nie trzeba, gdy się z mojej Anieli,
Śmierci cieszą dziecinnéj tam w radości niewinnéj:

Z smutkiém duszy, w bólach ciała tyś mię, matko kochana,
Z pod serca na świat wydała, większa toli jest rana,
Którą sercu czułemu zadała śmierć twojemu.

Dzień mojego na świat przyjścia sprawił radość, wesele,
Dzień zaś z tego świata zejścia, narobił smutku wiele
Wam rodzicom kochanym, nad mym losem stroskanym.

Stało się to z Boskiéj woli, która wszystkiém zarządza,
Mądrze tu w téj ziemskiéj doli wszystko więc co Bóg zrządza
Przyjmcie sercem pokornym, znoście męztwem wytwornym.

Podług wiecznéj Boga rady nie śmiem dłużej żyć z wami,
Z światem pełnym nędzy, zdrady i z jego marnościami,
Pożegnać się potrzeba, dla szczęśliwości nieba.

Tém pocieszcie przy pogrzebie dziś serce rozrzewnione,
Że zabiera Bóg do siebie swe dziatki nieskażone,
Nim doznają obłudy i złéj świata ostudy.

By po krótkim życia biegu, stojąc przy Boskim tronie,
W Aniołów Świętych szeregu tam na górnym Syonie
Niewinnych dziatek chwały bez końca używały.

Coście dobrego biednemu mnie dziecięciu czynili,
Bóg niechaj życiu waszemu, moi rodzice mili!
Zdrowia da i radości, obfitéj szczęśliwości.

Ja zaś o to będę Boga w niebie prosić za wami,
By was ojcze, matko droga! obdarował łaskami,
Was nie spuszczał z opieki, aż zamkniecie powieki.

508. PIEŚŃ VIII.

Melodyja jak: Moje z wami rozestanie.

W bólach z matki narodzony, krótko żyłem na świecie,
Jako mrozem kwiat zrażony schnę i ginę ja dziecię;
Ledwie znałem ojca, matkę, a już kończąc me lata,
Wychodzę z tego świata.

Z płaczém przyszedłszy na ziemię z matki mojej żywota,
Jako wszelkie ludzkie plemię, nie wiem co jest zgryzota;
Jak rozkosz świata smakuje, a już w boleściach życie,
I me kończę pobycie.

Przez toć prawda nic nie tracę, lecz owszem zyskam wiele:
Bo na miejscu trudów, pracy, odbieram ja wesele,
Trwały żywot, nieśmiertelność z Aniołami Świętemi,
Biég skończywszy na ziemi.

Że się z wami żegnać muszę, wy rodzice kochani,
To zasmuca waszą duszę, i srodze serce rani,
Lecz pomnijcie, że to Boga tak zrządziły wyroki,
Który liczy dni, roki.

Zdajcie się na wolą Jego, bo wszystko dobrze czyni;
Bóg smutek serca waszego w radość większą przemieni.
Przestań płakać, miła matko! bo mi przez śmierć potrzeba:
Wyjść ze świata do nieba.

Stojąc przy otwartym grobie z słusznym Dawida żalem,
Nie szemrzcie nie wątpcie sobie, lecz owszem sercem stałem,
Uwielbiając Boskie rządy, mówcie aby cześć, chwała,
Na wieki nie ustała.

509 PIEŚŃ IX.

Wale świecie! tobie daję, na tobie już nieprzestaję,
Lepsze w niebie mieszkanie, Lepsze w niebie mieszkanie.

Moje życie krótkie było, które się już dokończyło,
Dla żywota wiecznego. 2.

Pan Bóg miłosierdzie sprawił, duszę moję w niebie stawił,
W radości nieskończone. 2.

Już ja więcéj nie powrócę, ani oczu na świat zwrócę,
Choćby cały był złoty. 2.

Choćby ziemia z cukru była, w dyjament się obróciła,
Przeciw niebu niczem jest. 2.

Co jest niebo, któż z was pojmie? któryż myślą swą (obejmie,
Któryż język wymówi? 2.

Co Bóg swoim nagotował, dla których niebo zbudował,
Szczęście nieustające. 2.

Bóg zapłać, rodzice mili, coście mnie niebu zrodzili,
I wiecznej szczęśliwości 2.

Więc wy Rodzice kochani, niech się wam serce nie rani,
Lecz chwalcie Imię Pańskie. 2.

O niepojęta radości, z Jezusem na wysokości.
Przebywać we wieczności. 2.

To szczęście co mnie spotkało, aby się wam też dostało,
Wszystkim tego winszuję. 2.

510 PIEŚŃ X.

Melodyja: Jak każdy który się rodzi.

Żegnam was, mili rodzice!
Już idę z świata tego
Między młodości dziedzico,
Do żywota wiecznego,
Chciał mnie Bóg rozłączyć z wami,
Powołał mnie do siebie,
Abym z Jego Aniołami
Wiecznie służył Mu w niebie.

Już z nędznego świata idę,
Nie doznałem zdrad jego,
Prosto tam na gody przyjdę
Do Baranka czystego:
W białej szacie otrzymanéj
Przy Chrzcie świętym w kościele,
Żadnym grzechem niezwalanéj
Zasiędę na wesele.

Ach! mój ojcze ukochany
Wielce narzekasz sobie,
Że wczesną śmiercią zabrany
Dziś mam polegnąć w grobie:
Bądź spokojny, Bóg tem rządzi,
On Panem życia mego,
On w radach swoich nie błądzi,
Niech będzie wola Jego.

Tobie także matko miła!
Za wszystko dziś dziękuję,
Coś tylko dla mnie czyniła,
I ze serca winszuję,
Aby Pan Bóg żale twoje
W radość znowu obrócił,
I łaskawe oko swoje
Hojnie na cichie zwrócił.

Ja tu między wybranemi
Będę Boga za wami
Prosić, aby was na ziemi
Udarował łaskami:
A potym byście po zgonie
Do nieba się dostali,
I Boga na wiecznym tronie
Wraz ze mną wychwalali.

511. PIEŚŃ

z łacińskiego: Ave maris stella.

Zdrowaś Gwiazdo morska * Wierna Matko Boska,
Panno wiekuista bramo rajska czysta.

Anielskiém zjawieniem * Maryja uczczona,
Obdarz nas pokojém * Nad Ewę wsławiona.

Zjednaj win zgładzenie * Ślepem oświecenie,
Złego oddalenie * Łaski przyczynienie.

Bądź Matką bez groźby * Odnieś nasze prośby,
Synowi Twojemu * Nam narodzonemu.

Panno osobliwa, * Matko litościwa,
Obdarz nas cichością * I świętą czystością.

Daj żywot stateczny, * Święty i bezpieczny,
Z Jezusem mieszkanie, * I z Nim królowanie.

Chwała Bogu Ojcu, * Jezusowi Panu,
Duchowi Świętemu, *Bogu jedynemu.

℣. Kirye elejson, ℟. Chryste elejson; Kirye elejson.
Ojcze nasz. i t. d.
℣. Dla niewinności mojej przyjąłeś mnie Panie!
℟. W pośród wybranych, abyśmy Cię chwalili na wieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się:

Wszechmogący i najdobrotliwszy Boże! który wszystkim dziatkom, odrodzonym w źródło chrztu, gdy zchodzą z tego świata, bez żadnych zasług ich, zaraz żywot wieczny udzielasz, jako wierzymy, żeś duszy tego dziecięcia dziś uczynił: spraw, prosimy Panie, abyśmy za przyczyną Błogosławionej Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich, tu w świętobliwości Tobie służyli, i w niebie z błogosławionemi dziatkami połączonemi byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Pieśni na pogrzebie Xiędza.

512 PIEŚŃ I.

Przypatrzcie się moi mili * Co mnie to spotkało,
Oto w trumnie już tej chwili * Leży moje ciało:
Śmierć się do mnie przybliżyła, * Życie odebrała,
Dusza ciało opuściła, * Ztąd się precz wybrała.

Co o śmierci powiadałem * Wam z pisma świętego,
Na sobie samym doznałem * Już wszystkiego tego.
Ach! jak prędko pominęły * Moje biedne lata,
Od śmierci nie ochroniły * Mnie tytuły świata.

Nie żałuję wcale tego, * Chociaż żyć przestawam,
Ten był wyrok Boga mego * Nań się wszystek zdawam.
Dobrze, iż się zakończyły * Ziemskie prace moje,
Bo mnie mój Zbawiciel miły * Przyjmie w niebo swoje.

Już to już owieczki moje * Z wami się rozstawam,
Pasterskie urzędy moje * Następcy oddawam.
Już mnie nauczającego Tu nie usłyszycie,
Więcéj oblicza mojego * Tu nie zobaczycie.

Nauki i słowa Boże * Pilnie zachowajcie,
I dziatkom, ile być może * Je opowiadajcie.
Które wam z kazatelnicy * Często ogłaszałem,
Równie jak i w spowiednicy * Was wynauczałem.

Statecznie do śmierci trwajcie * Wszyscy w świętéj wierze,
Duszę moję zalecajcie * W modłach Bogu szczérze:
Wszak i ja gdy odprawiałem * Mszy świętéj ofiarę,
Zawsze Bogu polecałem * Was i waszą wiarę.

Żegnam was téż bracia mili. * Wielebni kapłani!
Którzyście w téj świętéj chwili * Tutej są zebrani:
Za pogrzéb mój dzięki wznoszę * I za modły za mnie
Przy Mszy niezapomnieć proszę * W Memento i na mnie.

Żegnam się z przyjacielami * I krewnemi memi,
Jakotéż z domownikami * I sługi wiernemi.
Żegnam wszystkich tu obecnych * Na moim pogrzebie
Aż się tam w przybytkach wiecznych * Oglądamy w niebie.

Żegnam cię też mój kościele, * Ty Boskie mieszkanie,
W którym w Święta i Niedziele * Miewałem kazanie.
Żegnam ołtarze, kaplice; * Żegnam cię chrzcielnico,
Żegnam i was spowiednice, * I kazatelnico!

A Ty Jezu litościwy, * Zbaw mnie sługę Twego.
Bądź téż wiernym miłościwy, * Nie zagub żadnego!
A ty Panno nad Pannami * Na niebieskim tronie,
Oręduj za grzésznikami * W życiu i przy zgonie!

513. PIEŚŃ II.

Ucichła radość, znikło wesele,
Sam smutek tylko panuje,
Wszystko ponure, płacze nas wiele:
Płacze z nas każdy co czuje.

Oto na marach leży złożony
Ten, co nas utwierdzał w cnocie,
Mistrz ukochany, mistrz od nas czczony,
W Boskiej niezgięty robocie.

Pilnie i wiernie on we winnicy
Chrystusa Pana pracował,
Niezmordowany, jak najemnicy,
Zbawienie ludzi sprawował.

Śmierci okrutna! życia tyranie!
Czemuż nam ojca zabierasz?
Czemu z ozdoby w duchownym stanie
Kościół nasz święty obdzierasz.

Płaczcie go, starcy! płaczcie go, młodzi!
Płaczcie, owieczki! pasterza;
Nad tego strata płakać się godzi,
Co mu się w życiu dowierza.

Niech ci Bóg hojnie, pasterzu drogi!
Twe prace w niebie nadgrodzi;
Nasz odniesiony pożytek mnogi
Ziemskie przykrości osłodzi.

Boże przedwieczny! Ojcze litości!
Przez Świętych Twoich zasługi
Prosim Cię: Odpuść mu ułomności—
Odpuść mu winy i długi!

514. Pieśń na pogrzebie położnicy.

Wczasci mnie ztąd śmierć zabrała. * Gorzkie me rozestanie;
Jam córka Ewy poznała * Teraz to ukaranie,
Które na się przez zgrzészenie * Pociągło ludzkie nasienie.

Wielkie mnie już spotykały* Żale w małżeńskim stanie,
Do Racheli przyrównały, * Bo nad nie spodziewanie,
Dziatki, którem porodziła,* Śmierć nieubłagana wzięła.

Cóż pomogło, żem pragnęła, * Bym choć tylko jednego
Dziecięcia dostała była * Z łaski Boga mojego,
Gdyż skoro się narodziło,* Przyczyną méj śmierci było.

Ale Tobie się oddawam * Wszechmocny, dobry Panie!
Dobre to wszystko wyznawam,*Co się z woli Twéj stanie.
Tak i dobra ta śmierć moja,*Przeniosła mnie do pokoju.

Serce twe, mężu kochany! * We łzach gorzkich rozpływa,
A smutek tobie zadany * Wnętrzności twe rozrywa:
Ale wiedz, iż woli Pana * Twoja być musi poddana.

Że Bóg chciał, opuszczam ciebie,*Kochaj Go aż do zgonu;
Rządź się w szczęściu i w potrzebie*Podług Jego zakonu,
A On też po śmierci ciebie * Nabawi radości w niebie.

515. Pieśń dodatkowa dla wyrosłych i w wieku.

Cokolwiek w świecie jest wszystko marność,
Choćby mnie królewska doszła godność,
Wszystko zginie,—Świat pominie,
Króla i cesarza śmierć nie minie.
Nie masz już sławnego Cycerona,
Nie masz Absalona i Samsona;
Ich to sława,—Przykład dawa,
Że wszystko na świecie śmierci strawa.
Bym miał mądrość króla Salomona,
Bym też był tak piękny jak Helena,
Piękność owa,—Mądra głowa,
Od śmierci żadnego nie zachowa.
Choćbym się w cielesnej kochał krasie,
I ona się w szpetność zmieni w czasie:
Ach! nie stała — Piękność ciała,
Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.

Zmieni się cielesna śliczna barwa,
Będzie z niej plugawa śmierci larwa;
A z pięknego,—Nic brzydszego,
Nie masz nad człowieka umarłego.
Ten co cię za życia umiłował,
Ręce twoje mile, twarz całował,
Już z daleka—Nos zatyka,
Twarz, oczy odwraca, precz ucieka.
Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,
Drogie z śrebra, złota nosił szaty,
Ze wszystkiego—Kosztownego
Śmierć mnie ogołoci mizernego.
Najlepiéj zaprawdę Bogu służyć,
Chcąc w niebie stałego dobra użyć;
Niesłychane,—Nieprzebrane
W niebiesiech radości zgotowane.
Na pogrzebie męża. Już ci dziękuję małżonko moja,
Jezus niech będzie pociecha twoja,
Na pogrzebie żony. Jużci już dziękuję małżonku mój,
Pan Jezus niech będzie Opiekun twój.)
Za posługi —I usługi,
Któreś mi czynił [czyniła] przez czas długi.
I was me dziatki Bogu oddaję,
Na zawsze się z wami tu rozstaję,
Pomagajcie — Modlitwami,
I przy Mszy świętej błaganiami.
Polecam Ci Jezu duszę moję,
Racz przyjąć pokorną prożbę moję,
By cię chwalić—Wiecznie sławić,
Proszę Cię Jezu mój, racz mię zbawić.

Z łacińskiego: Salve Regina.

Witaj Królowa, Matko litości: *Jak na karcie*: 249.

516 **Antiphona.**

Salve Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo, et spes nostra salve. Ad te clamamus exules filii Evae. Ad te suspiramus gementes, et flentes in hac lachrymarum valle. Eja ergo Advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte, et Jesum, benedictum fructum ventris tui, nobis post hoc exilium ostende. O clemens o pia! o dulcis Virgo Maria!

℣. Ora pronobis Sancta Dei Genitrix,
℟. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

V. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko,
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze....,

Módlmy się:

Boże odpuszczenia dawco! i zbawienia ludzkiego miłośniku; miłosierdzia Twego pokornie żebrzemy: abyś dusze zmarłych braci i siostr naszych za przyczyną Błogosławionéj zawsze Panny Maryi, i wszystkich Świętych do wiecznego błogosławieństwa przyjąć raczył: A nam żyjącym użycz Twéj łaski, abyśmy rozszedłszy się z tego pogrzebu, o własnym pogrzebie swojém żywo pamiętając pokuty nie odwłoczyli, a przez usilne w cnotach świętych ćwiczenie, na szczęśliwą śmierć sobie zasłużyli: Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

Przy pogrzebie małych dzieci.

℣. Nie zabraniajcie maluczkim dziatkom przychodzić do mnie;
℟. Takowych bowiem jest Królestwo niebieskie.
℣. Panie wysłuch i t. d.

Módlmy się:

Wszechmogący wieczny Boże, miłośniku świętej czystości, któryś duszę tej maleńkiej dzieciny do królestwa niebieskiego dziś miłościwie powołać raczył; racz też Panie i z nami tak miłosiernie poczynać, abyś przez zasługi najświętszej Syna Twego męki, i przyczynę Błogosławionéj Maryi zawsze Panny i wszystkich Świętych Twoich, w tymże królestwie ze wszystkiemi wybranemi Twemi z wiecznem weselem umieścić nas raczył. Przez tegóż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

HYMNY KOŚCIELNE.

517. Aspersio.

Asperges me, Domine hyssopo et mundabor, lavabis me, et super nivem dealbabor. Miserere mei Deus, secundum magnam misericordiam tuam. Gloria Patri et Filio, et Spiritui Sancto: Sicut erat in principio, et nunc et semper, et in sæcula sæculorum. Amen.

518. Na pokropienie w czasie Wielkanocnym.

Vidi aquam. Egredientem de templo a latere dextro, Alleluja. Et omnes ad quos pervenit aqua ista salvi facti sunt, et dicent: Allelluia, Alleluja. Confitemini Domino quoniam bonus. Quoniam in sæculum misericordia ejus. Gloria Patri et Filio, et Spiritui Sancto: Sicut erat in principio, et nunc et semper et in sæcula sæculorum Amen. Vidi aquam....

℣. Domine apud te est fons vitæ, Alleluja.
℟. Et in nomine tuo videbimus lumen, Alleluja.

---

519 NA BOŻE CIAŁO.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

O Salutaris Hostia! * Quæ Cœli pandis ostium,
Bella premunt hostilia, * Da robur, fer auxilium.
Uni trinoque Domino. * Sit sempiterna gloria,
Qui vitam sine termino, * Nobis donet in patria. Amen.

520.

Tantum ergo Sacramentum*Veneremur cernui
Et antiquum documentum * Novo cedat ritui:
Præstet fides supplementum * Sensuum defectui.
Genitori, Genitoquo * Laus et jubilatio,
Salus, honor, virtus quoque * Sit, et benedictio,
Procedenti ab utroque * Compar sit laudatio. Amen.

℣. Panem de cœli præstitisti eis.
℟. Omne delectamentum in se habentem.

521.

Rex Christe primogenite, * Agnelle Dei mystice,
Virtutum fons, vita * Mundi, Caro viva,
Divinitatis Hostia, * Aeterni Patris Victima,
Omnium Plasmator, * Mundi Restaurator.
Tuo nos corpore refice, * Sacroque Sanguine oblue
Sordes nostrae culpae * Jesu Christe.

NA BOŻE CIAŁO U IV. OŁTARZY.

I.

℣. A fulgure et tempestate.
℟. Libera nos, Domine Jesu Christe.
℣. Fiat misericordia tua, Domine, super nos,
℟. Quemadmodum speravimus in te.
℣. Domine, exaudi orationem meam.
℟. Et clamor &ct.

II.

℣. A peste, fame et bello,
℟. Libera nos, Domine Jesu Christe.

III.

℣. A subitanea, improvisa et perpetua morte.
℟. Libera nos, Domine Jesu Christe.

IV.

℣. Ab omni malo,
℟. Libera nos, Domine Jesu Christe.

---

522. HIMNUS.

Pange lingva gloriosi, * Corporis misterium,
Sanguinisque pretiosi * Quem in mundi pretium,
Fructus ventris generosi, * Rex effudit gentium.

Nobis datus, nobis natus, * Ex intacta Virgine,
Et in mundo conversatus, * Sparso verbi semine,
Sui moras incolatus, * Miro clausit ordine.

In supremæ nocte cænæ * Recumbens cum Fratribus,
Observata lege plene * Cibis in legalibus,
Cibum turbæ duodenæ, * Se dat suis manibus.

Verbum caro, panem Verum, * Verbo carnem efficit,
Fitque sanguis Christi merum * Etsi sensus deficit:
Ad firmandum cor sincerum * Sola fides sufficit.

Tantum ergo..... jak na karcie: 989.

NA PROCESSYĄ DO CZTERECH OŁTARZY.

523. U PIERWSZEGO OŁTARZA.

Jezu! Ciebie wyznajemy * W téj najświętszéj Hostyi;
Ciebie uwielbić pragniemy, * Dzisiaj w téj Processyi,
Jak Boga prawdziwego, * Zbawiciela naszego.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Narodziłeś się z Maryi, * Byłeś rózgami ścięty,
Umarłeś na Kalwaryi, * Między łotry rozpięty;
Na krzyżu z Twéj litości * Zgładziłeś nasze złości.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Z Ciebie żydzi najgrawali, * Jak złoczyńcę jakiego,
Na śmierć okrutną skazali,—*My Cię, jak Króla swego
Z tryumfem prowadzimy, * I serdecznie wielbimy.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

U DRUGIEGO OŁTARZA.

Tobą żydzi pogardzili, * Jezu, pociecho nasza!
Gdy u Piłata prosili * O zbójcę Barabasza.
Lecz my Ciebie cenimy * Nad wszystkie skarby ziemi.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Przed ratuszem na Piłata: *„*Strać ukrzyżuj“* krzyczeli;
Ciebie, Zbawicielem świata, * I Królem znać nie chcieli.
My Cię Królem być znamy, * I serdecznie wołamy:
Jezu, Boże utajony! Bądźże od nas pochwalony.

Pomniąc na męki i rany, * Któreś cierpiał na ziemi,
Zbawicielu nasz kochany! * Grzechami się brzydzimy.
Które były jedyną * Śmierci Twojej przyczyną.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

U TRZECIEGO OŁTARZA.

Za szyderskie najgrawanie, * I zabójstwo bezprawne,
Przyjmij chwały wyrządzanie, * Cześć i ukłony jawne.
Dzisiaj przy processyi, * W téj naświętszéj Hostyi.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Przez tę najświętszą ofiarę, * Drogiéj krwi, ciała Twego
Odwróć zasłużoną karę; * Zbaw nas od wszego złego!
Nie spuszczaj nas na wieki * Z Twej łaskawéj opieki.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Dobry Pasterzu! u Ciebie, Niech my, Twoje owieczki
Doznamy w każdéj potrzebie * Pożądanéj ucieczki.
Oddal wszelką przygodę, * Daj w ranach Twych ochłodę
Jezu, Boże utajony, * Bądźże od nas pochwalony!

U CZWARTEGO OŁTARZA.

Piotr się na głos służebnicy * Wyprzysiągł Mistrza swego.
My Ciebie w téj Tajemnicy, * Prawdziwie obecnego
Statecznie wyznajemy, * Boskie pokłon dajemy.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony.

Jezu! kto Ciebie miłuje, * Strzeże się Twéj obrazy,
A w ślady Twoje wstępuje, * I chowa Twe przykazy.
Otóż! my ślubujemy: * Że tak czynić będziemy.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony!

Jezu! Tyś drogą i drzwiami * Do żywota wiecznego
Uczyń miłosierdzie z nami: * Niech do zgonu naszego.
Godnie tu czcimy Ciebie, * Potem na wieki w niebie.
Jezu, Boże ukryty! * Bądźżo od nas pochwalony!

---

324. PIEŚŃ

do Najświęt. i Niepokalanego Serca N. Maryi Panny.

„Oto Matka twoja!" u Jana św. XIX. 27.

Idźmy tulmy — się jak dziatki
Do Serca Maryi — Matki:
Czy nas nęka życia trud
Czy to winy czerni brud.
Idźmy — idźmy ufnym krokiem,
Rzewnem sercem — łzawem okiem,
To serce zna dzieci głos
Odwróci bolesny cios!

Ach to serce dobroć sama—
Najczulsze z córek Adama,
Jest otwarte w każdy czas,
Sama szuka wzywa nas:
„Pójdźcie do mnie dziatki moje
„Wyczerpnijcie łaski zdroje —
„Kto mnie znajdzie życie ma
„Temu Syn zbawienie da!

To Maryi serca chwała
Że zgubionym Zbawcę dało.
Jemuś winien świecie cud:
Że Bóg zstąpił zbawić lud.

Przed ratuszem na Piłata: * „*Strać ukrzyżuj*“ krzyczeli;
Ciebie, Zbawicielem świata, * I Królem znać nie chcieli.
My Cię Królem być znamy, * I serdecznie wołamy:
Jezu, Boże ukryty! Bądźże od nas pochwalony.

Pomniąc na męki i rany, * Któreś cierpiał na ziemi,
Zbawicielu nasz kochany! * Grzechami się brzydzimy.
Które były jedyną * Śmierci Twojéj przyczyną.
Jezu, Boże ukryty! * Bądźże od nas pochwalony.

U TRZECIEGO OŁTARZA.

Za szyderskie najgrawanie, * I zabójstwo bezprawne,
Przyjmij chwały wyrządzanie, * Cześć i ukłony jawne,
Dzisiaj przy processyi, * W téj naświętszéj Hostyi.
Jezu, Boże ukryty! * Bądźże od nas pochwalony.

Przez tę najświętszą ofiarę, * Drogiéj krwi, ciała Twego
Odwróć zasłużoną karę; * Zbaw nas od wszego złego!
Nie spuszczaj nas na wieki * Z Twéj łaskawéj opieki.
Jezu, Boże ukryty! * Bądźże od nas pochwalony.

Dobry Pasterzu! u Ciebie, Niech my, Twoje owieczki
Doznamy w każdéj potrzebie * Pożądanéj ucieczki.
Oddal wszelką przygodę, * Daj w ranach Twych ochłodę
Jezu, Boże ukryty, * Bądźże od nas pochwalony!

U CZWARTEGO OŁTARZA.

Piotr się na głos służebnicy * Wyprzysiągł Mistrza swego.
My Ciebie w téj Tajemnicy, * Prawdziwie obecnego
Statecznie wyznajemy, * Boskie pokłon dajemy.
Jezu, Boże ukryty! * Bądźże od nas pochwalony.

Jezu! kto Ciebie miłuje, * Strzeże się Twej obrazy,
A w ślady Twoje wstępuje, * I chowa Twe przykazy.
Otóż! my ślubujemy: * Że tak czynić będziemy.
Jezu, Boże ukryty! * Bądźże od nas pochwalony!

Jezu! Tyś drogą i drzwiami * Do żywota wiecznego
Uczyń miłosierdzio z nami: * Niech do zgonu naszego.
Godnie tu czcimy Ciebie, * Potem, na wieki w niebie.
Jezu, Boże utajony! * Bądźże od nas pochwalony!

---

524. PIEŚŃ

do Najświęt. i Niepokalanego Serca N. Maryi Panny.

„Oto Matka twoja!" u Jana św. XIX. 27.

Idźmy tulmy — się jak dziatki
Do Serca Maryi — Matki:
Czy nas nęka życia trud
Czy to winy czerni brud.
Idźmy — idźmy ufnym krokiem,
Rzewnem sercem — łzawem okiem,
To serce zna dzieci głos
Odwróci bolesny cios!

Ach to serco dobroć sama—
Najczulsze z córek Adama,
Jest otwarte w każdy czas,
Sama szuka wzywa nas:
„Pójdźcie do mnie dziatki moje
„Wyczerpnijcie łaski zdroje —
„Kto mnie znajdzie życie ma
„Temu Syn zbawienio da!

To Maryi serca chwała
Że zgubionym Zbawcę dało.
Jemuś winien świecie cud:
Że Bóg zstąpił zbawić lud.

Pod niem Jezusa nosiła,
Do niego rzewnie tuliła,
Wykochała—by Bóg—Syn
Zgładził długi naszych win.

Jakież w tęschnem sercu rany
Poniosłaś gdy Syn kochany
Szedł wychylić kielich mąk
Z krwawych nieprzyjaciół rąk.
Gdyś widziała przenikniona,
Jak On cierpi, woła, kona!
Jak On łoży życie swe
Za me grzechy ach za me!

Tam pod krzyżem gdyś bolała,
Matką się nam sercem stała!
Gdy Jezusa rany krew
Ubłagały Ojca gniew;
Rzekł do Ciebie z swego krzyża:
„Matko zgon się mój przybliża
„W Janie ci oddaję świat,
„Bądź mu Matką—jam mu brat“

Więc do Ciebie—jak do Matki
Idziem—tulim się Twe dziatki.
Matko ulżyj życia trud!
Obmyj z serc tych winy brud!
Ty nas kochasz—a my Ciebie!
O, niech złączym serca w Niebie!
Matko, kto nie kocha Cię
Nie ma serca—ach nie, nie.

PSALMY
na Jutrznią Bożego narodzenia.

525. *Hymn.*

Jezu nasz Zbawco, którego
Przed wieki i niewymownie
W swéj chwale sobie równego
Zrodził Bóg Ojciec cudownie.

Ojcowskie światło, jasności,
Nadziejo między wiernemi!
Przychylaj się w łaskawości,
Do próśb sług swoich na ziemi.

Pomnij o Stwórco wszech rzeczy!
Żeś przybrał, miłością zdięty,
Naturę i kształt człowieczy,
Rodząc się z Panienki Świętéj.

Świadczy to z biegu rocznego
Następujący dzień dzisiejszy,
Żeś z łona Ojca swojego
Przyszedł zbawić świat tutejszy.

Ciebie niebo, ziemia, morze;
I wszystko, co jest pod ziemi,
Nowego Zbawcę, o Boże!
Wita pieśniami nowemi.

My też, co dar poświęcenia,
Z najświętszéj Krwi Twojéj mamy,
W dniu Twojego narodzenia,
Dań w hymnie Tobie składamy.

Jezu z Panny narodzony,
Z Ojcem i z Duchem społecznie
Bądź uwielbion i chwalony,
Teraz i na wieki wiecznie. Amen.

526. PSALM II.

Czegóż narodów zbiegły się te zgraje?
Co próżno myślą ludzie nieobaczni?
Xiążęta możni, i królowie znaczni
Schodzą się w radę, i rad im nie staje.

Wszyscy przeciwko Panu się buntują,
Wszyscy na jego idą wybranego;
Mówiąc: co czynim? zrzućmy z karku swego
Ich ciężkie jarzmo, niech nam nie panują.

Ich rozumowi śmieje się głupiemu
Bóg z wysokości, który wszystko widzi,
Z marnych zabiegów i z próżnego szydzi
Starania, które czynią przeciw niemu.

Ale poruszy kiedyś gniewu swego,
Zmyli im szyki, wreszcie się objawi,
Gdy na Syonie poświęconym stawi
Ręką swą Króla niezwyciężonego.

Jam jest, mój Boże! król ten, który Tobie
Tak się podobał! przez mię będzie wiedział
Świat twe wyroki, boś mi wgłos powiedział:
Tyś mój syn, jam cię dziś urodził sobie.

Proś mię o co chcesz, a otrzymasz snadnie;
Dam ci w dziedzictwo całe ludzkie plemię,
Będziesz panował, będziesz rządził ziemię,
I tam gdzie wschodzi, i gdzie słońce padnie.

Laskę żelazną mieć będziesz nad niemi,
A który Twego głosu nie posłucha,
Jako skorupa, jako ziemia sucha,
Będzie się padał pod rękami Twemi.

Teraz królowie, waszym ma być celem,
(Którym się ludźmi władanie dostało)
Umieć co prawo Pańskie napisało.
Służąc z bojaźnią Bogu i z weselem.

Czytajcie zakon! żeby sprawiedliwy
Bóg was nie strącił w gniewio z drogi waszéj:
Bo kiedy Jego gniew ziemię postraszy,
Kto Mu zawierzył, ten będzie szczęśliwy.

527 PSALM XLVII.

Wielki Bóg! godzien wielbienia wszelkiego,
Wśród świętéj góry i miasta swojego,
Gdy na Syonie Arkę położono,
Uczuło radość płódnéj ziemi łono;

Zimnéj północy wzruszyły się lody.
Króla wielkiego poczuły ją grody:
Którym opieki gdy swéj Bóg da doznać,
W każdym to domu będzie można poznać.

Królowie ziemi wraz pozgromadzani,
Widząc to miasto stali zadumiani.
Pomięszali się bojaźń ich obleci,
I ból gwałtowny, jak rodzącéj dzieci.

A Bóg Obrońca silne wiatry ruszył
I liczne Tarsu okręty pokruszył
Jak nam ojcowie nasi powiadali,
Tegośmy w mieście Twém, Boże doznali:

W mieście, któreś Ty założył na wieki,
I Twéj doznajém w kościele opieki,
Jak Imię Twoje Boże nieskończony!
Tak Twoja poszła cześć na wszystkie strony,

I to po końcach ziemi powtarzanie:
Że prawdy pełna ręka Twoja, Panie.
Ciesz się Syonie, i wy Judzkie córy,
Że prawdę naszą razsądził Pan z góry,

Okrążcie Syon, ściskajcie Go mile,
Głoście o Pańskiém z wież Syońskich dziele.

Zważcie, jak mocny! Niech Jego wielbienie
Dzieli się w domach wdługie pokolenie,
Otoż to Bóg nasz! Bóg nasze zbawienie,
On nami będzie rządził nieskończenie.

528. PSALM XCVIII.

Nowém tem pieniem uwielbiajmy Pana,
Dziwy nam bowiem niedociekłe sprawił!
Bądź uwielbiona mocy niezrównana,
Któréj ramieniem nas zbawił.
W Nim poznaliśmy swego Zbawiciela,
Odkrył przed światem cud sprawiedliwości!
Wspomniawszy bowiem na dom Izraela,
Ziścił swéj prawdę litości.
Ujźrzały wszystkie całéj ziemi kraje,
Ujźrzały sprawę naszego chlubienia,
Niech Go świat cały wielbić nie przestaje,
Przez wdzięczny okrzyk i pienia.
Śpiéwajcie Panu przy cytrze złoconéj,
Dajcie Mu chwałę przy trąbach z organem
Przyczyńcie granie arfy wielostronnéj,
Przed Królem świata i Panem.
Niech szumią fale na morzu wezbraném,
I cała ziemia z swemi mieszkańcami,
Niech rzeki klasną rękami przed Panem,
I góry swemi wierzchami.
Idzie albowiem, idzie Bóg prawdziwy,
Wszystkie narody według prawdy sądzić.
Idzie na wieki Sędzia sprawiedliwy,
Który nie może pobłądzić.

529. Litanija Loretańska.

Kyrie eleison Christe eleison Kirye eleison.
Christo audi nos, Christe exadi nos, Christe exaudi nos.
Pater de Cælis Deus. Miserere nobis.
Fili Redemptor Mundi Deus Miserere nobis.
Spiritus Sancti Deus. Miserere nobis.
Sancta Trinitas unus Deus. Miserere nobis.
Sancta Maria, Ora pro nobis.
Sancta Dei Genitrix.
Sancta Virgo Virginum
Mater Christi.
Mater Divinæ gratiæ.
Mater Purissima.
Mater Castissima.
Mater Inviolata.
Mater Intemerata.
Mater Amabilis.
Mater Admirabilis.
Mater Creatoris.
Mater Salvatoris.
Virgo Prudentissima.
Virgo Veneranda.
Virgo Prædicanda.
Virgo Potens.
Virgo Clemens.
Virgo Fidelis.
Speculum justitiæ.
Sedes sapientiæ.

Ora pro nobis

Causa nostræ lætitiæ.
Vas Spirituale.
Vas honorabile.
Vas insigne devotionis.
Rosa Mystica.
Turris Davidica.
Turris Eburnea.
Domus Aurea,
Fœderis Arca.
Janua Cæli.
Stella Matutina.
Salus Infirmorum.
Refugium peccatorum.
Consolatrix afflictorum.
Auxilium Christianorum
Regina Angelorum,
Regina Patriarcharum.
Regina Prophetarum.
Regina Apostolorum.
Regina Martyrum!
Regina Confessorum.
Regina Virginum.
Regina SS. Omnium.
Regina sine macula originali concepta.

Ora pro nobis

Agnus Dei qui tollis peccata Mundi. Parce nobis Domine
Agnus Dei qui tollis peccata Mundi. Exaudi nos Domine.
Agnus Dei qui tollis peccata Mundi. Miserere nobis.
Kyrie eleison Christe eleison Kirye elejson.

LITANIA

530 do wszystkich Świętych.

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.
Christe audi nos. Christe exaudi nos.
Pater de cœlis Deus! Miserere nobis!
Fili Redemptor mundi Deus! Miserere nobis!
Spiritus Sancte Deus! Miserere nobis!
Sancta Trinitas unus Deus! Miserere nobis.
Sancta Maria! Ora pro nobis!
Sancta Dei Genitrix!
Sancta Virgo virginum!
Sancte Michael!
Sancte Gabriel!
Sancte Raphael!
Omnes Sancti Angeli et Archangeli! Orate pro nobis!
Omnes Sancti beatorum Spirituum Ordines! Orate pr.
Sancte Joannes Baptista! Ora
Sancte Joseph! Ora pro no.
Omnes Sancti Patriarchæ, et Prophetæ! Orate pro nob
Sancte Petre! Ora pro.
Sancte Paule! Ora pro.
Sancte Andrea! Ora pro
Sancte Jacóbe, Ora pro.
Sancte Joannes! Ora pro.
Sancte Thoma! Ora pro.
Sancte Jacobe! Ora pro.

Ora pro nobis

Sancte Philippe! Ora pro.
Sancte Bartholomæe! Ora.
Sancte Matthæe! Ora pro.
Sancte Simon! Ora pro.
Sancte Thaddæe! Ora pro.
Sancte Mathia! Ora pro.
Sancte Barnaba! Ora pro.
Sancte Luca! Ora pro.
Sancte Marce! Ora pro.
Omnes Sancti Apostoli et Ewangelistæ! Orate.
Omnes sancti Discipuli Domini! Orate pro nobis!
Omnes Sancti Innocéntes! Orate pro nobis.
Sancte Stephane! Ora pro.
Sancte Laurenti! Ora pro.
Sancte Vincénti! Ora pro.
Sancti Fabiane et Sebastiane! Orate pro nobis.
Sancti Joannes et Paule! Orate pro nobis.
Sancti Cosma et Damiane! Orate pro nobis.
Sancti Gervasi et Protasi! Orate pro nobis.
Omnes Sancti Martyres! Orate pro nobis.
Sancte Silvester! Ora pro
Sancte Gregori! Ora pro
Sancte Ambrósi! Ora pro
Sancte Augustine! Ora pro
Sancte Hierónyme! Ora pro

Sancte Martine! Ora pro.
Sancte Nicolae Ora pro.
Omnes Sancti Pontifices et Confessóres! Orate pro!
Omnes Sancti Doctores! Orate pro nobis.
Sancte Antóni! Ora pro.
Sancte Benedicte! Ora pro.
Sancte Bernarde! Ora pro.
Sancte Dominice! Ora pro.
Sancte Francisce! Ora pro.
Omnes Sancti Sacerdótes et Levitæ! Orate pro.
Omnes Sancti Mónachi et Eremitæ! Orate pro.
Sancta Maria Magdalena! Ora pro nobis.
Sancta Agatha! Ora pro.
Sancta Lucia! Ora pro.
Sancta Agnes! Ora pro.
Sancta Cæcilia! Ora pro.
Sancta Catharina! Ora pro.
Sancta Anastasia! Ora pro.
Omnes Sanctæ Virgines et Viduæ! Orate pro nobis.
Omnes Sancti et Sanctæ Dei! Intercédite pro nobis.
Propitius esto! parce nobis Domine.
Propitius esto! Exaudi nos Domine.
Ab omni malo! Libera nos Domine.
Ab omni peccato! Libera nos Domine.
Ab ira tua! Libera nos.
A subitanea et improvisa morte! Libera nos.
Ab insidiis diaboli! Libera.
Ab ira, et ódio, et omni mala voluntate! Libera nos.
A spiritu fornicationis! Libera nos Domine.
A fulgure et tempestate! Libera nos Domine.
A flagéllo terræmótus! Libera nos Dómine.
A morte perpetua! Libera.
Per mystérium Sanctæ Incarnatiónis tuæ! Libera.
Per Advéntum tuum! Libera.
Per Nativitatem tuam! Libera nos Domine.
Per Baptismum et sanctum Jejunium tuum! Libera.
Per crucem et passiónem tuam! Libera nos Domine.
Per mortem et sepulturam tuam! Libera nos Domi.
Per sanctam Resurrectionem tuam! Libera nos Domin.
Per admirabilem Ascensionem tuam! Libera nos.
Per advéntum Spiritus Sancti Paracliti! Libera nos.
In die judicii! Libera nos.
Peccatóres, Te rogamus audi nos.
Ut nobis parcas! Te rogamus audi nos.

Ut nobis indulgeas! Te rog.
Ut ad veram pœniténtiam nos perducere digneris! Te rogamus audi nos.
Ut Ecclesiam tuam sanctam régere et conservare digneris! Te rogamus.
Ut domnum Apostolicum, et omnes Ecclesiasticos Ordines in Sancta Religióne conservare digneris! Te rogamus audi nos.
Ut inimicos Sanctæ Ecclésiæ humiliare digneris! Te rogamus audi nos.
Ut régibus et principibus Christianis pacem, et veram concordiam donare digneris! Te rogamus.
Ut cuncto pópulo Christiano pacem, et unitatem largiri digneris! Te rogamus.
Ut nosmetipsos in tuo sancto servitio confortare, et conservare digneris! Te rog.
Ut mentes nostras ad cœléstia desidéria érigas! Te rogamus audi nos.
Ut ómnibus benefactóribus nostris sempitérna bona retribuas! Te rogamus.
Ut animas nostras, fratrum, propinquórum, et benefactórum nostrórum ab ætérna damnatióne eripias! Te rogamus audi nos.
Ut fructus terræ dare, et conservare digneris! Te rogamus audi nos.
Ut ómnibus Fidélibus defunctis réquiem ætérnam donare digneris! Te rog.
Ut nos exaudire digneris! Te rogamus audi nos.
Fili Dei! Te rogamus audi.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi! Parce nobis Dómine.
Agnus Dei qui tollis peccata mundi! Exaudi nos Dóm.
Agnus Dei, qui tollis peccata mundi! Miserére nobis.
Christe audi nos.
Christe exaudi nos.
Kyrie eleison.
Christo eleison.
Kyrie eleison.
Pater noster.
℣. Et ne nos inducas intentationem.
℟. Sed libera nos a malo.

Na większą cześć i chwałę Panu Bogu.

KONIEC SPIEWNIKA.

REJESTR

czyli

Spis Modlitw i Pieśni w tej książce zawartych.

Stronnica.

Nabożeństwo codzienne. 1
Nabożeństwo poranne . . 3
Modlitwa poranna star. zwy. 5
Modlitwa o nicp. Serc. M. P. 7
Modlitwa por. w Nied. i świę. 8
Modlitwy wieczorne . . . 9
Modlitwa wiecz. z Pisma św. 11
Modlitwa wiecz. kat. zwycz. 13
Modlitwy wieczorne . . . 15
Modlitwy przed spowiedzią. 18
Modliwa po spowiedzi . . 26
Siedm Psalmów pokutnych. 27
Modlitwy przed Kommun. ś. 37
Modlitwa po Kommunii św. . 41

Nabożeństwo Tygodniowe.

Koronka o N. M. P. Szkapl. . 96
W Niedz. Koron. o Trójcy Prz. 45
W Poniedz. Koron. o śś. Patr. 54
We Wtor. Nabož. o śś. Aniol. 58
W Środę Koron. za dusze zm. 64
W Środę, Godz. za dusze zm. 897
W Czwar. Koron. do N. Sakr. 72
W Piątek, Godz. o męce Pańs. 80
W Piąt. Godz. o męce P. za zm. 904
W Sob. Godz. o N. pocz. M. P. 89

Godzinki do Naj. Serca Jezus. 492
Godz. o Najcz. Sercu N. M. P. 591
Godzinki o Świętym Józefie. 545

Stronnica.

Godzinki o Święt. Jadwidze. 694
Godzinki, o Św. Barbarze . 734

Różańce.

Różaniec o N. M. P. . . 106
Różaniec o N. Imieniu Jezus. 129

Litanije.

Litanija o Naj. Imieniu Jezus. 106
Litanija o N. Maryi Pannie . 151
Litanija do wszyst. Świętych. 151
Litanija do Trójcy Przenajś. 50
Litanija o ŚŚ. Aniołach Str. 58
Litanija za dusze zmarłych . 68
Litanija o Przenaj. Sakramen. 77
Litanija o męce Pańskiej. . 86
Litanija o Duchu Świętym . 459
Litanija o Prz. Sercu Jezusa . 498
Litanija do Naj. Serca N. M. P. 598
Litanija o Świętym Józefie . 550
Litanija do Ś. Jana Nepom. . 585
Litanija o Ś. Franciszku . . 690
Litanija o Św. Jadwidze. . 699
Litanija o Św. Barbarze . . 738
Litanija o Opatrzności Bosk. 861

Nabożeństwo Mszalne.

Modlitwy podczas Mszy Św. 160
Modlitwy ludu wraz z kapł. . 170
Modlitwy przy Mszy żałob. . 187

POCZĄTEK PIEŚNI.

Pieśni poranne.

Kiedy ranne wstają zorze . 199
Skoro ze snu wstaję z rana . 199
Gdy na nowo słońce wschod. 201
Boże z Twoich rąk żyjemy . 202

Pieśni wieczorne.

Wszystkie nasze dzienne . 203
Gdy już słońce na zachodz. . 203

Pieśni przed kazaniem.

Duszo moja słuchaj Pana . 204
Przyjdź Duchu prawdy . . 205

Str.

Pieśni na Asperges.

Pokropisz hizopem Panie! . 205
Racz nas Panie pokropić. . 206
Widziałem wodę płynącą, . 439

Pieśni Mszalne.

Boże Stwórco nasz Panie! . 207
Boże Sędzio sprawiedliwy, . 943
Chwalmy Boga z wysokości. 237
Co nam nakazuje nasza wiara. 210
Nuż wszyscy prawowierni . 214
Nieogarniony całym światem. 216
Na Twe słowo się zbliżamy . 219
O Boże przedwieczny, . . 949
Przy obchodzie N.....twego. 816
Racz przyjąć uwielbienie . 222
Święta myśl jest modlić się. 945
U podnóżka Twych ołtarzy . 224
Tobie Boże wznosim pienia. 947
W Twéj świątyni zgromadz. 227
Weselmy się chrześcijanie,. 440
Z pokorą upadamy, . . . 230
Z pokłoném upadnijmy, . . 234

Nieszpory.

Psalmy: Rzekł Pan do P. 241

Nieszpory o N. M. P.

Ucieszyła mię wieść pożąd. 245
Magnificat Wielbi dusza . 247

Pieśni przy Nieszp. o N.M.P.

Panno Maryja, Matko wsł. . 248
Witaj Królowa, gwiazdo . 248
Królowa nieba, Panno . . 249
Witaj Królowa Matko . . 249

Pieśni Adwentowe.

Archanioł Boży Gabryel, . 250
Boże wieczny Boże żywy, . 251
Chwalmy Boga wszechmoc. 252
Głos wdzięczny z nieba . . 254
Matko Odkupiciela . . . 255
Mądrości która z ust. . . 256
Po upadku człowieka . . 257
Posyła do Panny anioła . 258
Spuście nam na ziemskie . 259

Str.

Tobie nad pomysł, ... 260
Urząd zbawienia ludz. . . . 261
Z pomocą Boga miłego . . 262
Zdrowaś bądź Maryja 263

Pieśni na Boże narodzenie.

Anioł Pasterzom mówił: . . 266
Ach witajże pożądana 267
Ach ubogi żłobie! 268
Betlejem święte! 269
Bóg się z Panny narodził . . 270
Bóg się rodzi moc truchl. . . 271
Bóg w Trójcy Świętéj. . . . 271
Bóg się rodzi gwiazda. . . . 273
Cieszmy się i pod niebiosy . 274
Dzieciątko się narodziło, . . 275
Jezu śliczny kwiecie, ... 276
Już pochwalmy Króla 277
Kiedy słyszę na obłokach. . 277
Kiedy król Herod królował . 278
Któż o téj dobie płacze . . 280
Mamy przyjaciela, ... 281
Narodził się Jezus 282
Niepojęte dary dla nas . . . 282
Narodzenie Chrystusowe, . 284
Nużeśmy Chrześcijanie, . 286
Obchodząc Jezusa dziś . . 288
O błogosławiony żłobie!. . 288
Pasterze bieżeli gdy głos. . 289
Pasterze mili coście widzieli. 291
Pan z nieba i z łona 292
Pójdźmy wszyscy do 293
Rozkwitnęła się lilija, ... 294
Raduj się ziemio! gość . . . 295
Śliczna Panienka Jezusa . . 297
Słyszę z nieba muzyke . . . 298
Tryumfy Króla niebieskiego. 300
Witat dzisiaj Boskiej . . . 301
W Betlejem mieście. 302
W żłobie leży któż pobieży, 302
W dzień Bożego narodzenia. 304
Witajmy Jezusa nam 305
Witajże Dzieciątko z Panny 306

Str.
Zawitaj Jezu z Panny. . . . 307
Zgińcie z oczu bogactwa, . . 308
Z narodzenia Pana dzień . . 309
Źródło Istności zwierciadło. 310

Na 40sto godzinne Nabożeńst.

Boże kocham Cię! 314
Nieskończona, najślicznicj. . 315

Na Popielec.

Racz ku nam Boże skłonić. 317

GORZKIE ŻALE

Gorzkie żale przybywajcie. . 319

DRÓGA KRZYŻA JEZUSOWEGO
czyli
STACYJE
O Aniołowie pokój 332

Pieśni Postne.

Ach mój Jezu jak Ty 348
Będąc przestraszony tak . . 349
Dobranoc Głowo święta . . 351
Daj nam Chryste 352
Już wychodzi Jezus z domu. 353
Już Cię żegnam najmilejszy 356
Jużem dość pracował, . . . 359
Jezus mądrość i prawda . . 361
Krzyżu święty nadewszyst. . 362
Krzyżu Chrystusów 365
Lament serdeczny w mem. . 367
O duszo wszelka nabożna. . 369
Ojcze Boże wszechmogący . 369
Ogrodzie Oliwny widok . . 374
O jak srodze jest rozpięty! . 381
O Jezu pełny boleści, ... 382
Płacz, płacz kto żyw. . . . 385
Płaczże dzisiaj duszo 386
Płaczmy wszyscy najmilejsi 387
Rozmyślajmy dziś wierni . 389
Ty któryś gorzko na krzyżu. 391
Uważ pobożny człowiecze . 392
Wspominajmy Boże słowa . 396

Stron,
Wysłuchaj Stwórco łaskawy. 397
Zawitaj ukrzyżowany, ... 398

Pieśni o N. M. P. bolesnéj.

Stała Matka boleściwa . . . 415
Spłyńcie dziś spłyńcie wszelh 399
Kto jest sługą Matki święt. . 401
Witaj Matko uwielbiona . . 403

Na Niedzielę 1. Postu.

Usłysz Twórco dobrotliwy . 408

Na Niedzielę 2. Postu.

Jezu przez Twe przemienie. 408

Na Niedzielę Kwietnia.

Niechaj będzie cześć 409
Z nieba zesłany Syn Boga . 410

Na wielki Piątek.

Już Chrystus życie zakoń. . 413
Ludu mój Ludu, cóżem ci. . 414
Niech wszystkich wiernych . 415
Płaczcie Anieli, płaczcie . . 416
Umarł, ach umarł Jezus . . 419
Zbliżam się k'Tobie Jezu —

Pieśni Wielkanocne.

Chrystus zmartwychwstan . 422
Chrystus Pan zmartwych. . 423
Dziś Chrystus Król wiecznéj 424
Ofiarujmy chwałę w wierze, 424
Od Magdaleny płaczącej, . . 425
Te są cuda które były, . . . 427
Wesoły nam dziś dzień . . . 428
Wstał Pan Chrystus 429
Wysławiajmy Chrystа Pana . 430
Witaj dniu święty żądany, . 431
Wesel się Królowa 432
Zwycięzca śmierci, piekła. . 433
Złóżcie troski żałujący, . . . 434

Na 1 Niedz. po Wielkiéjnocy.

Przy tym baranka jedzeniu. 437

Pieśni o Wniebowstąpieniu.

Dziś bogowidne wzlatujcie . 444
Gdy z gór oliwnych ziemię . 449
Pan Jezus w niebowstęp . . 446

Str.

Piesni na Zielone Świątki.

Duchu Boży! mieszkaj . . . 450
Dzień uroczystéj radości, . 450
Ożywiający Duchu Święty . 451
Przybądź Duchu Stworzyc. . 453
Pan Chrystus dnia świątecz. . 453
Przybądź do nas Gościu . . 454
Zstąp Duchu Przenajświęt. . 455

O Tròjcy Przenajświętszéj.

Jeden w naturze w Osobach. 458
Nierozdzielna Trójco Św. . 460
O Światłości Trójco Św. . 461
Po całym świecie niechaj. . 461
Z nami dziś niebiosa 462

Na Boże Ciało.

Ciebie Boże chwalimy, . . 467
Ciebie Boże wielbiemy, . . 468
Ch[illegible] niewysławiony, . 469
Chwal Syo[illegible] [illegible]wiciela . 470
Głos, głos, głos, dziś . . 472
Jezusa słodkie wspomnien. . 474
Kłaniam się Tobie 475
Kłaniam Ci się nabożnie. . . 73
Niebo, ziemia, świat 476
Nad nędznym Pan Bóg . . . 477
O Przenajświętsza Hostyja . 466
Przed tak wielkim Sakram. . 466
Poklęknij na kolana, ... 477
Rzućmy się wszyscy 478
Sław języku chwalebnego . 480
Słodki chlebie Anielski, . . 481
Twoja cześć chwała, nasz . 481
U drzwi Twoich stoję Panie . 482
Witam Cię witam, ... 483
Witaj Boże utajony 484
Węsel się duszo wszelka. . 485
W Sakramencie utajony . . 486
Zróbcie Mu miejsce 486

Str.

O Sercu Pana Jezusa.

Bądź pozdrowione Serce. . 488
Każda żyjąca dusza, ... 489
Przebóg! wszak nasze . . . 489
Witaj krynico dobra 490

O Sercu N. M. P.

Serdeczna Matko Opiekun. . 589

Na przypadające Święta o N: M. P.

Na Zaślubienie.

Ogromny piorun z iskierką . 517
Przez twe Maryja czyste . . 519

Na Oczyszczenie.

Czystsza nad słońce 522
Chwała Bogu w wysokości . 523
Dzisiaj wszedłszy do koś. . 524
Niebo się dziś odzywa: . . . 525

Na Zwiastowanie.

Archanielski głos ośmiela, . 555
Anioł Gabryel w poselstw. . 557

Na Nawiedzenie.

Ocuć się ziemio! 612
Maryja Panna Elżbietę . . . 613

O N. M. P. Szkaplerznéj.

Kto chce Pannie Maryi . . . 618
Matko Szkaplerza święt. . . 621
Witaj Kwiecie Szkaplerza . 622
Witaj Pani, my poddani . . 623
Z góry Karmelu 624

O Wniebowzięciu.

O Najświętsza Rodzico. . . 651
Smutek z łzami, płacz . . . 653
Wzięta do nieba Maryja . . 655
Wziętaś do nieba najłas. . . 656
Weselcie się nieba pięk. . . 657

Str.

O Narodzeniu;

Z gór wickuistych, ... 668
Z wyroków nieba 669

O Imieniu Maryi P.

Mieszkańce ziemi, i wy . . 671

O N. M. P. Różańcowéj.

Święta Panno tyś nad . . . 677
Słudzy Maryi wam pewno . 679
Matko Różańca świętego. . 681
Maryja bądź pozdrowiona . 681
Witaj kwiecie Różańca. . . 683
Witaj nieba i nad nieba . 805

O Ofiarowaniu.

Która miała porodzić Boga. 723
Oblecz się ziemio 725

O Niepokalaném Poczęciu

Ciebie na wieki wychwalać 743
Dopokąd na świecie . . . 744
Dziś ludu Maryjański . . 745
Honór Maryja, ... 747
Witaj Święta i poczęta. . . 749
Wzmocnij usta twoje . . . 750
W pierwszym momencie. . 751
Zawitaj Córko Ojca 752

O N. M. P. Loretańskiéj.

Domku dziwny w Nazarec. . 754

Pieśni Przygodne o N. M. P.

Bądź pozdrowiona Panien. . 764
Boga chwalcie pozdrawiaj. . 765
Ciebie my Matką Boga . . 767
Dnia każdego, Boga mego. . 769
Gwiazdo morza! 773
Gdyśmy przyśli do kościoła . 774
Kto się w opiekę odda Pannie. 776
Matko niebieskiego Pana, . 777
Maryja Matko łaskawa, . . 778
Najświętsza Panno Maryja . 779
O Maryja Matko Boga . . . 779

Str.

O Najświętsza i najdroż. . . 781
ONajświętsza Matko Boża, . 781
O Gospodze uwielbiona . . 784
O Maryja! Twoja chwała . 785
O któréj bierła ląd i morze. 786
O pełna litości! Matko . . . 787
O Maryja moja radość . . . 788
Przed Tobą klękamy, . . . 789
Pod twój płaszcz się 790
Perło droga, Matko Boga. . 791
Salve Regina! zawitaj . . . 793
Tysiąckroć bądź pozdrow.. 794
Tysiąc kroć bądź pozdrow.. 795
Tysiąc razy pozdrawiamy . 796
Ty coś nieba jest ozdobą, . 799
Ty któraś pięknie dni. . . . 800
Wieczna ozdobo i pociecho. 800
Witaj Królowa nieba 805
Zawitaj Królowa! 806
Zawitaj ranna jutrzenko . . 106

O N. M. P. Częstochowskiéj.

Ciesz się wierny narodzie . 807
Gwiazdo śliczna wspaniała. 808
Królowa nieba od Boga . . 809
Na Jasnej Górze nad 811
Witaj Jutrzenko rano . . . 814

Pieśni podróżne o N. M. P.

Pomnijmy że z łaski Boga . 820
W drogę pokoju wszelkiej. 823
Wejrzyjcie dziś niebiosa, . 823

Odchodząc od Obrazu cudownego N. M. P.

Ciesz się niebo, słuchaj . . 826
Gdy już wychodzimy . . . 828
Już ci już odchodzić 82

Suplikacyje. 45

Przed oczy Twoje Panie. . 46
Święty Boże! Święty . . .

Str.

Wczasie suszy.

Boże Abrahamów 834
Dokądże Panie oblicza. . . 835
Królu nieba wysokiego . . 836

Wczasie deszczów.

Boże Królu wszechmogący. 837
Straszliwe chmury 840

Pieśni żniwne.

Wczasie żniwa.

Panie już czasy żniwa . . . 842

Str.

Podziękowanie za żniwa.

Boże z Twoich rąk żyjemy. 684

Na poświęcenie Kościoła.

Celny kamień za fundament 845
Jakże są wdzięczne przybyt. 845
Przeczysta Matko wiernych. 846

Pieśni przed ślubem.

Oto Boże serc tych dwoje . 848
Stanowiciela małżeństwa . 849

Po ślubie.

Coś Ty raczył złączyć Boże 849
Amen! Amen! niech zawoła 850

PIEŚNI

Na Święta całego roku i Ś[illegible] Pańskich.

Na Nowy Rok . . . . . Syn Boży z nieba 501
druga. Z głębiny wieków 503
O ŚŚ. Trzech Królach . . . . . Gdy Maryja porodziła, . . . 504
druga. Trzej Królowie jadą . . . 505
W Niedz. I. po Trzech Królach. . . Szuka Maryja Syna zgub. . 507
W Niedz. II. po Trzech Królach. . . Jezu, słodkie pamiętanie . . 508
druga. Messyjasz przyszedł. . . . 511
O Ś. Pawle Pustelniku . . . . . Jasny planeto 512
O Ś. Sebastyanie Męczenniku . . . Sebastyanie Męczenniku . 514
O ŚŚ. Fabijanie i Sebastyanie. . . . O Fabijanie i Sebastyanie . 515
O Ś. Agnieszce Pannie i Męczen. . Agnieszko Święta 516
O Nawróceniu Świętego Pawła . . Pawle wielki Apostole . . 520
O Ś. Błażeju Biskupie i Męczen. . Błażeju Święty! 528
O Ś. Agacie Pannie i Męczen. . . . Sławny Panormie 529
O Ś. Walentym Męczenniku . . . . . Święty Walenty 530
druga. Rozpłyń się serce 532
O Ś. Macieju Apostole . . . . . Boże który mieszkasz . . 534
O Ś. Helenie Cesarzowéj . . . . . Zasługi Świętéj Heleny . 535
O Ś. Kazimierzu . . . . . Kazimierzu przewyborny. 537
W ŚŚ. 40. Męczennikach. . . . . Trzy wieki pierwsze. 538
W[illegible] Ś. Józefie . . . . . Józefie Święty! 540
W[illegible] druga Ja wasz sercem jestem . . 541
W [illegible] trzecia. Niech się cnót twoich . . 542
Z[illegible] czwarta. Szczęśliwy, kto sobie . . 543
piąta. Ten co go wierni 544

		Stronnica.
O Ś. Joachimie	Chwalmy Jezusa i Maryją	552
O Ś. Gabryelu Archaniele	Wesołem sercem	554
O Ś. Wincentym Ferrerym	Aniół Wincenty	558
O Ś. Wojciechu Biskupie	O Święty Wojciechu !	560
O Ś. Marku Ewangeliście	Boże Stwórco świata.	562
Na processyją Ś. Marka	Wielki Boże ! patrząc	564
O Filipie i Jakóbie Apostołach	Święci Filipie, Jakóbie,	566
O Znalezieniu Krzyża Chrystus.	Krzyżu Chrystusów	567
O Ś. Floryjanie Męczenniku	Pobożni ludzie w głos	569
O Ś. Stanisławie Biskupie i Mecz.	Wielki przed Bogiem	571
O Ś. Izydorze Rolniku	Oraczu sławny Święty	575
druga	Izydorze Święty!	576
O Ś. Janie Nepomucenie	Będąc osławiony	578
druga	Ciebie chwalimy	579
trzecia	Święty Janie Nepomucki	580
czwarta	Szczęśliwe Czechy	581
piąta	Witaj Janie z Bolesława	583
O Ś. Antonim Padewskim	Tobieśmy winni	601
druga	Tryumfuj niebo	602
O Ś. Bazylim Wielkim	Z drogich pereł tobie	603
O Ś. Alojzym Gonzadze	Słyniesz Alojzy	605
O Ś. Janie Chrzcicielu	Aby nasz język i głos	606
O Ś. Piotrze Apostole	Jeśli chcesz szukać	608
O Ś. Pawle Apostole	Wśród trosków	610
O Ś. Józefie Kalasantym	Witaj światło szkół	615
druga	Nieogarniony w darach	615
O Ś. Małgorzacie	Małgorzato cna	617
O Ś. Wincentym a Paulo	Ojcze ubogich i sierót	625
druga	Wielki ozdobo	626
O Ś. Maryi Magdalenie	Maryja Magdalena	628
O Ś. Jakóbie Apostole	Pochwalmy Boga	630
O Ś. Annie Matce N. Maryi Panny	Czyńmy Świętej Annie	632
druga	Ja sobie wybrałem za	634
trzecia	Witaj Pani, Matko Matki.	635
czwarta	Z upadnieniem przed	636
O Ś. Ignacym Lojoli	Ignacy Święty	639
O Ś. Dominiku	Ojcze Śty Dominiku	640
O Przemienieniu Pańskim	Cudowne Twe wszystkie	641
druga	O Przemieniony Jezu	643
O Ś. Wawrzyńcu	Różo z ogrodu Raju	645
druga	Sławny Imienia Boga	646

		Str.
O Ś. Filomenie Pannie i Męcz.	Cudo zacne i wspaniałe	647
druga	Męczenniczko i Dziewico	649
O Ś. Rochu Wyznawcy.	Kochany w Bogu wielce	599
O Ś. Jacku Wyznawcy	Wesołe niebo z radości	660
O Ś. Bartłomieju Apostole	Apostolskie prace, trudy,	661
O Ś. Bronisławie	O jak są wielkie dary	663
O Ś. Rozalii Pannie.	Przezacna Xiężna dziewica	665
Na Podwyższenię Św Krzyża	Pójdźmy z ochotą	673
O Ś. Mateuszu Apostole i Ewan.	Mateuszu Apostole	675
O Ś. Michale Archanicle	Xiąże niebieskie Święty	676
O Świętych Aniołach	Zawitaj wojsko nieogarnion.	686
O Ś. Franciszku Seraficki	Kiedy świat leżał w grzéch.	689
O Ś. Jadwidze	We wielkiéj sławie jest	692
druga	Zacznijcie sławić Jadwigę	693
O Ś. Łukaszu Ewanjeliście	Ewangelisto Łukaszu	702
O Ś. Piotrze z Alkantary	Bogu cześć, chwała.	703
O Ś. Janie Kantym	Przezacna perło	705
O Ś. Rafale Archanicle	Rafale Święty! Wielki Arch.	708
O ŚŚ. Kryspinie i Kryspinianie.	Witaj złączona sercem	709
O ŚŚ, Szymonie i Tadeuszu	My którzy dzisiaj z kościoł.	711
O Wszystkich Świętych	Racz być Chryste przebłag.	713
Na dzień Zaduszny	Dzień on dzień gniewu	714
O Ś. Marcinie Biskupie.	Dziękujmy Bogu za Opatrzn.	718
O ŚŚ. 5ciu braci Polaków.	Słudzy Chrystusa niebiescy.	721
O Ś. Stanisławie Kostce	Nowa Jutrzenko kraju	722
O Ś. Cecylii Pannie i Męczenn.	Na organach Cecylijo	726
O Ś. Katarzynie Pannie i Męcz.	Cześć oddawajmy	727
O Ś. Jędrzeju Apostole	Ten co najprzód z uczniów.	729
O Ś. Barbarze Pannie i Męcz.	Barbaro Święta Patronko	731
druga.	Barbaro Święta! perło	733
O Ś. Mikołaju Biskupie	Niech będzie Bóg nasz	741
O Ś. Tomaszu Apostole	Radośne krzyknijmy	756
O Ś. Szczepanie Męczenniku	Zawitaj perło nie miana	757
O Ś. Janie Ewangeliście	Abyśmy zawsze wzorem	759
O ŚŚ. Młodzionkach	Witajcie męczeńskie kwiat.	761
Ostatni dzień starego roku	Dziś koniec roku zeszłemu.	762

Pieśni o Opatrzności Boskiej.

Ach nieskończony Boże	851	Wszechmocna mego Opatrz,	859
Ach nieskończony litościwy.	852	**Pieśni przygodne.**	
Co się zamyślasz sierota	853	Boże w dobroci nigdy niep.	865
W opiekę poda	855	Będę Cię wielbił mój Panie,	866
Opatrzność.	856	Do Ciebie Panie pokornie	867
Opatrzność.	858	Gdzie jest Jezus ma pociecha,	867

Str.

Któż mnie pocieszy , , , , 868
Miałem ci ja w sercu, , , , 869
Niech się ze mną co chce. , 870
Niech Jezus Chrystus , . , 872
Ojcze modlim się do Ciebie, 873
O bezdenna miłości, Jezu , 874
Przyjdzie Panie zaginąć, , 875
Rozmiłuję się w Tobie , , 876
Straszliwego Majestatu Panie 878
Spuść z ran Twych krople 879
Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, 880
Ufam w Bogu w nieszczęściu 883
Wszystka moja nadzieja , , 884
Wszystko co oko człowieka 885

Pieśni za dusze zmarłych.

Ach Ojcze pełen litości , , 887
Boże Ojcze niebieski litoś., 888
Jezu w Ogrojcu mdlejący, , 889
Przez czyscowe upalenia, , 890
Płaczliwym duszom , , , , 891
Więzień w czyscu zatrzyman. 892
Z głębi mojego serca głos. 893
Zmiłuj się Boże nademną , 894

Wilije.

Psalmy za zmarłych, , , , 911

Pieśni pogrzebowe.

Dla wyrosłych i w wieku.

Będą Pańskie wielmożności, 952
Chrystus Pan jest mój żywot 953
Cokolwiek w świecie jest . 985
Dziś gdy się z wami roz. , 954
Jak każdy który się rodzi , 955

Str.

Już idę do grobu smutnego 958
Już leżę śmiercią uśpiony. 959
Otóż nam tu śmierć dowodzi, 960
O jak fałeczne wszystko . 962
Spijże już po twoim boju, . 964
Serdecznie oczekiwam. . . 964
Szczęśliwi nad szczęśliwemi 966
Wszystko dobrze co Bóg . 967
Zmarły człowiecze z tobą . 968

Dla młodzieńca lub panny.

Czemuż tak rychło Panie! . 969
Obacz tu każdy człowiecze! 970
Oto tu na marach leży, . . 971

Dla małych dzieci.

Dziecię! prędko się zakończyło 972
Jeszcze jestem małe dziecię, 973
Moje z wami rozestanie, . 973
O rodzice ukochani! niech. 974
Opuszczam matkę, ojca . . 975
Przyjmijcie podziękowanie . 976
Wynoście mnie z domu . . 976
W bólach z matki narodzony, 978
Wale świecie! tobie daję, . 979
Żegnam was, mili rodzice! 980

Ave maris stella.

Zdrowaś Gwiazdo morska, 891

Na pogrzebie Księdza.

Przypatrzcie się moi mili! . 982
Ucichła radość, znikło . . 983

Na pogrzebie położnicy.

Wezasci mnie z tąd śmierć. 984

PIEŚNI DODATKOWE.

Salve Regina, ... 987
Asperges me Domine. . . . 988
Vidi aquam Egredientem . 989
O Salutaris Hostia 989
Tantum ergo Sacramentum. 989
Rex Christe primogenite . 990
Pange lingva glorioši . . . 990

Na Processyją Bożego Ciała.

Jezu Ciebie wyznajemy . . 991
O Sercu N. M. P. Idźmy tulmy 993

Na Jutrznią Bożego Narodz.

Jezu nasz Zbawco którego. 995
Litanija Loretańska 999
Litanija o wszystkich ŚŚ. 1000

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu
7758 $
001-007758-00-0